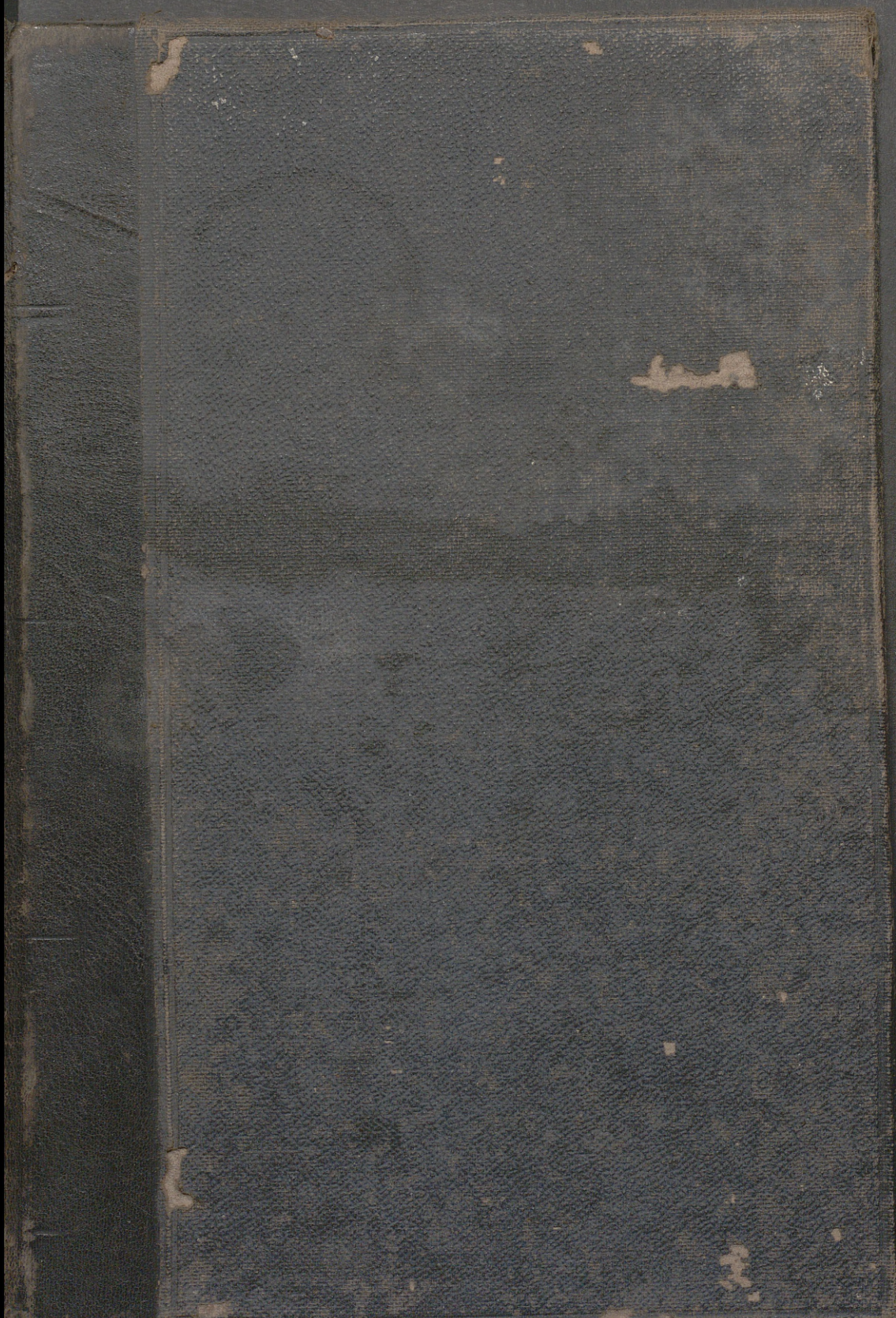
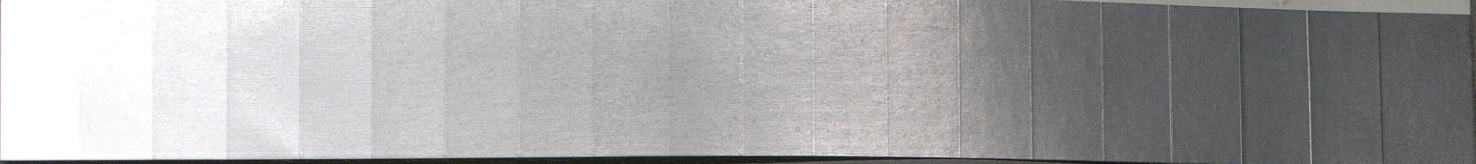


Grey Scale #13

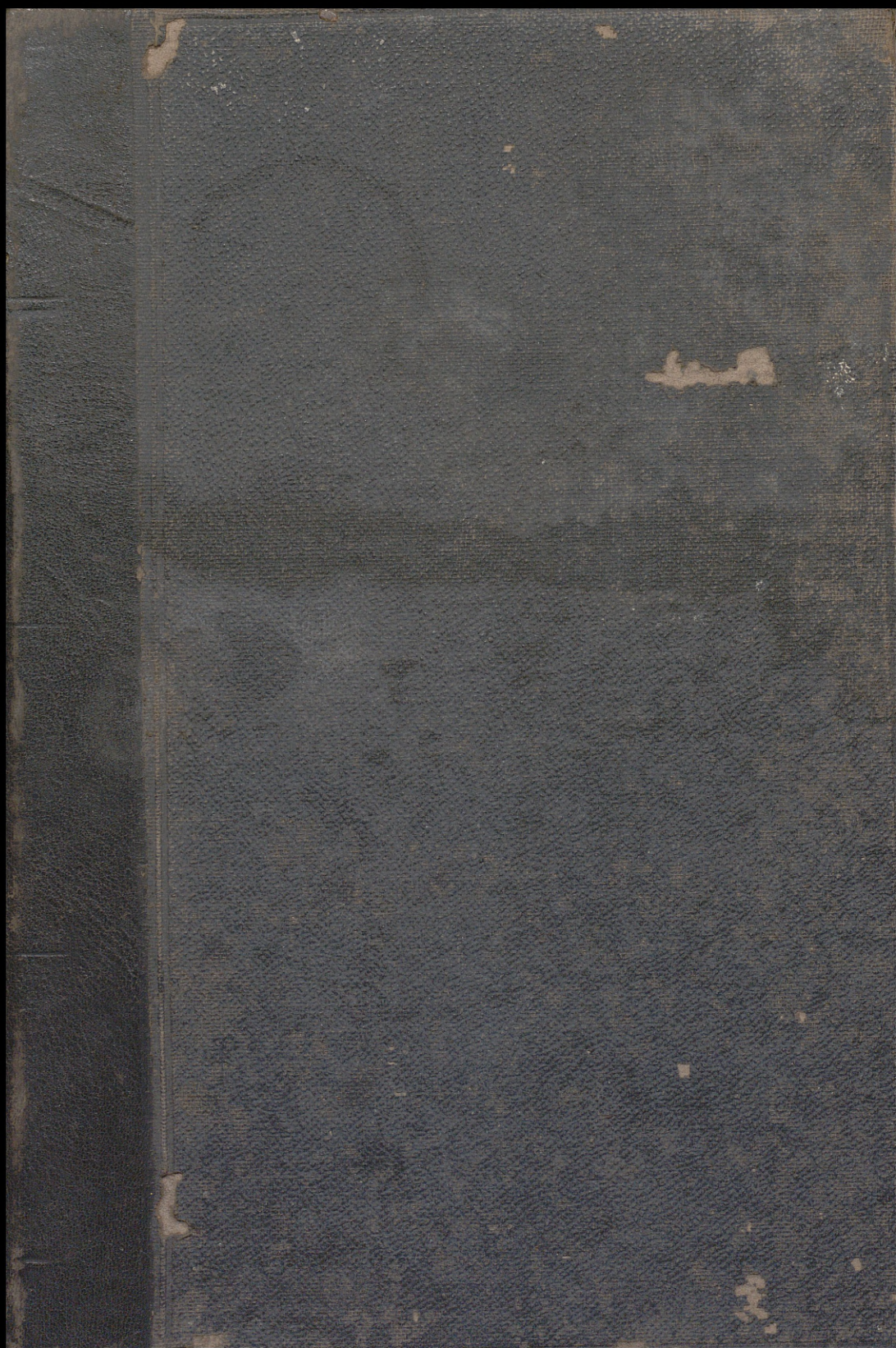


1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





KOMENTARZ
DO
CENZUR KOŚCIELNYCH
PO DZIŚ DZIEŃ OBOWIĘZUJĄCYCH

NAPISAŁ

X. J. N. OPIELIŃSKI,
DR. FILOZOFII I ŚW. TEOLOGII, PROFESOR SEMINARIUM GNEŹNIŃSKIEGO,
EXAMINATOR PROSYNODALNY.



POZNAŃ.
NAKLADEM AUTORA.
Czeionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

1896.





Aprobata.

Przeto pod tytułem „Komentarz do cenzur kościelnych po dziś dzień obowiązujących“ dokładnie przejrzałem i polecam je do Imprimatur tem goręcej, że gruntowne i wyczerpujące objaśnienia, jakie podaje, będą dla Kaptanów, zwłaszcza w trybunale Pokuty św., nader wielką pomocą w rozwiązywaniu przypadków pod względem cenzur choćby najzawilszych.

GNIEZNO, d. 29. sierpnia 1895.

*podp. † X. Andrzejewicz, Bp.
Cenzor ksiąg duchownych.*

Imprimatur.

Gnesnae, die 30. Augusti 1895.

Consistorium Generale Archiepiscopale.

(L. S.)

J. Simon,

Vicarius in Spiritualibus et Officialis Generalis.

Nr. 4683/95.

X. Pasikowski.



321011

NAJPRZEWIELEBNIJSZEMU I NAJDOSTOJNIJSZEMU

KS. FLORYANOWI

OKSZA

STABLEWSKIEMU,

ARCYBISKUPOWI

GNIĘZNIŃSKIEMU I POZNAŃSKIEMU,

LEGATOWI URODZONEMU,

PROTONOTARYUSZOWI APOSTOLSKIEMU,

KAWALEROWI ORDERU MALTAŃSKIEGO,

KAWALEROWI ORDERU KORONY KRÓLEWSKIEJ II. KLASY Z GWIAZDĄ,

DOKTOROWI Ś. TEOLOGII

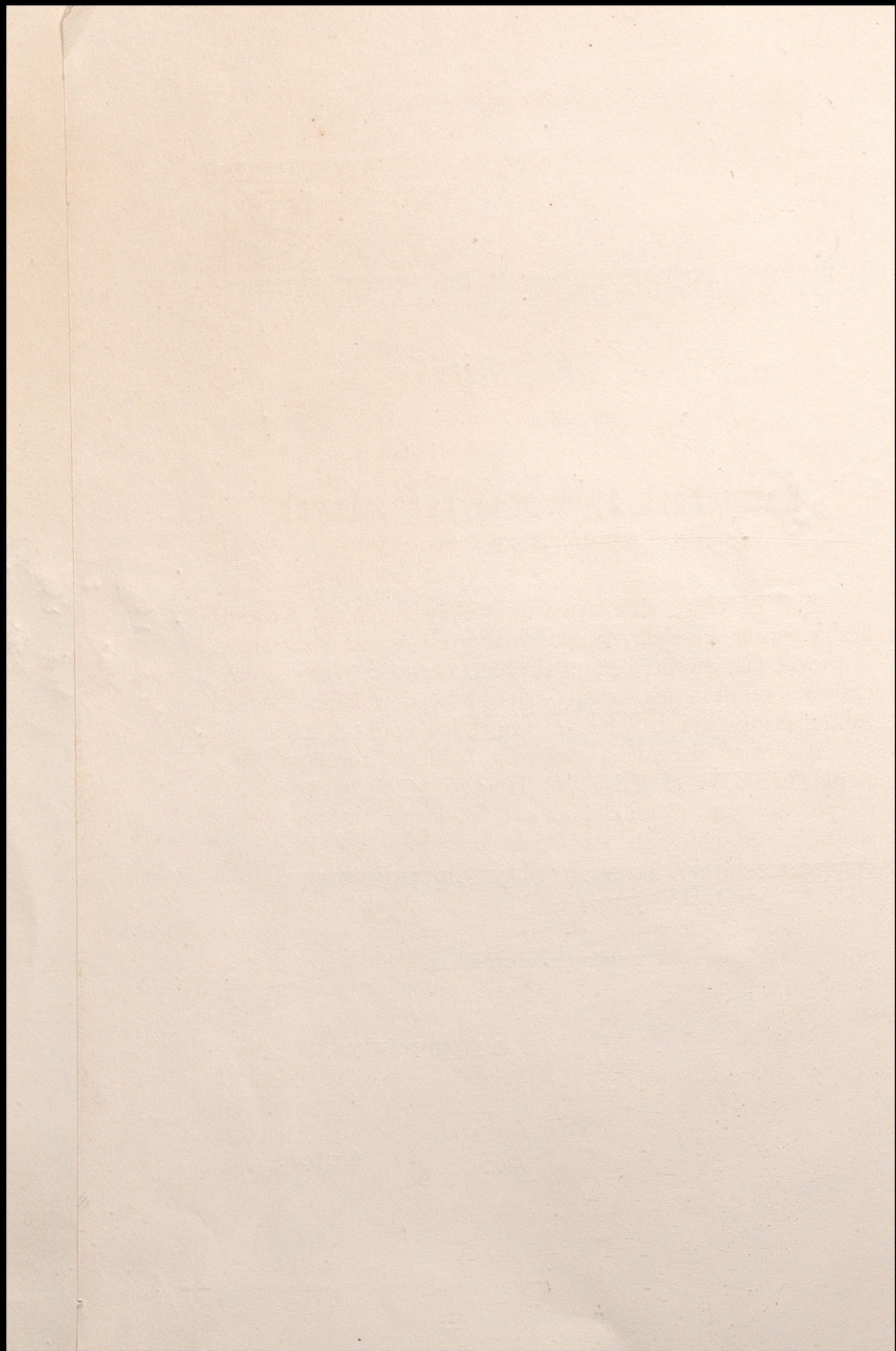
i t. d. i t. d.

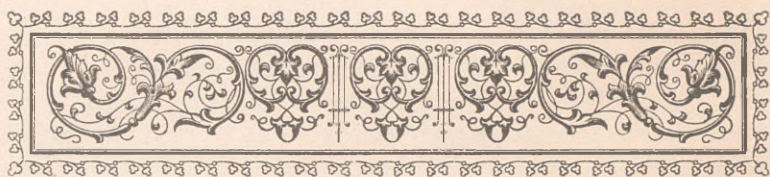
Arcypasterzowi Swemu Najczcigodniejszemu

z najgłębszym hołdem

tę pracę poświęca

Autor.





Komentarz do cenzur kościelnych po dziś dzień obowiązujących.

1. W ciągu dziewiętnastu wieków istnienia Kościoła liczba cenzur kościelnych do znacznych urosła rozmiarów. Z powołania swego będąc stróżem czystości wiary i obyczajów, tudzież mścicielem znieważonego zakonu Bożego zobowiązany był Kościół w rozmaitych epokach nader często naprawiać wyuzdaną swawolę, rozliczne zbrodnie i występki narodów całych i pojedynczych osób wykorzeniać, nietylko głosząc nieomylną naukę Boskiego Mistrza swego, ale także ustanawiając kary tak materialne jak duchowe, pomiędzy któremi pierwsze zajmują miejsce cenzury. Co atoli w pewnych czasach dla zachodzących okoliczności i stosunków społecznych pożyteczne bywa i święte, to ze zmianą czasów i obyczajów nieraz stać się może mniej zbytecznym, niepraktycznym i niepożytecznym a nawet wprost szkodliwym. Tak się też rzecz miała z cenzurami kościelnymi. Wielka ich liczba, wynosząca kilka set, — samych ekskomunik wlicza Ferraris 179, Pichler 223, Pisellus 269 Papieżowi zastrzeżonych, 150 niezastrzeżonych — rozrzucana po konstytucjach Papieży i kanonach Soborów powszechnych oraz po dekretach Kongregacyi rzymskich, po

statutach Synodów prowincjonalnych i dyecezyalnych, spowodowała niejasność i tak wielkie zagmatwanie w dziedzinie kanonicznego prawa karnego, że i najuczciwsi aż do ostatnich dziesiątków naszego stulecia, częstokroć nie umieli z tego lasu różnorodnych rozporządzeń i przepisów znaleźć drogi wyjścia. Jedne cenzury uważano za niepożyteczne i odmiennym zwyczajem uchylone, o drugich nie wiedzano, czy i o ile moc obowiązującą zachowały, a w tem wszystkim teologowie i kanoniści sami między sobą nie jednego byli zdania. Niepewność ta i niejasność budziły tak u duchowieństwa duszpasterstwem zatrudnionego jak i u samych wiernych nierzadkie wątpliwości i niepokoje sumienia, a ponieważ wbrew pierwotnej myśli Kościoła i przeciwko właściwemu celowi tych kar także mniejsze przewinienia niemi zagrożone bywały, każdy zrozumie, że i powaga ich i znaczenie z czasem bardzo malały. — Dla tego już w przeszłym wieku teologowie wyrażali życzenie, ażeby liczba cenzur zwłaszcza latae sententiae była zredukowana, redukcją taką nie tylko za pożyteczną ale i za konieczną uznawając. Zdanie to podzielał także wielki prawodawca Benedykt XIV (De synod. dioec. 1. X. c. 2.). Tą samą dążnością kierowała się już wtenczas św. Kongregacya Soboru, gdyż podług świadectwa Benedykta XIV w wielu wypadkach kasowała cenzury biskupie, a cenzury latae sententiae na cenzury ferendae sententiae zamieniała. Gruntownej atoli reformy, która i na każdym innem polu wymaga zwykle czasu i chwili odpowiedniej, nie przeprowadzono. Dzieła tego dokonał za naszych dopiero czasów wielki Papiież Pius IX. Pomiędzy postulatami przedłożonemi Soborowi Watykańskiemu znajduje się też postulat Biskupów francuzkich „de censuris praesertim reservatis ad pauciores numerum reducendis,” a uzasadnienie jego brzmi tak: „sedulo examini subiiciantur et utinam pro magna parte tollerentur censurae a iure, excommunicationes, suspensiones, interdicta, maxime vero quae ipso facto incurruntur et quae

sunt S. Pontifici reservatae (salvo tamen S. Pontificis iudicio et iure). Harum quippe numerus ita excrevit, ad plura scilicet centena, ut vix ullus sit in orbe confessarius, qui illas omnes scire et retinere valeret: et si cunctae illae censurae in vigore esse dicantur, iugum inde parum tolerabile conscientis imponitur, quae sic in contemptum poenarum inducuntur vel anxietatibus et scrupulis implicantur.“ Podobny postulat stawili Biskupi niemieccy. (Acta et decreta Sacror. Concil. Collectio Lacensis tom. VII. str. 840. 874. III.). Pius IX nie czekał dopiero, co zadekretuje przyszły Sobór, lecz czując i pojmując niedogodności i szkody dla dusz ludzkich z dotychczasowej karności wynikające, sam przez ścisłe oznaczenie wszystkich cenzur na przyszłość prawomocnych i obowiązujących złemu zaradzić, i w tym celu jedne z dawniejszych cenzur zachować i zatrzymać (*servare ac retinere*), drugie ograniczyć (*moderari*), inne zupełnie znieść (*abrogare*) postanowił. Stało się to wiekopomną bulą *Apostolicae Sedis* z dnia 12 października 1869. Owóż tą na zawsze trwać mającą konstytucją zawyrokował wielki Pius na mocy pełności swojej władzy apostołskiej, że z wszystkich kiedykolwiek ustanowionych cenzur latae sententiae ipsoque facto czy to ekskomunik czy suspensz czy interdiktów tylko te, które w tejsze buli są zawarte, odtąd mają być prawomocne, i to w takim rozumieniu, w jakim tamże są objęte: „*nonnisi illae, quas in hac ipsa Constitutione inserimus, eoque modo, quo inserimus, robur exinde habeant.*“

2. Z tego cośmy powiedzieli wnosimy, że

1. Konstytucya Piusa IX została wydana w tym celu, aby liczbę cenzur w rozmaitych czasach ogłaszanych zmniejszyć i brzmienie ich w taką ująć formę, któraby usunąć zdołała niepewności i wątpliwości tak duszpasterzy jak wiernych.

2. Wszystkie inne cenzury latae sententiae, które w tejsze konstytucyi nie są zawarte, albo na które ona się nie powołuje, są zniesione. Dla tego powiada D'Annibale:

„quoties hodie disputatur, num aliqua censura adhuc (z dawniejszych) vigeat, evidenter ostendi debet eam insertam esse in constitutione Apost. Sedis.“ Com. in C. A. S. n. 18.

3. Ponieważ konstytucya Piusowa w całej rozciągłości swojej jedynie o *cenzurach kościelnych latae sententiae ipsoque facto* mówi, dla tego a) wszystkie inne kary w ścisłym znaczeniu (*poenae vindicativae*), jak depozycye, degradacye, prywacye officii, dignitatis, beneficii, inhabilitates, declarationes nullitatis itd., bądź latae bądź ferendae sententiae, które przed obecną konstytucją moc obowiązującą miały, istnieją nadal, tak jakoby obecna bula nie była wydana i chociażby cenzura na odnośne występki nałożona zniesioną została, byle nie było powodu do przypuszczenia, że ona kara zależnie od cenzury wymierzona była. b) Również trwają na przyszłość w całym rygorze wszystkie *irregularitates*, które per se nie są karami, lecz tylko przeszkodami kanonicznemi do wstąpienia do stanu duchownego i do wykonywania przyjętego ordo, luboć niektóre z nich za występki wymierzane także karami być mogą. c) Tak samo w niczem się nie zmieniły dawniejsze rozporządzenia prawne, zawierające czy to *nakaz* jaki, np. obowiązek denuncyowania sollicitantes, czy to *zakaz*, np. czytania pewnych ksiąg; obowiązują one jeszcze teraz w sumieniu pod grzechem, jakkolwiek przestąpienie ich cenzury kościelnej za sobą nie pociąga, jeżeli cenzura zniesioną została. d) W równej mierze zastrzeżenie przypadku papieżkiego bez cenzury (*falsa denuntiatio sollicitationis*) obowiązuje nadal. e) Wreszcie i co do cenzur ferendae sententiae i co do cenzur latae sententiae walor mających nie w całym Kościele lecz w partykularnych dyecezyach, instytutach kościelnych, także żadna nie nastąpiła zmiana.

3. Cenzury konstytucją *Apost. Sedis* objęte dwojakiego są rodzaju, ze względu na sposób, w jaki są tam umieszczone: jedne są umieszczone *wyraźnie* (explicite) tj. w całej rozciągłości, drugie *niewyraźnie* (implicite), tj. w stre-

szczeniu i pobieżnie. Do pierwszych liczymy te cenzury, które jedna po drugiej w całej osnowie są wyliczone. Do nich należą najpierw cztery klasy ekskomunik: pierwsza klasa obejmuje dwanaście ekskomunik *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych; druga obejmuje ośmnaście ekskomunik *simpliciter* Papieżowi zastrzeżonych; trzecia obejmuje trzy ekskomunik *Biskupom* zastrzeżone, czwarta obejmuje cztery ekskomunik *nikomu* nie zastrzeżone; potem następuje siedm suspensz Papieżowi *simpliciter* zastrzeżonych i w końcu dwa interdykta, z których pierwszy Papieżowi *speciali modo*, drugi *donec ad arbitrium eius, cuius sententiam contempserunt, competenter satisfecerint* jest zastrzeżony. Do drugich zaś czyli w streszczeniu i pobieżnie podanych cenzur zaliczamy te, które nie w porządku i szczegółowo wyliczone, lecz z dawniejszej karności kościelnej przejęte są i potwierdzone. Do nich należą cenzury dwójakiego rodzaju: najpierw te, które na Soborze Trydenckim ustanowione zostały, a potem te, które dotyczą wyboru Papieża i wewnętrznego zarządu zakonów, kongregacy i jakichkolwiek kościelnych instytucyj. O pierwszych konstytucyja tak się wyraża: „Praeter hos hactenus recensitos, eos quoque, quos Sacrosanctum Concilium Tridentinum, sive reservata Summo Pontifici aut Ordinariis absolute, sive absque ulla reservatione excommunicavit, Nos pariter ita excommunicatos esse declaramus;... denique quoscunque alios Sacrosanctum Concilium Tridentinum suspensos aut interdictos ipso iure esse decrevit, Nos pari modo suspensioni vel interdicto eosdem obnoxios esse volumus et declaramus.“ Stósownie zaś do słów konstytucyji samej oraz celu jej wszyscy uczeni jednomyślnie zgodni są w tem, że mocą teyże konstytucyji tylko te cenzury są potwierdzone, które Sobór Trydencki *bezpośrednio* i samodzielnie ustanowił tj. albo poraz pierwszy nałożył albo, jeżeli już dawniej istniały, wyraźnie i specjalnie wymienił i na nowo uświęcił, nie zaś te, które tylko *pośrednio* ustanowił, tj. z dawniejszego

prawa zacytował, przypomniał i ogólnemi słowy odnowił i potwierdził n. p. w taki sposób: *qui secus fecerint, poenas a iure inflictas ipso facto incurrant*, albo *antiquorum canonum poenas super his innovando*, albo *iuxta Const. Conc. gen. Lugdunensis, iuxta Const. Clementis V in Conc. Viennensi editam* itd. O drugim rodzaju cenzur dotyczących wyboru Papieża i wewnętrznego zarządu zakonów mówi konstytucya jak następuje: „*Quae vero censurae sive excommunicationis, sive suspensionis, sive interdicti Nostris aut Praedecessorum Nostrorum Constitutionibus praeter eas, quas recensuimus, latae sunt, atque hactenus in suo vigore perstiterunt sive pro R. Pontificis electione, sive pro interno regimine quorumcunque ordinum et institutorum regularium, nec non quorumcunque collegiorum, congregationum, coetuum locorumque piorum cuiuscunque nominis aut generis sint, eas omnes firmas esse, et in suo robore permanere volumus et declaramus.*“

4. Pius IX konstytucyą swoją nie chciał i nie mógł ani siebie ani następców swoich ograniczać w władzy stanowienia nowych cenzur i odnawiania dawniejszych, gdyby się ku temu okazała potrzeba. Jako też w rzeczy samej tenże sam Papież trzy nowe ogłosił cenzury Papieżowi speciali modo zastrzeżone bulą *Romanus Pontifex* z d. 28 sierpnia 1873; za panowania tegoż Papieża odnowiona została cenzura ekskomuniki nikomu nie zastrzeżona na misyonarzy kupczących dekretem św. Inkwizycyi z d. 4 grudnia 1873; na duchownych intruzów w patryarchacie weneckim i w metropolii medyolańskiej ferowana została ekskomunika speciali modo Papieżowi zastrzeżona dekretem św. Kongregacyi Soboru z d. 23 maja 1874; na członków towarzystwa katolickiego w Włoszech mającego na celu przeprowadzenie wyboru przyszłego Papieża przy współudziale ludu rzymskiego została ustanowiona ekskomunika speciali modo Papieżowi zastrzeżona dekretem św. Penitencyaryi z d. 4 sierpnia 1876; za frymarczenie stypendyami

mszalnemi nałożone zostały trzy cenzury dekretem św. Kongregacyi Soboru z dnia 25 maja 1893 rozpoczynającym się od słów *Vigilanti studio*; wreszcie na łacińskich misyonarzy, którzyby chrześcianina wschodniego obrządku do przejścia na obrządek łaciński spowodowali, ustanowiona została *suspensa a divinis* bulą Leona XIII *Ecclesiarum orientalium* z d. 27 listopada 1894. Gdyby później jaka nowa cenzura promulgowaną została, to i ona winna być uwzględniona.

5. Mocą tedy konstytucyi Piusowej cztery mamy źródła zawierające cenzury w dzisiejszej karności kościelnej prawomocne. Pierwszem źródłem jest sama konstytucya *Apostolicae Sedis* w całej rozciągłości wyliczająca ekskomuniki, suspensy i interdykta; drugim źródłem jest Sobór Trydencki, którego cenzury poraz pierwszy ustanowione taż konstytucya potwierdza; trzeciem źródłem są partykularne statuta ogólnego prawa określające wybór Papieża i wewnętrzny zarząd zakonów i innych jakichbądź kościelnych stowarzyszeń, których cenzury powyższa konstytucya również potwierdza; czwartem wreszcie źródłem są dekreta Papieży i Kongregacyi rzymskich po wydaniu rzezczonej buli promulgowane. W tym też porządku uwzględniając sposób zastrzeżenia objaśnimy jedne cenzury po drugich.

6. O mocy *obowiązującej* buli *Apostolicae Sedis* w całym Kościele nikt wątpić nie może. Jest ona przecież wyrokiem Papieża, głowy Kościoła i najwyższego prawodawcy, dla wszystkich wiernych przeznaczona i w Rzymie prawidłowo promulgowana. Wynika to także z instrukcyi św. Inkwizycyi do pewnego Biskupa z d. 1 lutego 1871. Cfr. Avanzini, de Const. A. S. str. 13. Ztąd wszyscy wierni i wszyscy sędziowie duchowni bądź *fori interni* bądź *fori externi* zobowiązani są pod grzechem ciężkim w wyrokach swoich do tej konstytucyi się odnosić bez względu na to, czy ona w pojedynczych dyecezyach promulgo-

waną była czy nie. To atoli dotyczy tylko cenzur w całej rozciągłości w konstytucyi umieszczonych. Cenzury tylko pobieżnie i mimochodem umieszczone mają taką prawną moc, jaką miały przed ogłoszeniem konstytucyi; a zatem cenzury Soboru Trydenckiego nie obowiązują w tych wszystkich okolicach, w których odmiennym zwyczajem zostały uchylone, albo wskutek zaniechanego ogłoszenia dekretów Soboru nigdy mocy obowiązującej nie miały. Sobór bowiem nie otrzymał bulą *Apost. Sedis* żadnej nowej prawnej mocy, dla tego i dekreta jego takie tylko mają znaczenie, jakie im nadaje powaga samego Soboru. Gdzie więc cenzury Soboru, aczkolwiek od nowa i poraz pierwszy ustanowione, czy to odmiennym zwyczajem uchylone, czy to wskutek nieogłoszenia względnie niezaprowadzenia dekretów Soboru w czasie wydania naszej konstytucyi mocy obowiązującej nie miały, tam też i dzisiaj jeszcze za uchylone i prawomocności pozbawione uważać je należy. Cenzury zaś odnoszące się do wyboru Papieża i wewnętrznego zarządu zakonów i jakichkolwiek instytutów kościelnych o tyle obowiązują podług słów samej konstytucyi, o ile w chwili jej wydania moc obowiązującą miały: „*hactenus in suo vigore perstiterunt.*“

7. Interpretacja cenzur dziś prawomocnych jak wszystkich innych prawnych przepisów jest trojaka: autentyczna (*authentica*), zwyczajowa (*usualis*), naukowa (*doctrinalis*). Pierwsza, *autentyczna*, pochodzi od najwyższego prawodawcy tj. Papieża albo od jego zastępcy ku temu specjalnie upoważnionego, n. p. od św. Kongregacyi Inkwizycyi albo Soboru; jest ona albo rozciągała czyli szeroka (*extensiva*) albo też ścięsniona (*comprehensiva*): pierwsza pojmuje prawo szerzej od myśli rzeczywiście słowami wyrażonej i pod dany przepis podciąga wypadki takie, o których przepis ten wyraźnie nie wspomina; taka interpretacja jest nowem prawem i nie mniej obowiązuje od samego przepisu prawnego, przynajmniej w tych razach, gdzie przez

najwyższego prawodawcę potwierdzoną i prawidłowo promulgowaną została; są jednak uczeni utrzymujący, że ona i bez promulgacji, byle doszła do wiadomości, obowiązuje; ścieśniona interpretacja tłumaczy przepis prawny dosłownie i dla tego obowiązuje, chociażby nie była promulgowana. Druga interpretacja, *zwyczajowa*, bywa zaprowadzoną zwyczajem prawnym i praktyką sądową; odstępować od niej nie wolno podług reguły: *consuetudo est optima legum interpres*. (C. Quum dilectus 8. de consuet.). Zbliżoną do niej jest równomierna przez prawie wszystkich uczonych przyjęta interpretacja, ztąd reguła: *minime sunt mutanda, quae interpretationem certam semper habuerunt*. (L. 23. de leg.). Wreszcie *naukowa* interpretacja jest ta, która na rozumowaniu prywatnych doktorów oparta, a która niczem innem nie jest jeno dochodzeniem myśli prawodawcy na drodze naukowej. Przy tej interpretacji cenzur trzymać się należy następujących zasad. 1. Ponieważ konstytucya *Apost. Sedis*, mająca zapobiedz wątpliwościom i niepokojom sumienia tak duszpasterzy jak penitentów, dobrodziejstwem jest najwyższego prawodawcy (*beneficium principis*), dla tego winna ona w jak najszerszem rozumieniu (*latissime*) na korzyść jednych i drugich być tłumaczoną podług zasad prawnych: *in beneficiis plenissima sit interpretatio adhibenda* (C. Quia circa 22. de privil.), *beneficia principum sint interpretanda largissime* (C. Olim 16. de verb. signif.). 2. Cenzury winny być objaśniane nie tylko w myśl starych kanonów, o ile te ostatnie zgadzają się z konstytucyą *Apost. Sedis*, ale także w myśl samej konstytucyi, tak jakoby poraz pierwszy przez nią wydane były. Regułę tę stanowi sama konstytucya w słowach: „*declarantes, eadem non modo ex veterum canonum auctoritate, quatenus cum hac Nostra Constitutione conveniunt, verum etiam ex hac ipsa Constitutione Nostra, non secus ac si primum editae ab ea fuerint, vim suam prorsus accipere debere.*“ Ztąd wynika, a) że cenzury obecną konstytucyą *nieodmie-*

nione winny tem samem wedle dawniejszej przez teologów, kanonistów i rzymskie Kongregacye przyjętej nauki i tradycyi być rozumiane; b) cenzury zaś *odmienione* z uwzględnieniem zmiany uczynionej wedle prawnych reguł winny być tłumaczone, tak atoli, że jasną redakcyą i treść konstytucyi nad jakąkolwiek nauką teologów, kanonistów a nawet i rzymskich Kongregacyi przenieść należy; c) cenzury, o których *wątpliwość* zachodzi, czy się z dawniejszem prawem zgadzają lub nie, winny być zawsze ściśle (*stricte*) tj. w łagodniejszy dla winowajcy sposób objaśniane, już to dla tego, że każde prawo karne ściśle ma być tłumaczone podług reguł: *in poenis benignior est interpretatio facienda* (Reg. iur. 49. in VI.), *poenae potius molliendae sunt, quam exasperandae* (L. 42. de poenis), już to dla tego, że obecna konstytucya jest *beneficium principis* i celem jej jest zmniejszenie liczby i ograniczenie cenzur. Ztąd gdzie dawniejsze prawo łagodniejsze jest, tam interpretacya cenzur z dawniejszego prawa winna być czerpana; gdzie zaś dawniejsze prawo jest surowsze, tam interpretacya z słów i osnowy konstytucyi wedle prawnych reguł winna być brana. 3. Uwzględnić także należy konkordaty z świeckimi ksiądzkami zawarte. Nie można bowiem przypuścić, żeby konstytucya *Apost. Sedis* takowe uchylać chciała, bez różnicy, czy ktoś konkordaty poczytuje za przywileje ze strony Stolicy Apostolskiej państwowym udzielone, czy za obustronne kontrakty czyli umowy w ścisłym znaczeniu; w pierwszym bowiem razie Kościół nigdy podobnych układów nie zrywał, w drugim zaś ściśle zachodzi zobowiązanie się Kościoła w obec państwa świeckiego.



CZĘŚĆ I.

Objaśnienie ekskomunik.

ROZDZIAŁ I.

Ekskomunikacji latae sententiae Papieżowi speciali modo zastrzeżone.

8. Ekskomunikacji *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych jest piętnaście: pierwsze dwanaście są wzięte z unieważnionej obecnie bulli *Coenae*, z wyjątkiem dziesiątej, która wzięta została z bulli Benedykta XIV *Sacramentum poenitentiae*; trzynasta pochodzi z bulli Piusa IX *Romanus Pontifex*; czternasta nałożona jest dekretem świętej Kongregacji Soboru; piętnasta dekretem świętej Penitencjaryi. Te ekskomunikacji nazywają *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonymi z czterech powodów: 1) dla tego, że kto ogólną ma facultas rozgrzeszania z przypadków i cenzur Papieżowi zastrzeżonych, ten samem nie może jeszcze rozgrzeszać z cenzur Papieżowi speciali modo zastrzeżonych; a choćby kto miał nawet facultas rozgrzeszania z cenzur Papieżowi speciali modo zastrzeżonych, ten nie ma jeszcze władzy rozgrzeszania z ekskomunikacji za absolucją complicitis nałożonej, jak to zadekretowała św. Kongregacja Inkwizycji dnia 27 czerwca 1866 i dnia 4 kwietnia 1871; ku temu konieczna jest najspecialniejsza i wyraźna na powyższy przypadek udzielona władza; (Cfr. O cenzurach kościelnych n. 93. 109); 2) dla tego, że ani Biskupi mocą władzy przez Sobór Trydencki sobie udzielonej (Sess. XXIV c. 6. de Ref.) z tych cenzur rozgrzeszać nie mogą; (Cfr. O cenzur. kościel. n. 96. 107.); 3) dla tego, że kto extra articulum mortis ośmiela się bez upoważnienia pod jakimkolwiek pretekstem, extra casus urgentiores, z tych ekskomunikacji rozgrzeszyć, ten popada mocą obecnej konstytucji

tucyi w ekskomunikę Papieżowi *simplici modo* zastrzeżoną; (Cfr. O cenz. kośc. n. 97.); 4) wreszcie dla tego, że kto in articulo mortis przez spowiednika w indult nie opatrzonemu z tych cenzur rozgrzeszony został, ten do zdrowia powróciwszy zobowiązany jest zwrócić się do Stolicy św., *stare mandatis Ecclesiae*. (Cfr. O cenz. kośc. n. 96. 104. 111. 112.).

§ 1.

Ekskomunikacyi *Apostolicae Sedis*.

9. Jak wyżej wspomnieliśmy, to pierwsze dwanaście ekskomunik konstytucją Piusową *speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych, z wyjątkiem dziesiątej, wzięte są z buli *Coenae*, i dla tego stosowną rzeczą być uważamy choć kilka słów o dziejach i losach tej słynnej buli powiedzieć. Pierwszych jej początków należy szukać w 12 wieku. Istniał naówczas nie tylko w Rzymie, ale i w poszczególnych dyecezyach zwyczaj, że na całe klasy zbrodniarzy kilka razy do roku anathema czyli uroczystą ekskomunikę rzucano. Wedle 11 kanonu Synodu w York r. 1195 wszyscy kapłani winni byli trzy razy w roku wykładać krzywoprzysięców z zachowaniem przepisanych formalności. Synod w Londynie roku 1200 przepisał, aby każdego roku uroczystie ekskomunikowano czarnoksiężników, podpalaczy, złodziei i uwodzicieli. Synod w Montpellier r. 1214 rozporządził, aby co niedzielę na gwałtocieli publicznego porządku anathema ogłaszano, takie samo rozporządzenie wydał Synod w Arles r. 1234 przeciwko publicznym cudzołożnikom, lichwiarzom, czarnoksiężnikom i wróżbiarzom. Na Soborze Lateraneńskim III r. 1179 nakazał Aleksander III, aby kacerskich Brabantów, Aragończyków i innych im podobnych bandytów oraz tych wszystkich, coby im wśród rozbójniczych wypraw towarzyszyli, ich popierali albo u siebie przyjmowali, w wszystkie niedziele i inne solenne dni uroczystie i publicznie w kościołach wyklinano. W cztery lata później na Synodzie w Weronie r. 1183 Lucyusz III pod karą suspenzy przepisał wszystkim Patryarchom, Arcybiskupom i Biskupom, aby w dni solenne na wszystkich kacerzy, mianowicie na Katharów, Patarynów, Humiliatów, Waldensów i Arnoldyanów anathema ogłaszano. Do solennych dni, w których te uroczyste ekskomunikacyi rzucano, należały Wniebowstąpienie, uroczystość św. Piotra i Pawła, a mianowicie *Wielki Czwartek*, później tę promulgacyą

tylko na Wielki Czwartek ograniczono. W tym dniu bowiem Chrystus modlił się o jedność Kościoła, „aby wszyscy byli jedno, jako Ty Ojczy we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli“ (Jan XVII. 21); w tym dniu ustanowił ofiarę Nowego Zakonu, oznaczającą najściślejsze zjednoczenie wszystkich wiernych w jedno ciało mistyczne, którego głową jest Chrystus. Ztąd tłumaczy się, dla czego już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa publicznych pokutników w Wielki Czwartek po otrzymaniu publicznej i uroczystej abszolucji do przyjęcia Ciała Pańskiego przypuszczano, a grzeszników i zbrodniarzy właśnie w ten dzień z społeczności Kościoła wykluczano i za niegodnych przyjęcia Komunii św. uznawano. W Wielki Czwartek rzucił Grzegorz IX r. 1228 i Inocenty IV r. 1245 anathema na Fryderyka II, Inocenty IV r. 1251 na Konrada, syna Fryderyka II, Klemens V r. 1309 na Wenecyan i r. 1311 na Bolończyków. W Rzymie, gdzie te publiczne ekskomuniki procesami (*processus*) zwano, aktu promulgacji Papież sam osobiście z największą okazałością i uroczystością dokonywali w obecności Kardynałów, Arcybiskupów, Biskupów w szaty pontyfikalne ubranych, w obecności całego duchowieństwa i niezliczonego ludu, przybyłego z bliska i z daleka mianowicie w Wielki Czwartek dla apostolskiej abszolucji i benedykcji do miasta świętego; po akcie promulgacji rzucono palące się świece na ziemię; deptano je nogami wśród nieregularnych uderzeń w dzwony na oznaczenie, że światło ziemskiego i niebieskiego szczęścia dla wyklętych zgasło i że jak regularnem dzwonieniem Kościół wiernych zwołuje i wzywa do siebie, tak nieregularnem uderzaniem w dzwony od swego łona ich odtrąca i wyklucza. Z biegiem czasu pomnażały się zbrodnie uroczystej ekskomunice podpadające, a z kolekcji ich powstała osobna buła dla rocznej promulgacji w Wielki Czwartek bułą *Coenae* albo *In Coena Domini* nazwana. Pierwszy egzemplarz takiej kolekcji, który nas doszedł, rozpoczynający się od słów *Apostolatus officium*, pochodzi od Urbana V z dnia 12 października 1364. Wylicza ona siedm przypadków, w których jest mowa o piratach i innych gwałcicielach publicznego porządku i wolności obywatelskiej, a heretyków nie wymienia, gdyż celem jej było bronić Kościoła i wiernych więcej od napaści i rozbojów, aniżeli od kacerstwa, jako takiego na one czasy mniej niebezpiecznego, niż później. Egzemplarz, który po Juliuszu II posiadamy, wydany dnia 1 marca r. 1511, zawiera dwanaście przypadków i rozpoczyna się od słów *Consueverunt Romani Pontifices*. Wymienieni są w niej już różni kacerze, wśród których Leon X umie-

ścił także Luteranów. Paweł III w swojej buli Coenae z dnia 13 kwietnia 1536 przytacza siedmnaście przypadków, pomiędzy nimi zakaz czytania i drukowania książek Lutra i jego zwolenników. Bula Grzegorza XIII z dnia 4 kwietnia 1583 zawiera dwadzieścia i jeden przypadków. Paweł V wykreślił jeden przypadek i nadał swojej buli Coenae z dnia 8 kwietnia 1610 nowy i odmienny początek *Pastoralis Romani Pontificis vigilantia et sollicitudo*. Postać, w jakiej się bula Coenae aż do naszych czasów przechowała, pochodzi od Urbana VIII z r. 1627 i zawiera dwadzieścia przypadków; odtąd nie ulegała ona już żadnym ważniejszym zmianom. Wyraźne oświadczenie, że ekskomuniki w tej buli umieszczone tylko przez Papieża rozgrzeszane być mogą, po raz pierwszy znachodzi się w buli Marcina V z r. 1420, zawierającej dziesięć przypadków, luboć wątpić nie można, że one już dawniej Papieżowi zastrzeżone były. Moc obowiązująca buli Coenae przez długie lata zależała od corocznej promulgacji; dopiero Pius V umieścił w niej klauzulę, mocą której miała być ogólnem i obowiązującym prawem całego Kościoła dopóty, dopóki nowe procesa przez Rzymskiego Biskupa promulgowane nie będą: *»volentes praesentes nostros processus ac omnia et quaecumque his litteris contenta quousque alii huiusmodi processus a nobis aut Romano Pontifice pro tempore existente fiant aut publicentur, durare suosque effectus omnino sortiri.«* Coroczna promulgacja trwała atoli nadal mimo przeszkód i zakazów ze strony książąt świeckich, zwłaszcza 17-go wieku. Dopiero Klemens XIV na tron papieżki dnia 28 maja 1769 wybrany, stosując się do ducha czasu i ulegając naciskom monarchów i filozofów, za odpowiednie uznał buli Coenae nie promulgować, a Kardynałowi Aleksandrowi Albaniemu, niezadowolonemu z tego powodu, „już nadszedł — odrzekł — czas łaski a nie klątw“ *iam est tempus veniae, non anathematum*. Odtąd zaniechano promulgacji buli Coenae. Bula sama jednakowoż nie została odwołaną ani zniesioną, aż ją wreszcie Pius IX swoją nową bulą *Apostolicae Sedis* z dnia 12 października 1869 unieważnił. Dla ciekawych czytelników umieszczamy bulę Coenae obok buli Piusowej w dodatkach. (Hausmann, Geschichte der päpstlichen Reservatfälle str. 89. 384.).

10. W Polsce, *xawsze wiernej* Kościołowi, bula Coenae aż do końca 18 wieku bywała kilka razy do roku promulgowaną. Wedle Synodu prowincjonalnego z r. 1577 i wedle „*Pastoralis Maciejoviana*“ duszpasterze zobowiązani byli nie tylko rok rocznie dwa razy, tj. w pierwszą niedzielę Adwentu i Wielkiego Postu bulę Coenae z kazalnicy promulgować, ale także przypadki w niej

zawarte umieć na pamięć, ludowi je objaśniać i pouczać go, jak ogromną karą jest ekskomunika i jak straszne są jej skutki. Synod Włocławski z r. 1634 i Synod Żmudzki z r. 1636 rozporządziły, aby bula Coenae nie tylko w Wielki Czwartek stósownie do dekretu Stolicy Apostolskiej publikowaną bywała, ale także, aby wszystkie jej przypadki w czasie sądów publicznych i zjazdów szlacheckich albo w czasie wielkiego konkursu ludu np. przy okazji poświęcenia kościoła lub innych uroczystości przez kaznodziejów w ojczystym języku pod karami arbitrio Episcopi infligendis ogłaszane bywały. To samo mniej więcej ściśle przepisywały (stricte praecipimus) Synod Poznański z r. 1639 i Synod Przemyski z r. 1723. (Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Const. Synod. edit. cura et studio Chodyński et Likowski I. V. tit. XXXIX. cc. 22. 24.).

I.

11. *Omnes a christiana fide apostatas, et omnes ac singulos haereticos, quocumque nomine censeantur, et cuiuscumque sectae existant, eisque credentes, eorumque receptores, fautores ac generaliter quoslibet illorum defensores.*

Wyklinamy wszystkich odstępców od wiary chrześcijańskiej i wszystkich heretyków razem i każdego z osobna, jakiegokolwiek są imienia i do jakiegokolwiek sekty należą, i tych, co im wiare dawają, co ich u siebie przyjmują, co ich popierają i ogółem wszystkich, co ich biorą w obronę.

Kanon ten wynienia trzy rodzaje przestępców: I apostatów, II heretyków, III współników czyli popleczników jednych i drugich w czworaki sposób scharakteryzowanych: 1) jako takich, co ich naukom wiare dawają, 2) co ich u siebie przyjmują, 3) co ich popierają, 4) co ich biorą w obronę.

12. I. *Apostaci.* Apostazya, wyraz pochodzący z greckiego ἀπόστασις, jestto w ogólności biorąc, podług św. Tomasza, *peune odstępstwo od Boga* (retrocessio quaedam a Deo). (Sum. Theol. II. II. q. 12. a. 1.) Odstępstwo to może być rozmaite, zależnie od rozmaitych węzłów, jakie człowieka z Bogiem łączą; a ponieważ węzły człowieka



z Bogiem łączące czworaki są: tj. wiara, posłuszeństwo przykazaniom Jego, śluby zakonne i święcenia kapłańskie, dla tego i odstępstwa od Boga człowiek w czworaki sposób dopuścić się może: albo przez to, że odstępuje od wiary, albo wykracza przeciw przykazaniom Bożym, albo zrywa śluby zakonne, albo znieważa święcenia kapłańskie. Kto się trzech ostatnich dopuszcza apostazy, ten może jeszcze z Bogiem być połączony za pomocą wiary; kto przeciwnie od wiary odpada, ten zupełnie od Boga odstępuje i zrywa wszystkie węzły łączące go z Bogiem. Dla tego kończy Doktor Anielski: „simpliciter et absolute est apostasia per quam aliquis discedit a fide, quae vocatur *apostasia perfidiae*.” I o tej apostazy jest mowa w powyższym kanonie; o apostazy od ślubów zakonnych i od wyższych święceń kapłańskich będzie później; o apostazy od przykazań Bożych w szczególności nie ma mowy w traktacie o cenzurach, boć ona dokonuje się przez każdy grzech ciężki.

13. Ażeby ktoś w myśl kanonu był apostatą i w ekskomunikę popadł, potrzebne są następujące warunki: 1) Ażeby wiarę na *chrzcie* przedtem był przyjął i wyznawał, a potem ją porzucił; bo nie można odstąpić od tego, do czego się jeszcze nie należy: ztąd nie jest apostatą ten, co przed przyjęciem chrztu, np. katechumen, wiarę wyznawał i od niej odpadł; nie są apostatami nieochrzczeni, ponieważ do Kościoła nie należąc i jurysdykcji jego nie podlegając, cenzurami karani być nie mogą. 2) Ażeby od wiary *chrześcijańskiej* jako takiej (*a fide christiana*) odpadł, tj. od tej wiary, którą Pan Bóg objawił, a której Kościół katolicki naucza; ztąd prawdziwym apostatą może być i ten, co niektóre prawdy chrześcijańskie wyznaje, nie o ile one z objawienia wypływają, lecz o ile je rozumem przyrodzonym pojmuje. 3) Ażeby *zupełnie* od wiary chrześcijańskiej odpadł to znaczy, całą naukę objawioną, przez Kościół do wierzenia podaną, odrzucił i zupełnie z społeczności chrześcijań-

skiej się wyłączył; kto zatem jedną tylko lub kilka prawd odrzuca, ten nie jest jeszcze apostatą, lecz heretykiem; kto jedność społeczności chrześcijańskiej rozrywa i od niej się wyłącza, zachowując wiarę, ten również nie jest apostatą w ścisłym znaczeniu, lecz schizmatykiem, jak to później zobaczymy; dla tego apostazya jest *szczytem herezyi i schizmy*, jak mówi de Angelis. (Praellect. Jur. Can. l. V. tit. 9.). Z czego wynika, że terminus a quo apostazyi jest wiara chrześcijańska formalnie wzięta, a terminus ad quem jest niedowiarstwo (infidelitas); do apostazyi nie jest atoli potrzebne przyłączenie się do jakiej religii pogańskiej lub bezreligijnej filozoficznej szkoły, jak to uczy św. Tomasz z Akwinu: „apostasia respicit infidelitatem ut terminum ad quem est motus recedentis a fide; unde *apostasia non importat determinatam speciem infidelitatis.*“ l. c. ad. l. Ztąd wniosek praktyczny, że pod pojęcie apostatów podpadają nie tylko ci ochrzczeni, co do mahometańskiej, żydowskiej, albo innej jakiegobądź pogańskiej religii przechodzą, ale też tak zwani wolnomyślni (Freidenker), walczący przeciwko Bogu i Chrystusowi jego, odrzucający skład wiary apostołski, liczne dzisiaj niewiary zięjące trzody racjonalistów, naturalistów, materyalistów, panteistów, deistów, ateuszów, indyferentystów, spirytystów, iluminatów, masonów i wszyscy ci, jak się tam zowią, których zasadą i dążnością podkopać, zniszczyć i wytepić wiarę chrześcijańską. 4) Ażeby odstąpienie od wiary chrześcijańskiej dokonało się nie tylko czynem, znakiem lub słowem na zewnątrz objawionem, lecz także wewnętrznym aktem rozumu i woli. Ci zatem, co z bojaźni śmierci lub innych kar ciężkich li tylko na zewnątrz wiary chrześcijańskiej się wypierają, a we wnętrzu swoim wiary nie przestają wyznawać, luboć ciężko grzeszą i in foro externo za apostatów i wyklętych uchodzą, jednakowoż ściśle wzięwszy apostatami nie są i in foro interno karze ekskomuniki nie podpadają. Takim odszczepieńcom w czasach prześladowań łagodniejszą dawano nazwę *lapsi*, a jednych

z nich nazywano *sacrificati*, jeżeli mięsne ofiary bożkom składane pożywali, drugich *thurificati*, jeżeli bałwanom kadzidło ofiarowali, a jeszcze innych *libellatici*, jeżeli listownie oświadczaali, że gotowi są ofiary pogańskie składać.

14. II. *Heretycy*. Herezya, czyli kacerstwo, po grecku αἵρεσις, etymologicznie znaczy tyle co wybór od αἰρεῖν wybierać, ponieważ w niej każdy człowiek taką sobie naukę wybiera, jaką lepszą być mieni. Co do rzeczy, herezya jestto *błąd dobrowolny któregoś katolickiej prawdzie przeciwny, przez człowieka ochrzczonego z uporem wyznawany*. Do herezyi więc potrzebne jest:

1. *błąd*, czyli błędny sąd ze strony rozumu; jak bowiem akt wiary jest mocnym i pewnym sądem rozumu, tak herezya jest błędnym sądem rozumu; ztąd nie jest heretykiem ten, co jakie zdanie heretyckie na zewnątrz wypowiada, a przekonaniem go nie podziela, ani ten, co na zewnątrz słowem, znakiem lub uczynkiem jakiemu artykułowi wiary przeczy bez wewnętrznego zgadzania się na to, co na zewnątrz objawia; taki grzeszy co prawda przeciwko przykazaniu wyznawania wiary, ale w ścisłym znaczeniu kacerzem nie jest, w ekskomunikę jako heretyk nie popada, i przez każdego spowiednika in foro interno może być rozgrzeszony, chociaż w ekskomunikę mógł być popaść, jako credens haereticis albo fautor haeticorum. Jednakoż skoro czyn jego stał się głośnym lub dowiedzionym, in foro externo za heretyka cenzurą obciążonego uważanym bywa i jako taki karanym być może, bo forum externum postępuje wedle zasady: de internis non iudicat praetor. Z tego powodu konwertyci, chociaż żyli in bona fide, pro foro externo za ekskomunikowanych uchodzą i absolucyi z cenzury na herezyą nałożonej potrzebują, przynajmniej jeżeli do lat dojrzałości (pubertas) doszli, t. j. czternasty rok życia skończyli.

15. Co powiedzieć o tym, który *wątpi* o prawdzie katolickiej? Jeżeli ktoś *pozytywnie* wątpi, to znaczy, w nie-

pewności jest i waha się, czy jaką prawdę, o której na pewno wie, że do depozytu wiary katolickiej należy, przyjąć ma lub odrzucić, albo stanowczo twierdzi i sądzi, że taki a taki artykuł wiary nie zupełnie pewnym jest, albo przynajmniej o pewności jego wątpić można, ten prawdziwie jest kacerzem podług zasady: *dubius in fide, infidelis est*; kto bowiem w ten sposób wątpi, ten wątpi o prawdziwości tego, co Bóg objawił, a Kościół naucza i tem samem zaprzecza nieomyślnej powadze Boga objawiającego i Kościoła nauczającego w rzeczach wiary i obyczajów. Taką wątpliwość ma n. p. ten, co w nieomyślność Papieża albo w inną jakąbądź prawdę objawioną dopiero wtedy chce uwierzyć, kiedy mu dowiedzioną będzie, i ten, co na kazania heretyków uczęszcza z intencją uwierzenia im, skoro o prawdziwości ich nauki się przekona. Nie jest zaś heretykiem ten, co tylko *negatywnie* wątpi, to znaczy, dla tego swój sąd zawiesza, ponieważ nie wie albo wątpliwość żywi, czy ta lub owa prawda jest objawioną, albo ponieważ nie ma w tej chwili obowiązku wzbudzenia w sobie aktu wiary, albo ponieważ dowodów prawdy szuka na to, aby wiarę swoją ugruntować, umocnić i utrwalić i od niepewności i pokus się uwolnić. W ogóle bowiem zanim kto w jaką prawdę uwierzy, winien wprzód tak teoretyczny jak praktyczny wyrobić sobie sąd, że ta prawda w rzeczy samej przez Boga nieskończenie prawdziwego objawioną jest i że w skutek tego sam nie tylko może, ale zobowiązany jest w nią uwierzyć, jak to wynika z prop. 21 przez Inocentego XI potępionej: „assensus fidei supernaturalis et utilis ad salutem stat cum notitia solum probabili revelationis, immo cum formidine, qua quis formidet, ne non sit locutus Deus.“

16. 2. Błąd powinien być *dobrowolny*, bo jak akt wiary jedynie wolnej człowieka woli jest wynikiem, tak herezyi tylko ten dopuścić się może, kto ma wolę ku temu. Kto zatem niedobrowolnie w rzeczach wiary błądzi, ten

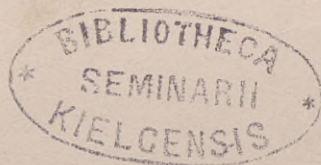
zaiste heretykiem nie jest podług słów św. Augustyna: *errare possum, sed haereticus non ero.*

17. 3. Dobrowolny błąd powinien być przeciwny *którejś* bądź *prawdzie katolickiej*, t. j. takiej prawdzie, jaką Pan Bóg objawił, a Kościół katolicki dostatecznie do wierzenia podaje. Ztąd heretykiem nie jest ten, coby zaprzeczał, czy św. Jan Nepomucen przez Kościół kanonizowany, w rzeczy samej świętym jest, ani ten, coby odrzucał jedynie opinią lub konkluzją teologiczną lub prawdę przez Kościół jeszcze nie orzeczoną ani do wierzenia podaną, chociażby ona przedmiotowo w depozycie objawienia chrześcijańskiego objętą była, n. p. że w czyściu jest ogień. Heretykami zatem nie byli wszyscy ci, co Niepokalanemu Poczęciu Najśw. Panny Maryi *przed* bulą *Ineffabilis Deus* albo nieomylności Papieża *przed* bulą *Pastor aeternus* przeczyli. Również kacerzem nie jest ten, coby w kwestyach czysto naukowych, astronomicznych, fizykalnych, lub tym podobnych, nie odnoszących się do wiary lub moralności stawiał twierdzenia, któreby pozornie sprzeciwiały się Pismu św., bo Pismo św. nie uczy ani fizyki ani astronomii. Ażeby zaś być heretykiem, wystarcza choćby jeden tylko artykuł wiary odrzucić; i otóż *na tem* polega różnica pomiędzy herezyą a apostazyą; oba te występki różnią się nie co do istoty, lecz tylko *secundum magis et minus*: oba porówno odrzucają pobudkę wiary (*obiectum formale fidei*) t. j. nieomylną powagę Boga objawiającego; przedmiot zaś materyalny wiary (*obiectum materiale*) heretyk odrzuca częściowo, apostata całkowicie.

18. 4. Do błędu tego przyznawać się powinien człowiek *ochrzczony*. Jak apostatą może być tylko ten, co był chrześcijaninem, tak kacerstwa winnym może być ten tylko, co wiarę chrześcijańską na chrzcie przyjętą był wyznawał. Dla tego katechumen lub inny człowiek nieochrzczony, chociażby był wierzył w to wszystko, co Kościół naucza, a potem tej lub owej prawdzie przeczył, nie byłby jeszcze kacerzem.

19. 5. Błąd powinien być wyznawany *z uporem*, czyli z kontumacją, która jest głównym pierwiastkiem herezy. Upór ten nie polega na tem, że ktoś zawzięcie broni i trzyma się błędu wierze przeciwnego, lecz na tem, że *z świadomością* i *dobrowolnie* mimo lepszej wiedzy, iż Kościół przeciwną prawdę do wierzenia podaje, błąd ten podziela. Upór ten stanowi herezyą *formalną*, a bez niego można się dopuścić herezyi *materyalnej* tylko, która karom kościelnym nie podpada. Ztąd heretyków formalnych mało, heretyków materyalnych wielu. Nikt przeto heretykiem nie jest dopóty, dopóki gotów jest sąd swój pod sąd Kościoła poddać: nie jest też heretykiem ten, co błądzi w wierze z nieświadomości ciężko grzesznej, chociażby była crassa i supina a nawet affectata, skoro tylko ta ostatnia z braku dochodzenia prawdy pochodzi; taka bowiem nieświadomość nie wyklucza chęci wierzenia w to wszystko, co Kościół do wierzenia podaje, chociaż ona grzeszy przeciwko przykazaniu szukania prawdy; skoroby zaś ktoś w nieświadomości affectata dla tego pozostawał, aby umyślnie trwać w błędzie i od niego nie odstępować, mimo lepszej wiedzy, że Kościół inaczej uczy, ten prawdziwym byłby heretykiem, bo w takim razie sądu swego pod sąd Kościoła poddawać nie chce. Nie mniej heretykiem jest ten, co w mniemaniu, że Kościół coś do wierzenia podaje, czego w rzeczy samej do wierzenia nie podaje, przeciwnego uporczywie trzyma się zdania, bo i taki zaprzecza nieomyślności Kościoła.

20. Takie jest pojęcie herezyi. Do popadnięcia zaś w ekskomunikę potrzeba, ażeby herezya *formalna* w duszy zrodzona, jakieśmy ją wyżej określili, w jakikolwiekby sposób na zewnątrz się objawiła, myśl kacerską dowodnie zdradzała, przyczem obojętna jest, czy ktoś słowem, pismem lub uczynkiem herezyą na zewnątrz objawia; tak heretykiem jest ten, co za pomocą wirujących stolików, albo magnezyzmu odgadywać chce skryte myśli serca ludzkiego, albo przyszłe losy i uczynki człowieka, samemu Bogu wia-



domo; św. Kongregacya Inkwizycyi dekretami z d. 28 lipca 1847 i z d. 4 sierpnia 1856 orzekła, że w takich eksperymentach mieści się *deceptio omnino illicita et haereticalis et novum quoddam superstitionis genus*; nie mniej gusła, zabobony, czary, umowy z djablem i wszystkie inne balwochwalstwa ekskomunice naszego kanonu podpadają, pod tym jednak warunkiem, że formalną wewnętrzną herezyą przejawiają na zewnątrz, to znaczny wynikiem są wewnętrznego dobrowolnego przeciwko wierze wykroczenia. Dla tego św. Penitencyarya taką daje Biskupom facultas pod n. III: „*absolvendi a quibusvis sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis ob sortilegia ac maleficia haereticalia, nec non ob daemonis invocationem cum pacto donandi animam, eique praestitam idololatriam ac superstitiones haereticales exercitas.*“ Nie potrzeba zaś koniecznie do popadnięcia w ekskomunikę, ażeby herezya była publicznie, w obec świadków popełniona, wystarcza tajna, samemu winowajcy wiadoma; również nie potrzeba, ażeby dopuszczający się herezyi do jakiej sekty kacerskiej się przyłączył, i dla tego kanon nasz mówi: „*omnes ac singulos haeticos,*“ słowa zaś „*quocumque nomine censeantur,*“ i „*cuiuscunque sectae existant*“ z przyciskiem tylko wypowiadają, że żadna sekta jakiegobądź imienia dla żadnego pretekstu za wyjętą z pod ekskomuniki uważać się nie może. Herezya zaś li tylko wewnętrzna, a na zewnątrz się nie ujawniająca, luboć jest ciężkim grzechem, ekskomuniki na siebie nie ściąga, i dla tego każdy spowiednik może z niej rozgrzeszyć.

III. *Spólnicy*, czyli *polecznicy* heretyków i apostatów; do nich należą cztery klasy.

21. 1. *Ci, co im wiarę dają* (*credentes*). Przez *credentes* można rozumieć a) tych wszystkich, co jakikolwiek błąd kacerski *w szczególności* przyjmują, chociaż na inne błędy kacerskie się nie gódzą ani heretyckiej nazwy nie mają ani do żadnej poszczególnej kacerskiej sekty się nie zapisują; tacy *credentes* istotnie w niczem się od herety-

ków nie różnią; b) tych wszystkich, co *w ogólności* jaką naukę kacerską przyjmują, takową zachwycają się i jako dobrą i rozsądną polecają, głosząc n. p., że Luter, Kalwin prawdę nauczali, że w ich wierze radziby żyć i umierać, że tego samego, co i oni są zdania, że to samo wierzą, co i oni wierzyli, jakkolwiek w szczególności nauki ich nie znają i nie rozumieją i skutkiem tego żadnego partykularnego błędu wierze katolickiej przeciwnego nie wyznawają. Podług tego tłumaczenia różnica między heretykami a tymi, co im posłuch dają (*credentes*), jest ta, że heretyk z wolą i wiedzą (*explicite*) a *credens* bezwiednie (*implicite*) prawdom objawionym zaprzecza, i dla tego *credens haereticis implicite* herezyi się dopuszcza, tak samo, jak chrześcijanin niewykształcony akt wiary w sobie wzbudza, wierząc w ogólności w wszystko to, co Kościół naucza.

22. 2. *Ci, co ich u siebie przyjmują* (*receptores*). Do nich należą ci wszyscy, co heretyków i apostatów z rozmysłem do domu lub kraju przyjmują, przytułek i schronienie im dają w tej intencji, aby nie byli schwytani, kary za herezyą uniknęli i w niedowiarstwie wytrwali; obojętna przytem jest, czy przytułek przez księcia jakiego albo podwładnego, czy przez urzędnika lub prywatną osobę, czy w własnym, czy w cudzym domu, lub kraju był udzielony. Do popadnięcia w ekskomunikę potrzeba więc, ażeby ktoś heretyka *jako takiego* z przywiązania do jego błędów kacerskich rzeczywiście był przyjął. Kto zaś z innych pobudek n. p. dla tego, że jest jego krewnym, przyjacielem, heretyka przyjmuje, ten podług prawdopodobniejszego zdania św. Alfonsa (L. VII. n. 307.) ekskomunikacji na siebie nie ściąga. Natomiast odmiennie od niektórych autorów sądzimy, że do popadnięcia w klątwę nie potrzeba, ażeby recepcya heretyka *z skutkiem* połączona była, to znaczy, ażeby pomyślny dla niego wynik miała. Przestępstwo ekskomunikacji podpadające ma być grzechem w swoim rodzaju dokonany *stósownie do brzmienia i właściwości słów*

dome; św. Kongregacya Inkwizycyi dekretami z d. 28 lipca 1847 i z d. 4 sierpnia 1856 orzekła, że w takich eksperymentach mieści się *deceptio omnino illicita et haereticalis et novum quoddam superstitionis genus*; nie mniej gusła, zabobony, czary, umowy z djablem i wszystkie inne balwochwalstwa ekskomunice naszego kanonu podpadają, pod tym jednak warunkiem, że formalną wewnętrzną herezyą przejawiają na zewnątrz, to znaczy wynikiem są wewnętrznego dobrowolnego przeciwko wierze wykroczenia. Dla tego św. Penitencyarya taką daje Biskupom facultas pod n. III: „absolvendi a quibusvis sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis ob *sortilegia* ac *maleficia haereticalia*, nec non ob *daemonis invocationem cum pacto donandi animam*, eique praestitam *idololatriam* ac *superstitiones haereticales* exercitas.“ Nie potrzeba zaś koniecznie do popadnięcia w ekskomunikę, ażeby herezya była *publicznie*, w obec *świadków* popełniona, wystarcza tajna, samemu winowajcy wiadoma; również nie potrzeba, ażeby dopuszczający się herezyi do jakiej sekty kacerskiej się przyłączył, i dla tego kanon nasz mówi: „omnes ac *singulos* haeticos;“ słowa zaś „quocumque nomine censeantur,“ i „cuiuscunque sectae existant“ z przyciskiem tylko wypowiedają, że żadna sekta jakiegobądź imienia dla żadnego pretekstu za wyjętą z pod ekskomuniki uważać się nie może. Herezya zaś li tylko wewnętrzna, a na zewnątrz się nie ujawniająca, luboć jest ciężkim grzechem, ekskomuniki na siebie nie ściąga, i dla tego każdy spowiednik może z niej rozgrzeszyć.

III. *Spólnicy*, czyli *polecznicy* heretyków i apostatów; do nich należą cztery klasy.

21. 1. *Ci, co im wiarę dawają* (credentes). Przez credentes można rozumieć a) tych wszystkich, co jakikolwiek błąd kacerski *w szczególności* przyjmują, chociaż na inne błędy kacerskie się nie gódzą ani heretyckiej nazwy nie mają ani do żadnej poszczególnej kacerskiej sekty się nie zapisują; tacy credentes istotnie w niczem się od herety-

ków nie różnią; b) tych wszystkich, co w *ogólności* jaką naukę kacerską przyjmują, takową zachwycają się i jako dobrą i rozsądną polecają, głosząc n. p., że Luter, Kalwin prawdę nauczali, że w ich wierze radziby żyć i umierać, że tego samego, co i oni są zdania, że to samo wierzą, co i oni wierzyli, jakkolwiek w szczególności nauki ich nie znają i nie rozumieją i skutkiem tego żadnego partykularnego błędu wierze katolickiej przeciwnego nie wyznawają. Podług tego tłumaczenia różnica między heretykami a tymi, co im posłuch dają (*credentes*), jest ta, że heretyk z wolą i wiedzą (*explicite*) a *credens* bezwiednie (*implicite*) prawdom objawionym zaprzecza, i dla tego *credens haereticis implicite* herezyi się dopuszcza, tak samo, jak chrześcijanin niewykształcony akt wiary w sobie wzbudza, wierząc w ogólności w wszystko to, co Kościół naucza.

22. 2. *Ci, co ich u siebie przyjmują* (*receptores*). Do nich należą ci wszyscy, co heretyków i apostatów z rozmysłem do domu lub kraju przyjmują, przytułek i schronienie im dają w tej intencji, aby nie byli schwytani, kary za herezyą uniknęli i w niedowiarstwie wytrwali; obojętna przytem jest, czy przytułek przez księcia jakiego albo podwładnego, czy przez urzędnika lub prywatną osobę, czy w własnym, czy w cudzym domu, lub kraju był udzielony. Do popadnięcia w ekskomunikę potrzeba więc, ażeby ktoś heretyka *jako takiego* z przywiązania do jego błędów kacerskich rzeczywiście był przyjął. Kto zaś z innych pobudek n. p. dla tego, że jest jego krewnym, przyjacielem, heretyka przyjmuje, ten podług prawdopodobniejszego zdania św. Alfonsa (L. VII. n. 307.) ekskomuniki na siebie nie ściąga. Natomiast odmiennie od niektórych autorów sądzimy, że do popadnięcia w klątwę nie potrzeba, ażeby recepcya heretyka *z skutkiem* połączona była, to znaczy, ażeby pomyślny dla niego wynik miała. Przestępstwo ekskomunice podpadające ma być grzechem w swoim rodzaju dokonany *stósownie* do brzmienia i właściwości słów

w prawie wypowiedzianych; *receptor*, ściśle biorąc, jest ten, co przyjmuje i daje schronienie, bez względu na to, czy przyjęty mimo danego przytułku pochwycony i ukarany został lub nie. Jakież zresztą skutki przytułku udzielonego miałyby się uwzględniać?

23. 3. *Ci, co ich popierają* (fautores). Favere w ogólności znaczy tyle, co kogoś w czemś popierać, udzielać mu pomocy; stać się to może albo *pozytywnie*, n. p. pochwałami, poleceniami, pieniędzmi itd., albo *negatywnie*, przez to, że ktoś zaniecha uczynić to, do czego z urzędu jest zobowiązany. W naszym więc przypadku fautores są ci wszyscy, co heretyków i apostatów albo ich nauki bądź pozytywnie (grzech uczynkowy), bądź negatywnie (grzech zaniechania) popierają: negatywnie wtedy, gdy w grzeszny sposób zaniedbują kacerzy karać i tępić, książki ich konfiskować, rozszerzaniu się ich błędów zapobiegać, pomimo że z urzędu (*ex officio*) do tego są powołani; dla tego Biskupi i proboszczowie ściągnęliby na siebie klątwę jako fautores herezyi, gdyby w diecezyi lub w parafii na bezkarne grasowanie nauk kacerskich spokojnie pozwalali; pozytywnie wtedy, gdy słowem, piśmem, lub datkiem herezyą popierają, n. p. wychwalając, lub polecając takową, służąc radą za pomocą gazet, książek i innych pism, dawając zapomogi pieniężne, budując szkoły, zbory, dostarczając jakichbądź środków, z pomocą których kacerze skutecznie władzy opierać się mogą, bunt swój kacerski podtrzymywać i jad kacerski rozpryskiwać, zaprowadzając wolność wyznania bez potrzeby i konieczności. Do popadnięcia w ekskomunikę koniecznem jest atoli, ażeby fawor był *formalny*, to znaczy, aby heretykom *jako takim* był okazywany z rozmysłem i wyraźną chęcią popierania herezyi; ekskomunika bowiem naszego kanonu w pierwszym rzędzie na heretyków jako takich jest ferowana, a na ich popleczników o tyle tylko, o ile z heretykami jako takimi styczność mają; ztąd nie jest fautor haereticorum ten, coby żebrakowi będącemu heretykiem, jałmużnę dał, albo w dom

go przyjął. Nie potrzeba zaś do popadnięcia w kłątwe, ażeby fautor w duszy swojej błędy kacerskie podzielał, owszem może sam być prawowiernym, a pomimo to winnym.

24. Jako fautores haereticorum ekskomunikę na siebie ściągają wszyscy ci katolicy, co w obec heretyckiego albo schizmatycznego ministra według obrządku sekty (*sacris addicto*) małżeństwo zawierają, jak to orzekła św. Kongregacya Inkwizycyi d. 22 marca 1879 i d. 29 sierpnia 1888. Św. Inkwizycya zapytana: „*Sintne etiam ii catholici, qui censurae in scii coram ministro acatholico coniunctionem matrimonialem inierunt, ideoque propter ipsam censurae ignorantiam pro foro interno in censuram non inciderunt, pro foro externo a censuris absolvendi, quia externe haeresi faverunt, cum Bonifatius P. P. VIII iudicaverit: Ligari nolumus ignorantes, dum tamen eorum ignoratia crassa non fuerit aut supina?*“ odpowiedziała d. 11 maja 1892: „*Qui matrimonium coram ministro haeretico ineunt, censuram contrahere: Ordinarios autem vi facultatum quinquennialium nedum posse eos absolvere, sed etiam alios subdelegare ad eos absolvendos. Qui vero hucusque nulla praevia a censuris absolute, ab huiusmodi culpa absoluti sunt, iuxta exposita non esse inquietandos.*“ W myśl tego dekretu tylko tych małżonków można zostawić w spokoju bez potrzeby rozgrzeszenia z cenzury, co aż do 11 maja 1892, przed otrzymaną absolucyą z cenzury, w którą byli popadli, z grzechu (*culpa*) zostali rozgrzeszeni, jakiego się przez zawarcie małżeństwa w obec heretyckiego ministra dopuścili, luboć zgorzenie, jeżeli jeszcze trwa, naprawione być winno. Ci zaś katolicy, co po 11 maja 1892 małżeństwo w obecności ministra heretyckiego zawarli, albo przed 11 maja 1892 z tego grzechu rozgrzeszeni nie zostali, rozgrzeszenia z ekskomuniki koniecznie potrzebują. Rekonyliacya takich małżonków z Kościołem przechodzi kompetencyą proboszcza i każdego spowiednika i in foro externo winna być dopełnioną; w tym celu proboszcza jest rzeczą od małżonka katolickiego żądać wypełnienia

zwyczajnych warunków, pod jakimi Kościół na mieszane małżeństwa zezwala i zwrócić się do Ordynariusza; tak zadekretowała św. Kongregacya Inkwizycyi d. 12 marca 1881: „oportet, ut a praefatis coniugibus Ecclesiae, cuius sanctissima lex violata est, satisfiat eidemque cautiones de periculo salutis aeternae a se et a sua prole amovendo *in foro etiam externo praestentur*, atque hoc fine recursum ad Episcopum *postulari*.” (Archiv für katholisches Kirchenrecht LV str. 192.) Za zawarcie zaś *cywilnego* tylko małżeństwa w obecności ministra heretyckiego, będącego urzędnikiem stanu cywilnego, ekskomunika nie jest ferowana. Nie mniej jako fautores haereticorum w ekskomunikę popadają ci wszyscy, coby inne sakramenta z rąk ministra heretyckiego według obrządku sekty przyjmowali. Również ojciec katolicki, jeżeli dzieci swoje po heretycku chrzci i wychowuje, jako fautor haereticorum ściąga na siebie klątwę. To samo trzeba powiedzieć o matce katoliczce, jeżeli dobrowolnie przyczynia się do niekatolickiego wychowania swoich dzieci. Ojca katolickiego od tej klątwy nic nie uniewinnia; bo i z prawa przyrodzonego i wedle prawa pruskiego w myśl królewskiej deklaracyi z d. 21 listopada 1803 wychowanie wszystkich dzieci w jego leży mocy. Matka zaś katoliczka wolna jest od klątwy, jeżeli nie pozytywnie do wychowania heretyckiego dzieci się przyczynia, lecz z konieczności tylko na nie zezwala, nie mogąc n. p. męża niekatolickiego do katolickiego wychowania dzieci nakłonić.

25. 4. *Ci, co ich bronią* (defensores). Bronić kogoś w ogólności znaczy tyle, co go zasłaniać przed zaczepkami przeciwnika i brać go w opiekę, ażeby bezpiecznie mógł coś wykonywać. Defensores więc w myśl kanonu są ci wszyscy, co słowem, piśmieni, uczynkiem osobę heretyka jako takiego, albo naukę jego kacerską biorą w obronę, n. p. wstawiając się za nim, używając przekupstwa, podstępny, siły materyjalnej lub innych jakichbądź środków spra-

wiających, że herezyi powstrzymać nie można, albo że herezyk zasłużonej nie otrzymuje kary, że schwytanym nie bywa, albo z więzienia ratuje się ucieczką. Przyczem nie koniecznem jest, ażeby obrońca zgadzał się na naukę karcerską, ani też, ażeby obrona była publiczna, częsta, skuteczna; obrona sama, choćby jednorazowa, tajna i bezskuteczna, jest występkiem w swoim rodzaju skończonym, który ekskomunie podpada.

26. W końcu zauważamy, że wszyscy spółnicy herezyków wyżej wymienieni (*credentes, receptores, fautores, defensores*) kłątwie podpadają, choćby herezyk nie był *vitandus* ani notorycznie znanym, wystarcza, że herezyk *jako taki* spółnikowi jest znany. Ekskomunika albowiem naszego kanonu jest ferowana za spółnictwo z herezykiem *jako heretykiem*, a nie *jako ekskomunikowanym*. Spółnictwo z herezykiem, jako ekskomunikowanym byłoby wtenczas dopiero grzeszne, gdyby on równocześnie był *vitandus*.

27. Poniżej podajemy instrukcją de haereticis et superstitionis przez Jego Eminencyą ks. Kardynała wikaryusza generalnego Monaco La Valleta wydaną, a przeznaczoną dla proboszczy i spowiedników Rzymu, aby ci wiernych o obowiązkach wiary pouczając, od siideł i podstępów szerzącej się w stolicy chrześcijaństwa herezyi zabezpieczali. Leon XIII potwierdził tę instrukcją. Przytacza ona pod ośmiu numerami poszczególne przypadki komunikacyi z herezykami: cztery pierwsze podpadają ekskomunie speciali modo Papiężowi zastrzeżonej, pod numerem piątym w ustępie końcowym jest taka sama kłątwa wypowiedziana na drukarzy subalternów książek herezyckich herezyi broniących; reszta przypadków nie ściąga na siebie cenzury, lecz dla niebezpieczeństwa perwersyi lub zgorzenia i dla pomocy herezykom udzielonej ciężkie grzechy stanowi. Kardynał Monaco La Valletta, zostawszy później Biskupem suburbikarnym w Albano odprawił r. 1887 synod dyecezalny, na którym także dla swojej dyecezyi niemal dosłownie wszystkie powyższe przypadki ogłosił. Nikt nie przeczy, że przepisy te mają moc obowiązującą w Rzymie i w dyecezyi Albano, dla których są promulgowane; nadto jednakże przyznać trzeba, że i dla całego świata chrześcijańskiego wielkiej są wagi, bo wskazują zasady, jakimi się rządzi Rzym, pierwsza

i nieomylna stolica. Zachodzi kwestya, czy przepisy wzmiankowane, mianowicie te, które cenzurami grożą, a o które nam tu jedynie chodzi, mają charakter ogólnego prawa obowiązującego w całym Kościele? Na ważne to pytanie odpowiedziały Acta S. Sedis przeczają; odmiennej opinii broniono w Nouvelle Revue theologique. O. Lehmkühl o mocy prawnej tych przepisów tak powiada: „quorum aliqua valere attendas quaeso, pro loci circumstantiis, non pro omni loco eadem ratione;“ a nieco dalej: „notavi tamen, non omnia, quae hic sub gravi urgentur, ubique locorum sub gravi urgenda esse, cum pro conditione Urbis quaedam professionem haeresis eiusve favorem expriment, aut gravia pericula inducant, quae mutatis circumstantiis magis innoxia esse possunt.“ Rozwiązanie kwestyi powyższej zależy od rozwiązania dwóch innych pytań: 1) czy instrukcja prawidłowo dla całego Kościoła promulgowaną została? 2) czy klątwy wspomniane za ekstenzą (interpretatio extensiva) czy raczej za aplikacją (*interpretatio comprehensiva*) ekskomunikacji naszego kanonu uważać należy? Co do pierwszego pytania, to, o ile wiemy, instrukcja dla całego Kościoła promulgowaną nie została; prawdą, że Kardynał ogłosił ją na synodzie w Albano r. 1887 jako obowiązującą nie na mocy jurydykcyi, jaką ma w swojej dyecezyi Albano, lecz ze względu na to, że jest deklaracją św. Inkwizycyi (iuxta declarationem S. R. et U. Inquisitionis a Nobis, dum Vicarii in Urbe munere fungeremur d. 12 Julii 1878 evulgatam); ta jednak okoliczność nie dowodzi jeszcze, że instrukcja dla całego Kościoła prawidłowo jest promulgowana. Co do drugiego pytania, to zważywszy naturę występków w instrukcyi ekskomunikacji zagrożonych, co do nas nie wątpimy, salvo meliori iudicio, że klątwy te niczem innem nie są, jeno praktycznem zastosowaniem ekskomunikacji na heretyków i ich spółników ferowanej, i że dla tego instrukcja ma charakter pod tym względem prawa ogólnego. Kto się bowiem, jak instrukcja opiewa, do sekty kacerskiej zapisuje, choćby tylko z rachuby i ludzkich względów, kto udział bierze w nabożeństwach kacerskich, albo kazań predykantów heretyckich słucha w tej bezbożnej myśli, aby się do ich sekty zapisać, skoro przekonania odpowiedniego nabędzie, kto drugich do uczestnictwa w nabożeństwach kacerskich pobudza, kto zaproszenia na religijne obrzędy heretyckie drukuje, kto, choćby był zależnym, książki herezyi broniące drukuje, ten bezsprzecznie przychylności heretykom jako takim okazuje na zewnątrz, ten popiera sprawę ich, ten pozytywnie do szerzenia herezyi się przyczynia, ten jednym słowem w oczach wszystkich wiernych za zwolennika

i sprzymierzeńca heretyków uchodzi i dla tego w myśl pierwszego kanonu jako ich poplecznik (*fautor*) nie tylko w Rzymie i w Albano, lecz wszędzie ekskomunikę na siebie ściąga. Instrukcja tak brzmi w oryginale:

„1. Excommunicationem speciali modo Romano Pontifici reservatam incurrunt omnes illi, qui, etiamsi sine animo adhaerendi haeresi, sed solum ex respectu humano, sectae haereticae cuiusvis denominationis nomen dant.

„2. A fortiori eandem poenam incurrunt, qui participant in acatholicis functionibus seu officiis, quae vocantur, aut praedicantem audiunt ex intentione illi adhaerendi, si forte, ut impie dicunt, sibi persuadeant.

„3. Sic etiam incurrunt eandem excommunicationem, qui aliis auctores existentes spiritualis ruinae, eos quomodocumque inducunt vel ire seu venire faciunt in aulas vel templa haeticorum ad eorum collationes audiendas.

„4. Tandem eadem poena afficiuntur, qui typis evulgant invitationes ad supradictas collationes seu conferentias, aut earum themata, propterea quod tali modo favorem praestant propagationi aut confirmationi haeresis.

„5. Strictissime autem prohibetur, quominus aliquis scienter, ex mera curiositate, ingrediatur aulas et templa protestantium tempore collationum, et graviter peccant omnes, qui ex mera curiositate audiunt conferentias protestantium, aut assistunt etiam pure materialiter caeremoniis acatholicis, et omnes artifices, qui etiam solius lucri causa cantant aut instrumenta musica pulsant in templis protestantium, et typographi, etiam subalterni, qui, ne a suis heris dimittantur, collocant characteres ad imprimendos libros haeticos; quinimo si de libris haeticorum agitur, in quibus propugnatur haeresis, etiam illi typographi subalterni excommunicationem Romano Pontifici specialiter reservatam incurrunt.

„6. Neque eximuntur a peccato mortali architecti, conductores, opificum domini, qui curam et operam suscipiunt ad extruendum et ornandum aliquod templum protestanticum. Quod ad ipsos vero murarios aliosque opifices subalternos pertinet, ii possunt a peccato excusari, modo desit scandalum neve quae facere inbentur, fiant in contemptum religionis. Verum parochi et confessarii sedulam operam navare debent ad instruendos eiusmodi operarios, etiam eiusmodi cooperationem materialem illicitam evadere, quando ipsorum labor communiter habeatur pro signo profitendi falsam religionem, aut quando opus extruendum aliquod prae se ferat, qua directe exhibeatur reprobatio cultus catholici

aut approbatio pravi cultus haeretici, aut quando constat, ipsos illos operarios ad laborandum vocari vel cogi ab haereticis in odium catholicae religionis; neque unquam licitam esse intentionem haeretico cultui cooperandi.

„7. Tandem eo magis rei sunt gravissimi criminis parentes, qui vere crudeles in filiorum animas, eos ad scholas protestanticas mittunt, nedum cogant. Evidens est, eiusmodi parentes in eorum agendi modo reprobandos prorsus esse, atque omni modo possibili curandum esse, ut respiscant; interim vero eos arcendos esse a Sacramentis, utpote indignos et incapaces, donec filios suos ab eiusmodi scholis revocaverunt.

„8. Ipsi etiam filii, re in se spectata, ad talem scholam accedendo, certo gravis peccati rei sunt. Verum quando vere coguntur, confessarius considerare debet circumstantias personarum et rerum, atque cum iis agere debet iuxta regulas probatorum auctorum pro talibus circumstantiis propositas.“

II.

28. *Omnes et singulos scienter legentes, sine auctoritate Sedis Apostolicae libros eorundem apostatarum et haereticorum haeresim propugnantes, nec non libros cuiusvis auctoris per apostolicas litteras nominatim prohibitos, eosdemque libros retinentes, imprimentes, et quomodo libet defendentes.*

Wyklinamy wszystkich tych razem i każdego z osobna, co świadomie bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej czytają tychże apostatów i heretyków książki herezyą szerzące, oraz jakiegobądź autora książki listem apostolskim wyraźnie zakazane i tych, co też książki u siebie przechowują, drukują i jakimbądź sposobem biorą w obronę.

Jak pierwsza ekskomunika przeciwko herezyi, temu najstarszemu i najniebezpieczniejszemu wrogowi Kościoła, który podwalinami jego, tj. wiarą, wstrząsa i podkopuje, tak druga ekskomunika skierowana przeciw książkom złym i szkodliwym, których czytanie do zubożenia w wierze albo wprost do herezyi prowadzi, i przeciw pewnym czynnościom do onych książek się odnoszącym. Dla tego naj-

pierw objaśnimy, jakieto książki, a potem jakieto czynność w myśl powyższego kanonu są zakazane.

A. *Książki* zakazane dwojakiego są rodzaju:

29. I. *Książki tychże apostatów i heretyków herezyą szerzące.*

W myśl prawa nie wszystkie pisma są zakazane, lecz tylko te, które 1) są książkami (libri), 2) od tychże apostatów i heretyków pochodzą, (eorundem apostatarum et haeticorum), 3) herezyą szerzą (haeresim propugnantes). Pod pojęcie książki podpadają wszystkie te dzieła, które w pewnej liczbie kart razem połączonych jedną tworzą całość, bez różnicy, czy treść ich do jednego czy do różnych odnosi się przedmiotów. Podług zdania autorów dziesięć kart wystarcza. Ztąd wynika, że do książek w powyższym rozumieniu nie zaliczają się pojedyncze listy, kazania osobne, zwykłe i powszednie gazety, jednym słowem wszystkie pisemka drobne i ulotne, choćby nawet herezyą szerzyły. Sw. Kongregacya Inkwizycyi na pytanie O. generała Pasyonistów: „An scienter legentes *ephemerides propugnantes* haeresim incurrant excommunicationem articuli secundi Constit. Apost. Sedis Summo Pontifici speciali modo reservatam?” odpowiedziała d. 21 kwietnia 1880: „*Negative.*“ Motywu do takiego pojmowania rzeczy szukać należy w tem, że książki całkowite większej zażywają powagi i poszany niż gazety i ulotne pisemka. Pennachi (Comment. in Const. Apost. Sedis tom. I. str. 185.) powiada: „Sane diaria et folia quo ampliora sunt, eo minus legi solent: quo magis exigunt intellectus contemplationem, eo magis negliguntur: raptim leguntur, ut inde derelinquantur; quaeruntur enim in ipsis notitiae opinionisque dierum; atque fluunt et refluent, quin magni aestimentur. E converso libri aestimari conservarique solent, iique non tantum specie tenus leguntur, sed studio et contemplatione pervolvuntur, variis linguis evolvantur, passim, quasi essent sapientiae fontes, allegantur.“ Tak samo karty osobne z więk-

szej książki wyjęte nie są książkami, lecz urywkami. Do książek zaś w powyższym znaczeniu zaliczają się broszury i pojedyncze arkusze czasopism w zeszytach wydawane; zdanie to potwierdziła św. Inkwizycya dekretem z d. 13 stycznia 1892: „Utrum scienter legentes *publicationes periodicas* in *fasciculos* ligatas, habentes auctorem haereticum et haeresim propugnantes, excommunicationem incurrant, de qua Bulla Apostolicae Sedis d. 12 Octbr. 1869 in excom. Rom. Pontifici speciali modo reservatis art. 2? Responsum: *Affirmative.*“ Czy zaś *książkami* nazwiemy nie tylko dzieła drukowane, ale także *rękopisy*, autorowie niezgodni są między sobą (św. Alfons I. VII. n. 293 D'Annibale I. c. n. 39). Co do nas przychylamy się do zdania, podług którego rękopisów do książek zaliczyć nie wypada. Luboć bowiem przed wynalazkiem sztuki drukarskiej nie znano innych książek jak tylko ręką pisane, a Kościół urzędowo książkami mianuje spisy ochrzczonych, bierzmowanych, umarłych itd., to jednakowoż dzisiaj ogólnie tylko dzieła drukowane książkami nazywane bywają, a Sobór Trydencki wyraźnie książki drukowane od rękopisów odróżnia. (Sess. IV. decr. de editione et usu sacr. libr.) Cóż powiedzieć o gazetach, które przez abonentów podług roczników we formie książek są oprawione? Sądzimy, że takie tomy w myśl prawa za rzeczywiste książki uważać należy, tem bardziej, że do nich zastosować można to, co dekret św. Inkwizycyi powyżej przytoczony opiewa: „*publicationes periodicae* in *fasciculos* ligatae.“ — Autorami tych *książek* powinni być *apostaci* i *heretycy*; kanon dodaje „*ci sami*“ (eorundem) to znaczy ci, o których w pierwszym kanonie była mowa, jakiegokolwiek oni są nazwy i bez różnicy, czy do sekty jakiej należą lub nie. Obojętną przytem, czy książka w dawniejszych wiekach czy w naszych czasach napisana. Učení atoli jak Croix, Lugo, D'Annibale utrzymują, że książki kacerzy pierwszych wieków chrześcijaństwa, iak Tertuliana, Dyogenesa, Euzebiusza, Origenesa przynaj-

mniej dla duchownych w powyższym kanonie nie są objęte; bo książki te, których błędy kacerskie dziś niebezpieczne nie są, już tylko za pomniki starych obyczajów i prawdziwej wiary, za źródła ku poznaniu przebiegu herezyi służące uważane być mogą. Do książek zaś zakazanych w myśl kanonu nie liczą się te wszystkie, które są napisane 1) przez nieochrzczonych jak żydów, turków i innych pogan, choćby herezyą szerzyły, 2) przez katolickiego autora, zanim popadł w herezyą lub apostazyą, 3) przez katolickiego autora szerzącego herezyą bezwiednie i bez intencji uwłaczania powadze Kościoła, 4) przez katolickiego autora cytującego tylko pisma i błędy kacerskie, 5) przez heretyków po wyznaniu wiary, 6) przez spółników heretyków (*credentes, receptores, fautores, defensores*) w pierwszym kanonie wymienionych, bo ci ostatni nie potrzebują koniecznie być formalnymi heretykami, a prawo karne ściśle tłumaczyć należy. Natomiast za książkę heretycką poczytujemy tę, w której autor jako heretyk się zdemaskował przez to, że w niej oczywiście z świadomością i uporem błędy kacerskie głosi i takowych broni, choćby dotychczas publicznie za katolika uchodził, a tem bardziej gdyby książkę swoją bezmiennie był wydał. Książka katolika, do której heretyk komentarz napisał lub dopiski dorobił, wtenczas za książkę heretycką uchodzi, jeżeli dopiski lub komentarz przeważną część stanowią. Wreszcie książka heretyków i apostatów powinna herezyą *szerzyć* (*haeresim propugnantes*), to znaczy autor propagandę kacerstwa powinien mieć na celu, wysilając się na dowody ku podtrzymywaniu i potwierdzeniu błędów kacerskich a ku zbięciu prawd odwrotnych. Nie koniecznem przytem, ażeby całe dzieło było treści religijnej i błędów kacerskich broniło, bo i inne gałęzie nauki do propagandy kacerstwa użyte być mogą. Jeżeli z kilkutomowego dzieła jeden tylko tom herezyą szerzy, ten jeden tylko tom jest zakazany, skoro treść innych tomów jest obojętna, np. historyczna; całe zaś dzieło jest zakazane, skoro wszystkie

tomy zarówno religijnej są treści. Zakaz powyższy w myśl kanonu nie rozciąga się do tych książek, w których błąd kacerski wykreślony lub zatuszowany został, tak iż go czytać nie można, ani do tych książek, które herezyi nie propagują (propugnantes), lecz ją tylko *przycaczają* (continentes); to ostatnie zdanie potwierdziła św. Kongregacya Indeksu dekretem z d. 27 kwietnia 1880: „An legentes sive libros proprie dictos cuiusvis auctoris, sive ephemerides *continentes* haeresim incidant in censuram Indicis a s. m. Pii Papae IX, ut supra, renovatam et confirmatam? Responsum: *Negative.*“

30. II. *Książki któregobądź autora listem apostolskim wyraźnie zakazane.*

Do tej klasy książek należą więc wszystkie książki 1) *któregobądź autora* (cuiusvis auctoris) bez względu na to, czy on jest katolikiem czy kacerczem czy niewiernym, 2) *wyraźnie* (nominatim), 3) *listem apostolskim* (per apostolicas litteras) zakazane. Książka jest wtenczas wyraźnie zakazana, jeżeli tytuł jej w całej rozciągłości i dokładności jest przytoczony, tak że ją od wszystkich innych odróżnić można. Ztąd nie są zakazane w myśl obecnego prawa książki ogólnie tylko czyli jak mówią in globo potępione, n. p. *dzieła X.* albo *książki takiej a takiej treści.* Przez *list apostolski* rozumie się każde pismo, które w imieniu Papieża bezpośrednio wydane zostało, czy to we formie brewe, czyli buli, czy encykliki, czy w jakiejkolwiek innej formie, byle z dodatkiem: auctoritate Apostolica albo de Apostolica nostrae auctoritatis plenitudine; wszystkie takie pisma papieskie zowią się litterae Apostolicae. Nie zaliczają się do nich autentyczne dekreta św. Kongregacyi Indeksu lub Soboru powszechnego. Ponieważ praktyka imiennego zakazywania książek listem apostolskim istniała już dawniej, przeto w myśl kanonu mowa tu jest nie tylko o książkach po wydaniu, ale i przed wydaniem konstytucyi *Apostolicae Sedis* zakazanych. Lecz listy apostolskie

zakazywały wyraźnie książki w rozmaity sposób: już to pod karą ekskomuniki Papieżowi zastrzeżonej, już to pod karą ekskomuniki nikomu nie zastrzeżonej, już to pod karą suspenzy, już to pod grzechem tylko bez żadnej cenzury. Któreż więc z tych książek w myśl kanonu rozumieć tutaj należy? Nie można wątpić, że tylko pierwsze, tj. te, które pod karą ekskomuniki Papieżowi zastrzeżonej są potępione. Wynika to z celu obecnej konstytucji, którym jest zmniejszenie liczby cenzur; w przeciwnym razie przypuścićby wypadało, że dawniejsza lżejsza kara ekskomuniki nie zastrzeżonej i kara suspenzy i prosty zakaz bez cenzury zamienione zostały na bardzo ciężką karę ekskomuniki Papieżowi specjalnie zastrzeżonej. A ponieważ suspenza powyższą bullą *Apost. Sedis* odnowioną nie została, dla tego sądzimy, że z dawniejszych książek *przed* obecną bullą wyraźnie listem apostolskim zakazanych, te jedynie w myśl kanonu rozumieć należy, które pod karą ekskomuniki Papieżowi zastrzeżonej potępione zostały; wszystkie zaś inne książki nie są zakazane pod żadną cenzurą, luboć zakazane i nadal pozostają pod grzechem, a cenzury odnośne za uchylone bullą *Apost. Sedis* uważać należy. Książki zaś, które *po* bulli Piusowej wyraźnie listem apostolskim są albo będą zakazane, kłątwe powyższego kanonu podpadają, choćby w zakazie o kłątwe Papieżowi zastrzeżonej nie było mowy; ostatnia klauzula byłaby zbyteczną, ponieważ kanon nasz wyraźnie mówi tylko o książkach *imiennie listem apostolskim* zakazanych, a o kłątwe nie wspomina; tem samem wskazuje na przyszłą praktykę Stolicy św.

31. B. *Czynności* około wyżej wymienionych książek pod ekskomuniką zakazane czworakiego są rodzaju: *czytanie, przechowywanie, drukowanie, branie w obronę*. Do popadnięcia jednak w kłątwe potrzeba dwóch warunków: 1) aby każda z tych czynności *świadomie* (scienter) była wykonywaną; świadomość ta winna być dwojaka, a) że książka należy do jednej z wyżej opisanych klas, b) że

powyższym czynnościom zagraża ekskomunika. Ztąd nieświadomość bądź prawa, bądź kary, bądź czynu, nie tylko crassa i supina ale i affectata chroni od popadnięcia w ekskomunikę (cfr. O cenz. kośc. n. 23. 24); 2) aby książka była czytana *bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej* (sine auctoritate Sedis Apostolicae); z czego wynika, a) że Papież jedynie albo ten tylko, kogo Papież ku temu delegował, do czytania książek obecną ekskomuniką zakazanych upoważnić może; b) że zakaz czytania książek bez pozwolenia Stolicy św. także Biskupów dotyczy. Kto zaś ma upoważnienie do czytania, ten tem samem upoważniony jest książki zakazane przechowywać (retinere); o upoważnieniu do drukowania i bronienia mowy być nie może. W ekskomunikę więc popadają:

32. I. *Ci, co czytają* (legentes). Czytać znaczy tyle, co óczyrna przechodzić osnowę książki i treść jej sobie przyswajając bez względu na to, czy tekst usty się wymawia lub nie. Ponieważ czytanie takich książek na to jest zakazane, ażeby niebezpieczeństwu perwersyi i utraty wiary zapobiedz, dla tego czytanie to winno być skuteczne, to znaczy winno z rozumieniem treści być połączone, a nie mechanicznem tylko i czczem słów powtarzaniem, co by się wtedy działo, gdyby ktoś książkę w języku sobie nieznanym odczytywał; w takim razie głoski są dla niego hieroglifami a o rzeczywistem czytaniu mówić nie można. Od kłątwy atoli nie zwalnia ta okoliczność, że ktoś książkę czyta nie w oryginale lecz w tłumaczeniu, w dobrej a nie złej intencji, że uczonym jest a nie prostaczkiem, że sądzi, iż mu książka nie zaszkodzi; Kościół bowiem takich książek dla niebezpieczeństwa perwersyi i utraty wiary czytać zakazuje, a takie niebezpieczeństwo dla słabości i nędzy natury ludzkiej każdemu zagraża człowiekowi. Ponieważ prawo karne ściśle (stricte) winno być interpretowane, sądzimy, że ten, co tylko *stucha* czytającego książkę zakazaną (a sam nie czyta), i ten co część książki *z pamięci*

recytuje, ekskomunice nie podpada. Do popadnięcia w ekskomunikę potrzeba, aby taka część była czytana, która grzech ciężki za sobą pociąga; dla tego winna to być część ważna, która się nie tak ilością stron, jak treścią oznacza. Kto zatem świadomie książkę zakazaną otwiera i napotyka na ustęp wierze przeciwny, ten podług św. Alfonsa w klątwę popada, choćby tylko kilka rzędków odczytał, boć i w tem już grozi niebezpieczeństwo perwersyi i utraty wiary; jeżeliby zaś treść napotkana obojętną była, to czytanie jednej strony autorowie za rzecz małej wagi (materia levis) uważają; w takim razie legens od grzechu ciężkiego i od ekskomunikacji wolny jest (św. Alfons l. VII. n. 284. 294).

33. II. *Ci, co przechowują* (retinentes). Do nich należą wszyscy ci, co zakazaną własną lub cudzą książkę w własnym lub cudzym domu własnowolnie czy też na życzenie drugiego, w dobrej lub złej intencji całą książkę lub część takowej przez znaczny przeciąg czasu przetrzymują, choćby nie mieli zamiaru czytania jej. Ztąd nie wolno takiej książki ani do biblioteki, ani do oprawy, ani jako depozyt, pożyczkę lub fant przyjmować, lecz wedle buli Juliusza III *Cum meditatio* i buli Piusa IV *Dominici gregis* trzeba takową Biskupowi albo inkwizytorowi albo mającemu upoważnienie do przechowywania książek takich jak najprędzej wręczyć: kto jednak książkę zakazaną spalił, ten klątwy na siebie nie ściąga. W ekskomunikę zaś nie popada ten, 1) co z polecenia innej osoby, do przechowywania książek zakazanych upoważnionej, takowe ex officio zatrzymuje, n. p. sługa z polecenia pana swego; 2) co nie dłużej jak dwa lub trzy dni książkę zatrzymuje, choćby był miał zamiar zatrzymania jej na zawsze, albo co przez dłuższy czas ją zatrzymuje na to, aby stósowną odczekać chwilę do wręczenia jej Biskupowi lub innemu upoważnionemu; 3) co zatrzymując książkę prosi równocześnie o pozwolenie do czytania, byle tymczasem nie czytał; 4) co pożycza albo do przechowywania powierza książkę

temu, co do czytania jest upoważnionym, sobie zaś zastrzega tylko jej własność a nie prawo żądania jej napowrót podług upodobania; prawo to zastrzedz sobie może tylko pod warunkiem, że albo sam pozwolenie czytania otrzyma, albo że książka z błędów oczyszczona będzie; 5) co książkę pożyczoną właścicielowi do zatrzymania nieupoważnionemu dla słusznych powodów oddaje, n. p. bojąc się, by mu szkody nie wyrządził, kłótni nie wywołał, przyjaźni nie zerwał i t. d.

34. III. *Ci, co drukują* (imprimentes), to znaczy ci wszyscy, co do odtłaczania książek fizycznie i bezpośrednio się przyczyniają. Do nich należą: 1) zecer tj. ten, co czcionki składa, 2) robotnicy, co czcionki czernidłem smarują, maszynę obracają, papier podkładają itd. Pod pojęcie „imprimentes“ nie podpadają zaś ci wszyscy, co moralnie i pośrednio tylko do druku się przyczyniają, jak a) autor dzieła, b) nakładca czyli ten, co koszta druku ponosi, c) ten, co dzieło do druku oddaje, d) ten, którego drukarnia własnością, e) korektorzy, którzy atoli jako pierwsi legentes ekskomunikacji nie unikają, f) ci, co arkusze wydrukowane w zeszyty i książki układają, g) liweranci papieru i innych do druku potrzebnych materyalów (cfr. D'Annibale l. c. n. 38). Wreszcie zauważyć wypada, że do popadnięcia w ekskomunikację wymaga się, aby dzieło w rzeczy samej zostało wydrukowane.

35. IV. *Ci, co jakim bądź sposobem w obronę biorą* (quomodolibet defendentes), to znaczy ci wszyscy, co albo książkę jako taką albo błędną jej naukę bądź to moralnie bądź to fizycznymi środkami popierają i propagują. obrońca książki jest więc ten, a) co naukowo ją tłumaczy, chwali i w opiekę bierze, czy to słowem czy pismem, publicznie czy tajemnie, chociażby o jej wartości nie przekonał nikogo; b) co gani potępienie książki, c) co choć nie kacerską naukę książki, to jej uczoność, genialność, skończoność formy i stylu chwali i poleca, jeżeli w takim zachwalaniu

i polecaniu mieści się zarazem dążność do rozpowszechniania jej i do podtrzymania jej błędów. Gdyby zaś ktoś w książce to tylko chwalił, co jest pochwały godnego, a ganil błędy i strony ujemne, to taka krytyka ekskomunice by nie podpadała. Za propagatora książki uchodzi i ten, co przemocą, podstępem lub pieniędzmi takową rozpowszechnia lub wydaniu jej w ręce Biskupa przeszkadza. (Bula Coenae § I., Św. Alfons I. VII. n. 281—299., D'Annibale In Const. Apost. Sedis n. 34 do 40., Suarez de censuris D. 21 S. 2. 1 excom., Lugo de fide D. 21. n. 29. 75. 94. 100.)

III.

36. *Schismaticos et eos, qui a Romani Pontificis pro tempore existentis obedientia pertinaciter se subtrahunt vel recedunt.*

Wyklinamy schizmatyków i tych, co Rzymskiemu Biskupowi do czasu panującemu posłuszeństwa uporczywie odmawiają albo zaprzeczają.

37. Kanon ten dzieli się na dwie części: w pierwszej jest mowa o *schizmatykach*, w drugiej o *tych, co Rzymskiemu Biskupowi do czasu panującemu posłuszeństwa uporczywie odmawiają albo zaprzeczają*. Obie części najściślej ze sobą połączone wypowiedają właściwie myśl tę samą: druga część jest tylko bliższem objaśnieniem i rozprawieniem części pierwszej. Schizma od greckiego σχίσμα rozszepiać oznacza *dobrowolne oderwanie się od jedności powszechnego Kościoła, o ile on jest mistycznym ciałem, złożonem z wiernych i prawowitych Pasterzy z Rzymskim Biskupem na czele*. Schizmatykiem, ściśle wzięwszy, jest więc ten, co się od ciała Kościoła i od głowy jego widzialnej dobrowolnie odłącza. Św. Tomasz (II. II. q. 39. a. 1.) tak o tem mówi: „Proprie schismatici dicuntur, qui propria sponte et intentione se ab unitate Ecclesiae separant... Ecclesiae autem unitas in duobus attenditur; scilicet in connexione membrorum Ecclesiae ad invicem seu commu-

nicatione, et iterum in ordine omnium membrorum Ecclesiae *ad unum caput...* Et ideo schismatici dicuntur qui subesse renuunt summo pontifici et qui membris Ecclesiae ei subiectis communicare recusant.“ Jakkolwiek zaś w abstrakcyi rozróżniać można oderwanie się od głowy a oderwanie się od reszty ciała Kościoła, to konkretnie pierwsze oderwanie się koniecznie drugie za sobą pociąga. Kościół bowiem jest jednym ciałem mistycznym na ziemi przez to właśnie, że wszyscy wierni i wszyscy pasterze jednemu najwyższemu pasterzowi jako głowie swojej podlegają. Sobór Watykański wyraźnie opiewa, że Biskup Rzymski ma pełną i najwyższą władzę jurysdykcyjną nad całym Kościołem i że ta władza w sposób zwykły i bezpośredni rozciąga się i na wszystkie kościoły razem i z osobna i na wszystkich pasterzy i wiernych razem i z osobna. Kto więc od Papieża będącego głową Kościoła dobrowolnie się odrywa, ten tem samem od całego Kościoła odpada, choćby twierdził, że jedynie przeciw Papieżowi występuje, a Kościół jako taki uznaje. Jeśli więc nasz kanon w drugiej części wyraźnie mówi o tych, co Papieżowi posłuszeństwa odmawiają lub zaprzeczają, to czyni to jedynie dla tego, ażeby uwydatnić, iż i oni porówno z schizmatykami do odszczepieńców zaliczać się powinni.

38. Schizma, jak wyżej określona, może być albo *czysta* (schisma purum), albo *nieczysta* czyli *mieszana* (schisma impurum seu mixtum). Schizma czysta jestto dobrowolne zrywanie z Kościołem li tylko dla braku posłuszeństwa i polega na tem, że ktoś wszystkie artykuły wiary nawet prymat papieski wyznawając, z złej woli Papieżowi jako *głowie* i jako *widzialnemu Chrystusa na ziemi zastępcy* posłuszeństwa odmawia i z resztą członków uniwersalnego Kościoła w łączności pozostać nie chce. Różnica pomiędzy schizmą a herezyą jest ta, że herezya sprzeciwia się jedności *wiary*, a schizma jedności *społeczności chrześcijańskiej*. „Inter haeresim et schisma hoc interesse arbitramur, quod haeresis perversum dogma habet, schisma vero propter episcopalem dissensionem ab Ecclesia pariter separatur,“ mówi św. Hieronim (C. 26. Caus. XXIV. q. 3). Przykłady takiej schizmy mieliśmy w średnich wiekach, kiedy to monarchowie przemocą prawdziwego Papieża z Rzymu wypędzali a anty-

papę na tron św. Piotra wsadzali. Schizma nieczysta czyli mieszana jest połączona z herezyą i polega na tem, że ktoś nie tylko jedność Kościoła i społeczności chrześcijańskiej zrywa, ale zarazem jednej albo kilku prawdom katolickim przez Kościół do wierzenia podanym zaprzecza, n. p. że Biskup Rzymski jest Piotra św. następcą. W praktyce zwłaszcza w naszych czasach schizma bodaj kiedy bez herezyi się znajdzie, a przynajmniej celem upozorowania swego odszczepieństwa ostatecznie do herezyi doprowadzić musi, co już św. Hieronim (l. c.) utrzymywał: „Schisma in principio aliqua ex parte potest intelligi diversum ab haeresi; ceterum nullum schisma est, quod non sibi aliquam haeresim confingat, ut recte ab Ecclesia recessisse videatur,“ a św. Tomasz (l. c.) powiada, że schizma jest „via ad heresim.“ Kanon nasz mówi tylko o schizmie czystej; kto zaś schizmy nieczystej się dopuszcza, ten podwójną ekskomunikę na siebie ściąga.

39. Główne zatem kryterium i istota schizmy polega na tem, że ktoś duchownej papieskiej władzy jako najwyższej w Kościele nie uznawając, od Papieża będącego głową Kościoła się odrywa; a jak do pojęcia apostazy i herezyi nie konieczne jest przyłączenie się do pogańskiej lub kacerskiej religii, tak i do pojęcia schizmy nie potrzeba, aby się ktoś do schizmatyckiej już istniejącej sekty przyłączył albo nową schizmatycką sektę utworzył. Również do pojęcia schizmy nie potrzeba koniecznie, aby ktoś rebelią przeciwko *Stolicy Rzymskiej* jako takiej podniósł, lecz wystarczy być rebelantem przeciwko *osobie* Papieża, *aktualnie* Stolicę Rzymską dzierżącego (pro tempore existentis), a rebelant taki jest schizmatykiem nawet wtenczas, choćby następnemu Papieżowi być posłusznym przyrzekał, albo choćby tylko w jednej poszczególniej sprawie, n. p. w sprawach małżeńskich, posłuszeństwa odmawiał. Ztąd wynika, że schizmatykiem jeszcze nie jest 1) ten, co przeciw rozporządzeniom papieskim wykracza albo w przypadku partykularnym trudnemi okolicznościami lub nienawiścią do osoby Papieża powodowany, nieposłuszeństwem grzeszy, uznawając przytem najwyższą Papieża duchowną władzę; 2) ani ten, co będąc poddanym świeckiego państwa papieskiego, Papieża jako króla

swego i zwierzchnika uznawać nie chce; 3) ani ten, co przeciwko *Biskupowi* swemu bunt podnosi, bo schizma polega nie na odłączeniu się od Biskupa partykularnego Kościoła, lecz na odłączeniu się od Biskupa Rzymskiego jako głowy całego Kościoła.

Ponieważ schizma, jak powiedzieliśmy, na *oderwaniu* się od społeczności chrześcijańskiej polega, dla tego dokonuje się ona li tylko *faktem* na zewnątrz się ujawniającym; ztąd wynika z jednej strony, że dopóki ktoś nie oderwał się jawnie od Papieża, dopóty schizmatykiem nie jest, choćby miał *zamiar* wyłamania się z pod posłuszeństwa Papieżowi, luboć zamiar taki jest grzeszny; z drugiej strony schizmatykiem jest i ten, co na zewnątrz od Papieża w rzeczy samej się odłączył, posłuszeństwa mu odmawiając, choćby w duszy Papieża jako głowę Kościoła uznawał.

40. Zaprzeczanie posłuszeństwa Papieżowi winno być w myśl kanonu *uporczywe* (pertinaciter), t. j. z świadomością i dobrowolnie dokonane; dla tego ekskomuniki nie ściąga na siebie ten, co temu odmawia posłuszeństwa, którego dla wątpliwej elekcyi nieprawidłowym Papieżem być mieni, ani ten, co z dwóch lub trzech wybranych Papieży, żadnego za głowę Kościoła nie uznaje; w takim razie nie wolno nawet ani do tego ani do owego przechylać się stronnictwa dopóty, dopóki Kościół pewnego Papieża nie otrzyma.

41. W ekskomunikę kanonu naszego popadają więc nie tylko ci wszyscy, co do sekt schizmatyckich oryentu należą, ale także 1) tak zwani *starokatolicy*, którzy wyłamawszy się z pod posłuszeństwa głowie Kościoła winnego własnego sobie stworzyli pseudo-biskupa J. H. Reinkensa i jemu w rzeczach duchownych są posłusznymi; 2) wszyscy tak zwani liberalni katolicy, Auchkatholiken, Staatskatholiken, którzy bądź prywatnem, bądź publicznem występowaniem przeciwko Papieżowi i wyrokowi jego i całemu zewnętrznemu zachowaniu się dowodnie okazują, że z Papieżem, jako głową Kościoła, się nie liczą, jego podwładnymi nie są,

jednym słowem do posłuszeństwa względem Papieża, jako głowy Kościoła, się nie poczuwają. (Bula Coenae § I. Suarez de censuris. D. 21. S. 2. 1 excom. D. 23. S. 2. 2 excom. Lugo de fide. D. 21. n. 35. 37.)

42. Przy końcu tego kanonu wypada uczynić jeszcze wzmiankę o różnicy, jaka zachodzi między ekskomuniką na apostatów, heretyków i schizmatyków a ekskomuniką na innych grzeszników. Kościół z rozporządzenia boskiego jest *jeden* nie tylko co do liczby, ale także co do natury czyli istoty swojej; jedność Kościoła co do istoty jest dwójaka: jedność *wiary* i jedność *głowy*. Jedność wiary polega na tem, że wszyscy wierni jedne i te same artykuły wiary, które Kościół do wierzenia podaje, przyjmują i wyznawają, stósownie do słów św. Pawła do Koryntyan (I. 1. 10.): „ut id ipsum dicatis omnes... sitis autem perfecti in eodem sensu et in eadem sententia.“ Jedność głowy polega na tem, że wszyscy wierni i duszpasterze jednej i tej samej najwyższej władzy papieskiej podlegają, wedle słów Pana Jezusa: „paś baranki moje, paś owieczki moje,“ i stósownie do tych wszystkich miejsc Pisma św., w których Kościół: *królestwem, ciałem, ciałem Chrystus-wem, domem, domem Bożym, ołtarznią* nazywanym bywa. Apostaci i heretycy gwałcą bezpośrednio jedność wiary a pośrednio także jedność głowy, schizmatycy zaś bezpośrednio gwałcą jedność głowy a pośrednio także jedność wiary. A ponieważ ekskomunika niczem innem nie jest, jeno wyłączeniem chrześcijanina z Kościoła, dla tego apostaci, heretycy i schizmatycy tem samem, że się apostazyi, herezyi i schizmy dopuszczają, wyrok ekskomunikacji sami na siebie wydawają, sami się z Kościoła wykluczają i ztąd słusznie odszczepieńcami porówno nazywani być winni. Inni zaś grzesznicy, ponieważ grzechem swoim ani jedności wiary ani jedności głowy nie zrywają, nie odłączają się sami od Kościoła, i dla tego też odszczepieńcami nazywani nie bywają. Ekskomunika więc na apostatów, heretyków i schizmatyków przez Kościół zawyrokowana jest tylko deklaracją, czyli oświadczeniem, że oni od Kościoła się odłączają i że Kościół także z społeczności swojej ich wyklucza, „aby wiedzieli, iż przez co kto grzeszy, przez toż karana bywa,“ jak mówi księga Mądrości XI. 17. Kościół wyklucza ich na to, aby jedność swoją t. j. jedność wiary i jedność głowy zachować, i aby wierni pouczeni byli, że apostaci, heretycy i schizmatycy łączności z Kościołem nie mają. Ekskomunika zaś za inne grzechy rzucona, grzesznika prawdziwe wyłącza z społeczności chrześcijańskiej, do której na-

leżał dotąd, a wyłącza go na to, aby się nawrócił a żył. Pierwsza ekskomunika ściga zbiegów od łona matki, aby snąc za powrotem swoim podwalinami Kościoła nie wstrząsali, druga odtrąca niezdrowe członki, aby uzdrowione były. Pierwsza ekskomunika jest reakcją Kościoła ku własnej obronie przeciwko akcyi apostatów, heretyków i schizmatyków; druga jest akcją Kościoła ku wywołaniu w grzeszniku reakcyi przez poprawienie się i czynienie pokuty. Pierwsza ekskomunika z natury swojej nie przypuszcza stopni i różnic kary i dla tego zawsze całkowicie z społeczności chrześcijańskiej wyłącza, druga ekskomunika przypuszcza stopnie, tak że przynajmniej dawniej rozróżniano ekskomunikę większą wszystkich dóbr i ekskomunikę mniejszą niektórych tylko dóbr kościelnych pozbawiającą. Apostaci więc, heretycy i schizmatycy przestają być członkami Kościoła, choćby Kościół wyraźnie ich nie wyklinał, gdyż odłączenie ich dobrowolnem jest i od Kościoła nie zależnem; dla tego to nigdy zdarzyć się nie może, że apostatów, heretyków i schizmatyków za wyłącznych z społeczności swojej Kościół uważać nie będzie; w przeciwnym razie Kościół przestałby być Kościołem, cios śmiertelny sam boskiemu swojemu urządzeniu, jedności wiary i jedności głowy, wymierzając. Inni zaś grzesznicy, dopóki ich Kościół wyrokiem swoim z powodu siebie nie wyłącza, pozostają członkami jego, luboć obumarłymi i odrodzenia potrzebującymi, gdyż wykluczenie ich jedynie od woli Kościoła, czyli od prawa pozytywnego zawisło; dla tego to zdarzyć się może, że jednych i tych samych grzeszników w pewnych czasach Kościół wyklina a w innych czasach nie wyklina, i odwrotnie.

IV.

43. *Ommes et singulos, cuiuscunque status, gradus seu conditionis fuerint, ab ordinationibus seu mandatis Romanorum Pontificum pro tempore existentium ad universale futurum concilium appellantes; nec non eos, quorum auxilio, consilio vel favore appellatum fuerit.*

Wyklinamy wszystkich razem i każdego z osobna, jakiegokolwiek stanu, stopnia, albo stanowiska są, co od rozporządzeń i wyroków Biskupów Rzymskich do czasu panujących do powszechnego przyszłego Soboru apelują, nie mniej tych, z których pomocą, radą lub pobieżaniem apelacya założoną będzie.

44. Ekskomunika ta nie jest niczem innem, jeno zastosowaniem ekskomuniki poprzedniego kanonu w szczegó-

lowym przypadku *apelacyi* od rozporządzeń do czasu rządzącego Papieża do powszechnego przyszłego Soboru. Istota bowiem apelacyi polega na odwołaniu się *niższego* do *wyższego* sędziego; kto zatem od Papieża zakłada apelacyą, ten w rzeczy samej wyższą od Papieża uznawając instancją i posłuszeństwa dekretom papieskim odmawiając, odrywa się od Papieża, jako głowy Kościoła, i staje się schizmatykiem. Ekskomuniką powyższą zaś dla tego wyraźnie zagrożono, ażeby ci, którzy uporczywie posłuszeństwa do czasu panującemu Biskupowi Rzymskiemu pod pozorem apelacyi do powszechnego przyszłego Soboru odmawiają, śnać nie sądzili, że od grzechu schizmy wolni są i do bezkarnego podnoszenia buntu i rebelii przeciwko Papieżowi upoważnieni. Krom tego odwołanie się przez apelacyą od rozporządzeń papieskich do kogoś innego zawiera w rzeczywistości herezyą: „Sentire quod a Papa ad Concilium appellari possit, est haeticum,“ mówi św. Antonin (Sum. p. 3. tit. 23. § 3). Bo jeżeli chodzi o wyroki Papieża w rzeczach wiary i obyczajów, apelacya zaprzecza nieomyślności Papieża przez Sobór Watykański zdefiniowanej; jeżeli chodzi o rozporządzenie papieskie w rzeczach dyscyplinarnych, apelacya zaprzecza pełnej i najwyższej władzy jurysdykcyjnej Papieża na cały Kościół także w tych sprawach, które karności i rządów powszechnego Kościoła dotyczą, co również Sobór Watykański orzekł: „Jeśli by kto powiedział, że Biskup Rzymski nie ma pełnej i najwyższej władzy jurysdykcyjnej w tych sprawach, które karności i rządów Kościoła po całej ziemi rozpowszechnionej dotyczą, niech będzie wyklęty.“ (Bula *Pastor Aeternus* c. 3—4.)

45. W myśl naszego kanonu dwa rodzaje przestępców kłatwie podpadają:

I. *Wszyscy razem i każdy z osobna, jakiegokolwiek oni są stanu, stopnia i stanowiska, co od rozporządzeń i wyroków Biskupów Rzymskich do czasu rządzących do powszechnego przyszłego Soboru apelują.* To są głó-

wni winowajcy. Ekskomunikę ściągają więc na siebie ci, co *apelują* (appellantes); apelacja winna rzeczywiście być założona, a w tej samej chwili klątwa w apelantów godzi, bez względu na to, czy apelacja jaki skutek osiągnęła lub nie, owszem o skutku nawet tu mowy być nie może; sam akt apelacji jest grzechem dokonany, cenzurze podpadającym. Apelacja winna być założona za *życia* Papieża (pro tempore existentis), do *powszechnego przyszłego Soboru* (ad universale futurum concilium); kto zatem do *przyszłego Papieża* albo do *obecnego powszechnego Soboru* już zwołanego, albo do prowincjonalnego lub dyecezalnego synodu apeluje, ten w cenzurę tego kanonu nie popada, chociaż w dwóch ostatnich wypadkach jeszcze cięższą krzywdę Papieżowi apelacja wyrządza. Co do *osób* apelujących najmniejszej nie zrobiono różnicy; cenzura jest najogólniejsza i dosięga wszystkich apelantów, jakiegokolwiek oni są *stanu, stopnia i stanowiska* (cuiuscunq̄ue status, gradus seu conditionis), a zatem Kardynałów, Biskupów, królów, cesarzy, duchownych świeckich i zakonnych. Jeżeli nie pojedyncza lecz *moralna osoba* n. p. kapituła, klasztor, kolegium lub inne stowarzyszenie apelacją zakłada, to ona popada w interdikt, o czym później, a nie w ekskomunikę, gdyż osoby moralne ekskomunikę na siebie ściągnąć nie mogą (cfr. O cenz. kośc. n. 57.). Przez *ordinationes, mandata*, od których się apeluje, rozumieją się wszystkie rozporządzenia i wyroki przez Papieża jako najwyższego Pasterza wydane, bądźto rzeczy wiary i obyczajów, bądź to rzeczy karności i rządów Kościoła dotyczące; do nich więc należą definicje ex cathedra, prawa i przepisy, napomnienia, nakazy i zakazy, wyroki sądowe, cenzury i inne kary. W ekskomunikę apelanci popadają bez względu na to, czy rozporządzenia papieskie słuszne są lub niesłuszne, bo kanon powyższy takiej różnicy nie robi, a apelant tem samem, że od rozporządzeń papieskich czy słusznych czy niesłusznych apeluje, przypuszcza, że jest ktoś od Papieża

wyższy i przez to samo krzywdę Papieżowi wyrządza, podobnie jak ten, coby od Biskupa do proboszcza apelował, temu pierwszemu krzywdę czyni. Rozporządzenia zaś przez Papieża jako świeckiego monarchę wydane i świeckich rzeczy się tyżące pod pojęcie ordinationes i mandata w myśl kanonu nie podpadają.

46. II. *Ci wszyscy, co do apelacyi pomocą, poradą, albo pobłażaniem się przyczyniają.* To są spółnicy występku. Trzy te rodzaje spółnictwa różnią się od siebie, gdyż na wykonanie czynu odmiennie wpływają: *pomoc i pobłażanie* popierają sam *czyn zewnętrzny*, *rada* zaś wpływa na *umysł i wolę* delinkwenta.

Pomoc (auxilium) nieść znaczy tyle, co dostarczaniem jakichkolwiek materialnych środków, n. p. pieniędzy, broni, wspierać kogoś w wykonywaniu zewnętrznego czynu.

Rada (consilium) służy do oświecenia umysłu i winna być nie tylko umiejętna ale praktyczna, bo tu chodzi o czyn; radę więc daje ten, co do czynu, w naszym przypadku do apelacyi, zachęca pouczając o sposobach prowadzenia jej, jak ten, co o korzyściach czynu przekonywuje a przekonawszy do czynu pobudza i popycha; doradzca jest więc moralnym i dalszym dokonanego czynu sprawcą; w kary kościelne popada on jednak wtedy tylko, jeśli rady udzielił temu, coby bez otrzymanej rady występku się nie dopuścił; dając radę temu, coby i bez niej gotów był występki popełnić, karze nie podpada (św. Alfons I. III. n. 561. l. VII u. 38.).

Pobłażanie (favor) podobnie jak pomoc (auxilium) na wykonanie zewnętrznego czynu wpływa, lecz różni się od pomocy tem, że na użyciu moralnych środków polega. Pobłażaniem więc grzeszy ten, co przestępcę poleca, chwali, przekupuje, poparcie mu przyrzeka, ten, co go strzeże, pilnuje, albo mu towarzyszy, aby czyn tem bezpiecznej wykonał, nawet ten, co wykonaniu czynu nie przeszkadza, jeżeli ex officio lub ex iustitia przeszkodzić jest zobowiązany; nie

należą zaś prawdopodobniej do *fautores* ci, co tylko *ex charitate* do zapobieżenia występki są zobowiązani.

Powyżsi spółnicy popadają w klątwę pod następującymi warunkami: 1) jeżeli apelacya rzeczywiście nastąpiła; 2) jeżeli pomoc, rada, pobbłazanie na apelacyą wpłynęły, poprzedzając takową; jeżeli zaś do niej się nie przyczyniły, albo dopiero po założeniu apelacyi nastąpiły, o klątwie za spółnictwo mowy być nie może. (Bula Coenae § II. Saurez l. c. D. 21. S. 2. n. 15. 16.)

V.

47. *Omnes interficientes, mutilantes, percutientes, captantes, carcerantes, detinentes, vel hostiliter insequentes S. R. E. Cardinales, Patriarchas, Archiepiscopos, Episcopos, Sedisque Apostolicae legatos vel nuntios, aut eos a suis dioecesibus, territoriis, terris seu dominiis eiicientes, necnon ea mandantes, vel rata habentes, seu praestantes in eis auxilium, consilium vel favorem.*

Wyklinamy wszystkich tych, co S. R. K. Kardynałów, Patriarchów, Arcybiskupów, Biskupów i Stolicy Apostolskiej legatów, czy nuncyuszów mordują, kaleczą, czynnie znieważają, chwytają, więżą, przytrzymują lub w wrogich zamiarach ścigają, i tych, co ich z swych dyecezyi, terytoryów, ziem lub własności wyganiają, niemniej tych, co do tych czynów rozkazy wydawają, albo co na nie przyzwalają, albo co pomocą, radą służą lub pobbłazliwość okazują.

48. Jak pierwsze cztery powyżej objaśnione paragrafy ostrze ekskomuniki wymierzają na heretyków i schizmatyków rokosz podnoszących i burzących *wewnętrzne* urządzenie i *wewnętrzne* życie Kościoła, które na jedności wiary i na jedności głowy polega, tak obecny piąty kanon zwraca się przeciwko tym wszystkim, którzy na dostojników kościelnych, a zatem na *zewnętrzne* życie Kościoła zamach czynią. W jednym i drugim przypadku dzieje się *zbrodnia stanu* (*crimen laesae majestatis*). Podług prawa rzymskiego zbrodnia stanu, czyli majestatu oznacza zamach na byt państwa lub pokojowy rozwój jego albo na osoby najwyższą w państwie władzę (*imperium*) dzierżące, jak na *imperatora*, *konsula*, *pretora*, a przez zamach rozumieją się spiski

powstania, wszelkie zniewagi i obrazy. Kościół jest królestwem na ziemi, luboć nie z tego świata, jest społecznością doskonałą, której urządzenie wewnętrzne na jedności wiary i jedności głowy, a urządzenie zewnętrzne na hierarchii z rozmaitych osób złożonej polega, w której pierwsze miejsce zajmują Biskupi i inni biskupia jurysdykcyą posiadający. Biskupi zaś są prawdziwymi *księżętami* Kościoła: oni nim *rządzą* (regere), a w rządach swoich od nikogo na ziemi prócz Papieża, głowy swojej, nie zawiśli. Co więc w stosunkach świeckich jest spiskiem i rokoszem przeciwko całości państwa, to w Kościele jest herezyja i schizma; co w stosunkach świeckich jest zamachem na króla lub cesarza, to w Kościele jest zamachem na Biskupów i dostojników. Cesarze rzymscy zbrodnię majestatu mieczem karali, Kościół również miecza, ale miecza duchowego dobywa i nim karze zbrodnię majestatu, zabijając nie na ciele lecz na duszy człowieka.

49. Przedmiotem powyższego kanonu, jak się rzekło, są czynne zniewagi, realne injurie dostojnikom duchownym wyrządzone. Jesito więc specjalne zastosowanie drugiego kanonu następnego rozdziału czyli tak zwanego *przywileju canonis*, jaki na korzyść całego *stanu* duchownego udzielony został. Ztąd uczeni jednomyślnie zgodni są w tem, że powyższy kanon V ściśle winien być interpretowany, luboć kanon II przyszłego rozdziału przez autorów w szerszym rozumieniu objaśniany bywa. Kogoby zaś ściśła interpretacya dla czynnej zniewagi od ekskomuniki powyższego kanonu uchroniła, ten bez wątpienia w klątwę przywileju *canonis* popada.

50. Osobistości, których kanon nasz od zniewag broni, są następujące: *Kardynałowie* św. Rzymskiego Kościoła, *Patriarchowie*, *Arcybiskupi*, *Biskupi*, *Legaci* i *Nuncjusze* Stolicy Apostolskiej. Przez Biskupów rozumieć należy jedynie *konsekrowanych*, chociażby byli tylko Biskupami sufraganami, tytularnymi, albo chociażby z urzędu zrezygnowali, nie zaś Biskupów elektów, choćby potwierdzeni byli, ani opatów nullius, a to dla tego, że prawo karne ściśle winno być tłumaczone. Przez Arcybiskupów również rozumieć należy konsekrowanych, choćby paliusza jeszcze nie

otrzymali. Legatów i Nuncyuszów jurysdykcyja rozpoczyna się od chwili opuszczenia Rzymu i trwa aż do ich powrotu do Rzymu, dla tego jedynie w ciągu tego czasu cieszą się oni przywilejem obecnego kanonu; gdyby zaś jeszcze przed powrotem do Stolicy urząd swój złożyli, toby przywilej obecnego kanonu im nie służył, bo wtedy Legatami i Nuncyuszami już być przestali.

51. Osobistości kłątwe podpadające w myśl kanonu dzielą się na dwie klasy: do pierwszej należą ci, co *własnoręcznie* zniewagę *wyrządzają*; są to główni winowajcy; do drugiej należą ci, co pośrednio do wyrządzenia zniewagi się *przyczyniają*; są to spółnicy zbrodni.

52. I. Osoby własnoręcznie zniewagi wyrządzające są trojakiego rodzaju:

1) Ci, co *ciału* wymienionych dygnitarzy zniewagę wyrządzają, *śmiercią* (interficientes), *okaleczeniem* (mutilantes), albo *czynną zniewagą* (percutientes).

Śmierć zadać można albo ostrem narzędziem, albo bombą, trucizną, lub głódeniem itd.

Okaleczyć znaczy jakibądź członek ciała, odrębne przeznaczenie i odrębną funkcją mający, odciąć albo ubezwładnić. Kto zatem włosy wyrwał, albo ząb wybił albo kawał ciała odrębnej funkcji nie mającego odciął, ten w myśl naszego kanonu nie okalecza, luboć jako percutiens a w każdym razie za pogwałcenie przywileju canonis kłątwy nie unika.

Czynnie znieważać można ręką gołą albo uzbrojoną w kij, lub inne jakie narzędzie, albo też nogą kopiąc lub deptąc. Kto zatem plwa, lub szaty rozdziera, ten nie jest percutiens, ale mimoto w kłątwe canonis popada.

2) Ci, co *wolność* osobistą skracają *chwytaniem* (captientes), *więzieniem* (carcerantes), *przytrzymywaniem* (detinentes).

Chwytać znaczy rękę kłaść na cudzą osobę, aresztować, do niewoli uprowadzać, bez względu na to, czy to się dzieje przemocą lub podstępem, czy w intencji wyda-

nia schwytanego komu innemu lub nie. Samo pochwycenie wystarczy, by w klątwę popaść.

Więzić znaczy z własnej inicjatywy albo na rozkaz władzy w jakimkolwiek miejscu czyto prywatnem czy publicznem zamykać, czyli do więzienia wtrącać. Dla tego żołnierze i policyanci, co z nakazu urzędu lub króla chwytają lub do więzienia wtrącają, klątwie podpadają; a tamci w takim razie jako mandantes ekskomunikę na siebie ściąągają.

Przytrzymywać znaczy gwałtem zamkniętego w jakimkolwiek miejscu pilnie strzedz, aby nie wedle woli i upodobania, lecz tylko pod strażą mógł wychodzić, bez względu na to, czy miejsce przymusowego pobytu jest własne mieszkanie, n. p. pałac Biskupa, czy cudze, czy dom prywatny, czy więzienie, czy miejscowość pewna. Ponieważ prawo karne w ogólności, a powyższy kanon w szczególności ściśle interpretować należy, dla tego do popadnięcia w klątwę fizycznej potrzeba czynności, któraby przytrzymanego swobody i wolności pozbawiła, a nie popada w klątwę ten, co tylko moralnie np. nakazem ustnie lub listownie danym do przytrzymywania w jakiej miejscowości się przyczynia. Do definentes między innymi należą dozórscy więzienni i inni subalterni urzędnicy uwięzionego pilnujący, gdyż kanon nie robi dystynkcyi, czy ktoś własnowolnie czy wskutek danego rozkazu uwięzionego pilnuje.

Nastręcza się tu pytanie, czy w jedną lub dwie cenzury popada ten, co Biskupa chwytą i do więzienia wtrąca? Jeżeli pierwszy czyn w celu uwięzienia został popełniony, jedna tylko klątwa wiąże przestępcę, bo oba czyny za jeden się poczytują; jeżeli pierwszy czyn w innym zamiarze został popełniony, a potem uwięzienie nastąpiło, podwójna klątwa spada na przestępcę dopuszczającego się w takim razie dwóch różnych od siebie grzechów, z których jeden z drugim nie stał w związku przyczynowym; w prośbie o *facultas absolvendi* należałoby tę okoliczność przytoczyć.

3) Ci, co *godności* wyliczonych dostojników uwłaczają, jużto *ściganiem w wrogich zamiarach* (hostiliter insequentes), jużto *wygnaniem z dyecezyi, terytoryów, ziem, własności* (eiicientes ex suis dioecesibus, territoriis, terris, seu dominiis).

W *wrogich zamiarach ścigać* znaczy uciekającego i w ucieczce ratunku szukającego gonić, aby mu szkodę na ciele lub wolności wyrządzić t. j. aby zabić, okaleczyć, pochwycić itd. Ztąd nie popadłby w ekskomunikę jako hostiliter insequens ten, coby w tym celu ścigał, aby tylko przestraszyć, okraść lub zelżyć. Ściganie bowiem uciekającego jest atentatem innego jakiego występku; a ponieważ kanon nie innych pod klątwą zakazuje występków, jak zabicia, okaleczenia itd, dla tego przypuścić należy, że tylko takie ściganie w myśl kanonu rozumieć można, które na celu ma występki w samym kanonie wymienione; nie jest bowiem prawdopodobną rzeczą, aby prawo atentat występku karało, nie karząc samego występku. Ztąd wynika, że w ekskomunikę obecnego kanonu nie popada ten, coby np. do Biskupa nie uciekającego lecz w jednym z nim towarzystwie będącego lub mszą św. odprawiającego strzelił, a go nie zabił ani zranił, bo czyn taki nie uchodzi za hostilis insecutio, że przeciwnie w ekskomunikę naszego kanonu ten popada, co Biskupa uciekającego goniąc za nim wystrzelił, choćby go nie trafił, bo sam czyn ścigania klątwą jest zagrożony.

Wypędzić znaczy już przyjętego wygnać z posiadłości czy miejscowości pewnej bez różnicy, czy wygnanie dokonuje się przez osoby prywatne czy przez urzędników przymocą, groźbą lub prostym nakazem; wygnanie jednak winno być skuteczne. Nie ściągają zaś na siebie klątwy ci, co Biskupa wygnanego nie chcą przyjąć u siebie, zamykając np. przed nim bramy miasta. Wypędzenie może nastąpić *z dyecezyi, z terytoryów, z ziem i własności*, tj. z tych miejscowości, nad którymi odnośne osoby jurysdyk-

cyą mają, i w których prawa i funkcje swojej godności i swego urzędu wykonują; a zatem Kardynałów wypędzenie rozumieć należy z kościołów ich tytułów, Patriarchów z ich patryarchatów, Arcybiskupów z ich prowincyi, Biskupów z ich dyecezyi, Legatów i Nuncyuszów z obrębu ich legatury i nuncyatury. Są jednak uczeni, co przez terytorya, ziemie i własności nie tylko te miejscowości rozumieją, nad którymi powyżsi Prałaci jurysdykcją mają, ale także te, w których oni się urodzili, zamieszkali albo prywatnie mają dobra. Bądź jak bądź, choćby w takim przypadku eiicientes nie ściągnęli na siebie klątwy obecnej, to bezsprzecznie w klątwę przywileju canonis popadają.

Dyecezya oznacza obszar, którego jurysdykcya w rzeczach duchownych i zarząd jednemu Prałatowi są powierzone. *Territorium* jestto ogół miejscowości w granicach jakiego królestwa, jakiej prowincyi lub dyecezyi położonych. *Terra* oznacza pewną zamieszkałą miejscowość, jak miasto, miasteczko, wieś, wilę. *Dominium* jestto okręg, który jednego człowieka jurysdykcji podlega.

53. II. Osoby do wyrządzenia zniewagi się *przyczyniające* trojakiego są rodzaju:

1) Tacy, co wykonanie zbrodni *nakazują* (mandantes).

2) Tacy, co na zbrodnię w imieniu swoim popelnioną *przyzwalają* (ratahabentes).

3) Tacy, co *pomocą, radą, pobłażaniem* do popelnienia zbrodni się przyczyniają (auxilium, consilium, favor).

Wszyscy ci spółnicy w klątwę popadają pod dwoma warunkami: 1) jeżeli ich spółnictwo skutecznem było; 2) jeżeli się do zbrodni w kanonie wymienionych a nie do innych przyczynili, stósownie do słów: *ea mandantes... praestantes in eis auxilium etc.*

Mandans jestto ten, co w imieniu swoim zbrodnię wykonać każe lub poleca, tak że zbrodnia mandatu jest skutkiem.

Spółnictwo wskutek udzielenia *pomocy, rady*, lub okazywaniem *pobłażliwości* wyjaśniliśmy w przeszłym kanonie. Pozostaje wytłumaczyć, kogo przez *rata habentes* rozumieć. Cała konstytucja *Apostolicae Sedis* raz tylko jeden i to w obecnym kanonie o tego rodzaju spółnikach wspomina. *Ratum habens* oznacza tego, co na popełnienie zbrodni w swoim imieniu przyzwala, nie zaś tego, co zbrodnię już spełnioną po prostu chwali i za słuszną uznaje bez poprzedniego do niej przyczynienia się: ten tylko bowiem ściągnąć może na siebie cenzury kościelne, kto albo sam zbrodni się dopuszcza albo na wykonanie jej wpływa, t. j. kto jej moralnym albo rzeczywistym jest sprawcą. Do popadnięcia więc w ekskomunikę jako *ratum habens* potrzeba następujących warunków:

1) Ażeby zbrodnia w jego imieniu była wykonana stósownie do 9 reguły in VI: „non potest ratum quis habere, quod non suo nomine gestum est.“ Ku temu jednak potrzeba, ażeby ten, co na zbrodnię przyzwala, przedtem w jakikolwiek sposób okazał, że chętnie się na nią godzi, i że w jego imieniu wykonaną być może. Skoro nic takiego ze strony pochwalającego zbrodnię się nie stało, zbrodnia nie w jego dzieje się imieniu. *Ratihabitio* więc wtenczas zachodzi, „quando est mandatum quoddam virtuale,“ mówi Suarez D. 21. S. 2. n. 71.

2) Ażeby *ratihabens* na zbrodnię jako w imieniu swoim popełnioną się zgodził.

3) Ażeby w czasie, w którym zbrodnia popełniona została, *ratihabens* mógł być sam ją wykonać albo do jej wykonania dać rozkaz podług 10 reguły iuris in VI: „*ratihabitionem retrahit et mandato non est dubium comparari.*“ Ztąd o *ratihabitio* mowy być nie może ani u dzieci ani u obłąkanych; dosyć jednak jest, że *ratum habens* w czasie popełnienia zbrodni przynajmniej *habitualiter* był przy rozumie; dla tego sądzimy, że *ratihabens* ściąga na siebie klątwę, gdyby zbrodnia w czasie jego snu lub pijań-

stwa popełnioną była. Są atoli uczeni twierdzący, że w tym wypadku *ratihabitens* kłótwie nie podpada.

4) Aby *ratihabitio* na zewnątrz jakim znakiem, np. pochwałą, aplauzem, powinszowaniem bądź ustnie bądź piśmiennie została objawiona; a to dla tego, że tylko grzechy na zewnątrz popełnione cenzurom kościelnym podpadają. (Bula Coenae § XI. C. Felicis 5. de poenis in VI., C. Si quis. 1. de poenis in Clem., C. un. de consuetudine in Extrav., Suarez D. 21. S. 2. 11 censura, D. 22. S. 3. 3 excom., św. Alfons I. c. n. 267—269. D'Annibale I. c. n. 51.)

VI.

54. *Impedientes directe vel indirecte exercitium iurisdictionis ecclesiasticae sive interni sive externi fori et ad hoc recurrentes ad forum saeculare eiusque mandata procurantes, edentes, aut auxilium, consilium vel favorem praestantes.*

Wyklinamy tych, co wprost albo niewprost wykonywanie jurysdykcji kościelnej bądź interni bądź externi fori wstrzymują i tych co w tym celu do władzy świeckiej się uciekając jej rozporządzenia uzyskują, takowe wydawają, albo co pomocą, radą służą lub pobłażliwość okazują.

55. Kanon powyższy broni wolnego wykonywania jurysdykcji kościelnej, ekskomuniką karząc:

I. *Tych, co wykonywanie jurysdykcji kościelnej bądź interni bądź externi fori wprost albo niewprost wstrzymują.*

II. *Tych, co w tym celu do władzy świeckiej się uciekając jej rozporządzeń się domagają.*

III. *Tych, co rozporządzenia władzy świeckiej wydają.*

IV. *Tych, co pomocą, radą służą lub pobłażliwość okazują.*

56. Jurysdykcya jestto *władza rządzenia podwładnymi publicznie* (*potestas publica circa aliorum regimen*). W kanonie

jest mowa o jurysdykcji *kościelnej* t. j. o tej jurysdykcji, którą zwierzchnicy kościelni jako tacy, a nie o tej, którą Prałaci kościelni mocą przywilejów papieskich posiadają. Jurysdykcya kościelna jest 1) albo *zwyczajna* (ordinaria) albo *przelana* (delegata) wedle tego, czy do urzędu lub godności kościelnej przywiązana, czy też z polecenia tego otrzymana, któremu przysługuje jurysdykcya ordinaria; 2) *fori interni*, którą św. Penitencyarya i spowiednicy w sakramencie pokuty św. wykonują, albo *fori externi*, która na rządzeniu społeczności chrześcijańskiej polega; 3) *contentiosa*, która przy sądowym postępowaniu, albo *voluntaria*, która bez sądowego procesu się wykonuje. A zatem do czynności jurysdykcji kościelnej, których wolnego wykonywania powyższy kanon broni, pomiędzy innemi należy: wydawanie bul, listów pasterskich, okólników, wizytowanie dyecezyi i szkół, dawanie i odbieranie beneficjów, ustanawianie rządców parafii, wikaryuszów i innych urzędników kościelnych, instytuowanie na beneficjum, dawanie w posesyą beneficjum, wysyłanie misyonarzy, udzielanie dymisoryi, wydawanie praw i rozporządzeń, sądenie, karanie, rozgrzeszanie, dyspensowanie, spowiadanie, delegowanie, zakładanie seminaryów, szkół, zakonów, kongregacyi, szpitali, ochronek i innych instytutów, koncesyonowanie takowych, nadzór nad niemi itd. Nie należą zaś tutaj czynności *ordinis* jak odprawianie mszy św., udzielanie chrztu, nawiedzanie chorych, benedykowanie, konsekrowanie, ani też czynności *officij* kościelnego jak miewanie kazań, nauczanie, ani też czynności Kościołowi mocą prawa przyrodzonego przysługujące, jak nabywanie dóbr doczesnych, alienowanie czyli pozbywanie się takowych, zawieranie kontraktów itd.; delegowanie jednak do sprawowania czynności *ordinis* lub *officij* jest aktem jurysdykcyjnym. (Cfr. D'Annibale n. 55. 56.)

57. Do *pierwszej klasy* należą więc ci wszyscy, co wykonywanie jurysdykcji kościelnej rzeczywiście wstrzymują (*impedientes*), to znaczy ci, co na sędziego duchownego jurysdykcyą posiadającego gwałtem, groźbą, postrachem, lub nakazem tak wpływają, że zagniony z swojej jurysdykcji nie korzysta, bo korzystać nie może; do *impedientes* nie należą zaś ci, co tylko opór bezskuteczny sędziemu stawiają, ani ci, co radą, prośbą, podstępem, pieniędzmi sprawiają, że sędzia duchowny jurysdykcji swojej dobrowolnie się zrzeka, gdyż *impedire* znaczy tyle, co kogoś mimo jego

woli od działania wstrzymywać. Impediens popada w klątwę bez względu na stadyum, w jakim jurysdykcya kościelna się wykonuje, a zatem bez różnicy, czy sędziego duchownego od *rozpoczęcia* korzystania z jurysdykcji, czy od *dalszego* sprawy rozpoczętej *prowadzenia*, czy wreszcie od *egzekucji* wyroku lub rozporządzeń wstrzymuje; egzekucya bowiem ostatnim jest jurysdykcji aktem. Kto n. p. Biskupa od *publikacji* klątwy na podwładnego ferowanej wstrzymuje, ten nie mniej w ekskomunikę kanonu naszego popada, jak ten, co Biskupa do nie ferowania klątwy zmusza, albo kto duchownemu instytuowanemu beneficyum wziąć w posesyą nie pozwala, zakładając n. p. *veto* lub odmawiając *regium placet*, ten tak samo ekskomunikę na siebie ściąga, jak ten, coby samej instytucji przeszkadzał. Autorowie nie są zgodni, czy do impediens ci także należą, co sędziego kościelnego do odwołania rozporządzeń jurysdykcyjnych albo do korzystania z jurysdykcji kościelnej zmuszają, n. p. do odwołania wyroku, albo do zniesienia jakiej kary lub cenzury, albo do udzielenia beneficyum. Nam się zdaje, że nie; bo impediens, ściśle biorąc, nie jest ten, co *do* jakiego czynku zmusza, lecz ten, co chcącego działać *od* działania wstrzymuje. Gdyby atoli ktoś zmuszał Biskupa do odwołania czynności będących tylko przygotowaniem do dalszych kroków n. p. do odwołania mandatu pod karą ekskomunikacji coś nakazującego, ten bezsprzecznie popadłby w klątwę, gdyż sędziego kościelnego od nałożenia klątwy wstrzymuje.

58. W myśl kanonu wykonywanie jurysdykcji kościelnej może być wstrzymywane w dwojaki sposób: *wprost* (directe) i *niewprost* (indirecte). Wprost wstrzymaną bywa jurysdykcya, jeżeli przynus, groźby, postrach wywiera się na tę osobę, która jurysdykcyą kościelną posiada; niewprost, jeżeli groźby lub gwałty skierowane są nie przeciwko sędziemu jurysdykcyą posiadającemu, lecz albo przeciwko tym, co w wykonywaniu jej pomagają, jak przeciwko urzędnikom

lub radzcom, albo też przeciwko tym, co węzłami pokrewieństwa i przyjaźni z nim są połączeni; w tych bowiem wypadkach pośrednio przymus wywiera się i na osobę jurysdykcyą dzierżącą: dla tego bula Coenae (§ XVI) pamiędzy wyklętymi wyraźnie wyliczała tych, „qui carcerabant vel molestabant eorum agentes, procuratores, familiares, nec non consanguineos et affines.“

59. W ekskomunikę kanonu popadają wszyscy impediens bez różnicy: a więc nie tylko urzędnicy sądowi i administracyjni ale i prywatne osoby, nie tylko duchowni, ale i świeccy, nie tylko ci, co w imieniu własnem, ale i ci, co w imieniu cudzem jurysdykcyą kościelną wstrzymują, a zatem i policyanci i inni podrzędni urzędnicy, co nakazy wyższych instancyi spełniają. Prawo bowiem nie robi tu żadnego wyjątku, żadnego ograniczenia, i w ogólności o impediens mówi, któkolwiek oni są, a do popadnięcia w klątwę wystarcza sam *fakt* skutecznego wstrzymania jurysdykcyi kościelnej.

60. Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że w myśl naszego kanonu impediens nie jest i w klątwę nie popada ten, kto *powoda* (actor) od wytoczenia jakiej sprawy przed sędzią duchownym wstrzymuje, a do wytoczenia jej przed sędzią świeckim zagnał: sędzia duchowny bowiem w tej sprawie przed rozpoczęciem procesu jurysdykcyi jeszcze nie miał i wykonywać jej nie chciał. Przeciwnie zaś, gdyby proces przed sędzią duchownym już się był rozpoczął, to ten, co by do oddania sprawy sędziemu świeckiemu zagnał, ściągnąłby klątwę na siebie, bo *rzecz*; wście stalby się impediens. Również nie popada w klątwę naszego kanonu ten, kto by sędziemu duchownemu *po* wykonaniu jurysdykcyi albo *po* egzekucyi wyroku *dozuczał* lub do więzienia *go* wtrącał, n. p. po rzuceniu kląwy, albo po ogłoszeniu buli papieskiej bez placetum regium itp.; nie popada w klątwę ten, co Biskupa lub innego sędziego, chcącego wbrew prawu kościelnemu i przyrodzonemu wyrok wydać, od jurysdykcyi wstrzymuje, byle tylko nieprawne postępowanie

Biskupa zupełnie pewne i oczywiste było; ani ten, co pozbawionego jurysdykcji kościelnej, n. p. vitandum, albo po założonej apelacji od wykonywania jurysdykcji wstrzymuje; w tych bowiem przypadkach wstrzymanie jurysdykcji słusznem jest i sprawiedliwem.

61. W *drugiej klasie* wymienieni są ci, co, aby wykonywanie jurysdykcji kościelnej wstrzymać, do świeckiej uciekają się władzy i jej rozporządzeń się domagają (*et ad hoc recurrentes ad forum saeculare eiusque mandata procurantes*). Zdaniem wszystkich autorów ta klasa różni się od pierwszej, co już z samej wynika osnowy kanonu, a przede wszystkim z buli Coenae, w której czytamy „ac etiam eos;“ dla tego powyższe *et* naszego kanonu ma znaczenie dysjunktywne (*vel*).

62. Ważne nastęrcza się tu pytanie, czy *sam rekurs* do władzy świeckiej jest występkiem skończonym pod ekskomunikę podpadającym, czy dopiero rekurs z skutkiem połączony, t. j. jeżeli świecka władza w rzeczy samej jęła się sprawy i swoje wyroki wydała? Zdania uczonych pod tym względem są podzielone. Przechylamy się do zdania tych, którzy do popadnięcia w klątwę rekursu z skutkiem wymagają, a to, pominąwszy cel obecnej konstytucyi, z dwóch względów. Najpierw celem powyższego kanonu jest obrona wolnego wykonywania jurysdykcji kościelnej, a *sam rekurs* bez uzyskania interwencji władzy świeckiej jurysdykcji kościelnej nie jest zdolny powstrzymać. Po drugie, gdyby *sam rekurs* klątwie podlegał, należałoby słówko *que* usunąć, a kanon tak brzmieć powinien: *recurrentes ad forum saeculare, eius mandata procurates, edentes*. Aby jako *recurrens* w klątwę popaść, nie potrzeba jednak, jak sądzimy, by sędzia duchowny rozporządzeniami władzy świeckiej powodowany, jurysdykcji kościelnej w rzeczy samej zaniechał, lecz wystarczy naszym zdaniem taka skuteczność rekursu, któraby z natury swojej jurysdykcyą kościelną powstrzymać zdolną była, n. p. gdyby wyrok świecki jako od wyższej

władzy pochodzący sędziemu duchownemu doręczony został. — *Recurrere* znaczy tyle co uciekać się do kogoś z prośbą o pomoc przeciwko komuś lub czemuś. Przez *forum saeculare* rozumieją uczeni wszelką świecką władzę nie tylko prawodawczą i sądowniczą, ale i administracyjną; i to zupełnie słusznie; bo jeżeli rekurs, jak powiedzieliśmy, aby kto w klątwę wskutek niego popadł, skutecznym być winien, to obojętną rzeczą być uważamy, czy skuteczność rekursu na tej lub na owej drodze osiągniętą została. Do *recurrentes* więc w myśl prawa pomiędzy innymi należą mianowicie ci wszyscy, co do władzy świeckiej przeciwko postępowaniu, rozporządzeniom i jakimbądź wyrokom władzy kościelnej apelują, nie chcąc im się poddać pod pozorem, że ta ostatnia praw swoich nadużyła; — nazywa się to *appellatio tanquam ab abusu* czyli *recursus propter abusum*; — nie mniej ci, co Biskupa lub innego duchownego w jurysdykcją kościelną wyposażonego u władzy świeckiej denuncyją, w tej nadziei i w tym zamiarze, aby zakaz wykonywania jurysdykcji kościelnej wyrobić. Nie ściąga zaś jako *recurrens* na siebie klątwy ten, co zasięga pomocy osób żadnej władzy świeckiej nie mających, jak to ze słowa *forum* wynika, ani ten, co nie ku powstrzymaniu jurysdykcji kościelnej, lecz w innym celu wzywa pomocy ramienia świeckiego, n. p. dla tego, że wyroki sędziów kościelnych mało kto dziś respektuje, albo że sędzia duchowny jest podejrzany lub egzekucją wyroku zbyt zwleka; kanon nasz albowiem mówi wyraźnie *ad hoc* t. j. *ku wstrzymaniu* jurysdykcji.

63. *W trzeciej klasie* jest mowa o tych, co rozporządzenia świeckie wydawają (*mandata edentes*) w tym celu, aby jurysdykcją kościelną uniemożliwić. Jak przedtem rekurs do władzy świeckiej, tak i tu wydawanie rozporządzeń winno być *skuteczne*, t. j. winno dojść do wiadomości odnośnej osoby duchownej, inaczej *edentes* w klątwę nie popadają. Do *edentes mandata* należą jakiegokolwiek rodzaju

urzędnicy *fori saecularis*, mający prawo uchwalania i wydawania rozporządzeń i wyroków; nie należą zaś sekretarze, co takie rozporządzenia piszą, ani woźni, co je roznoszą, gdyż ci są biernymi tylko narzędziami, a nie samymi sprawcami; krom tego nie do nich rekurs był uczyniony, a w myśl kanonu ci tylko są *edentes*, których pomocy wezwano.

64. *W czwartej klasie* wyliczeni są ci, co pomocą, radą służą i pobłażliwość okazują (*auxilium, consilium vel favorem praestantes*). O nich zobacz kanon IV. Powstaje pytanie, czy tych spółników do ostatniej klasy (*edentes mandata*), czy do drugiej i pierwszej klasy także odnieść należy. Komentatorowie nie są pod tym względem jednej myśli. Ci, co za pierwszym przemawiają, dowodzą swego zdania ze słówka *aut*, które spółników z ostatnią tylko klasą łączyć się zdaje. Inni odnoszą spółnictwo do wszystkich trzech klas, opierając się na słowach buli Coenae, wyliczającej spółników w ten sposób: „*seu dant auxilium, consilium, patrocinium et favorem in visdem*,” to znaczy we wszystkich w całym kanonie przytoczonych występkach; nadto nie podobna przypuścić, mówią, ażeby prawodawca *pośrednich* spółników karał, a *bezpośrednich* pomijał; ci zaś, co pomocą, radą lub pobłażaniem trzeciej klasie służą, pośrednio tylko, a ci, co pomocą, radą i pobłażaniem pierwszej klasie służą, bezpośrednio przyczyniają się do wstrzymania jurysdykcji kościelnej. (Bula Coenae § XVI. C. Clericis 3. C. Quoniam 4. de imm. eccl. in VI., Suarez D. 21. S. 2. 16. excom., D'Annibale n. 54—64. Pennacchi Com. in Const. Apost. Sedis tom I. app. V.)

VII.

65. *Cogentes sive directe sive indirecte iudices laicos ad trahendum ad suum tribunal personas ecclesiasticas praeter canonicas dispositiones; item edentes leges vel decreta contra libertatem aut iura Ecclesiae.*

Wyklinamy tych, co wprost albo niewprost wbrew przepisom kanonicznym świeckich sędziów do pociągania przed swój trybunał osób kościelnych nagłą; również tych co ustawy i rozporządzenia uwłaczające wolności lub prawom Kościoła uchwalają.

66. Powyższy kanon składa się z dwóch części: w pierwszej części broni on tak zwanego *przywileju fori*, w drugiej części *wolności i praw Kościoła*.

67. Co do pierwszej części wytłumaczyć najpierw wypada, co to jest przywilej fori, a potem któreto osobistości i w jakich warunkach przez pogwałcenie tego przywileju kłatwę na siebie ściągają.

Przywilej fori polega na tem, że osoby duchowne dla godności urzędu, jaki piastują, i świętości powołania swego w cywilnych i w kryminalnych sprawach nie przez świeckiego, lecz jedynie przez duchownego sędziego mogą być sądzone. Przez osoby duchowne (clerici), na rzecz których przywilej ten jest udzielony, rozumieją się 1) wszyscy duchowni wyższych święceń; 2) klerycy niższych święceń, a nawet tonzurowani tylko, pod następującemi jednak przez Sobór Trydencki (sess. XXIII. c. 6. de Ref.) określonymi warunkami: a) jeżeli suknią klerycką i tonzurę noszą oraz przy jakim kościele z polecenia albo za pozwoleniem choćby nie wyraźnem Biskupa służbę pełnią; b) jeżeli w seminaryum duchownem albo na uniwersytecie lub na innej szkole quasi in via ad maiores ordines za pozwoleniem Biskupa przebywają; c) jeżeli beneficjum kościelne posiadają, choćby tonzury i sukni kleryckiej nie nosili. Jeden z tych trzech warunków wystarcza, wszystkie razem nie są konieczne. Jeżeli duchowny jest żonaty, to prócz noszenia sukni i tonzury i pełnienia służby przy jakim kościele, potrzeba jeszcze, aby małżeństwo z jedną i to z panną zawarł, czyli aby nie był bigamus; 3) zakonnicy wszystkich zakonów i kongregacyi przez Kościół aprobowanych, tak profesji jak nowicyusze, zakonnice i ich konwerski i nowicyuszki; 4) pustelnicy, tercyarze i członkowie zakonów wojennych, jeżeli wspólnie, pod regułą i pod jurysdykcją Biskupa żywot wiodą.

68. Owóż w myśl *pierwszej części* naszego kanonu ekskomunika na tych jest nałożona, *co wprost albo niewprost świeckich sędziów do pociągania przed swój trybunał osób duchownych wbrew rozporządzeniom kanonicznym zmiewalają*. A zatem jedna tylko klasa osobistości

przywilej fori gwałcących ściąga na siebie klątwę, t. j. ci, co *znaglają* (cogentes) sędziego świeckiego do tego, ażeby osoby duchowne wbrew rozporządzeniom kanonicznym przed swój trybunał pociągał.

Cogere znaczy tyle, co groźbą, nakazem, przemocą, postrachem kogoś do niesłusznego działania zniewolić, tak że w naszym wypadku sędzia świecki, mimo swojej woli, duchownego przed sąd zapożywa. Przymus taki może być *wprost* (directe) wywarty, jeżeli ktoś sam przez siebie i bezpośrednio na świeckiego sędziego wpływa; *niewprost* (indirecte), jeżeli ktoś przez trzecią osobę sędziego świeckiego zmusza albo na tych nacisk wywiera, z którymi sędzia świecki spokrewniony, spowinowacony lub zaprzyjaźniony. — Sędzia, którego się zmusza, powinien być *świeckim* (laicus) t. j. na mocy urzędu świeckiego powinien występować, chociażby osoba przypadkowo duchowną była. *Sędzią* nazywamy tego, co upoważniony jest sądzić (ius dicere) i wyrokować (sententiam ferre); dla tego urzędnicy administracyjni i policyjni, jak burmistrz, landrat pod pojęcie sędziego (iudex) nie podpadają: ktoby zatem tych ostatnich zmuszał, ten nie ściąga na siebie klątwy naszego kanonu. Sędzia świecki winien być znaglonym do pociągnięcia przed swój trybunał duchownego jako *winowajcy* (reum), aby go sądzić i osądzić, a nie tylko na to, aby go zganić lub upomnieć. Obojętną zaś jest rzeczą, czy wina duchownego wielka jest lub mała, czy proces wytoczony opiera się na przestąpieniu prawa cywilnego lub karnego. Ztąd nie popada w klątwę ten, co sędziego świeckiego zmusza do pozwania osoby duchownej jako *świadka* (testis), albo jako *rzeczoznawcy*, albo jako *opiekuna* lub *pełnomocnika*. Również w roli powoda (actor) przeciwko świeckiej osobie i w sprawie świeckiej osoba duchowna przed sądem świeckim występować może. — Dawniej na mocy buli Coenae (§ XV) nie tylko ten, co *zmuszał* sędziego, ale także sam *sędzia* przed swój trybunał osoby duchowne wzywający w ekskomunikę popadał;

dziś atoli ekskomunika jest ograniczona na tych tylko, co *zmuszają* (*cogentes*). Wynika to z osnowy naszego kanonu jedynie o *cogentes*, a nie o *sędziach* wspominającego. Interpretacją tę potwierdziła św. Inkwizycja dekretem z d. 1 lutego 1871, który brzmi: „Deinde similem aperiabas sollicitudinem quoad eosdem magistratus et gubernii servos trahentes clericos ad suum tribunal propter violationem legis civilis sive alio quos omnes timebas excommunicatione esse irretitos, quae modo, in dicta Constitutione *Apostolicae Sedis* est septima inter excommunicationes latae sententiae Romano Pontifici speciali modo reservatas. Sed in ea formula attendere debes verbum *cogentes*, quod sane indicat excommunicationem eos non attingere, qui *subordinati sint, etiamsi iudices fuerint*, sed in eos tantum esse latam, qui *a nemine coacti vel talia agunt vel alios ad agendum cogunt*, quos etiam indulgentiam nullam mereri facile perspicias.“ Ze słów tych wynika, że ci jedynie kłątwie ulegają, co jako niezależni i na najwyższych urządach postawieni n. p. ministrowie, podrzędnych sędziów rozporządzeniami lub groźbami do pociągnięcia przed swój trybunał osób duchownych zniewalają, nie zaś niżsi sędziowie, co prawu krajowemu posłuszni, stosownie do swego urzędu przed swój trybunał osoby duchowne powołują i sądzą. W takich razach sędziowie w rzeczy samej tylko akt subordynacji wykonują, odpowiedzialność za niego nie oni ponoszą, ale prawodawca i te władze, które ich do tak smutnego aktu zmagają. Można tu zastosować regułę 24 in VI: „quod quis mandato facit iudicis (regis, ministri), dolo facere non videtur, quum habeat parere necesse.“ Dawniejsze zatem prawo zostało pod tym względem zmienione i poprawione.

69. Nasuwa się tu niezmiernej w praktyce doniosłości pytanie, czy do *cogentes* w myśl prawa także tych policzyć należy, co duchownego przed sędzią świeckim *denuncyują* albo *skarżą* (*actor*), tak że sędzia świecki wskutek denuncyacji lub skargi mocą urzędu swego widzi się zniewolonym

do zapoznania duchownego i do sądzenia go podług przepisów prawa krajowego? Autorowie długo nie byli zgodni w odpowiedzi na to pytanie; kontrowersya ta została rozstrzygnięta na korzyść przeczącego zdania deklaracją św. Kongregacyi Inkwizycyi z d. 23 stycznia 1886; brzmi ona w całej rozciągłości tak: „In Constitutione Pii IX s. m., quae incipit *Apostolicae Sedis moderationi* IV Idus Octobris 1869 cautum est, excommunicationem Romano Pontifici reservatam speciali modo incurrere *cogentes sive directe sive indirecte iudices laicos ad trahendum ad suum tribunal personas ecclesiasticas praeter canonicas dispositiones, item edentes leges vel decreta contra libertatem et iura Ecclesiae*. Cum de vero sensu et intelligentia huius capituli saepe dubitatum fuerit, haec Suprema Congregatio S. Romanae et Universalis Inquisitionis non semel declaravit, caput *Cogentes* non afficere nisi *legislatores* et alias *auctoritates cogentes sive directe sive indirecte iudices laicos ad trahendum ad suum tribunal personas ecclesiasticas praeter canonicas dispositiones*. Hanc vero declarationem Sanctissimus D. N. Leo Papa XIII probavit et confirmavit; ideoque S. haec Congregatio illam cum omnibus locorum Ordinariis pro norma communicandam esse censuit. Ceterum in iis locis, in quibus fori privilegio per Summos Pontifices derogatum non fuit, si in eis non datur iura sua persequi nisi apud iudices laicos, tenentur singuli prius a proprio ipsorum Ordinario veniam petere, ut clericos in fornia laicorum convenire possint, eamque Ordinarii nunquam denegabunt, tum maxime, cum ipsi controversiis inter partes conciliandis frustra operam dederint. Episcopos autem in id forum convenire absque venia Sedis Apostolicae non licet. Et si quis ausus fuerit trahere ad iudicem sive iudices laicos vel clericum sine venia Ordinarii, vel Episcopum sine venia S. Sedis, in potestate eorundem Ordinariorum erit in eum, praesertim si fuerit clericus, animadvertere poenis et censuris ferendae sententiae uti violatorem privilegii fori, si id

expedire in Domino iudicaverint.“ Wedle tego dokumentu jasną tedy rzeczą jest, 1) że ekskomunika naszego kanonu dotyka tylko *prawodawców* i inne *wyższe władze*, jak prokuratorów, ministrów (legislatores et alias auctoritates), a nie zwykłych sędziów świeckich, ani też osoby prywatne, duchowne czy świeckie, denuncyujące lub skarżące duchownego, choćby on był i Biskupem, w celu własnej obrony lub windikacji praw swoich do sądów świeckich, chociażby w odnośnej dyecezyi przywilej fori przez Papieży ograniczony nie został. 2) Jeżeli w dyecezyi przywilej fori prawomocnie trwa, to powód chcący duchownego pociągnąć przed trybunał sędziego świeckiego, powinien odnieść się do Ordynaryusza o pozwolenie ku temu, a do Papieża, gdy chodzi o skargę przeciwko Biskupowi. Kto przeciwko tym przepisom działa, grzeszy ciężko, a Ordynaryusz jest uprawniony kary i cenzury ferendae sententiae na niego za pogwałcenie przywileju fori nakładać, zwłaszcza gdyby powodem była osoba duchowna. 3) O pozwolenie powód prosić nie potrzebuje tam, gdzie przywilej fori przez Papieży uchylonym został. 4) Ordynaryusze nigdy powodowi pozwolenia do pociągnięcia osoby duchownej przed sąd świecki odmawiać nie powinni.

70. Do popadnięcia w kłątwe jako cogens potrzeba jeszcze, aby pociągnięcie osoby duchownej przed sąd świecki *wbrew rozporządzeniom kanonicznym* nastąpiło (praeter canonicas dispositiones). Ztąd wniosek, że są wypadki, w których prawo kościelne nie zakazuje, aby sędzia świecki duchownego sądził. Wypadki te są następujące:

1) Jeżeli duchowny stracił przywilej fori. Klerycy niższych święceń tracą ten przywilej, skoro warunków przez Sobór Trydencki przepisanych a wyżej wymienionych nie dochowują. Zrzucenie sukni kleryckiej i nie noszenie tonzury winno wszelako być ciągle i stałe na znak wystąpienia ze stanu duchownego, a nie tylko chwilowe i czasowe. Duchowni wyższych święceń tracą przywilej fori dopiero

po *degradacji* za ciężkie zbrodnie, która to kara jedynie na *niepoprawnych* wymierzona bywa; przyczem zachować należy porządek kar następujący: duchowny dopuściwszy się występku, który złożenie z urzędu (*depositio*) za sobą pociąga, przez Biskupa być powinien złożony; jeżeli się poprawił i nałożoną odbył pokutę, od innych kar wolny jest; skoro jest niepoprawny, te same albo inne przestępstwa nadal popełniając, winien być ekskomunikowanym; skoro w uporze trwa dalej, ma popaść w *anathema* (cfr. O cenz. kośc. n. 137. 173.); skoro i teraz się nie upamięta, ma być degradowany (*degradatio*) i ramieniu świeckiemu oddany, aby jako świecka osoba był sądzony. Są atoli zbrodnie, dla których duchowny bez wszystkiego degradowany i natychmiast sądowi świeckiemu oddany być może. Najgłówniejsze z tych zbrodni są: 1) herezya, mianowicie powrotna; 2) fałszowanie listów Apostolskich; 3) spiszek przeciwko własnemu Biskupowi; 4) morderstwo; 5) sodomia. Przywilej *fori* tracą *ipso facto* także ci duchowni, co przez rok cały sztuką aktorską się trudnią; ci co przez krótszy czas tej sztuce się oddawają, na trzykrotne napomnienie nie bacząc, tracą *per sententiam iudicis* wszystkie przywileje duchownym przysługujące.

2) Jak się wyżej rzekło za pozwoleniem *Biskupa* w procesach cywilnych i karnych na drodze cywilnej wytoczonych; w procesach zaś karnych na drodze karnej wytoczonych, zachować należy co dopiero przytoczony porządek kar.

3) Na drodze *rekonwencyi*, to znaczy, w tych razach, gdzie duchowny świecką osobę przed świeckiego sędziego pozwał, taż świecka osoba w tej samej sprawie duchownego przed sędziem świeckim również pozwać może.

4) W sprawach lenności Kościoła albo klasztoru stosownie do C. Ceterum 5. de iudiciis.

5) W procesach o rzeczy *nieruchome*, Kościołowi lub

duchownym z zastrzeżeniem sądownictwa świeckiego zapisane; w takim razie warunków dochować należy.

6) Na mocy *konkordatów* w sprawach cywilnych i niektórych karnych, nawet wtedy, gdyby państwo świeckie konkordat zerwało. Bo jeżeli konkordaty za zobowiązane umowy uważać będziemy, to tem samem dla tego, że państwo warunków konkordatu nie dotrzymuje, nie można twierdzić, że i Kościół dochować ich nie chce; przeciwnie Kościół nigdy jeszcze konkordatu zawartego nie złamał; a jeżeli konkordaty za czyste dobrodziejstwa pożytywać będziemy, to koncesye konkordatem objęte dla tego samego, że są dobrodziejstwem, dopóty trwać winny, aż ich Papież nie odwoła.

7) Na mocy *zwyczaju* z wiedzą i z dopuszczeniem Stolicy św. zaprowadzanego, o czem Komentarz Reatinus (str. 41) tak mówi: „*prorsus incredibile est Pontificem sapientissimum amplissimam atque implexissimam controversiarum et molestiarum segetem repente et vix uno verbo suscitare voluisse; nec audiendi sunt, qui docent immunitatem ecclesiasticam divini iuris esse, cui abrogari non potest, non enim de immunitate agimus, sed de censuris, quae iure procul dubio canonico sancitae sunt.*“ Zwyczaj ten niestety już prawie wszędzie zaprowadzony (Vering Lehrbuch des Kirchenrechts § 39. 78. 180.). Ponieważ wszelako przywilej fori jako też inne przywileje duchownych nie wyłącznie z prawa kościelnego wypływają, lecz na prawie Bożem są oparte, dla tego powszechnym nie będzie nigdy zwyczaj znoszący całkiem powyższy przywilej. Albowiem prawo Boże, mocą którego duchowni nad świeckimi stoją, wyższą od nich godność i zwierzchniczą nad nimi mają władzę, zawsze w głównej treści uwzględnione być musi. Inaczej pasterze zaleźliby od owieczek, podwładni kierowaliby przełożonymi, a Kościół stałby się poddanym władzy świeckiej: „*Quis dubitet sacerdotes Christi regum et principum omniumque fidelium patres et magistros censere?*“

Nonne miserabilis insaniae esse cognoscitur, si filius patrem, discipulus magistrum sibi conetur subiugare, et iniquis obligationibus illum suae potestati subicere, a quo credit non solum in terra, sed etiam in coelis se ligari posse et solvi.“ (C. 9. dist. 96.) Ztąd to pochodzi, że chrześcijańscy cesarze i książęta przywileje duchownych zawsze za słuszne uznawali i potwierdzali; dzisiejsze zaś odstępstwo sfer rządzących od Kościoła i od Boga a powrót ich do pogaństwa w życiu prywatnem i publicznem sprawiają, że prawa Boże i kościelne deptane i znieważane bywają.

71. Druga część kanonu wyklina tych, *co uchwalają ustawy albo rozporządzenia wolności i prawom Kościoła uwłaczające* (edentes leges vel decreta contra libertatem et iura Ecclesiae). Dawniej podług buli Coenae § XV klątwę ściągali na siebie także ci, co już istniejące ustawy uwłaczające wolności i prawom Kościoła zastosowywali i wykonywali; jeszcze dziś atoli mogą oni popaść w ekskomunikę kanonu VI, jeżeli przez zastosowanie takich ustaw wprost lub niewprost wykonywanie kościelnej jurysdykcji wstrzymują, albo tym, co takowe wstrzymują, pomocą, radą służą lub pobłażliwość okazują. Przez *edentes* rozumiane są te wszystkie osobistości, które w państwie na mocy własnej czy też udzielonej władzy do wydawania ustaw albo dekretów są upoważnione. *Ustawa (lex)* oznacza ogólne i stale, moc prawa otrzymujące rozporządzenie, uchwalone i prawidłowo promulgowane przez tę władzę, której pieczy powierzone jest dobro całej społeczności, czyli jak św. Tomasz mówi (I. II. q. 90. a. 4.) „lex est ordinatio rationis ad bonum commune ab eo, qui curam habet communitatis, promulgata.“ Ponieważ moc obowiązująca każdej ustawy od promulgacyi zawisła, dla tego też edentes dopiero z chwilą promulgacyi klątwę na siebie ściągają. Kto w państwie jest prawodawcą, to od różnych form rządu w poszczególnych krajach zależy: w państwie absolutnem monarcha sam jest prawodawcą, w państwach kon-

stytucyjnych władzę prawodawczą stanowią izby z monarchą. Kto zatem w czasie walki kulturalnej w Prusach za prawami majowemi głosował, ten popadł w klątwę od chwili promulgacyi ustawy. Do edentes zaś nie należą ci, co prawa lub dekrety piszą, co je publikują, ani urzędnicy, co je aplikują i wedle nich sądzą. — *Dekret* oznacza rozporządzenie, wydane nie przez najwyższą prawodawczą władzę, lecz przez jakąbądź władzę niższą: tak każdy minister z osobna może na cały kraj wydawać w zakresie swojej działalności rozporządzenia, *Gabinetsordre*, *Ministerialerlass* zwane, naczelnym prezes na prowincyą, landraci na powiat, burmistrz na miasto. Rozporządzenia te powinny uwłaczać wolności i prawom *Kościola*, i być wydane nie na partykularny przypadek i przeciwko pojedynczym osobom, lecz *w ogólności*; w przeciwnym razie rozporządzenia zowią się *mandata* albo *wyroki sądowe* (*sententiae iudiciales*). — Słowa *wolność i prawa Kościoła* (*contra libertatem* aut *iura Ecclesiae*) odnoszą się nie do swobód i praw wiernych, jak do prawa słuchania mszy świętej lub kazania, zwiedzania kościołów, lecz do praw Papieża, Biskupów i całego duchowieństwa, czyli do *całkowitej niezależności* Kościoła od władzy świeckiej stósownie do zadania i urzędzenia od Chrystusa Pana otrzymanego, i dla tego w jak najszerszem znaczeniu brane być winny. Najglówniejsze prawa Kościoła wylicza Syllabus w § 5 i 6. Do nich należy wolne wykonywanie wszystkich funkcyi *ordinis* i *jurysdykcyi* w najobszerniejszem rozumieniu, jak nauczanie bądź prywatne bądź publiczne, odprawianie publicznego nabożeństwa także po za kościołem, budowanie kościołów, erygowanie beneficjów i klasztorów, zawierzywanie bractw i kongregacyi, rozdawanie beneficjów, odprawianie misyi, przyjmowanie zapisów testamentalnych, obejmowanie, administrowanie, alienowanie dóbr doczesnych, zwalnianie duchownych od służby wojskowej i od innych bądź realnych, bądź osobistych ciężarów, inspekcya nad szkołami, komunikowanie się

Papieża z Biskupami, a Biskupów z wiernymi, ustne i piśmienne, rozdawanie łask, godności i tytułów, zakładanie szkół, seminarjów itd. itd. (Bula Coenae § XV. Suarez D. 21. S. 2. 15. excom., św. Alfons de priv. n. 18 do 24, D'Annibale l. c. n. 64--69, Pennacchi l. c. append. VI.)

VIII.

72. *Recurrentes ad laicam potestatem ad impediendas litteras vel acta quaelibet a Sede Apostolica, vel ab eiusdem Legatis aut Delegatis quibuscumque profecta; eorumque promulgationem vel executionem directe vel indirecte prohibentes, aut eorum causa sive ipsas partes sive alios laedentes vel perterrefacientes.*

Wyklinamy tych, co do świeckiej uciekają się władzy, by jakiebądź listy lub akty od Stolicy Apostolskiej albo od jej legatów lub delegatów pochodzące wstrzymać; i tych, co promulgowania lub egzekwowania takowych wprost albo niewprost zabraniają, albo ze względu na nie czy to strony interesowane, czy innych znieważają lub terroryzują.

73. Kanon ten nie mniej jak kanon siódmy i szósty broni wolności Kościoła. Różni się on od kanonu siódmego tem, że *w szczególności* Kościoła broni w zakresie wolnej promulgacyi i egzekucyi listów i aktów przez Stolicę Apostolską albo przez jej legatów i delegatów wydanych; kanon zaś siódmy w pierwszej swojej części broni jurydycznej nietykalności osób duchownych, a w drugiej części broni Kościoła *w ogólności* przeciwko tym, co ustawy i rozporządzenia wolność jego naruszające i krzywdzące wydają. Różnica zaś między obecnym a szóstym kanonem polega na tem, że 1) w szóstym kanonie jest mowa tylko o *jurydykcyi* kościelnej, a w obecnym o listach i aktach *jakichbądź*, bez względu na to, czy przez nie wykonuje się jurydykcyja lub nie; 2) w kanonie szóstym jest mowa o jurydykcyi przez *jakiekolwiek* osoby posiadanej, od najwyższych począwszy do najniższych, a w kanonie obecnym

jest mowa o listach i aktach, które od Stolicy św. albo od jej legatów i delegatów, a nie od innych pochodzą; 3) kanon obecny mówi o listach i aktach już *wydanych* (profecta), a kanon szósty broni jurysdykcji w każdym stadium jej wykonywania, bez względu na to, czy chodzi o jej rozpoczęcie, czy o dalsze jej prowadzenie czy wreszcie o egzekwowanie jej wyroków.

74. Zanim przystąpimy do wyliczania osób ekskomunice podpadających, stósowną rzeczą być uważamy wpierw wyłómaczyć, co przez *listy i akty Stolicy Apostolskiej*, co przez jej *legatów i delegatów* rozumieć należy.

List Apostolski (litterae apostolicae) oznacza każde pismo, w imieniu Papieża bądź we formie brewe, buli, encykliki, bądź w innej jakiej formie wychodzące. Takie listy Apostolskie wydaje Datarya, Prefektura Breviów i Kancelarya Apostolska, a nie inne trybunały rzymskie, jak św. Penitencyarya lub Kongregacye. Przez *akty Stolicy Apostolskiej* rozumiemy wszystkie te rozporządzenia, które w sprawach i kwestyach jakiegobądź rodzaju nie tylko bezpośrednio, ale także pośrednio od Papieża, a zatem także od Kongregacyi Rzymskich pochodzą. Dawniej mniemano, że przez „akty Stolicy Apostolskiej“ rozumieć należy tylko pisma bezpośrednio przez Papieża wydane; zdanie to odrzuciła św. Kongregacya Inkwizycyi dekretem z d. 13 stycznia 1892 przez Papieża Leona XIII potwierdzonym: „Utrum per acta a S. Sede Apostolica profecta designentur tantum acta, quae immediate a S. Pontifice proficiscuntur, an etiam quae mediate a SS. RR. Congregationibus proveniunt? Responsum: Negative ad 1 partem, affirmative ad 2.“ Pojęcia tedy „acta Sedis Apostolicae“ jest obszerniejsze, aniżeli „litterae Sedis Apostolicae.“ Obojętną przytem jest, czy listy i akty apostolskie odnoszą się do spraw publicznych lub prywatnych, czy do spraw duchownych lub świeckich, byle tylko sprawy świeckie w zakres kościel-

nego prawa wchodziły, czy udzielają łaski (*rescripta gratiae*) lub wymierzają sprawiedliwość (*rescripta iustitiae*) czy zawierają cytacje, monitorya, procesa lub nakładają kary itd.

Pod pojęcie *legatów* i *delegatów* Stolicy Apostolskiej w ogóle podpadają te osobistości, które od Stolicy św. bezpośrednio jurysdykcyą ku przeprowadzeniu jakiej sprawy otrzymują. W szczególności zaś przez *legatów* rozumieć należy 1) tak zwanych *legatów a latere*, tj. Kardynałów św. Rzymskiego Kościoła, których Papież od boku swego (a *latere*) bezpośrednio, w bardzo wysoką władzę opatrzonych, celem załatwienia jakiej partykularnej a bardzo ważnej sprawy do panujących książąt wysyła; 2) *legatos missos* czyli *nuncyuszów apostolskich*, którzy przy większych dworach monarszych, jak w Hiszpanii, Portugalii, Francji i Austrii stałą rezydencyą mają, w zwyczajną (*ordinaria*) opatrzeni jurysdykcyą, której granice dyplomem papieskim są zakresłone; 3) *internuntios*, którzy z jurysdykcyą również zwyczajną przy mniejszych dworach książąt panujących stale przebywają. Do *legatów* zaś w myśl kanonu nie należą tak zwani *legati nati*, którzy od piętnastego wieku tytuł ten noszą już tylko jako odznaczenie bez żadnej jurysdykcyi. Przez *delegatów* zaś Stolicy Apostolskiej rozumieć należy te osobistości, którym Papież ku przeprowadzeniu i załatwieniu mniejszej wagi jednego lub kilku nie bardzo zawyłych interesów jurysdykcyi udziela. Do *delegatów* więc w myśl kanonu nie mogą być zaliczeni: 1) ci delegaci apostolscy, których *Stolica św.* częstokroć bez jurysdykcyi wysyła celem zakomunikowania lub wręczenia jakich zleceń lub odznak i godności n. p. biretu kardynalskiego, paliusza, pralatury itd., 2) ani też Biskupi, którzy w niektórych przypadkach „*tanquam Sedis Apostolicae delegati*“ wedle ogólnego prawa z jurysdykcyą *quasi ordinaria* występować mogą.

75. Osoby kłątwe kanonu podpadające są trojakiego rodzaju:

I. Tacy, co do władzy świeckiej się uciekają, aby jakiegdyś listy i akty od Stolicy Apostolskiej albo jej legatów lub delegatów pochodzące wstrzymać (recurrentes).

II. Tacy, co wprost albo niewprost ich promulgacji lub egzekucji zabraniają (prohibentes).

III. Tacy, co ze względu na nie strony interesowane albo inne osoby znieważają lub terroryzują (laedentes, perterrefacientes).

76. Wszystkie trzy rodzaje przestępców ekskomunikę na siebie ściąągają bez różnicy, czy są świeckimi lub duchownymi, czy na urzędach wysokich lub niskich postawionymi albo prywatnie tylko zajmującymi stanowisko, czy skutek ich występku był długo, czy krótkotrwały, czy występki wyływały z nienawiści i z pogardy Stolicy Apostolskiej albo odwrócenie jakiej szkody od siebie lub od innych miał na celu; zawsze bowiem w tych występkach mieści się zamach na wolność Kościoła.

77. Ważna a nie łatwa do rozstrzygnięcia nasuwa się tu kwestya, czy wymienione trzy rodzaje przestępców klątwę na siebie ściąągają dopiero wtenczas, kiedy występki skutkiem uwieńczony został, czy też do popadnięcia w ekskomunikę wystarcza *sam* rekurs, *samo* zabronienie, *samo* znieważenie i *sam* strach wywarty? Rozstrzygnięcie tego pytania zależy od tego, czy w myśl prawa rekurs, zakaz, zniewaga i strach same w sobie występkiem są dokonaniem, czy też takimi dopiero wtedy się stawają, kiedy im skutek towarzyszy. Autorowie w odpowiedzi na to pytanie nie są zgodni. Ponieważ ta kontrowersya dotychczas autentycznie nie została rozwiązana, dla tego w praktyce łagodniejszego trzymać się wypada zdania podług zasady: *odia restringi et favores convenit ampliari*. Co do nas jednakże mniemamy, że powyższe występki same przez się klątwie ulegają, bez względu na to, czy celu swego dopięły lub nie. Co do pierwszego rodzaju na potwierdzenie naszego zdania takie przytaczamy dowody. 1) Same słowa kanonu

„*recurrentes ad impediendas litteras*“ ściśle i dosłownie brane żadną miarą nie zdają się żądać, aby skutek rekursu, t. j. powstrzymanie listów, w rzeczy samej nastąpił, a do popadnięcia w klątwę zdaje się wystarczać, aby rekurs uczyniony był w celu powstrzymania listów. 2) Gdzie prawodawca fakt wstrzymania jurysdykcji kościelnej ekskomuniką chce karać, tam wyraźnie to wypowiedział, jak n. p. w kanonie szóstym: „*impedientes exercitium iurisdictionis ecclesiasticae*;“ w naszym zaś kanonie mówi tylko o zamiarze wstrzymania listów z pomocą władzy świeckiej. 3) Gdzie prawodawca na *rekurs ze skutkiem* cenzurę nakłada, tam myśl swoją w tym kierunku jasno wyraża, jak n. p. w kanonie szóstym: *eiusque mandata procurantes*; w obecnym zaś kanonie ani śladu podobnych myśli nie napotykamy. Co do drugiego rodzaju przestępców na poparcie zdania naszego to przytaczamy: 1) Tacy, co promulgacyi lub egzekucyi listów apostolskich *zabraniają* (*prohibentes*), równają się w rzeczy samej *edentibus leges vel decreta contra libertatem aut iura Ecclesiae*, o których była mowa w kanonie siódmym. Gdyby zaś *prohibentes* obecnego kanonu w ekskomunikę popadali dopiero wtedy, kiedy zakaz skutkiem jest uwięziony, zdarzyłoby się mogło, że *edentes leges etc.* wcale w klątwę nie popadają, albo przynajmniej twierdzićby można, że *edentes leges etc.* dopiero wtedy klątwie ulegają, kiedy wydane przez nich ustawy i rozporządzenia w praktyce skutki wywierają. Tego zaś twierdzić niepodobna. Papież bowiem klątwę nakłada bez wszystkiego na prawodawców niesłuszne ustawy uchwalających, wcale nie czekając skutków takich ustaw i rozporządzeń. Papież stałby więc sam z sobą w sprzeczności, gdyby w kanonie siódmym *edentes leges* cenzurą karał, a w obecnym kanonie *zabraniających* (*prohibentes*) promulgacyi listów, również prawem Kościoła będącej, nie karał. 2) Bula Coenae w odnośnym paragrafie (XIII), z którego obecny kanon jest wyjęty, wyraźnie wyklina *impedientes vel prohibentes*; przez pier-

wszycy rozumiani są ci, co w rzeczy samej promulgacją uniemożliwiają, a drudzy są tymi, co po prostu promulgacyi tylko zabraniają. Dla tego Roncaglia de censuris tract. IV. c. III. q. 3. r. 2. tak pisze: „ad incurrendam hanc censuram non esse necesse, quod de facto impediatur executio, sed satis esse, si prohibeatur; nam Summus Pontifex sub dis-iunctione excommunicat eos, qui impediunt vel prohibent.“ Ztąd słusznie wnioskować można, że i w myśl naszego kanonu impediens pomijającego, do popadnięcia w klątwę jako prohibens samo zabronienie bez skutku wystarcza. Wreszcie za zdaniem naszym, o ile ono trzeciego rodzaju przestępców dotyczy, zdawają się przemawiać i sama osnowa kanonu i cel jego. Wedle brzmienia kanonu klątwie ulegają *laedentes* i *perterrefacientes*; skoro zaś kto krzywdę wyrządził i strach wzbudził, ten prawdziwie jako *laedens* i *perterrefaciens* popełnił występki w myśl prawa dokonany i ekskomunice podpadający. Celem obecnego kanonu jest obrona wolności Kościoła w zakresie promulgowania i przeprowadzenia listów i aktów Stolicy Apostolskiej; ta zaś wolność i niezależność ciężko cierpi przez to, że ktoś osoby, do jakich one reskrypta apostolskie się odnoszą, przez wzgląd na nie krzywdzi lub strachem gwałci. Przystępujemy teraz do objaśnienia każdego rodzaju winowajców z osobna.

78. *Pierwszy* rodzaj stanowią *recurrentes*, t. j. ci wszyscy, co w jakibądź sposób, czy to we formie apelacyi, czy skargi, czy zażalenia, czy prośby uciekają się do władzy świeckiej i jej pomocy wzywają; przez „władzę świecką“ (laica potestas) rozumieją się wszystkie osobistości jakkolwiek jurysdykcją nad obywatelami kraju posiadające i na mocy świeckiego prawa do powstrzymania listów i aktów apostolskich przyczynić się mogące, np. król, cesarz, minister, prezes naczelny, namiestnik, prezydent trybunałów, sędzia, burmistrz itd. Do popadnięcia w klątwę potrzeba, aby listy i akty wydane były (*profecta*), i aby *ku powstrzymaniu* onych już *wydanych* listów i aktów, to znaczy *ku*

uczynieniu ich bezskutecznymi, rekurs do władzy świeckiej był założony. Ztąd wniossek, że obecnej ekskomunice nie podlega ten, co do listów i aktów apostolskich się nie stosuje, posłuszeństwo im wypowiadając, ani ten, co je niszczy lub pali, ani ten, co się wzbrania je wysyłać, ogłaszać lub wykonywać, ani ten, co do osoby *prywatnej*, aczkolwiek wielkie znaczenie i powagę mającej, a władzą świecką nie wyposażonej o pomoc się ucieka, byle nie w tym zamiarze, aby za jej pośrednictwem pomocy władzy świeckiej wezwać, ani ten, co na sąd świecki wezwany, n. p. do zapłacenia kosztów reskryptu, przeciwko niemu zarzuty podnosi i kosztów zapłacić nie chce. Tak samo nie popada w klątwę ten, co do władzy świeckiej się udaje, nie celem powstrzymania listów już wydanych, lecz celem przeszkodzenia ich *uzyskaniu* lub *wydaniu*, ani ten, co do władzy świeckiej rekurs czyni przeciwko listom i aktom, których niesłuszność i nieważność wskutek jakiej obrepcy *oczywistą* jest, n. p. gdyby w listach lub aktach apostolskich dla występku nie popełnionego a wskutek fałszywych zeznań świadków sądownie dowiedzionego na osobę duchowną kara prywaty beneficji nałożoną była. Wedle buli Coenae (§ XIII) bowiem klątwa grozi tym, co „*praetextentes frivolum quendam appellationem a gravamine ad laicalem potestatem recurrunt*,” kto zaś do władzy świeckiej się ucieka celem odwrócenia od siebie kary niesłusznej, o tym zaiste powiedzieć nie można, że *frivolum appellationem* zakłada, t. j. bez uzasadnienia i bez słusznego powodu apeluje. Atoli apelant taki winien wpieryw do Stolicy św. się zwrócić i wszelkimi godziwymi środkami starać się o wykazanie niewinności swojej i o cofnięcie kary. Gdyby tego nie uczynił a bez wszystkiego pomocy ramienia świeckiego wezwał, to chociażby jako *recurrens* w klątwę obecnego kanonu nie popadł, uległby ekskomunice kanonu szóstego jako *impediens exercitium jurisdictionis ecclesiasticae*, gdyż w takim razie niesłusznieby zapory stawiał wykonywaniu jurysdykcji ko-

ścielnej, gardząc legalnym środkiem obrony własnej tj. rekursem do Stolicy św.

79. W *drugiej* klasie są wymienieni prohibentes t. j. ci, co promulgowania i egzekwowania listów i aktów apostołskich zabraniają. *Promulgacya* oznacza obwieszczenie czyli publikowanie z zachowaniem przepisanej formy i wedle przyjętego zwyczaju; godzi się bowiem przypuścić, że prawodawca stanowiąc prawo ściśle się wyraża i słów w takim znaczeniu używa, jakie im prawo ogólne nadaje; jeżeliby więc listy apostołskie w przepisanej formie zostały promulgowane, a władza świecka je tylko np. w gazetach rozpowszechniać zabraniała, to w takim razie ekskomunika zabraniających nie spotyka. *Egzekucya* zaś oznacza te wszystkie czynności, które potrzebne są, aby listy i akty skutek osiągnęły t. j. w życie były wprowadzone; z tego tytułu w ekskomunikę popada ten, co sekretarzom odnośnie dokumenta spisywać, albo spisane dokumenta osobom interesowanym wręczyć, albo osobom interesowanym z doręczonych dokumentów korzystać zabrania. Promulgacya i egzekucya może być *wprost* albo *niewprost* wzbroniona. Wprost jest wzbroniona, jeżeli władza specjalnym jakim dekretem lub rozporządzeniem promulgacyi lub egzekucyi zabroniła; niewprost, jeżeli władza, bez wydania specjalnego rozporządzenia, ubocznie takich środków używa, że listy i akty nie mogą być promulgowane i egzekwowane, n. p. przez zabronienie komunikowania się z tymi, do których listy i akty są wystósowane, albo przez wtrącenie egzekutora do więzienia, albo przez skradzenie, zatrzymanie listów na poczcie, albo przez przyczynienie się do tego, że listy i akty tak zwanego *regium placetum* czyli *ezequatur* nie otrzymały.

Kontrowersya jest między autorami, czy do popadnięcia w ekskomunikę konieczne jest zabronienie od *publicznej władzy* pochodzące, czy też wystarcza zabronienie jakiegjbądź *prywatnej* osoby. Pierwsze twierdzenie za

prawdopodobniejsze uznajemy. Najpierw bowiem w myśl kanonu przez *prohibentes* tych rozumieć należy, do których rekurs był uczyniony; a ponieważ rekurs wedle pierwszej części kanonu do władzy świeckiej winien być założonym, dla tego zabronienie promulgacyi od publicznej władzy pochodzić winno. A powtórę przypuścić trzeba, że prawodawca tych *prohibentes* miał na myśli, którzy dla władzy posiadanej promulgacyi i egzekucyi rzeczywiście każdej chwili zabronić są w możności, nie zaś tych, którzy rzadko kiedy a zawsze bez pozoru prawa podobne zabronienie wydać mogą. Autorowie za drugim zdaniem przemawiający opierają się głównie na tem, że kanon w ogólności o *zabraniających* (*prohibentes*) mówi, a nie robi różnicy między publicznymi a prywatnymi osobami. Bądź jak bądź w praktyce pierwszego łagodniejszego zdania trzymać się trzeba podług zasady: „cum sunt partium iura obscura, reo favendum est potius quam actori.“ (Reg. iur. XI. in VI.)

80. *Trzeci* rodzaj stanowią ci, co strony interesowane lub innych *znieważają* lub *postrachem gwałcą*. Przez *laedentes* rozumiemy z autorami w ścisłym znaczeniu znieważających *cieleśnie*; inni jednak w obszerniejszym znaczeniu chcą rozumieć wszystkich tych, co na jakichkolwiek dobrach bądź materyalnych bądź duchowych, na posiadłościach, na dobrem imieniu, na honorze szkodę wyrządzają. Przez *perterrefacientes* rozumiani są nie ci, co po prostu straszą, lecz ci, co postrach sięją wielki i niecznośny, grożąc gwałtami lub wyrządzeniem nieobliczonych szkód. *Osoby interesowane* (*ipsas partes*) oznaczają tych, co od Stolicy św. albo od jej legatów lub delegatów pomyślnie jakie pismo uzyskali, a którym na promulgacyi i egzekucyi takowego pisma zależy. Przez *innych* (*alios*) rozumiane są te osoby, które jakąkolwiek styczność mają z interesowanymi osobistościami albo z listami i z aktami, np. krewni, powinowaci, obrońcy interesentów, ajenci, sekretarze, egzekutorzy, subegzekutorzy, i inni urzędnicy, co listy i akty piszą, publi-

kują lub egzekwują. Przytem obie krzywdy (laedere, perterrefacere) winny być wyrządzone przez wzgląd na pisma i akty powyższe (eorum causa), a nie z innego powodu np. z zemsty lub dla grabieży. (Bula Coenae § XIII, C. Clericis 3. de immun. eccl. in VI, Suarez D. 21. S. 2. 13. 14. censura, Pennacchi l. c. append. VII.)

IX.

81. *Omnes falsarios Litterarum Apostolicarum, etiam in forma Brevis ac supplicationum, gratiam vel iustitiam concernentium, per Romanum Pontificem vel S. R. E. Vicecancellarios seu Gerentes vices eorum, aut de mandato eiusdem Romani Pontificis signatarum; nec non falso publicantes Litteras Apostolicas, etiam in forma Brevis, et etiam falso signantes supplicationes huiusmodi sub nomine Romani Pontificis seu Vicecancellarii aut Gerentis vices praedictorum.*

Wyklinamy wszystkich fałszerzy listów apostolskich, choćby we formie brewe i suplik, zawierających łaskę lub wymierzoną sprawiedliwość, a podpisanych przez Biskupa Rzymskiego czy Św. Rz. K. Wicekanclerza czy ich zastępców albo z polecenia Rzymskiego Biskupa; nie mniej tych, co listy apostoiskie, choćby we formie brewe, fałszywie publikują, i tych także, co tego rodzaju supliki pod imieniem Rzymskiego Biskupa albo Wicekanclerza albo ich zastępców fałszywie kontrasygnują.

82. Ekskomunika powyższego kanonu jest nałożona na *falszerstwo* (crimen falsi) listów apostolskich czyli papieskich. Fałszerstwo jestto *podstępne i rozmyślnie przekręcanie lub zatajanie prawdy w zamiarze szkodenia drugim* (veritatis immutatio vel suppressio in fraudem alterius facta). Do fałszerstwa dwóch więc warunków potrzeba: 1) przekręcania lub zatajania prawdy, 2) złego zamiaru (dolus malus). Jeżeli jednego z tych dwóch warunków brakuje, fałszerstwo nie zachodzi; atoli rzeczywiste wyrządzenie szkody nie konieczne. Fałszerstwa dopuścić

się można *językiem* (dicto), np. jeżeli świadek na sądzie kłamliwe rzeczy zeznaje; *uczynkiem* (facto), n. p. fałszowaniem monety, wagi, miary; *pismem* (scripto), n. p. fałszowaniem piśmiennych dokumentów; *robieniem użytku* (usu) z pisma sfalszowanego.

W kanonie jest mowa o fałszowaniu *piśmiennem* i to tylko na rozporządzeniach papieskich *listami apostolskimi* (litterae apostolicae) zwanych. Przez *listy apostolskie* rozumiemy te wszystkie urzędowe pisma, które w imieniu albo z polecenia Papieża bądź we formie *buli* (konstytucyi, encykliki), bądź we formie *brewe*, bądź we formie *suplik* bywają publikowane. *Bulami* zowią się listy apostolskie w rzeczach większej wagi przez kancelaryą apostolską wydawane a spisane na pergaminie ciemnym i grubym głoskami starogreckimi; oznaczone bywają wielką pieczęcią ołowianą, wiszącą na białym lub żółtym sznurku, zwaną dawniej bulą, mającą na jednej stronie wizerunek śś. apostołów Piotra i Pawła, na drugiej zaś Papieża lub jego imię i herb. Jeżeli Papież nie jest jeszcze koronowany, to na pieczęci nie ma ani wizerunku ani imienia ani herbu papieskiego i bula taka nazywa się *dimidiata*, *blanca*, *defectiva*. *Brewiami* nazywamy listy papieskie w przedmiotach mniejszej wagi przez Sekretaryą Breviów wydawane a opatrzone pieczęcią wyciśniętą na wosku czerwonym, wyobrażającą bł. Piotra zapuszczającego z łodzi sieć w morze; ztąd pochodzi wyrażenie, że brewia pod pierścieniem czyli pieczęcią rybitwy (*sub annulo piscatoris*) wysyłane bywają; krótka ich treść — ztąd nazwa brewe — bywa pisana na białym i cienkim pergaminie. *Suplika* oznacza dwie rzeczy: 1) prośby do Papieża na piśmie wysłane; 2) odpowiedzi Papieża na prośby: a odpowiedź na prośby bywa udzieloną albo przez osobny reskrypt z wzmianką o petycyi, — są to reskrypta bis scripta — albo przez podpisanie tylko nazwiska pod petycją lub przez przyłożenie pieczęci pod suplikę po słowie „fiat“ lub „concessum“ przy reskryptach gratiae, albo po słowie „placet“



przy reskryptach iustitiae. W myśl kanonu supliki rozumieć należy w drugiem jedynie znaczeniu, a to dla tego, że kanon broni suplik od fałszerstwa, o ile one są listami apostołskimi. Listy apostołskie w myśl kanonu dwojakiego są rodzaju: jedne udzielają *łaski* n. p. odpustu, dyspensy, przywileju, drugie wymierzają *sprawiedliwość* ku załatwieniu sporów lub przeprowadzeniu procesów. Do listów apostołskich nie należą zaś listy legatów i delegatów apostołskich, o których było w przeszłym kanonie, ani listy Kardynała Wikarego ani Wielkiego Penitencyarza ani Kongregacyi Rzymskich, ani nawet prywatne listy Papieża do prywatnej osoby pisane.

83. Celem powyższej ekskomuniki jest ubezpieczenie od szkód z fałszerstwa listów apostołskich tak dla osób interesowanych, jak dla Stolicy św. mogących wyniknąć, a tem samem zachowanie powagi Stolicy apostołskiej i jej rozporządzeń.

84. Kanon wylicza trzy klasy fałszerzy ekskomunice podpadających:

I. Wszystkich *fałszerzy* listów papieskich nawet we formie brewe lub suplik łaski lub sprawiedliwość zawierających przez Papieża albo przez Wicekanclerza albo przez ich zastępców albo przez kogo innego z polecenia Papieża *kontrasygnowanych* (Omnes falsarios litterarum Apostolicarum... signatarum).

II. Tych, co listy apostołskie, nawet we formie brewe, *fałszywie publikują* (falso publicantes).

III. Tych, co supliki *fałszywie podpisują* (falso signantes).

85. Do *pierwszej* klasy fałszerzy należą zatem ci, co listy apostołskie, bule, brewia albo supliki pieczęcią opatrzone i już *podpisane* (signatarum) *fałszują*; winny to zatem być *prawdziwe* pisma papieskie, autentyczny walor mające, czemu nie przeszkadza, że one dla obrepcy lub subrepcy nieważne być mogą, bo i nieważne pisma, dopóki nie są odwołane,

zowią się listami apostołskimi. Pod pojęcie fałszerzy nie podpadają zaś ci, co listy apostołskie *podrabiają* (falso fabricantes), luboć oni dawniej wedle niektórych egzemplarzy buli Coenae (§ VI) również kłótwie ulegali, ani ci, co listy przed ich podpisaniem fałszują, ani nawet ci, co je po podpisaniu fałszują, jeżeli takowe prawomocność swoją utraciły i napowrót jej odzyskać nie mogą, gdyby n. p. ktoś sfalszował dyspensę małżeńską unieważnioną dla tego, że strona interesowana przed jej fulminacją umarła. Do istoty fałszerstwa listów papieskich potrzeba, aby treść ich i prawdziwe znaczenie słów zmienione zostały, co się stać może przez wyskrobanie lub dopisanie jakiego wyrazu, jakiej sylaby, a nawet jednej tylko głoski, przecinka lub kropki, oraz potrzeba, aby zmiana ta *dolo malo* zrobioną była, t. j. w zamiarze wyrządzenia komuś szkody, jakkolwiek niekoniecznem jest, aby szkoda w rzeczy samej wyrządzoną była, bo i w takim razie fałszerz grzeszy przeciwko powadze pism papieskich. Ztąd ekskomunice nie podlega ten, co listy apostołskie, nie zmieniawszy ich treści, poprawia, ani ten, co błąd gramatyczny tylko, albo pomyłkę co do dycyzezy lub imienia uzupełnia, bo przez taką poprawkę nie uwłacza się Stolicy św.; ekskomunice jednak podlega ten, co błąd przeszkody małżeńskiej dotyczący poprawia, gdyby n. p. Papież od przeszkody powinowactwa zamiast pokrewieństwa w piśmie swoim dyspensował; taki błąd tylko sam Papież poprawić może, gdyż przypuszcza się, że Papież takiej tylko łaski chciał udzielić, o jaką był proszony; ekskomuniki nie ściąga na siebie ten, co listy apostołskie rozdziera, pali lub w inny sposób niszczy, bo takie uczynki pod pojęcie fałszerstwa nie podpadają, ani ten, co z sfalszowanych listów użytek robi (utens); lecz ostatni popada w kłótwę Ordynaryuszowi zastrzeżoną, o czem poniżej; ani ten, co fałszerstwo rozpoczął, a nie dokończywszy go, pierwotną treść przywrócił albo też list podarł; taki fałszerz bowiem nie dopuścił się jeszcze fałszerstwa *dokonanego*. Fałszerze w myśl kanonu

klątwe podlegają tej chwili, w której fałszerstwo było dokonane, chociażby sfalszowane listy nie były publikowane ani z nich zrobiony nie był użytek.

86. Do *drugiej* klasy fałszerzy należą ci, co listy apostołskie, choćby we formie brewe (a zatem nie suplik, jak w pierwszej części) *fałszywie publikują*, co się w dwojaki sposób zdarzyć może: 1) przez publikowanie *sfalszowanych* listów jako autentycznych, jak to „Kölnische Zeitung“ uczyniła w czasie walki kulturalnej, a dawniej Fryderyk II z Wolterem, kiedy to bule i brewia po swojemu fabrykował i w świat wysyłał; 2) przez publikowanie *prawdziwych* listów, niby to z polecenia Papieża, a w rzeczy samej bez polecenia i wbrew woli Papieża. Przez publikacją rozumiemy obwieszczenie stósownie do treści i przeznaczenia pisma papieskiego: jeżeli chodzi o rozporządzenie całego Kościoła dotyczące, winno ono tak być publikowane, żeby do publicznej przeszło wiadomości; ktoby zatem takie pismo tylko kilku osobom pokazał, ten jako publicans nie popadłby w klątwę; jeżeli zaś chodzi o pismo prywatną sprawę opiewające, to wystarcza takie ogłoszenie, drogą którego pismo do rąk osoby interesowanej doszło. Mniemamy jednak, że przez publikacją w myśl kanonu *formalnej promulgacji* rozumieć nie potrzeba, gdyż konstytucya nasza dokładnie rozróżnia pojęcie *publikacji* od pojęcia *promulgacji* (cfr. kanon VIII). Falso publicantes w klątwę popadają zaraz po publikacji, chociażby z pism takich nikt użytku nie zrobił i bez względu na to, czy oni sami lub kto inny listy odnośne podrobili.

87. Do *trzeciej* klasy fałszerzy należą ci, co supliki (a zatem nie bule ani brewia) pod pieczęcią *fałszywie podpisują*, tak jakoby przez Papieża albo Wicekanclerza albo przez ich zastępcę podpisane były, co się w trójaki sposób stać może:

- 1) przez przyłożenie prawdziwej pieczęci pod fałszywe supliki,
- 2) przez przyłożenie fałszywej pieczęci pod prawdziwe supliki,

3) przez przyłożenie prawdziwej pieczęci pod prawdziwe supliki, ale bez polecenia Papieża.

Falszerze ci w klątwę popadają tuż po fałszywym supliki podpisaniu, chociażby jej nikt nie publikował ani z niej użytku nie robił. — (Bula Coenae § VI, C. Ad falsariorum 7. de crim. falsi.)

X.

88. *Absolventes complicem in peccato turpi etiam in mortis articulo, si alius sacerdos, licet non approbatus ad confessiones sine gravi aliqua exorbitura infamia vel scandalo possit excipere morientis confessionem.*

Wyklinamy tych, co spółnika w grzechu nieczystości chociażby w godzinę śmierci rozgrzeszają, jeżeli inny kapłan, choćby do słuchania spowiedzi nie aprobowany, bez narażenia na ciężką infamią i zgorzenie spowiedzi umierającego słuchać może.

89. Kanon ten, wzięty z dwóch konstytucyi wielkiego prawodawcy Benedykta XIV *Sacramentum poenitentiae* z d. 1 czerwca 1741 i *Apostolici muneris* z d. 28 lutego 1745, złożony jest z dwóch części: w pierwszej jest podany występek klątwie podpadający, w drugiej zrobiony jest wyjątek, w którym ekskomunika nie zagraża.

90. Pierwsza część. Cenzurze podpada ten, co *rozgrzesza spółnika w grzechu nieczystości* (absolvens complicem in peccato turpi). Wypada objaśnić, co znaczy I. *rozgrzeszyć*, II. *spółnik*, III. *grzech nieczystości* czyli wszeteczeństwo lub porubstwo.

91. I. *Rozgrzeszyć* (absolvere) ściśle i dosłownie wzięwszy, znaczy tyle co po wysłuchaniu spowiedzi prawdziwie sakramentalnego udzielić rozgrzeszenia czyli słowa absolucyi nad penitentem wymówić. Kto więc tylko słucha spowiedzi a nie rozgrzesza, albo kto penitentowi błogosławieństwa udziela lub nad nim modlitwę jaką odmawia, o tym ściśle biorąc powiedzieć nie można, że rozgrzesza (absolvit). Cfr. O cenz. kościel. n. 15. Prawodawca atoli przez tak zwaną interpretacyą *extensiva* słowom obszerniejsze może nadać zna-

czenie od tego, jakie się w nich wedle ich brzmienia i ścisłego rozumienia mieści. Stało się to rzeczywiście w naszym przypadku. Św. Alfons zapytawszy św. Penitencyaryą: „An incurrat excommunicationem sacerdos, qui complice non absolvit, sed tantum in confessione audit? taką otrzymał odpowiedź d. 9 lipca 1751: „non vitari excommunicationem a praedicto confessario *per fictionem absolutionis*.“ Wedle tego dekretu zatem w ekskomunikę popada nie tylko ten kapłan, co w rzeczy samej rozgrzesza (absolvit), ale i ten, co *pozornie* rozgrzesza (fingit absolutionem). Mimo tej deklaracji św. Penitencyaryi św. Doktor nie przestał uczyć przeciwnego zdania, opierając się na słowach buli Benedykta XIV, która wyraźnie mówi o kapłanie co rozgrzesza (*absolvit*); kto zaś tylko *udaje*, że rozgrzesza (fingit absolvere), o tym oczywiście nie można powiedzieć, że rozgrzesza. Przytoczywszy dekret św. Penitencyaryi św. Doktor tak mówi (l. VI. n. 556. q. 1.): „et huic sententiae ego iam dudum adhaesi; sed postea cum percurrissem Constitutionem eiusdem Pontificis Benedicti XIV *Inter praeteritos*, oppositum satis declaratum reperi, ut patet ex seqq. verbis: *Non minus complici, qui vel extra mortis articulum confessionem excipit poenitentis, eumque absolvit, vel qui in articulo mortis absolvit, cum alius sacerdos non desit... excommunicationis maioris poena a nobis in citatis Constitutionibus imposita fuit.*“ Jednakoż św. Penitencyarya potwierdziła swój dekret nowym z d. 1 marca 1878 na pytania pewnego Biskupa wydanym dekretem, który tak brzmi: „Utrum confessarius, qui suum vel suam complicem in peccato turpi ad mentem Bullae *Apostolicae Sedis* n. 10 *simulaverat* absolvisse, recitando vgr. *orationem* quandam vel *alia verba* pronuntiando, aut etiam *tacendo*, ita ut videretur tamen per *signa* vel *manuum gestus* revera poenitentem a peccatis relaxare, incurrit excommunicationem specialiter Summo Pontifici reservatam, de qua agitur in praefata Bulla? Sacra Poenitentiarum mature perpensis dubiis super iisdem pariter respondet: *Confessa-*

rios simulantes absolutionem complicitis in peccato turpi non effugere excommunicationem reservatam in Bulla Benedicti XIV *Sacramentum poenitentiae*.“ Pomimo to i teraz jeszcze znaleźli się teologowie od dosłownego rozumienia wyrazu *absolvere* nie odstępujący. Twierdzili oni, że deklaracja św. Penitencyaryi i jakiejbądź Rzymskiej Kongregacyi nie wystarcza, by papieską konstytucyą w rzeczy jasnej i pewnej poprawiać, zwłaszcza tam gdzie o ciężką chodzi karę, lecz że ku temu powaga samego Papieża koniecznie jest potrzebną. I tak autorzy *Nouvelle Revue théologique* tom XIV str. 142 pisali: „Nullo pacto intendimus insurgere contra auctoritatem S. Poenitentiarie; attamen minime auderemus illos condemnare, qui S. Alphonsi auctoritati innixi latam a Benedicto XIV legem ad litteram executioni demandarent, usque dum per ipsam S. Sedem authentica declaratio emittatur.“ Ostatecznie żądaniu tych teologów stało się zadość. Na wątpliwość Biskupa z Perigueux w tej mierze wydany został d. 10 grudnia 1883 następujący dekret św. Inkwizycyi przez Ojca św. Leona XIII potwierdzony: „2. Iterum omnes eiusdem Constitutionis Commentatores docent illum confessarium excommunicationi non subiecti, qui complicem in peccato turpi absolvere *fingit*, sed reipsa non absolvit. Contrarium tamen declaravit S. Poenitentaria die 1 martii 1878. An possit Orator permittere, ut in suo seminario doceatur praefata Commentatorum sententia responso S. Poenitentiarie opposita? Ad 2 *negative*; facto verbo cum Sanctissimo. Cum autem Sanctissimus D. N. has Emorum Patrum resolutiones ac responsiones *adprobare* ac *plene confirmare* dignatus sit, eas Amplitudini tuae pro sui norma communico, ac impensos animi sensus eidem testatos volo, cui fausta omnia a Domino precor. Amplitudinis Tuae Addimus uti Frater Aloisius Card. Bilio.“ A zatem wedle powyższego dekretu św. Inkwizycyi przez Papieża *aprobowanego* i w całej *pełni potwierdzonego* nie wolno już uczyć ni bronić zdania, że spowiednik za pozorną ab-

solucją spółnika grzechu nieczystości ekskomunice nie podpada. Wedle dekretu zaś św. Penitencyaryi nieco wyżej przytoczonego *pozorne* rozgrzeszenie rozmaitym sposobem odbyć się może, n. p. *wymawianiem modlitwy jakiej lub innych słów wypowiedzeniem*, albo *uczynieniem znaku* lub *poruszeniem ręki*, tak że zdawałoby się, iż spowiednik z grzechów rozgrzesza. Kara następuje bez zważenia na to, czy penitent tylko albo też otaczający ludzie w błąd są wprowadzeni, a nawet czy w ogóle ktoś został albo mógł być w błąd wprowadzony.

92. Zachodzi pytanie, czy przez *absolventes* tylko *spowiedników* (confessarios) tj. kapłanów aprobatę do słuchania spowiedzi mających, czy też wszystkich *kapłanów* (sacerdotes), choć nie aprobowanych, rozumieć należy? Ponieważ Benedykt XIV w swojej bulli o *spowiednikach* rozgrzeszających mówi (et nihilominus si quis *confessarius* secus facere ausus fuerit maioris quoque excommunicationis poenam... ipso facto incurrat), przeto słusznie wnioskować można, że zwyczajny kapłan aprobaty nie mający, klątwy na siebie nie ściąga, jeżeli w rzeczy samej albo pozornie rozgrzesza: kapłan bowiem aprobaty nie mający nie jest spowiednikiem. — Jeszcze inne nastęrcza się pytanie, czy spowiednik ekskomunice podpada, rozgrzeszając rzeczywiście lub pozornie spółnika porubcę nie wyznającego w sposób świętokradzki grzechu *complicitatis*? Na to pytanie św. Penitencyarya tak odpowiedziała d. 16 maja 1877: „Privationem iurisdictionis absolventi complicem in peccato turpi et adnexam excommunicationem, quatenus confessarius illum absolverit, esse in ordine ad ipsum peccatum turpe, in quo idem confessarius complex fuit. Tenetur *nihilominus* confessarius sacerdoti, qui hac ratione complicem, non tamen a peccato complicitatis, absolvit, omni studio ob oculos ponere enormitatem delicti sui, et abominabilem abusum Sacramenti poenitentiae, nec aliter ei beneficium absolutionis impertiri, quam praemissa gravissima adhortatione, ut officium confes-

sarii dimittere studeat, nec non imposita obligatione, ut a confessionibus complicitis audiendis in posterum omnino absteineat, monita eadem persona complice, si denuo compareat, ut de peccato complicitatis et caeteris invalide confessis apud alium confessarium se accuset.“ Dekret ten, jak to z osnowy jego każdy przekonać się może, nie odpowiada *wprost* na powyższe pytanie, ale też nie orzeka *wyraźnie*, że w odnośnym przypadku spowiednik od cenzury wolny jest. Atoli ze słów co dopiero przytoczonych słusznie przyjąć można, że w myśl św. Kongregacji spowiednik ekskomuniki na siebie nie ściąga. Odpowiedź bowiem orzeka, że *przywacya jurysdykcji i ekskomunika do samego przywiązana jest grzechu complicitatis*. Ztąd bez wyznania odnośnego grzechu ze strony penitenta spowiednik ani z niego rozgrzeszyć, ani z tego powodu w ekskomunikę popaść nie może. To samo wnioskować należy z dalszych słów tej samej odpowiedzi: „obowiązany *jednakowoż* (nihilominus) jest spowiednik kapłanowi, który w ten sposób spółnika porubcę rozgrzeszył, z całą gorliwością przed oczy stawić ogrom występku jego;“ „jednakowoż“ to znaczy, jakkolwiek rzeczony spowiednik z grzechu complicitatis nie rozgrzeszył i w cenzurę nie popadł itd.

93. Z tego cośmy dotychczas powiedzieli wynika, że do popadnięcia w ekskomunikę jako absolvens potrzeba:

1) aby absolvens był *spowiednikiem* do słuchania spowiedzi aprobowanym;

2) aby spowiednik *rzeczywiście* albo *pozornie* rozgrzeszył;

3) aby spowiednik *rzeczywiście* albo *pozornie* rozgrzeszył spółnika z grzechu nieczystości na spowiedzi *wyznanego*.

Nie wystarcza zaś do popadnięcia w klątwę:

1) że ktoś jest tylko kapłanem, aprobaty nie mającym;

2) że ktoś słucha tylko spowiedzi, nie rozgrzeszając ani prawdziwie ani pozornie;

3) że ktoś spółnika grzech nieczystości tającego w świętokradzki sposób rozgrzesza.

94. Dawniej wedle buli Benedykta XIV ekskomunikacja ferowana była na spowiednika *poważającego się* (si ausus fuerit) rozgrzeszać, i dla tego nieświadomość crassa i supina od cenzury chroniła; bula zaś Piusa IX obostrzyła karę, nakładając ją po prostu na *absolventes*, i dla tego dziś nieświadomość crassa i supina od popadnięcia w klątwę już nie uniewinnia. Zdanie to potwierdziła Kongregacja św. Inkwizycyi dekretem z d. 13 stycznia 1892 przez Papieża zaaprobowanym: „Utrum absolventes complice in re turpi cum ignorantia crassa et supina hanc excommunicationem incurrant an non? In casu incurrere.“

95. II. *Spółnik* (complex). Pojęcie spółnictwa w myśl kanonu oznacza *wzajemne przystanie* dwojga lub więcej osób na popelnienie *ciężkiego na zewnątrz* się objawiającego grzechu przeciwko szóstemu dekalogu przykazaniu. Do spółnictwa potrzebne więc:

1) *Wzajemne przystanie* na grzech; ztąd spółnictwo nie zachodzi, a) jeżeli jedna strona na zewnątrz stawiając opór *na zewnątrz* nie zgrzeszyła, chociażby przez wewnętrzne zezwolenie w pozornym gwałcie upodobanie znajdując grzech ciężki popelniała, a tem mniej, jeżeli jedna strona ani na zewnątrz ani na wewnątrz na grzech nie zezwoliła; b) jeżeli spowiednik w czasie snu lub w stanie pijanym kobiety wszeteczeństwa się dopuścił; tutaj zachodzi materialne ale nie formalne spółnictwo, gdyż osoba pijana lub we śnie pogrążona grzechu popelnić nie może; c) jeżeli spowiednik powagą swoją w kobietę mniej udolną wmówi, że ona grzechu nie popelni przystając na jego wszeteczne zamysły; w takim razie nie popelnia ona formalnego grzechu, spółniczką w grzechu nie jest i może tegoż spowiednika o absolucyą sakramentalną prosić, nie z grzechu nieczystości, bo go nie popelniała, lecz z innych grzechów. Do spółnictwa jednak nie potrzeba, aby obie strony w grzechu równie *czynny* brały udział, lecz wystarcza, że jedna strona drugiej grzeszyć, n. p. siebie dotykać, dobrowolnie pozwala.

2) *Grzech ciężki*, gdyż tu chodzi o grzech, który mocą sakramentalnego rozgrzeszenia *koniecznie* zgładzony być musi. Grzech winien być ciężki nie tylko *na wewnątrz* ale i *na zewnątrz*. Ztąd ekskomunika nie zagraża za absolucją małego tylko uchybienia, albo grzechu na zewnątrz tylko małego, choćby jedna lub obie strony we wnętrzu swoim ciężkich dopuściła się sprośności, ani za absolucją grzechu, o którym wątpić można, czy jest ciężki czy mały, bez różnicy, czy wątpliwość jest *iuris* czy *facti*. Kościół bowiem ciężkiej kary wymierzać nie chce za małe tylko przewinienie ani za grzech, o którym słusznie wątpić można, czy jest ciężki czy nie. Nikt jednak nie zaprzeczy, że wielką byłoby nieroztropnością i pewną zuchwałością ze strony penitenta, gdyby i z takich grzechów u spowiednika spólnika się spowiadał.

3) Grzech *na zewnątrz* się objawiający, gdyż spólnictwo bez zewnętrznego uczynku jest niemożliwe.

4) Grzech *przeciwko szóstemu dekalogowi przykazaniu* (in peccato turpi). Spólnictwo zatem winno *bezpośrednio* do grzechu wszetecznego się odnosić, tak że jedna strona dla drugiej staje się sprośną uczestniczką. Nasuwa się tu pytanie, czy do popadnięcia w kłátwę wystarcza spólnictwo *w kooperacyi* do popełnienia wszeteczeństwa z trzecią osobą, np. jeżeli dwie osoby się umawiają, jakby sobie nawzajem pomocy udzielić ku grzeszeniu z trzecią osobą? Na to pytanie dawniej różne dawano odpowiedzi. Dziś jednak, odkąd wedle dekretu św. Inkwizycyi i *mowy bezwstydné* pod pojęcie peccatum turpe podpadają, jak to nieco później zobaczymy, wątpić nie można, że kooperacya wystarcza. Takie bowiem układy, jak się samo przez się rozumie, bez mów wszetecznych obyć się nie mogą. Ztąd spowiednik kłátwie podpada, 1) jeżeli rozgrzesza penitenta, z którym plany wszeteczne względem uwiedzenia kobiety układał, choćby ich potem w czyn nie zamienił; 2) jeżeli rozgrzesza penitenta, który mu na wszeteczny stósunek z własną żoną, córką itd. zezwolił.

96. Co powiedzieć o następującym przypadku? W pewnej miejscowości mieszka dwóch spowiedników, z których każdy swoją ma konkubinę. Aby okazyi do grzechu nie tracąc wszelkim podejrzeniom zapobiedz, oraz aby w ekskomunikę na absolventes complicem nałożoną nie popaść, zawierają między sobą układ, że jeden drugiego spółniczkę będzie słuchał spowiedzi i rozgrzeszał, nic o tym djabelskim układzie konkubinom nie powiedziawszy. Czy te absolucye ważne są? Absolucye są ważne i klątwy nie powodują. Konstytucye bowiem papieskie mówią o absolventes *własnego* spółnika, nie cudzego. Konkubiny zaś nie są spółniczkami spowiedników je rozgrzeszających. Spowiednicy jednak nawzajem rozgrzeszać się nie mogą, gdyż prawdziwie wszetecznymi są spółnikami. Słusznie atoli wątpić można o dostatecznej *dyspozycji* penitentek do ważnego rozgrzeszenia koniecznej potrzebnej. Spowiednicy bowiem mający interes w tem, aby penitentki okazyi do grzechu nie porzuciły, nie zobowiążą ich należycie do poprawy życia i do porzucenia okazyi do grzechu, a penitentki otrzymując z łatwością absolucyą bez odpowiedniego napomnienia, tem samem, że okazyi do grzechu nie porzucają, ustawicznie znajdują się w grzechu, gdyż w dobrowolnej pozostawać okazyi do grzechu grzechem jest. Dla braku zatem koniecznej potrzebnej dyspozycji absolucya penitentkom udzielona słusznie za nieważną poczytaną być może. — Skoroby zaś spowiednicy o zawartej umowie konkubinom swoim coś wyjawili, udzielając absolucyi niechybnie ekskomunikę na siebie ściągają. W takim bowiem razie penitentki stawają się spółniczkami wszetecznej umowy, a spowiednicy ani siebie nawzajem ani penitentek bez popadnięcia w ekskomunikę rozgrzeszać nie mogą.

97. Spółnictwo w innym jakim choćby ciężkim grzechu np. w kradzieży, obmowie, zabójstwie, nie podpada pod prawo naszego kanonu, i dla tego absolucya takiego spółnika ważna jest i klątwy na siebie nie ściąga. A penitent i spowiednik podług zdania wielu uczonych taką spowiedzią nawet wcale nie grzeszą, byle tylko żal był szczerzy a niebezpieczeństwo nowego grzechu nie zagrażało. Św. Tomasz z Akwinu jednak pod tym względem tak uczy (Suppl. q. XX. a. 2. ad 1): „In tali casu nec sacerdos debet audire confessionem mulieris, cum qua peccavit, de illo peccato, sed debet ad alium mittere; nec illa debet ei confi-

teri... tum propter periculum tum quia est minor verecundia. Si tamen absolveret, absoluta esset. Quod enim Augustinus dicit, quod non debeat esse in eodem crimine, intelligendum est secundum congruitatem, non secundum necessitatem sacramenti.“

98. Do wszetecznego spółnictwa zalicza się każdy grzech *kiedykolwiek* z *jakaikolwiek* popełniony *osobą*, a zatem bez różnicy płci, bez różnicy między grzechem przed przyjęciem kapłaństwa a grzechem po przyjęciu kapłaństwa, bez względu na to, w jakim *zaszedł miejscu*, w jakim *czasie* lub *wieku*, pod jakim pozorem, przy jakiej *okazyi*, czy przy spowiedzi czy po za spowiedzią, a to dla tego, że Benedykt XIV prawo stanowi w ogólności odnośnie do słów: *qualemcunque personam ab huiusmodi culpa absolvendam*.

99. Do popadnięcia w ekskomunikę za absolucją spółnika koniecznie potrzeba, aby spowiednik penitenta, którego rozgrzesza, jako swego spółnika poznał. W przeciwnym bowiem razie spowiednik udzielając absolucyi nie grzeszy, a nie popełniając grzechu ciężkiej kary na siebie ściągnąć nie może. Czy atoli w takim przypadku absolucya przynajmniej innych grzechów ważną jest, o to sprzecząją się autorzy. Dla tego uczony Kardynał D'Annibale taki robi wniosek: „Ergo ante confessionem prior sententia (przecząca) — etsi duriuscula sit, quando poenitens versatur in bona fide — post confessionem peractam posterior (twierdząca) tenenda est.“ Ekskomunice zaś podpada i nieważnie rozgrzesza z grzechu complicitatis wtedy spowiednik, jeżeli spółnika poznanego rozgrzesza, sam przez penitenta jako spółnik nie poznany. Wedle buli Benedykta XIV bowiem w jednym tylko wypadku t. j. w wypadku extremae necessitatis czyli in mortis articulo, jak to zaraz powiemy, spółnik spółnika ważne i bez popadnięcia w klątwę rozgrzeszyć może.

100. III. Przez *grzech nieczystości* czyli *wszeteczestwo* lub *porubstwo* (peccatum turpe) w myśl kanonu rozumie się każdy *ciężki* i *na zewnątrz* się przejawiający

grzech przeciwko szóstemu dekalogu przykazaniu, chociażby to były tylko bezwstydné dotykania, pocalunki, spojżenia pożądlivé lub mrugania, lubieżne rozmowy lub listy bezecne; nie wystarczają zaś same myśli wszeteczne. Zacięty spór uczeni prowadzili między sobą, czy i *rozmowy* lubieżne (*colloquia turpia*) do *peccatum turpe* w myśl kanonu zaliczyć wypada. Co do nas nigdy nie wątpiliśmy, że zaliczyć je trzeba. Benedykt XIV w swojej buli w ogólności się wyraża *in peccato turpi contra sextum decalogi praeceptum*, a w słowach tych bezsprzecznie objęty jest każdy ciężki grzech przeciwko czystości, a zatem i sprosne mowy, które zaiste są *peccatum turpe contra sextum decalogi praeceptum*. Za tem zdaniem przemawiał także św. Alfons (I. VI n. 554) w ten sposób: „Ratio nostra est, 1) quia verba generalia generaliter accipienda sunt, 2) quia leges etiam poenales sunt in sensu proprio et naturali interpretandae et in sensu naturali verba Bullae: *in peccato turpi atque inhonesto contra sextum praeceptum* quaecumque peccata turpia sine dubio comprehendunt, 3) quia finis legis huius est quidem remove occisiones non tantum copulae, sed omnis turpitudinis a sanctitate tribunalis poenitentiae,“ Kontrowersya ta autentycznie została rozstrzygnięta dekretem Kongregacyi św. Inkwizycyi z d. 28 maja 1873 wydanym na pytanie Biskupa Orleańskiego: „An prohibitio absolvendi complicem in materia turpi restringi debeat ad tactus, an vero comprehendat omnia peccata gravia contra castitatem exterius commissa, etiam illa, quae in meris aspectibus consistere? Idem Emi Domini omnibus mature perpensis respondi mandarunt: Comprehendi nedum tactus, verum omnia peccata gravia et exterius commissa contra castitatem, etiam illa quae consistunt *in meris colloquiis* et *aspectibus*, qui complicitatem important.“ Tutaj jednak zauważyć trzeba, że przy samych słowach wszetecznych lăcniej o ciężkości winy a tem samym o formalnem spólnictwie wątpić można.

101. Ażeby ktoś jako absolvens w kłątwe popadł,

do tego potrzeba, by grzech nieczystości był materia *necessaria* spowiedzi, to znaczy grzech nieczystości nie powinien być jeszcze *directe* przez innego spowiednika odpuszczony. Gdyby więc grzech taki przez innego spowiednika już był *directe* odpuszczony, a penitent przed spowiednikiem spółnikiem jeszcze raz go wyznał, w takim wypadku grzech on byłby tylko materia libera; za rozgrzeszenie z takowego spowiednik w klątwe nie popada. Ale czy spowiednik w takim razie *directe* z tego grzechu rozgrzesza, uczeni nie są zgodni. Gdyby zaś grzech spółnictwa przez innego spowiednika tylko *indirecte* był zmażany, tj. gdyby penitent bona fide spowiadać się go zapomniał, to spowiednik spółnik rozgrzeszając z niego mimo to w klątweby popadł, gdyż w takim razie grzech *complicitatis* był materia *necessaria* spowiedzi.

102. Druga część. Jedynym wyjątkiem, gdzie za absolucją spółnika, o którym mowa, ekskomunika nie ma miejsca, jest *niebezpieczeństwo życia* (in articulo mortis). Do tego potrzeba, aby równocześnie *inny kapłan, choćby do słuchania spowiedzi nie aprobowany, bez narażenia na ciężką infamią lub zgorzenie umierającego spowiedzi słuchać nie mógł*. Dwa zatem warunki są konieczne, aby spowiednik spółnika swego bez popadnięcia w ekskomunikę mógł rozgrzeszyć:

1) *Niebezpieczeństwo życia*, które nie tylko wtedy zachodzi, kiedy śmierć jest bliska i pewna (articulus mortis), ale także, kiedy śmierć możliwa zagraża (periculum mortis).

2) *Niemożliwość wysłuchania spowiedzi umierającego przez innego kapłana, choćby do słuchania nie aprobowanego, bez narażenia na ciężką infamią lub zgorzenie*. W słowach tych mieszczą się dwie możliwości, w których spółnikowi spółnika in articulo mortis rozgrzeszyć wolno. *Najpierw jeżeli w ogóle innego kapłana aprobowanego czy nie aprobowanego przywołać nie można; gdyby zatem kapłana choć nie aprobowanego można było przywołać, spo-*

wiednik spólnik winien mu pierwszeństwa ustąpić; w przeciwnym razie za rozgrzeszenie spólnika klątwę ściąga na siebie, chociaż ważnie rozgrzesza. *Po drugie*, jeżeli innego kapłana już to aprobowanego, już to nie aprobowanego co prawda przywołać można, ale tenże *bez narażenia na ciężką infamią lub zgorzenie* umierającego spowiedzi słuchać nie może. Infamia ona i zgorzenie powinny rzeczywiście zagrażać. Gdyby zaś nie zagrażały a spowiednik bez żadnej koniecznej potrzeby spólnika swego spowiedzi słuchał i rozgrzeszał, to w klątwę popada, chociaż ważnie rozgrzesza, jeżeli tylko penitent z resztą należycie jest dysponowany. Benedykt XIV w buli *Apostolici muneris* tak o tem mówi: „Siat autem complex eiusmodi sacerdos et serio animadvertat, fore se reipsa coram Deo, qui irrideri non potest, reum gravis adversus praedictam Nostram Constitutionem inobedientiae, latisque in ea poenis obnoxium, si praedictae infamiae aut scandali pericula sibi ultro ipse confingat, ubi non sunt, imo intelligat teneri se graviter huiusmodi pericula, quantum in se erit, antevertere vel remove, opportunis adhibitis mediis, unde fiat, ut alteri cuivis sacerdoti locus pateat illius confessionis absque ullius infamia vel scandalo audiendae.... Quodsi idem sacerdos aut quovis modo sese nulla gravi necessitate compulsus ingesserit, aut ubi infamiae vel scandali periculum timetur, si alterius sacerdotis opera requirenda sit, ipse ad id periculum avertendum congrua media adhibere de industria neglexerit, atque ita personae in dicto crimine complicitis eoque in articulo, ut praefertur constitutae, sacramentalem confessionem excipere ab eoque crimine absolutionem largiri, nulla, sicut praemittitur, necessaria causa cogente, praesumpserit, quamvis huiusmodi absolutio valida fuerit, dummodo ex parte poenitentis dispositiones a Christo Domino ad Sacramenti poenitentiae valorem requisitae non defuerint... nihilominus sacerdos ipse violatae ausu eiusmodi temerario legis poenas nequam effugiet; ac propterea latam in dicta Constitutione

maiores excommunicationem eodemque plane modo, quod ibidem decernitur, Nobis et huic Sanctae Sedi reservatam incurret, prout illum eo ipso incurrere declaramus, volumus atque statuimus.“

103. Oprócz tych dwóch w kanonie wyraźnie umieszczonych możliwości uczeni jeszcze inne wyjątkowe podawają wypadki całkiem do tamtych podobne, w których spólnik spólnika rozgrzeszyć może: 1) jeżeli inny spowiednik chwilowo obecny umierającego spowiedzi *stuchać nie chce*; w takim razie zachodzi niemożność przywołania innego spowiednika; 2) jeżeli umierający przed innym kapłanem żadną miarą spowiadać się nie chce, dla tego, że to albo jego krewny lub nieprzyjaciel, albo że wstręt nieprzewyciężony do niego czuje, tak że słusznie obawiać się można, aby świętokradzkiej spowiedzi nie uczynił. W takim przypadku Kościół, dobra matka, chcąc możliwemu zapobiedz świętokradztwu, od surowości bezwzględnej odstępkuje i w pełni miłosierdzia swego uwzględnia ułomność natury ludzkiej wzdrygającej się tajemnicy serca grzesznego wyjawiać krewnemu lub nieprzyjacielowi.

104. O. Ballerini a za nim inni teologowie jeszcze inny podawają wyjątek *extra articulum mortis*. Ktoby np. przez całe albo prawie całe życie możliwości spowiadania się u kapłana nie spólnika pozbawiony był, dla tego że w krajach misyjnych mieszka, dokąd nigdy inny kapłan nie przybywa, a wskutek nie otrzymania rozgrzeszenia wielkieby wywołał zgorznienie, mianowicie ktoby nawet od wielkanocnej komunii wstrzymywać się musiał, ten od kapłana spólnika absolucją odebrać może (Gury-Ballerini II. n. 587. D'Annibale Theol. Mor. P. III. n. 324. Bucceroni Com. de Const. Sacr. Poenit. n. 67.).

105. Nasuwa się pytanie, czy in articulo mortis spowiednik spólnik nietylko kapłanowi nie aprobowanemu, jak to wyżej powiedzieliśmy, ale także kapłanowi *suspendowanemu* lub *ekskomunikowanemu* pierwszeństwa ustąpić po-

winien? Autorzy w odpowiedzi na to pytanie nie są zgodni. Ci co za tem są, opierają się na ogólnych słowach buli Benedykta XIV: *deficiente tunc quocunque alio sacerdote*. Ci co przeciw temu są, opierają się również na słowach konstytucyi papieskich mówiących o innym kapłanie *licet non approbato ad confessiones*, z której to klauzuli wnioskuje, że przed kapłanem spółnikiem jedynie aprobowani i aprobaty nie mający kapłani, a nie inni, pierwszeństwo mają.

106. Jednomyślnie zaś uczeni przemawiają za tem, że spowiednik spółnik, skoro raz w braku innego kapłana umierającego spowiedzi słuchać zaczął, takową dokończyć i rozgrzeszenia udzielić może, chociażby w czasie spowiedzi inny kapłan się zjawil; przerwa taka bowiem mogłaby go łatwo narazić na podejrzenie i niesławę; nadto z chwilą rozpoczęcia spowiedzi był w posiadaniu jurysdykcji, a ta nie gaśnie przez to, że inny kapłan przybywa, lecz gaśnie z dokończeniem spowiedzi.

107. Bliższe objaśnienia o uchyleniu powyższej ekskomuniki na *absolventes complices* zob. w pierwszym mojem dziełku o „Cenzurach kościelnych“ n. 93. 96. 97. 108. dodatek I formularz 2. Tutaj przypominamy tylko, że cenzura ta *specialissimo modo* Papieżowi jest zastrzeżona, tak że nawet w czasie jubileuszu żaden spowiednik, żaden Biskup bez specjalnego upoważnienia Stolicy św. z niej rozgrzeszyć nie może. Jakkolwiek przywileje jubileuszowe dla spowiedników są bardzo obszerne, to encykliki jubileuszowe żadnej nie dają władzy spowiednikom na przypadki w buli Benedykta XIV *Sacramentum poenitentiae* zawarte: „non intendimus. . . derogare Constitutioni cum approbatis declarationibus editae a fel. rec. Benedicto XIV, Praedecessore Nostro, quae incipit *Sacramentum poenitentiae*.“ Encyklika jubileuszowa z r. 1879. Do tych przypadków należą cztery następujące: 1) spowiednik nie może rozgrzeszyć spowiedników, którzy swego spółnika in peccato turpi rozgrzeszyli; 2) spowiednik nie może rozgrze-

zyć swego spółnika in peccato turpi; 3) spowiednik nie może rozgrzeszyć z grzechu (bez cenzury) falsae accusationis do sollicitatione; 4) spowiednik nie może nikogo zwolnić od obowiązku denunciandi sollicitantem, a w razie oporu rozgrzeszenia udzielić nie może.

108. Dodajemy wreszcie, że wedle buli Benedykta XIV *Sacramentum poenitentiae* spowiednik, rozgrzeszając z grzechu complicitatis, nie tylko w klątwe popada, ale zarazem i *nieważnie* rozgrzesza, z wyjątkiem articuli mortis, w którym absolucya spółnikowi udzielona *zawsze* ważną jest, „ne pereat,“ byle tylko penitent z resztą był dysponowany. Nawet error communis w innych przypadkach jurysdykcyą uzupełniający, tutaj jej nie uzupełnia, gdyż Kościół przy error communis jurysdykcyą uzupełniając, dobro ogółu ma na względzie, tutaj zaś tylko dwie osoby, spowiednik i spółnik, są interesowane, a tych dwóch właśnie buła Benedykta XIV chce karać. Odnośne słowa Papieża brzmią jak następuje: „Sublata propterea illi ipso iure quacunquę auctoritate et iurisdictione ad qualemcumque personam ab huiusmodi culpa absolvendam; adeo quidem, ut absolutio, si quam impertierint, nulla atque irrita omnino sit, tamquam impertita a sacerdote, qui iurisdictione ac facultate ad valide absolvendum necessaria privatus existit, quam ei per praesentes has litteras adimere intendimus.“ Uczeni jednak nie są zgodni w tem, 1) czy ważne jest rozgrzeszenie choćby tylko z innych grzechów (nie z grzechu complicitatis), jeżeli penitent bona fide u spowiednika spółnika się spowiadał, nie wiedząc, że mu nie wolno u niego się spowiadać, 2) czy ważne jest rozgrzeszenie, jeżeli spowiednik przez niebaczność (inadvertenter) spółnika rozgrzeszył, 3) czy ważne jest rozgrzeszenie spółnika z grzechu complicitatis, jeżeli grzech ten przez innego spowiednika directe już był odpuszczony? W tym ostatnim wypadku absolucya z innych grzechów ważna jest. Ponieważ kwestye te dotąd rozstrzygnięte nie są, to jużto dla tego, aby

Sakramentu pokuty św. na nieważność nie narażać, jużto dla możliwości zgorzenia i ponowienia wszetecznych zamysłów usilnie radzą autorzy spowiednikowi, aby spółnika swego nigdy, a przynajmniej bez koniecznej potrzeby, spowiedzi nie słuchał; św. Penitencyarya w facultas absolvendi absolventes complicem takie samo napomnienie wyraźnie umieszcza z następującą klauzulą: „si tres vel ter unam absolverint, officium confessarii omnino dimittant dimissumque non reasumant.“ (Sw. Alfons I. VI. n. 553—556, Bucceroni Comm. de Const. Bened. XIV Sacr. Poenit. n. 60—82, Rota Enchiridion Conf. et iud. eccl. n. 122—163.)

XI.

109. *Usurpantes et sequestrantes iurisdictionem, bona, redditus ad personas ecclesiasticas ratione suarum ecclesiarum aut beneficiorum pertinentes.*

Wyklinamy tych, co jurysdykcyą, dobra, lub dochody do osób kościelnych ze względu na ich kościoły lub beneficya należące sobie przywłaszczają i sekwestrują.

110. Kanon VII jak widzieliśmy przestrzega jurydycznej niezawisłości osób kościelnych, kanon zaś obecny w obronę bierze ich *prawo posiadania dóbr doczesnych przywiązanych do ich kościołów lub beneficyów.*

III. Z wszystkich dawniejszych na grabież dóbr doczesnych Kościoła postanowionych cenzur, pięć tylko pozostało ekskomunik jeszcze dziś prawomocnych: pierwsza zawarta jest w powyższym kanonie XI, druga w następującym kanonie XII, trzecia w kanonie XIII następującego rozdziału, czwarta w kanonie XIX następującego rozdziału z Soboru Trydenckiego wzięta, piąta w kanonie III czwartego rozdziału. Uwzględniwszy te pięć ekskomunik dobra kościelne na trzy klasy podzielić można: Pierwsza klasa obejmuje dobra do osób kościelnych ex re ich kościołów albo beneficyów należące; prawo posiadania dóbr tych można pogwałcić przywłaszczeniem i sekwestrem, a o tem mówi obecny kanon XI. Druga klasa obejmuje dobra do Kościoła Rzymskiego jako patrimonium Petri należące; prawo do dóbr tych w dwojaki sposób naruszyć można: 1) przez najazdy i gwałty, o których

traktuje następujący kanon XII, 2) przez czynienie Papieżowi propozycji do alienacji własności Rzymskiego Kościoła, o czym mówi kanon XIII następnego rozdziału. Trzecia wreszcie klasa obejmuje wszystkie inne jakiegobądź rodzaju dobra kościelne w pierwszych dwóch klasach nie wymienione; przywileje dóbr tych znowu w dwojaki sposób pogwałcić można: 1) przez przywłaszczenie, podpadające klątwie XIX następnego rozdziału z Soboru Trydenckiego wziętej, 2) przez alienację, a tego zakazuje kanon III czwartego rozdziału.

Nawiązując do naszego kanonu wyjaśnimy najpierw, o jakich to dobrach kościelnych tam jest mowa, a potem jakie to osoby klątwie podpadają.

112. I. Kanon wyraźnie wymienia: *jurysdykcją, dobra, dochody do osób kościelnych ex re ich kościołów lub beneficjów należące* (iurisdiction, bona, redditus ad personas ecclesiasticas ratione suarum ecclesiarum aut beneficiorum pertinentes). *W ogólności* mówiąc, powinny to więc być takie dobra, które są własnością osób kościelnych, a przywiązane są *do ich kościołów lub beneficjów*, czyli takie, do których osoba kościelna wskutek swojej instytucji na beneficjum albo wskutek swojego ustanowienia przy jakim kościele ma prawo posiadania i użytkowania, n. p. dobra należące do Biskupa, o ile jest Biskupem takiej a takiej diecezji, albo do kanonika, o ile jest posiadaczem takiej a takiej prebendy, albo do proboszcza, o ile jest zarządcą takiej a takiej parafii itd. Nie ma tu różnicy, czy osoba kościelna jest członkiem świeckiego czy zakonnego duchowieństwa, czy beneficjum jest patronatu kościelnego czy świeckiego. Na pytanie, czy w myśl kanonu także dobra kościelne w czasie *wakansu* rozumieć wypada, jedni potakująco odpowiadają; cel powyższego kanonu, mówią, jest dwojaki: raz, aby osób duchownych w posiadaniu dóbr ich kościołów i beneficjów bronić, drugi raz, aby też dobra kościelne chronić od zatury; ostatni zaś cel byłby chybiony, gdyby pod prawo kanonu wakujące beneficja nie podpadały, gdyż

w takim razie wolnoby było w czasie wakansu, bez popadnięcia w kłatwę, dobra kościelne sobie przywłaszczać i sekwestrować. Nadto luboć dobra wakującego kościoła lub beneficyum nie są własnością *ściśle oznaczonej* osoby, to jednakowoż słusznie powiedzieć można, że „do osób kościelnych należą;“ dla nich bowiem są *przeznaczone* i dla nich w czasie wakansu przez inne osoby kościelne administrowane. Inni autorzy odmiennego są zdania z tego powodu, że o dobrach kościelnych wakującego kościoła lub beneficyum nie można niby powiedzieć, iż do osób kościelnych należą (*ad personas ecclesiasticas pertinentes*). Również autorzy nie są zgodni, czy do dóbr w myśl kanonu także *dobra klasztorne* zaliczać wypada. Ci, co za tem przemawiają, dowodzą, że i takie dobra własnością są osób kościelnych i wypływem ich prawa do kościołów. Ci, co przeciwnego są zdania, na takich opierają się wywodach: 1) dobra klasztorne wedle nich nie należą do osób w klasztorze mieszkających, gdyż te złożyły ślub ubóstwa, lecz należą albo do klasztoru albo własnością są fabryki kościoła albo Rzymskiego kościoła; 2) w odnośnym paragrafie XVII buli Coenae, z którego powyższy kanon jest wzięty, wyraźnie są wymienione także dobra klasztorne (*monasteriorum*); a ponieważ nasz kanon o dobrach klasztornych nic nie wspomina, słusznie przypuścić można, że cenzura pod tym względem bulą *Apostolicae Sedis* zmienioną i zlagodzoną została; gdyby bowiem prawodawca dobra klasztorne powyższym kanonem chciał mieć objęte, osnovy buli Coenae nie byłyby zmieniał; dla tego słusznie tu zastosować można zasadę: *legislator quod voluit expressit, quod non expressit, noluisse censendus est*.

Wedle zdania zaś wszystkich autorów do dóbr w myśl kanonu nie należą: 1) Dobra kapelanii prywatnych (*capellania laicalis*), gdyż kapelanie prywatne, nie przez Biskupa erygowane, pod pojęcie beneficyum nie podpadają, lecz pod pojęcie pobożnych instytucyi, pobożnych legatów. 2) Dobra szpitalne, ochronek, bractw lub innych jakichbądź

pobożnych instytucji i zakładów (*loca pia*), tak samo dobra przywiązane co prawda do pewnego kościoła, ale przeznaczone nie dla osób kościelnych, lecz na budowę kościoła, na nabożeństwo kościelne, dla ubogich, na kształcenie młodzieży. Dobra te atoli, jakśmy wyżej napomknęli, są objęte kanonem XIX następującego rozdziału z Soboru Trydenckiego wziętym i kanonem III czwartego rozdziału. 3) Dobra do osób kościelnych nie *ex re* ich kościołów lub beneficjów, lecz z innego tytułu należące, n. p. dobra patrymonialne, choćby duchowny na ich tytuł został wyświęcony.

113. *W szczególności* zaś dobra w kanonie naszym wymienione są następujące: *jurysdykcya* (*iurisdictio*), *dobra* (*bona*), *dochody* (*redditus*). Przez *jurysdykcyą* rozumie się wszelkie prawo i wszelka władza, jaką osoby duchowne na mocy swoich kościołów albo beneficjów posiadają, bez różnicy, czy ta władza i to prawo do rzeczy czy do osób się odnosi, czy spraw świeckich czy duchownych się dotyczy, czy władza jest zwyczajna (*ordinaria*) czy przelana (*delegata*). Przez *dobra* (*bona*) rozumieją się wszystkie doczesne własności bez różnicy, czy są ruchome czy nieruchome, czy na mocy prawa czy przywileju nabyte. Przez *dochody* (*redditus*) rozumieją się wszystkie materialne zyski, do których pobierania z wyżej wymienionych dóbr i praw, osoba duchowna ze względu na swoje beneficjum lub swój kościół jest uprawniona. Do nich nie można więc tych dochodów zaliczać, które osoba duchowna w nagrodę za wykonywanie pewnych czynności pobiera, n. p. *iura stolae*, *distributiones quotidianae*, *stipendia manualia*, lub dochody z pracy umysłowej itd.

II. Osoby ekskomunice podpadające dwojakiego są rodzaju: 1) *Ci, co powyższe dobra sobie przywłaszczają* (*usurpantes*). 2) *Ci, co je sekwestrują* (*sequestrantes*).

114. Przez *usurpantes* rozumiani są ci wszyscy, co cudze dobra, w naszym przypadku dobra wyż wymienione,

pod pozorem udanego prawa, niesłusznie sobie przywłaszczają. Bonacina powiada (de cens. disp. 1. q. 18. p. 1. n. 3.): „hoc verbum (usurpare) accipi pro actione, qua quis rem alienam sibi adscribit tanquam propriam, seu tanquam sibi debitam, licet sciat ad alium pertinere, vel ut alii loquuntur, pro actione, qua quis rem alienam rapit, non tanquam alienam, sed tanquam propriam, seu ac si ad se pertineret.“

Uzurpacya może być dokonana przez osoby świeckie lub duchowne, gdyż kanon pod tym względem różnicy nie robi. Takimi uzurpatorami byli, „rządowi proboszcze“ w Szwajcaryi i w Prusach, co po wypędzeniu prawowitych duszpasterzy z pomocą ramienia świeckiego na probostwach osiedli, dochody proboszczowskie pobierali, gdzie się dało, kazania miewali, chrzcili, małżeństwa błogosławili, tak jakoby prawdziwymi byli proboszczami. Przywłaszczyli sobie oni jurysdykcyą, dobra i dochody do kościelnych osób ex re ich kościołów lub beneficjów należące i ściągnęli przez to na siebie powyższą kłatwę. Cfr. encyklika Piusa IX z d. 21 listop. 1873. Autorzy nie są zgodni w tem, czy uzurpacya nie tylko *publiczną* ale i *prywatną* powagą dokonana ekskomunice podpada? Jedni twierdzą, a to dla tego, że prawo takiej różnicy nie robi, inni przeczą temu, gdyż uzurpacya ściśle wzięta jedynie przez osoby publiczną mające władzę może być wykonaną. To ostatnie zdanie tak motywuje Pennacchi (vol. I. str. 364): „usurpatorum nomine venire non possunt privatae personae, quae bonum aliquod ecclesiae sive fructum usurpent, cum in iis usurpatio stricto sensu, prout hic accipienda est, vix aut ne vix quidem concipi possit, cum legibus latis obstringantur, et potius ut fures et latrones sint habendae, quorum actio sub excommunicatione non cadit, quam usurpatores proprie dicti. Optime proinde scribit Roncaglia de censuris tract. IV cap. IV, q. 2. r. 1: ad incurrendam hanc censuram intervenire debet usurpatio, hoc est quod aliquis surripiat *auctoritative*.“

Do uzurpatorów zaś nie należą i ekskomunice nie podlegają

1) ci, co dobra powyższe bez *prawnego* pozoru, nie jako *własne*, lecz jako *cudze* zabierają, np. złodzieje i łupieżcy. W tej myśli orzekła d. 9 marca 1870 Kongr. św. Officii: „Sub nomine usurpantes comprehenduntur ne fures, qui furarentur beneficiariis fructus suorum beneficiorum? Non comprehenduntur.“ 2) Ci, co dobra niesłusznie tylko w posiadaniu zatrzymują, prawa do nich nie roszcząc np. dzierżawca, albo ten, co je odziedziczył, ani ci, co je od uzurpatorów kupnem, darowizną lub inną drogą nabywają. Ci atoli, co takie dobra kupują, ściągają na siebie ekskomunikę kanonu XIX następującego rozdziału wziętego z Soboru Trydenckiego, jakto wyrażnie Kongr. św. Inkwizycyi d. 25 lipca 1873 zawyrokowała: „An qui emunt ecclesiastica bona ab usurpatoribus usurpata incident in excommunicationem Romano Pontifici specialiter reservatam vi articuli XI memoratae Constitutionis? Minime dubitandum, quin ementes bona ecclesiastica ab usurpatoribus usurpata incident in excommunicationem Romano Pontifici reservatam; etenim praescindendo, an supradicta emptio aliquo modo attingatur a Const. *Apostolicae Sedis* art. XI, nulli dubium esse potest, quin comprehendatur a clarissima dispositione cap. XI de Reform. Sess. XXII Concilii Tridentini.“ 3) Władze świeckie, co na osoby duchowne choć niesprawiedliwie podatki nakładają; podatki te bowiem nie na dochody z beneficjum wpływające są nałożone, lecz na osobisty dochód i majątek duchownego, a nakładającemu podatek obojętna jest, czy podatek zapłacony będzie z dochodów beneficji czy z innego źródła. 4) Ci co długów i zaległości beneficjatu lub Kościołowi nie płacą, ani ci, co na umorzenie długów beneficjatu część jego własności sobie przywłaszczają. 5) Osoby duchowne, majątek własnych kościołów lub beneficjów uszczuplające, przeniewierzające lub trwoniące, chociażby przez to kościół lub następcę skrzywdzili; tacy podobni są do złodziei i do restytucyi są zobowiązani, ale do uzurpatorów nie należą. 6) Osoby ducho-

wne dobra innych beneficjów kościelnych lub kościołów nie dla siebie lecz dla Kościoła lub beneficjum swojego przyswajające; celem bowiem obecnej ekskomunikacji jest zapobiedz ztracenie dóbr kościelnych na rzecz osób świeckich; w powyższym zaś przypadku własność kościoła nie uszczupla się.

Pytanie wreszcie nasuwa się, czy usurpantes popadają nie tylko w ekskomunikę obecnego kanonu ale także w ekskomunikę Soboru Trydenckiego? Na to pytanie odpowiedziała św. Inkwizycja d. 8 lipca 1874: *Negative*, to znaczy uzurpatorzy ściągają na siebie tylko klątwę Papieżowi specjaliter zastrzeżoną.

115. Przez *sequestrantes* w ogólności rozumieją się ci, co rzecz sporną bądź ruchomą bądź nieruchomą u trzeciego składają z tem zastrzeżeniem, że on po ukończeniu procesu temu ją wyda, kto wyrok pomyślny uzyska. To złożenie rzeczy spornej u trzeciego może nastąpić albo wskutek dobrowolnej stron umowy albo wskutek wyroku sądowego. W kanonie oczywiście jest mowa o drugim sposobie sekwestrowania. A zatem przez sekwestratorów w myśl kanonu tych pojmować należy, co własności do osób kościelnych ze względu na ich kościoły lub beneficja należące z pomocą sądu niesłusznie u trzeciego składają lub przechowywać każą sprawiając, że ci, do których one należą, dowolnie z nich użytkować nie mogą. Ząd wynika, że jako sequestrans ekskomunice podpada 1) sam sędzia czy świecki czy kościelny, co sekwestracją zaprowadza; można go wszelako od cenzury uniewinnić wszędzie tam, gdzie do tego smutnego aktu prawo świeckie go zniewala i gdzie privilegium fori uchylone zostało; 2) ten, co dobra mocą sekwestracji w posiadaniu trzyma; 3) wedle zdania niektórych autorów także powód (actor), na którego wniosek sędzia do sekwestracji przystępuje, a to dla tego, że i powód słusznie mianem sekwestratora oznaczonym być może. Ponieważ sekwestracja jest aktem sądowym, prawdopodobnie klątwy nie ściągają na siebie ci,

co niesłuszny nakaz sekwestracji wykonują, n. p. egzekutorzy i woźni, ani ci, co dobra sekwestrowane nabywają. -- (Bula Coenae § XVII, C. Generali 13. de elect. et electi potest. in VI, Suarez D. 21. S. 2. 17 cens. D'Annibale n. 88—93.)

XII.

116. *Invadentes, destruentes, detinentes per se vel per alios civitates, terras, loca aut iura ad Ecclesiam Romanam pertinentia; vel usurpantes, perturbantes, retinentes supremam iurisdictionem in eis; nec non ad singula praedicta auxilium, consilium, favorem praestantes.*

Wyklinamy tych, co kraje, ziemie, miejscowości, prawa do Kościoła Rzymskiego należące sami przez siebie albo przez innych najeżdżają, pustoszą i dzierżą; albo co zwierzchniczą w nich jurysdykcyą sobie przywłaszczają, wywracają i w posiadaniu zatrzymują; oraz tych, co w poszczególnych zwyż wymienionych przypadkach pomocą, radą służą i pobłażliwość okazują.

117. Powyższa ekskomunika broniąca całości i nieetykalności Państwa Kościelnego będącego własnością Stolicy Apostolskiej ostatnią jest ze wszystkich ekskomunik bulą *Apostolicae Sedis* Papieżowi *speciali modo* zastrzeżonych. Dosięga ona trzy klasy osób:

I. Tych, co kraje, ziemie, miejscowości i prawa do Rzymskiego Kościoła należące sami przez siebie albo przez innych *najeżdżają, pustoszą, i dzierżą* (*invadentes, destruentes, detinentes*).

II. Tych, co zwierzchniczą w nich jurysdykcyą sobie *przywłaszczają, wywracają, w posiadaniu zatrzymują* (*usurpantes, perturbantes, retinentes*).

III. Tych, co do poszczególnych zwyż wymienionych występków *pomocą, radą służą, lub pobłażliwość okazują* (*auxilium, consilium, favorem*).

118. Do *pierwszej* klasy należą:

1) *Invadentes*, to znaczy ci wszyscy, co bądź to za formalnem wypowiedzeniem wojny

terytoryum Państwa Kościelnego zbrojnie najeżdżają, chociażby się to działo bez zamiaru zabrania jakiej miejscowości lub pod pozorem przytłumienia lub uśmierzenia buntu i rokoshu, jak to często Garybaldziści i Francuzi przed ostatnim zaborem czynili, i chociażby najazd tylko na część jego lub na miasto jakie się ograniczał, co bula Coenae (§ XX) wyraziła w słowach *in totum vel in partem*. Do *invadentes* należą nie tylko zewnętrzni nieprzyjaciele ale także ci wszyscy, co wewnątrz kraju zaburzenia i niepokoje wywołują i miejscowości Państwa Kościelnego napadają.

2) *Destruentes*, to znaczy ci, co kraje, ziemie lub miejscowości terytoryum papieskiego pustoszą lub w perzynę obracają, chociażby ich zdobywać nie mieli zamiaru.

3) *Detinentes*, to znaczy ci wszyscy, co własność papieską dzierżą, bez względu na to, czy ją sami sobie przywłaszczają, czy też od innych, którzy sobie ją przywłaszczyli, drogą darowizny, dziedzictwa, kupna, lub zamiany nabywają.

Słowa w kanonie dodane *per se vel per alios* odnoszą się do wszystkich trzech co dopiero wymienionych występków i wyraźnie określają, że spółnicy występków, o których w trzeciej klasie, również cenzurze podpadają.

Nasuwa się pytanie, czy *żołnierze* jako *invadentes* klątwę na siebie ściągają? Jeżeli chodzi o żołnierzy ochotników dobrowolnie w szeregi wrogów Papieża się zaciągających, to nie ulega wątpliwości, że oni klątwie podlegają; niczem bowiem od kary nie mogą być uniewinnieni. To samo powiedziec wypada o żołnierzach do wojska wziętych a dobrowolnie i chętnie na najazd przystających. Ci zaś żołnierze, co tylko przymusowo przy wojsku antypapieskim służbę pełniąc, za rozkazem jedynie najazd na terytoryum papieskie czynią, w ekskomunikę nie popadają; Kościół bowiem w postanowieniach swoich jest oględny i unika wielkich szkód, na jakieby tacy żołnierze się narażali, gdyby służyć nie chcieli lub z wojska dezertowali.

119. Podobne jak wyżej czynności winny być wymierzone przeciwko *krajom* (civitates), *ziemiom* (terrae), *miejsowościom* (loca) i *prawom* (iura) do Kościoła Rzymskiego należącym; a przez *prawa* (iura) rozumieją się tutaj tylko prawa świeckie i doczesne i to prawa zwierzchnicze Papieża, n. p. prawo nakładania podatków, ustanawiania urzędników itd.; i dla tego tutaj *iura* oznaczają mniej więcej to samo, co *iurisdiction*, o której w drugiej części kanonu mowa.

120. Zachodzi pytanie, czy w myśl prawa rozumieć należy także dobra prywatne w Państwie Kościelnem położone? Na to odpowiadają niektórzy przecząco, a to z tego powodu, że kanon nasz wyraźnie mówi o miejscowościach do *Kościola Rzymskiego* należących (ad Ecclesiam Romanam pertinentes); ztąd ci autorzy nawet Papieża prywatne dobra z kanonu chcą mieć wykluczone. Przeciwnie jednak zdanie za prawdziwe uznajemy. Kanon obecny bowiem ma na celu obronę całego terytorium Państwa Kościelnego a tem samym wszystkich dóbr w granicach jego położonych, i to nawet wtenczas, chociażby ich właściciel nie Papieżowi lecz innemu księciu podlegał. Oprócz tego kto napada, pustoszy, dzierży dobra choć prywatnych osób na papieskiem terytorium położone, ten w rzeczy samej napada, pustoszy, dzierży miejscowości do Kościoła Rzymskiego należące i gwałci prawa (jura) Rzymskiego Kościoła czyli Papieża. Pod prawo kanonu zaś nie podpadają dobra po za granicami Państwa Kościelnego położone, chociażby ich właściciel Papieża był podwładnym, gdyż o takich dobrach nie można powiedzieć, że do Kościoła Rzymskiego należą. Przez Państwo Kościelne rozumieć wypada tylko to terytorium, które przed ostatnim zaborem Stolicy Apostolskiej było własnością, a nie te prowincye, miasta, miejscowości, które dawniej do Rzymskiego Kościoła należały, a które już od wielu lat przez książąt świeckich zabrane za zezwoleniem choćby cichem Papieża w ich znajdowały się posiadaniu.

121. W drugiej klasie jest mowa o występkach przeciwko *zwierzchniczej jurysdykcji* (*suprema jurisdictione*) Papieża, a *zwierzchnicza jurysdykcja* oznacza tutaj świecką i doczesną najwyższą władzę jurysdykcyjną, którą Papież jako król czyli książę świecki w krajach, ziemiach i miejscowościach do Rzymskiego Kościoła należących (*in eis*) czyli w całym terytorium Państwa Kościelnego posiada. Do niej należą tak zwane prawa majestatu, jak władza nad życiem i śmiercią (*ius gladii*), prawo nakładania podatków, konfiskowania majątków itd. Bonacina q. 21. p. 1. n. 16 powiada: „*Nomine supremae iurisdictionis eam intelligo, quae competit Summo Pontifici, ut princeps est, circa res magni praedicti, ut sunt causae status, causae sanguinis, confiscationis bonorum et similia. Haec enim in statu ecclesiastico ad supremam Romanae Ecclesiae auctoritatem pertinent, et in his de re magni momenti agitur.*“ Zład niżsi urzędnicy i sędziowie, którzy li tylko wedle przepisów przez uzurpatorów danych władzę swoją wykonują, ekskomunice kanonu nie podpadają, gdyż zwierzchniczej jurysdykcji nie są dzierżycielami. Do tej klasy należą:

1) *Usurpantes*, to znaczy ci, co monarszą władzę Rzymskiego Biskupa pod pozorem prawnego tytułu w jakiegokolwiek miejscowości, w jakiegokolwiek części kraju sobie przywłaszczają. Takimi uzurpatorami byli Napoleon, Garibaldi, Wiktor Emanuel.

2) *Perturbantes*, to znaczy ci wszyscy, co albo samemu Papieżowi albo świeckim urzędnikom jego w wykonywaniu zwierzchniczej jurysdykcji bądź słowem, bądź czynem przeszkadzają.

3) *Retinentes*, to znaczy ci, co w zdobytych miejscowościach zwierzchniczą jurysdykcją miasto Papieża, jedyne legalnego księcia, wykonują. Do nich należą także następcy uzurpatorów Państwa Kościelnego, a zatem dziś w Rzymie panujący król włoski Humbert I, a w przyszłości wszyscy jego spadkobiercy.

122. W trzeciej klasie wymienieni są ci wszyscy, co pomocą lub radą służą lub *pobłażliwość* okazują wobec jakiegokolwiek choćby tylko jednego z sześciu wyżej wyliczonych występków. Co rozumieć należy przez *pomoc*, *radę*, *pobłażanie*, wyjaśniliśmy w kanonie V. Tutaj nadmieniamy tylko, że do popadnięcia w kłutwę potrzeba koniecznie, aby spółnictwo w udzielaniu pomocy, rady lub w okazaniu pobłażliwości na formalnej kooperacyi czyli na bezpośrednim współudziale polegało, a nie wystarcza, aby ktoś w prywatnej pogawędce występki pochwalal lub pośrednio tylko do niego się przyczyniał. Tak orzekła św. Penitencyarya d. 10 grudnia 1860: „Censuras ecclesiasticas iuxta litteras Apostolicas diei 26 martii 1860 incurri ab iis, qui *formaliter* cooperantur vel adhaerent rebellioni Ditionis Pontificiae. Quare ad dignoscendum in foro conscientiae, utrum quis censuras incurrerit, discutienda est per confessarium uniuscuiusque conscientia.“

Kwestya jest, którzy to *urzędnicy* pomocą, radą i pobłażliwością z królem włoskim w *owładnięciu* (detinere) Państwa Kościelnego kooperują i ekskomunice podpadają? Rozróżniać tutaj wypada dwa rodzaje urzędów publicznych. Jedne są *cywilnej* natury, dobro i korzyść obywateli na celu mające; te urzędy bez popadnięcia w cenzury piastować można, gdyż bez nich państwo istnieć nie może, a uzurpator o porządek publiczny również starać się powinien. Inne są *politycznej* natury, nie korzyść i dobro obywateli, lecz popieranie rządu na celu mające. Takie urzędy również piastować wolno, z tem atoli zastrzeżeniem, że nie chodzi przy nich *bezpośrednio* o podtrzymywanie i zachowanie zaboru i że bez niebezpieczeństwa pogwałcenia praw Bożych i kościelnych mogą być sprawowane. W tej myśli zadekretowała św. Penitencyarya. Na pytanie: „An retineri et suscipi possint sub intruso gubernio officia?“ odpowiedziała d. 10 paźdz. 1860: „Dummodo non agatur de officiis, quae *directe et proxime influunt in spolum, vel in eiusdem spoliū manutentionem* et exerceri possint absque periculo laesionis legum divinarum et ecclesiasticarum, *posse tolerari*.“ Na podtrzymanie zaś zaboru wprost i bezpośrednio wpływają wszystkie wyższe urzędy każdej prowincyi, każdego miasta i każdej miejscowości, jak to orzekła instrukcya Piusa VII z d. 22 maja

1809. Oba zaś rodzaje urzędów wolno przyjąć jedynie pod dwoma warunkami: 1) że osoby interesowane nie złożą przysięgi wierności, któraby ich do bezwzględneho posłuszeństwa względem uzurpartora obowiązywała, a jeżeli przysięgać koniecznie muszą, to wolno im względne tylko i *bierno* posłuszeństwo przyrzekać; 2) że przysięgę wierności nie inaczej złożą, jak tylko z wyraźnem na zewnątrz objawiającem się zastrzeżeniem, iż niczego nie uczynią, coby się prawom Bożym lub kościelnym sprzeciwiało. Gdyby więc coś takiego później im uczynić wypadło, zobowiązani są odmówić posłuszeństwa albo urząd złożyć. Inne kazuistyczne kwestye w praktyce duchowieństwu włoskiemu wiele trudności sprawiające pomijamy. (Bula Coenae § XX.)

§ 2.

Ekskomunika Konstytucyi *Romanus Pontifex*.

XIII.

123. *Dignitates et canonicos cathedralium ecclesiarum vacantium ac illos, qui deficientibus capitulis vicarios (ecclesiarum vacantium) deputant aut vacantes ecclesias legitime administrant, qui (ante exhibitionem litterarum apostolicarum) concedere et transferre in nominatum et praesentatum ad eandem ecclesiam eius curam, regimen et administrationem sub quovis titulo, nomine, quaesito colore, ausi fuerint. Nominatos et praesentatos ad vacantes ecclesias, qui earum curam, regimen et administrationem suscipere audent ex concessione et translatione a dignitatibus et canonicis aliisque, de quibus supra, in eos peractam. Nec non eos, qui praemissis paruerint, vel auxilium, consilium aut favorem praestiterint, cuiuscunque status, conditionis, praeeminentiae et dignitatis fuerint.*

Wyklinamy dostojników i kanoników kościołów katedralnych wakujących i tych, co w braku kapituł wikaryuszy (kościół wakujących) mianują lub wakujące kościoły prawnie administrują, którzy (przed okazaniem listów apostolskich) nominowanemu i na tenże kościół prezentowanemu pieczę, zarząd i administracyą jego, pod jakim bądź tytułem, imieniem, wyszukany pozoem śmia powierzać i przekazywać; nominowanych i na

wakujące kościoły prezentowanych, którzy pieczę, zarząd i administracją ich z polecenia i z ramienia wyż podanych dostojników i kanoników lub innych przyjmować się považają; nie mniej tych, co rzeczoným osobistościom są posłusznymi albo pomocy i rady udzielają lub pobażliwość okazują, jakiegokolwiek oni są stanu, jakiegokolwiek zajmują stanowisko, jakiegokolwiek piastują dostojństwa i godności.

124. Bula Piusa IX *Romanus Pontifex* z d. 28 sierpnia 1873, z której powyższa ekskomunika jest wzięta, została wydana z tego powodu, że niektórzy prywatni autorzy dekret Soboru Trydenckiego (sess. XXIV. c. 16. de Ref.) dotyczący stanowiska i władzy wikaryusza kapitulnego czyli administratora diecezji w czasie sediswakancyi błędnie tłumaczyli, i że niektóre kapituły to błędne tłumaczenie chętnie sobie przyswajały i w praktyce zastosowywały. Jedni bowiem przypuszczali, że kapituła przy nominacji wikaryusza kapitulnego część jurysdykcji sobie zastrzedz może, drudzy, że wolno kapitule wikaryusza kapitulnego na pewien ściśle oznaczony czas mianować, inni wreszcie sądzili, że wolno kapitule wikaryusza kapitulnego wedle upodobania usunąć a w jego miejsce innego wyznaczyć. Te błędne autorów zdania gani i potępia Papież w swojej buli i ustanawia, 1) że cała zwyczajna jurysdykcya biskupia, z chwilą sediswakancyi, na kapitułę przelana, przechodzić winna na wikaryusza kapitulnego legalnie wybranego; 2) że kapituła żadnej części też jurysdykcji sobie zastrzegać nie może, lecz że ona cała wikaryusza staje się udziałem; 3) że kapitule nie wolno wikaryusza na pewien oznaczony czas mianować, lecz że tenże w urzędzie dopóty pozostać winien, dopóki nowy Biskup listu apostolskiego o swojej promocji na biskupstwo nie przedłoży; 4) że wszelkie ograniczenie jurysdykcji lub czasu urzędowania wikaryusza kapitulnego jest nieważne i niebyłe, luboć wybór sam mimo takiego ograniczenia ważny jest; 5) że postanowienie Soboru Lugduńskiego II (C. Avaritiae 5. de electione in VI), aby żaden wybrany na Biskupa przed konfirmacją zarządu kościoła nie obejmował, także tych dotyczy, których nominowali i prezentowali najwyżsi dygnitarze świeccy, bez względu na to, czy oni są cesarzami, królami, książętami, prezydentami czy innymi dostojnikami, i czy oni mocą przywileju Stolicy św. mają prawo nominowania i prezentowania lub nie. Ztąd żadną miarą nominacya i prezentacya władzy cywilnej uwzględniona być nie powinna, a przyjęcie przez kapitułę nominowanego i prezentowanego żadnego nie ma znaczenia, chociażby nominowany i prezentowany zarząd kościoła objął tylko

pod imieniem prowizora albo wikaryusza generalnego albo pod inną jaką nazwą; 6) że kościół wakujący wskutek śmierci Biskupa przez wikaryusza kapitulnego legalnie wybranego winien być rządzony aż do przedłożenia przez nowego Biskupa listu apostolskiego; 7) że, stósownie do rozporządzenia C. Iniunctae l. de electione in Extrav. i stósownie do brewe Piusa VII z d. 4 grudnia 1810 do archidyakona Florenckiego, w razie śmierci wikaryusza kapitulnego albo rezygnacyi jego, albo ustąpienia jego z jakiegobądź powodu, nowy wikaryusz kapitulny winien być mianowany, na którą to godność żadną miarą mianować nie wolno tego, co przez kapitułę na Biskupa został wybrany ani tego, co przez władzę świecką został nominowany lub prezentowany, i to pod zagrożeniem nieważności wyboru. Za przestąpienie powyższych przepisów stanowi Papież rozmaite kary, pomiędzy nimi trzy cenzury: ekskomunikę, suspenzę i interdikt.

125. Do osób ekskomunice podpadających należą:

I. Dygnitarze i kanonicy katedralnego kościoła wakującego a w braku kapituły wszyscy ci, co wikaryusza kapitulnego mianować albo dycęzyą wakującą rządzić są upoważnieni, jeżeli pieczę, zarząd i administracją kościoła wakującego, po usunięciu legalnie wybranego wikaryusza kapitulnego, nominowanemu albo prezentowanemu przez rząd świecki śmiało powierzać i przekazywać pod jakimkolwiek tytułem lub pozorem, zanim tenże list apostolski o swojej prowizyi kapitule przedłoży.

II. Ci, co przez władzę świecką na wakujące dycęzye nominowani i prezentowani, pieczę, zarząd i administracją ich z rąk dygnitarzy i kanoników przed okazaniem kapitule listu apostolskiego przyjąć się považają.

III. Wszyscy ci, co osobistościom w pierwszej i drugiej klasie wymienionym są posłusznymi, albo pomocy lub rady udzielają lub pobłażliwość okazują, bez względu na stan, stanowisko, dostojęństwo i godność jakie zajmują, a zatem nawet królowie i cesarze.

Z wszystkich trzech klas są wyjęci Biskupi, którzy przez wzgląd na godność i charakter biskupi nie ekskomunice, lecz dwom innym lżejszym karom podlegają t. j.

suspensie ab exercitio pontificalium i interdyktowi ab ingressu ecclesiae, o czym na swoim miejscu.

Powyższa ekskomunika do podwójnego zmierza celu: najpierw aby stanowisko i władzę wikaryusza kapitulnego ubezpieczyć, jakto wynika z całej buli *Romanus Pontifex*; a potem aby zapobiedz zawładnięciu urzędem biskupim przez taką osobistość, której Stolica św. potwierdzić nie chce i nie może.

126. Przez *dygnitarzy* rozumieć wypada dziekana i proboszcza kapitulnego; *cura et regimen* oznaczają jurysdykcyą w rzeczach duchownych (*in spriritualibus*), *administratio* zaś jurysdykcyą rzeczy doczesnych (*in temporalibus*) dotyczącą. Do popadnięcia w klątwę potrzeba zatem: 1) aby dygnitarze i kanonicy albo w braku kapituły ci, co mają władzę mianowania wikaryusza kapitulnego, oddali pieczę, zarząd i administracyą kościoła wakującego nominowanemu i prezentowanemu przez *władzę świecką*, a nie wystarcza, aby jurysdykcyą wikaryusza kapitulnego uszczuplić i ograniczyć; 2) aby wikaryusz kapitulny usunięty został (*remoto vicario capitulari*); 3) aby nominowany lub prezentowany przed okazaniem listu apostolskiego sam przez siebie albo przez kogo innego objął pieczę, zarząd i administracyą kościoła wakującego, a wikaryusz kapitulny usunięty został, inny zaś w jego miejsce nie został obrany, jeżeli pierwszy umarł albo z urzędu dobrowolnie lub z innego powodu ustąpił. Jeżeli jednego z tych warunków braknie, ekskomunika nie zagraża, gdyż buła *Romanus Pontifex* tak mówi: „*quae hisce nostris litteris declarata et decreta sunt; ubi vero quod Deus avertat ea exequi detrectaverint,*“ a nie mówi *singula* exequi detrectaverint.

127. Zachodzi pytanie, czy w powyższym prawie także *wybrani przez kapitułę* (*electi a capitulo*) są objęci? Ponieważ buła obecna w ustępie, w którym ekskomuniką i innemi karami zagraża, li tylko o *nominowanych i prezentowanych* wspomina, dla tego jedni uczeni twierdzą, że do elektów przez kapitułę ekskomunika się nie odnosi. Inni uczeni za prze-

ciwnem przemawiają zdaniem, a to dla tego, że ekskomunikę w związku do całego tekstu buli rozumieć wypada, a ta w poprzednich słowach w równej mierze i o elektach przez kapitułę i o nominowanych i prezentowanych przez rząd świecki mówi. Pierwsze zdanie prawdopodobniejszem być uważamy, gdyż prawo karne ściśle winno być tłumaczone, a prawodawca jak się godzi przypuścić, stanowiąc ciężką karę, miał tylko tych winowajców na myśli, których wymienił, podług zasady: „legislator quod voluit expressit, quod non expressit, noluisse censendus est.“ O zakazie zaś powierzenia elektom przez kapitułę zarządu dyecezyi wątpić nie można, jak to wyżej wykazaliśmy.

128. Inne nasuwa się pytanie, czy wikaryusz kapitulny zobowiązany jest urząd swój złożyć, skoro sam na Biskupa kościoła wakującego wybranym, nominowanym lub prezentowanym został? Ponieważ ekskomunika ferowana jest za objęcie zarządu dyecezyi *remoto vicario capitulari*, dla tego sądzimy, że wikaryusz kapitulny nie popada w klątwę, jeżeli, sam zostawszy przez kapitułę wybranym albo przez rząd świecki nominowanym lub prezentowanym, nadal dyecezyą zarządza. Nawet co do zakazu zatrzymania zarządu dyecezyi uczeni nie są jednego zdania. Reiffenstuel twierdzi, że taki zakaz istnieje: „si contingat oeconomum ecclesiae eligi in praelatum eiusdem, statim a tempore electionis tenetur ipse abstinere ab administratione oeconomiae.“ Sanguinetti (Jus. eccl. priv. n. 348) tego samego zdania broni w następujących słowach: „Si vero ipse vicarius capitularis rite deputatus dein episcopus nominetur, videtur per se teneri ad munus illico abdicandum, nisi peculiarem habeat illud retinendi facultatem.“ Inni jednak przeciwnego są zdania z tego powodu, że C. Avaritiae wyżej przytoczony o tych elektach mówi, którym przed konfirmacją elekcyi do administracyi wakującego kościoła mieszać się nie wolno (quia eis iure prohibente non licet se ante confirmationem electionis, celebratae de ipsis, administrationi ecclesiarum, ad quas vocantur,

ingerere), i którzy administracją kościoła sobie w miejsce prokuratorów czyli zarządców przyswajają (administratio-nem sibi tanquam procuratoribus seu oecōnomis committi procurant); do takich zaś osobistości nie należą mianowani prawidłowo wikaryusze kapitulni, którzy potem na tę samą stolicę biskupią zostali wybrani, nominowani lub prezentowani. De Angelis (Praellect. jur. can. l. 1. tit. V. et VI. n. 13.) powiada o tej kwestyi: „controvertitur inter doctores, an *titulo antea quaesito* electus valeat administrare? Et magis fundata in iure sententia est, valere id facere, quia omnia iura, quae allegantur, loquuntur de titulo noviter quaesito et de arcenda fraude contra legem, quae fraus in casu nostro verificari non potest.“

129. Od popadnięcia w obecną ekskomunikę chroni nieświadomość crassa i supina, gdyż bula *Romanus Pontifex* wyraźnie o tych mówi, co *ausi fuerint, audent* występki popełnić. De Angelis (l. c. n. 12) przytacza nadto dwa przypadki, w których nominowanemu i prezentowanemu przed okazaniem listu apostolskiego wolno jest rządu kościoła wakującego objąć: „1) Si Episcopus obtinuerit breve apostolicum de capiēda possessione nomine Camerae Apostolicae cum clausula, ut intra tot menses et bulae expediantur et consecrationis munus suscipiatur; 2) si sit S. R. E. Cardinalis in Episcopum electus et confirmatus, qui etiam litteris illis non acceptis administrare valet, ut sentit Benedictus XIV de Synod. dioec. l. II. c. 5. n. 6 et 7.“

130. Oprócz ekskomuniki bula *Romanus Pontifex* za rzeczone występki postanawia, co następuje:

1) Powierzenie i przekazanie pieczy i administracyi wakującego kościoła jest nieważne.

2) Wszystkie trzy klasy osobistości wyżej wyliczonych tracą ipso facto dochody jakichkolwiek beneficjów kościelnych i inne dochody kościelne, a zwolnienie z tej kary jest również jak zwolnienie z ekskomuniki Papieżowi speciali modo zastrzeżone.

3) Nominowani i prezentowani są ipso facto pozbawieni prawa przez nominacją i prezentacją uzyskanego.

4) Wszystkie czynności, rozporządzenia i wyroki takich intruzów są żadne, nieważne i wszelkiego znaczenia i skuteczności pozbawione.

§ 3.

Ekskomunika dekretu św. Kongregacyi Soboru
z d. 24 maja 1874.

XIV.

131. *Quicumque in praememoratis dioecesisibus (Patriarchali Venetae et Metropolitanae Mediolanensi subiectis) suffragante populo ad parochi sive vicarii officium electi audent sive Ecclesiae sive iurium ac honorum praetensam possessionem arripere, atque obire munia ecclesiastici ministerii, ipso facto incurrant in excommunicationem maiorem peculiariter reservatam S. Sedi aliasque poenas canonicas; iidemque omnes fugiendi sunt a fidelibus iuxta divinum monitum tanquam alieni et fures, qui non veniunt, nisi ut furentur, mactent et perdant.*

Wszyscy ci, co w wymienionych dyecezyach (Patriarchatowi Weneckiemu i Metropolii Medyolańskiej podwładnych) za pomocą ludu na urząd parocha lub wikaryusza wyniesieni poważają się kościół czy prawa i dobra w mniemaną zagarnąć posiadają i funkcyje urzędu kościelnego wykonywać, ipso facto popadają w ekskomunikę większą specjalnie Stolicy św. zastrzeżoną i w inne kanoniczne kary; tychże wszystkich wierni unikać powinni wedle napomnienia Bożego jako obcych i złodziei; którzy jeno po to przychodzą, aby kraść, zabijać i gubić.

132. Jak poprzednia ekskomunika broni *dyecezyi* przed intruzami na urząd wikaryusza kapitulnego czyli administratora w czasie sediswakancyi, tak obecna ekskomunika *kościół parafialnych* broni przed intruzami proboszczami i wikaryuszami. Ekskomunika ta co prawda wprost i wyraźnie nałożona jest na duchownych w dyecezyach Patriarchatu Weneckiego i Metropolii Medyolańskiej bezprawnie za

pomocą ludu, n. p. wskutek jego wyboru, albo za pomocą świeckiego rządu, poważających się pod nazwą proboszcza lub wikaryusza kościoł albo prawa i dobra w mniemaną zagarnąć posesyą i funkcyę urzędu kościelnego wykonywać; atoli tego rodzaju intruzi i w każdej innej dyecezyi taką samą ekskomunikę bezsprzecznie na siebie ściąągają. Bo jak słusznie zauważa O. Ballerini (Gury — Ballerini II. n. 973) nie ujdą oni ekskomuniki albo VI albo XI konstytucyi *Apostolicae Sedis* Papieżowi specyalnie zastrzeżonej. Tam bowiem gdzie parafii, którą intruz sobie przywłaszczył, prawowity pasterz już był dany, intruz uzurpuje sobie jurysdykcyą, dobra i dochody do osoby duchownej ex re jej kościoła lub beneficjum należące, a to oczywiście ekskomunice XI podlega; tam zaś, gdzie prawowity pasterz parafii jeszcze nie jest dany, intruz targa się na jurysdykcyą Ordynaryusza, który sam jeden niezależnie od ludu i rządu ma prawo obsadzania probostw, a w takim razie ściąga na siebie ekskomunikę albo VI albo XI. Powyższy więc dekret św. Kongregacyi Soboru dla rzeczonych dyecezyi słusznie za proste w poszczególnym wypadku zastosowanie kanonu VI i XI uważać można. Inni wszelako powyższą ekskomunikę za specyjalną *extensio* kanonu XI poczytują, a synod Albański z r. 1886 łączy ją z kanonem III konstytucyi *Apostolicae Sedis*; po przytoczeniu tegoż kanonu tak mówi synod: „Quicumque iuxta civilium legum decreta aut non absimili modo, suffragante populo et confirmante civili potestate, ad parochi seu vicarii officium electi audeant obire munera ecclesiastici ministerii, ipso facto incurrunt in hanc excommunicationem aliasque poenas canonicas.“ Obecna ekskomunika dotyka duchownych intruzów bez różnicy, czy tylko sam kościół, t. j. budynek, biorą w posiadanie, czy przywłaszczają sobie nadto prawa i dochody, czy też funkcyi kościelnych wykonywać się nie wahają.

133. Końcowe słowa kanonu przypominają wiernym stósownie do przykazania Bożego obowiązek *unikania* intruzów

jako najemników i złodziei przychodzących jeno po to, aby kraść, zabijać i gubić. Jan X. 5—10. Już Pius VI określił zasady, których wierni wobec intruzów we Francyi trzymać się mają, a zasady te i gdzieindziej przestrzegane być winny. Są one następujące:

1) Nie wolno intruza prosić o udzielenie chrztu, wyjawszy konieczną potrzebę, gdzieby nikt inny ochrzcić nie umiał; nie wolno też być ojcem chrzestnym, kiedy intruz chrzci.

2) Nie wolno nawet w niedzielę i święta mszy intruza, choćby innej mszy nie było, ani kazania jego słuchać, ani uczestniczyć w innych funkcjach jego; nie wolno go prosić o funkcje duchowne np. o odprawienie mszy.

3) Nie wolno od intruza, nawet w czasie wielkanocnym, przyjąć komunii ani też jemu spowiadać się; ważność rozgrzeszenia zależy od tego, czy intruz jest vitandus czy toleratus (cfr. O cenzurach kośc. n. 147—149, 157—159).

4) Jakkolwiek przed hostyą przez intruza konsekrowaną klękać należy, to jednakowoż zetknięcia się z intruzem Najśw. Sakrament niosącym unikać trzeba, aby się nie nazywało, że wierni z intruzem w tym kulcie się komunikują. A kapłanowi katolickiemu choćby nie będącemu na czezo wolno jest hostye przez księdza katolickiego konsekrowane spożyć, jeżeli z należną czcią przechowane być nie mogą, aby do rąk intruza się nie dostały.

5) Nie wolno przed proboszczem intruzem małżeństwa zawierać; dla tego jeżeli Biskup innego proboszcza albo kapłana do asystencyi upoważnić nie jest w możności, wierni bez proboszcza małżeństwo zawierać mogą na dwóch świadkach poprzestając; a ponieważ intruz proboszczem nie jest, dla tego małżeństwo w jego obecności zawarte nieważne jest.

6) Nie wolno kobietom od intruza przyjmować benedykcji post partum.

7) Egzekwie przez prawowitego pasterza choćby w domu prywatnym odprawiane być winny, skoro inaczej postąpić nie można. A jeżeli intruz ciało na cmentarz lub do kościoła prowadzi, wiernym nie wolno mu towarzyszyć ani uczestniczyć w modlitwach lub jakich innych funkcjach kościelnych.

8) Na pytanie wreszcie, czy w godzinę śmierci od intruza rozgrzeszenie przyjmować wolno, odpowiedziała Sto'lica św., że nie można potępiać praktyki, jakiej trzymali się niektórzy francuscy Biskupi, pozwalając wiernym in articulo mortis przyjmować od intruza sakrament pokuty św., pod warunkiem, że innego katolickiego kapłana przywołać nie podobna a możliwość zgorzenia usunięta.

§ 4.

Ekskomunika dekretu św. Penitencyaryi z d. 4 sierpnia 1876.

XV.

134. *Omnes et singulos nomen dantes „societati catholicae italianae“ in eum finem institutae, ut quando-cunque Apostolica Sedes vacaverit, populus Romanus concurrat in Summi Pontificis electione, vel eam promoventes, aut ei quomodocunque faventes vel adhaerentes.*

Wyklinamy wszystkich razem i każdego z osobna zapisujących się do „stowarzyszenia katolickiego włoskiego“ w tym zamiarze założonego, aby lud rzymski, skoro Stolica Apostolska zawakuje, udział wziął w elekcji Biskupa Rzymskiego, i tych, co je popierają, lub w jakibądź sposób pobłażliwość i zwolennictwo mu okazują.

135. W r. 1876 zawiązało się w Rzymie towarzystwo pod nazwą: *Societa catholica italiana per la rivendicazione dei diritti spettanti al popolo cristiano ed in ispecie al popolo romano nella elezione del Sommo Pontefice.* Towarzystwo, jak to z jego nazwy wynika, zmierzalo niby do odzyskania ludowi chrześcijańskiemu, a mianowicie rzymskiemu, dawniejszego rzekomego prawa elekcji Papieża. Każdy do towarzystwa wstępujący był zobowiązany przykładać się do rozpowszechniania jego i do osiągnięcia wytkniętego celu. Luboć związek ten żadnego artykułu wiary nie naruszał i schizmy w sobie nie zawierał, to jednakowoż program jego sprzeciwiał się rozporządzeniom różnych konstytucji Biskupów Rzymskich, wedle których od XII wieku, a przynajmniej od Inocentego II (1130 do 43) począwszy, elekcya Papieża wyłącznym Kardynałów stała się przywilejem, a przez to elekcya Papieża mógł utrudnić i opóźnić i wprowadzić rozterki i schizmę do Kościoła. Dla tych to niebezpieczeństw św. Penitencyarya słusznie wydała dekret powyższą ekskomuniką zagrażający, aby zło w zarodku jeszcze stłumić i wykorzenić. Synod

Albański z r. 1886 obecną ekskomunikę łączy z kanonem III konstytucyi *Apostolicae Sedis*, zaliczając członków towarzystwa do tych, co Biskupowi Rzymskiemu do czasu panującemu uporczywie posłuszeństwa odmawiają albo zaprzeczają.

ROZDZIAŁ II.

Ekskomuniki latae sententiae Papieżowi (simpliciter) zastrzeżone.

136. Ekskomunik Papieżowi simpliciter zastrzeżonych jest dziewiętnaście; pierwsze ośmnaście są wzięte z konstytucyi *Apostolicae Sedis*, a dziewiętnasta z Soboru Trydenckiego.

§ 1.

Ekskomuniki Konstytucyi *Apostolicae Sedis*.

I.

137. *Docentes vel defendentes sive publice sive privatim propositiones ab Apostolica Sede damnatas sub excommunicationis poena latae sententiae; item docentes vel defendentes tanquam licitam praxim inquirendi a poenitente nomen complicitis, prouti damnata est a Benedicto XIV in Constit. Suprema 7 julii 1745, Ubi primum 2 junii 1746, Ad eradicandum 28 septembris 1746.*

Wyklinamy tych, co uczą albo bronią publicznie czy prywatnie też przez Stolicę Apostolską pod karą ekskomuniki latae sententiae potępionych; również tych, co uczą albo bronią jako godziwej praktyki wypytywania się penitenta o imię współwinnych, potępionej już przez Benedykta XIV w konst. *Suprema* z d. 7 lipca 1745, *Ubi primum* z dn. 2 czerwca 1746, *Ad eradicandum* z d. 28 września 1746.

138. Powyższy kanon dzieli się na dwie części: w pierwszej jest mowa o tych, co uczą albo bronią publicznie

czy prywatnie też przez Stolicę Apostolską pod karą ekskomuniki latae sententiae potępionych; w drugiej części jest mowa o tych, co uczą albo bronią jako godziwej praktyki wypytywania się penitenta o imię spółnika potępionej przez Benedykta XIV w trzech konstytucjach *Suprema*, *Ubi primum*, *Ad eradicandum*.

139. — 1. W pierwszej części dwa występki ekskomunice podpadają: 1) *nauczanie* (docere), 2) *bronienie* (defendere); jedno i drugie zaś winno się odnosić do *też przez Stolicę Apostolską pod karą ekskomuniki latae sententiae potępionych*. Przez *uczących* rozumieją się ci, co zdanie przez Kościół potępione rozpowszechniają w tym zamiarze, aby i inni o niem się dowiedzieli, sobie je przyswoili i za prawdziwe uznali, a nie ci, co tylko osobiste wypowiadają przekonanie bez powyższego zamiaru. Przez *broniących* rozumieją się ci, co tezę potępioną biorą w obronę dowodząc, że jest słuszna i prawdziwa. Oba występki ekskomunice podpadają bez względu na to, czy się dokonują ustnie lub piśmiennie, *publicznie* (publice), n. p. na zebraniach publicznych, na publicznych dysputach, w szkołach z katedry, w wydanych książkach, albo *prywatnie* (privatim) i potajemnie, n. p. w kółku zaufanych przyjaciół albo w dyspucie z jedną tylko osobą. Ponieważ nauczanie i bronienie, będące aktem zewnętrznym, pod zagrożeniem ekskomuniki jako takie jest zakazane, przeto ten, co potępionych propozycyi uczy i broni, ekskomunice także wtedy podpada, chociażby błędów w nich zawartych w duszy swojej nie podzielał.

140. Do popadnięcia w klątwę obecnego kanonu nie wystarcza nauczanie lub bronienie pierwszej lepszej tezy potępionej, lecz konieczne jest nauczanie i bronienie takich propozycyi, które *Stolica Apostolska pod karą ekskomuniki latae sententiae potępiła*. Chodzi tu zatem 1) o *propozycyę* tj. twierdzenie, zdanie, tezę, a nie o *książkę* pod karą ekskomuniki przez Stolicę Apostolską potępioną; osta-

tnia podpada cenzurze drugiej pierwszego rozdziału, skoro zachodzą warunki tamże wyluszczone; 2) o propozycją *potępioną* (damnata); *Stolica Apostolska* potępia nieraz tezy nie całkowicie, lecz z pewnymi ograniczeniami, nie godząc się bezwzględnie z autorem mylnie ją rozumiejącym i tłumaczącym; taka propozycya może prawdę zawierać. Ktoby zatem potępionej propozycji uczył albo bronił, nie o ile jest mylna, nie o ile autor fałszywie ją pojmował, lecz z stosownymi ograniczeniami, z odpowiednimi dystynkcjami, ten oczywiście nie popadłby w klątwę; 3) o propozycją potępioną przez *Stolicę Apostolską* (ab Apostolica Sede), t. j. bezpośrednio przez Papieża. Powyższej więc ekskomunice nie podpada ten, co uczy lub broni propozycji przez Sobór powszechny, a tem mniej przez synod prowincjonalny lub dycieczalny potępionych, ani ten, co uczy lub broni propozycji przez Kongregacye rzymskie, jak Indeksu lub św. Inkwizycyi pod karą ekskomuniki zakazanych. Chociaż bowiem rzymskie Kongregacye Papieża zastępują, to jednakowoż *Stolicą Apostolską* nie są, a rozporządzenia ich z rozporządzeniami *Stolicy Apostolskiej* na równi nie stoją. Jeżeli atoli Kongregacye rzymskie w imieniu, z polecenia i rozkazu Papieża jakie propozycje potępiają, to wątpić nie można, że ten, co takich propozycji uczy i broni, w klątwę popada, a to dla tego, że w takim razie Kongregacya jest organem, za pośrednictwem którego Papież wolą swoją objawia; 4) o propozycją przez *Stolicę Apostolską* pod *karą ekskomuniki latae sententiae* potępioną (sub excommunicationis poena latae sententiae), przyczem obojętna jest, czy ta ekskomunika Papieżowi jest zastrzeżona, czy nikomu nie zastrzeżona, gdyż prawo takiej dystynkcji nie robi. Żąd powyższym kanonem nie są objęte propozycje tylko pod tak zwaną teologiczną cenzurą potępione, np. propozycje napiętnowane jako temerariae, scandalosae, pias aures offendentes, haeresim sapientes i t. d., ani nawet propozycje jako kacerskie (haereticae)

potępione; kto atoli tych ostatnich z świadomością uczy lub broni, ten popada jako formalny kacierz w pierwszą ekskomunikę pierwszego rozdziału Papięzowi speciali modo zastrzeżoną; również nie są objęte propozycye pod innemi cenzurami i karami np. pod ekskomuniką *ferendae sententiae* zakazane, a tem mniej propozycye bez żadnej ekskomuniki i teologicznej cenzury potępione; do tych ostatnich należą propozycye w Syllabusie zawarte, które po prostu jako błędne są oznaczone i zakazane, a ten, co ich porównano z Stolicą Apostolską nie odrzuca i nie potępia, nie może być, jak mówi Pius IX, *dobrym synem Kościoła katolickiego*.

141. Do propozycyi przez Stolicę Apostolską pod karą ekskomuniki *laetae sententiae* potępionych należą:

1) 41 propozycyi Marcina Lutra przez Leona X bulą *Ex urge Domine* z d. 15 czerwca 1520 potępionych;

2) 79 propozycyi Michała Baja bulą św. Piusa V *Ex omnibus* z d. 1 października 1567 potępionych;

3) 1 propozycya o spowiedzi sakramentalnej i o rozgrzeszeniu od spowiednika nieobecnego otrzymanem, potępiona przez Klemensa VIII dekretem św. Inkwizycyi z d. 20. czerwca 1602;

4) 45 propozycyi przez Aleksandra VII dekretem św. Inkwizycyi z d. 24 września 1665 i z d. 18 marca 1666 potępionych;

5) 65 propozycyi przez Inocentego XI dekretem św. Inkwizycyi z d. 2 marca 1679 potępionych;

6) 68 propozycyi Michała Molinos przez Inocentego XI bulą *Coelestis Pastor* z d. 20 listopada 1687 potępionych;

7) 2 propozycye przez Aleksandra VIII dekretem *Sanctissimus Dominus* z d. 24 sierpnia 1690 potępione, z których pierwsza jako *haeretica* jest potępiona;

8) 31 propozycyi przez tegoż Aleksandra VIII dekretem św. Inkwizycyi z d. 7 grudnia 1690 potępionych;

9) 5 propozycyi o pojedynku przez Benedykta XIV bulą *Detestabilem* z d. 10 listopada 1752 potępionych.

142. II. Druga część. Za czasów Benedykta XIV niektórzy spowiednicy w Portugalii zbytkiem gorliwości powodowani zgubny poczęli zaprowadzać zwyczaj nie tylko wypytywania się penitentów o imię i o mieszkanie współwinnych grzechu ku po-

prawieniu tychże lub osiągnięciu innych pozornych korzyści, ale także, co wstrętniejsza, odmawiania rozgrzeszenia, jeżeli penitent współwinnego wydać nie chciał. Praktyki tej niebawem niektórzy teologowie jako godziwej uczyć i bronić zaczęli. Atoli wielki Papież i prawodawca Benedykt XIV najsurowiej ją potępił i ciężkie za nią wymierzył kary, wydając w tym celu aż cztery konstytucje. Pierwsza *Suprema omnium Ecclesiarum sollicitudo* z d. 7 lipca 1745 do Biskupów w Portugalii wystósowana, wylicza zle następstwa będące koniecznym takiej praktyki wynikiem, jak zniesławienie bliźniego, naruszanie tajemnicy sakramentalnej, odstraszenie wiernych od wyznania wszystkich grzechów, sianie niezgody i swarów, publiczne zgorszenie, ogólne rozgoryczenie, wzbudzenie nienawiści nie tylko do duchowieństwa ale i do całego świętego urzędu kapłańskiego. W dalszych ustępach potępia bula tę praktykę jako *gorszącą i zgubną, jako uwłaczającą sławie bliźniego i świętości sakramentu, jako zmierzającą do naruszenia świętego sakramentalnego sigillum* i jako *odstręczającą wiernych od korzystania z tak pożytecznego i koniecznie potrzebnego sakramentu*, a w końcu nakazuje Biskupom, aby do wykorzenia podobnej praktyki wszelkich sił dokładali. Druga bula *Ubi primum* z d. 2 lipca 1746 wydana z tego powodu, że pierwszą ganiono i krytykowano, potwierdza pierwszą, i stanowi kary na winowajców i porządek postępowania przeciwko nim. Tymczasem znaleźli się tacy, co rozsiewali opinią, że rozporządzenia dwóch powyższych konstytucji jedynie dla Królestwa Portugalskiego są prawomocnymi dla tego, że do niego tylko są wystósowane i ono tylko mają na względzie; skutkiem tego, kiedy w rzeszonym królestwie nadużycia się zmniejszały, w innych krajach zgubna praktyka rozszerzać się począła. Z tego powodu Benedykt XIV wydał d. 28 września 1746 trzecią bulę *Ad eradicandum pravum zizanii semen*, w której oświadcza i orzeka, że to wszystko, co w dwóch pierwszych bulach dla Portugalii postanowił, znaczenie ma na wszystkie czasy i dla całego Kościoła (*ubique locorum ac temporum*). Czwarta wreszcie bula *Apostolici ministerii* z d. 9 grudnia 1749 uzupełnia drugą co do sposobu postępowania przeciwko odnośnym winowajcom.

143. Rozróżnić tutaj wypada *praktykę* potępioną a *nauczanie* i *bronienie* praktyki potępionej. Owóż kanon nasz odnawia karę ekskomunikacji Papieżowi zastrzeżonej przez Benedykta XIV ferowanej na tych, co *uczą* i *bronią* jako godziwej praktyki wypytywania się penitentów o imię spół-

nika. Kogo rozumieć należy przez uczących a kogo przez broniących co dopiero objaśniliśmy. Tutaj chodzi o spółnika nie tylko w grzechu nieczystości, ale w jakim bądź grzechu, gdyż prawo powyższe nie robi takiej różnicy. Ponieważ ekskomunika jest nałożona za nauczanie i bronienie niedozwolonej praktyki, *o ile ona przez Benedykta XIV w trzech pierwszych bulach jest potępiona* (prouti damnata est etc.), to znaczy w tej samej rozciągłości i w tem samym rozumieniu, w jakim Benedykt XIV ją potępił, przeto do popadnięcia w klątwę trzech warunków potrzeba: 1) aby ktoś nauczał lub bronił, że praktyka powyższa jest godziwa; 2) aby uczył lub bronił, że wolno i wypytywać się o imię spółnika i odmawiać rozgrzeszenia lub grozić odmówieniem rozgrzeszenia, jeżeli penitent spółnika wydać nie chce; praktyka bowiem onych spowiedników wedle buli Benedykta XIV polegała nie tylko na wypytywaniu się o imię spółnika, ale także na odmawianiu penitentowi rozgrzeszenia w razie niewydania spółnika. Luboć bula *Suprema* wspomina o praktyce wypytywania się o imię (*nomen*) i o mieszkanie (*habitationis locum*), to do popadnięcia w klątwę wystarcza uczyć lub bronić, że wolno pytać się o imię spółnika, jakto z buli *Ubi primum* wynika; 3) aby ktoś tej praktyki jako godziwej z świadomością i zuchwale uczył lub bronił; bula *Ubi primum* warunek ten w trzech klauzulach wyraża: *ausus fuerit, praesumpserit, temere*. Zład nieświadomość *crassa* i *supina* od popadnięcia w klątwę chroni. Klątwa zapada bez względu na to, czy ktoś uczy lub broni ze zbytku gorliwości (*falsa zeli imagine*), czy w tym zamiarze, aby spółnika poprawić lub inne mniemane osiągnąć korzyści (*procurandae complicitis correctionis aliorumque bonorum colligendorum specioso praetextu*).

144. Są atoli przypadki, w których wolno jest pytać się penitenta o imię spółnika. Sam Benedykt XIV takie wyjątki przyjmuje, wspominając *veras et sanas opiniones*, które ówcześni spowiednicy źle zastósowywali. Do

takich przypadków należą wszystkie te, w których penitent zkadinał n. p. z prawa przyrodzonego jest zobowiązany współwinnego wydać władzy świeckiej lub duchownej, lub innym jakim osobom, przytem nie znając drogi i sposobu, jak to uczynić. W takim razie penitent winien z pośrednictwa spowiednika korzystać i imię spólnika jemu wyjawić, a jeżeli tego uczynić nie chce, nie jest należycie dysponowany i rozgrzeszenia otrzymać nie może. Do wyjątków, w których penitent spólnika wydać jest zobowiązany, należą wielkie publiczne zbrodnie i zamachy na życie wysoko postawionych osób, lub na całość państwa, jak spisek na życie monarchy lub zdrada ojczyzny, oraz wszystkie występki, z których dla społeczności jakiej lub dla prywatnych osób wielkie szkody wyniknąć mogą. W takich razach spowiednik żąda wyjawienia spólnika nie jako spowiednik, lecz jako ten, który wczesnem doniesieniem wielkiemu złemu sam jeden zapobiedz jest zdolen. Wypada jednak taką wiadomość nie naruszając tajemnicy sakramentalnej po za spowiedzią przyjmować. Lugo o podobnych przypadkach tak mówi: „Potest confessarius poenitentem obligare ad manifestandum sibi complicitis nomen, non quidem quasi confessarius eam obligationem imponat, sed quia revera poenitens eam habebat, et confessarius, qui ex eius confessione hoc agnoscit, admonet illum de sua obligatione, cui si non vult satisfacere, iam merito ei absolutionem negat, quem non invenit ad absolutionem dispositum. Porro posse illum casum contingere, constat aperte; quia potest confessarius videre, ex occultatione complicitis gravissima damna imminere, ad quae impedienda poenitens omnino tenetur: rursus videt poenitens se ipso immediate id non posse exequi, nec habere alium, per quem id possit praeter ipsum confessarium; quo casu certum est, teneri poenitens ad illud medium unicum eligendum; quodsi eligere nolit, iam non est aptus ad absolutionem recipiendam. Hic casus facilius potest occurrere Praelato regulari, qui si ex

confessione subditi sciret, latere in domo vel conventu religiosum notabiliter perniciosum, qui suis pessimis moribus corrumpit alios, et inficere potest brevi tempore magnam partem cum maximo damno communitatis, et aliunde videt, perditum illum hominem corrigendum non esse secreta correctione ipsius poenitentis vel aliorum, nec posse impediri commune damnum, nisi auferendo de medio per mutationem vel expulsionem illum incorrigibilem; potest quidem poenitentem admonere de obligatione quam habet, si absque gravissimo suo detrimento potest: quodsi poenitens nolit, non debet Praelatus assumere Praelati personam et censuris vel praecepto obedientiae cum obligare, quia notitiam illam non accepit ut Praelatus sed ut confessarius et in foro illo sacramentali, in quo solum debet negare absolutionem ob defectum dispositionis debitae. Quare quoad hoc idem potest, et debet cum proportione facere alius confessarius, cui religiosus ille confitetur: nam debet illum similiter obligare, ut per se vel per alium adeat Praelatum, et det illi notitiam complicitis, quantum sufficit ad impediendum commune damnum. Quando vero et quomodo excusetur poenitens a manifestando complice propter infamiam aut damnum proprium, quod sibi timet, ex particularibus circumstantiis iudicandum erit: tam grave enim esse potest communitatis damnum, ut poenitens teneatur illud impedire etiam cum aliquo gravi suo detrimento.“ De Poenit. disp. 16. n. 432. 433. Sw. Alfons l. VI. n. 492.

Również wedle nauki św. Alfonsa (l. VI. n. 491) spowiednik może i powinien pytać się nieraz penitenta o bliźsze okoliczności, od których spokój sumienia penitenta. albo udzielenie, odmówienie lub odroczenie rozgrzeszenia zawisło, np. czy spółnik jest z penitentem spokrewniony, ślubem związany, czy jest sługą penitenta, czy mieszka pod jednym z nim dachem, czy okazyja do grzechu jest proxima, in esse, dobrowolna itd., chociażby wskutek takich pytań spowiednik przypadkiem o spółnika osobie się do-

wiedział. Lecz przypomnieć tu wypada, że penitent ma obowiązek szukać sobie innego spowiednika, aby spółnika nie wydać; a jeżeliby innego spowiednika, któremu spółnik nieznany, znaleźć nie mógł, wtenczas wedle zdania poważnych autorów uprawniony jest bliższe okoliczności zamilczeć. (Św. Alfons I. VI. n. 489. 490. Gury-Baller. II n. 502.)

145. W końcu słów kilka o samej *praktyce* potępionej. Wedle buli Benedykta XIV *Ubi primum* spowiednik taką praktykę wykonując staje się ciężkiego grzechu winnym a to bez względu na to, czy wprost czy niewprost o imię spółnika niepotrzebnie się wywiaduje. Od grzechu ciężkiego możnaby spowiednika wtenczas niewinnic, gdyby się tylko z ciekawości lub lekkomyślności o imię spółnika pytał, odmówieniem absołucyi nie grożąc i gdyby przez to ani bliźniego na zniesławienie ani penitenta na zgorzenie nie naraził. Nadto w tejszej samej buli ustanowił Papież co następuje: 1) spowiednicy za tę praktykę mają popaść w suspenzę ab officio audiendarum confessionum i w inne jeszcze cięższe kary; są to kary ferendae sententia jeszcze do dziś dnia po konstytucyi *Apostolicae Sedis* prawomocność mające; 2) ktobykolwiek znał podobnego spowiednika, ten denuncyować go winien, i to do św. Inkwizycyi, jeżeli spowiednik nietylko zakazaną praktykę wykonywał ale i naukowo ją podtrzymywał (confessarium de adhaesione ad praedictam reprobata praxim tanquam ad licitam suspectum), w przeciwnym razie do Ordynariusza. Ponieważ Benedykt XIV w rzeczonyj buli odnosi się do tych okolic, w których trybunał św. Inkwizycyi się znajduje, dla tego dzisiaj każda denuncyacya do Ordynariusza winna być zaniesiona, gdyż obecnie już nigdzie inkwizytorów nie ma, a do Najwyższej Inkwizycyi wierni pisać nie są zobowiązani. Od obowiązku denuncyowania zwolniony jest penitent w sprawach dotyczących jego własnej osoby (ab eiusmodi onere denuntiandi iustis de causis eximi volumus et eximimus personam ipsam poenitentem dumtaxat in causa propria, i. e. in casu, quod suum peccatum confitens a confessario adigatur ad sibi manifestandum nomen complicitis in eodem peccato), również spowiednik (i każdy inny), co o winie kapłana z jego spowiedzi się dowiedział; wreszcie i spowiednik sam do takiego przewinienia się poczuwający siebie denuncyować nie potrzebuje. Denuncyacya winna nastąpić w ciągu trzydziestu dni podług zwyczaju w rozporządzeniach św. Inkwizycyi przyjętego. Ekskomunika za za-

niechanie denuncyacyi przez Benedykta XIV ferowana i Papieżowi zastrzeżona konstytucyą *Apostolicae Sedis* zniesiona została. Wierni do denuncyacyi są zobowiązani pod następującymi warunkami: 1) jeżeli spowiednik pytał penitenta o imię spółnika i to w akcie sakramentalnej spowiedzi; jeżeli po za spowiedzią pytał, denuncyacya nie konieczna; 2) jeżeli spowiednik udzielił albo odmówił rozgrzeszenia *dla tego*, że penitent zapytany o imię spółnika wyjawił je lub nie wyjawił; ztąd nie ma obowiązku do denuncyacyi, jeżeli spowiednik, choćby o imię spółnika pytał, penitentowi z innego powodu rozgrzeszenia nie dał. Ponieważ oba te warunki rzadko kiedy razem się znajdują albo przynajmniej rzadko kiedy na pewno sprawdzone być mogą, dla tego wszystkim spowiednikom nadzwyczajna gorąco zaleca się przezorność i ostrożność przy nakładaniu obowiązku do denuncyacyi. Na taką samą denuncyacyą narażają się ci wszyscy, co powyższej praktyki nauczają lub bronią. (Rota, Enchiridion conf. et iud. eccl. n. 76—100.)

II.

146. *Violentas manus, suadente diabolo, iniicientes in clericos vel utriusque sexus monachos, exceptis quoad reservationem casibus et personis, de quibus iure vel privilegio permittitur, ut episcopus aut alius absolvat.*

Wyklinamy tych, co za poduszczeniem djabła czynnie znieważają księży i obojga płci zakonników, wyjąwszy co do zastrzeżenia te przypadki i osoby, które z prawa lub z przywileju Biskupom albo innym rozgrzeszać wolno.

147. Powyższa ekskomunika mieści w sobie on słynny przywilej *canonis* zwany, całego stanu duchownego od czynnych zniewag broniący; uchwalona za panowania Inocentego II na synodzie w Clermont r. 1130, później została ona odnowiona i potwierdzona na synodach w Rheims r. 1131, w Pizie 1134, i piętnastym kanonem Soboru Lateraneńskiego II r. 1139 za panowania tegoż Inocentego II. Dosłowne brzmienie kanonu jest takie: „Jeżeliby ktoś za poduszczeniem djabła takiego świętokradztwa się dopuścił, że kleryka lub zakonnika czynnieby znieważył, to niechaj kłątwa go spotyka, a żaden Biskup niech go rozgrzeszać się nie poważa, wyjąwszy w razie niebezpieczeństwa życia, dopóki się przed Stolicą Apostolską nie stawi i jej wyroku nie otrzyma.“ *Si quis suadente diabolo huius sacrilegii reatum*

incurrerit, quod in clericum vel monachum violentas manus iniecerit, anathematis vinculo subiaccat, et nullus episcoporum illum praesumat absolvere, nisi mortis urgente periculo, donec Apostolico conspectui praesentetur et eius mandatum suscipiat. C. 29. Caus. 17. q. 4. Oba kanony, Soboru Lateraneńskiego i konstytucyi *Apostolicae Sedis*, w pierwszej swojej części co do treści się nie różnią, luboć słowa ich są odmienne. Druga zaś część kanonu Piusa IX objaśnia drugą część kanonu Soboru Lateraneńskiego: kiedy bowiem ostatni kanon absolucją z ekskomuniki bez wyjątku Papieżowi zastrzega, kanon Piusa IX odnawia i potwierdza poczynione z biegiem czasu wyjątki, w których z prawa lub z przywileju Biskup albo kto inny rozgrzeszać może. Ekskomunika obecna zdaje się być pierwszą z wszystkich *ipso iure* nałożonych, oraz jest pierwszym papieskim rezerwatem; dawniej rezerwatów papieskich nie znano. Obecny kanon od kanonu V pierwszego rozdziału różni się w tem, że 1) kanon V wylicza specjalnie zniewagi kłątwe podpadające i osoby, na których korzyść jest wydany, obecny zaś kanon mówi w ogólności o zniewadze i o duchownych bez różnicy; ztąd pierwszy zwięźlejsze, drugi szersze ma znaczenie, tak że, gdyby jaka zniewaga kłątwe kanonu V nie ulegała, bezsprzecznie ściągałaby kłątwe obecnego kanonu; 2) kanon V broni wierzchników kościoła, kanon zaś obecny i kleru niższego; 3) ekskomunika kanonu V jest Papieżowi speciali modo, ekskomunika zaś obecnego kanonu Papieżowi simpliciter zastrzeżona.

148. Wyjaśnić tutaj wypada:

I. Co rozumieć należy przez *violentas manus suadente diabolo iniicere*, w których to słowach określony jest występki powyższej kłątwe podpadający?

II. Które to osoby wyrazem *iniicientes* są objęte?

III. Kogo rozumieć należy przez pojęcie *clericus vel utriusque sexus monachus*?

IV. Kto kłątwe nie podpada, choćby księdza lub zakonnika znieważył?

V. W którychto przypadkach i które to osoby Biskup albo kto inny na mocy prawa lub przywileju z tej kłątwy może rozgrzeszać?

149. I. Słowa *violentas manus suadente diabolo iniicere* oznaczają w ogólności *wszelką uczynkową zniewagę*

(iniuria realis) osobie duchownej wyrządzoną. Zniewaga taka zawsze ciężką jest krzywdą i ciężką winą, chociażby uszkodzenie samo ciężkie nie było. W szczególności zaś czynna zniewaga może być wyrządzoną:

1) *Ciału*, uderzeniem, popchnięciem, zranieniem, okaleczeniem, wrywaniem włosów, otruciem, pobiciem, zabiciem, i to za pomocą gołej ręki, kija, szabli lub innego narzędzia. Otrucie podlega, jak sądzimy, wtenczas ekskomunice, skoro trucizna działać poczyna, a nie, jak niektórzy mniemają, w chwili jej podania albo dopiero po śmierci.

2) *Wolności* osobistej, uwięzieniem, trzymaniem pod strażą, pod dozorem, choćby w domu prywatnym.

3) *Godności kapłańskiej*, oplwaniem, obłoceniem, opiaszczeniem, oblaniem, przyobleczeniem w szaty ośmieszające, szcuciem psa, podarciem szat albo innych rzeczy, które duchowny na sobie nosi, zdarciem czapki z głowy, wyrwaniem laski z ręki, wystrzeleniem, choćby osoba nie trafiona z przerażenia tylko na ziemię upadła, zatrzymaniem konia, woza, na którym duchowny jedzie, lub innymi sposobami, zdolnymi godność stanu duchownego ośmieszyć i w pogardę podać.

Ztąd w ekskomunikę nie popada ten, co *nie czynną*, lecz *słowną* zniewagę wyrządza (iniuria verbalis), np. przewiskami, groźbami, szyderstwami, oszczerstwami, ani ten, co potajemnie, podstępem, bez użycia gwałtu przeciwko osobie, rzecz jaką duchownemu kradnie. Ażeby uczynkowa zniewaga ekskomunice podpadała, winna ona koniecznie grzech śmiertelny w sobie zawierać, co w kanonie wyrażają słowa „suadente diabolo.“ Ta klauzula wymaga więc, aby *grzech* zniewagi z rozmysłem, z świadomością i własnowolnie był popełniony, a nie żąda świadomości *cenzur*y i żadną miarą nie równa się klauzulom scienter, temere itd.; skutkiem tego nieświadomość crassa i supina od tej ekskomuniki nie chroni. Św. Alfons I. VII. n. 275 o tem tak mówi: „Haec verba non important scientiam formalem cen-

surae, sed tantum peccati;" a na innym miejscu (n. 48.): „Si autem peccatum sit grave in specie hic prohibita, erit sufficiens causa huius censurae: tale enim delictum semper suggestione daemonis fieri praesumitur, nec per illa verba aliqua specialis circumstantia illius delicti denotatur.“

150. II. Co się tyczy *osobistości* ekskomunikę na siebie ściągających (iniicientes), rozróżnić należy dawniejsze prawo Dekretałów od dzisiejszego prawa bulą Piusową objętego. Podług dawniejszego prawa *nikt* z formuły Soboru Laterańskiego „Si quis“ nie był wyjęty, byle tylko był zdolny ciężko zawinić przeciwko przywilejowi canonis, tak, że przestępcy ani wiek, ani płeć, ani godność, ani stan i stanowisko od klątwy nie chroniły; a zatem mężczyzna i kobieta, osoby świeckie i duchowne, zakonnicy i zakonnice, książęta, królowie, a nawet nieletni (impuberes) ekskomunice podpadali. W tak obszernem rozumieniu tłumaczyli ogólnie uczeni teoretycznie i praktycznie słowa „si quis“ i tak też je tłumaczą teksty Corporis Juris (C. Super eo I. C. Monachi 2. C. vero 3. C. Mulieres 6. C. Quum pro causa 27. C. Quantae 47. de sent. excom. C. Quum quis 23. de sent. exc. in VI). Nadto wedle dawniejszego prawa ekskomunice podpadali ci wszyscy, co się do zbrodni skutecznie przyczyniali, tj. współwinni, czyli ci co nakaz odnośny wydali (*mandantes*), ci co radą, pomocą służyli (*consilium, auxilium*), lub pobłażliwość okazali (*favor*), ci co na występki w ich imieniu popełnione przystawali (*ratihabentes*), wreszcie ci co z urzędu do zapobiegania występkom zobowiązani tego zaniechali (*non prohibentes*) (C. Mulieres 6. de sent. excom. in VI. C. Si quis I. de poenis in Clem. C. Quum quis 23. de sent. excom. in VI. C. Quantae 47. de sent. excom. in VI.). Otóż ważne w praktyce nastęrcza się pytanie, czy i obecny kanon buli *Apostolicae Sedis* tak samo w szerszem, czy też ściślejszem rozumieniu winien być interpretowany? Uczeni w ogólności za szerszem są rozumieniem, wyjąwszy *nietletnich* i *współ-*

winnych, co do których nie są zgodni. Autorzy twierdzący, że i ci ekskomunice podpadają, tak dowodzą: 1) Prawo, o które tu chodzi, jest przywilejem na korzyść całego stanu duchownego udzielonym; przywilej zaś w razach wątpliwych najobszerniejszemu uledez winien tłumaczeniu. 2) Osnowa kanonu konstytucyi *Apostolicae Sedis* jest co do treści równa z osnową kanonu Lateraneńskiego; skutkiem tego oba kanony równej zażywać powinny interpretacyi. 3) W myśl Papieża Piusa IX, jaka wypowiedziana jest w konstytucyi *Apostolicae Sedis*, pojedyncze cenzury winny być tłumaczone nie tylko na podstawie dawniejszych kanonów ale i wedle osnowy jego własnej konstytucyi: „decernimus, ut ex quibuscunq[ue] censuris... nonnisi illae, quas in hac ipsa Constitutione inserimus, robur exinde habeant, simul declarantes, easdem non modo ex veterum canonum auctoritate, quatenus cum hac nostra Constitutione conveniunt, verum etiam ex hac ipsa Constitutione Nostra non secus ac si primum editae ab ea fuerint, vim suam prorsus accipere debere.“ A dawniejsze kanony do iniicientes violentas manus także nieletnich i współwinnych zaliczają. Inni autorzy, którzy nieletnich i współwinnych od klątwy wyłączają, takimi posługują się wywodami: 1) Prawo karne dosłownie i ściśle winno być tłumaczone; wyrażenie zaś iniicientes violentas manus ani nieletnich ani współwinnych oznaczać nie może. Rozporządzenia zaś Dekretalów ekskomunikę także na nieletnich i na współwinnych ferujące są nie tylko *interpretacją* autentyczną kanonu Soboru Lateraneńskiego, ale *nowem prawem*. D'Annibale powiada: „Jure Decretalium non interpretatio authentica canonis Lateranensis, sed revera novae leges continentur, quod iamdiu et Suarez innuerat, et Pirhinghius animadverterat: et iure prorsus.“ 2) Ilekroć prawodawca Pius IX nieletnich i współwinnych prawem chce mieć objętych, wyraźnie ich wymienia, n. p. nieletnich w kanonie VI obecnego rozdziału w klauzuli *cuiuscunq[ue] aetatis*, a współwinnych w kano-

nach I. II. V. VI. XII. poprzedniego rozdziału i w innych. Ztąd wniossek, że w obecnym kanonie dla tego ich ominą, ponieważ chciał ominąć, podług reguły: legislator quod voluit expressit, quod non expressit, noluisse censendus est.

3) Pius IX w wstępie swojej konstytucji wyraźnie orzeka, aby cenzury w przyszłości takie miały znaczenie, jakie im ona nadaje, „eo modo quo inserimus, robur exinde habeant, non secus ac si primum editae ab ea fuerint.“ A ponieważ obecny kanon nieletnich i współwinnych nie wymienia, dla tego za wyjętych z pod kary poczytać ich należy.

4) Wreszcie celem konstytucji *Apostolicae Sedis*, jak to Pius IX w jej wstępie powiada, jest zmniejszenie liczby cenzur. Temu celowi zaś wręcz sprzeciwia się dawniejsza w szerszem rozumieniu interpretacja naszego kanonu. Z tego cośmy powiedzieli wynika, że oba zdania wiele prawdopodobieństwa mają za sobą, luboć drugie prawdziwszem być mienimy, że więc prawo co do nieletnich i spółników różne wzbudza wątpliwości, że wreszcie podług zasady *lex dubia non obligat* przyjąć należy, iż stare prawo Dekretalów konstytucją *Apostolicae Sedis* zmienione zostało, a w praktyce łagodniejszego zdania tuto trzymać się można i trzeba dopóty, dopóki przeciwnego zdania *Stolica Apostolica* autentycznie nie potwierdzi. Przypomnieć tutaj wypada, że znieważający jest *vitandus*, skoro zniewaga stała się notoryczną, o czem zobacz w dziełku „o cenzurach kościelnych“ n. 130. Na pytanie, czy duchowny, który samego siebie z zapalczywości lub rozpaczy znieważa albo zabija, kłątwie podpada, autorzy nie jednozgodnie odpowiadają; co do nas przemawiamy za zdaniem przeczącem, a to dla tego, ponieważ wedle osnowy prawa znieważający od znieważonego różnić się winien (*inicientes in clericos*).

151. III. Osoby, na rzecz których powyższy kanon ustanowiony został, oznaczone są w słowach *clericus vel utriusque sexus monachus*, tj. duchowny świecki i duchowny zakonny płci obojga. Przez *clericos* rozumiani są ci

wszyscy, co przynajmniej tonzurę otrzymali, chociażby byli ekskomunikowani, suspendowani, interdzykowani, i verbaliter, nie realiter deponowani, oraz duchowni żonaci, byle nie byli bigami, a tonzurę i suknię duchowną nosili i przy jakim kościele z polecenia Biskupa służbę pełnili (Sob. Tryd. sess. XXIII. c. 6. de Ref.). Co do kleryków, którzy tylko tonzurę albo niższe święcenie otrzymali, nasuwa się pytanie, czy im przywilej *canonis* przysługuje bezwarunkowo, czy też tylko pod warunkami przez Sobór Trydencki (sess. XXIII. c. 6. de Ref.) wyliczonemi, których niedochowanie utratę przywileju *fori* spowodować cfr. n. 67. Niektórzy autorowie twierdzą, że minorzyści także tych warunków dochować powinni, aby im służył przywilej *canonis*, opierając się przytem na dekrecie św. Kongregacyi Immunitatis z d. 20 września 1860 z polecenia Piusa IX wydanym; dekret ten brzmi tak: „*omnem clericum in sacris non constitutum, sive coelibem sive coniugatum, qui non observaverit omnia, quae a S. Concilio Trid. sess. XXIII. c. 6. de Ref. sunt statuta, et ideo amisit privilegium fori, censeri et ipso iure et ipso facto ab omnibus privilegiis clericalibus expoliatum, ita ut habeatur et consideretur tanquam merus laicus etiam in causis criminalibus et ratione effectuum poenaliu nec deinceps ad hoc requiri trinam monitionem seu particularem declarationem.*“ Z tych słów wywodzą, że utrata przywileju *fori* wskutek nie dotrzymania warunków przez Sobór Trydencki przepisanych także utratę przywileju *canonis* za sobą pociąga. Inni zaś autorzy przeciwnego trzymają się zdania twierdząc, że dekret powyższy starego prawa nie zmienił, ponieważ tylko minorzystów *Państwa Kościelnego* dotyczy a prawem ogólnem nie jest, raz dla tego, że jedynie do Biskupów *Państwa Kościelnego* (*ad Ordinarios Pontificiae Ditionis*) był wystósowany, drugi raz, że tylko w języku włoskim był ogłoszony, coby niezrozumiałą było rzeczą, gdyby Papeż nowe prawo ogólne chciał stanowić. Przez *monachos* rozumiani są wszyscy zakonnicy płci obojga należący do

jakiegokolwiek zakonu lub jakiejbądź kongregacji, bez względu na to, czy profesją już złożyli lub nie, a nawet nowicyusze; także tercyarze św. Franciszka, św. Dominika, jeżeli ślub jaki złożyli, choćby prosty ślub czystości, a nie tylko ubóstwa lub posłuszeństwa, i jeżeli habit tercyarski noszą, pod regułą w zgromadzeniu (*collegialiter*) żyjąc, zaliczają się do monachi. Co się tyczy pustelników (*eremitae*), uczeni na cztery dzielą ich klasy: do pierwszej klasy należą ci wszyscy, co trzy śluby w jakim aprobowanym składają zakonie, n. p. eremici św. Augustyna, św. Hieronima, kameduli. Są to w ścisłym znaczeniu zakonnicy i bezsprzecznie cieszą się przywilejem *canonis*. Do drugiej klasy należą eremici żyjący w pewnej kongregacji, pod regułą przez Biskupa aprobowaną; i tego rodzaju pustelnikom przywileju *canonis* odmawiać nie można. Do trzeciej klasy należą ci, co nie żyjąc pod regułą ani w zgromadzeniu, za pozwoleniem Biskupa habit noszą eremicki i z polecenia Biskupa przy jakim kościele lub kaplicy służbę pełnią. Autorzy nie są zgodni, czy i tym pustelnikom przywilej *canonis* przysługuje. Co do nas oświadczamy się za zdaniem przeczącym z tego powodu, że tego rodzaju eremici żadną miarą monachi nazwani być nie mogą, gdyż pod regułą nie żyją i ślubu żadnego nie składają. Do czwartej klasy eremitów należą ci, co dobrowolnie z własnego popędu a nie z polecenia Biskupa przy jakim kościele służbę czynią i habit pustelniczy wedle upodobania noszą lub zdejmują. Podług zdania wszystkich uczonych takim pustelnikom przywilej *canonis* nie przysługuje.

Zachodzi pytanie, czy ten, co kleryka równocześnie mnichem będącego znieważa, jedną tylko czy też dwie ekskomuniki ściąga na siebie? Autorzy w odpowiedzi nie są zgodni. Prawdopodobniejszem atoli być mniemamy, że jednej tylko podlega ekskomunice, a to dla tego, że w takim razie jeden tylko występki, przeciwko jednej skierowany jest osobie.

152. IV. W dwóch rodzajach przypadków znieważenie osoby duchownej ekskomuniki za sobą nie pociąga: najprzód wszędzie tam, gdzie zniewaga nie suadente diabolo, to znaczy bez złej woli i bez wyraźnego planu wyrządzona została, a potem wszędzie tam, gdzie kleryk przywilej canonis utracił. A zatem w ekskomunikę nie popada 1) ten, co przypadkiem tylko, albo w żartach albo w pierwszym uniesieniu i gniewie (ex motu primo), bez rozwagi duchowną osobę uderza, ani ten co bezwiednie kleryka znieważa, np. ten, co chcąc pobić osobę świecką, nieszczęśliwym trafem i mimo lepszej woli księdza pobił; również w klątwę nie popada ten, co chcąc kleryka znieważyc, przez pomyłkę świecką osobę znieważył; w takim bowiem razie brak odnośnego przewinienia (zniewagi *kleryka*). Na pytanie, czy ten, co chcąc znieważyc kleryka Piotra, znieważa kleryka Pawła, w klątwę popada, jedni odpowiadają twierdząco dla tego, że w rzeczy samej osobę duchowną znieważył, drudzy przeczą dla tego, że tej osoby, którą chciał znieważyc, w rzeczywistości nie znieważył, inni wreszcie odpowiadają z następującą dystynkcyą: jeżeli Pawła jako Pawła sponiewierać chciał, w klątwę nie popada, jeżeli zaś Pawła jako kleryka miał zamiar znieważyc, klątwę ściąga na siebie. Bądź jak bądź różnorodność zdań i zapatrywań dowodzi tylko tego, że prawo w tym kierunku chwiejne jest i ztąd w takim razie znieważającego za wolnego od klątwy uważać należy. D'Annibale (Sum. I. n. 366) o tym przypadku w końcowym ustępie tak się wyraża: „Sed negari non potest, rem dubiam esse; ideoque reor, etiam in hoc posteriori casu inferiores sacerdotes absolvere posse.“ W ekskomunikę nie popada 2) zwierzchnik, np. Biskup, Opat, nauczyciel, jeżeli ratione officii dla poprawy (correctionis causa) kleryka choćby subdyakona czynnie karze, byle pewnych granic nie przestąpił, ani ten, co na rozkaz zwierzchnika karze (C. Quum voluntate 54. C. Ex tenore 10. C. Ut famae 35. de sent. exc.); 3) rodzice i krewni, jeżeli kleryka niższych święceń,

a podług zdania niektórych autorów, i kleryka wyższych święceń dla poprawy jego z umiarkowaniem karzą (C. Quum voluntate 54. de sent. excom., św. Alfons I. VII. n. 275. V.); 4) klerycy chłopczy tylko tonzurę mający, jeżeli nawzajem się pobiją. W ekskomunikę nie popada 5) ten, co kleryka z rozkazu Pralata chwyta, byle przytem pewnej względności nie przestąpił (C. Ut famae tuae 35. de sent. excom.), 6) ani ten, co kleryka ekskomunikowanego wyjść nie chcącego z kościoła wyrzuca, 7) ani ten, co w własnej obronie albo w obronie rodziców, dzieci lub dóbr swoich z zachowaniem moderamen inculpatae tutelae przeciwko klerykowi in continenti czynnie występuje albo z skradzionemi dobrami uciekającego goni (C. Si vero 3. de sent. excom.); 8) ani ten, co kleryka pokój domowy zakłócającego choćby gwałtem z mieszkania wyrzuca. W ekskomunikę nie popada 9) ten, co kleryka realiter degradowanego znieważa tj. takiego duchownego, co jako niepoprawny wyrokiem sądu kościelnego duchownej godności został pozbawiony i do stanu świeckiego napowrót przeniesiony. We formule takiej degradacyi mieszczą się te słowa: „et exuimus te omni ordine, beneficio et privilegio clericali“ (C. Degredatio 2. de poenis in VI); 10) ten, co znieważa duchownych żonatych, sukni i tonzury nie noszących, tem mniej ten, co znieważa duchownych bigami tj. tych co drugi raz (bigamia realis) albo po raz pierwszy ale z wdową (bigamia interpretativa) związek małżeński zawarli (C. Altercationis un. de bigamis in VI); nie unika zaś klątwy ten, co duchownego wyższych święceń, który małżeństwo zawarł, znieważa (bigamia similitudinaria); św. Alfons I. VII. n. 270. W ekskomunikę nie popada 11) ten, co znieważa duchownego dopuszczającego się po zrzuceniu sutanny ciężkich zbrodni np. zabójstwa, spisku na prawowitego monarchę, albo udział biorącego w rozruchach, rokoszach, grabieżach, rozbojach (C. Quum non ab homine 14. de sent. excom.), ani ten, co znieważa duchownych służbę wojskową pełniących a mimo

trzykrotnego napomnienia takowej nie porzucających (C. In audientia 25. de sent. excom.), ani ten, co znieważa duchownego trudniącego się kuglarstwem, aktorstwem lub innem hańbiącym rzemiosłem przez rok cały albo przez krótszy czas a mimo trzykrotnego napomnienia biskupiego nie zmieniającego trybu życia (C. de vita et honestate un. in VI). W ekskomunikę nie popada 12) niewiasta czystości swojej i niewinności przed natarczywością broniąca; tutaj czynna obrona chwali się i usilnie zaleca; 13) ani ten, co kłeryka przy wszeteczeństwie (turpiter inventum) z własną matką, żoną, siostrą, córką na gorącym zastał uczynku, chociażby przytem moderamen inculpatae tutelae przekroczył a nawet duchownego o śmierć przyprawił, grzech ciężki popelniając; przez gorący uczynek rozumieją się tu także tactus turpes, amplexus, wszeteczne uściski, pocalunki, przedstawianie sam na sam na miejscu podejrzanem a nawet zwykłe pogawędki, jeżeli po napomnieniu duchowny ich nie zaniecha. Dalszych stopni pokrewieństwa prawo to nie dotyczy (C. Si vero 3. de sent. excom.). Nie jest zaś wolny od ekskomuniki ten, co kłeryka na zniewagę dobrowolnie przystającego znieważa, a to dla tego, ponieważ z przywileju tego żaden duchowny zrezygnować nie może, gdyż dany on jest ku obronie godności kapłańskiej, i na rzecz całego stanu duchownego (C. Contingit 36 de sent. excom.). Również nie jest wolny od ekskomuniki ten, co kłeryka zresztą karygodnego znieważa, jeżeli do karania nie jest upoważniony.

153. V. Ekskomunika obecna jest simpliciter Papieżowi zastrzeżona. Są jednak *osoby*, które w pewnych *razach* Biskup albo kto inny z prawa albo z przywileju dawniej mógł rozgrzeszać; te specjalne prawa i przywileje w myśl kanonu naszego i nadal trwać mają: *exceptis quoad reservationem casibus et personis, de quibus iure vel privilegio permittitur, ut Episcopus aut alius absolvat*. Pytanie więc samo narzuca się, w jakich to *razach* i jakie

to osoby Biskup albo kto inny z teje klątwy rozgrzeszać może? Rozróżnić tutaj wypada trojaką zniewagę: *lekką* (levis), *średniociężką* (mediocris, gravis), *bardzo ciężką* (enormis). Różnice te zależne są nie od wielkości grzechu popełnionego, który zawsze śmiertelny jest, lecz od rodzaju sponiewierania (iniuria) i uszkodzenia osobie duchownej zadanego. Zniewaga jest *bardzo ciężka*, jeżeli ciężkie zranienie, okaleczenie z utratą wielkiej ilości krwi, ale nie z nosa spowodowała; zniewaga jest *średnia*, jeżeli wybite zęba, wyrwanie włosów, sińce, guzy, pokrwawienie, bez ciężkich następstw sprowadziła; zniewaga jest *lekka*, jeżeli kleryk ręką, pięścią, nogą lub kijem był uderzony, policzkowany, deptany, kopany, byle to sponiewieranie większych nie pozostawiło śladów po sobie. Św. Alfons zauważa tutaj, że zniewaga sama w sobie mało znacząca dla okoliczności jej towarzyszących, n. p. dla miejsca (kościół, rynek), czasu (msza św.), w jakim zaszła, dla zgorzenia, jakie wywołała, a mianowicie dla dostojęstwa osoby znieważonej ciężką albo bardzo ciężką stać się może (I. VII. n. 276. 277. 278.). W wątpliwych razach raczej ciężką albo bardzo ciężką aniżeli lekką przyjąć wypada. Tam zaś, gdzie wątpliwem jest, czy grzech ciężki został popełniony, nikt ekskomunice nie podpada, ponieważ w takim razie dubium facti zachodzi, które od popadnięcia w cenzury chroni; cfr. o cenz. kościel. n. 26. Otóż z bardzo ciężkiej zniewagi, choćby publicznej, mogą rozgrzeszać 1) legati a latere, t. j. Kardynałowie Kościoła Rzymskiego od boku Papieża wysłani, skoro Rzym opuścili, w każdej miejscowości po za Rzymem (C. Ad eminentiam 20. de sent excom.), 2) legati missi czyli nuncjusze apostołscy, ale tylko swoich podwładnych w obrębie ich prowincyi (C. Excommunicatis 9. de off. legati), 3) Biskupi, ale tylko wtedy, jeżeli zniewaga jest tajemną (Sob. Tryd. sess. XXIV. c. 6. de Ref., konst. *Apostol. Sedis* § firmam tamen). Oprócz tego na mocy prawa ogólnego Biskupi mogą rozgrzeszać 1) każdego z lek-

kiej zniewagi, choćby publiczną była (C. Pervenit 17. de sent. excom.), 2) kobiety jakiegokolwiek stanu i wieku, choćby do Rzymu podróż odbyć mogły, oraz nieletnich (jeśli to prawda, że ekskomunice podpadają), chociażby po latach dojrzałości o rozgrzeszenie prosili z zniewagi nawet bardzo ciężkiej i publicznej (C. Mulieres 6. C. Ea noscitur 13. C. De monialibus 32. de sent. exc. C. Pueris fin. de sent. excom., św. Alfons n. 279.), 3) kleryków w seminaryum i innych wspólnie w zgromadzeniu żyjących, byle zniewaga bardzo ciężką nie była. Prałaci zakonni i prałaci świeccy quasi biskupią jurysdykcyą mający na mocy prawa ogólnego mogą rozgrzeszać swoich podwładnych, choćby nowicyuszami byli, jeżeli drugiego współzakonnika znieważyli, a zniewaga bardzo ciężką nie była. Jeżeli zakonnik zakonnika innego zakonu znieważył, a zniewaga bardzo ciężką nie była, to prałat zakonny li tylko z wiedzą i za pozwoleniem przełożonego znieważonego zakonnika rozgrzeszyć może. Jeżeli zakonnicy różnych zakonów się pobijają, Prałat swój swego podwładnego może rozgrzeszać, jeżeli znowu zniewaga bardzo ciężka nie była. Zakonnik, znieważywszy świeckiego duchownego, jedynie przez Papieża może być rozgrzeszony, a tylko wtedy przez Ordynariusza duchownego znieważonego, jeżeli zniewaga lekka była. Na mocy przywileju Biskupi i Prałaci zakonni jeszcze większą częstokroć mają władzę, a granice tej władzy znać dokładnie i w praktyce przestrzegać, ich jest rzeczą (C. Monachi 2. C. Illorum 32. C. Canonica 50. de sent. excom. C. Religioso 21. de sent. excom. in VI., św. Alfons I. VII n. 107. 264—276).

III.

154. *Duellum perpetrantes, aut simpliciter ad illud provocantes, vel ipsum acceptantes et quoslibet complices, vel qualemcunque operam aut favorem praebentes, nec non de industria spectantes, illudque permittentes, vel quantum*

in illis est non prohibentes, cuiuscunque dignitatis sint etiam regalis vel imperialis.

Wyklinamy tych, co się pojedynkują, albo po prostu na pojedynku wyzywają lub takowy przyjmują i wszystkich tych, co w jakibądź sposób współdziałają, lub pomocą służą albo pobłażliwość okazują, nie mniej tych, co rozmyślnymi są jego świadkami, co nań przyzwalają lub mu wedle sił nie zapobiegają, bez względu na godność jaką piastują, choćby to była królewska lub cesarska.

155. Ekskomunika obecnego kanonu skierowana jest przeciwko *pojedynkowi* i dla tego na wstępie pojęcie pojedynku określić wypada. Pojedynek jestto *podług pewnych prawideł umówiona walka dwóch albo większej liczby osób, podjęta w sprawie prywatnej i na mocy prywatnej ugody z narażeniem na zabicie, okaleczenie albo zranienie*. Do pojęcia pojedynku są więc potrzebne następujące warunki:

1) Winna to być walka dwóch, tj. jednego przeciwko jednemu albo też kilku przeciwko jednemu, ale po kolei (successive), nie równocześnie. Luboć w pojedynku zwykle jeden jednego wyzywa na rękę, to wedle buli Klemensa VIII *Illius vices* z d. 17 sierpnia 1592 § 5 i *po dwóch, po trzech*, albo więcej osób byle w równej liczbie z obu stron, może stanąć do starcia; „*vel si convenerint, ut non singuli cum singulis, sed bini, terni aut plures hinc inde pugnent;*“ liczba walczących atoli nie powinna być nadto wielka, gdyż w takim razie powstałaby bitwa raczej niż pojedynek.

2) Winna to być walka pod pewnemi z góry ułożonemi warunkami podjęta (ex conducto) tj. po wyznaczeniu, za zobopólnem porozumieniu się, *miejsca, czasu i rodzaju broni*; skutkiem tego pewna przerwa pomiędzy wypowiedzeniem a skutecznieniem pojedynku jest konieczna. Gdyby układ stanął *tylko* co do czasu, albo *tylko* co do miejsca, albo *tylko* co do rodzaju broni, w takim razie pojedynek nie byłby formalny, jakto wynika z zwyczaju pojedynkują-

cych się, z przytoczonej buli Klemensa VIII i z buli Grzegorza XIII *Ad tollendum* z d. 5 grudnia 1582. Istota pojedynku nie zmienia się atoli przez to, że rodzaj broni dopiero po wyznaczeniu miejsca i czasu na polu walki wybranym bywa. Ztąd nie jest pojedynkiem walka z następującego wyzwania powstająca: „Kłamcą jesteś: wyzywam cię przeto do walki na pistolet, którym bądź zawsze uzbrojonym, abym wszędzie, gdziekolwiek cię spotkam, mógł ci dowieść, że prawdą jest to, co mówię.“ (Św. Kongr. Immunitatis in una Civitatis Castellanae z d. 13 lutego 1703.)

3) Winna to być walka z narażeniem na *zabicie, okaleczenie* albo *zranienie*. Niebezpieczeństwo to od dwóch rzeczy zawisło: najpierw od *rodzaju* broni, a potem od *zamiaru* walczących. Broń powinna być tego rodzaju, że z natury swojej zdolna jest zabić, okaleczyć lub zranić: taką bronią n. p. jest rewolwer, pistolet, miecz itd. Ztąd bójka na pięście, na kije i inne narzędzia uśmiercić lub śmiertelnie zranić nie zdolne, za pojedynki uważaną nie bywa, choćby przypadkiem skaleczenie lub śmierć nastąpiła. Pojedynki studenckie tak zwane menzury akademickie na rapiery wedle dekretu św. Kongregacyi Soboru z d. 9 sierpnia 1890 są prawdziwemi pojedynkami: na pytanie bowiem Księcia Biskupa Wrocławskiego: „An, a quibus, et ex quonam titulo irregularitas contrahatur, quando duellum ea ratione committitur, qua his temporibus inter Germaniae Universitatis alumnos fieri solet in casu?“ odpowiedziała św. Kongregacya: „Affirmative, a duellantibus, eorumque patrinis ex infamia juris.“ Cfr. n. 166. Zamiar walczących, aby zabić, okaleczyć lub zranić, powinien być prawdziwy i rzeczywisty. Jeżeli zaś obie strony, za zobopólną poprzednią ugodą, zranienie i uśmiercenie wykluczwszy, pozorną tylko podejmują walkę, aby za małodusznych nie uchodzić lub na straty doczesne się nie narazić, to podług zdania wielu autorów, do których się także przyłączamy, takie spotkanie za pojedynki uchodzić nie może i karom kościelnym nie podlega,

gdyż braknie mu esencyonalnego warunku tj. narażenia na śmierć lub zranienie. Od grzechu jednak i tych, co taką pozorną tylko podejmują walkę, uniewinnić nie można, raz dla zgorzenia, jakie z niej wyniknąć może, drugi raz dla tego, że pojedynek sam w sobie jest rzeczą złą i potępienia godną (intrinsece malum); więc nie tylko w rzeczywistości, ale ani pozornie uprawniać go nie wolno. To samo należy powiedzieć o tym, co bez chęci pojedynkowania się pozornie na pojedynek wyzywa lub wyzwanie przyjmuje w tem przeświadczeniu, że spór przez przyjaciół zażegnany będzie i że do starcia nie przyjdzie (cfr. prop. druga Bened. XIV n. 167).

4) Winna to być walka w *sprawie prywatnej* i na mocy *prywatnego układu* podjęta. Pojedynek zaś na mocy uchwały *zwierzchniczej władzy* i dla dobra *ogólnego* podjęty, aby spór jaki lub wojnę tem rychlej i z mniejszą dla obu stron szkodą zakończyć, nie jest absolutnie zakazany: takim pojedykiem była walka Horacyuszów z Kuryacyuszami, Dawida z Goliatem, św. Wacława króla Czeskiego z księciem Radysławem. O tym ostatnim pojedyнку czytamy w brewiarzu: „Aggressus hunc (S. Wenceslaum) regnumque eius erat dux Curimensis Radislaus, cumque multa frustra tentasset, ad extremum ipsum ad *singulare certamen* provocavit. Suscepit magno animo conditionem magnus Princeps, *vita sua suorum salutem repraesentare volens*: verum Deus ipse crudelis pugnae diremptor fuit. Dum enim vir sanctus proelium ingressurus equum conscendit, adversarius eius animadvertit illi ab Angeló hastam porrigi, se vero ea voce moneri, ne ferí.“

156. Pojedynek może być *uroczysty* czyli *publiczny* albo *prywatny*, wedle tego czy wyznaczenie czasu, miejsca i broni z zachowaniem pewnych form i uroczystości się odbywa, a mianowicie czy walczący świadków czyli tak zwanych sekundantów (patrini) przybierają lub nie.

157. Pojedynek jak wyżej opisany do dwóch ciężkich pro-

wadzi zbrodni: do rozmyślnego zabójstwa i samobójstwa; z takim bowiem niebezpieczeństwem zawsze jest połączony. Dla tego nigdy i nigdzie pod żadnym pozorem pojedynku ani przyjmować ani wypowiadać nie wolno: non sunt facienda mala, ut veniant bona; nie wolno życia narażać ani celem okazania sił fizycznych, ani dla wyświecenia prawdy (św. Thomas II. II. q. 95. a. 8.), ani celem zakończenia sporu prywatnego, ani dla obrony honoru i zachowania dobrego imienia. Pojedynek bowiem pominawszy że jest zbrodnią, nie jest wcale ani *koniiecznym* ani do celu *prawadzącym* środkiem, gdyż wynik jego od przypadkowych tylko zawisł okoliczności. Ztąd to pochodzi, że nie ma prawa, któreby pojedynku stanowczo nie zabraniało: zabrania go 1) prawo *przyrodzone*, ponieważ on urąga wszelkiej sprawiedliwości i miłości samego siebie i bliźniego; 2) zabrania go prawo *Boże* mówiące: *nie zabijaj*; 3) zabrania go prawo *świeckie*; bodaj jest albo był na świecie tak barbarzyński naród, któryby w prawodawstwie swoim tego rodzaju krwawych zapasów nie potępiał i ciężkich nań kar nie wymierzał. Ludwik XIII, król francuski, w r. 1627 trzech duellantów ściąć kazał, a protestancki król szwedzki Gustaw Adolf pojedynkujących się śmiercią kilka razy ukarał; prawo hanowerskie również karę śmierci za pojedynek wyznaczało; niemieckie prawo karne w dziesięciu paragrafach traktuje o karach za pojedynek (Das Strafgesetzbuch für das deutsche Reich, fünfzehnter Abschnitt § 201–210); 4) zabrania go wreszcie prawo *kanoniczne*. Kościół będąc stróżem i mścicielem wszelkiej moralnej zasady nie mógł nie podnosić głosu swego przeciwko obyczajowi porządek przyrodzony, porządek Boży i porządek społeczny wywracającemu. Papieże i Biskupi, Sobory i synody od najdawniejszych czasów uroczyście pojedynek potępiali i ciężkie kary nań stanowili; kar tych uczeni aż trzynaście wyliczają. Najważniejsze dokumenta kościelne temat ten omawiające są, jak następuje: Synod w Valence w Francyi z r. 855 za Leona IV, Sobór Later. II r. 1130 za Inocentego II, Synod w Rheims IV r. 1148 za Eugeniusza III, Sobór Later. III r. 1178 za Aleksandra III, Synod w Toledo XXIII r. 1473 za Xystusa IV, Sobór Trydencki sess. XXV C. 19. de Ref., Synod w Avignon r. 1594 za Klemensa VIII, bula Juliusza II *Regis pacifici* z d. 24 lutego 1509, bula Leona X *Quam Deo et hominibus* z d. 23 lipca 1519, bula Piusa IV *Ea quae a praedecessoribus* z d. 13 listopada 1560, bula Grzegorza XIII *Ad Romani Pontificis auctoritatem* z d. 15 maja 1573 i bula *Ad tollendum* z d. 5 grudnia 1582, bula Klemensa VIII *Illius vices* z d. 17 sierpnia 1592, bula Benedykta XIV

Detestabilem z d. 10 listopada 1752, encyklika Leona XIII *Pastoralis officii* z d. 12 września 1891.

Do kar za pojedynki w dawniejszych czasach wyznaczonych należała także ekskomunika Papieżowi zastrzeżona, którą Pius IX odnowił i w swojej bulli *Apostolicae Sedis* umieścił. Inne kary dziś jeszcze istniejące przy końcu tego paragrafu wyliczymy.

158. Wedle osnowy powyższego kanonu ekskomunice podpada sześć klas osób:

I. *Pojedynkujący się* (duellum perpetrantes) t. j. ci wszyscy, co w opisany zwyż sposób stawają do krwawej rozprawy.

159. II. Ci, co na pojedynki *po prostu wyzywają* (simpliciter provocantes), bądźto piśmiennie bądźto ustnie bądźto innym jakim zewnętrznym znakiem, a ekskomunice podlegają oni, chociażby wyzwany pojedynku nie przyjął albo pojedynki do skutku nie przyszedł: prawo albowiem mówiąc o *simpliciter* wyzywających wyznacza cenzurę za samą prowokacją a nie za pojedynkiem. Wedle bulli Klemensa VIII ekskomunika także wtedy zagrażała, jeżeli wyzwanie nie do jednej osoby wyraźnie, lecz w ogólności do kilku osób było wystósowane; Pennacchi sądzi jednak, że dziś w myśl bulli Piusowej do popadnięcia w klątwę prowokacja pewnej ściśle oznaczonej osoby jest konieczna, a to dla tego, ponieważ Pius IX mówi o pojedynku dziś w modzie będącym, a dzisiejsze pojedynki odbywają się z jedną ściśle oznaczoną osobą. Inni wszelako za przeciwnem przemawiają zdaniem, gdyż i dzisiaj może jeden całe towarzystwo przy stole siedzące wyzwać na pojedynki.

160. III. Ci, co pojedynki *przyjmują* (acceptantes), tj. ci co na wyzwanie przystają, a samo przyjęcie pojedynku, chociażby do starcia nie przyszło, ekskomunikę powoduje. Zachodzi pytanie, czy formuły „wyzwam ciebie na pojedynki“ i „przyjmuję wyzwanie“ do popadnięcia w klątwę wystarczają, czy też potrzebne jeszcze wyznaczenie miejsca

i czasu. Luboć chętnie za łagodniejszymi zdaniem się oświadczamy, to jednakowoż tutaj nie możemy nie uznać za prawdziwsze twierdzenia, że do popadnięcia w ekskomunikę dość jest powyższej formuły, bez wyznaczenia miejsca i czasu: kto bowiem takich słów używa, ten jest w rzeczy samej *simpliciter provocans* i *acceptans*, spełnia występki w myśl prawa dokonany, i przystaje na to wszystko, co do pojedynku jest konieczne, na wybór miejsca, czasu, broni itd. Inni co za przeciwnem zdaniem przemawiają, wywodzą, że wyznaczenie miejsca i czasu należy do istoty pojedynku; dopóki więc miejsca i czasu nie wyznaczono, o wyzwaniu do *pojedynku* i o przyjęciu *pojedynku* nie ma mowy.

161. Luboć pojedynku przyjmować nie wolno, to jednakowoż, by za małodusznego i za tchórza nie uchodzić, możnaby do przeciwnika na pojedynek wyzywającego tak się odezwać: „Wiedz o tem, że jako chrześcianin potępiam pojedynek, chcąc być Bogu i Kościołowi posłusznym, a imię chrześcianina nad wszelkie miana odważnych i mężnych przenoszę. Dla tego chociaż przez wzgląd na szacunek dla praw Bożych i kościelnych pojedynku od Ciebie nie przyjmuję, to gotów przeciw jestem wszędzie, gdziekolwiek mnie zaczepisz, bronić siebie i gwałt gwałtem odeprzeć.“ Schmalzgrueber *Ius Eccl. tit. XIV. de cler.*

162. IV. Ci, co *współdziałają*, *pomocą* służą lub *po-błażliwość* okazują (*quoslibet complices vel qualemcunque operam aut favorem praestantes*), bez względu na to, czy ta pomoc czynną jest czy moralną. Klemens VIII w przytoczonej buli tak współudział określa: „*nec non ad id scelus suadentes, opem, consilium, vel favorem praestantes, equos, arma, et commeatus praebentes aut committentes, vel circa chartulas seu libellos, litteras, nuncios aut quaecunque alia scripta huiusmodi quomodolibet peccantes, huiusmodi delicti socios, patrinos, fautores, defensores.*“ Do powyższej kategorii zatem należą ci, co pojedynek zalecają,

do niego pomocą lub radą służą, ci co bilet z wyzwaniem piszą, co takowy podpisują, lub przeciwnikowi zanoszą, ci co koni, broni i innych przedmiotów dostarczają, co broń sprzedawają lub wypożyczają, z wiedzą, że do pojedynku użyta będzie, jednym słowem wszyscy, co w przygotowaniach do pojedynku albo w odbyciu się pojedynku udział biorą, a w pierwszym rzędzie t. z. sekundanci (*patrini*) i świadkowie, wyjąwszy *ratihabentes*, gdyż ani bula Piusa IX ani inne dawniejsze bule nigdzie ich nie wymieniają.

163. V. Ci, co pojedynku *rozmyślnymi są świadkami* (*de industria spectantes*), tj. ci wszyscy co wedle umowy na miejsce krwawego spotkania przybywają, aby obecnością swoją i udziałem zbrojnej rozprawie więcej nadać powagi i znaczenia i w danym razie świadczyć o wyniku całego zajścia. Nie są zaś rozumiani ci, co przypadkowo tylko drogą przechodząc ciekawością zdjęci mimowolnymi stawiają się świadkami albo potajemnie na placu bojowym się zjawiają i z daleka lub z ukrytego przyglądają się miejsca, ani też ci, co nieproszeni przez duellantów przychodzą z zamiarem przeszkodzenia pojedynkowi. Wedle dekretu Kongregacyi św. Inkwizycyi z d. 28 maja 1884 ekskomunikę ściągą na siebie lekarz, jeżeli *przez duellantów poproszony* udział bierze, chociażby przytem miał tylko zamiar służenia w potrzebie i opatrzenia ran zadanych; 2) lekarz, co z podobnym zamiarem w sąsiednim czeka domu albo gdzieś w bliskości, jeżeli to wedle umowy (*ex conducto*) z pojedynkującymi się czyni; 3) spowiednik w tych samych będący warunkach, chcący w razie niebezpieczeństwa ciężko rannego opatrzyć sakramentami. Odnośny dekret brzmi: „*Potestne medicus, rogatus a duellantibus, duello assistere cum intentione citius finem pugnae imponendi, vel simpliciter vulnera ligandi ac curandi, quin incurrat excommunicationem Summo Pontifici simpliciter reservatam? Potestne saltem, quin duello sit praesens, in domo vicina vel in loco propinquo sistere, proximus ac paratus ad praebendum suum*

ministerium, si duellantibus opus fuerit? Quid de confessario in iisdem conditionibus?“ „Ad primum non posse et excommunicationem incurri. Ad secundum vero et tertium, quatenus ex conducto fiat, item non posse et excommunicationem incurri.“ Z tego dekretu przyjąć można, że lekarzowi i spowiednikowi ekskomunika nie zagraża, jeżeli w powyższym zamiarze *bez wiedzy i umowy* z pojedynkującymi się w sąsiednim jakim ukrywają się miejscu.

164. VI. Ci, co na pojedynkę *zezwalają* albo *takowemu wedle sił i możliwości nie zapobiegają, bez względu na godność jaką piastują, choćby to była królewska i cesarska* (permittentes vel quantum in illis est non prohibentes, cujuscunque dignitatis sint, etiam regalis vel imperialis). W słowach tych są wyrażeni spółnicy pośrednio do pojedynku się przyczyniający. Stać się to może w dwojaki sposób: najpierw przez to, że ktoś *pozytywnie* i wyraźnie na odbycie się pojedynku zezwala, mając możliwość i powinność zapobieżenia takowemu (permittentes); a potem przez to, że ktoś *biernem* zachowaniem swoim ułatwia podobne krwawe rozprawy, nie zabraniając ich, chociaż ma władzę ku temu i obowiązek (non prohibentes). Do tej kategorii należą jedynie przełożeni i zwierzchnicy cywilni i wojskowi, bez względu na stopień i wysokość, chociażby berła i korony dzierżyli; nie należą zaś osoby prywatne, ponieważ bula Klemensa VIII w odnośnym tekście tylko o zwierzchnościach mówi a Piusa IX zamiarem było nie pomnażać lecz cenzur liczbę umniejszać.

165. Na pytanie czy współdziałacze w kanonie wymienieni tak samo ekskomunikę na siebie ściągają jak provocantes i acceptantes przed przyjściem pojedynku do skutku czy też dopiero po skutecznieniu takowego, autorzy nie jednoznacznie odpowiadają. Co do nas przemawiamy za łagodniejszym zdaniem utrzymując, że współdziałacze dopiero po odbyciu krwawego spotkania w ekskomunikę popadają; dopóki bowiem do starcia nie przyszło, nie można

twierdzić, że ktoś *w pojedynku* współdziałał, że do *niego* się przyczynił, albo że *pojedynku* był świadkiem: współdziałanie zatem w takich razach nie jest jeszcze grzechem dokonany, a tylko fakt dokonany prawodawca cenzurą chce karać.

186. Z pomiędzy główniejszych innych kar za pojedynk wymierzonych wymieniam następujące:

1) Wedle Soboru Trydenckiego (sess. XXV c. 19. de Ref.) *pojedynkujący się* i ich *sekundanci* (nie inni) podlegają karze utraty dóbr i dozgonnej infamii, oraz jako mężobójcy według św. kanonów karani być mają: „Qui pugnam commiserint et qui eorum patrini vocantur omnium bonorum suorum proscriptionis ac perpetuae infamiae poenam incurrant, et ut homicidae iuxta sacros canones puniri debeant.“ Pierwsza z tych kar jest dziś niewykonalną, za to druga jeszcze dziś ma walor a w praktyce ważną jest dla tych, co święcenia kapłańskie chcą przyjąć; infamia bowiem powoduje irregularitatem, która przed przyjęciem święceń kapłańskich przez dyspensę winna być uchyloną. Kto zaś przeciwnika swego w pojedynku zabija lub okalecza, ten ściąga na siebie irregularitatem ex delicto homicidii albo mutilationis.

2) Interdykt Papieżowi zastrzeżony, przez Klemensa VIII przeciwko tym skierowany miejscowościom, w których z wiedzą ich właścicieli pojedynk się odbył, bulą Piusa IX zniesiony został.

3) Kto w pojedynku na placu boju poległ, temu wedle Soboru Trydenckiego l. c. pogrzebu kościelnego się odmawia: „si in ipso conflictu decesserint, perpetuo careant ecclesiastica sepultura.“ Benedykt XIV karę tę obostrzył i bulą *Detestabilem* postanowił, aby pogrzebu kościelnego i ten był pozbawiony, co po za obrębem krwawej rozprawy z objawami żalu i po otrzymaniu absolucyi z grzechów i z cenzur wskutek ran otrzymanych ducha wyzioną: „Sepulturae sacrae privationem a Sacrosancta Tridentina

Synodo inflictam morientibus in loco duelli et conflictus incurrendam perpetuo fore etiam ante sententiam iudicis, a decedente quoque *extra locum conflictus* ex vulnere ibidem accepto, sive duellum publice sive privatim indictum fuerit, ac etiamsi vulneratus ante mortem *non incerta poenitentiae signa dederit*, atque a *peccatis et censuris absolutionem obtinuerit; sublata Episcopis et Ordinariis locorum super hac poena interpretandi ac dispensandi facultate*, quo ceteris documentum praebeatur fugiendi sceleris ac debitam Ecclesiae legibus obedientiam praestandi.“ Ponieważ bula ta w całym Kościele promulgowana żadnym odmiennym dekretem odwołaną nie została, dla tego kara ta w całym rygorze jeszcze do dziś dnia prawomocnie istnieje, a Biskupom wedle słów samej buli odjęta jest władza dyspensowania od niej. Jedyńie tam, gdzie odmienny zwyczaj prawnie został zaprowadzony, łagodniej postąpić można z tym, co pojednany z Bogiem i Kościołem, zdala od miejsca krwawego spotkania wskutek ran otrzymanych życie zakończył.

4) Osoby duchowne pojedynkujące się albo w pojedynku udział biorące tracą wedle buli Klemensa VIII wszystkie godności i urzędy kościelne a nadto stawają się niezdołnemi do odzyskania takowych. Kara ta do dziś trwa prawomocnie.

5) Kto w pojedynku przeciwnika o śmierć przyprawia, ten traci wedle buli Benedykta XIV *Detestabilem* prawo przytułku (*ius asyli*), a kara ta również do dzisiaj istnieje.

Inne kary kościelne dzisiaj odmiennym zwyczajem są zniesione.

167. W końcu przytaczamy pięć propozycji przez Benedykta XIV jako *falsae, scandalosae i perniciosae* potępionych, których nauczanie lub bronienie zakazane jest pod kłatwą *simpliciter* Papieżowi zastrzeżoną, o której było wyżej w kanonie pierwszym.

1) *Vir militaris, qui, nisi offerat et acceptet duellum, tanquam formidosus, timidus, abiectus, et ad officia militaria ineptus haberetur, indeque officio, quo se suosque sustentat, privaretur, vel*

promotionis alias sibi debitae ac promeritae spe perpetuo carere deberet, culpa et poena vacaret, sive offerat, sive acceptet duellum.

2) Excusari possunt, etiam honoris tuendi vel humanae vilipensionis vitandae gratia, duellum acceptantes, vel ad illud provocantes, quando certo sciunt, pugnam non esse secuturam, utpote ab aliis impediendam.

3) Non incurrit ecclesiasticas poenas contra duellantes latas, dux vel officialis militiae acceptans duellum ex gravi metu amissionis famae vel officii.

4) Licitum est in statu hominis naturali acceptare et offerre duellum ad servandas cum honore fortunas, quando alio remedio eorum iactura propulsari nequit.

5) Asserta licentia pro statu naturali applicari etiam potest statui civitatis malae ordinatae, in qua nimirum vel negligentia, vel malitia magistratus, iustitia aperte denegatur.

168. Niemieckie prawo karne stanowi o pojedynku co następuje:

„§ 201. Die Herausforderung zum Zweikampf mit tödtlichen Waffen, sowie die Annahme einer solchen Herausforderung wird mit Festungshaft bis zu sechs Monaten bestraft.

§ 202. Festungshaft von zwei Monaten bis zu zwei Jahren tritt ein, wenn bei der Herausforderung die Absicht, dass einer von beiden Theilen das Leben verlieren soll, entweder ausgesprochen ist oder aus der gewählten Art des Zweikampfs erhellt.

§ 203. Diejenigen, welche den Auftrag zu einer Herausforderung übernehmen und ausrichten (Kartellträger,) werden mit Festungshaft bis zu sechs Monaten bestraft.

§ 204. Die Strafe der Herausforderung und der Annahme derselben, sowie die Strafe der Kartellträger fällt weg, wenn die Parteien den Zweikampf vor dessen Beginn freiwillig aufgegeben haben.

§ 205. Der Zweikampf wird mit Festungshaft von drei Monaten bis zu fünf Jahren bestraft.

§ 206. Wer seinen Gegner im Zweikampfe tödtet, wird mit Festungshaft nicht unter zwei Jahren, und wenn der Zweikampf ein solcher war, welcher den Tod des einen von Beiden herbeiführen sollte, mit Festungshaft nicht unter drei Jahren bestraft.

§ 207. Ist eine Tödtung oder Körperverletzung mittels vorsätzlicher Uebertretung der vereinbarten oder hergebrachten Regeln des Zweikampfs bewirkt worden, so ist der Uebertreter, sofern nicht nach den vorhergehenden Bestimmungen eine härtere

Strafa verwirkt ist, nach den allgemeinen Vorschriften über das Verbrechen der Tödtung oder der Körperverletzung zu bestrafen.

§ 208. Hat der Zweikampf ohne Sekundanten stattgefunden, so kann die verwirkte Strafe bis um die Hälfte, jedoch nicht über fünfzehn Jahre erhöht werden.

§ 209. Kartellträger, welche ernstlich bemüht gewesen sind, den Zweikampf zu verhindern, Sekundanten, sowie zum Zweikampf zugezogene Zeugen, Aerzte und Wundaerzte sind straflos.

§ 210. Wer einen Andern zum Zweikampf mit einem Dritten absichtlich, insonderheit durch Bezeigung oder Androhung von Verachtung anreizt, wird, falls der Zweikampf stattgefunden hat, mit Gefängniss nicht unter drei Monaten bestraft.“

IV.

169. *Nomen dantes sectae Massonicae aut Carbonariae aut aliis eiusdem generis sectis, quae contra Ecclesiam vel legitimas potestates seu palam seu clandestine machinantur, nec non iisdem sectis favorem qualemcunque praestantes, earumque occultos coryphaeos ac duces non denuntiantes, donec non denuntiaverint.*

Wyklinamy tych, co do sekty masońskiej albo karbonarskiej lub do innych tego rodzaju wstępują sekt, które przeciwko Kościołowi albo legalnym władzom jawnie czy skrycie spiskują, nie mniej tych, co tymże sektom jakokolwiek pობażają i tych co ich głowaczy i naczelników tajnych nie wydawają, i to tak długo, aż ich nie wydadzą.

170. Powyższy kanon potępia *sekty masońskie* i wszystkie inne z nimi spokrewnione związki. *Sekta* oznacza związek, towarzystwo, zgromadzenie już ukonstytuowane, mające statuta i zarząd a zmierzające do pewnego z góry wytkniętego celu. Tym celem złowrogim i przewrotnym, który sam jeden znamioną stanowi cechę i charakterystykę sekty masońskiej, jest *spiskowanie przeciwko Kościołowi albo przeciwko legalnym władzom świeckim* (contra Ecclesiam vel legitimas potestates machinari). Przez *spiskowanie przeciwko Kościołowi* rozumiemy one krecie i podziemne roboty skierowane ku obaleniu i zniszczeniu Ko-

ściola, ku podkopaniu i zniweczeniu jego powagi i wpływu a knujące zagładę jego nauce, jego karności, jego prawom i urządzeniom. Przez *spiskowanie przeciwko legalnym władzom świeckim* rozumiemy one wszystkie tajemne zмовy i knowania zmierzające do zmiany formy rządu, do wywrotu istniejącego porządku, do zagarnięcia władzy publicznej. Do takich związków, oprócz sekt masonskich i karbonarskich w kanonie wyraźnie wymienionych, należy n. p. wedle dekretu św. Inkwizycyi z d. 12 stycznia 1870 sekta *Fenianów* w Irlandyi, których celem było zbrojne powstanie i oderwanie Wyspy Zielonej od Anglii, sekta *Mazziniana* i *Societa emancipatrice della Chiesa Romana Cattolica in Italia* we Włoszech, *związek Amerykański* w Stanach Zjednoczonych, *związek robotników belgijskich* w Belgii, *związek nihilistów* w Rosyi, *związek komunistów i socjalistów* na całym świecie rozgałęziony. Niektórzy z autorów do sekt w myśl kanonu zakazanych zaliczają także związki religijne, jak *towarzystwo biblijne* i *starokatolików*. Zdania tego jednakże nie podzielamy, ponieważ, 1) w myśl prawa charakter związku powinien być masonski (aliae eiusdem generis sectae); związki zaś wymienione żadnej z masonami nie mają wspólności, za masonskie nie uchodzą i takiego miana nikąd nie zażywają. A chociaż nieprzyjaźnie dla Kościoła są usposobione, to ta jedna okoliczność nie wystarcza, aby je za masonskie uważać; w takim bowiem razie do sekt masonskich wszystkie religijne sekty, heretyckie ischizmatyckie, wschodu i zachodu policzyćby trzeba, czego nikt nie czyni. 2) Prawu obcą jest rzeczą dwa razy tę samą karę za ten sam występek wymierzać. Związki zaś powyższe są heretyckie i dla tego członkowie ich jako heretycy lub ich zwolennicy ekskomunice I Papieżowi speciali modo zastrzeżonej podpadają. Zbytecznaby więc było członków tych związków religijnych obecną karać ekskomuniką. 3) To samo wynika z dekretu św. Inkwizycyi z d. 19 maja 1886, zabraniającego wstępować do towarzystw

obowiązujących się palić ciała zmarłych, a dodającego zarazem, że, jeżeli one z sektami masonskimi są spokrewnione, członkowie ich popadają w kary przeciwko sektom masonskim wymierzone. Dekret ten brzmi: 1) An licitum sit nomen dare societatis, quibus propositum est promoveri usum comburendi hominum cadavera? 2) An licitum sit mandare, ut sua aliorumque cadavera comburantur? Ad 1 negative, et si agatur de societatis massonicae sectae filiabus, incurri poenas contra hanc latas; ad 2 negative.“

Podług zapatrywania wszystkich nie należą do sekt w kanonie zakazanych bandy złodziejskie i zbójckie, np. Mafia na Sycylii powstała r. 1870. Skoro zaś sekta jest masonską tj. za zadanie mającą rycie i nurtowanie przeciwko Kościołowi lub państwu, to już obojętną jest rzeczą, czy sekta tę lub ową ma nazwę, czy członkowie przysięgę zachowania tajemnicy składają lub nie, czy związek publicznie znany jest lub nie, czy jawnie występuje z nieprzyjawnymi tendencjami, czy też tai swój program, albo osłania go płaszczykiem jakiego towarzystwa miłosiernego, czy związek prawem świeckim jest zakazany czy cierpiany, czy też wprost pod opieką państwa stoi. Dla tego to słusznie encyklika Piusa IX *Quanta cura* z d. 8 grudnia 1864 wyraźnie potępiła następującą propozycją: „Constitutiones Apostolicae, quibus damnantur clandestinae societates sive in eis exigatur sive non exigatur iuramentum de secreto servando earumque asseclae et fautores anathemate mulctantur, nullam habere vim in illis orbis regionibus, ubi eiusmodi aggregationes tolerantur a civili gubernio.“ Jakkolwiek zaś nie pod karą *ekskomuniki*, to jednakowoż pod *grzechem* zakazane są wszystkie te towarzystwa, które od swoich członków przysięgi zachowania tajemnicy i bezwarunkowego posłuszeństwa tajnym naczelnikom żądają, chociażby one knowania przeciw Kościołowi lub państwu na celu nie miały. Tak zadekretowała Kongregacja św. Inkwizycyi d. 21 sierpnia 1850; na pytanie Arcybiskupa Baltimorskiego Ken-

rika: „utrum coetus illi pro *vetitis* habendi sint, qui profitentur se nihil adversus religionem moliri vel civilem rempublicam, licet occultum ineant foedus iuramento firmatum vel alias se obligent ad arcanum?“ odpowiedziała: „comprehendi in bullis Pontificiis.“ Tak też uczy instrukcyja tejże Kongregacyi z d. 10 maja 1884: „Ne quis vero errori locus fiat, cum iudicandum erit, quatenus ex his perniciosis sectis *censurae*, quae vero *prohibitioni* tantum obnoxiae sint, certum imprimis est, excommunicatione latae sententiae mulctari massonicas aliasque eiusdem generis sectas, quae cap. 2. n. 4. Pontificiae Constitutionis *Apostolicae Sedis* designantur, quae contra Ecclesiam vel legitimas potestates machinantur, sive id clam sive palam fecerint, sive exegerint sive non a suis asseclis secreti servandi iuramentum. *Praeter istas* sunt et aliae sectae *prohibitae* atque sub gravis culpae reatu vitandae, inter quas praecipue recensendae illae omnes, quae a sectatoribus secretum nemini pandendum et omnimodam oboedientiam occultis ducibus praestandum iureiurando exigunt.“

171. Niebezpieczeństwa, jakie religii i państwu ze strony sekt masonskich zagrażają, są ogólnie znane. Hasłem tych sekt jest walka „aż do zgonu, do ostateczności bez zawieszenia broni, bez litości“ przeciwko tyarze i koronie królewskiej, tym strasznym zabójczyniom wolności człowieka, wolności myśli i sumienia, „pomsta wszystkim doczesnym i duchownym tyranom.“ Przyszłość wolnomularstwa jest przyszłością ludzkości. Dla tego to Biskupi Rzymscy stojący na straży owieczek sobie powierzonych, z wyżyn skały Piotrowej tak często głos swój podnosili, uroczyście te bezbożne sekty potępiając i światu zgubne ich roboty odsłaniając. Po raz pierwszy potępił je, skoro wieść o nich do Rzymu doszła, Klemens XII konstytucyą *In eminenti* r. 1738, grożąc wszystkim członkom i zwolennikom ich (fautores) ekskomuniką Papieżowi zastrzeżoną, a Biskupom nakazując ścigać i karać tych sekciarzy jako podejrzanych o herezję. Benedykt XIV potwierdził rozporządzenia swego poprzednika w bulli *Providas* z d. 18 marca 1751. Pius VII w konstytucyi *Ecclesiam a Jesu Christo* z d. 15 września 1821 potwierdziwszy bule swoich poprzedników pierwszy na każdego pod karą ekskomunikacji Papieżowi zastrze-

zonej nałożył obowiązek wydawania władzy kościelnej wszystkich członków sekty i wszystkich jej zwolenników; również pod karą ekskomunikacji Papieżowi zastrzeżonej zabronił czytania i przechowywania jakiegobądź masonskich katechizmów, statutów, kodeksów, książek przez masonów wydanych a opisujących, co się na zebraniach dzieje, lub obronę sekt mających na celu, a wreszcie powyższe dzieła i książki Biskupom oddawać nakazał. Późniejszy Papież jak Leon XII w bulli *Quo graviora* z d. 13 marca 1825, Grzegorz XVI w bulli *Inter*, Pius IX w encyklice *Qui pluribus* z d. 9 listopada 1846 i *Multiplices inter* z d. 25 września 1865, Leon XIII w encyklice *Humanum genus* z d. 20 kwietnia 1884 coraz jaśniej i dobitniej przewrotną naukę i szatańskie zamysły masonów odsłaniali, nawołując książąt do walki przeciwko tym wrogom religii i tronów. Bogdaj pamiętali słowa Leona XII do nich wystosowane: „*Qui sectas illas sequuntur, non minus religionis quam vestrae potestatis hostes. Utramque aggrediuntur, utramque penitus labefactare moliantur. Neque certe paterentur, si possent, aut religionem aut regiam ullam potestatem superesse.*“

172. Pius IX w swojej konstytucji *Apostolicae Sedis* ekskomunikę przez poprzedników swoich na sekciarzy, o których mowa, ferowaną, także umieścił, ale równocześnie trojaką zmianę w dawniejszych rozporządzeniach uczynił: 1) Wedle bulli Klemensa XII od popadnięcia w cenzury uniewinniła nieświadomość *crassa* i *supina*, jakto z jej słów wynika: „*ne quis sub quovis praetextu aut quaesito colore audeat vel praesumat etc.*“ Bulla zaś Piusa IX mówi po prostu *nomen dantes* bez żadnej klauzuli, i dla tego dziś nie chroni już od klątwy nieświadomość *crassa* i *supina*. 2) Wedle bulli Piusa VII pod karą ekskomunikacji Papieżowi zastrzeżonej każdy był zobowiązany wydawać wszystkich członków i wszystkich popleczników wymienionych sekt, Pius IX zaś ograniczył ten obowiązek do przywódców i naczelników i to tajnych tylko. 3) Ekskomunikacja nałożona na tych, co katechizmy i książki masonskie czytają lub przechowują przez Piusa IX pominięta została i dla tego jest zniesiona.

173. Wedle osnowy kanonu Piusowego trzy klasy osób ekskomunice podpadają:

I. *Ci, co w listę członków sekt wyżej określonych się wpisują* (*nomen dantes*), bez różnicy czy przyjęcie do sekty z ceremoniami czy bez ceremonii się odbywa, czy

zapisany do sekty czynny w niej udział bierze lub nie: samo wstąpienie do sekty karze podlega. Do popadnięcia w kłutwę potrzeba atoli, aby wstępujący znał cel związku i wiedział, że chcącemu do niego wstąpić cenzura zagraża; w przeciwnym razie wstępujący do związku kłutwie podpada dopiero od tej chwili, w której cel związku i zagrażającą karę poznał a pomimo to z związku nie występuje. Nie występujący z sekty mógłby tylko wtedy od kłutwy być uniewinniony, gdyby błędu swego szczerze żałował a na posiedzenia związku tylko dla tego i to do czasu uczęszczał, ponieważ w razie przeciwnym śmierć mu zagraża; wielki strach bowiem od popadnięcia w cenzury kościelne chroni.

174. II. *Ci, co sektom w jakikolwiek sposób pobłażają* (favorem qualemcunque praestantes), chociażby ich członkami nie byli. Najgłówniejsze czynności, któremi się pobłażliwość i przychylność sektom okazuje, wyliczone w dawniejszych bulach papieskich, mianowicie zaś w buli Klemensa XII, są następujące: propagowanie sekty, popieranie, przyjmowanie w dom lub do swego mieszkania, bywanie na ich zebraniach, dawanie możności lub sposobności, aby posiedzenia ich zwoływane bywały, wyświadczenie usług w jakibądź sposób jawnie lub skrycie, pośrednio lub bezpośrednio, przez samego siebie lub przez innych, słowem lub czynem, zachęcanie, nakłanianie, namawianie innych, aby do takich związków należeli albo w jakibądź sposób je popierali lub wspomagali: „Praedictas societates aut alias nuncupatas propagare, confovere, ac in suis aedibus aut domibus seu alibi receptare atque occultare, aut interesse, vel potestatem seu commoditatem facere, ut alicubi convocentur, iisdem aliquid ministrare, sive alias consilium, auxilium vel favorem palam aut in occulto, directe vel indirecte, per se vel per alios, quoquo modo praestare, nec non alios hortari, inducere, provocare aut suadere, ut huiusmodi societatibus adscribantur, annumerentur, seu intersint, vel ipsas quomodolibet iuvent ac foveant.“ Do popadnięcia w kłutwę

potrzeba, aby fawor nie pojedynczym choćby publicznie znanym sekciarzom, ale sekcje jako takiej był okazywany; prawo bowiem mówi o sektach a nie o sekciarzach. Ztąd w klątwę nie popada ten, co sekciarza, a nie sektę wspiera, do domu swego przyjmuje lub ukrywa. Co do bywania na posiedzeniach sekt — *interesse* —, to było ono do tego stopnia wzbronione, że podług dekretu św. Penitencyaryi z d. 8 listopada 1821 nawet ci ekskomunikę na siebie ściągali, co pozornie (*ficte*) i na to tylko w posiedzeniach udział brali, aby machinacye sekt poznać i do publicznej podać wiadomości. Dekret ten brzmi: „An ille, qui ficte ad carbonarios accedit, ut eorum machinamenta detegat, aliisque deinde prosit, hanc excommunicationem incurrat? Eum qui ficte ad conventus carbonarios accedit, et eorum caeremoniis interest, excommunicationem incurrere.“ Dziś atoli wedle osnowy kanonu Piusa IX do popadnięcia w klątwę zdaje się nie wystarczać sama obecność na posiedzeniach bez zamiaru wstąpienia do sekty i bez popierania i uznawania jej, mianowicie gdyby kto rzadko kiedy ciekawości swojej czynił zadość, luboć i taki grzeszy. Pius IX bowiem nie wylicza zosobna czynności klątwie podpadających, lecz w ogóle mówi o favorem praestantes; a raz po raz z ciekawości być na posiedzeniach obecnym, favorem jeszcze nie oznacza.

175. III. *Ci, co tajnych przywódców i naczelników (sekt) nie wydawają* (*occultos coryphaeos ac duces non denuntiantes*); ostatni pod ekskomuniką Papieżowi zastrzeżoną tak długo zostawają, aż ich nie wydadzą (*donec non denuntiaverint*). Pod karą klątwy należy więc dzisiaj wydawać tylko *przywódców i naczelników* sekt, a nie pojedynczych członków i zwolenników. Luboć Pius IX, jak wyżej wspomnieliśmy, zniósł ekskomunikę za zaniechanie wydawania członków i zwolenników sekt masońskich, to jednakowoż przepisu kościelnego do ich wykrycia obowiązującego nie zniósł. Obowiązek ten jednak *w obecnych czasach*

i w *obecnych stósunkach* prawie wszędzie jest zawieszony. Prawo bowiem kościelne wedle jednozgodnego uczonych zdania nie obowiązuje, jeżeli cel jego, dla którego jest uchwalone, osiągnięty być nie może: wtedy prawo staje się niepożytecznym i zbytecznym. Wydanie zaś członków sekt masońskich ma ten cel, aby Biskupi przeciwko nim środków zaradczych użyli, i wystąpili z napomnieniem lub karą, dążąc do ich poprawy; ten zaś cel obecnie prawie nigdzie osiągnięty być nie może: sekty masońskie swobodnie i bezkarnie działalność swoją publicznie rozwijają a nawet opieką rządów się cieszą. Kościół zaś coraz bardziej bywa krępowany i w swoim działaniu tamowany. W niektórych jednak razach i dziś jeszcze do wydania także członków i zwolenników powyższych związków zobowiązanym być można, n. p. wtedy, jeżeli sekciarze zbrodnicze swe zamiary w czyn chcą zamienić: w takim razie prawo *przyrodzone* każdemu nakazuje wykonaniu zbrodni wedle sił zapobiegać. Przywódcy, których pod ekskomuniką wydać należy, powinni być *tajni* i *rzeczywiści*, i jako tacy *nieznani*. Kongregacya św. Inkwizycyi zapytana, czy tajnymi naczelnikami przestają być ci, których nazwiska gazety masońskie i spisy członków publicznie podawają, odpowiedziała d. 1 lutego 1871 zupełnie słusznie przecząco, gdyż nie wiadomo, czy prawdziwe lub fałszywe nazwiska bywają ogłaszane: „*Quis ceteris praetermissis, quis sane dicere aut nosse valeat, utrum qui in publicis ephemeridibus apparent, specie tantum ac nomine tenus coryphaei ac duces sint, veri autem machinationum artifices directoresque delitescant? aut quis etiam divinet, utrum perpetuo et constanter ducum nomina evulgare velint?*“ Do denuncyacji są zobowiązani *wszyscy* ci, co *pewną* z ust wiarogodnych powziętą mają wiadomość, że ktoś jest głową związku, jakto orzekła św. Penitencyarya d. 8 listopada 1821 ad 6. Wszelkie wieści, poszlaki, domysły nie pociągają za sobą tego obowiązku. Denuncyacya winna być doręczona wła-

dzy duchownej, t. j. Ordynaryuszowi loci albo wikaryuszowi generalnemu albo temu, co przez nich ku temu został delegowany, osobiście albo za pośrednictwem trzeciej osoby albo też listownie z podpisem imienia, nazwiska i miejsca pochodzenia piszącego. Denuncyacye bez podpisu nie bywają uwzględniane i znaczenia nie mają. Od obowiązku denuncyowania zwalnia strach wielki i uzasadniony, n. p. strach przed śmiercią; obowiązek jednak w takich okolicznościach tylko się zawiesza a nie ustaje na zawsze; ten, co do denuncyacji zobowiązany, winien przyrzec, że ją spełni, skoro będzie w możności; dla tego skoro stósunki się zmieniają, obowiązek pod karą ekskomuniki nowej nabiera mocy, a nie denuncyujący w takim razie, chociażby przedtem przez spowiednika mającego upoważnienie z ekskomuniki, w którą za grzeszne pominięcie denuncyacji był popadł, dla słusznego powodu został rozgrzeszony, mocą klauzuli „donec non denuntiaverint“ w tę samą cenzurę napowrót popada. Wyjawienie przywódców winno nastąpić w ciągu miesiąca, począwszy od dnia, w którym ktoś poznał przywódcę, albo w którym o obowiązku pod karą ekskomuniki się dowiedział. Cfr. O cenzurach kośc. n. 108. Jeżeli ktoś dla tego, że nie wydał, popadł w cenzurę, to pozostaje w niej tak długo, aż nie wyda. Skoro zaś władcy doniósł, to wedle zdania wszystkich autorów *zastrzeżenie* ekskomuniki ipso facto, t. j. tem samem, że doniósł, ustaje, i każdy spowiednik rozgrzeszyć go może. Czy atoli w takim razie i *ekskomunika* ipso facto ustaje, tak że absolucya z niej w ogóle nie potrzebna jest, autorowie nie są zgodni. Jedni są za tem, dowodząc, że klauzula „donec non denuntiaverint,“ tak samo jak klauzula „donec satisfecerint,“ jest *conditio resolutiva* dotycząca nie tylko zastrzeżenia ale także ekskomuniki; po spełnieniu zaś takiego warunku cenzura sama przez się bez absolucyi ustaje. Zdania tego trzyma się Synod Albański z r. 1886 P. I. a. 5. n. 3, gdzie mówi: „censuram ipsam per denuntiationem

cessare. S. O. 1 Februar. 1871.“ Inni przeciwnego są zdania, twierdząc, że ekskomunika będąca węzłem duchowym nie eo ipso, lecz jedynie mocą absolucyi uchyloną być może; słowa zaś „donec non denuntiaverint“ nie mieszczą w sobie ani absolucyi, ani też orzeczenia, że skuteczność absolucyi mają. Cfr. Ferraris Bibl. *denuntiatio*.

176. *Jak postąpić z penitentem będącym członkiem albo zwolennikiem sekty w myśl kanonu zakazanej?*

I. Jeżeli penitent w *złej wierze* działał i nieświadomością od cenzur uniewinniony być nie może, spowiednik niech cierpliwie całej jego spowiedzi wysłucha, okazując mu serce ojcowskie i radość z jego nawrócenia; mianowicie zaś niech się wywie, jakie i ile cenzur na siebie penitent ściągnął i w tym celu niech bada o herezyą, apostazyą, schizmę, o zakazane książki itp. Niech mu da odpowiednie rady i wskazówki, a w końcu niech mu wskaże i wyjaśni warunki, pod jakimi rozgrzeszenie otrzymać może. Warunki te są następujące: 1) penitent winien wyrzec się wszystkich błędów sekciarskich, do których się przyznawał; 2) winien szczerze przyrzec, że zerwie wszystkie stósunki z bezbożnymi sektami; nie wystarczy zaś, że za grzech żałuje, i że we wnętrzu swoim błędów się wyrzeka; gdyby penitent z sekciarzami nadal chciał przestawać, nie może być rozgrzeszony, a udzielona absolucya byłaby nieważna. Tak zadekretowała św. Inkwizycya d. 5 lipca 1837 i d. 27 czerwca 1838. Dekreta te brzmią: „Dubium exoritur, utrum ii, quos licet emissi iuramenti poeniteat, communicando tamen cum caeteris eidem sectae adhaerentibus vel eorum conventicula adeundo, vel alio quolibet modo, veros eiusdem societatis cultores se palam exhibere perseverent, ad Poenitentiae aut sanctissimae Eucharistiae Sacramenti participationem legitime per confessarium possint admitti. Sacerdotes inveniuntur nonnulli, qui huiusmodi homines reapse admittunt. Ut igitur certa confessariis norma praebeatur, utrum in qualibet orbis regione, hominibus liberorum muratorum societati aggregatis, qui iuramenti de secreto servando vinculis invicem consociati in unum corpus coalescunt, iuramenti exigendi more apud eandem sectam adhuc vigente sacramentalem absolutionem licite aut valide confessarius impertiat, priusquam ipsi absolute et positive praedictam damnatam societatem in perpetuum relinquunt? Quaeritur quomodo se gerere debeat confessarius? Huic petitioni Sacra Congregatio S. Officii sub die 5 iulii 1837 respondit: *Iuxta exposita non licere.*

Cum autem ortum sit dubium, utrum verba illa *non licere* includant in casu exposito etiam invaliditatem absolutionis, exoratur S. Congregatio, ut dignetur id declarare. Feria VI, die 27 iunii 1838. In Congregatione generali S. Rom. Univers. Inquisitionis habita in Conventu S. Mariae supra Minervam coram Eminentissimis et Reverendissimis Dominis S. R. Ecclesiae Cardinalibus contra haereticam pravitatem Generalibus Inquisitoribus, iidem Eminentissimi et Reverendissimi Domini dixerunt respondendum esse: *Affirmative iuxta Constitutiones Apostolicas*. O tym dekreście powiada uczony Kardynał D'Annibale, że go cum grano salis pojmować należy, i w dalszym ciągu tak mówi: „Quid enim, si communicant, ne suspicetur se ab iis descivisse? etenim neci sunt addicti, quam effugere vix possibile est. Et si, vel secta ab eis aliquid emolumenti, vel ipsi a secta aliquid spiritualis detrimenti vel alii scandalum capiant, quia rem malam faciunt naturali iure, eos absolvere grave est: secus non puto eos illico inabsolutos dimittendos esse; sed omnia in aestimatione prudentis et amantis, sed non diu, nec nimium indulgentis confessarii esse debent, si quid opinor.“ Sum. I. n. 391. 3) Penitent winien naprawić krzywdy powstałe, i dane zgorzenie usunąć. Naprawa zgorzenia odbyć się powinna publicznem w gazetach ogłoszeniem, iż odtąd penitent ze związku występuje, dłużej do niego należeć nie chcąc. Gdyby wskutek publicznego ogłoszenia groziła mu oczywista śmierć albo inne złe następstwa, możnaby go od takiego ogłoszenia zwolnić, byle tylko niewątpliwymi oznakami pokazał, że zwolennikiem sekty być przestał. Również gdyby należenie do związku było tajne i nikomu nie wiadome, publiczne oświadczenie nie byłoby potrzebnem, gdyż nie zachodziłaby potrzeba naprawienia zgorzenia, a przez publiczne ogłoszenie mogłoby się dać właśnie zgorzenie wiernym a penitentowi przynieść niesławę. 4) Penitent winien wydać spowiednikowi wszystkie książki, statuta, rękopisy, oznaki do sekty odnoszące się, które spowiednik prześle niezwłocznie Biskupowi albo dla ważnych przyczyn spali. 5) Penitent winien okazać gotowość do wyjawienia wszystkich tajnych przywódców sekty i do poddania się wszystkim warunkom, jakie Ordynaryusz udzielając władzę rozgrzeszenia postawi. 6) Penitent winien przyjąć ciężką pokutę w stosunku do wielkości winy połączoną z częstą spowiedzią, n. p. miesięczną, jeśli to być może, ażeby przez częstsze przystępowanie do Sakramentów św. ożywiła się w nim wiara i ażeby naprawił zgorzenie. Powyższe warunki stawia św. Penitencyarya w formule VII, w której Biskupom udziela władzy rozgrzeszania z obecnej ekskomuniki: „Absolvendi a censuris et poenis ecclesiasticis eos, qui sectis vetitis

massonicis aut carbonariis aliisque similibus nomen dederunt aut favorem praestiterunt, ita tamen ut a respectiva secta omnino se separent, eamque abjurent, libros, manuscripta ac signa sectam respicientia, si quae retineant, in manus absolutis tradant ad Ordinarium quam primum transmittenda aut saltem, si iustae gravesque causae id postulant, comburenda, iniuncta pro modo culparum gravi poenitentia salutari, cum frequentia sacramentalis confessionis.“

Jeżeli penitent na powyższe warunki się zgodził, spowiednik niech prosi Ordynariusza o władzę rozgrzeszenia i na przyszłej spowiedzi penitenta rozgrzeszy, jeżeli spełnił warunki albo w razie niemożności szczere da przyrzeczenie, że je jaknajprędzej spełni.

II. Jeżeli penitent w *dobrej* działał *wierze*, nie wiedząc nic o prawie i o karze kościelnej a wskutek tego w ekskomunikę nie popadł, spowiednik winien go szczegółowo pouczyć i zniewolić do przyjęcia warunków wyżej przytoczonych. Jeżeli penitent warunki przyjmuje, przez każdego zwyczajnego spowiednika rozgrzeszony być może, a o facultas rozgrzeszenia prosić nie potrzeba, gdyż penitent nieświadomością od cenzur jest uniewinniony. Trudniejsza jest sprawa tam, gdzie penitent o błędach pouczony nie chce zrazu z sekty wystąpić. Rozstrzygnąć tutaj wypada, kiedy taki penitent w ekskomunikę popada. Jeżeli bowiem w tej chwili, w której wystąpienia odmawia, ekskomunikę na siebie ściąga, wtedy zwyczajny spowiednik nie może go rozgrzeszyć, chociażby w końcu spowiedzi udało mu się go nawrócić. Lecz O. Lehmkühl sądzi, że taki penitent wtenczas dopiero ściąga na siebie klątwę, kiedy nowym aktem oświadcza, że do sekty należy, nie zaś w tym momencie, w którym ze sekty wystąpić nie chce: i dla tego nawet takiego penitenta zwyczajny spowiednik mógłby rozgrzeszyć.

III. Jeżeli penitent jest umierający (in articulo mortis), to spowiednik powinien z nim postąpić jak z każdym innym penitentem w podobnym przypadku. A zatem jeżeli penitent już nie ma przytomności a przedtem żalu nie objawił, należy go choć nieprzytomnego dysponować i warunkowo rozgrzeszyć; jeżeli objawił i żal i pragnienie pojednania się z Bogiem i Kościołem, należy go co najmniej warunkowo rozgrzeszyć; jeżeli penitent jest przy zmysłach i mówić może, spowiednik powinien mu z *reguły* warunki powyżej przytoczone w *szczególach* przedłożyć i zgadzającego się na takowe bezwarunkowo rozgrzeszyć, bez nakładania obowiązku stawienia się u zwierzchnika po wyzdrowieniu, gdyż cenzura, o której mowa, należy do zastrzeżonych Papieżowi

simplici modo; gdyby atoli penitent, co łatwo i zwykle się zdarza, ściagnął na siebie ekskomunikę *speciali modo* Papieżowi zastrzeżoną, n. p. dla kacerstwa, które zasady masońskie zawierają, spowiednik musiałby mu krom wyłączenia powyższych warunków jeszcze nałożyć obowiązek zwrócenia się do zwierzchnika po wyzdrowieniu. Cfr. O cenz. kośc. n. 96. Wystąpienie z związku powinien penitent, jeśli to być może, na piśmie w obecności dwóch świadków zadokumentować. Gdyby penitent warunków przyjąć nie chciał, nie można mu udzielić Sakramentów św., a po śmierci należy mu odmówić pogrzebu kościelnego. Powiedzieliśmy nieco wyżej, że *æ reguly* umierającemu *szczególowo* warunki przedłożyć się godzi. Wyjątek mógłby zachodzić wtedy, gdyby umierający *in bona fide* się znajdował, a spowiednik przewidywał, że szczególowe napomnienie skutku nie odniesie: w takim przypadku wystarczyłoby umierającego w ogóle napomnieć, ażeby szczerze poddał się pod powagę i rozkazy Kościoła. W tej myśli zadekretowała Kongregacya św. Inkwizycyi d. 8 lipca 1874. Na pytanie Edwarda Soria, przełożonego Kongregacyi od św. Krzyża: „An parochus sive missionarius ad aegrotum vel morientem praesertim non baptizatum vel protestantem vocatus, quem certe scit ad liberos muratores pertinere ac *bona fide* versari in praedicta secreta societate, possit sine ulla admonitione quoad relinquendam damnatam societatem illum baptizare vel absolvere?” odpowiedziała: „*Generice* loquendo *negative* juxta decreta iam edita. Cum vero juxta ea, quae habet Albitius (De inconstantia in fide p. I. c. 9. n. 38. et c. 14. n. 58), pueri et morituri non abiurent, si agatur de morti proximis, ac materialiter seu in bona fide sectis a S. Sede damnatis adscriptis (et nisi praevideatur, quod specialis admonitio profutura sit), sufficere quod in genere hortentur, ut se sincere subiiciant Ecclesiae auctoritati atque mandatis S. Sedis, deinde baptizari atque absolvi possint. Scandalum vero reparetur eo meliori modo, quo fieri possit, etiam post obitum.“

V.

177. *Immunitatem asyli ecclesiastici ausu temerario violare iubentes aut violantes.*

Wyklinamy tych, co nietykalność przytułku kościelnego zuchwale gwałcić każą albo sami gwałcą.

178. Powyższy paragraf pod karą ekskomunikacji broni przywileju czyli prawa *immunitas asyli ecclesiastici* nazwanego. Im-

munitas ecclesiastica w ogólności jestto przywilej, mocą którego *miejsca, rzeczy lub osoby kościelne zwolnione są od ciężarów, powinności i zobowiązań prawem świeckiem przepisanych oraz od funkcji czyli czynności, któreby ich świętości i exei im należnej uwłaczały*. Wyraz immunitas pochodzi od *im* i *munus*; *munus* oznaczać może albo dar, albo godność bez żadnego ciężaru, albo ciężar, powinność lub zobowiązanie prawem czyto zwyczajem komuś nałożone; w tem ostatniem pojęciu rozumieć tutaj wypada wyraz *munus*. Kto zatem od takiego ciężaru, czy zobowiązania wolny jest, ten nazywa się *immunis*, o tym też mówimy, że mu prawo czyli przywilej immunitatis przysługuje. Z definicji przytoczonej wynika, że immunitas kościelna jest trojaka: *lokalna*, *realna* i *personalna*. Immunitas *personalna* polega na tem, że osoby duchowne od takich cywilnych usług i czynności, do których obywatele kraju prawem lub zwyczajem są zobowiązani, i od wszystkich innych świeckich osobistych ciężarów i powinności są wolne; do tej immunitas należy przedewszystkiem przywilej *canonis*, przywilej *fori* i przywilej zwalniający od wojskowości. Cfr. n. 66. 147. Immunitas *realna* zwalnia dobra do kościoła i do duchownych jako takich należące od podatków, opłat, cel i innych tego rodzaju ciężarów. Immunitas *lokalna* mieści w sobie dwojaki przywilej, na mocy którego: 1) w kościołach i innych przybytkach przez Kościół do pobożnego użytku przeznaczonych nie wolno wykonywać pospolitych i świeckich czynności niezgadzających się z świętością i czcią miejscu poświęconemu należną; o tych zakazanych czynnościach zobacz C. Ut in domibus 1. C. Quum ecclesia 5. de imm. eccles. C. Conquesti sunt 22. de sent. excom. C. Quum decorem 12. de vita et hon. cler. C. Decet 2. de imm. eccl. in VI. Sob. Tryd. XXII de observandis et vitandis in celebr. missae; 2) winowajcy w kościołach i innych tego rodzaju miejscach schronienia przed ramieniem świeckiem szukający nie mogą gwałtem być wyprowadzeni, dopóki władza kościelna na to nie pozwoli; przywilej ten nazywa się *immunitas asyli ecclesiastici*, i o nim to jest mowa w obecnym kanonie. C. 9. Caus. 17. q. 4. C. Inter alia 6. de immun. eccl. O pochodzeniu przywileju immunitatis uczeni wiele dysputują; jedni wywodzą go bezpośrednio z prawa Bożego, drudzy z prawa kościelnego. Pominąwszy tę kontrowersyę, wszyscy zgodni są w tem, że przywilej ten nie jest litylko łaską lub koncesyą książąt świeckich, co kilkakrotnie wyrokami papieskimi wyraźnie zostało zastrzeżone, a mianowicie przez Piusa IX raz w konstytucyi *Multiplies inter* z d. 10 czerwca 1851, drugi raz w 30-tej propozycyi Syllabusa: „ecclesiae et per-

sonarum ecclesiasticarum immunitas a iure civili ortum habent,“ ale że raczej wywodzić go trzeba co najmniej *pośrednio z prawa Bożego*, to znaczy z prawa kościelnego w myśl prawa Bożego uzasadnionego. Prawo Boskie żąda albowiem w ogólności, ażeby Bogu poświęcone osoby, rzeczy i miejsca szczególniejszą czcią i pozszaną otaczane bywały, a Kościół, stanowiąc prawo immunitatis, w szczególności między innymi przepisuje, w jaki to sposób tę cześć i pozszaną okazywać należy. Ztąd Sobór Trydencki (sess. XXV c. 20. de Ref.) powiada: „ecclesiae et personarum ecclesiasticarum immunitatem *Dei ordinatione et canonicis sanctionibus* constitutam.“ A Bonifacy VIII tak mówi; „ecclesiae ecclesiasticaeque personae ac res ipsarum *non solum iure humano* (ecclesiastico) *quin immo et divino* a saecularium personarum exactionibus sint immunes.“ C. Quamquam 4. de censibus in VI, Ferraris Bibl. *immunitas*.

179. Już starożytnym poganom prawo azylu nie było obce. Grecy i Rzymianie do tego stopnia czcili świątynie, ołtarze, gaje, pola, pagórki, posągi bogom poświęcone, że wszelkie targanie się na tych, co się do nich pod opiekę bóstwa uciekli, za krzywdę bóstwu samemu wyrządzoną poczytywali. Cicero w mowie pro domo sua tak powiada: „Hic arae sunt, hic foci, hic dii poenates, hic sacrae religionis ceremoniae continentur; hoc perfugium est ita sanctum omnibus, ut inde abripi neminem fas sit.“ U ludu wybranego przywilejem tym cieszyło się sześć miast i ołtarz świątyni Jerozolimskiej (Num. 35. 11. Jos. 20. 9. Gen. 21. 13. Exod. 21. 14. Deut. 4. 41. 19. II. Mach. 4. 34. Reg. 1. 50. 2. 28.). O ile więcej było potrzeba, aby Kościół Boży Nowego Zakonu przywilej ten swoim był nadał świątyniom? Prawda, że w pierwszych trzech wiekach śladu tego przywileju nie napotykamy, a to dla prześladowania i wzgardy, na jakie wiara chrześcijańska w onych czasach narażona była. Ale skoro Kościół wolność uzyskał, zaraz przywilej ten sankcyonował, a na tych, co go gwałcili, ciężkie wymierzał kary. Już w r. 441 synod Arauzykański w kanonie 5 uchwalił: „eos qui ad ecclesiam confugerint, tradi non oportere, sed loci reverentia et intercessione defendi,“ a gwałcicieli tego przywileju kazał ekskomuniką karać (C. Eos qui 6. dist. 87). Ta kara ekskomunikacji atoli, przez późniejsze Sobory, jak przez Sobór Laterański II w kanonie 15, odnawiana i potwierdzana, nie była ani latae sententiae, ani też Papieżowi zastrzeżona. Dopiero od bulli Grzegorza XIV *Cum alias* z d. 24 maja 1591 jest ona latae sententiae i Papieżowi zastrzeżona; jako taka została ona potwierdzona przez Benedykta XIII bullą *Ex quo divino* z r. 1725, przez Klemensa XII bullą *In*

supremo iustitiae solio z d. 1 stycznia 1734 i przez Benedykta XIV bulą *Officii nostri* z r. 1750. Pius IX wreszcie umieścił ją w swojej buli *Apostolicae Sedis*. — Cesarze rzymscy, jak Teodozjusz, Arkadyusz, Honoryusz, w późniejszych czasach królowie Franków, cesarze niemiecy, i inni świeccy książęta uznawali przywilej kościelnego azylu i sankcyonowali go w swoim kodeksie karnym przynajmniej tak długo, dopóki Kościół był u nich w poszanowaniu. Uznawając bowiem Kościół za Boską instytucję, mającą prawo bytu, od państwa niezawisłą, a swoim własnym prawodawstwem się rządzącą, koniecznie uznawać musieli wszystkie prawa i wszystkie przywileje kościelne, a przez to nie wyświadczyli Kościołowi żadnej łaski, lecz oddawali mu to, co mu się słusznie należało. Dopiero przy końcu zeszłego wieku, kiedy to głównie za przyczynieniem się pseudo-filozofów bunt i nienawiść przeciwko wierze chrześcijańskiej rozsiewających, społeczeństwa i sfery rządzące chrześcijańskimi być przestawały, gorsze, niż pogańskie zasady i obyczaje przyjmując, przywilej azylu razem z drugimi przywilejami kościelnymi już to wskutek wyraźnego rozporządzenia, już to milczkiem prawie wszędzie poszedł w poniewierkę. I tak pruski Landrecht Th. II. tit. 11. § 175 znosi prawo azylu wyraźnie. Bawarski kodeks karny z r. 1751 P. II. c. 6. § 15 jeszcze uznaje prawo przytułku, w kodeksie z r. 1813 już nie ma o niem wzmianki. W Austrii prawo azylu zostało przez Ferdynanda III ograniczone a rozporządzeniem z d. 15 września 1775 zupełnie zniesione; wedle artykułu 15 konkordatu austriackiego prawo azylu winno być, ile możności, przestrzegane.

180. Pomimo, że prawie żadne prawodawstwo świeckie prawa azylu dziś już nie uznaje, Kościół broni go usilnie i ciężką karę ekskomuniki na gwałcących je nakłada, co potwierdza dekret św. Inkwizycyji z d. 22 grudnia 1880. Na pytanie pewnego Biskupa: „In constitutione *Apost. Sedis* excommunicatione Romano Pontifici reservata plectuntur immunitatem asyli ecclesiastici ausu temerario violare iubentes aut violantes. Hisce vero in regionibus lex asyli ecclesiastici secundum omnem suam rationem a longissimo tempore in desuetudinem abiit, ita ut vix quisquam nisi casu ad petendum ejus patrociniū animum intendet. Nihilominus movetur quaestio, utrum abrogata contraria consuetu-

dine lex asyli denuo statuta in his quoque regionibus sit saltem quoad substantiam servanda?" odpowiedź brzmiała: „affirmative.“

181. Wyjaśnić jeszcze wypada, do którychto miejsc prawo azylu przywiązane i którymto osobom takowe przyśluguje. Przywilejem tym cieszą się *wszystkie święte i do obrzędów religijnych przeznaczone miejsca*, a więc: 1) kościoły choćby nie konsekrowane i nie zupełnie wykończone, a nawet eksekrowane, splugawione (pollutae) i interdykowane, razem z przybudowaniami jak zakrystyą, kruchtą, dachem, krużgankiem, zewnętrznymi schodami, wieżą, bramą i zewnętrznymi murami, wraz z całą przestrzenią otaczającą kościół na 40 kroków przy większych tj. katedralnych kościołach, a na 30 kroków przy mniejszych kościołach i kaplicach; 2) kaplice publiczne; 3) cmentarze, na których wierni bywają chowani, bez różnicy, czy z kościołem stoją w połączeniu lub nie; 4) palace Kardynałów, Biskupów i Nuncyuszów; domy kanoników i parochów, jeżeli przez nich zamieszkałe i własnością są Kościoła; 5) klasztory i wszystkie wśród murów klasztornych położone ubikacje; 6) seminarya duchowne a nawet ochronki, szpitale, schroniska dla pielgrzymów, byle powagą biskupią były erygowane; 7) krzyże nad drogami; 8) wreszcie procesye z Najświętszym Sakramentem i kapłani niosący Najświętszy Sakrament albo oleje św. do chorego. C. 21. 35. 36. Caus. 17. q. 4., C. Ecclesiae 9. de imm. ecl., C. Ad haec 4. de relig. dom. Do osób, którym z prawa przytułku korzystać wolno, należą *wszyscy winowajcy z wyjątkiem tych, których prawo kanoniczne wyraźnie wyklucza*, a więc: wszyscy wierni, choćby ekskomunikowani a nawet vitandi, suspendowani, interdykowani ab ingressu ecclesiae, schizmatycy, kacerze, byle nie dla kacerstwa schronienia szukali, także żydzi i niewierni; przywilej ten bowiem jest lokalny a nie personalny, na korzyść miejsc świętych ku zachowaniu czci im należnej zaprowadzony; tylko pośrednio i oso-

bom służy. Wedle buli Grzegorza XIV *Cum alias* i buli Benedykta XIII *Ex quo* z pod prawa powyższego wyjęci są następujący zbrodniarze: 1) *publici latrones viarumque grassatores*, t. j. jawni zbójce i napastnicy, co podróżnych z bronią w ręku napadają i ograbiają; 2) *depopulatores agrorum*, t. j. ci co pola i lany ogniem i mieczem lub w inny sposób pustoszą; 3) ci co w kościele lub na cmentarzu zabijają lub kaleczą, przyczem obojętna jest, czy zabójca znajduje się w kościele lub na cmentarzu a zaczepiony na zewnątrz, czy też odwrotnie; 4) ci, co dobrowolnie i rozmyślnie zabójstwo popełniają np. w pojedynku; 5) płatni mordercy (*assassiniun*), i ci co morderców najmują; 6) kacerze dla kacerstwa przytulku szukający; 7) ci, co się stali winnymi obrazy lub zdrady majestatu tj. ci, co przeciwko panującym spiskują; 8) fałszerze Listów Apostolskich; 9) fałszerze monety i ich spółnicy. Inni zbrodniarze tutaj nie wyliczeni wtenczas tylko cieszą się przywilejem azylu, jeżeli społeczeństwu niebezpiecznymi już być przestali; gdyby zaś miejsce święte ku temu wybrali, aby tem bezpieczniej zbrodnie popełniać, w takim razie od korzystania z tego przywileju są wykluczeni. Luboć wymienionym co dopiero zbrodniarzom przywilej azylu nie przysługuje, to jednakowoż, skoro w miejscu św. przytulku szukają, nie inaczej z niego wyprowadzeni być mogą, jak tylko z zachowaniem pewnych prawem kościelnem przepisanych formalności. Formalności te wedle buli Benedykta XIII w § 8 są następujące: 1) do wyprowadzenia winowajcy potrzebne jest pozwolenie Biskupa albo wikaryusza generalnego; 2) Biskup albo wikaryusz generalny winien się poinformować, czy zbrodnia rzeczywiście jest taka, że prawa azylu pozbawia i czy dostatecznie jest stwierdzona. W czasie sediswakancyi obowiązek ten poinformowania się przechodzi nie na wikaryusza kapitulnego, lecz na Biskupa najbliższego (*vicinior*); 3) sędzia świecki winien się zobowiązać do zwrócenia Kościołowi obżałowanego, skoro go za niewinnego uzna albo taką mu tylko zbrodnię dowiedzie,

która prawa azylu nie pozbawia; 4) przy wyprowadzeniu winowajcy winna być obecną osobą duchowną przez Biskupa wyznaczoną, aby miejscu świętemu, o ile możliwości, cześć należna była zachowana.

182. W ekskomunikę naszego kanonu popadają dwa rodzaje przestępców:

I. Ci, co *gwałci kaza* (violare jubentes);

II. Ci, co sami *gwałcą* (violantes) prawo azylu.

Tego pogwałcenia w rozmaity a mianowicie w trojaki sposób dopuścić się można: 1) przez to, że szukającemu przytułku w miejscu świętem stawia się przeszkody; 2) że się zabrania dostarczać pożywienia tym, co się do miejsca świętego schronili; 3) że winowajców z przytułku *gwałtem* (vi) się wyprowadza; jeżeli zaś winowajca podstępem z miejsca świętego wywabiony albo kłamliwemi obietnicami zwiedziony dobrowolnie z niego wyszedł, to przez to nie gwałci się prawa azylu, bo przywilej ten jak wyżej wspomnieliśmy przez wzgląd na cześć miejscu świętemu należną, a nie przez wzgląd na osobę przytułku szukającą został zaprowadzony. C. Quum dilectus 6. de his quae vi.

183. Do popadnięcia w klątwę dwóch atoli warunków potrzeba:

1) Aby pogwałcenie z świadomością i dobrowolnie zostało popelnione i o wzgardzie prawa kościelnego (*ausu temerario*) świadczyło. Dawniej wątpliwość zachodziła, czy klauzula *ausu temerario* tylko do *violantes* czy też i do *violare jubentes* się odnosi, gdyż w pierwszej edycji obecnej konstytucyi osnowa naszego kanonu tak brzmiała: „immunitatem asyli ecclesiastici *violare jubentes aut ausu temerario violantes*,“ Wątpliwość tę usunęła Kongregacya św. Inkwizycyi d. 1 lutego 1871 orzekając, że klauzula ta jednych i drugich dotyczy: „Qua te anxietate, ut eximerent Emi Patres, audito etiam SSmi oraculo, monitum te voluere in ea formula verba *ausu temerario* utrumque membrum complecti.

Ex quo intelligas eum tantum excommunicationem incurrere, qui ab aliis minime coactus, prudens ac sciens immunitatem asyli ecclesiastici aut violare jubet aut exequendo violat, quem porro utpote omnis excusationis expertem, excommunicationi subjacere mirum esse non debet.“ Ztąd wynika, że od popadnięcia w klątwę chroni nieświadomość crassa i supina, strach przed szkodą wielką i nakaz z góry pochodzący; żołnierze zatem, policyjanci, sędziowie i inni niżsi urzędnicy, jeżeli nie z własnej woli, lecz przez zwierzchników swoich zniewoleni prawo azylu gwałcą, ekskomunice nie podlegają.

2) Aby pogwałcenie ze *skutkiem* było połączone. Warunek ten u *gwałcących* (violantes) jest oczywisty, gdyż ten, co chce (*attentat*) pogwałcić a nie gwałci, nie jest jeszcze *violans*. Czy zaś warunek ten także u tych, co *gwałcić każą*, (iubentes violare) koniecznie jest potrzebny, uczeni nie są zgodni. Co do nas przemawiamy za tem, że jest potrzebny. Głównym bowiem występkiem pod karą klątwy zakazanym jest pogwałcenie powyższego przywileju, ku zachowaniu czci przybytkom Pańskim należyj zaprowadzonego. Sam zaś nakaz pogwałcenia pogwałceniem jeszcze nie jest.

VI.

184. *Violantes clausuram monialium, cuiuscunque generis aut conditionis, sexus vel aetatis fuerint, in earum monasteria absque legitima licentia ingrediendo; pariterque eos introducetes vel admittentes, itemque moniales ab illa exeuntes, extra casus ac formam a. S. Pio V in Const. Decori praescriptam.*

Wyklinamy tych, co łamią klauzurę zakonnice, bez należytego upoważnienia do ich klasztoru wkraczając, bez względu na stan i stanowisko i bez względu na płeć i wiek, również tych, co ich wprowadzają lub wpuszczają, oraz zakonnice klauzurę opuszczające, oprócz przypadków i formalności przez św. Piusa V w konstytucyi *Decori* przepisanych.

185. Powyższy i następny paragraf bronią *klauzury*

zakonnej z tą różnicą, że w obecnym paragrafie o klauzurze *zakonnic* (monialium) a w następnym o klauzurze *zakonników* (regularium virorum) jest mowa. Pojęcie klauzury dwojakie ma znaczenie: *lokalne* i *moralne*. Klauzura w lokalnym pojęciu obejmuje wszystko, co w obrębie murów klasztornych albo zagrody klasztornej położone; do klauzury więc należy nie tylko sam klasztor czyli budynek klasztorny i wszelkie w nim się mieszczące ubikacje, jak cele, dormitarz, infirmeria, kuchnia, ale także podwórze, ogród, łąka, lasek murem klasztornym opasany i wszystko, co się na tym obszarze znajduje. Chór i zakrystya wtenczas do klauzury należą, jeżeli tylko drzwiami w obrębie klasztoru umieszczonemi do nich dostać się można, nie należą zaś do klauzury, jeżeli drzwi ich bezpośrednio po za obręb klasztorny prowadzą. Klauzura w moralnym pojęciu oznacza przepis, który zakonnikom i zakonnicom wszelkiego wychodzenia po za obręb klasztoru, a wszystkim innym wstępu do niego zabrania.

186. Klauzura jest albo *papieska* albo *biskupia*. Klauzura papieska pochodzi od Papieża i te wszystkie zakony żeńskie obowiązują, które śluby uroczyste (vota solemnia) składają; w obecnej karności Kościoła klauzura papieska tak ściśle z ślubami uroczystemi jest złączona, że nie może istnieć żaden żeński zakon z ślubami uroczystemi, któryby równocześnie do klauzury papieskiej nie był zobowiązany. Wynika to z niezmiennej praktyki świętej Kongregacyi Biskupów i Zakonników, która w wielu przypadkach zadeklarowała, że po Soborze Trydenckim żaden instytut zakonnic do ślubów uroczystych nie może być przypuszczony, jeżeliby zarazem klauzury papieskiej nie przestrzegał (In Ravennaten. 6 grudnia 1839, Januen. super approb. mon. 13 stycznia 1841, Regien. votorum et clausurae 13 stycznia 1843). Ztąd pochodzi, że te zakonnice, które albo dobrowolnie albo z konieczności klauzury papieskiej nie zachowują, tem samem i ślubów uroczystych nie składają, a gdyby je kiedy składały, to tem samem, że klauzury papieskiej nie zachowują, śluby ich uroczyste zamieniają się na śluby proste. — Klauzura biskupia zachodzi w kongregacyach śluby proste (vota simplicia) mających, a nałożyć ją może albo Biskup, albo przepisana jest regułą zakonną, albo też jest wypły-

wem specjalnego ślubu zakonnice. To jednak nie przeszkadza, aby zakonnice śluby proste składające, klauzurze papieskiej podlegać nie mogły; ku temu jednak konieczne jest potrzebne specjalne pozwolenie Papieża, albo św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników. — Na straży klauzury papieskiej stoi Stolica św., która sama jedna od niej dyspensować może, a Biskupowi bez upoważnienia Stolicy św. dyspensować od niej nie wolno, prócz przypadków prawem określonych, o czym będzie niżej. Klauzura zaś biskupia stoi pod opieką Biskupa, który zatem mocą swej władzy dyspensować od niej może. Przez śluby uroczyste rozumieją się śluby mające ten skutek, że wszystkie im przeciwnne czynności nie tylko niedozwolone ale i nieważne są; taką zaś moc śluby zakonne mogą mieć jedynie od tego, co uczynki ludzkie unieważniać jest w stanie, a tym jest sam Papież; Papież więc jako głowa Kościoła wyraźnie moc taką ślubom nadać i za uroczyste je uznać powinien. Samo pozwolenie lub potwierdzenie jakiego zakonu przez Biskupa a nawet przez Papieża nie sprawia jeszcze, by śluby były uroczyste, chociażby zakonnice przy profesyi używały formuły ślubów uroczystych, przestrzegały ich właściwości i same przekonane były, że uroczyste śluby składają. Deklaracya św. Kongregacyi Bisk. i Zak. d. 18 grudnia 1836, d. 16 marca 1838, d. 30 września 1864.

187. Paragraf powyższy broni klauzury papieskiej a nie biskupiej. Ilekroć bowiem w prawie ogólnem o zakonnicach mowa, zawsze tam rozumiane są zakonnice w ścisłem znaczeniu, tj. te zgromadzenia żeńskie, w których uroczyste śluby składane bywają; nadto Sobór Trydencki (sess. 25. c. 5. de Ref.) i konstytucya św. Piusa V i inne konstytucye, z których obecna ekskomunika jest wzięta, o takich tylko zakonnicach wspominają; podobnież zadekretowała św. Kongregacya Bisk. i Zak. dnia 1 sierpnia 1839: „1. Utrum vota, quae nunc emittunt moniales in Gallia sint solemnia? 2. Utrum si non sint solemnia vota, moniales nihilominus teneantur ad clausuram servandam, quam vota simplici vovent, sub censuris a Tridentina Synodo editis, ubi Episcopus clausuram restituerit? 3. Utrum etiam excommunicationis incurrant poenam, qui sine licentia ingrediuntur septa monasterii, ubi clausura ab Episcopo restituta est? Ad 1. Negative, donec aliter a S. Sede decernatur. Ad 2. Negative quoad poenas a sacris canonibus et Apostolicis Constitutionibus praescriptas; affirmative relate ad censuras ab Episcopo fortasse impositas. Ad 3. Affirmative, si ab Episcopo decreta fuerit.“ Samo się przez się rozumie, że klauzura biskupia również przestrzegana być winna i to

pod karami, które Biskup albo reguła zakonna wymierza, jak to opiewa dekret co dopiero przytoczony.

188. Intencją Kościoła od samego początku było, aby zakonnice dozgonnej klauzury dochowywały, i wiele też klasztorów od najdawniejszych czasów w rzeczy samej takiej klauzurze podlegało. Ale ponieważ nie wszystkie klasztory żeńskie przestrzegały klauzury albo nie ściśle przestrzegały, a ztąd stały się powodem zgorzenia i złych języków przedmiotem, dla tego Bonifacy VIII bułą *Periculoso* (C. un. de statu reg. in VI) po raz pierwszy przepisał, aby wszystkie zakony żeńskie śluby uroczyste składające dozgonnej przestrzegały klauzury. Ałoli przepisy tego Papieża nie we wszystkich monasterach zachowywano, a ztąd nowe powstawały zgorzenia i obmowy. Dla tego Sobór Trydencki (sess. 25. c. 5. de Reg. et Mon.) odnowił i potwierdził we wszystkim konstytucją Bonifacego VIII, a na tych, co bez należytego na piśmie otrzymanego upoważnienia progi klasztorne przekraczają bez względu na stan lub stanowisko, jakie zajmują, i bez względu na płeć i wiek, do jakiego należą, nałożył ekskomunikę nikomu nie zastrzeżoną. Św. Pius V bułą *Circa Pastoralis officii* z d. 29 maja 1566 potwierdził tę ekskomunikę, a bułą *Decori* z d. 1 lutego 1570 ustanowił ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną na zakonnice klasztor opuszczające, na tych co na to zezwalają, i na tych co im towarzyszą lub je u siebie przyjmują, oprócz przypadków, które wylicza, a o których będzie nieco poniżej. Grzegorz XIII konstytucją *Ubi gratiae* z d. 13 czerwca 1575 ekskomunikę Soboru Trydenckiego nikomu nie zastrzeżoną a na łamiących klauzurę nałożoną zamienił na ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną i taką samą ekskomunikę ustanowił na tych, co do klauzury klasztornej innych wprowadzają albo wpuszczają (ingredi faciunt vel permittunt), odwołując zarazem wszystkie dawniejsze przywileje wchodzenia do żeńskich klasztorów. Późniejsi Papieże potwierdzali te ekskomuniky, mianowicie Paweł V konstytucją *Monialium* z d. 10 lipca 1602, Benedykt XIV konstytucją *Salutare* z d. 3 stycznia 1742, a w końcu Pius IX zmieniawszy pod pewnym względem stare prawo.

189. Wedle osnowy nowego prawa w powyższym paragrafie zawartego trzy rodzaje osób za złamanie klauzury zakonnic kłótwie podpadają:

I. Ci, co do klasztoru zakonnic bez należytego upoważnienia wchodzą, bez względu na stan lub stanowisko

pleć lub wiek. Mocą klauzuli końcowej zakazany jest wstęp do klasztorów wszystkim bez wyjątku, także fundatorom i fundatorkom, chociażby dawniej podobny przywilej byli mieli, gdyż wszystkie te przywileje konstytucją Grzegorza XIII zostały cofnięte, a nawet Biskupom i Kardynałom wedle deklaracji Grzegorza XIII *dubiis quae emergunt* z d. 23 grudnia 1581. Według zdania wielu uczonych powyższą klauzulą nie są objęci *królowie i cesarze, królowe i cesarzowe*, ich dzieci wraz z świtą. Grzegorz XIII odwołał, jak twierdzą, co prawda wszystkie dawniejsze przywileje wchodzenia do klauzury, ale królów, cesarzów itd. wyraźnie nie wyłączył, wyliczając inne osobistości jak comitissas, marchionissas, ducissas, a godziło się przecież, aby i pierwszych był wymienił, gdyby ich prawem chciał mieć objętych. *Pleć* (cuiuscunque sexus) w onej klauzuli oznacza mężczyzn i kobiety; *wiek* (cuiuscunque aetatis) rozciąga się także na nieletnich (impuberes), byle doli capaces byli; nie są zaś nim objęte dzieci przed siódmym rokiem ani chorzy na umyśle, gdyż nie są zdolni ciężko zgrzeszyć. Jestto jedyna cenzura wyraźnie o impuberes wzmiankująca; co do drugiego takiego przypadku porównaj kanon II. n. 150.

190. Do popadnięcia w klątwę dwóch potrzeba warunków:

1) Aby ktoś do klasztoru *wkroczył* (ingrediendo), to znaczy po za progi klasztorne całem swym ciałem wstąpił, a nie tylko głowę lub nogę wsunął.

2) Aby ktoś wkroczył *bez należytego upoważnienia* (absque legitima licentia). To upoważnienie wedle Soboru Trydenckiego I. c. powinno być dane:

a) *na piśmie* (in scriptis). Przepis piśmiennego upoważnienia jeszcze dziś trwa i bez grzechu pominięty być nie może: do uniknięcia jednak klątwy obecnego kanonu wystarcza jakiegokolwiek pozwolenie od kompetentnego zwierzchnika, nietylko piśmienne i specjalne ale i ustne i generalne, a to dla tego, że kanon nasz o piśmiennem po-

zwoleniu nie mówi, lecz tylko *legitimam licentiam* żąda; a kto z upoważnienia zwierzchnika choćby nie na piśmie otrzymanego i nie specjalnego, lecz ustnego i generalnego progi klasztorne przestępuje, o tym nie można twierdzić, że to *absque legitima licentia* czyni.

b) przez Biskupa albo przez Prałata zakonnego. Biskup udziela pozwolenia na mocy *swejej* władzy albo władzy *delegowanej* stosownie do tego, czy klasztor jego czy też Stolicy św. jurysdykcji jest podległy; w pierwszym razie i wikaryusz generalny pozwolenie dać może, w drugim zaś bez specjalnego mandatu Biskupa dać nie może. W czasie sediswakancyi wikaryusz kapitulny ma taką samą pod tym względem władzę co Biskup. Jeżeli zaś klasztor od jurysdykcji Prałata zakonnego jest zależnym, to dawniej wedle Soboru Trydenckiego on sam pozwolenia udzielał. To rozporządzenie Soboru jednak zostało zmienione dekretem św. Kongr. Soboru potwierdzonym przez Pawła V d. 13 listopada 1610 i stanowiącym, że do przestąpienia klauzury klasztoru Prałatom zakonnym podlegającego i Biskupa i Prałata zakonnego pozwolenie jest konieczne, a wedle deklaracji Urbana VIII z d. 21 maja 1630 nawet pozwolenia Prałata zakonnego wcale nie potrzeba w tych wszystkich okolicach, w których zwyczajem przyjętym o pozwolenie samego tylko Biskupa proszono. Benedykt XIV de synod. dioec. l. XIII c. 12. c. 13. Oprócz wymienionych osobistości pozwolenia udzielać mogą przełożona zakonna, spowiednik zakonnik albo inny jaki roztropany mężczyzna, byle ku temu specjalne mieli upoważnienie. Św. Alfons n. 223. 224. 228. W razie *naglącej* potrzeby np. w czasie pożaru żadnego nie potrzeba specjalnego pozwolenia.

c) *w przypadkach koniecznej potrzeby* (in casibus necessariis). Tych przypadków prawo nie wyszczególnia, lecz autorzy zgodni są w tem, że konieczna potrzeba odnosić się powinna do klasztoru a nie do osób na zewnątrz się

znajdujących. W szczególności trzy takie przypadki bywają wymieniane: 1) *Potrzeba ciała*: do klauzury zatem wchodzić może lekarz bądź zwyczajny bądź nadzwyczajny; zwyczajny, zaopatrzony w generalne pozwolenie wchodzenia nawet o nocnej porze w nagłych przypadkach, wchodzić powinien sam bez kolegów, lecz w towarzystwie starszych zakonnic; to pozwolenie powinno co trzy miesiące być odnawiane (św. Kongr. Soboru d. 27 marca 1588 i 6 czerwca 1614). Nadzwyczajny lekarz powinien mieć pozwolenie za każdym razem (toties quoties) w przypadkach ciężkiej choroby albo w braku domowego lekarza albo w razie consilii z domowym. Pożądaną jest rzeczą, aby lekarz był w starszym wieku, nie niżej lat 50, chyba na miejscu takiego nie było. 2) *Potrzeba duszy*: a więc za pozwoleniem zwierzchnika do klasztoru wchodzić może spowiednik bądź zwyczajny bądź nadzwyczajny, aby chorą zakonnicę sakramentami św. zaopatrzyć albo modlitwy za konających odmówić, atoli zawsze w komży i stole, nie inaczej, jakto zadecydowała św. Kongr. Bisk. i Zak. r. 1714. Chora zakonnica ma prawo tyle razy sakramenta św. przyjmować, ile razy zdrową będąc je przyjmowała. Jeżeli spowiednik jest zakonnikiem, to wedle buli Aleksandra VII *Felici sacrarum virginum* z d. 20 paźdz. 1664 wolno mu klauzurę przestąpić jedynie razem z towarzyszem wypróbowanej cnoty i dojrzałego wieku, tak aby przez niego ustawicznie był widziany. Świecki ksiądz, jako spowiednik, bez towarzysza wchodzić może, ale w asystencyi zakonnic, tak aby ciągle był na widoku. Sw. Alfons n. 227. Spowiednik zwyczajny powinien mieć generalne pozwolenie, spowiednik zaś nadzwyczajny tylko za specjalnem pozwoleniem na każdy raz klauzurę przestąpić może. W razach naglącej potrzeby n. p. w razie nagłej i niespodziewanej śmierci, w braku zwyczajnego, każdy inny kapłan choć nie aprobowany bez pozwolenia Biskupa do klauzury wejść może; w takim bowiem razie przypuszcza się, że sam Papież

bezpośrednio pozwolenia udziela. Atoli nie wolno spowiednikowi wchodzić do klasztoru pod pozorem towarzyszenia lekarzowi lub robotnikom tamże zajęтым, ani też w tym celu, aby opętana zakonnicę egzorcyzmować (św. Kongr. Bisk. i Zak. d. 1 lipca 1606), albo umarłą zakonnicę pochować (św. Kongr. Bisk. i Zak. d. 10 marca 1577 i 2 marca 1855); gdyby zaś gdzieś był zwyczaj taki, że spowiednik z okazji pogrzebu do klauzury wchodzi, to zwyczaj ten nie powinien być cierpiany „*nisi de licentia Ordinarii in singulis casibus*,” jak to opiewa dekret przytoczony z r. 1855; nie wolno spowiednikowi do klauzury wchodzić w wielką sobotę lub w innym czasie, aby cele lub potrawy święcić, a gdyby gdzieś taki był zwyczaj, to pozwolenie Biskupa na każdy raz jest konieczne; nie wolno spowiednikowi w klasztorze ani jeść ani pić „*nisi ex causa longioris morae et ex necessitate*,” jak to zadecydowała św. Kongr. Bisk. i Zakon. r. 1855. Oprócz spowiedników do klauzury wchodzić uprawnieni są Biskupi w razach koniecznej potrzeby albo z powodu wizytacyi, która raz w rok odbyć się winna a dla ważnej przyczyny kilka razy odbyć się może, i to w towarzystwie kilku starszych i pobożnych osób duchownych, a nie świeckich, jakto zadekretowała św. Kongr. B. i Z. d. 22 marca 1615. Do wypadków koniecznej potrzeby nie należy przewodnictwo w wyborze przełożonej, gdyż wedle Soboru Tryd. l. c. c. 7. Biskup przy kratkach klauzury przewodniczyć powinien, ani oblóczyny nowicyuszek ani przypuszczenie do ślubów zakonnych. Prałat zakonny do klauzury wchodzić może tylko raz w rok z okazji wizytacyi, w otoczeniu dwóch towarzyszków swego zakonu, jeżeli jest generałem, a jeżeli jest niższym, w otoczeniu jednego tylko towarzysza: wizytacya winna się odbyć w asystencyi czterech starszych zakonnicek, które od wizytatora odstępować nie powinny. Św. Alfons n. 221. Biskupi i Prałaci zakonni, mający prawo udzielania pozwolenia do przekraczania progów klasztornych, prawdopodobnie

bnie kłótwie nie podpadają, jeżeli bez koniecznej potrzeby klauzurę przestępują, gdyż o nich nie można powiedzieć, że *bez należytego upoważnienia* to czynią. 3) *Zwykłe posługi*. Wolno tedy do klasztoru wchodzić mularzom, ślusarzom, stolarzom i innym rzemieślnikom i robotnikom, ilekroć potrzeba ku temu zachodzi; za każdym razem atoli specjalne Biskupa pozwolenie jest konieczne: ani zaś przed wschodem ani po zachodzie słońca w klasztorze przebywać nie powinni.

W tych zaś przypadkach, gdzie o dobro i pożytek osób do klasztoru nie należących chodzi, Biskup mocą swej władzy pozwolenia udzielić nie może, n. p. nie może pozwolić przyjęcia do klasztoru niewieście dla tego, aby na świecie więcej nie grzeszyła, nie może pozwolić, aby służące albo panienki celem edukacyi w klasztorze przyjmowane bywały, jak to przepisał Benedykt XIV bulą *Per binas* z d. 24 stycznia 1747, nie może pozwolić, aby niewiasty jako pensyonarki w klasztorze przebywały, jak to orzekła św. Kongr. B. i Zak. d. 16 lipca 1884: „An Episcopus, auctoritate propria, permittere valeat, ut recipi possint in monasteriis clausurae subiectis mulieres, quae ingredi cupiunt veluti pensionariae? *Negative.*“ W takich razach pozwolenie Stolicy Apostolskiej toties quoties jest koniecznie potrzebne.

191. II. *Ci, co ich wprowadzają albo wpuszczają* (eos introducentes vel admittentes). Przez *wprowadzających* rozumiani są ci, co czynnie do przestąpienia klauzury się przyczyniają np. przez otwarcie bramy, przez wskazanie drogi, przez podanie ręki; do nich należą jedynie zakonnice wewnątrz klauzury się znajdujące, a nie ci, co na zewnątrz stoją i do klauzury wprowadzają. *Wprowadzić* może wprawdzie i ten, co wewnątrz i ten, co na zewnątrz się znajduje, ale w drugim przypadku ten tylko *wprowadzającym* (*introducens*) może być nazwany, kto sam wszedł do klauzury i wprowadzonego dalej prowadzi. Kto sam nie wszedł

do klasztoru, ten nie *wprowadzającym*, lecz *przyprawdza-*
jącym się zowie. Gdyby więc pod pojęcie wprowadzają-
 cych także ci, co na zewnątrz stoją, podpadali, toby oni
 dwojaką ekskomunikę na siebie ściągali: raz jako *violantes*
clausuram ingrediendo, drugi raz jako *introducentes*, czego
 przypuścić nie podobna, gdyż prawodawca oczywiście dwie
 różne winowajców klasy miał na myśli, stanowiąc klątwę
 na *violantes ingrediendo* i na *introducentes*. Przez *wpu-*
szczających jedni uczeni rozumieją tylko te zakonnice, któ-
 rych urzędem i obowiązkiem jest wydalic każdego niepo-
 wolanego a nie wydalają; takimi są jedynie przełożone
 i furtyanki; ztąd inne zakonnice za wpuszczenie do klauzury
 w klątwę nie popadają, zwłaszcza dla tego, że ilekroć pra-
 wodawca, oprócz przełożonych, innych prawem chce mieć
 objętych, wyraźnie to oświadczą, jak n. p. w następnym
 paragrafie. Inni jednak przez *admittentes* rozumieją *nadto*
 każdą zakonnice, która mogąc przeszkodzić wtargnięciu do
 klasztoru nie przeszkodziła; wpuścić bowiem może nie tylko
 ten, co ma obowiązek wydalenia ale i ten, co w milczeniu
 biernie na wnijsie przystaje. Do popadnięcia w klątwę
 potrzeba, aby zakonnice *takich* (eos) wprowadziły lub wpu-
 ściły, którzy wchodząc klauzurę łamią, t. j. którzy bez na-
 leżytego upoważnienia klauzurę przestępują, a o których
 w pierwszej części kanonu jest mowa. Ztąd za wprowa-
 dzenie i wpuszczenie dzieci przed siódmym rokiem albo obłą-
 kanych klątwy nie ma, gdyż takie dzieci i obłąkani klau-
 zulami *cuiuscunque aetatis, status i t. d.* nie są objęci; inni
 jednak przeciwnego są zdania; od grzechu atoli i w takim
 razie zakonnice wolne nie są.

192. III. *Zakonnice występujące* (*moniales exeuntes*),
 to znaczy zakonnice po złożeniu ślubów uroczystych klau-
 zurę opuszczające. Ekskomunika bulą św. Piusa V *Decoris*
 zagrożona przełożonym, które wychodzić pozwalają, i tym
 co wychodzącej zakonnicy towarzyszą lub ją u siebie przy-
 mują, jest dziś zniesiona. Inne jednak kary jak pozbawie-

nie godności i urzędów oraz niemożność otrzymania ich na przyszłość trwają nadal. W myśl prawa atoli są wyjątki, w których zakonnicom klauzurę opuścić wolno, byle przytem *formalności* prawem przepisane zachowane były; dla tego kanon nasz klątwą grozi zakonnicom oddalającym się *oprócz przypadków i formalności przez św. Piusa V w konstytucyi Decori przepisanych* (extra casus ac formam a S. Pio V in Const. *Decori* praescriptam). Te przypadki i te formalności rzeczona bula w tych określa słowach: „Volumus, sancimus et ordinamus, nulli abbatissarum, priorissarum aliarumve monialium etiam infirmitatis seu aliorum monasteriorum etiam eis subiectorum aut domorum, parentum aliorumve consanguineorum visitandorum aliave occasione vel praetextu, nisi ex causa magni incendii vel infirmitatis leprae aut epidemiae, quae tamen infirmitas praeter alios ordinum superiores, quibus cura monasteriorum incumberet, etiam per Episcopum seu alium loci Ordinarium, etiamsi praedicta monasteria ab Episcoporum et Ordinarium iurisdictione exempta esse reperiantur, cognita et expresse in scriptis approbata sit, a monasteriis praefatis exire, sed nec in praedictis casibus extra illa, nisi ad necessarium tempus stare licere.“ Wedle osnowy tych słów trzy rzeczy upoważniają zakonnice do oddalenia się z klauzury: 1) *wielki pożar* (magnum incendium), 2) *trąd* (infirmitatis lepra), 3) *epidemia*; przez epidemią rozumie się każda zakaźna choroba, która w klasztorze wybuchła i drugim zakonnicom oczywistym grozi niebezpieczeństwem. Ponieważ w trzech tych przypadkach dla zapobieżenia niebezpieczeństwu z klauzury oddalić się wolno, dla tego autorzy jednozgodnie uczą, że i dla innych nadzwyczajnych powodów zakonnice klasztor opuścić mogą, np. jeżeli wskutek trzęsienia ziemi albo wskutek innej przyczyny dom zapadnięciem się grozi, albo w czasie wojny nieprzyjacielskie wojsko się zbliża, albo powódź klasztor zalewa. Z innych ważnych pobudek n. p. dla poratowania zdrowia u wód, albo dla

odwiedzenia rodziców lub krewnych Biskup pozwolenia do oddalania się z klasztoru dać nie może, lecz jedynie Sto-lica Apostolska, a to nawet wtedy, gdyby zwyczaj odmienny w jakiej diecezyi od niepamiętnych czasów istniał, jakto zadekretowała św. Kongr. Inkwizycyi d. 22 grudnia 1880. Na pytanie: „*Vi Constitutionis Apostolicae Sedis moniales a clausura exeuntes extra casus et formam a S. Pio V in Constitutione Decori praescriptam excommunicationi latae sententiae Romano Pontifici reservatae subiiciuntur. Sed in hac dioecesi uti etiam in tota Bavaria et forte per Germaniam omnino ab immemorabili conceditur iisdem egressus ex causis gravibus ab Episcopo recognitis et probatis iuxta Concilium Tridentinum et nulla ratione habita Constitutionis Pianaе. Quaeritur igitur, utrum particularis ea et immemorabilis consuetudo per dictam novam Constitutionem abrogata censi debet aut continuari possit?*” odpowiedziała: „*Affirmative ad primam partem, negative ad secundam, nempe quoad egressum monialium e clausura servandam esse Constitutionem S. Pii V Decori, contraria consuetudine non obstante.*” Podobnie zadekretowała św. Kongr. B. i Zak. d. 16 lipca 1884, że Biskup mocą swej władzy nie jest uprawniony pozwolić, aby zakonnica z jednego monasteru do drugiego, nawet tego samego zakonu, przeniesioną została, chociażby ważny ku temu zachodził powód, np. wybór onej zakonnicy na przełożoną innego klasztoru. Dekrety te brzmią: „*An potest Ordinarius auctoritate propria ad tempus vel in perpetuum monialem aliquam de uno ad aliud monasterium transferre, etiam ordinis eiusdem, iusta interveniente causa? Potestne tandem Ordinarius auctoritate propria transferre aliquam monialem, quando electa fuerit in superiorem alterius monasterii aut censeat utilem esse et expedire translationem huiusmodi cum hoc munere? Negative in omnibus.*” *Formalności* zaś, jakich przy oddaleniu się z klauzury w powyższych przypadkach przestrzegać wypada, polegają na tem, że ważność powodu

zbadać i na piśmie potwierdzić powinien Biskup razem z Prałatem zakonnym, jeżeli klasztor z pod jurysdykcji biskupiej jest wyjęty, a Biskup sam, jeżeli klasztor jego albo Stolicy św. jurysdykcji podlega. W razach *bardzo naglących*, ilekroć jest niebezpieczeństwo w zwłoce, a do zwierzchnika zwrócić się nie ma czasu, zakonnikom bez przestrzegania tej formalności klasztor opuścić wolno podług reguły *ab omni lege extrema necessitas est exempta* (C. Exiit 3. de verb. signif. in VI). Jednakże tylko na czas koniecznej potrzeby (*ad tempus necessarium*) wolno im po za klauzurą przebywać; gdyby zaś ponad potrzebę pobyt swój przedłużyły, grzech ciężki wprawdzie, lecz nie ekskomunikę ściągnęłyby na siebie, gdyż tylko te osoby, które się bezprawnie *oddalają* (*exeuntes*), a nie te, które pobyt swój po za klasztor zbytnio przedłużają, ekskomuniką są zagrożone. Św. Alfons I. VII. n. 221—229. Ferraris Bibl. *Monialis* art. III.

VII.

193. *Mulieres violantes regularium virorum clausuram et superiores aliosve eas admittentes.*

Wyklinamy kobiety, klauzurę zakonników przestępujące, i przełożonych i innych, co je wpuszczają.

194. Powyższy paragraf, jako już wspomnieliśmy, ma na celu ściśle przestrzeganie klauzury zakonników, do których i tutaj zaliczeni są tylko ci wszyscy, co śluby uroczyste a nie śluby proste składają. Klauzura zakonników jest co do istoty taka sama, co klauzura zakonnic w przeszłym paragrafie określona. W szczególności zabrania ona zakonnikom z klauzury wychodzić, a wszystkim innym, mianowicie kobietom, wchodzić do klauzury. Prawo to, najzupełniej zgadzające się z powołaniem i życiem zakonnym, sięga najdawniejszych czasów, jak tego teksty prawa w dekrecie Gracyana umieszczone dowodzą (Can. Placuit 1. Can. Si cupis 5. Can. Placuit 8. Can. Juxta 11. Can. Quidam 17. Causa XVI. Q. 1. Can. In nullo 22. Can. Pervenit 20. Can. Diffirimus 21. Caus. XVIII. Q. 2.). Ponieważ jednak mimo to wiele kobiet pod pozorem indultów apostolskich klauzurę zakonników przekraczało, stawając się powodem do zgorszenia i posądzeń i obmowy, przeto św. Pius V bułą *Regularium personarum* z d. 24 paźdz. 1556

wszystkie te przywileje niewiastom kiedykolwiek udzielone odwołał, wszystkim kobietom pod karą ekskomuniki klauzurę przestępować zakazał a przełożonym i zakonnikom kobiety do klasztoru wpuszczającym zagroził karą prywatcy urzędów, niemożności do ich otrzymania na przyszłość i suspensą a *divinis ipso facto*. Mimo tych mądrych i zbawiennych rozporządzeń papieskich niebawem znowu dawano kobietom indulta wchodzenia do klasztorów mezkich, skutkiem czego Grzegorz XIII bulą *Ubi gratiae* z d. 13 czerwca 1575 zatwierdzając przepisy swojego poprzednika, na nowo indulta udzielone cofnął a na przełożonych i na zakonników kobiety do klauzury wpuszczających ustanowił ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną. Benedykt XIV w buli *Regularis disciplinae* z d. 3 stycznia 1742 potwierdził wszystkie poprzedników swoich rozporządzenia, a tym coby nowe indulta wchodzenia do klauzury zakonników w przyszłości udzielać się poważyli, zagroził kłatwą Papieżowi zastrzeżoną, odwołując równocześnie wszystkie dawniejsze tego rodzaju przywileje, z wyjątkiem tych, które fundatorzy albo benefaktorzy klasztoru sobie potomkom swoim wyraźnie zastrzegli, a które Stolica św. na piśmie w formie brewe zaaprobowała; użytek jednak z tych przywilejów wtedy tylko robić pozwala, jeżeli przez Ordynariusza są zatwierdzone.

195. Wedle najnowszego prawodawstwa Piusa IX dwie klasy osób za złamanie klauzury zakonników ekskomunice podlegają:

I. *Kobiety klauzurę przestępujące*, i to wszystkie bez różnicy czy są zamężne, czy wdowy, czy panny, czy świeckie, czy zakonnice, a nawet dziewczęta z ukończonym rokiem dwunastym (*puberes*). Dziewczęta zaś niżej lat dwunastu (*impuberes*) do klauzury wchodzące grzeszą wprawdzie, ale kłatwy na siebie nie ściągają, gdyż prawo nie zawiera w sobie klauzuli *cuiuscunque aetatis*. Jak w przeszłym tak i w obecnym kanonie uczeni z pod prawa wyjącej cesarzowe, królowe, ich córki i otoczenie. Nie chroni od ekskomuniki ta okoliczność, że kobieta w nieobecności zakonników klauzurę przestąpiła. Podług zwyczaju w niektórych zakonach przyjętego wolny jest wstęp do klasztoru wszelkim kobietom w dzień uroczystości św. fundatora albo

innego świętego chcącym nawiedzić jego celę na kaplicę przerobioną. Wedle dekretu św. Kongregacji Bisk. i Zak. z d. 16 maja 1582 i z d. 17 września 1583 pierwsze podwórze (klasztoru) z studnią, z której kobietom wodę czerpać wolno, do klauzury nie należy, byle tylko klasztor inne miał studnie dla kobiet nieprzystępne.

196. II. *Przełożeni i inni, co kobiety wpuszczają.* Przez *wpuszczających* (admittentes) rozumieć trzeba tych wszystkich, co w pozytywny sposób np. przez zaproszenie, zachęcanie, otwarcie bramy, wskazanie drogi do przestąpienia klauzury się przyczyniają, albo wstępu nie zakazują, mając możliwość, prawo i obowiązek zakazania takowego. Do nich należą li tylko zakonnicy w klasztorze się znajdujący, a nie osoby prywatne po za klasztorem do wnijscia zachęcające i pomagające; nawet zakonnik, jeżeli kobietę w jej domu do klasztoru zaprasza, powyższej kłątwe nie podlega, byle przy samem przestąpieniu klauzury żadnej nie dawał pomocy, gdyż w takim razie nie można o nim powiedzieć, że do klauzury *wpuścił*. Przez *przełożonych* (superiores) rozumieją się ci wszyscy, co klasztorem zarządzają, bez względu na ich nazwę, a więc opaci, generalowie, przeorowie, prowincyałowie, gwardyanie, kustosze itd., nie zaś mistrz nowicyuszów, profesorowie i inni nad konwentem zarządu nie mający. Do *innych* (alii) zaliczyć trzeba wszystkich niższych i podwładnych zakonników; ztąd osoby świeckie, jak robotnicy lub rzemieślnicy w klasztorze chwilowo pracujący ekskomunice nie podpadają, kobietę choćby w złym zamiarze do klasztoru wpuszczając. Do popadnięcia w kłatwę potrzeba, aby zakonnik *te* (eas) kobiety wpuścił, które przestąpienia klauzury winnemi stać się mogą, a o których w pierwszej części paragrafu jest mowa; ztąd za wpuszczenie dziewcząt niżej lat dwunastu albo chorych na umyśle ekskomunika nie zagraża; inni jednakże przeciwnego są zdania, ponieważ prawo tutaj różnicy nie robi. Wedle wszystkich autorów zdania nie ściąga kłątwy przy-

jęcie niewiasty, która śmiercią zagrożona przytułku w klasztorze szukała: w takim razie prawo kościelne nie obowiązuje. Św. Alfons n. 230. 231.

197. Inne kary przeciwko zwierzchnikom i zakonnikom kobiety do klasztoru wpuszczającym przez św. Piusa V skierowane, a wyżej przytoczone, trwają nadal, z wyjątkiem suspenzy a divinis; ta bowiem została zniesioną tem samem, że bula Piusowa nic o niej nie wzmiankuje.

198. Zakonnicy z klauzury wychodzący w kłatwę powyższego prawa nie popadają. Warunki, pod jakimi im wychodzić wolno, określone są w bulli Klemensa VIII *Nullus* z d. 20 marca 1601 temi słowy: „Nullus e conventu egredi audeat, nisi ex causa et cum socio, licentiaque singulis vicibus impetrata ac benedictione accepta a superiore, qui non aliter eam concedat, nisi causa probata sociumque exituro adiungat, non petentis rogatu, sed arbitrio suo, neque eundem saepius. Licentiae vero generales exeundi nulli omnino concedantur. Contravenientes autem poena gravi, etiam carceris, ad superioris arbitrium plectantur; eandem etiam ianitor subeat, si sciens exeundi facultatem fecerit. Cum autem quis in conventum revertitur, superiorem iterum adibit benedictionem recepturus, qui a socio itineris rationem, et quid rei actum sit diligenter perquirat.“ Zbawienne te rozporządzenia nie we wszystkim dzisiaj przestrzegane bywają, i dla tego każdy zakonnik do przepisów swojej reguły pod tym względem ściśle stosować się winien. Ferraris *Bibl. Conventus* art. III.

VIII.

199. *Rcos simoniae realis in beneficiis quibuscumque et eorum complices.*

Wyklinamy winnych symonii realnej w beneficjach jakichkolwiek i ich spółników.

200. Występek symonii czyli świętokupstwa, o którym w powyższym i w następujących dwóch paragrafach

est mowa, luboć już w Starym Zakonie niekiedy zachodził (Gen. 25. 33. Num. 22. IV Król. 5. II. Mach. 4.), to jednakowoż nazwę swoją bierze od Szymona czarnoksiężnika, o którym w Nowym Zakonie napisano, że za pieniądze chciał kupić moc udzielania Ducha św. Dziej. Apost. VIII. Ponieważ symonia jest rozmaita a nie każda ekskomunice podpada, stósowną rzeczą być uważamy najpierw wyjaśnić, co to jest symonia i jak się ona dzieli.

201. Symonia jestto podług Doktora Anielskiego (II. II. q. 100. a. 1.) *wyraźna chęć i wola kupienia albo sprzedania czegoś duchownego lub czegoś z rzeczami duchownemi stojącego w związku* (studiosa voluntas emendi vel vendendi aliquid spirituale vel spirituali adnexum). Słowa *wyraźna chęć i wola* oznaczają najpierw, że winnym tego występku, nie mniej jak każdego innego, ten tylko stać się może, co go świadomie i dobrowolnie popełnia, a potem że do istoty tego występku nie koniecznie zgody i ugody obu stron potrzeba, lecz wystarcza wyraźna choćby jednej strony chęć i wola zobowiązania drugiej, byle ta chęć na zewnątrz jakim uczynkiem się przejawiała. Ztąd każda symonia na faktycznych danych się opiera, a dopóki w sercu skryta i na samym zamiarze się ogranicza, symonia nie jest, co się jaśniej z drugiego jej podziału wykaże. Słowa *kupienia albo sprzedania* oznaczają układ wzajemny obie strony obowiązujący (contractus onerosus), mocą którego ktoś ustępuje rzeczy duchownej w zamian *za rzecz doczesną* albo na odwrót. Symonia zatem polega na formalnem porównaniu rzeczy duchownej z rzeczą doczesną, wystawiając na targ rzeczy duchowne. Ztąd symonii nie popełnia, kto *gratis* bez wyraźnej umowy coś doczesnego za dobrodziejstwo duchowne otrzymane daje, albo kto ubogiego jałmużną obdarza z prośbą o modlitwę. Przez *rzecz doczesną*, którą się jako cenę i wynagrodzenie za rzecz duchowną daje lub bierze, rozumie się nie tylko brzęcząca monetę, lecz wszystko to, co wartość pieniężną ma i korzyść doczesną przynosi. Cena ta zowie się *munus* i jest trojaka: *munus a manu*, *munus a lingua*, *munus ab obsequio*. Przez *munus a manu* rozumiane są pieniądze i wszystko to, co na równi z niemi stoi, jak darowanie długu, udzielenie pożyczki; przez *munus a lingua* rozumiemy schlebianie, wychwalanie, polecanie, wstawianie się i tym podobne uczynki przedsiębrane na korzyść tego, co rzecz duchowną daje; przez *munus ab obsequio* rozumiane są wszystkie osobiste posługi, jak kape-

łaństwo, nauczycielstwo. Do *rzeczy duchownych* zalicza się każda rzecz, w jakibądź sposób nadprzyrodzona, czyli to wszystko, co albo z natury swojej albo z rozporządzenia Bożego lub kościelnego do zbawienia i uświęcenia duszy człowieka jest postanowione, jak Sakramenta, łaska, dary Ducha św., kazania, modlitwy, sakramentalia, konsekracja, absolucya, dyspensa, błogosławieństwo, elekcya, prezentacya, instytucya itd. Przez *coś, co z rzeczami duchownemi stoi w związku*, rozumiane są wszystkie te rzeczy, które, luboć same w sobie duchownemi nie są, jednakowoż w styczności z niemi stoją, z niemi są połączone i od nich zależne; a to stać się może w trojaki sposób: albo *antecedenter*, jeżeli rzecz doczesna uprzedza rzecz duchowną, n. p. szaty i naczynia święte, które przed konsekracją istnieć musiały; albo *concomitanter*, jeżeli rzecz doczesna z rzeczą duchowną wewnątrz jest połączona i jest jej częścią n. p. czas lub praca przy odprawianiu Mszy św., sprawowaniu Sakramentów św. lub innych funkcji kościelnych; albo *consequenter*, jeżeli rzecz doczesna wynikiem jest i następstwem rzeczy duchownej n. p. prawo pobierania dochodów beneficyalnych dla officium duchownego.

202. Symonia ze względu na prawo, które jej zakazuje, dzieli się na symonią prawa *Bożego* czyli *prxyrodzonego* i na symonią prawa *kościelnego*. Pierwsza polega na tem, że *rzecz duchowna* dawaną albo obiecywaną bywa w zamian za rzecz doczesną. Druga zaś na tem, że rzecz duchowna na mocy prywatnego układu daje się lub przyrzeka drugiemu w zamian za rzecz duchowną, albo rzecz z duchownemi stojącą w związku w zamian za coś podobnego, n. p. beneficyum za beneficyum. Pierwsza symonia jest sama w sobie występna i zła i podług jednomyślnego autorów zdania zawsze w sobie bardzo ciężki grzech mieści, i to nawet wtedy, chociażby cena i wynagrodzenie jak najmniejszą miało wartość. Na targ bowiem ona wystawia rzecz świętą i nadprzyrodzoną na równi ją stawiając z rzeczą świecką i przyrodzoną, a przez to ciężką wyrządza krzywdę i zniewagę Bogu i rzeczom świętym, która tem cięższą jest, im niższa jest cena zamiany. Dla tego Piotr św. do Szymona czarnoksiężnika temi odezwał się słowy: „Pieniądze twe niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, iżby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.“ Druga symonia nie sama w sobie, lecz dla tego jest złą, że jej prawo kościelne zakazuje. Chociaż bowiem w zasadzie nie jest zdrożnem rzecz duchowną na inną podobną zamieniać, to Kościół w mądrości i przezorności swojej takich zamian zakazał, by snąć nie kupczono rzeczami świętymi. Podział ten

simonii wielkiej jest wagi dla tego, ponieważ uczeni prawie ogólnie twierdzą, że li tylko symonia prawa Bożego, a nie kościelnego, pod cenzury kościelne podpada.

203. Symonia bądź prawa Bożego bądź prawa kościelnego ze względu na sposób, w jaki się popełnia, jest trojaka: *myślna*, *konwencyonalna*, *realna*. W symonii bowiem rozróżnić nam trzeba *wewnętrzny chęć i wolę* czyli zamiar symoniacki, *wzajemny układ*, i *wykonanie układu*. Symonia *myślna* (mentalis) wtenczas zachodzi, jeżeli ktoś powziąwszy zamiar symoniacki drugą osobę bez zawarcia wyraźnej z nią ugody rzeczą doczesną obdarza, aby ją do udzielenia rzeczy duchownej zobowiązać lub na odwrót. Symonia *konwencyonalna* zachodzi tam, gdzie pomiędzy dwiema stronami cichy lub wyraźny stanął układ symoniacki bez wprowadzenia takowego w czyn; dopóki przeprowadzenie ugody z żadnej nie rozpoczęło się strony, symonia nazywa się po prostu konwencyonalną czyli *czystą* (pura); skoro zaś jedna strona choćby częściowo umowę wykonywać zaczęła, symonia nazywa się *mieszana* (mixta), gdyż w realną przechodzić zaczyna. Do symonii konwencyonalnej zalicza się także tak zwana symonia *confidentialis*, o której w następującym paragrafie. Przy symonii *realnej* układ symoniacki przez obie strony całkiem albo częściowo spełniony być winien.

204. Z tych wszystkich symonii ekskomuniką karze Kościół jedynie symonią realną i konfidencyonalną przy rozdzielaniu beneficjów i przyjmowaniu do zakonu i to tylko tam, gdzie symonia prawa Bożego, a nie kościelnego zachodzi, jakieśmy to wyżej poruszyli. Św. Alfons l. III. n. 108.

Ekskomunika obecnego paragrafu wzięta z buli Pawła II *Quum detestabile* z r. 1464 (Extrav. c. 2. de sim.), później przez św. Piusa V bulą *Quum primum* z d. 1 kwietnia 1566 i bulą *Durum* z d. 1 czerwca 1570 a jeszcze później przez Inocentego XII bulą *Ecclesiae catholicae* z d. 22 czerwca 1695 zatwierdzoną została.

205. Wedle osnowy naszego paragrafu dwie klasy przestępców pod ekskomunikę podpadają:

I. *Ci, co są winnymi symonii realnej w beneficjach jakichkolwiek*: a zatem ci wszyscy, co układ symoniacki między sobą zawarli i całkiem lub częściowo przeprowadzili, bez względu na to, czy cena symoniacka na wynagrodzeniu a manu, ab obsequio, czy a lingua polega, oraz

bez względu na to, czy cena symoniacka wielkiej czy małej jest wartości. Układ ten odnosić się powinien do beneficjum kościelnego (in beneficiis), bądź to przy prezentacyi, bądź to przy elekcyi, bądź to przy instytucyi, bądź to przy kollacyi itd. Przez beneficjum kościelne rozumie się tutaj w ścisłym znaczeniu beneficjum czyli *prawo dozgonne pobierania dochodów z dóbr kościelnych dla officium duchownego powagą Kościoła ustanowione* (ius perpetuum percipiendi redditus ex bonis ecclesiae propter officium spirituale auctoritate ecclesiastica constitutum). Dwie więc rzeczy do pojęcia beneficji są potrzebne: 1) prawo *dozgonne* pobierania dochodów z dóbr kościelnych przez Kościół ustanowione, 2) officium duchowne. Gdzie te dwa znamiona zachodzą, tam jest beneficjum kościelne w ścisłym znaczeniu, bez względu na to czy ono ma nazwę probostwa, czy plebanii, czy kapelanii, czy wikaryatu dozgonnego, czy też komendy, oraz bez różnicy czy beneficjum jest duplex czy simplex, saeculare czy regulare, prawa patronackiego czy liberae collationis, gdyż prawo wyraźnie mówi in beneficiis *quibuscunque*. Do beneficjum zalicza się także pensya przez rząd Biskupom, kanonikom, proboszczom w miejsce dochodów z dóbr zabranych dawana, jak to św. Penitencyarya d. 19 stycznia 1819 dla Francyi i dla Belgii orzekła. Nie należy zaś do beneficjum w ścisłym znaczeniu ani wikaryat, ani kapelania, ani komenda, ani administracya na pewien tylko czas powierzona, ani też *urząd* specjalny (officium) jak urząd regensa, profesora, wikaryusza generalnego, legata, ani też *godność* tytułarna, jak szambelaństwo, pralatura. Učení nie zgodni są, czy w myśl kanonu pod pojęcie beneficjum najwyższe w Kościele podpadają dostojęstwa np. Biskupstwo, Arcybiskupstwo, Patryarchat, Kardynałstwo: jedni są za tem, ponieważ prawo wyraźnie mówi in beneficiis *quibuscunque*, któremi to słowy wszystkie bez różnicy beneficya kościelne są objęte; drudzy zaś przeczą temu, ponieważ naj-

wyższe te dostojęstwa będące *culmina beneficiorum et apices dignitatum*, jak mówi Schmalzgrueber (l. III. tit. 5 n. 32), zwłaszcza w prawie karnem, które ściśle tłumaczone być winno, pod pojęcie beneficjów nie są podciągnięte. Pierwsze zdanie, które podzielamy, Kardynał D'Anibale tak motywuje Com. n. 133: „Sane cum eo verbo *beneficiis* omnia minora comprehendantur, verbis in *beneficiis quibuscumque* aut impropria aut maiora comprehendere necesse est: atqui non impropria, ergo maiora. Et recte, nam in his simonia est longe gravior et periculosior, et simoniacus longissime indignior.“ Egzaminatorzy synodalni, jeżeli z okazji egzaminu konkursowego na probostwa przed egzaminem albo po egzaminie od egzaminandów coś odbierają, popełniają symonię, od której dopiero po opuszczeniu wszystkich beneficjów kiedykolwiek przedtem otrzymanych mogą być rozgrzeszeni, utraciwszy na przyszłość możność do otrzymania innych beneficjów, jak to rozporządził Sobór Trydencki sess. XXIV. c. 18. de Ref: „Iurent omnes ad Sancta Dei Evangelia, se quacunquę humana affectione postposita, fideliter munus executores, caveantque, ne quidquam prorsus occasione huius examinis, nec ante, nec post accipiant; alioquin simoniae *vitium* tam ipsi quam alii dantes incurrant, a quo absolvi nequeant, nisi dimissis beneficiis, quae quomodocunquę etiam antea obtinebant, et ad alia in posterum inhabiles reddantur.“ Niektórzy autorowie twierdzą, że egzaminatorzy w myśl tego dekretu ekskomunikę ściągają na siebie, bez różnicy czy na mocy układu czy też bez żadnego układu od egzaminandów coś odbierają; przytem opierają się oni na wyrażeniu *simoniae vitium incurrant*, sądząc, że słowa te do ekskomunikacji odnosić należy. Lecz na takie tłumaczenie słów Soboru zgodzić się trudno; *vitium* bowiem znaczy tyle co *grzech*, a nie tyle co *kara* za grzech wymierzona; rozgrzeszyć z *grzechu* (a *vitio*) a z cenzury dwa odrębne są pojęcia. Krom tego teologowie i kanoniści wyszczególniający ekskomunikacji z osobna,

tej ekskomuniki nie znają, a nawet pomiędzy wątpliwemi nie wyliczają jej ekskomunikami. Inni autorzy sądzą, że w myśl obecnego paragrafu Piusowego egzaminatorzy ekskomunikę na siebie ściągają wtedy, gdy układ przedtem stanął pomiędzy nimi a egzaminandami. Ale i na to zgodzić się nie można z tej przyczyny, ponieważ symonia przez egzaminatorów z okazji konkursu popełniona jest symonią prawa kościelnego a nie prawa Bożego. D'Annibale I. c. n. 134. Św. Alfons I. III. n. 49—81. 112.

206. II. *Ich spółnicy* (eorumque complices). Wedle ekstrawaganty Pawła II *Quum detestabile* należą do nich ci wszyscy, co się do symonii przyczyniają (*qui procuraverint*) i ci wszyscy, co pośrednictwem służą (*mediatores*), bez różnicy stanu, godności i stanowiska, chociażby byli Kardynałami, Patryarchami, Biskupami, królami, albo innymi kościelnymi lub świeckimi dostojnikami.

207. Oprócz ekskomuniki za symonią realną w beneficjach jeszcze inne kary są wyznaczone i to następujące:

1) Elekcyja, prezentacya, konfirmacya, instytucyja symoniacka są ipso facto aktami nieważnemi, jak to rozporządza ekstrawaganta Pawła II a bula św. Piusa V *Quum primum* potwierdza. Ztąd świętokupca beneficjum zatrzymać nie może, lecz winien je opuścić. Kara nabiera mocy obowiązującej, chociażby beneficyat nie wiedział, że symonia przez trzecią osobę na rzecz jego popełniona była; symonia bowiem unieważnia każdy taki akt niezależnie od tego, czy osoba interesowana była jej świadoma lub nie. Ważne są jednak powyższe akty, jeżeli beneficyat poznawszy symoniacki zamiar trzeciej osoby, jemu zapobiegał i przeszkadzał, a mimo to wbrew jego woli i wiedzy symonia popełniona była. (C. Sicut tuis 33. de simon.), albo jeżeli ktoś trzeci symonii się dopuścił z nienawiści lub w tym podstępym zamiarze, aby beneficjata niezdolnym uczynić do otrzymania beneficjum, albowiem reguła prawa 22 in VI brzmi: *non debet aliquis alterius odio prae-gravari.* Elekcyja przez kollegium np. przez kapitułę dokonana jest nieważna, choćby jeden tylko z elektorów głos symoniack oddał, gdyż wszystkie głosy razem są jakoby jednym i dla tego jeden głos nieprawy wszystkim innym uwłacza i wszystkie unieważnia. Symoniacka zaś prezentacya jednego z kilku patronów

nie unieważnia prezentacji innych patronów, gdyż każdy patron *x osoba* ma prawo prezentowania i dla tego można tutaj zastósować regułę prawa 37: *Utile non debet per inutile vitari*. W tej też myśli zadecydowała Rota *in una Comensi Jurispatronatus* d. 6 marca 1595.

2) Kto za pomocą symonii beneficyum otrzymał, temu 30 reguła de triennali possessione nie przysługuje, gdyż w niej *ingressus simoniacus* wyraźnie jest wyjęty. Jeżeli zaś symonia bez wiedzy beneficyata przez trzeciego popełniona została, to wedle zdania wielu autorów prawo de triennali possessione przysługuje jemu.

3) Świętokupca jest zobowiązany do restytucji wszystkich dochodów z beneficyum pobieranych, jeżeli symonia przez niego samego albo przez kogoś trzeciego z wiedzą jego i bez oporu z jego strony jest popełniona.

4) Świętokupca wedle buli św. Piusa V *Quum primum ipso iure* na całe życie niezdolny jest otrzymać to samo beneficyum lub inne jakiegokolwiek beneficya. Niektórzy uczeni mniemają, że niemożność otrzymania tego samego beneficyum ogranicza się tylko do tego jednego razu (*pro ea vice*), niemożność zaś otrzymania innych jakichbądź beneficyów zdaje się dzisiaj już nie być w użyciu.

5) Świętokupca wreszcie wszystkich dawniej kanonicznie otrzymanych beneficyów pozbawionym a nawet z urzędu złożonym być może (C. *Quum super* 2. de confessis, C. de hoc 11. de simonia).

IX.

208. *Reos simoniae confidentialis in beneficiis quibuslibet cuiuscumque sint dignitatis.*

Wyklinamy winnych symonii konfidencyonalnej przy jakichbądź beneficyach, mniejsza o godność, jaką piastują.

209. Symonii konfidencyonalnej, której się dopuszczano w tym celu, aby uniknąć kar przeciwko symonii realnej skierowanych, zakazał najpierw Sobór Trydencki sess. 25. c. 7. de Ref.: „Cum in beneficiis ecclesiasticis ea, quae haereditariae successionis imaginem referunt, sacris constitutionibus sint odiosa et Patrum decretis contraria, nemini in posterum accessus aut regressus, etiam de consensu, ad beneficium ecclesiasticum cuiuscunque qualitatis concedatur..., hocque decretum in quibuscunque beneficiis ecclesiasticis ac in quibuscunque personis etiam Cardinalatus honore fulgentibus locum habeat.“ Ponieważ do rozporzą-

dzenia tego się nie stósowano, Pius IV d. 17 października 1564 wydał bulę *Romanum Pontificem*, w której na Kardynałów i na innych Prałatów w tym kierunku wykraczających interdykt ab ingressu ecclesiae a na wszystkich innych ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną ustanowił. Św. Pius V zaś bulą *Intolerabilis* z d. 1 czerwca 1569 na wszystkich występnych bez różnicy wyznaczył ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną, a bulą *Hodie* z d. 14 listopada 1569 rozstrzygnął i zadecydował, że teje ekskomunice podlegają i Kardynałowie.

210. Symonia *konfidencyonalna* (confidentialis czyli fiduciaria) wtedy powstaje, ilekroć ktoś mocą kollacyi, elekcyi, prezentacyi, rezygnacyi albo mocą innego jakiegobądź prawem określonego aktu drugiemu kościelne daje beneficyum z tem wyraźnem albo cichem zastrzeżeniem, że przyjmujący beneficyum jemu lub komu innemu w pewnym czasie i pod pewnemi warunkami albo samo beneficyum odstąpi albo też część dochodów płacić będzie. Do istoty tej symonii potrzeba więc, aby stanął *układ* odnośnie do samego ofiarowanego *beneficyum* albo *dochodów jego*. Układ taki w czworaki sposób zawrzeć się może: ofiarujący beneficyum zastrzega sobie lub komu innemu albo *akces* (accessus) albo *ingres* (ingressus) albo *regres* (regressus) do tegoż beneficyum albo też *pensyą* czyli *pewną część dochodów jego*. *Akces* zastrzega sobie ten, kto na beneficyum jeszcze nie instytuowany, drugiemu takowe powierza pod tym warunkiem, że tenże po pewnym czasie na korzyść jego lub innej osoby zrezygnuje. *Ingres* rezerwuje sobie ten, kto beneficyum, na które został instytuowany, a którego jeszcze nie wziął w posesyę, drugiemu odstępuje z tem zastrzeżeniem, że on lub kto inny z jego poręki po pewnym czasie będzie miał prawo objąć je napowrót. *Regres* zastrzega sobie ten, kto z beneficyum, na które został instytuowany, i które już wziął w posesyę, na korzyść drugiego pod tym warunkiem rezygnuje, że on sam albo kto inny znowu będzie je mógł otrzymać, skoro w jakibądź sposób zawakuje. *Pensyą* czyli *pewną część dochodów* zastrzedz sobie można przez to, że ktoś drugiemu powierząc beneficyum, wymawia sobie lub komu innemu do czasu lub na zawsze wypłacanie części dochodów ofiarowanego beneficyum. *Akces*, *ingres*, *regres*, *pensya* mogą, jakieśmy to poruszyli, być zastrzeżone albo temu, co beneficyum ofiarowuje (*col-latori, dimittenti, resignanti*), albo komu innemu (*alteri*). Niektórzy autorzy, jak Navarrus, Lessius, Diana utrzymują, że nie symonia konfidencyonalna, lecz zwyczajna powstaje, jeżeli ofiarujący lub odstępujący beneficyum *sobie*, a nie komu innemu *pensyą* za-

strzega; na udowodnienie tego zdania przytaczają tę okoliczność, że św. Pius V w swojej bulli *Intolerabilis* mówi jedynie o zastrzeżeniu pensji komu innemu lub innym (*alii et aliis*) a nie sobie (*sibi*). Drudzy, jak Suarez, Reiffenstuel przeciwnego są zdania, motywując je tą uwagą, że bullę św. Piusa V pojmować należy wedle osnowy bulli Piusa IV *Romanum Pontificem*, która św. Pius V zatwierdził, a w której § 3 wyraźnie jest mowa, że symonią konfidencyonalną popełnia ten, co oddawając beneficyum, *sobie* (*sibi*) pensją zastrzega; nadto i bulla św. Piusa V w § 4 mówi: „si quis . . . per se vel alium seu alios fructus perceptit . . . si recipiens beneficum *illi* (dimittenti) vel *illis* (parentibus etc.) de fructibus perceptis aut percipiendis donationem fecerit.“ Za tem zdaniem przemawia także wyrok św. Kongregacji Soboru *in causa Melivetana absolutiois* z d. 24 kwietnia 1880: Dwóch księży w dyecezyi Malty rościło sobie prawo do jednego i tego samego beneficyum simplex patronatu świeckiego, które przez śmierć zaważowało. Nie mogąc między sobą sporu załatwić, oddali sprawę do rozstrzygnięcia trybunałowi świeckiemu. Tutaj, aby procesowi nie przedłużać i sprzeczki nie zaostrzać, przed notaryuszem taką zawarli ugodę, że jeden drugiemu w zamian za zrzeczenie się wszelkich pretensji do beneficyum i za poniesienie wszystkich kosztów z procesu powstałych dochody z czterech lat zaoszczędzone wypłaci. Arcybiskup dowiedziawszy się o takim układzie, odmówił księdzu kanonicznej instytucji. Kandydat na beneficyum przedłożył sprawę Stolicy św. i o dyspensę poprosił. Św. Kongregacja Soboru atoli roztrząsnawszy sprawę, odmówiła dyspensy pod datą wyżej przytoczoną. Pennacchi l. c. append. XXIII.

211. Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że symonia konfidencyonalna tam zachodzi, gdzie jedna strona drugiej pod jednym z wymienionych wyżej warunków beneficyum ofiarowuje, chociażby druga strona do przeprowadzenia układu jeszcze ręki nie była przyłożyła; z tego to powodu symonia konfidencyonalna jest rodzajem symonii konwencyonalnej mieszanej. O symonii konfidencyonalnej nie może być mowy: 1) jeżeli ugoda zawarta dotyczy nie beneficyum lub dochodów beneficyalnych, lecz innej rzeczy doczesnej choćby do beneficyum się odnoszącej, albo jeżeli dotyczy nie beneficyum ofiarowanego lub dochodów jego, lecz innego beneficyum lub dochodów tegoż; 2) jeżeli ktoś drugiemu oddaje beneficyum nie na mocy poprzedniego układu, lecz w tej cichej nadziei, że tenże z wdzięczności część dochodów beneficyalnych wypłacać mu będzie; 3) jeżeli jedna strona drugą zo-

bowiązać zamierza i usiłuje, druga zaś strona na nic nie przystając, zobowiązań żadnych nie przyjmuje na siebie. Skoro druga strona tylko pozornie (*simulate, fecte*) bez woli i chęci zobowiązania się układ zawiera, to podług zdania wszystkich autorów nie staje się winną symonii konfidencyonalnej; przytem prawdopodobnie i pierwsza strona od niej wolną jest, ponieważ w takim razie faktycznie braknie rzeczywistego układu, który zobopólnego obu stron przyzwolenia koniecznie wymaga. I nie można tutaj zarzucić, że św. Pius V w swojej bulli symonią konfidencyonalną i tam upatruje, gdzie „*alterius tantum partis conscientia*“ była popełniona; słowa te albowiem odnoszą się do forum externum, w którym przypuszcza się, że zewnętrzne pozory w zgodzie są z wewnętrzną wolą i wszelką symulacją wykluczają; ztąd sędzia duchowny i tego, przeciwko któremu pozory zawartego układu przemawiają, za winnego symonii konfidencyonalnej pro foro externo poczytać może; 4) jeżeli układ nie wskutek symonii konfidencyonalnej — ta bowiem unieważnia układ — lecz z innych powodów jest nieważny, coby się np. zdarzyło, gdyby ktoś z beneficjum zrezygnował nie na ręce Biskupa, nie z pozwoleniem Biskupa, lecz samowolnie; do pojęcia więc symonii konfidencyonalnej potrzeba, aby układ zawarty skądinąd był ważny, gdyby go symonia konfidencyonalna nie unieważniała; 5) wreszcie, jeżeli beneficjaci beneficja swoje zamieniają, chociażby przy okazji zamiany jedna z powyższych umów została zawarta; konstytucje bowiem papieskie obu Piusów zwyż przytoczone o permutacji beneficjów nie wzmiankują. Gdyby atoli Ordynaryusz lub inny kołator z jednym lub z obu zamieniającymi beneficja układ zawarł, zachodziłaby symonia konfidencyonalna, gdyż św. Pius V w swojej bulli ogólnie mówi o tym, co mocą ugody konfidencyonalnej beneficjum w jakibądź sposób (*quovis modo vacans*) a zatem i wskutek permutacji wakujące przekazuje.

212. Wedle osnowy obecnego paragrafu ekskomunika tylko przeciwko jednemu rodzajowi przestępców jest ustanowiona, tj. przeciwko tym, co są *winnymi symonii konfidencyonalnej przy jakichbądź beneficjach bez względu na godność, jaką piastują*. Spólnicy i pośrednicy powyższej kłątwie nie podpadają, gdyż prawo ich nie wymienia. A zatem kłątwa grozi tym, co mocą układu konfidencyonalnego powierzają, i tym, co przyjmują beneficjum, chociażby oni byli Kardynałami, Biskupami lub innymi Prałatami, gdyż kanon,

nie robiąc różnicy, mówi wyraźnie „cuiuscunque sint dignitatis.“ Wielu uczonych na mocy przywilejów sądzi dzisiaj, że Kardynałowie wyjęci są z pod tego prawa. Ponieważ bula św. Piusa V *Intolerabilis* jedynie na przyjmujących a nie na powierzających beneficjum klątwę wyznaczała, dla tego niektórzy uczeni mniemają, że i dziś jeszcze wedle osnowy prawa Piusa IX jedynie przyjmujący a nie powierzający beneficjum ekskomunice podlegają. Zdania tego nie podzielamy, gdyż Pius IX mówi po prostu o *winnych* symonii konfidencyonalnej (*rei*) bez żadnej różnicy, a winnym symonii konfidencyonalnej jest i przyjmujący i powierzający beneficjum; naszym zdaniem dzisiaj obie strony za wyklęte poczytywać należy. Pojęcie beneficjum jest tutaj takie samo, jak w przeszłym paragrafie.

213. Powiedzieliśmy wyżej, że do istoty symonii konfidencyonalnej nie koniecznie potrzeba, aby układ przez obie strony został wykonany. Ztąd nasuwa się pytanie, czy strony za symonią konfidencyonalną w ekskomunikę popadłe drugiej ekskomunikie kanonu poprzedniego podlegają, skoro symonia konfidencyonalna wskutek wykonania układu przez obie strony w realną się zamienia? Prawdopodobnie drugiej klątwy nie ściągają na siebie a to dla tego, że chociaż ktoś za jeden i ten sam występki dwojakiej może podlegać cenzurze *różnego* rodzaju, n. p. jednej a iure, drugiej ab homine; jednej przez tego, drugiej przez owego zwierzchnika nałożonej, to jednakowoż z duchem prawa nie zgadza się, aby za *jeden i ten sam* występki *jeden i ten sam* zwierzchnik kilka cenzur *tego samego* rodzaju a iure nakładał. D'Annibale tak o tem tak mówi (Summula I. 327): „propter *idem* peccatum, ab *eodem* legislatore pluribus *eiusdem* speciei censuris obnoxium fieri, a regulis iuris alienum videtur.“ Krom tego do popadnięcia w nową cenzurę nowego ciężkiego potrzeba grzechu; spełnienie zaś układu konfidencyonalnego nowego odrębnego grzechu nie stanowi, gdyż jest tylko dalszym ciągiem czyli uskutecznieniem raz po-

wziętego zamiaru; wszak układ i spełnienie układu do tego samego zmierzają celu, t. j. do sprzedania rzeczy duchownej. Św. Alfons l. III. n. 85—90.

214. Do innych kar oprócz ekskomuniki za symonią konfidencyonalną bulą Piusa IV i św. Piusa V ustanowionych a do dziś dnia prawomocnych należą:

1. Nieważność rezygnacyi i kollacyi beneficji.
2. Niemożność otrzymania tego samego lub innego jakiegobądź beneficjum.

3. Prywacya wszystkich innych beneficjów, officjów i pensyi przedtem już otrzymanych; kara ta atoli dopiero po wyroku sądowym deklarującym wchodzi w zastosowanie.

4. Zastrzeżenie takiego beneficjum Stolicy św.; kara ta jednakowoż w tych okolicach, w których mocą konkordatu Biskupom po za papieskimi miesiącami wszystkie beneficja obsadzać wolno, nie wchodzi w użycie.

X.

215. *Reos simoniae realis ob ingressum in religionem.*

Wyklinamy winnych symonii realnej przy wstąpieniu do zakonu.

216. Wstąpienie do zakonu albo wyraźniej do *stanu* zakonnego jest bez wątpienia sprawą czysto duchowną. Żądać tedy albo dawać zapłatę za przyjęcie do zakonu jest symonią i to symonią prawem Bożem zakazaną. Z tego powodu Kościół od najdawniejszych czasów i tej symonii zakazywał, a na tych, co pod tym względem wykraczali, ciężkie wymierzał kary. Urban IV (alias V) bulą *Sane* (Extrav. com. c. 1. de sim.) na placących i na przyjmujących coś doczesnego, jeżeli są pojedynczemi osobami, wyznaczył ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną, jeżeli są zgromadzeniami, jak kapituły i konwenty, ustanowił suspenzę również Papieżowi zastrzeżoną. Suspenza ta jest dzisiaj zniesiona, gdyż konstytucya *Apostolicae Sedis* ją pomija; eks-



komunika zaś, chociaż ją w niektórych okolicach odmiennym zwyczajem za zniesioną uważano, bulą Piusa IX odnowioną została i wedle osnowy prawa ustanowiona na tych, co *winnymi są symonii realnej z okazji wstąpienia do zakonu*. Ztąd w ekskomunikę popadają:

1) wszyscy ci, co umowę symoniacką zawierają i takowej czynnie dotrzymują;

2) ci, co za specjalnem wynagrodzeniem drugich do zakonu przyjmują;

3) ci, co za pomocą przekupstwa do zakonu wstępują. O współnikach prawo nie wspomina. Ponieważ podług ogólnego autorów zdania wstąpienie (*ingressus*) do zakonu dopiero od chwili złożenia profesyi, a nie od nowicyatu lub oblóczyn się rozpoczyna, dla tego do popadnięcia w klątwę potrzeba złożenia ślubów uroczystych i uiszczenia się choć w części z umówionego wynagrodzenia, przyczem obojętna, czy wynagrodzenie jest minus a manu, czy minus a lingua, czy minus ab obsequio. Jeżeli ktoś płaci lub bierze zapłatę za oblóczyny, ten dopuszcza się bezsprzecznie symonii prawa Bożego, ale w klątwę dopiero po zakonnej profesyi popada. Do *zakonów* (religio) zaliczają się te kongregacye zakonne, które nie śluby proste, lecz śluby uroczyste składają bez różnicy, czy męzkie, czy żeńskie.

217. Bez popełnienia zaś symonii wolno: 1) zakonowi żądać wynagrodzenia za *utrzymanie w czasie nowicyatu* (*pro victu et vestitu*), Sobór Tryd. sess. 25. c. 16. de regul.; 2) wolno zakonowi przyjmować coś jako jałmużnę *dobrowolnie* złożoną: „illud tamen gratanter recipi poterit, quod fuerit *sine taxatione gratis* oblatum.“ C. Dilectus 30. de simonia; 3) zakonom *ubogim* wolno od wstępującego żądać majątku na *utrzymanie* jego nawet po za czas nowicyatu. Św. Doktor Anielski tak o tem mówi: „Pro ingressu monasterii non licet aliquid exigere vel accipere quasi pretium; licet tamen, si monasterium sit tenue, quod

non sufficiat ad tot personas nutriendas, gratis quidem ingressum monasterii exhibere sed accipere aliquid pro victu personae, quae in monasterio fuerit recipienda, si ad hoc non sufficiant monasterii opes.“ II. II. q. 100. a. 3. ad 4. Św. Alfons I. III. n. 91. 4) zakonom żeńskim, bez różnicy czy *ubogie* czy *zamożne*, wolno od chcących wstąpić zawsze wymagać posagu na ich utrzymanie. W tej to myśli Kongregacye rzymskie często zadekretowały, doświadczeniem pouczone, że dziś już żadnego nie ma tak bogatego monasteru żeńskiego, któryby ku uzupełnieniu obniżających się dochodów majątkowych, nowych nie potrzebował wyposażeń. Dekret św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników przez Benedykta XIV przytoczony brzmi tak: „Sacra Congregatio super negotiis Episcoporum et Regularium animadvertens, sanctimonialium monasteria sine dotium subsidio diu sustineri non posse et propter ingruentes necessitates et casus inopinatos plerumque ad inopiam redigi, summis Pontificibus approbantibus prudenter sanxit, ut dotales eleemosynae a monialibus numerariis persolverentur, tametsi numerus esset taxatus ad mensuram redituum monasterii.“ De syn. dioec. I. XI. c. 6. n. 5. Dekret zaś św. Kongregacyi Soboru przez tego samego Papieża I. c. przytoczony usuwa wszelką wątpliwość pod tym względem w tych słowach: „Non vestiantur moniales nec admittantur ad habitum, nisi prius parentes, vel illi, ad quos earum cura spectat, promptam habuerint pecuniam pro dote vel eleemosyna consueta, et illam deposuerint solvendam monasterio post emissam professionem ipsisque monialibus interim, probationis tempore, alimenta ab eis praestentur. Hae eleemosynae sive dotes, ante emissam professionem, non solvantur monasterio, nec aliqua obligatio aut renuntiatio fiat, nisi iuxta formam Concilii.“ Ten ostatni dekret zatwierdził Klemens VIII d. 13 lutego 1759 dla państwa kościelnego. Przełożone zakonów wszelako dwóch rzeczy przestrzegać powinny: 1) aby snać li tylko dla majątku

osoba bez powołania do zakonu nie była przyjęta, 2) aby nie od wszystkich równego żądano wyposażenia, gdyż tym sposobem uboższe a nieraz zdolniejsze z stanu zakonnego byłyby wykluczone.

Kontrowersją jest między autorami, czy i bogaty mężczyzna zakon od chcących wstąpić do zakonu na *utrzymanie* majątku żądać może lub nie? Sw. Alfons (l. III. n. 92.) porównano z wielu uczonymi za zdaniem przeczącym przemawia, wyjąwszy gdyby starzec jaki do pracy niezdolny o przyjęcie prosił. W każdym razie ekskomunika tutaj nie zagraża, gdyż taka symonia byłaby tylko symonią prawa kościelnego. Sw. Alfons l. III. n. 91. 92. 108.

218. Jeszcze inne kary za symonią realną z okazji wstąpienia do zakonu trwają do dziś dnia, a mianowicie:

1. Ci, co do zakonu przyjęci zostali, i ci, co ich przyjmują, mają z klasztoru być wydaleny i na pokutę do innego ostrzejszego klasztoru przeniesieni; kara ta jest *ferendae sententiae* i równocześnie dowodzi, że śluby zakonne przez przyjętych złożone mimo symonii ważne są. (C. de regularibus 25. de simonia.)

2. Obie strony symoniackie popadają w infamię *iuris a* w następstwie w *irregularitas*, jeżeli układ symoniacki notoryczny jest *notorietate facti albo iuris* (C. Sane 1. de sim. in Extr. com.).

Kary te, nie mniej jak sama ekskomunika, dopiero po złożeniu profesyi przez przyjętego waloru nabierają.

XI.

219. *Omnes, qui quaestum facientes ex indulgentiis aliisque gratiis spiritualibus excommunicationis censura plectuntur Constitutione S. Pii V Quam plenum 2 januar. 1569.*

Wyklinamy wszystkich tych, na których za frymarchenie odpustami i innymi łaskami duchownymi w celach zysku cenzura ekskomuniki jest ustanowiona konstytucją św. Piusa V *Quam plenum* z d. 2 stycznia 1569.

220. W obecnym kanonie XI i następnym XII pojętym jest występki z symonią graniczący, a tym występkiem jest frymarchenie rzeczami świętymi w celach zysku.

221. Nic zdrożnego i nic wierze przeciwnego nie można upatrywać w tem, że Stolica św. do jałmużny składanej na cele dobroczynne, jak na krzyżowców, na szpitale, na budowę i restauracyą bazylik odpusty przywiązywała; prorok Daniel (IX. 24.) powiada: „grzechy twoje jałmużnami odkup a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi.“ Zdarzało się atoli, że t. zw. kwestorzy, którym ogłaszanie odpustów i zbieranie jałmużn Stolica św. albo biskupia władza powierzała, rozmaitych dopuszczali się nadużyć, przekraczając swoje kompetencye bądź to w nieświadomości złego, bądźto powodowani złą wolą i chciwością. Samowolnie bez upoważnienia Biskupów i Papieża, *za pieniądze* udzielali odpustów, dyspensowali od ślubów, rozgrzeszali z krzywo-przysięstw, zabójstw i innych zastrzeżonych grzechów, zwalniali w trzeciej i w czwartej części od restytucyi i od odprowadzania pokuty nadanej, za pieniądze wyswobadzali jak twierdzili z czyścica i do radości rajy wprowadzali trzy albo więcej dusz razem rodziców, krewnych lub przyjaciół. Tych nadużyć przez osoby niekompetentne popełnianych, dla których pod udanym pozorem Luter swoją herezyą rozsiewać począł, żadną miarą Kościołowi przypisywać nie można; Kościół albowiem dowiedziawszy się o nich, karcił je i potępiał niezwłocznie po kilka razy, jak na Soborze Lateraneńskim IV pod Inocentym III r. 1215, gdzie nawet formuła przepisana została, jakiej Biskupi przy wyznaczaniu kwestorów używać powinni ku odróżnieniu prawdziwych od fałszywych, na Soborze Wienneńskim pod Klemensem V r. 1311 nakazującym, aby Biskupi wykraczających kwestorów surowo karali, wreszcie na Soborze Trydenckim (sess. 21. c. 9. de Ref.) rozporządzającym, aby nazwa i urząd kwestorów wszędzie całkiem zostały zniesione. Mimo to wszystko jeszcze po Soborze Trydenckim w niektórych okolicach pod pozorem przywilejów kwestorowie zdrożne to rzemiosło dalej prowadzić usiłowali; to spowodowało św. Piusa V do wydania buli *Etsi dominici gregis* d. 8 lutego 1567, którą urząd kwestorów zniósł na nowo i odwołał odpusty przez nich sprzedawane. Ponieważ i po wydaniu buli w Hiszpanii niektórzy Biskupi i administrator kościoła w Toledo, Gomentius Tellezgiron, nie tylko odpustów ale i innych łask duchownych za pieniądze sprzedawać nie przestali, przeto drugą tenże Papież św. Pius V ogłosił bulę *Quam plenum* d. 2 stycznia 1569, w której powtórnie handel taki jako gorszący, jako symonią trącący, jako sprzeciwiający się dekretem i zasadom kościelnym zgromił i potępił, i ustanowił na Biskupów i na wyższych od nich Prałatów, choćby Kardynałami byli, suspenzę (interdykt)

ab ingressu ecclesiae i suspenzę od pobierania dochodów z beneficjów, której to suspenzie tak długo podlegać mieli, dopóki przez Stolicę św. od niej nie będą zwolnieni, a na wszystkich innych, niższych od Biskupów, ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną wyznaczył. Owóż z tej to ostatniej buli wzięty jest obecny paragraf Piusa IX.

222. Do popadnięcia tedy w kłatwę potrzeba:

1) Aby przedmiotem handlu i frymarki były *odpusty i inne łaski duchowne* (indulgentiae aliaque gratiae spirituales). Odpust jestto darowanie poza spowiedzią kar doczesnych, które człowiek dla zadosyćczynienia sprawiedliwości Bożej za grzechy już odpuszczone jeszcze odpokutować winien. Odpust dzieli się na *zupełny* i na *częstkowy*, wedle tego, czy cała kara doczesna czy część takowej darowaną bywa, na *osobisty*, *miejscowy*, *rzeczowy*, stósownie do tego czy bezpośrednio do osób n. p. do bractwa, czy do miejsca np. do kościoła, czy do rzeczy np. do krzyżyka, medalika lub różańca jest przywiązany, a nadany może być albo *na zawsze* albo *na pewien okres czasu*. Ekskomunika zagraża bez różnicy, czy ktoś tego lub owego rodzaju odpustami kupczy, gdyż prawo tutaj różnicy nie robi. Do *innych łask duchownych* przez św. Piusa V w buli wyliczonych należą następujące: 1) dowolny wybór *kapłana* ku rozgrzeszaniu z grzechów niezastrzeżonych i zastrzeżonych Papieżowi lub Ordynaryuszowi; 2) przywilej mszy św. i pogrzebu kościelnego w czasie interdyktu; 3) przywilej używania zakazanych potraw; 4) przywilej przywołania dwóch albo więcej ojców chrzestnych przy chrzcie św. przeciwko dekretowi Soboru Trydenckiego (sess. 24. c. 2 de Ref.); 5) przywilej absolucyi z symonii Stolicy Apostolskiej zastrzeżonej. Ponieważ prawo karne ściśle winno być tłumaczone, dla tego w ekskomunikę nie popada ten, coby nie powyżej wyliczonymi lecz innymi łaskami duchownymi frymarczył.

2) Aby ktoś zysku szukał w sposób bulą św. Piusa V

wzbroniony t. j. przez *publikowanie* i przez *udzielanie* odpustów i łask pomienionych (ne talia . . . *publicentur* vel *concedantur* districtius prohibemus), bez różnicy, czy to się ustnie czy piśmiennie, prywatnie czy publicznie odbywa, np. przez przybicie spisu odpustów i innych łask na drzwiach kościelnych z oznaczeniem żądanej sumy pieniężnej. Od ekskomuniki nie chroni ta okoliczność, że to pod pozorem popierania jakiego dobroczynnego przedsięwzięcia się dzieje. Obojętna również jest, czy ktoś handel sam osobiście, czy przez drugich prowadzi, gdyż tutaj czynność nie jako taka, lecz czynność zysk mająca na celu kłątwie podpada. Nie podpadają zaś ekskomunice ci, co odpusty lub inne łaski kupują, ani ci, co do takiej frymarki pomagają lub doradzają, ponieważ o nich nie można powiedzieć, że *quaestum faciunt*.

3) Aby uiszczenie się z żądanych pieniędzy przynajmniej w części nastąpiło; w przeciwnym bowiem razie o zysku nie może być mowy.

223. Kłątwie obecnego paragrafu podpadają jedynie *niżsi* od *Biskupów* (*inferiores Episcopis*), a nie Biskupi ani Kardynałowie, ponieważ tych ostatnich bula św. Piusa V z pod kłątwy wyjmuje a bula Piusa IX nie wymienia.

224. Suspenza (interdykt) *ab ingressu ecclesiae* i suspenza od pobierania dochodów beneficjalnych bulą św. Piusa V na Kardynałów i Biskupów ustanowione dzisiaj są zniesione: pierwsza dla tego, że jest cenzurą, której konst. *Apostolicae Sedis* nie wylicza; druga dla tego, że zależnie od pierwszej jest nałożona, a sam Pius V w swojej buli obie suspenzy jako jedną suspenzę chciał mieć poczytane, wyrażając się o nich w tych słowach: „*ab ingressu et perceptione fructuum* suarum Ecclesiarum tamdiu *suspensi* iaceant, donec satisfactione praevia illis per sedem praedictam *suspensio* relaxetur.“

XII.

225. *Colligentes eleemosynas majoris pretii pro missis et ex iis lucrum captantes, faciendo eas celebrari in locis, ubi missarum stipendia minoris pretii esse solent.*

Wyklinamy tych, co ofiary znaczniejsze na msze zbierają i z nich zyski ciągną przez to, że je odprawiać każą w miejscowościach, w których stypendya mszalne niższe być zwykły.

226. Mimo kilkakrotnych papieskich dekretów Urbana VIII z d. 21 czerwca 1625, Aleksandra VIII z d. 24 września 1665, Inocentego XII z d. 23 grudnia 1697 zabraniających kapłanom zatrzymywać sobie część ofiary przez wiernych na msza św. ziozonej, skoro innemu kapłanowi odprawienie mszy polecają, prowadzono za czasów Benedykta XIV istny handel stypendyami mszalnymi. Świeckie i duchowne osoby trudniły się zbieraniem jałmużn na msze ofiarowanych, a część ofiary dla siebie zatrzymawszy odprawienie mszy przekazywali innym jużto w tej samej jużto w innej miejscowości (*sive ibidem sive alibi*), gdzie taksa stypendyalna bądź wedle zwyczaju, bądź stósownie do przepisów synodalnych (*consuetudine vel synodali lege*) niższą bywała. Ta praktyka spowodowała Bynedykta XIV do wydania buli *Quanta cura* d. 30 czerwca 1741, w której ją napiętnował jako uwłaczającą godności i czi należnej ofierze św., jako niezgodną z wolą ofiarodawców, jako handel (*mercatura*) oparty na chciwości i brudnym wyzyskiwaniu, od symonii i od kradzieży nie wiele się różniący i skutkiem tego obowiązujący do restytucyi. Ku wykorzenieniu tego tak haniebnego wyzysku świeckim osobom ekskomuniką, a osobom duchownym suspenzą ipso facto zagroził i obie kary Papieżowi zastrzegł. Pius IX w swojej buli *Apostolicae Sedis* pominął tę suspenzę przez Benedykta XIV ustanowioną; dzisiaj zatem już ona nie istnieje, ale ekskomunikę odnowił i zatwierdził w powyższym paragrafie, nie robiąc różnicy między świeckimi a duchownymi osobami, tak że dziś jednym i drugim kłątwa zagraża.

227. Wedle osnowy prawa Piusowego ekskomunice podlegają ci, co ofiary znaczniejsze na msze zbierają i z nich zyski ciągną przez to, że je odprawiać każą w miejscowościach, w których stypendya mszalne niższe być zwykły. Do popadnięcia więc w kłątwe naszego paragrafu potrzeba:

1) Aby ktoś zbierał stypendya mszalne (*colligentes*)

tj. pilnie chodził około nagromadzenia ich, na podobieństwo kupca starającego się o towar, bez różnicy czy takim zbieraniem trudni się osoba ku temu upoważniona, jak kościelny, czy też osoba zupełnie prywatna, świecka czy duchowna. Ponieważ to zbieranie do ciągnięcia zysku zmierzać powinno, dla tego do popadnięcia w klątwę jak z jednej strony nie dość zebrać dwa lub trzy stypendya, tak z drugiej strony nie konieczne wielkiej liczby stypendyów potrzeba, lecz wystarczy taka ilość, któraby wedle ogólnego ludzkiego pojmowania rzeczy rzeczywisty choćby tylko mierny kolektorowi zysk przynosiła. W ekskomunikę zaś nie popada ten, któremu wierni sami na msze dawają, albo któremu ktoś inny stypendya mszalne dobrowolnie przesyła, byle uniknął wszelkich pozorów *kolektorstwa*.

2) Aby zbieranie stypendyów podyktowane było chciwością i żądzą *zysków w własnym interesie* (*lucrum captantes*). W klątwę zatem nie popada ten, co stypendya zbiera, aby zysk na *cele dobroczynne* np. na budowę kościoła obrócić, luboć wedle dekretu św. Kongregacyi Soboru z d. 9 września 1874 i taki grzeszy, ani ten, co część jałmużny jako wynagrodzenie poczynionych *zachodów* dla siebie zatrzymuje; byle do zbierania upoważniony, miary nie przykraczał i byle to czynił nie na mocy wyraźnego układu zawartego z kapłanami, którym stypendya posyła; ani ten co w razie rzeczywistego ubóstwa część dochodów jako jałmużnę sobie zatrzymuje, ani ten, któremu kapłan mający msze odprawiać z własnego popędu *dobrowolnie* z szczerobliwości lub wdzięczności lub w dowód uznania poniesionych trudów a *nie proszony* pewną część jałmużny oddaje; nie jest zaś od klątwy wolny ten, kto kapłana o darowanie części stypendyów prosi, albo go wprzódy zapytuje, czy na zatrzymanie części zezwoli, gdyż i takie postępowanie Benedykt XIV w swojej buli do *excecrabiles abusus* zalicza. Św. Alfons I. VI. n. 332.

3) Aby kolektor msze do odprawiania oddawał *w tych*

miejsowościach, w których stypendya mszalne niższe być zwykły (faciendo eas celebrari in locis, ubi missarum stypendia minoris pretii esse solent). Słowa te w dwojakim rozumieniu przez autorów tłumaczone bywały. Jedni twierdzili, że do popadnięcia w klątwę konieczne potrzeba, aby zebrane stypendya do *innej* miejscowości były posyłane, w której niższa bywa taksa; inni zaś powyższe słowa w ogólnem pojmowali znaczeniu, i podług nich ekskomunice podlegał nie tylko ten, co w innej miejscowości, ale i ten, co w tej samej miejscowości, gdzie ofiary zbierane były, msze do odprawiania oddawał, byle tylko zbierał takie stypendya, któreby takse przepisem dycezalnym albo zwyczajem zaprowadzoną przewyższały (*maioris pretii*), a innym zwyczajne tj. niższe wypłacał (*minoris pretii*), nadwyżkę sobie zatrzymując. Zdanie to uzasadniali uwagą, że i bula Benedykta XIV ekskomunikę ustanawia bez różnicy, czyby w tej samej czy w innej miejscowości msze odprawiane były (*sive ibidem sive alibi celebrari fecerit*). Kontrowersyą tę na korzyść drugiego twierdzenia usunęła św. Kongregacya Inkwizycyi d. 16 stycznia 1892; na pytanie: „*utrum colligentes eleemosynas maioris pretii pro missis, si eas celebrari faciunt in eodem loco, ubi collegunt, pro minore pretio, hanc censuram incurrant, nec ne?*“ odpowiedziała: „*affirmative ad primam partem, negative ad secundam.*“

228. Kolektor w klątwę popada nie w czasie zbierania stypendyów, lecz wtedy dopiero, kiedy część jałmużny sobie zatrzymuje i przez to zyskuje (*lucrum captans*). Wielkość zysku nie jest prawem oznaczona i dla tego ocenieniu uczciwego człowieka musi być pozostawioną.

229. Uczni nie zgodni są, o *jakich* to mszach w powyższem prawie jest mowa? Jedni utrzymują, że li tylko o mszach *manualnych* w ścisłem znaczeniu, tj. tych, które wierni z dnia na dzień za złożeniem zwykłej jałmużny zamawiają; zdanie to wywodzą z wyrazu *zbierać* (*colligere*),

który jedynie do takich mszy może się odnosić, i z buli Benedykta XIV, która jedynie o takich mszach mówić się zdaje. Inni sądzą, że i te msze, które na mocy *fundacyi* bywają odprawiane, a których stypendya częścią dochodów beneficjalnych nie są, pod prawo powyższe podpadają; zdanie to opierają na dekretach św. Kongregacyi Soboru z d. 18 lipca 1868 i z d. 22 sierpnia 1874 nakazujących, aby i w takich razach *całe* stypendyum, jakie fundacya wyznacza, innemu kapłanowi mszą odprawiającemu wypłacane bywało. Jeszcze inni wreszcie twierdzą, że wszelkie msze, nawet te, których stypendya do dochodów beneficjalnych się zaliczają, prawem pomienionem są objęte, a to dla tego, że prawo tutaj żadnej nie robi różnicy. Różność tychże opinii dowodzi, że prawo w tym względzie niejasne jest, i dla tego podług reguły 30 in VI „in obscuris minimum est sequendum“ za pierwszym zdaniem w praktyce oświadczyć się wolno dopóty, dopóki Stolica św. nie rozporządzi inaczej. Również autorzy nie są zgodni, *komu* nadwyżkę zatrzymaną restytuować wypada, czy temu, co stypendyum na mszą był ofiarował, czy kapłanowi, co mszą odprawił? D'Annibale l. c. n. 140 pisze, że obojętną to jest rzeczą i jednemu albo drugiemu restytuować można; „existimo fieri posse (restitutio) sive ei qui dedit, quippe is colligenti dedit quasi mandatario, sive ei qui celebravit, quippe cui ius *ad rem* est ex dantis intentione.“

230. Dla związku tutaj przytaczamy trzy nowe cenzury ustanowione dekretem św. Kongregacyi Soboru *Vigilanti studio* z d. 25 maja 1893 zapobiegającym innego rodzaju kupczeniu stypendyami mszalnemi. Przepisy w tym dekrete zawarte już d. 9 września 1874 wydane zostały, a ponieważ czy to z nieświadomości czy to z złości nie zawsze i nie wszędzie ich przestrzegano i liczne nadużycia pod tym względem się działy, dla tego św. Kongregacya Soboru w rzeczonym dekrete one przepisy przypomina, za przestąpienie ich równocześnie kary nakładając. Osnowa dekretu jest następująca:

„Vigilanti studio convellendis eradicandisque abusibus missarum celebrationem spectantibus iugiter incubuit haec S. C. pluraque edidit decreta, quibus omne hac in re damnabile lucrum removeri voluit, piasque testantium voluntates et obstrictam beneficiorum fidem ad amussim servari religioseque custodiri mandavit.

Quapropter ad cohibendam pravam quorundam licentiam, qui ad ephemerides, libros aliasque merces facilius cum clero commutanda missarum ope utebantur, nonnulla constituit, eaque, Pio PP. IX fel. rec. approbante edi et Ordinariis nota fieri curavit, ut ab omnibus servarentur. Propositis namque inter alia sequentibus dubiis:

I. An turpe mercimonium sapiat, ideoque improbanda et poenis etiam ecclesiasticis, si opus fuerit, coercenda sit ab Episcopis eorum bibliopolarum vel mercatorum agendi ratio, qui adhibitis publicis invitamentis et proemiis vel alio quocunque modo missarum eleemosynas colligunt, et sacerdotibus, quibus eas celebrandas committunt, non pecuniam, sed libros aliasve merces rependunt?

II. An haec agendi ratio ideo cohonestari valeat, vel quia nulla facta imminutione, tot missae a memoratis collectoribus celebrandae committuntur, quot collectis eleemosynis respondeant, vel quia per eam pauperibus sacerdotibus eleemosynis missarum carentibus subvenitur?

III. An huiusmodi eleemosynarum collectiones et erogationes tunc etiam improbandae et coercendae, ut supra, sint ab Episcopis, quando lucrum, quod ex mercium cum eleemosynis permutatione hauritur, non in proprium colligentium commodum, sed in piarum institutionum et bonorum operum usum vel incrementum impenditur?

IV. An turpi mercimonio concurrant, ideoque improbandi atque etiam coercendi, ut supra, sint ii, qui acceptas a fidelibus vel locis piis eleemosynas missarum tradunt bibliopolis, mercatoribus aliisque earum collectoribus, sive recipiant sive non recipiant quidquam ab iisdem proemii nomine?

V. An turpi mercimonio concurrant, ideoque improbandi et coercendi, ut supra, sint ii, qui a dictis bibliopolis et mercatoribus recipiunt pro missis celebrandis libros aliasve merces, harum pretio sive imminuto sive integro?

VII. An liceat Episcopis sine speciali S. Sedis venia ex eleemosynis missarum, quas fideles celebrioribus Sanctuariis tradere solent, aliquid detrahere, ut eorum decori et ornamento consulatur, quando praesertim ea propriis redditibus careant?

in peculiari conventu a. 1874 S. C. resolvit:

Ad I. Affirmative.

Ad II. Negative.

Ad III. IV. et V. Affirmative.

Ad VII. Negative, nisi de consensu oblatorum.

Sed cum postremis hisce annis constiterit, salutare huiusmodi dispositiones ignorantia aut malitia saepius neglectas fuisse, et abusus hac in re valde lateque invaluisse, Emi Patres S. C. Tridentini interpretes ac vindices, rebus omnibus in duplici generali conventu mature perpensis, officii sui esse duxerunt, quod pridem decretum erat in memoriam plenamque observantiam denuo apud omnes revocare, et opportuna insuper sanctione munire.

Praesenti itaque decreto statuunt, *ut in posterum, si quis ex sacerdotali ordine contra enuntiat decreta deliquerit, suspensioni a divinis S. Sedi reservatae et ipso facto incurrendae obnoxius sit: clericus autem sacerdotio nondum initiatus eidem suspensioni quoad susceptos ordines similiter subiaceat et inhabilis praeterca fiat ad superiores ordines recipiendos: laici demum excommunicatione latae sententiae Episcopis reservatae obstringantur.*

Facta autem de his omnibus relatione SSmo D. N. Leoni PP. XIII per infrascriptum S. Congregationis Praefectum, Sanctitas Sua hoc Emorum Patrum decretum ratum habuit, confirmavit atque edi mandavit, contrariis quibuscunque minime obstantibus.“

231. Owóz cenzury powyższym dekretem orzeczone są następujące trzy: 1) *Kapłani* popadają w *suspensję a divinis* ipso facto Stolicy św. zastrzeżoną. 2) *Klerycy*, kapłanami nie będący, ulegają takiejże *suspenszie od odebranych święceń* i niemożności odebrania innych święceń. 3) *Świeckie osobistości* ściągają na siebie *ekskomunikę* ipso facto Biskupowi zastrzeżoną.

232. Karom tym wedle osnowy dekretu podpadają następujące osobistości:

1) *Księgarze i kupcy*, co w jakibądź sposób stypendya mszalne *zbierają* a kapłanom, którym odprawianie mszy polecają, miasto pieniędzy książki lub inne towary *dawają* (ad I). Od popadnięcia w cenzury nie uniewinnia a) ta okoliczność, że księgarz lub kupiec tyle mszy odprawić poleca, ile stypendyów był zebrał, b) ani ta okoliczność, że tym sposobem kapłani ubodzy, stypendyów mszalnych

nie mający, wspierani bywają (ad II), c) ani wreszcie ta okoliczność, że zysk z zamiany stypendyów na towary wynikły, nie na korzyść kolektorów, lecz na rzecz pobożnych zakładów i dzieł miłosiernych obracany bywa (ad III).

2) Wszyscy ci, co stypendya mszalne, bądźto manualne bądźto fundacyjne, kupcom lub innym kolektorom *dawają*, mniejsza o to, czy za to jakie wynagrodzenie odbierają lub nie (ad IV).

3) Wszyscy ci, co od księgarzy lub kupców biorą książki lub inne towary za msze mające się odprawić, bez względu na to, czy przytem jaką zniżkę ceny towarów otrzymują lub nie (ad V).

Na wątpliwości wreszcie w tym kierunku przez Biskupa Przemyskiego stawione: 1) *czy duchownym książki i czasopisma własnym ich nakładem wydawane za stypendya mszalne sprzedawać wolno*, 2) *czy duchowni, w braku funduszków na budowę lub odnowienie kościoła, innych kapłanów o bezpłatne odprawienie pewnej liczby mszy prosić a stypendya na fabrykę kościoła zatrzymywać mogą*, odpowiedziała też św. Kongregacya Soboru d. 24 lutego 1894: *Providebitur in casibus particularibus*. Zład w takich i w innych tego rodzaju sprawach z prośbą o indult do Stolicy św. zwrócić się trzeba. Anal. Eccl. r. 1893. str. 270, r. 1894. str. 209. Pennacchi Com. in Const. Ap. Sedis app. XXVI.

XIII.

233. *Omnes qui excommunicatione mulctantur in Constitutionibus S. Pii V Admonet nos quarto Kalendas Aprilis 1567, Innocentii IX Quae ab hac Sede pridie nonas Novembris 1591, Clementis VIII Ad Romani Pontificis curam 26 Junii 1591 et Alexandri VII Inter ceteras nono Kalendas Novembris 1660, alienationem et infeudationem civitatum et locorum S. R. E. respicientibus.*

Wyklinamy wszystkich tych, których ekskomuniką karzą konstytucye św. Fiusa V *Admonet nos* z d. 29 marca 1567, Ino-

centego IX *Quae ab hac Sede* z d. 4 listopada 1591, Klemensa VIII *Ad Romani Pontificis curam* z d. 26 czerwca 1592 i Aleksandra VII *Inter ceteras* z d. 23 października 1660 odnoszące się do alienacji i infeudacji miast i miejscowości św. Rzymskiego Kościoła.

234. Powyższa ekskomunika mająca na celu zachowanie własności i niezależnego stanowiska Stolicy Apostolskiej skierowana jest przeciwko tym wszystkim, co w myśl konstytucyi w paragrafie wyliczonych *jakiegokolwiek kroki przedsiębiorą celem alienacji i infeudacji miast i miejscowości do św. Rzymskiego Kościoła należących*.

235. W piętnastym i szesnastym wieku niektórzy Papieże za namową chciwych i panowania żądnych osób pod pozorem możliwych nadzwyczajnych korzyści lub wymarzonej konieczności w lenno niekiedy dawali lub pod innym jakim tytułem alienowali miasta i miejscowości do św. Rzymskiego Kościoła należące, skutkiem czego kurczyła się własność i niezawistość Stolicy Apostolskiej, a dobra kościelne zaprzepaszczały się częstokroć bezpowrotnie. Dla zapobieżenia podobnym następstwom w przyszłości, wydał św. Pius V bulę *Admonet nos* d. 29 marca 1567, w której ustanowił, aby wszystkie miasta i miejscowości dawniej w lenno dane lub pod jakimkolwiek innym tytułem alienowane bez żadnej innej deklaracji Stolicy św. zwrócone i do jej posiadłości wcielone zostały, a tym wszystkim, coby u Papieża w zamiarach alienacji lub infeudacji jakiegokolwiek kroki czynili, zagroził kłutwą Papieżowi zastrzeżoną. Inocenty IX zatwierdził bulę św. Piusa V bulą *Quae ab hac Sede* z d. 4 listopada 1591 a postanowienia jej przeniósł nie tylko na miejscowości już zwrócone, ale i mające jeszcze być zwrócone, (*loca devoluta et devolvenda*). Klemens VIII bulą *Ad Romani Pontificis curam* zaaprobował bulę swoich poprzedników a odwołał bulę Grzegorza XIV z d. 13 września 1591 orzekającą, że buli św. Piusa V do dóbr jeszcze nie zwróconych odnosić nie potrzeba, jeśliby jakaś korzyść nadzwyczajna albo konieczność ponownego oddania ich w lenno wymagała. Aleksander VII bulą *Inter ceteras* zatwierdził wszystkie trzy przytoczone bulę a rozporządzenia św. Piusa V rozciągnął na wszystkie dobra, któreby w przyszłości przez Kościół Rzymski i Kam erę Apostolską w jakibądź sposób nabyte być miały, oraz zadecydował, że dobra dla przestępstw konfiskowane (*bona ratione delictorum et confiscationum delata*) bulą św. Piusa V nie

są objęte, co już Grzegorz XIII bulą *Tanta tamque horrenda* z r. 1580 i Sykstus V bulą *Hoc nostri Pontificatus* z r. 1585 byli rozporządzili. Pius IX odnowił powyżej wspomnianą ekskominikę, odwołując się na cztery poprzedników swoich konstytucyje.

236. Pojęcie *alienacyi* można w ściślejszem albo w szerszem brać znaczeniu: w ściślejszem znaczeniu jest ona wiecznym przeniesieniem jakiej rzeczy tak pod względem własności (dominium directum) jak i użytkowania (dominium utile) na drugą osobę drogą sprzedaży, darowizny, lub na mocy testamentu; w szerszem rozumieniu oznacza ona przekazanie drugiemu jakiej rzeczy z zatrzymaniem dla siebie albo tytułu własności albo prawa jakiego. Owóż uczeni zgadzają się na to, że w myśl powyższego prawa nie alienacją w ściślejszem, lecz w szerszem znaczeniu rozumieć wypada. Ta ostatnia bowiem była naonczas praktykowana; św. Pius V też w swojej buli mówi o alienacyi, mocą której dobra dawane były „infeudum, gubernium, vicariatum, ducatum, aut quemcunque alium titulum perpetuum, vel ad tertiam generationem, seu ad vitam aut alias ad longum tempus, vel etiam eo quod alias in feudum data, aut quovis alio titulo huiusmodi alienata fuerint et propterea tanquam ad Sedem praedictam devoluta vel devolvenda, posse et debere de iure iterum infeudari et alienari etc.“ Takie zaś alienacje Papieża prawa własności nie pozbawiały, lecz dobra w ten sposób alienowane do Stolicy św. wracały i znowu bywały alienowane albo w lenno dawane. *Infeudacja* czyli oddanie w lenno jest jednym z aktów alienacyi na tem polegającym, że rzecz nieruchoma z prawem użytkowania (dominium utile) drugiemu bywa do czasu przekazywana pod warunkiem dotrzymania wierności i posłuszeństwa właścicielowi (domino directo). Przez *dobra* zaś, których alienacja wzbронiona jest, rozumiane są miasta i miejscowości do św. Kościoła Rzymskiego bądźto *bezpośrednio* bądźto *pośrednio* należące. Bezpośrednio do Kościoła Rzymskiego należące są te wszystkie miasta i miejscowości, w których Papież sam przez siebie albo przez swoich namiestników i sędziów jurysdykcją świecką wykonuje; pośrednio do Kościoła Rzymskiego należące są te wszystkie dobra, w których Papież jurysdykcji świeckiej nie wykonuje, lecz takową na innych przelał, zatrzymując sobie tytuł własności czyli dominium directum, n. p. dobra w lenno dawane.

237. Do czynności pod klątwą w bulach papieskich zakazanych zaliczają się: 1) wszelkie rozprawy (*tractare*) co do alienacyi i infeudacyi miast i miejscowości do Stolicy

Apostolskiej należących, wszelkie co do tego narady (*consulere*) i dysputy (*alias verba facere*) lub wnioski stawiane celem wyboru wysłanników odnośnych do Papieża (ac propterea *de eligendis oratoribus ad nos proponentes*); do popadnięcia więc w kłątwe potrzeba, aby wysłannicy rzeczywiście byli wybrani; 2) przyjmowanie poselstwa do Papieża w tejże sprawie (*oratores munus huiusmodi recipientes*), a w kłątwe posel popada, skoro mandat przyjął; 3) podsuwanie (*insinuare*), albo dawanie rady Papieżowi (*suadere*), aby alienacją wykonał, bez różnicy, czy to ktoś sam przez siebie czy przez kogo innego (*per se vel per alium*) robi. Ekskomunika zagraża zawsze, czy te czynności wykonują się publicznie czy prywatnie, czy one skutek osiągnęły lub nie, czy o alienacją chodzi pod tym lub owym tytułem (*quocumque titulo*), z tego lub owego powodu (*quocumque ex causa*), choćby ze względu na zasługi w obec Stolicy św. lub pożytek oczywisty lub konieczność zachodzącą i czy o alienacją się prosi na krótszy lub dłuższy okres czasu, czy jako dożywocie, lub zależnie od decyzji Stolicy św. Do osób prawem objętych należą nie tylko świeckie, ale i duchowne osobistości, bez względu na ich godność, stan i stanowisko, namiestnicy, Biskupi, Patryarchowie, Kardynałowie, legaci i prolegaci Stolicy Apostolskiej; nie tylko pojedyncze osoby, ale i całe związki i korporacje (*communitates et universitates*), byle wszyscy członkowie razem i każdy z osobna (*omnes et singuli*) pertraktacye w tej sprawie prowadzili. Cfr. O cenz. kośc. n. 57. Od powyższego prawa Papież dyspensować może. Kto zatem bez popadnięcia w ekskomunikę o alienacji dóbr Kościoła Rzymskiego z Papieżem chce mówić, ten 1) przedtem z nikim o niej w sposób zakazany dysputować nie był powinien; 2) ten wpraw na taką rozmowę od Papieża pozwolenie mieć powinien, coby się n. p. wtedy zdarzyło, gdyby Papież poinformowany, że ktoś w tej sprawie chce mówić, sam do niej rozmowę nawiązał.

238. Praktyczne, na czasie będące nasuwa się tutaj pytanie, czy ekskomunika obecnego paragrafu dosięga także tych, co w obecnych czasach Papieżowi radzą i zalecają, aby się praw swoich do terytoryum Państwa kościelnego zrzekł i z rządem włoskim pojednał? Na to pytanie jedni odpowiadają, że dosięga. Papież bowiem, tak motywują swoje zdanie, jeszcze po zabraniu dóbr Kościoła Rzymskiego ciągle jest prawowitym ich właścicielem i panem, tak samo, jak ten, co z własności swojej przez złodziei lub zbójów odarty i wyzuty, panem jej być nie przestaje. Kto zaś zrzeka się dóbr swoich, które do niego prawnie należą, a faktycznie w obcem choć nieprawem są posiadaniu, ten w rzeczy samej pozbywa się dóbr swoich przez alienacyą. Inni odmiennego są zdania, które i my podzielamy. Jak bowiem nieco wyżej wspomnieliśmy, konstytucye papieskie mówią nie o alienacyi w ściślejszem znaczeniu, przenoszącej dominium directum i utile na kogoś innego, lecz o alienacyi w szerszem znaczeniu, która utraty własności za sobą nie pociąga. Zrzeczenie się zaś przez Papieża praw do Państwa kościelnego byłoby z utratą własności połączone. Nadto zrzeczenie się (abdicatio) ściśle wzięwszy, nie jest to samo, co alienacya, a tu chodzi o prawo karne, które ściśle winno być tłumaczone i którego z wypadku na wypadek, z czynności na czynność przenosić nie wolno. Cfr. O cen. kośc. n. 28. Dla tego uczony Kardynał D'Annibale powiada: „non puto huic excommunicationi esse obnoxios, qui hodie auctores sunt R. Pontifici conciliationis cum Italico Gubernio ineundae, *abdicatione* usurpati domini, quippe haec stricta significatione vix *alienatio* et infeudatio dici posset, aut ne vix quidem.“ Com. n. 143. Pennacchi Com. app. XXVI.

XIV.

239. *Religiosos praesumentes clericis aut laicis extra casum necessitatis Sacramentum Extremae Unctionis aut Eucharistiae per Viaticum ministrare absque parochi licentia.*

Wyklinamy zakonników považających się duchownym albo świeckim osobom po za konieczną potrzebą udzielać Sakramentu Ostatniego Namaszczenia albo Eucharystyi jako wiatyku bez pozwolenia parocha.

240. Odkąd zakonnicy litylko laikami być przestali i święcenia kapłańskie przyjmować a Sakramenta wiernym udzielać

i kazania miewać poczęli, wpływ ich na lud i na religijne życie ludu do wielkich doszedł rozmiarów. Mianowicie Bracia Mniejsi (Franciszkanie) i Dominikanie ubóstwem swoim, przykładnością i świętością zdobywali serca ludzkie, stawając się ulubieńcami wszystkich. Te powodzenia ujemny wpływ wywarły na zakonników i przyczyniły się do tego, że zakonnicy bardzo zresztą rozległych przywilejów swoich nadużywali, przywłaszczając sobie władzę, jaka im nie przysługiwała, i wkraczając w prawa kleru świeckiego a nawet w prawa Biskupów. Oprócz sakramentu Pokuty św., do którego sprawowania byli upoważnieni, błogosławił związek małżeński, udzielali duchownym i świeckim osobom sakramentu Ostatniego Namaszczenia i Komunii św. jako wiatyku, do czego bez pozwolenia parocha prawa nie mieli. Nadużycia te wywoływały częste spory i starcia pomiędzy klerem świeckim a klerem zakonnym. Skutkiem tego Klemens V na Soborze w Vienne 1311 wydał rozporządzenie (C. Religiosi l. de privil. in Clem.), mocą którego ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną ustanowił na tych zakonników, coby się poważyli duchownym albo świeckim osobom bez *specyjalnego* pozwolenia parocha udzielać sakramentu Ostatniego Namaszczenia albo Eucharystyi jako wiatyku albo *małżeństwa błogosławić*. Otóż z tego rozporządzenia Klemensa V wzięta jest ekskomunika Piusowa w powyższym paragrafie umieszczona; wedle jego osnowy ustanowiona jest *na zakonników poważających się duchownym albo świeckim osobom bez koniecznej potrzeby i bez pozwolenia parocha udzielać sakramentu Ostatniego Namaszczenia i Eucharystyi jako wiatyku*. Porównując oba rozporządzenia papieskie znajdziemy, że Pius IX dwie zmiany, które dawniejsze prawo złagodziły, zaprowadził: a mianowicie ekskomunika za błogosławieństwo związku małżeńskiego obecnie jest zniesiona, również *specyjalnego* pozwolenia parocha do administrowania sakramentu Ostatniego Namaszczenia i wiatyku dzisiaj nie potrzeba.

241. Do popadnięcia w ekskomunikę obecnego kanonu potrzeba:

1) Aby ten, co sakramenta prawem zakazane sprawuje, był *zakonnikiem* (religiosus) to jest kapłanem po złożeniu ślubów uroczystych do zakonu w ścisłym znaczeniu należącym. Nie zagraża zatem klątwa obecna kapłanowi świeckiemu, ani kapłanowi należącemu do zakonnej kongregacyi, w której tylko śluby proste składane bywają,

ani kapłanowi, co wstąpił do zakonu w ścisłym znaczeniu, ale ślubów uroczystych jeszcze nie złożył, chociażby śluby proste już był złożył, ani kapłanowi, co po złożeniu ślubów uroczystych z zakonu wydalony albo okolicznościami n. p. kasatą klasztoru jako świecki kapłan po za klauzurą żyć jest zmuszony. Nasuwa się tutaj pytanie, czy i zakonnicy w ścisłym znaczeniu trudniący się duszpasterstwem jako proboszczowie i wikaryusze teźże ekskomunice podlegają? Jedni są za tem, ponieważ i tacy zakonnicy, chociaż in cura animarum pracują, tem samem charakteru zakonników nie tracą. Inni za przeciwnem przemawiają zdaniem z tego powodu, że zakonników równocześnie duszpasterzami będących na równi z księżmi świeckimi stawiać należy.

2) Aby zakonnik *sakramentu Ostatniego Namaszczenia* albo *Eucharystyi jako wiatyku* udzielał. Ztąd ekskomunika nie dosięga tego, co komunii św. udziela zdrowemu, albo choremu chcącemu z dewocyi komunikować przed opatrzeniem albo po opatrzeniu go wiatykiem, ani tego, co inne sakramenta administruje. O suspenzie przez Sobór Trydencki na tych ustanowionej, co nowożeńców innej parafii błogosławią, będzie później na swoim miejscu (sess. 24. c. I. de Ref. Matr.). Nadto do popadnięcia w kłutwę potrzeba, aby rzeczony sakramenta ważnie były sprawowane: ztąd ekskomunika nie zagraża zakonnikowi, gdyby hostya konsekrowaną nie była, ani dyakonowi Ostatnie Namaszczenie administrującemu (cfr. O cenz. kościel. n. 15.).

3) Aby sakramenta bez *pozwolenia parocha* (absque parochi licentia) były sprawowane. Przez parocha tutaj rozumieć należy tego, co samodzielnie duszpasterstwo wykonuje albo jest zastępcą duszpasterza, bez różnicy nazwy jaką nosi, czy proboszcza, czy komendarza, czy administratora, czy dożgonnego wikaryusza itd.; mianowicie zaś rozumieć należy Ordynaryusza, który całej dyccezyi jest pasterzem, jak Papież pasterzem jest całego Kościoła. Chory atoli powinien być podwładnym parocha mocą domicilii albo quasi domicilii.

Ztąd ekskomunika nie zagraża za administrowanie sakramentów bez pozwolenia proboszcza obcym i cudzoziemcom (peregrini, vagi), chociażby nawet zwyczaj albo statut dycezalny wszystkim innym duchownym, z wyjątkiem parocha loci, administrowania sakramentów w obec cudzoziemców zabraniał: ekskomunika obecna jak jest prawem ogólnem ustanowiona tak też jedynie tych dosięga, co toż prawo ogólne a nie prawo partykularne przestępują. Pozwolenie parocha wedle słów buli Klemensa V „non habita super his parochialis presbyteri licentia *speciali*“ powinno było specjalnie czyli wyraźnie być udzielone; dziś zaś wedle prawa Piusowego, w którym nie ma wyrazu *speciali*, pozwolenie presumowane (licentia *praesumpta*) wystarcza, tj. takie, którego paroch z pewnością byłby udzielił, gdyby był proszony, chociaż w rzeczy samej go nie udzielił, albo takie, którego paroch choremu udzielił, chociażby go może nie był dał temu, co sakramenta administrował.

4) Aby sakramenta *po za konieczną potrzebą* czyli bez koniecznej potrzeby były administrowane (extra casum necessitatis). Konieczna potrzeba zachodzić może albo po stronie chorego albo parocha: po stronie chorego wtenczas zachodzi, jeżeli śmierć jest tak bliska, że do przywołania proboszcza albo do proszenia go o pozwolenie nie ma już czasu; po stronie zaś parocha, jeżeli sakramentów sprawować *nie może*, np. dla tego, że jest chory albo nieobecny, a do proszenia go o pozwolenie nie ma możliwości, albo jeżeli ani sam przez siebie ani przez drugiego sakramentów udzielić *nie chce*; w takim razie nawet wbrew woli parocha wolno zakonnikowi umierającego sakramentami opatrzyć, gdyż przyjmuje się, że Kościół nie chce, aby ktoś z winy parocha bez sakramentów św. umierał. Ekskomunika nie zagraża, jeżeli zakonnik mniema, że koniecznej potrzeby nie ma, a w rzeczy samej takowa zachodzi, albo że paroch pozwolenia nie udzielił, a w rzeczy samej n. p. choremu udzielił. W tych bowiem razach powiedzieć nie

można, że zakonnik bez pozwolenia proboszcza albo bez koniecznej potrzeby sakramenta sprawował. Św. Alfons I. VI. n. 236.

5) Aby zakonnik *duchownym* albo *świeckim* (clericis vel laicis) sakramentów udzielał. Ztąd ekskomunika nie zagraża, jeżeli sakramentów udzielał a) zakonnik zakonnikowi tego samego albo innego zakonu choćby po za klasztorem, b) albo Biskupowi lub Kardynałowi, ci bowiem pod pojęcie clerici nie podpadają, c) albo tym, co w całym słowa znaczeniu świeckimi nie są, t. j. nowicyuszom i sługom aktualnie służbę w zakonie pełniącym i w klauzurze pod posłuszeństwem zwierzchników zakonnych mieszczącym (Sob. Tryd. sess. XXV. c. 11 de Regul.). Kontrowersją jest między autorami, czy zakonnicy alumnom dla studyów lub dla poratowania zdrowia w ich klasztorach przebywającym sakramentów udzielać mogą, o czym zobacz Gury II. 564. Pennacchi Com. app. XXVII str. 1024.

6) Aby zakonnik z *presumcyą* (praesumentes) t. j. z świadomością i dobrowolnie rzezone sakramenta administrował. Od popadnięcia w kłątwe chroni zatem każda nieświadomość, nawet crassa i supina, byle nie była affectata. Ekskomunika nie zagraża i wtedy, jeżeli zakonnik mylnie konieczną potrzebę przyjmuje albo mylnie pozwolenie parocha presumuje, ponieważ w takich razach administrowanie sakramentów z *presumcyą* połączone nie jest.

XV.

242. *Extrahentes absque legitima venia reliquias ex sacris coemeteriis sive catacumbis urbis Romae eiusque territorii, eisque auxilium vel favorem praestantes.*

Wyklinamy tych, co bez należytego pozwolenia relikwie z świętych cmentarzy czyli katakumb miasta Rzymu i jego najbliższej okolicy zabierają i tych, co im przy tem pomagają lub pobłażliwość okazują.

243. Powyższa ekskomunika ma na celu zachowanie czci

należnej relikwiom, czyli świętym szczątkom wyznawców i męczenników i zapobieżenie, aby snąc nie czczono relikwii nieprawdziwych za prawdziwe, i aby w ogóle bez upoważnienia Stolicy św. relikwii ku czci publicznej nie wystawiano. Nie wszyscy z tych, których kości w katakumbach rzymskich złożone, byli świętymi. A ponieważ już to z fałszywej dewocji, już to niestety i tutaj z chciwości i dla zysku, bez rozróżnienia świętych i nieświętych szczątków, jakiebądź kości i popioły z katakumb wydobywano i wedle upodobania ku wielkiemu wiernych zgorzszczeniu i na szkodę i poniżenie religii rozdzielano, dla tego Paweł V d. 28 sierpnia 1613 wydał rozporządzenie, mocą którego ekskomunikę Papieżowi zastrzeżoną ustanowił na wszystkich bez różnicy stanu, płci i stanowiska, co relikwie z katakumb w Rzymie lub po za Rzymem (*sive intra sive Romam extra*) położonych wynoszą, albo w tem pomagają lub pobłażliwość okazują, na tych, na których życzenie lub prośbę się to dzieje, i na wszystkich spółników, tudzież na tych, co takie relikwie przyjmują z wiedzą, że z katakumb rzymskich bezprawnie zabrane; oprócz ekskomunikę wyznaczył karę więzienia i karę pieniężną; zakonnikom zaś nadto zagroził prywacją głosu czynnego i biernego i niemożnością otrzymania godności i officjów zakonnych, które to kary jedynie przez Papieża mogły być darowane. Atoli mimo tych surowych kar zabieranie relikwii i różne ztąd wynikające nadużycia nie ustawały. Z tego powodu Klemens X bulą *Ex commissione nobis coelitus* z d. 13 stycznia 1672 ekskomunikę przez Pawła V ferowaną na nowo zatwierdził i inne wydał rozporządzenia co do czci, przechowywania i publicznego wystawiania relikwii, oraz przepisał, aby pod karą ekskomunikę nie inaczej relikwie z katakumb wyjmowano, jak tylko za *piśmiennem* pozwoleniem Kardynała Wikaryusza Rzymu, zaopatrzonem w pieczęć jego i własnoręczny podpis, tudzież w obecności kapłana przez tegoż Kardynała Wikaryusza ku temu wyznaczonego, któryby pilnie śledził i badał miejsce, napisy i znaki, jakie wedle orzeczenia św. Kongregacyi Relikwii i Odpustów za pewne dowody męczeństwa uznane zostały. Ta zaś św. Kongregacya d. 10 kwietnia 1668 zadecydowała, aby flaszeczki, albo czarki ze szkła lub gliny krwią zabarwione a przy grobach na zewnątrz lub wewnątrz się znajdujące za pewne znaki męczeństwa uważano; decyzya ta na nowo potwierdzoną została przez Piusa IX d. 10 grudnia 1863. Odnosny dekret brzmi tak: „An phialae vitreae aut figulinae sanguine tinctae, quae od loculos sepulchorum in sacris coemeteriis vel intus vel extra ipsos reperiuntur, censeri debeant martyrii signum? *Affirmative.*“

244. Pius IX odnowiwszy ekskomunikę w nieco wyżej przytoczonych dokumentach zawartą, znacznie ją różnicznie ograniczył i złagodził. Wedle osnowy prawa nowego ekskomunika jedynie tych dosięga, *co bez prawidłowego pozwolenia relikwie z świętych cmentarzy czyli katakumb w Rzymie lub około Rzymu położonych zabierają i tych co im przytem pomagają lub pobłażliwość okazują*. Dwa zatem tylko rodzaje winowajców klątwie podlegają:

I. ci, co relikwie *wynoszą* (extrahentes),

II. ci, co do tego występkę się przyczyniają *pomaganie* lub *pobłażaniem* (eis auxilium vel favorem praestantes).

245. Do popadnięcia w klątwę za *wynoszenie* (extrahentes) relikwii potrzeba:

1) Aby ktoś prawdziwe relikwie t. j. *kości i prochy* świętych wyznawców albo męczenników ze sobą zabierał, a to dla tego, że jedynie o takich relikwiach buła Klemensa X napomyka (nec ossa vel corpus ullum extrahat). Ekskomunika zagraża bez względu na to, czy ktoś relikwie z grobów już ctwartych sobie przywłaszcza, czy sam dopiero grób otwiera; czy ktoś całe ciało, wielkie kości albo małe kosteczki zabiera, gdyż najmniejszą cząstkę uznaje i czei Kościół jako relikwią; tak Paweł V „reliquias quantumvis parvas,” przyswajac sobie zakazuje. Nie zagraża zaś klątwą, jeżeli ktoś szczątki szat albo narzędzi męczennickich, ziemię, kamienie z katakumb wnosi, albo jeżeli ktoś zabiera ciało i kości, o których na pewno wie, że nie od świętych wyznawców i męczenników pochodzą. Autorzy nie są natomiast zgodni, czy i ten, co dla wątpliwych znaków o prawdziwości relikwii nie przekonany takowe zabiera, ekskomunice podpada? Jedni są za tem ze względu na to, aby snac prawdziwe relikwie nie były sprofanowane; drudzy odmiennego są zdania, ponieważ tutaj o prawo karne chodzi, a prawo karne ściśle interpretowane być winno.

2) Aby relikwie z *cmentarzy* czyli z *katakumb* w sa-

mym *Rzymie* albo w *jego okolicy* położonych były wzięte. Ekskomunice nie podlega zatem ten, co relikwie z kościoła, z zakrystyi, z katakumb innego miasta zabiera.

3) Aby relikwie *bez prawidłowego pozwolenia* (*absque legitima venia*) przyswojone zostały. Pozwolić zaś może jedynie Kardynał Wikaryusz Rzymu, przyczem i innych formalności wyżej przytoczonych a przez Klemensa V przepisanych przestrzegać należy; wielu jednak autorów sądzi, że dzisiaj *piśmiennego* pozwolenia już nie potrzeba, lecz że *ustne* wystarcza, ponieważ i *ustne* pozwolenie należytem (*legitima venia*) nazwane być może.

246. Do drugiej klasy wyklętych zaliczają się ci, co do *zabierania* (eis) relikwii *pomaganiem* lub *pobłażaniem* się przyczyniają, np. co drzwi katakumb otwierają, co innych wprowadzają, groby z relikwiami wskazują, szczątki składają lub z grobu wyjmują, co baczność dawają, aby nikt nie przeszkodził, co dozorców katakumb przekupują itd.

247. Oprócz dwóch wyliczonych rodzaju winowajców nikt już dzisiaj kłątwie obecnego paragrafu nie podlega. Inne wszelako kary bułą Klemensa X nałożone, a zwyż przytoczone do dziś jeszcze prawomocność mają.

XVI.

248. *Communicantes cum excommunicato nominatim a Papa in crimine criminoso, ei scilicet impendendo auxilium vel favorem.*

Wyklinamy tych, co z imiennie przez Papieża wyklętym in crimine criminoso, tj. w takiej zbrodni, za którą kłątwa nałożona została, współdziałają przez to, że mu pomocą służą albo pobłażliwość okazują.

249. Według dawniejszego prawodawstwa kościelnego wszyscy ci, co z wyklętym bądź w rzeczach duchownych bądź w rzeczach cywilnych komunikowali, ściągali na siebie ekskomunikę mniejszą, a ci, co z wyklętym *in crimine criminoso*, to znaczy w takiej zbrodni, za którą ktoś został ekskomunikowany, udział brali, służąc mu *pomocą* lub *radą* i *pobłażliwość* okazu-

jąc (auxilium, consilium, favor), ażeby dłużej mógł trwać w złości i uporze, popadali w ekskomunikę większą zastrzeżoną temu, co pierwszą klątwę nałożył. (Cfr. O cenz. kościel. n. 128. 168.) Dziś prawodawstwo to zmienione jest i złagodzone: ekskomunika mniejsza obecnie już nie istnieje, a ekskomunika większa zagraża jedynie za komunikowanie się z *imiennie przez Papieża wyklętym* (nominatim a Papa excommunicatus), i to nie we wszystkich, lecz tylko w dwóch przypadkach, z których pierwszy w powyższym XVI a drugi w następnym XVII paragrafie jest przytoczony.

250. Ekskomunika obecnego paragrafu wzięta z C. Nuper 29. de sent. excom. dosięga *tych wszystkich, co z imiennie przez Papieża wyklętym in crimine criminoso* tj. w takiej zbrodni, za którą ekskomunika została nałożona, *udział biorą*, przez to, że mu *pomagają* albo *sprzyjają*. Do po padnięcia w tę klątwę potrzeba:

1) Aby ktoś z *imiennie przez Papieża wyklętym* się komunikował, bez względu na to, czy Papież klątwę nakłada mocą wyroku kondemnującego czy też wyrokiem deklarującym obwieszcza, że taki a taki człowiek w taką a taką ekskomunikę już przedtem był popadł. Ekskomunikowany więc powinien być *vitandus*, o czym zob. o cenz. kościel. n. 129. Kto zaś z imiennie przez Biskupa albo przez kogobądź innego wyklętym obcuje, ten klątwie naszego kanonu nie ulega.

2) Aby ktoś z imiennie przez Papieża wyklętym *in crimine criminoso*, to znaczy w takiej zbrodni, za którą Papież imiennie klątwę nałożył, udział brał, n. p. przez to, że ponownego jej popelnienia albo jej następstw współwinnym się staje, albo też, że przestępcę w kontumacyi podtrzymuje. Współudział ten wedle nowego prawa objawiać się powinien albo w udzielaniu *pomocy* (auxilium) albo w *pobłażaniu* zbrodniarzowi (favor), nie wystarcza zaś jak dawniej służyć samą radą (consilium). Współudział ten zająć był powinien po publicznem i specjalnem ogłoszeniu ekskomuniki; jeżeli przedtem zaszedł, ekskomunika nie zagraża, gdyż w takim razie powiedzieć nie można, że ktoś

z imiennie przez Papieża wyklętym się komunikuje. Ku bliższemu objaśnieniu rzeczy za autorami następujące przytoczymy przykłady. Jeżeli konkubina za występki konkubinatu imiennie przez Papieża wyklętą została, a konkubinaryusz ponownie z nią zgrzeszy, to przestawa on z nią in crimine criminoso i popada w ekskomunikę (C. Si concubinae 35. de sent. excom.); jeżeli złodziej za kradzież imiennie przez Papieża został wyklęty, a ktoś inny pomimo to do przechowywania skradzionych rzeczy mu pomaga, to taki uczestniczy z imiennie wyklętym in crimine criminoso i ściąga na siebie klątwę obecnego paragrafu; jeżeli ktoś za przyjęcie praw majowych imiennie przez Papieża ekskomunikowany został, a ktoś inny w uporności go podtrzymuje i popiera, to taki współwinnym się staje in crimine criminoso i popada w klątwę obecnego kanonu. Komunikujący tylokrotną klątwę ściąga na siebie, ile razy komunikowaniem się nowy grzech popełnia. Obecna ekskomunikacja dotyka wszystkich bez wyjątku, świeckie, duchowne i zakonne osoby, gdyż prawo żadnej tu nie robi różnicy; tymczasem ekskomunikacja następnego paragrafu tylko przeciwko duchownym skierowana osobom (clericos).

XVII.

251. *Clericos scienter et sponte communicantes in divinis cum personis a Romano Pontifice nominatim excommunicatis et ipsos in officiis recipientes.*

Wyklinamy duchownych świadomie i dobrowolnie komunikujących się w rzeczach duchownych z osobistościami przez Rzymskiego Biskupa imiennie wyklętymi i przypuszczających tychże do officjów.

252. Ekskomunikacja tego paragrafu wzięta jest z C. Significavit 18. de sent. excom., a do popadnięcia w nią potrzeba:

1) Aby komunikujący się był *duchownym* (clericus), bez względu na godność i na stopień święcenia otrzymanego,

byle przez odebranie tonzury stanu duchownego został członkiem. Ztąd świeckie osobistości tej ekskomunice nie podlegają, a ponieważ tutaj o prawo karne chodzi, dla tego Biskupów i Kardynałów, oraz zakonników wedle prawdopodobniejszego zdania również ekskomunika ta nie spotyka; ci wszyscy bowiem w prawie karnem pod pojęcie *clerici* nie podpadają.

2) Aby duchowny *świadomie i zupełnie dobrowolnie* (*scienter et sponte*) się komunikował; ztąd od ekskomuniki chroni nieświadomość nawet *affectata* i strach choćby mały. Cfr. O cenz. kościel. n. 24. 32.

3) Aby duchowny z imiennie przez Papieża wyklętym *in divinis się komunikował i do officyów go przypuszczał* (*communicantes in divinis et in officiis recipientes*). Ściśle biorąc, dwa tu rodzaje winowajców ekskomunice podpadają:

1) ci co z ekskomunikowanym *in divinis* się komunikują,
2) ci co ekskomunikowanego do officyów przypuszczają. Atoli uczeni wyrazowi *et* nadawają znaczenie wyrazu „*scilicet*“ „to jest,“ tak że następne słowa niczem więcej nie są jak tylko bliższem objaśnieniem sposobu komunikowania się *in divinis*, a komunikowanie się *in divinis* pod klątwą duchownym o tyle jedynie zakazane, o ile na *przypuszczeniu do officyów* polega. Wyrażenia „*divina*“ i *officia*,“ luboć ściśle wzięwszy odmienne mają znaczenie, to jednakowoż tutaj wedle zdania autorów jedno i to samo wypowiadają, t. j. obejmują wszystkie funkcyje kościelne przez duchownych czy to z rozporządzenia Chrystusa Pana czy Kościoła odprawianych, jak mszą św., sakramenta, publiczne modły, procesye, pogrzeb kościelny, odmawianie brewiarza w chórze, rozmaite błogosławieństwa i t. d. Cfr. O cenz. kościel. n. 150. Wyraz „przypuszczać“ (*recipere*) dwojako przez autorów bywa interpretowany. Niektórzy utrzymują, że *recipere* znaczy nie tylko tyle, co ekskomunikowanego do officyów przypuszczać, aby je *sprawował*, ale i tyle, aby na nich był *obecny* i aby je *przyjmował*. Inni

zaś mniemają, że *recipere* znaczy li tylko tyle, co ekskomunikowanego do officyów przypuszczać, aby je *sprawował*. Za tem ostatniem zdaniem oświadczamy się z tego powodu, że wyraz *recipere* ściśle biorąc jedynie jako przypuszczenie do *sprawowania* officyów pojmować należy. D'Annibale Com. n. 153. Bucceroni Com. n. 74. Skutkiem tego ekskomunikę ściąga na siebie ten, co imiennie przez Papieża wyklętemu pozwala, ażeby mszą św. odprawiał, sakramenta św. udzielał, brewiarz w chórze odmawiał, procesyę prowadził, błogosławił i t. d., a nie ten, co mu pozwala, aby na funkcjach tych był obecnym lub sakramenta św. przyjmował, ani ten, co za niego, w razie śmierci, officium defunctorum odprawia, albo na święconem go miejscu wedle obrządku kościelnego chowa itd. Ponieważ officia odprawiać może tylko ten, co do stanu duchownego należy, przeto do popadnięcia w klątwę potrzeba, aby przypuszczony do odprawiania officyów był duchownym. *Przypuścić* zaś do odprawiania officyów mogą tylko ci duchowni, co w kościele mają władzę. Gdyby zatem jaki duchowny nie mający władzy był tylko obecnym funkcyom kościelnym przez imiennie od Papieża wyklętego odprawianym, to w klątwę obecnego paragrafu nie popada.

XVIII.

253. *Absolvere praesumentes sine debita facultate, etiam quovis praetextu* (ab excommunicationibus specialiter modo Romano Pontifici reservatis).

Wyklinamy tych, co bez należytego upoważnienia, choćby pod jakim bądź pozorem, rozgrzeszać się pozwalają (z ekskomunik specialiter modo Biskupowi Rzymskiemu zastrzeżonych).

254. Już dawniej bula Coenae za niedozwoloną absołucyą z ekskomunik w niej umieszczonych nakładała klątwę, która atoli nie była zastrzeżoną. Pius IX odnowił ją, zastrzegając równocześnie Papieżowi. Wyliczywszy bowiem

w konstytucji *Apostolicae Sedis* ekskomuniki speciali modo Papieżowi zastrzeżone, które jak wyżej wspomnieliśmy (n. 8.) z wyjątkiem dziesiątej z buli Coenae są wzięte, ustanawia Pius IX ekskomunikę Papieżowi *simplici modo* zastrzeżoną *na tych, co bez należytego upoważnienia, choćby pod jakimkolwiek pozorem, z ekskomunik speciali modo Papieżowi konstytucją Apostolicae Sedis zastrzeżonych rozgrzeszać się považają.*

255. Do popadnięcia w obecną klątwę, wedle osnowy prawa, potrzeba:

1) Aby rozgrzeszenie w rzeczy samej *z ekskomuniki* było udzielone. Klątwa zatem nie zagraża, jeżeli spowiednik spowiedzi tylko słucha, nie udzielając rozgrzeszenia, albo udaje tylko, że rozgrzesza, albo jeżeli z grzechów tylko a nie z ekskomuniki rozgrzesza.

2) Aby rozgrzeszenie *z ekskomunik speciali modo* Papieżowi zastrzeżonych, t. j. z tych, które w konstytucji wyraźnie i dosłownie są umieszczone, było udzielone. Klątwa zatem nie zagraża temu, co rozgrzesza z ekskomuniki Biskupowi, albo Papieżowi *simplici modo*, albo nawet Papieżowi *speciali modo* zastrzeżonej, a nie należącej do onych dwunastu w konstytucji Piusowej wyraźnie umieszczonych; jasno to wynika ze słów w tejże konstytucji tuż po wylczeniu onych ekskomunik zawartych: „A quibus omnibus excommunicationibus *hucusque recensitis* absolutionem Romano Pontifici pro tempore *speciali modo* reservatam esse et reservari declaramus... Absolvere autem praesumentes sine debita facultate, etiam quovis praetextu, excommunicationis vinculo Romano Pontifici reservatae innodatos se sciant etc.“

3) Aby rozgrzeszenie *z presumcją* (*praesumentes*) tj. świadomie i dobrowolnie było udzielone. Absolucya zatem przez nieuwagę lub zapomnienie, z nieświadomości choćby *crassa* i *supina* lub ze strachu udzielona, klątwy za sobą

nie pociąga. Również ekskomunika nie dosięga tego, co wątpiąc, czy na penitencie kłątwa ciąży, rozgrzesza. Do popadnięcia w kłątwe potrzeba więc, aby penitenta, co *na pewno* ekskomunikę Papieżowi specialimodo zastrzeżoną ściągął był na siebie, spowiednik wiedząc, że rozgrzeszać mu nie wolno, mimo to rozgrzeszył.

4) Aby rozgrzeszenie *bez należytego upoważnienia* (sine debita facultate) było udzielone. Ekskomunika zatem dosięga *wszystkich* duchownych bez wyjątku, bądź do kleru świeckiego, bądź do kleru zakonnego należących, chociażby pod jakimkolwiek pozorem (etiam quovis praetextu) z odwołaniem się na przywileje dawniej otrzymane absolucyi udzielili. Pius IX bowiem bułą swoją zniósł wszystkie dawniejsze indulta udzielone *sub quavis forma et quibusvis personis etiam Regularibus cuiuscunque ordinis, congregationis, societatis et instituti etiam speciali mentione dignis et in quavis dignitate constitutis*. O upoważnieniu do rozgrzeszenia jużto in articulo mortis jużto in casibus urgentioribus extra articulum mortis zob. O cenz. kośc. n. 96. n. 103—109.

§ 2.

Ekskomunika Soboru Trydenckiego sess. XXII. c. 11. de Ref.

XIX.

256. *Si quem clericorum vel laicorum quacunque is dignitate, etiam imperiali aut regali, praefulgeat, in tantum malorum omnium radix cupiditas occupaverit, ut alicuius ecclesiae, seu cuiusvis saecularis vel regularis beneficii, montium pietatis aliorumque piorum locorum iurisdictiones, bona, census ac iura, etiam feudalia et emphyteutica, fructus, emolumenta, seu quascunque obventiones, quae in ministrorum et pauperum necessitates converti debent, per se vel alios vi vel timore incusso, seu*

etiam per suppositas personas clericorum aut laicorum, seu quacunq[ue] arte aut quocunq[ue] quaesito colore in proprios usus convertere illosq[ue] usurpare praesumpserit, seu impedire, ne ab iis, ad quos iure pertinent, percipiantur, is anathemati tandiu subiaceat, quamdiu iurisdictiones, bona, res, iura, fructus, et redditus, quos occupaverit, vel qui ad eum quomodocunq[ue], etiam ex donatione suppositae personae, pervenerint, ecclesiae eiusq[ue] administratori sive beneficiato integre restituerit, ac deinde a Romano Pontifice absolutionem obtinuerit. Quodsi eiusdem ecclesiae patronus fuerit, etiam iure patronatus ultra praedictas poenas eo ipso privatus existat. Clericus vero, qui nefandae fraudis et usurpationis huiusmodi fabricator seu consentiens fuerit, eisdem poenis subiaceat, nec non quibuscunq[ue] beneficiis privatus sit, et ad quaecunq[ue] alia beneficia inhabilis efficiatur, et a suorum ordinum executione etiam post integram satisfactionem et absolutionem sui ordinarii arbitrio suspendatur.

Gdyby kogoś z duchownych lub świeckich, jakakolwiek onby odznaczał się godnością, choćby cesarską lub królewską, do tego stopnia opanowała chciwość, źródło wszęgo złęgo, iżby jakiego kościoła albo jakiegobądź świeckiego lub zakonnęgo beneficium, dobroczynnych zakładów i innych pobożnych instytucjów jurysdykcyę, dobra, czynsze i prawa, choćby nawet lenności i wieczystej dzierżawy dotyczące, plony, intraty albo jakiebądź dochody, które na potrzeby sług kościelnych i ubogich obrócone być winny, sam przez siebie albo przez innych, drogą gwałtu lub postrachu, czy też za pośrednictwem podsuniętych osób, duchownych lub świeckich, czy jakimbądź podstępem albo pod jakimkolwiek zmyślnym pozorem poważył się na swoją obracać korzyść i takowe sobie przywłaszczuć, albo przeskadzać w pobieraniu takowych prawnym ich właścicielom; to tak długo kłatwie niech podlega, dopóki jurysdykcyi, dóbr, rzeczy, praw, intrat i dochodów, które zagarnął, albo które jakimkolwiek sposobem, choćby drogą darowizny ze strony podsuniętej osoby na niego przeszły, kościołowi i jego administratorowi albo beneficjyatowi w zupełności nie zwróci, a potem przez Rzymskiego Biskupa absolucyi nie otrzyma. Gdyby to miał być patron Kościoła, oprócz kar rzeczonych także

prawa patronackiego niech eo ipso pozbawiony będzie. Duchowny zaś, co by tak bezecnego oszustwa i przywłaszczenia był sprawcą lub na nie pozwolił, tym samym niech podpadnie karom, tudzież wszystkich beneficjów niech będzie pozbawiony, bez możności otrzymania jakichkolwiek innych beneficjów, i niechaj od wykonywania swoich święceń nawet po zupełnem zadosyćuczynieniu i po absolucyi wedle upodobania swego ordynaryusza suspendowany będzie.

257. Pomiędzy ekskomunikami przez Sobór Trydencki ustanowionemi a bulą Piusową zatwierdzonemi jest tylko jedna i to ta, którąśmy powyżej przytoczyli, Papięzowi simpliciter zastrzeżona, a dziesięć innych nikomu nie zastrzeżonych; o tych ostatnich będzie poniżej. Obecna ekskomunika przez Sobór na sesyi XXII. c. 11. de Ref. uchwalona broni *własności kościelnej*, tak samo jak jej bronią kanon XI i kanon XII pierwszego rozdziału. Dla dokładniejszego rozróżnienia trzech tych ekskomunik najpierw wyszczególnimy *dobra* dekretem Soboru objęte, za których naruszenie kłątwa jest ferowana, a potem różne wymienimy *osobistości* pod kłatwę podpadające.

258. Do *dóbr* w dekreście Soboru Trydenckiego wliczonych należą: 1) dobra w ogóle (*bona, res*), ruchome czy nieruchome, byle wartościowe (*pretiosa*) i dochody (*fructus, redditus*) z dóbr tych płynące, czyto naturalne, czyto cywilne, czyto mieszane; 2) jurysdykcyje (*iurisdictiones*), choćby jeno zwyczajem lub przywilejem pozyskane, i czynsze (*census*) t. j. cla, podatki i t. p.; 3) prawa (*iura*) np. na mocy lenności lub wieczystej dzierżawy przysługujące (*feudalia et emphyteutica*); 4) wszystkie inne przypadkowe intraty i dochody (*emolumenta, obventiones*) jak ofiary wiernych, iura stolae, distributiones quotidianae. Do popadnięcia w kłatwę jednak dwóch potrzeba warunków: 1) aby te dobra były własnością jakiegobądź kościoła (*cuivisvis ecclesiae*), albo jakiegokolwiek beneficjum czy to świeckiego czy zakonnego, albo pobożnych i dobroczynnych zakładów (*loca pia*) jak seminaryów, szpitali, ochronek,

lombardów (*mons pietatis*), byle one z kościelnego a nie świeckiego ramienia powstały; 2) aby dobra te na potrzeby sług kościelnych i ubogich były przeznaczone (*quae in ministrorum et pauperum necessitates converti debent*): przez potrzeby (*necessitates*) rozumie się to wszystko, czego wymaga utrzymanie i wychowanie człowieka; przez sługi kościelne (*ministri*) rozumiani są ci wszyscy, co w jakikolwiek sposób, bądź bezpośrednio bądź pośrednio, około ołtarza służbę pełnią, a przez ubogich (*pauperes*) ci wszyscy, co wsparcia potrzebują, n. p. chorzy, kalecy, starcy, obłąkani, młodzież szkolna nauki potrzebująca, panny posagu potrzebujące.

259. W powyższym dekrete Soboru Trydenckiego nie są zaś zawarte *dziesięciny* (*decimae*), gdyż o nich Sobór Trydencki mówi na sesji XXV. c. 12. de Ref., gdzie na tych, co je *xabiają* (*subtrahentes*) lub w pobieraniu takowych *przeszkadzają* (*impedientes*) ekskomunika *ferendae sententiae* jest ustanowiona. Odnośne słowa dekretu brzmią: „Praecipit S. Synodus omnibus cuiuscunque gradus et conditionis sint, ad quos decimarum solutio spectat, ut eas, ad quos de iure tenentur, in posterum cathedrali aut quibuscunque aliis ecclesiis vel personis, quibus legitime debentur, integre persolvant. Qui vero eas aut subtrahunt aut impediunt, excommunicantur nec ab hoc crimine nisi plena restitutione secuta absolvantur.“

260. Do *osobistości* wedle osnowy dekretu Soboru Trydenckiego pod klątwę podpadających należą:

I. Ci, co rzeczzone dobra na własną korzyść obracają (*in proprios usus convertere*).

II. Ci, co je sobie przywłaszczają (*usurpare*).

III. Ci, co prawnym właścicielom w pobieraniu takowych *przeszkadzają* (*impedire, ne ab iis, ad quos iure pertinent, percipiantur*).

IV. Ci, co rzeczzone dobra jakim bądź sposobem nabywają i nabyte zatrzymują (*ad quos bona quomodocunque pervenerint*). Ponieważ Sobór o nabywaniu jakimkolwiek (*quomodocunque*) mówi, dla tego w klątwę popadają i ci,

co wprost od uzurpatorów, i ci, co pośrednio, z drugiej ręki drogą zapisu, legatu, darowizny lub kupna dobra kościelne nabywają, bez różnicy czy dominium plenum, czy dominium directum czy dominium utile sobie przyswajają. Dawniej powątpiewano, czy i ci, co dobra przez uzurpatorów zabrane *kupują*, dekretem Soboru są objęci; dziś już żadnej wątpliwości niema, że tak jest. Rozstrzygnięciem to zostało alokucją Piusa IX *Quod praenuntiavimus* z d. 25 lipca 1873 i dekretem św. Inkwizycyi d. 8 lipca 1874, który tak brzmi: „An qui emunt bona ecclesiastica ab usurpatoribus usurpata, incidant in excommunicationem Romano Pontifici specialiter reservatam? Minime dubitandum, quin ementes bona ecclesiastica ab usurpatoribus incidant in excommunicationem Romano Pontifici reservatam. Etenim praescindendo a quaestione, an supradicta emptio aliquo modo attingatur a Constitutione *Apostolicae Sedis* art. XI, nulli dubium esse potest, quin comprehendatur a clarissima dispositione cap. XI de Reform. sess. XXII Concilii Tridentini.“

V. Ci, co zaboru dóbr kościelnych są *sprawcami* albo nań *pryzwalają*; w tych razach atoli jedynie duchowne osoby ekskomunikę na siebie ściągają. Sobór bowiem wyraźnie mówi: „*clericus* vero, qui nefandae fraudis et usurpationis huiusmodi *fabricator* seu *consentiens* fuerit, eisdem poenis subiaceat.“

Trzy pierwsze kategorye występku kłótwie podpadają bez względu na to, czy je ktoś popelnia *sam przez siebie* czy *przez innych*, czy drogą *gwałtu* albo *postrachu*, czy za *pośrednictwem osób duchownych* lub *świeckich*, czy *jakimby podstępem*, albo *pod jakimkolwiek pozorem* lub *pretekstem*. Ci co sami przez siebie (*per se*) własność kościoła naruszają, należą oczywiście do *convertentes* in proprios usus, *usurpantes*, *impedientes*; ci zaś co przez drugich (*per alios*) występku dokonują, należą do kategoryi tych, co *nakaz dają* (*mandantes*); ci ostatni atoli do-

piero wtedy w kłątwe popadają, skoro ich nakaz skutkiem uwieńczony został; w przeciwnym bowiem razie nie mogą być nazwani *convertentes, usurpantes, impediētes*.

261. Wyjąwszy zakonników, kłątwe ulegają wszyscy, co się występku dopuścili, bez różnicy stanu, stanowiska i godności, duchowni i świeccy, sam patron kościoła, królowie i cesarze. Sobor albowiem mówi: „si quem *clericorum vel laicorum*, quacunq̄ue is *dignitate* etiam imperiali aut regali praefulgeat“ i t. d., a zakonnicy w prawie karnem (in odiosis) nie zaliczają się ani do clerici ani do laici. Do popadnięcia w kłątwe potrzeba, aby występki świadomie i dobrowolnie był popełniony, gdyż Sobór tylko na praesumentes kłątwe ustanawia; dla tego strach wielki i nieświadomość crassa i supina od obecnej cenzury chroni.

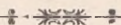
262. Autorzy wiele między sobą dysputują, w jakim to znaczeniu pojmować należy wyrazy: *uzurpować, obracać na własną korzyść, przeszkadzać*. Podług jednych *uzurpacya* w ścisłem znaczeniu winna być wzięta, oznaczająca tyle, co przywłaszczenie sobie cudzej rzeczy jako własnej pod prawnym pozorem (*occupatio auctoritativa et potentialis*); przez *obracanie* na własną korzyść i przez *przeszkadzanie* rozumieją oni tylko te czynności, które ktoś w charakterze uzurpatora wykonuje. Stąd wedle zdania tych autorów li tylko osoby *publiczną władzę* dzierżące kłątwe podpadać mogą: z duchownych n. p. Biskup, Kardynał, opat, beneficyat, z świeckich książęta i inne osobistości władzą wyposażone. Osoby zaś prywatne ani powagi publicznej ani pozorowego prawa do zabierania cudzej własności nie mające kłątwe nie podlegają. Drudzy wszelako powyższe wyrazy w najobszerniejszem pojmują znaczeniu i rozumieją przez nie *wszelkie* ukrzywdzenie, wszelkie zabranie własności kościelnej bez różnicy, czy ono się odbywa gwałtem lub podstępem, potajemnie lub publicznie, czy przez osobistości rządowe czy też prywatne, czy pod pozorem prawa lub z oczywistym jawnem pogwałceniem takowego, a nawet łupieżtwo i kradzieże do tej kategorii zaliczają; wynikać to ma z klauzul w dekrecie Soboru Trydenckiego przytoczonych: *quacunq̄ue arte aut quocunq̄ue quaesito colore*. Co do nas oświadczamy się za pierwszym zdaniem, które D'Annibale, przemawiając również za niem, tak motywuje: „Quod satis superque manifestum est ex personis, quas hoc decretum prae ceteris spectat; tum ex gravissimis verbis, quibus *nefandum* hoc facinus carpit;

tum ex poenis quam gravissimis, quibus illud coerces. Sane usus huius decreti in Curia Romana nimium rarus est.“ (Com. n. 96.) Nieco niżej tenże sam uczony autor dodaje, że w przeciwnym razie nie tylko złodzieje, ale i każdy, co jakąbądź rzecz, n. p. korzec żyta na własną obraca korzyść, każdy, co gałęzie w boru ścina, dzierżawca dzierżawy nie płaćący, sąsiad pola i łąki wypasający, lub budynek po za granicę wystawiający ekskomunicęby podlegali, a tak Kościół pełnoby miał wyklętych, co atoli nie zgadza się z myślą Soboru Trydenckiego (ses. XXIII. c. 3. de Ref.), przepisującego, aby tego miecza duchowego trzeźwo i oględnie, nie dla blahych rzeczy dobywano: „excommunicationis gladius sobrie magnaue circumspectione exercendus est, cum experientia doceat, si temere aut levibus ex rebus incutiatur, magis contemni quam formidari, et perniciem potius parere quam salutem.“ Nado dwa mamy dekrety św. Inkwizycyi orzekające, że złodzieje pod klątwę powyższą nie podpadają; pierwszy dekret z dnia z d. 27 lutego 1693 brzmi: „fures surripientes res ecclesiae vel locorum piorum non incurrere excommunicationem *bullae Coenae neque Concilii*;“ drugi zaś z d. 9 marca 1870 takiej jest osnowy: „an sub nomine usurpantes comprehenderentur fures, qui furarentur beneficiariis fructus suorum beneficiorum? *non comprehendi*.“

263. Ponieważ przeciw uzurpatorom dóbr kościelnych także ekskomunika XI konstytucyi *Apostolicae Sedis* jest skierowana, dla tego słusznie spytać można, czy oni w obie klątwy razem popadają? Na to pytanie św. Kongregacya Inkwizycyi odpowiedziała d. 8 lipca 1874, że uzurpatorzy jedynie ekskomunikę konstytucyi *Apostolicae Sedis* Papięzowi speciali modo zastrzeżoną ściągają na siebie. Odnośny dekret brzmi: „Qua parte Tridentinae censurae a Constitutione *Apostolicae Sedis* confirmatae adhuc vigeant? Quod idem est ac quaerere: an peccans in materia quam et Constitutio *Apostolicae Sedis* et Concilium Tridentinum attingunt in duplicem excommunicationem incidat, alteram Romano Pontifici specialiter reservatam vi supradictae Constitutionis, alteram simpliciter reservatam vi Concilii Tridentini. Et proinde an usurpatores bonorum ecclesiasticorum duplici innodentur excommunicatione? *Negative*. Videlicet usurpatores bonorum ecclesiasticorum innodari sola excommunicatione Romano Pontifici specialiter reservata.“

264. Krom ekskomuniki Sobór Trydencki za naruszenie prawa własności Kościoła następujące postanawia kary: 1) jeżeli sam patron kościoła przywłaszczytciem się staje, to traci on eo ipso prawo patronatu; 2) duchowny, choćby tylko przyzwoleniem do występku się przyczynił (*consentiens*), wszystkich beneficjów ma być pozbawiony, bez możności otrzymania innych jakichbądź beneficjów, i od wykonywania swoich święceń nawet po zupełnem zadosyćczynieniu i po absolucyi wedle upodobania swojego Ordynaryusza ma być suspendowany.

265. Przy absolucyi penitentów spowiadających się z zaboru dóbr kościelnych, żądać należy dopełnienia warunków, które św. Penitencyarya dekretami z d. 1 czerwca 1869 wydanemi określiła. Cfr. Gury-Ballerini II n. 1092 etc.



ROZDZIAŁ III.

Ekskomuniki latae sententiae Biskupom czyli Ordynaryuszom zastrzeżone.

266. Ekskomunik Biskupom czyli Ordynaryuszom zastrzeżonych wylicza konstytucya *Apostolicae Sedis* trzy, które poniżej objaśniamy. Do nich dodać należy ekskomunikę dekretem św. Kongregacyi Soboru *Vigilanti studio* z d. 25 maja 1893 za kupczenie stypendyami mszalnemi na świeckie osobistości nałożoną, o czem było wyżej (n. 230). Wielka zachodzi różnica pomiędzy temi czterema a innymi przypadkami, które Biskup prawem *partykularnem* sobie zastrzega. Pierwsze bowiem jako prawem *ogólnem* zastrzeżone, są w rzeczywistości przypadkami *papieskimi*, z których jednak Stolica św. Biskupów upoważnia rozgrzeszać, drugie zaś, ponieważ *przez Biskupa* Biskupowi zastrzeżone, prawdziwie są przypadkami *biskupimi*. Ztąd 1) pierwszego rodzaju przypadki jedne i te same są we wszystkich dycezyach i przez żadnego Biskupa ani pomnożone ani zredukowane być nie mogą; drugiego zaś rodzaju przypadki prawem partykularnem przez Biskupa ustanowione, nie we

wszystkich dyecezyach są te same, nadto Biskup pomnożyć lub zredukować je może; 2) pierwsze przypadki mają walor wobec podwładnych wszystkich bez różnicy Biskupów, gdziekolwiek oni przebywają, nigdy bowiem i nigdzie nie przestają być podwładnymi Papieża mającego jurysdykcję w całym Kościele; drugie zaś jedynie wobec podwładnych Biskupa, i to z ograniczeniem i z wyjątkami, o czym zob. o cenz. kośc. n. 58—61; 3) z pierwszych przypadków każdy Biskup rozgrzeszać może, gdyż Papież wszystkim Biskupom porówno i bez różnicy władzy rozgrzeszania udziela; z drugich zaś jedynie ten Biskup, co przypadek sobie zastrzegł, o czym zob. o cenz. kośc. n. 100—101. Również, kto ogólną ma facultas rozgrzeszania z przypadków papieskich, ten co prawda z pierwszych rozgrzeszać może, ale tem samem jeszcze nie jest uprawniony rozgrzeszać z drugich przypadków podług zasady „qui potest plus, potest et minus *in eodem genere*.”

I.

267. *Clericos in sacris constitutos vel regulares aut moniales post votum solemne castitatis matrimonium contrahere praesumentes, nec non omnes cum aliqua ex praedictis personis matrimonium contrahere praesumentes.*

Wyklinamy duchownych wyższe święcenia mających, zakonników i zakonnice po złożeniu uroczystego ślubu czystości, považających się wstępować w stan małżeński, oraz tych wszystkich, co z pomienionymi osobami związku małżeńskie zawierają się považają.

268. Powyższa ekskomunika *za świętokradzkie zawarcie małżeństwa* wzięta jest z dekretu Klemensa V na Soborze Wiedeńskim r. 1311 postanowionego (C. un. Eos qui. de consang. et affin.), którego osnowa jest taka: „Eos, qui divino timore proposito, in suarum periculum animarum scienter in gradibus consanguinitatis et affinitatis constitutione canonica interdictis, aut cum monialibus contrahere matrimonialiter non verentur, nec non religiosos et moniales ac clericos in sacris ordinibus constitutos ma-

trimonia contrahentes, refrænare metu poenae ab huiusmodi eorum temeritatis audacia cupientes, ipsos excommunicationis sententiae ipso facto decernimus subiacere; praecipientes ecclesiarum praelatis, ut illos, quos eis constiterit taliter contraxisse, excommunicatos publice tamdiu nuntient, seu a subditis faciant nuntiari, donec suum humiliter recognoscentes errorem separentur ab invicem et absolutionis obtinere beneficium mereantur. Per praedicta quoque iuribus, quae sic contrahentibus alias poenas imponunt, in nullo volumus derogari.“ Porównując rozporządzenie Piusa IX z rozporządzeniem Klemensa V trzy ważne znajdziemy różnice pomiędzy starym a nowym prawem: 1) wedle dekretu Klemensa V ekskomunikacja dosięga nie tylko zakonników, zakonnice i duchownych wyższe święcenia mających, ale także tych co z przeszkodą pokrewieństwa i powinowactwa małżeństwo zawierają; wedle dekretu zaś Piusa IX ekskomunikacja podpada jedynie duchowni wyższych święceń, zakonnicy i zakonnice; stare więc prawo pod tym względem ograniczone zostało; 2) wedle rozporządzenia Klemensa V jedynie mężczyźni z zakonicami się żeniący, a wedle bulli Piusa IX także kobiety za duchownych święcenia wyższe mających lub zakonników wychodzące ekskomunikacja podpada; tutaj więc stare prawo obustronne zostało; 3) wedle Klemensa V ekskomunikacja nikomu nie była zastrzeżona; miała ona bowiem trwać dopóty, dopóki nieprawnie zaślubieni w pokorze błąd swój uznawszy się nie rozejdą; skoro zaś to nastąpiło, klątwa przez każdego spowiednika zdjęta być mogła; wedle bulli zaś Piusa IX ekskomunikacja Biskupom czyli Ordynaryuszom jest zastrzeżona; a zatem i tu obustronne nastąpiło.

269. Przedmiotem obecnego paragrafu, jakto wyżej wspomnieliśmy, jest *zawarcie świętokradzkiego małżeństwa*; wedle osnowy prawa trzy rodzaje przestępców ekskomunikacja podpada:

I. duchowni po odebraniu wyższych święceń (clerici in sacris constituti),

II. zakonnicy i zakonnice po złożeniu uroczystego ślubu czystości (regulares et moniales post votum solemne castitatis), małżeństwo zawierając się poważając,

III. ci wszyscy, co z pomienionymi osobami w związku małżeńskie wchodzić się poważają.

270. Do popadnięcia w ekskomunikację potrzeba:

1) Aby święcenie kapłańskie (*ordo*) i ślub czystości (*votum*) ważne były; ztąd ekskomunika nie zagraża, jeżeli święcenie odebrane i ślub złożony z jakiegobądź powodu ważne nie są; w takim razie bowiem nie staje się zadość słowom kanonu wymagającym, aby duchowny święcenia był odebrał a zakonnik i zakonnica ślubem związani byli. Przez duchownych (*clerici*) rozumiani są ci wszyscy, którzy święcenia wyższe (*in sacris constituti*), co najmniej subdyakoniat byli odebrali, od którego wyższe święcenia się rozpoczynają, a do którego celibat czyli uroczysty choć niewyraźny ślub czystości jest przywiązany; klerycy zaś niższych święceń prawem nie są objęci. Klątwie nie podpada i ten, co dzieckiem będąc, wyższe święcenia był odebrał, a przyszedłszy do lat dojrzałości (*pubertas*), t. j. do 14 roku życia na święcenia odebrane nie przystał i żonę pojął. Przez zakonników i zakonnice (*regulares, moniales*) rozumiani są ci wszyscy, co do zakonów w ścisłym znaczeniu należą i śluby uroczyste (*vota solemnia*) złożyli, nie zaś ci, co w kongregacjach zakonnych choćby przez Stolicę św. aprobowanych śluby proste tylko składają, chociażby to był dozgonny ślub czystości, a tem mniej osoby świeckie do żadnej zakonnej nie należące kongregacyi, Bogu dozgonną czystość ślubujące. Ztąd i zakonnicy Towarzystwa Jezusowego obecnej ekskomunice nie podpadają, gdyż śluby ich, lubo stanowią przeszkodę małżeństwu rozrywającą, tylko prosteni są ślubami. D'Annibale Com. n. 156. Pennacchi Com. app. XXXI.

2) Aby osobistości co dopiero wymienione rzeczywiście związek małżeński zawarły (*matrimonium contrahere*), a zawarły małżeństwo zkadınąd ważne było, pominąwszy to, że je prawo kościelne w wyższych święceniach i ślubach uroczystych rozrywającą przeszkodę upatrujące (*ordo, votum*) unieważnia (O cen. kośc. n. 15.). Ztąd ekskomunika nie zagraża, a) jeżeli ktoś żyje w konkubinacie lub się zaręcza, gdyż konkubinacie i zaręczyny małżeństwem nie są, a prawa kar-

nego z przypadku na przypadek nie wolno przenosić (O cenz. kośc. n. 28); b) jeżeli małżeństwo dla braku przyzwolenia małżeńskiego (*consensus matrimonialis*) nieważne jest, to znaczy, jeżeli pozornie tylko (*simulate*) lub w strachu wielkim (*vis et metus*) zawarte zostało; nawet wtedy ekskomunika nie zagraża, gdyby choć jedna tylko strona przyzwolenia małżeńskiego nie udzieliła, a to dla tego, że małżeństwo na *wzajemnem* dobrowolnem polega przyzwoleniu. Dawniej zupełnie konsekwentnie prawie wszyscy autorzy uczyli, że ekskomunika nie zagraża za zawarcie małżeństwa *cywilnego* w tych okolicach, w których dekret Soboru Trydenckiego *Tametsi* obowiązuje, ani za zawarcie małżeństwa z jakąkolwiek przeszkodą *rozrywającą* n. p. dla zachodzącego pokrewieństwa lub powinowactwa — wyjąwszy przeszkody wynikające z odebranych święceń lub ślubów złożonych (*ordo, votum*), co się samo przez się rozumie; — w tych bowiem razach małżeństwo jest nieważne, a prawodawca kłującą karze zawarcie *małżeństwa*, które zatem małżeństwem być powinno. Tymczasem św. Inkwizycya mocą interpretacji *extensiva* zadekretowała d. 22 grudnia 1880, że zawarcie choćby tylko *cywilnego* małżeństwa wszędzie tam, gdzie forma przez Sobór Trydencki przepisana obowiązuje, również kłującą podlega; dekret ten brzmi: „Clericos in sacris constitutos vel regulares aut moniales post emissum solemne castitatis votum, praesumentes contrahere matrimonium sic dictum civile in locis, ubi lex Tridentina de clandestinitate viget, incurrere excommunicationem latae sententiae Episcopis seu Ordinariis reservatam.“ Nieco później d. 13 stycznia 1892 konsekwentnie zdecydowała też Kongregacya św. Inkwizycyi, że i zawarcie małżeństwa z jakąkolwiek przeszkodą rozrywającą kłującą podpada; osnowa tej decyzji jest następująca: „Utrum clericus in sacris constitutus vel regularis aut monialis, si praeter impedimentum voti solemnem castitatis alia habeat impedimenta exgr. affinitatis, consanguinitatis, hanc censuram incurrat an non? Incurrere.“

3) Aby obie strony *świadomie* i *dobrowolnie* małżeństwo zawarły, jak to z klauzuli *praesumentes* wynika; ztąd nieświadomość bądź *iuris* bądź *facti*, nawet *crassa* i *supina*, oraz strach wielki, choćby tylko po jednej stronie zachodzący, od klątwy obie strony uniewinnia; w takim razie ekskomunika i później przestępnych nie dosięga, chociażby o zawarciu świętokradzkiego małżeństwa się dowiedziawszy wspólnego pożycia nie zaniechali; prawo bowiem klątwę nakłada za *zawarcie* małżeństwa a nie za świętokradzkie wspólne pożycie. Ponieważ zaś *consensus facit nuptias, non concubitus*, dla tego ekskomunika spotyka winowajców natchmiast, skoro małżeństwo zostało zawarte, choćby nie było konsumowane.

271. Gdyby ktoś w myśl obecnego paragrafu zawarł związek małżeński i twierdząc uporczywie, że małżeństwo jego ważne jest, odmawiał Kościołowi władzy unieważniania takiego małżeństwa, to ten nadto byłby heretykiem podpadającym pod klątwę Papieżowi *speciali modo* zastrzeżoną. Sobór Trydencki bowiem (sess. XXIV. can. 9. de Sacr. Matr.) wyraźnie i uroczyście orzekł: „Si quis dixerit, clericos in sacris ordinibus constitutos vel regulares castitatem solemniter professos, posse matrimonium contrahere, contractumque validum esse non obstante lege ecclesiastica vel voto, et oppositum nil aliud esse quam damnare matrimonium, posseque omnes contrahere matrimonium, qui non sentiunt se castitatis, etiamsi eam voverint, habere donum, *anathema sit*, quum Deus id recte petentibus non deneget, nec patiatur nos supra id, quod possumus, tentari.“

II.

272. *Procurantes abortum effectu secuto.*

Wyklinamy tych, co poronienie z następnym skutkiem sprowadzają.

273. Już Sykstus V w konstytucyi *Effrenatam* z d. 29 października 1588, odwołując się na dawniejsze rozporządzenia i wyroki kościelne, sprowadzanie poronienia jako zabójstwo (*homicidium*) napiętnował i potępił,³ a pomiędzy innymi bardzo ciężkimi karami, o których nieco niżej, za czyn podobny ekskomunikę Papieżowi *speciali modo* zastrzeżoną ustanowił, chcąc taką

surowością i twardością kar tamę i kres położyć częstym targaniom się na życie ciała i duszy niemowlęcia. Atoli nadzieje te nie ziszczyły się. Rozpusta, wyuzdanie i rozwieżość onych czasów stały się przyczyną licznych tego rodzaju zbrodni, a ponieważ otrzymanie absolucyi z trudnościami było połączone, przeto wielu winnych w obawie kar i groźnych następstw w grzechach swoich trwało uporczywie, o rozgrzeszenie się nie troszcząc lub świętokradztwa popełniając. Z tego to powodu Grzegorz XIV w konstytucyi *Sedes Apostolica* z d. 31 maja 1591 kary te złagodził, a mianowicie przez to, że ekskomunikę Biskupom zastrzegł, pozwalając z niej tym wszystkim spowiednikom rozgrzeszać, którzy ku temu od Biskupa upoważnienie mają. Z takim samym zastrzeżeniem Pius IX tę klątwę odnowił, nakładając ją wedle osnowy prawa na tych wszystkich, *co poronienie ze skutkiem sprowadzają* (*procurantes abortum effectum secuto*).

274. Objąć nam tu wypada: I coto jest *abortus*, II kogo przez *procurantes*, III co przez słowa *effectum secuto* rozumieć należy.

I. Poronienie ściśle wzięwszy jestto *spędzenie niedojrzałego płodu z żywota matki* (*immaturi foetus ex materno utero eiectio*). Płód jest wtenczas *niedojrzały*, jeżeli po za żywotem matki żadną miarą żyć nie może, chociażby na świat przychodząc dawał znaki życia. Ztąd poronienie różni się 1) od *przedwczesnego* porodu, spontanicznego czy sztucznego (*praematura editio prolis, partus acceleratio*); w takich razach bowiem noworodek, chociaż przed czasem od natury przepisany i nie zupełnie jeszcze rozwinięty zjawia się na świecie, do tyła jest dojrzałym, że po za żywotem matki do samoistnego zdolny jest bytu. Dzieje się to według fizyologów w ogóle i z reguły już po siedmiu miesiącach czyli dokładniej po trzydziestu tygodniach ciąży; 2) od stawiania przeszkód czyli zapobiegania zapłodnieniu; poronienie bowiem tylko zapłodnienia może być następstwem; 3) ponieważ poronienie jest *spędzeniem niedojrzałego* płodu, dla tego pod pojęcie poronienia nie podpada chirurgiczna operacja *kraniotomią* czyli *kephalotripsią* zwana, polegająca na zgnieceniu czaszki dziecka dojrzałego, a przedsiębrana w tym

celu, aby z poświęceniem dziecka, które w danych warunkach żywym urodzić się nie może, ratować przynajmniej zagrożone życie matki.

Ponieważ prawo karne ściśle winno być tłumaczone, a obecna ekskomunika przeciwko *poromienu* (abortus) jest skierowana, dla tego kłótwie nie podpada: 1) przedwczesny sztuczny poród dziecka dojrzałego choć nieczasowego, które zdaniem sumiennego lekarza po za żywotem matki żyć może; taki przedwczesny poród niekiedy nawet wprost jest nakazany, mianowicie tam, gdzie na pewno przewidzieć można, że matka bez narażenia życia dziecka czasowego porodzić nie będzie wstanie; 2) przeszkadzanie zapłodnieniu w jakibądź sposób czy to ze strony mężczyzny czy kobiety; 3) operacja chirurgiczna kraniotomią zwana, luboć ona nigdy uprawnioną nie jest, chociażby nawet chodziło o ratowanie matki od niechybnej śmierci albo bez jej zastosowania i matki i dziecka życie było zagrożone. Przeciwną naukę odrzuciła św. Inkwizycya dekretem z d. 28 maja 1884 przez Ojca św. Leona XIII potwierdzonym. Brzmi on tak: „An tuto doceri possit in scholis catholicis licitam esse operationem chirurgicam, quam craniotomiam appellant, quando scilicet ea omissa mater et filius perituri sint, ea e contra admissa salvanda sit mater, infante pereunte? Eminentissimi Patres omnibus diu et mature perpensis, habita quoque ratione eorum, quae hac in re a peritis viris catholicis conscripta sunt, respondendum esse censuerunt: *Tuto doceri non posse.*“ Nieco później zaś t. j. d. 14 sierpnia 1889 ta sama Kongregacya tę samą odpowiedź ponownie zatwierdziła, tylko więcej stanowczo jeszcze i więcej zasadniczo w następujących słowach: „In scholis catholicis tuto doceri non posse licitam esse operationem chirurgicam, quam craniotomiam appellant, sicut declaratum fuit die 28 maii 1884, *et quaecumque chirurgicam operationem directe occisivam foetus vel matris gestantis.*“

275. II. Ekskomunika na jedną tylko klasę ludzi jest

nalożona t. j. na tych, co poronienie *sprawdają* (*procurantes* abortum). Procurare w ogólności znaczy tyle, co rozmyślnie (de industria) do jakiego celu *wprost* zmierzać. Procurans abortum jest więc ten, co wedle powziętego z góry planu coś przedsięwzięcie lub odpowiednich środków używa w tym zamiarze, ażeby bezpośrednio poronienie sprowadzić (voluntarium directum et in se). Kto zaś bezpośrednio nie sprowadzenie poronienia, lecz inny cel ma na oku (voluntarium indirectum et in causa), ten nie jest procurans abortum i w ekskomunikę nie popada, chociażby poronienie spowodował a nawet takowe był mógł przewidzieć, np. mąż, co w gniewie i zapalczywości ciężarną żonę sponiewiera, albo lekarz, co niewieście brzemiennej w potrzebie lekarstwo zapisuje i przypadkowo wywołuje poronienie. Ekskomunika zagraża 1) bez względu na środki, jakich do poronienia użyto, czy środków chemicznych jak lekarstw i trucizn, czy termicznych i mechanicznych jak gorących kąpeli, przeciążania pracą, czy moralnych jak przerażenia i strachu. Sykstus V tak o tem mówi: „Omnes qui abortus eiectionem procuraverint *percussionibus, venenis, medicamentis, potionibus, oneribus, laboribusque mulieri praegnantis impositis, ac aliis etiam incognitis vel maxime exquisitis rationibus.*“ 2) bez względu na cel, w jakim poronienie wykonane, czy dla zachowania dobrego imienia kobiety, czy dla uwolnienia jej od większej liczby dzieci itd. Wielki spór toczy się dotychczas między uczonymi, czy dla *ocalenia życia matki* wprost poronienie sprowadzać wolno? O. Lehmkuhl z innymi jest za tem. Inni wszelako stanowczo przeciwni są temu, nie upatrując żadnej różnicy między zabójstwem dziecka przez *poronienie* a zabójstwem przez *kraniotomię*, której Stolica św. zabrania. O tem zapatrywaniu, które w zupełności podzielamy i jako jedynie słuszne uznajemy, O. Bucceroni, uczony profesor Teologii Moralnej przy uniwersytecie Gregoryjańskim w Rzymie, tak pisze: „*nullo unquam casu vel causa licet directe procu-*

rare abortum... Nam positiva actione eicere infantem *immaturum* extra uterum, est positive subtrahere illi medium institutum ab ipsa natura ad eius vitae conservationem, quod est *directe aliquem occidere*. Quare cum foetus etiam non animatus ordinetur ad hominem formandum, illius eiectio *homicidium anticipatum* est.“ O przeciwnem zdaniu ten sam autor tak się wyraża: „Nos vero nunquam intelligere potuimus hujus opinionis probabilitatem, eamque existimamus in praesenti implicite excludi decretis S. Officii de illicitate craniotomiae. Enimvero inter caedem, quae per craniotomiam habetur, et inter abortum hujusmodi nihil reapse distat. Nam quis negaverit pariter hominem occidere et qui eum transverberat, et qui e turri eum deiecit, et qui eum in mare mergit?“ Instit. Theol. Mor. Vol. I. n. 745. Cfr. Bucceroni Com. Theol. Moral. Com. sextus. Eschbach De ectopicis etc.

276. Wielka niepewność i niezgodność panuje między uczonymi w rozwiązaniu pytania, któreto osobistości do *procurantes* zaliczyć trzeba? Sykstus V w swojej bulli tak ich opisuje w § 3: „omnes et quoscunque tam viros quam mulieres, cujuscunque status, gradus, ordinis ac conditionis,.... qui per se aut interpositas personas abortus seu foetus immaturi.... eiectionem procuraverint;“ i w § 7: „Omnes et singulos,.... qui vel quae, vel ut principales vel ut sociae consciaeve ad tale facinus committendum opem, consilium, favorem, potionem, vel alia cuiuscunque generis medicamenta scienter dederint ac etiam scribendo litteras privatas vel apochas, vel alias verbis aut signis iuverint aut consuluerint.“ Na dwie rzeczy wszyscy z łatwością tutaj się piszą: 1) że do *procurantes* należą ci wszyscy, co *osobiście, wprost i bezpośrednio i we własnem imieniu* czynni są w przeprowadzeniu występnego zamiaru; 2) że nie należą do nich ci wszyscy, co pośrednio tylko przez udzielanie *pomocy* lub *rady* albo przez *pobłażanie* (auxilium, consilium, favorem) do podobnego występkę się przyczyniają, np. aptekarz, co lekarstwo przyrządza, chirurg, co instru-

mentu pożyczca. Tacy bowiem środków tylko dostarczają, za pomocą których poronienie wywołane być może, ale właściwymi *procurantes abortum* nie są. Niezgodni zaś są autorzy co do następujących kwestyi: 1) Czy jako *procurans abortum* kłątwie podpada i ten, co z *nakazu trzeciej* osoby czynnie rękę przykładą? Jedni przeczą temu, ponieważ wedle Sykstusa V kłątwie ulegają ci wszyscy, co *per se aut per interpositas personas* zamiar wykonują; ten zaś, co z nakazu trzeciej osoby działa, ani *per se* ani *per interpositam personam* nie działa, lecz *pro alio ejusque nomine* występuje. Inni innego są zdania, ponieważ po prostu ci, co z nakazu osoby trzeciej coś czynią, rzeczywistymi są wykonawcami powziętego planu i do właściwych *procurantes abortum* bezsprzecznie zaliczeni być winni. 2) Czy ten, co drugiemu *nakaz* daje (mandans) kłątwie podlega? Jedni przeczą temu, ponieważ ten co *nakaz* daje, nie *procurans* jest lecz *mandans abortum*, a prawo karze *procurantes* a nie *mandantes*. Drudzy są za tem, ponieważ ten, co *nakaz* daje, moralnym jest zbrodni sprawcą, dokonując jej nie sam przez siebie lecz przez drugiego; ztąd słusznie *procurans abortum* nazwanym być może podług zasady: *qui per alium facit, per se ipsum facere videtur*. 3) Czy matka własny płód spędzająca prawem jest objęta? Jedni są za tem, ponieważ prawo Piusa IX bez różnicy na wszystkich *procurantes* ekskomunikę nakłada; drudzy przeciwni są temu, ponieważ wedle buli Sykstusa V i wedle zdania wielu starszych autorów matka z pod kłątwy prawdopodobnie była wyjęta, a konstytucya Piusa IX nie powiększenie lecz zmniejszenie liczby cenzur ma na celu. Co do tych wszystkich wątpliwych przypadków w praktyce łagodniejszego zdania tuto trzymać się można a nawet trzeba wedle reguł: *lex dubia non obligat, in dubio favendum est reo, i to dopóty, dopóki autentyczna deklaracya Stolicy św. nie rozporządzi inaczej.*

277. III. Do popadnięcia w ekskomunikę jednego tylko potrzeba warunku, tj. aby *poronienie w rzeczy samej*

nastąpiło (effectu secuto) i to wskutek środka do tego celu użytego, bez różnicy czy natychmiast po użyciu środka, czy dopiero po upływie pewnego czasu. Ekskomunika zatem nie grozi tam, gdzie środek użyty bez następnego skutku, albo gdzie skutek z innych powodów nastąpił. Gdzie wątpliwem jest, czy poronienie jest wynikiem środka rozmyślnie użytego, czy też innych powodów, lub przypadkowym tylko, tam również klątwa nie zagraża; tak samo dopóki kto nie wie, czy skutek nastąpił, choćby był nastąpił, to od ekskomuniki wolny jest. Nie chroni jednak tutaj od ekskomuniki nieświadomość prawa *crassa* i *supina*, jak to mylnie niektórzy utrzymują: prawo bowiem Piusa IX nakłada klątwę po prostu na *procurantes* bez klauzuli *temere*, *scienter* itp. Ekskomunika zagraża bez różnicy, czy płód formę ludzkiego ciała przybrał lub nie, czy poronienie zaraz po koncepcji lub też później spowodowanem zostało. Sykstus V bowiem klątwę nałożył na tych wszystkich, „*qui abortus seu foetus immaturi, tam animati quam etiam inanimati, formati vel informis eiectionem procuraverint.*“ A chociaż Grzegorz XIV w swojej bulli złagodziwszy prawo Sykstusa V, ekskomunikę tylko na *procurantes abortum foetus animati* nałożył, to Pius IX, wyklinając bez ograniczenia *procurantes abortum*, zniósł tem samym dawniejszą dystynkcyą między *foetus animatus* a *foetus inanimatus*. Jeżeli zaś nie o ekskomunikę, lecz o *irregularitas* i o inne kary chodzi, które *procurantes abortum* na siebie ściągają, to prawdopodobniej jedynie w przypadkach *foetus animati* takowe zagrażają; *foetus animatus* wedle nauki dawniejszych teologów przyjmowano u chłopców po 40 a u dziewcząt po 80 dniach, licząc od poczęcia. Teorya ta atoli dzisiaj coraz mniej ma zwolenników, a przypuszczenie, że równoczesny z poczęciem jest duszy ludzkiej początek, coraz bardziej się rozpowszechnia. Św. Alfons I. III. n. 395. I. VI. n. 124.

278. Oprócz ekskomuniki na powyższą zbrodnią wymierzone są bulami zwyż przytoczonemi następujące jeszcze dziś trwające kary:

1) Duchowni tracą *post sententiam iudicis* wszystkie officia, beneficja i przywileje duchowne, bez możności otrzymania takowych ipso facto *ante omnem sententiam iudicis*. Od kary tej jedynie Papież dyspensować może.

2) Irregularitas ipso facto. Od kary tej również sam Papież tylko dyspensować może. Sob. Tryd. sess. XXIV. c. 6. de Ref.

3) Utrata przytulku kościelnego.

Wyliczonym karom podpadają wszyscy ci, co *sami przez siebie* lub *przez drugich*, wydaniem *nakazu*, udzieleniem *pomocy* lub *rady* poronienie foetus *animati* skuteczniają. Za uskutecznienie poronienia foetus *inanimati* prawo ogólne specjalnych kar nie stanowi. Santi, De Angelis, Praelect. Jur. Can. I. V. tit. 10.

279. W końcu przytaczamy jeszcze kary, jakie niemieckie prawo karne na tę zbrodnią nakłada:

„§ 218. Eine Schwangere, welche ihre Frucht vorsätzlich abtreibt oder im Mutterleibe tödtet, wird mit Zuchthaus bis zu fünf Jahren bestraft.

Sind mildernde Umstände vorhanden, so tritt Gefängnisstrafe nicht unter sechs Monaten ein.

Dieselben Strafvorschriften finden auf denjenigen Anwendung, welcher mit Einwilligung der Schwangeren die Mittel zu der Abtreibung oder Tödtung bei ihr angewendet oder ihr beigebracht hat.

§ 219. Mit Zuchthaus bis zu zehn Jahren wird bestraft, wer einer Schwangeren, welche ihre Frucht abgetrieben oder getödtet hat, gegen Entgelt die Mittel hierzu verschafft, bei ihr angewendet oder ihr beigebracht hat.

§ 220. Wer die Leibesfrucht einer Schwangeren ohne deren Wissen oder Willen vorsätzlich abtreibt oder tödtet, wird mit Zuchthaus nicht unter zwei Jahren bestraft.

Ist durch die Handlung der Tod der Schwangeren verursacht worden, so tritt Zuchthausstrafe nicht unter zehn Jahren oder lebenslängliche Zuchthausstrafe ein.“

III.

280. *Litteris Apostolicis falsis scienter utentes vel crimini ea in re cooperantes.*

Wyklinamy tych, co z fałszywych listów Apostolskich świądomie robią użytek albo występku pod tym względem stają się współuczestnikami.

281. Obecna ekskomunika uzupełniająca ekskomunikę IX

Papieżowi specialii modo zastrzeżoną a skierowaną, jak to widzieliśmy, przeciwko fałszerzom (falsarii) listów Apostolskich ustanowiona jest *za robienie użytku z fałszywych listów Apostolskich* i wzięta z rozporządzenia Inocentego III (C. Ad falsariorum 7. de crim. falsi), którego osnowa następująca: „Qui sub nomine nostro litteris falsis utuntur, si clerici fuerint, officiis et beneficiis ecclesiasticis spolientur, si laici, tandiu maneant excommunicationi subiecti, donec satisfaciant competenter, ita tamen, ut in istis et in illis malitia gravius quam negligentia puniatur, quod et de his, qui falsas litteras impetrant, statuimus observandum.“ Ze słów tych przekonujemy się, że różnica pomiędzy starem a nowem prawem jest trojaka: 1) dawniej ekskomunika spotykała tych tylko, co z fałszywych listów Apostolskich użytek robili, a dziś dosięga i spółników tego występku (*cooperatores*): 2) dawniej ekskomunika nikomu nie była zastrzeżona, a dziś Biskupom jest zastrzeżona; 3) dawniej tylko świeckie osoby ekskomunice podlegały, a duchowni za ten występki karani bywali prywatną officii i beneficji; dziś zaś nietylko świeckie ale i duchowne osoby tak za robienie użytku z fałszywych listów Apostolskich jak za spółnictwo w tym występku ekskomunikowani bywają. Czy atoli kara prywatności officii i beneficji na duchownych ustanowiona, konstytucją Piusową zniesioną została, uczeni nie są zgodni; prawdopodobniejszem być uważamy zdanie tych, co są za zniesieniem: chociaż bowiem kary tej za cenzurę poczytywać nie będziemy, to jednakowoż przypuścić się godzi, że prawodawca tem samem chciał ją mieć zniesioną, iż za ten sam występki cięższą karę tj. ekskomunikę ustanowił.

282. Wedle prawa Piusowego ekskomunika dwa rodzaje przestępców zawiera:

I. *Tych, co z fałszywych listów Apostolskich świadomie robią użytek* (litteris Apostolicis falsis scienter utentes). Do popadnięcia w klątwę potrzeba zatem:

1) Aby ktoś z fałszywych listów *użytek robił* (utentes) tj. w własnym lub w cudzym interesie z nich korzystał, chociażby skutek osiągnięty nie został, n. p. przez to, że fałszerstwo się wykryło. Nie popada zaś w klątwę ten, co listy Apostolskie tylko podrabia (*fabricare*), nie korzystając z nich, ani ten, co fałszywe listy Apostolskie li tylko przechowuje, użytku z nich nie robiąc, luboć wedle rozpo-

rzządzenia Inocentego III (C. Dura 4. de crim. falsi) dłuższe niż dwudziestodniowe przechowywanie fałszywych listów Apostolskich ekskomunikę za sobą pociągało. Kto zaś listy Apostolskie w myśl kanonu IX pierwszego rozdziału *fałszuje* a potem z nich *użytek robi*, ten w dwie popada ekskomuniki, z których jedna Papieżowi specialis modo, druga Biskupom zastrzeżona.

2) Aby ktoś *wiedząc* (scienter), że listy Apostolskie są fałszywe, z nich robił użytek. Żąd nieświadomość crassa i supina, a nawet affectata, od popadnięcia w klątwę chroni.

3) Aby listy Apostolskie *fałszywe* (falsae) były, t. j. albo podrobione, albo fałszywie publikowane albo sfalszowane do tyła, że treść pisma zmienioną została.

283. II. Tych, co *w tym występku* tj. robieniu użytku, a nie fałszowaniu, *współudział biorą* (crimini in ea re co-operantes). Do winowajców tego rodzaju należą więc ci, co w korzystaniu z fałszywych listów Apostolskich czynnie uczestniczą, np. adwokat, co z świadomością fałszywy dokument papieski przez swego klienta sobie doręczony na sądzie przedkłada i autentyczności jego dowodzi. Uczeni nie są zgodni, czy moralne spółnictwo na udzielaniu rady (*consilium*) się ograniczające klątwie podpada. Co do nas sądzimy, że nie podpada, ponieważ prawodawca o spółnictwie *in ea re* tj. w samym *korzystaniu* (usu) z fałszywych listów wyraźnie wspomina; spółnik zatem w myśl prawa *przy korzystaniu* (in usu) czynny powinien brać udział, a ten, co tylko radzi do korzystania, uczestnikiem w korzystaniu nie jest. Od klątwy i tutaj chroni nieświadomość nawet affectata; przypuszcza się bowiem, że prawodawca nie surowiej występuje przeciwko spółnikom (*cooperatores*), aniżeli przeciwko głównym sprawcom (*utentes*).



ROZDZIAŁ IV.

Ekskomuniki latae sententiae nikomu
nie zastrzeżone.

284. Między ekskomunikami Papieżowi lub Biskupom zastrzeżonemi a ekskomunikami nikomu nie zastrzeżonemi żadna nie zachodzi esencyonalna różnica: wszystkie bowiem porówno ochrzonego z społeczności Kościoła wyłączają i te same wywołują następstwa. Różnica pomiędzy jednymi a drugimi li tylko od władzy absolwowania zawisła: ekskomuniki zastrzeżone jedynie przez prawodawcę albo przez tego, co od prawodawcy upoważnienie otrzymał, a ekskomuniki nie zastrzeżone przez każdego kapłana do słuchania spowiedzi aprobowanego uchylone być mogą; te ostatnie podobne są więc do grzechów nie zastrzeżonych na sumieniu człowieka ciężących, od których każdy spowiednik absolucyi udzielić może. W obecnej karności Kościoła trzy prawomocnie istnieją rodzaje ekskomunik nie zastrzeżonych: jedne z nich są wyraźnie w konstytucyi *Apostolicae Sedis* umieszczone, drugie na Soborze Trydenckim, a trzecie dekretami Rzymskich Kongregacyi po wydaniu buli Piusowej ustanowione.

§ 1.

Ekskomuniki Konstytucyi *Apostolicae Sedis*.

I.

285. *Mandantes seu cogentes tradi ecclesiasticae sepulturae haereticos notorios aut nominatim excommunicatos vel interdictos.*

Wyklinamy tych, co heretyków notorycznych albo imiennie ekskomunikowanych lub interdykowanych na święconem miejscu chować nakazują czy zniewalają.

286. Paragraf ten wzięty jest z dwóch starych rozporządzeń kościelnych, z których pierwsze od Aleksandra IV pochodzące brzmi jak następuje (C. Quicunque 2. de haeret. in VI): „Quicun-

que haereticos, credentes, receptatores, defensores vel fautores eorum scienter praesumpserint ecclesiasticae tradere sepulturae, usque ad satisfactionem idoneam excommunicationis sententiae se noverint subiacere, nec absolutionis beneficium mereantur, nisi propriis manibus publice extument, et proiciant huiusmodi corpora damnatorum et locus ille perpetua careat sepultura.“ Osnowa drugiego rozporządzenia przez Klemensa V na Soborze Wiedeńskim r. 1312 wydanego jest taka (C. Eos qui 1. de sepulturis in Clem.): „Eos, qui propriae temeritatis audacia defunctorum corpora, non sine contemptu clavium Ecclesiae, in coemeteriis interdicti tempore, in casibus non concessis a iure, vel excommunicatos publice aut nominatim interdictos, vel usurarios manifestos scienter sepelire praesumunt, decernimus ipso facto excommunicationis sententiae subiacere, a qua nullatenus absolvantur, nisi prius ad arbitrium dioeceseani episcopi eis, quibus per praemissa fuerit iniuria irrogata, satisfactionem exhibuerint competentem, nullo eis circa praemissa exemptionis vel quovis alio privilegio, sub quacunque forma verborum concesso, aliquo aliter suffragante.“ Porównując te dwa dekrety papieskie z nowym prawem Piusa IX, znaczną między starym a nowym prawodawstwem znajdziemy różnicę: 1) Dawniej ekskomunikacja zagrażała tym, co nie tylko notorycznych kacerzy, publicznie wyklętych i imiennie interdykowanych, ale i zwolenników i obrońców kacerzy (credentes, receptatores, defensores, fautores), oraz jawnych lichwiarzy (manifestos usurarios) na miejscu święconem *chowali* (sepelientes); dziś zaś kłótnie jedynie ci podpadają, co *notorycznych heretyków* albo *imiennie ekskomunikowanych* lub *interdykowanych* na święconem miejscu *chowac nakazują* czy *zmuszają*. 2) Dawniej od kłótni chroniła nieświadomość crassa i supina a prawdopodobnie i affectata, gdyż dekret Aleksandra IV zawiera klauzulę: „qui scienter praesumpserit,“ a w dekrecie Klemensa V mieści się podobna: „qui temeritatis audacia non sine contemptu clavium Ecclesiae scienter praesumat;“ dziś zaś nieświadomość crassa od popadnięcia w kłótnię nie uniewinnia, gdyż prawo Piusowe powyższe klauzule pomija i kłótnię bez ograniczenia na *mandantes* i *cogentes* nakłada.

287. Przez *mandantes* ci są rozumiani, co zlecenie albo nakaz dawają, aby stósownie do ich żądania zwłoki pochowane zostały; przez *cogentes* zaś ci, co gwałt lub przymus wywierają na pogrzebanie ciała. A ponieważ tu chodzi o pogrzeb kościelny będący aktem *publicynym*, przeto

do mandantes i cogentes jedynie ci mogą być zaliczeni, co *publiczną* dzierżąc władzę nakaz wydać albo przymus wyrzucić są w możności, jak burmistrz, radzca ziemiański lub inne zwierzchności cywilne lub kościelne a nie osoby *prywatne* władzy nie mające. Atoli obie klasy przestępców (mandantes, cogentes) w kłątwe popadają dopiero wtedy, skoro ciało w rzeczy samej zostało pochowane. Proboszcz zaś lub inni duchowni chowający pod naciskiem władzy świeckiej ciało notorycznego heretyka itd. na święconem miejscu dzisiaj w ekskomunikę już nie popadają; skoro jednak imiennie ekskomunikowanego samowolnie i świadomie do pogrzebu kościelnego przypuszczają (*ad sepulturam ecclesiasticam admittentes*, t. j. na miejscu święconem chowają, ipso facto interdzyktowi ab ingressu ecclesiae ulegają, o czem później.

288. Do popadnięcia w kłątwe potrzeba, aby nakaz i przymus odnosił się *do pogrzebu kościelnego dla notorycznego heretyka, imiennie ekskomunikowanego lub interdzyktowanego*. Pogrzeb kościelny (*sepultura ecclesiastica*) dwie oznacza rzeczy: 1) obrzędy kościelne (ritus sacer), 2) miejsce święcone (locus sacer). Za miejsce święcone uchodzi to, które albo benedykcyą Biskupa lub zastępcy jego, albo rozporządzeniem biskupiem, albo zwyczajem do chowania zwłok wiernych przeznaczone zostało, n. p. cmentarz, grobowiec familijny, katakumby, kościół, klasztor i t. d. Są jednak uczeni, co utrzymują, że *benedykcyą* istotnym jest warunkiem do tego, aby miejsce jakie za święcone (locus sacer) poczytane być mogło, i że przeto w razie przeciwnym obecna ekskomunika nie zagraża. Do popadnięcia w kłątwe dość jest pochować ciało na święconem miejscu, chociażby bez obrzędów kościelnych, nie wystarcza zaś odprawić obrzędy kościelne a ciała nie pochować; w dawniejszych bowiem rozporządzeniach, któreśmy wyż przytoczyli, mowa jest tylko o tych, co umarłych na *miejscu święconem* chowają. Przez *notorycznych heretyków* rozumieć

wypada nie tylko tych, o których publicznie wiadomo, że się formalnej dopuścili herezyi, ale i tych wszystkich, co do sekty niekatolickiej należeli i w niej umarli, chociażby się w niej urodzili i w dobrej wierze żyli. Tacy bowiem in foro externo za publicznych heretyków uchodzą. Nie koniecznym jest atoli, aby jawny heretyk był vitandus. Do notorycznych heretyków zaliczają się tutaj także schizmatycy, byle się herezyi dopuścili, i publiczni apostaci, luboć są tacy, którzy ściśle prawo tłumacząc, apostatów obecny prawem nie chcą mieć objętych. Podług wszystkich zaś twierdzenia ani żydzi ani niewierni prawu temu nie podpadają. Kogo przez *imiennie ekskomunikowanych* i *interdykowanych* rozumieć należy, zobacz O cenz. kościel. (n. 129 do 134). Prawo powyższe dotyka nie tylko tych, co przez Papieża ale i co przez Biskupa imiennie ekskomunikowani lub interdykowani zostali, ponieważ żadnej pod tym względem nie zrobiono różnicy.

289. O tem co uczynić wypada, jeżeli imiennie wyklęty na święconem miejscu został pochowany, zob. O cenz. kośc. n. 154—156.

290. Praktyczne nasuwa się tutaj pytanie, jak rządca parafii winien postąpić, jeżeli władze świeckie heretyka, albo katolicy krewnego swego heretykiem będącego na cmentarzu katolickim albo w familijnym grobowcu chcą pochować? Na to w licznych i równo brzmiących dekretach Kongregacyi św. Inkwizycyi znajdujemy odpowiedź. Już d. 13 lipca 1609 taż Kongregacya tak zadecydowała: „sepulturam haereticorum *tolerandam* esse, si *ei absque scandalo* resisti non potest.“ A d. 30 marca 1859 wydała dekret następujący: „Curent episcopi totis viribus, ut cuncta fiant ad normam sacrorum canonum; quatenus vero absque scandalo et periculo id obtineri non possit, *tolerari posse*.“ Niektórzy mylnie sobie tłumacząc tę tolerancyą, rozumieli przez nią tolerancyą *pozytywną* i *absolutną* równającą się bezwarunkowemu pozwoleń. Lecz św. Inkwizycya na pytanie, jakie też tolerancyi bliższe jest znaczenie, odpowiedziała d. 14 listopada 1888, że w myśl Stolicy św. nie o tolerancyi pozytywnej i absolutnej, lecz jedynie o tolerancyi biernej dla zapobieżenia większemu złemu może tu być mowa (*tolerantia mere passiva et ad evitanda*

maiora mala). Św. Penitencyarya wreszcie d. 10 grudnia 1860 podobnie zadekretowała w tych słowach: „Curandum, ut cuncta ad normam sacrorum canonum fiant; quatenus vero absque turbarum et scandali periculo id obtineri nequeat, parochus neque per se neque per alios sacerdotes ad exequias et ad sepulturam ullo modo concurrat.“ Z tych wszystkich dekretów wynika, że

1) heretyków razem z katolikami na jednym i tem samym święconem miejscu w zasadzie chować nie wolno; w przeciwnym bowiem razie zachodzi *communicatio in sacris* przez Kościół zakazana, a reguła brzmi: *quibus non communicarimus vivis, non communicemus defunctis* (C. Sacris 12. de sepulturis);

2) władza duchowna tj. Biskupi i rządcy parafii wszystkich starań dolożyć winni, aby odnośne przepisy kościelne ściśle przestrzegane bywały;

3) tam gdzie chodzi o uniknienie głośnych skandalów lub większych złych następstw, pochowanie zwłok heretyka na cmentarzu katolickim albo w familijnym katolickim grobowcu tolerować można;

4) tolerancja ta nie pozytywna jest i absolutna, lecz tylko bierna i jedynie koniecznością wskazana; bez ostatecznej konieczności i bierna tolerancja dozwoloną nie jest i władza duchowna w obronie przepisów kanonicznych wystąpić winna;

5) bierna tolerancja zabrania duchownym i wiernym wszelkiego czynnego udziału w pogrzebie a dozwala tylko bierne zachowanie się z baczmem unikaniem wszystkiego tego, coby komunikowaniem się in *sacris* trącić mogło.

II.

291. *Lacientes aut perterrefacientes inquisitores, demuntiantes, testes, aliosve ministros S. Officii, eiusve sacri Tribunalis scripturas diripientes, aut comburentes, vel praedictis quibuslibet auxilium, consilium, favorem praestantes.*

Wyklinamy tych, co inkwizytorów, donosicieli, świadków i innych urzędników św. Officii znieważają lub teroryzują, albo akta świętego Trybunału zagrabiają lub palą, albo w rzeczonych wykroczeniach pomocą służą i rady udzielają lub pobiżanie okazują.

292. Paragraf ten wzięty z buli Juliusza III *Licet a diversis* z r. 1551 i z buli św. Piusa V *Si de protegendis* z d. 1 kwie-

tnia 1569 broni wolnego postępowania sędziów, urzędników i innych członków lub uczestników św. Officii oraz akt do tegoż św. Trybunału należących.

293. Wedle osnowy powyższego prawa Piusowego ekskomunika trzy rodzaje przestępców ma na względzie:

I. *Tych, co inkwizytorów, donosicieli, świadków, lub innych urzędników św. Officii znieważają lub terroryzują.* Do *laedentes* komentatorzy zaliczają nie tych, co dobra naruszają, lecz osoby czynem znieważają np. przez zabicie, pobicie, okaleczenie, uwięzienie; do *perterrefacientes* należą nie ci, co tylko po prostu straszą, lecz co groźbą i postachem nacisk wywierają czyli terroryzują. Przez św. Officium rozumiana jest Rzymska Kongregacja Najwyższej i Uniwersalnej Inkwizycji przez Pawła III bulą *Licet* ustanowiona a przez Sykstusa V bulą *Immensa* zatwierdzona. Prezesostwo tej Kongregacji zastrzega sobie Papież. Sędziami jej są Kardynałowie przez Papieża w większej lub mniejszej liczbie wedle upodobania i potrzeby mianowani, a którzy inkwizytorami generalnymi się zowią. Ku pomocy ich ustanowione jest kolegium konsultorów, na który to urząd co najbieglejsi w nauce i najdoświadczeńsi z kleru świeckiego i zakonnego wybierani bywają. Do kompetencji św. Inkwizycji należy: 1) sądzenie i wyrokowanie w wszystkich sprawach dotyczących wiary i obyczajów, jak herezy, schizmy, apostazy, zbeszczeszczenia sakramentów i t. p.; 2) udzielanie dyspens od niektórych przeszkód małżeńskich, np. od przeszkody *mixtae religionis*; 3) dawanie odpowiedzi naukowych na przedłożone wątpliwe kwestye. Prawem obecnego paragrafu nie jest zaś objęty sąd inkwizycyjny przez Biskupa w dyecezyi ustanowiony; luboć bowiem Biskup w dyecezyi urodzonym jest inkwizytorem, to jednakowoż miano św. Officii jedynie Najwyższej Rzymskiej Inkwizycji przysługuje. *Inkwizytorami* zowią się sędziowie św. Trybunału. Przez *denuntiantes* rozumiemy tych, co o jakiembądź wykroczeniu inkwizytorom donoszą; przez *testes* zaś tych, co jako

pozwani przed sądem świadczą, a to dla tego, że bula św. Piusa V o *testis productus et evocatus* wspomina. *Ministrami* są urzędnicy św. Officii, jak konsultorzy, adwokaci, asesorzy, fiskali, notaryusze, egzekutorzy itp. Do popadnięcia w klątwę atoli potrzeba, aby wymienione osobistości przez wzgląd na ich należenie do św. Trybunału lub ich stósunki do takowego znieważone były lub teroryzowane. Ztąd ekskomunice nie podpada ten, co znieważa lub teroryzuje np. sędziogo przed rozpoczęciem urzędu lub po złożeniu urzędu z innych zupełnie prywatnych pobudek, albo tego, co o występku jeszcze nie doniósł, lecz donieść zamierza, albo świadka przed sąd jeszcze nie pozwanego. Ekskomunika zagraża bez różnicy, czy św. Inkwizycya posiedzenia swoje w Rzymie lub gdzieindziej odbywa.

294. II. Tych, co *akta* św. Trybunału *zagrabiają* lub *palą* (*scripturas diripientes aut comburentes*). Wyraz *diripere* nie tajną kradzież, lecz zabranie gwałtem, przemocą, grabież oznacza, a ekskomunika następuje, skoro pisma zabrane były, choćby później w ten lub w ów sposób zniszczone nie były. Wyraz *comburare* autorzy dosłownie jako spalenie pojmują; kto zatem w inny sposób np. przez podarcie akta zniszczył, ten klątwie nie podlega. Kto zaś pisma gwałtem zabrał i spalił, ten podwójnej podpada klątwie. Przez *scripturas* rozumiane są książki, listy, protokoły, odpisy i wszystkie inne dokumenta prywatne i publiczne, pisane czy drukowane a do św. Officium należące. Ponieważ prawo *scripturas* a nie *scripturam* wymienia, dla tego do popadnięcia w klątwę zabrania lub spalania większej liczby dokumentów, a nie tylko jednego potrzeba. Klątwa zagraża bez względu na cel, w jakim kto pisma zagrabia i pali, czyto dla powstrzymania procesu lub wyroku, czy to z nienawiści do członków św. Officii, czy też z innych pobudek.

295. III. Tych, co do zwyż wyliczonych występków *pomocą* i *radą* służą lub *pobłażanie* okazują (*auxilium*,

consilium, favor). Cfr. n. 46. Spólnicy ci atoli ekskomunice dopiero wtedy podpadają, kiedy pomoc, rada lub po-
błażanie skutek odniosły.

III.

396. *Alienantes et recipere praesumentes bona ecclesiastica absque beneplacito Apostolico ad formam Extravagantis Ambitosae, de rebus Ecclesiae non alienandis.*

Wyklinamy tych, co dobra kościelne bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej wedle formy Ekstrawaganty *Ambitosae de rebus Ecclesiae non alienandis* alienują lub przyjmować się ośmielają.

397. Ponieważ dobra kościelne na utrzymanie duchownych i innych sług Kościoła, na urządzenie nabożeństwa i upiększanie przybytków Pańskich i na wspieranie ubogich są przeznaczone, przeto już od pierwszych czasów chrześcijaństwa sprzedawanie ich i jakiegobądź pozbywanie czyli alienowanie prawem kanonicznem było wzbronione. Świadczą o tem 37 i 41 kanony apostołskie napominające Biskupów, aby majątkiem kościelnym *inspectante Deo* i *cum timore Dei* zarządzali a rzeczy kościelnych nie sprzedawali. Później synod Kartagiński IV r. 398 w kanonie 32 uchwalił, że darowizna, sprzedaż, zamiany rzeczy kościelnych przez Biskupa bez piśmiennego pozwolenia kleru dokonana nieważną jest. Prawodawstwo obecnych czasów dotyczące pozbywania czyli alienacyi dóbr kościelnych zawarte jest w powyżej przytoczonym paragrafie Piusowym, który ekskomunikę nikomu nie zastrzeżoną nakłada na tych, *co dobra kościelne bez upoważnienia Apostolskiego wedle formy Ekstrawaganty Ambitosae de rebus Ecclesiae non alienandis alienują albo śmiać przyjmować*. Ponieważ kanon ten stósownie do jego brzmienia w myśl Ekstrawaganty *Ambitosae* objaśniany być winien, dla tego dosłownie ją tutaj przytaczamy.

298. „*Ambitosae cupiditati illorum praecipue, qui divinis et humanis affectatis, damnatione postposita, immobilia et pretiosa mo-*

bilis Deo dicata, ex quibus Ecclesiae, Monasteria et pia loca re-guntur illustranturque, et eorum ministri sibi alimoniam vendicant, profanis usibus applicare, aut cum maximo illorum ac divini cultus detrimento exquisitis mediis usurpare praesumunt, occurrere cupientes.

§ 1. Omnium rerum ac bonorum ecclesiasticorum alienationem, omneque pactum, per quod ipsorum dominium, concessionem, hypothecam, locationem et conductionem, ultra triennium, nec non infeudationem vel contractum emphyteuticum, praeterquam in casibus a iure permissis, ac de rebus et bonis in emphyteusim ab antiquo concedi solitis, et tunc cum Ecclesiarum evidenti utilitate, ac de fructibus et bonis, quae servando servari non possunt, pro instantis temporis exigentia, hac perpetua valitura Constitutione fieri prohibemus.

§ 2. Praedecessorum Nostrorum constitutionibus, prohibitionibus et decretis aliis super hoc editis, quae tenore praesentium innovamus, in suo nihilominus robore permansuris.

§ 3. Si quis contra huius Nostrae prohibitionis seriem de bonis et rebus eisdem quicquam alienare praesumpserit, alienatio hypotheca, concessio, locatio, conductio et infeudatio huiusmodi nullius omnino sit roboris vel momenti, et tam qui alienat, quam, is qui alienatas res et bona praedicta receperit, sententiam excommunicationis incurrat; alienanti vero bona Ecclesiarum, Monasteriorum locorumque piorum quorumlibet, inconsulto Romano Pontifice, aut contra praesentis constitutionis tenorem, si pontificali vel abbatali praefulgeat dignitate, ingressus Ecclesiae sit penitus interdictus, et si per sex menses immediate sequentes, sub interdicto huiusmodi, animo, quod absit, perseveraverit indurato, lapsis mensibus eisdem, a regimine et administratione suae Ecclesiae vel Monasterii cui praesidet, in spiritualibus et temporalibus sit eo ipso suspensus; inferiores vero praelati, commendatarii et alii Ecclesiarum rectores, beneficiati vel administrationem quomodolibet obtinentes, prioratibus, praeposituris, praepositatibus, dignitatibus, personatibus, administrationibus, officiis, canonicatibus, praebendis aliisque ecclesiasticis, cum cura et sine, saecularibus et regularibus, beneficiis, quorum res et bona alienarunt dumtaxat, ipso facto privati existant; illaque absque declaratione aliqua vacare censeantur, possintque per locorum ordinarios vel alios, ad quos eorum collatio pertinet, personis idoneis (illis exceptis, quae propterea privatae fuerunt) libere de iure conferri, nisi alias dispositioni Apostolicae Sedis sint specialiter aut generaliter reservata; et nihilominus alienatae res et bona huiusmodi ad Ecclesias, Monasteria

et loca pia, ad quae ante alienationem huiusmodi pertinebant, libere revertantur.“

299. Bula ta d. 1 marca 1467 przez Pawła II wydana z trzech składa się części: na wstępie zapowiada Papież, że nadużyciom, jakim dobra kościelne podlegały, zapobiedz pragnie: w drugiej części (§ 1. § 2.) wszelkiego zakazuje pozbywania czyli alienacji dóbr kościelnych, wyjąwszy w razach prawem dozwolonych (*praeterquam in casibus a iure permissis*): w trzeciej części (§ 3) stanowi kary za przestąpienie wydanych przepisów, a mianowicie rozporządza, 1) aby nieprawidłowa alienacja była nieważną i nie istniejącą, a dobra pozbyte Kościołowi się wróciły; 2) aby ten, co *nieprawidłowo* (zob. 305) dobra kościelne śmie alienować albo przyjmować, ekskomunice podlegał; 3) aby Biskup i Opat nieprawidłowo alienacji się dopuszczający w interdykt ab ingressu Ecclesiae popadali, a niżsi od nich ipso facto beneficjów swoich przywowani byli.

300. Atoli przepisy Ekstrawaganty Pawła II nie wszędzie zostały przyjęte, a w niektórych krajach odmiennym zwyczajem od dawien dawna zaprowadzonym zniesione, pozostały nieprzestrzegane, jak we Francyi, w Belgii, w Niemczech. Ztąd ważne nasuwa się pytanie, czy Ekstrawaganta Pawła II konstytucyą Piusa IX także tam prawomocności nabrała, gdzie dawniej albo nie przyjętą albo zniesioną była? Luboć niektórzy przeczą temu, to jednakowoż zdanie oświadczające się za tem za jedynie słuszne uznajemy i każdy jak sądzimy uznać je powinien, z tych powodów: 1) Stolica św. takich odmiennych zwyczajów nigdy nie zatwierdzała ani tolerowała, lecz przeciwnie przy każdej sposobności przestrzeganie buli Pawła II nakazywała, czego dowodzą liczne decyzje św. Kongregacyi Soboru, n. p. z d. 12 listopada 1635, z r. 1655, z r. 1682; pierwsza brzmi tak: „S. Congregatio censuit bona Ecclesiarum et piorum locorum non posse alienari nec concedi sola auctoritate Archiepiscopi, sed omnino requiri beneplacitum Apostolicum ad praescriptum Constitutionis Paulinae, *non obstante praetenso allegato non usu seu consuetudine.*“ 2) Konstytucya Piusa IX we wstępie wyraźnie mówi, że wszystkie w niej umieszczone cenzury taką na przyszłość mają mieć prawomocność, jakoby poraz pierwszy od czasu jej zaprowadzenia wydane zostały (*non secus ac si primum editae ab ea fuerint vim suam prorsus accipere debere*). Pius IX więc zakazując alienacji dóbr kościelnych wedle formy Ekstrawaganty *Ambitiosae* chciał tem samem, aby taż Ekstrawaganta wszędzie i dla wszystkich mocy nabrała obowiązującej, a wszystkie z nią

nie zgadzające się zwyczaje za zniesione uważano. 3) Konstytucja Piusowa rzeczywiście w ustępie końcowym wyraźnie odwołuje i znosi wszystkie przywileje i odmienne zwyczaje, które z jej przepisami w jakiegokolwiek stoją sprzeczności: „Irritum atque inane esse ac fore quidquid super his a quoquam, quavis auctoritate, etiam praetextu cuiuslibet privilegii aut consuetudinis inductae vel inducendae, quam abusum esse declaramus, scienter vel ignoranter contigerit attentari.“ 4) Wszelką wątpliwość w tej mierze usuwa deklaracja św. Inkwizycy z d. 22 grudnia 1880, która brzmi jak następuje: „a) An ipsa lex beneplaciti Apostolici per Constitutionem *Apostolicae Sedis* saepe memoratam, licet haec ad limitandas latae sententiae censuras potissimum spectarit, quasi de novo promulgata est, ita ut sua vi generaliter omnes liget, atque etiam ligaret, si Constitutio illa *Ambitiosae*, quam ceteroquin ratam firmamque declarat, vel alia similis non praecessisset? Et si affirmative, b) An vi clausulae derogatoriae in fine novae Constitutionis appositae revocata censi debeant privilegia antiqua ab ipsa Apostolica Sede rite obtenta, alienandi scilicet absque beneplacito Apostolico? c) An derogatio haec extendi etiam debeat ad consuetudines particulares legi de beneplacito Apostolico latae contrarias quamvis immemorabiles? Ad a) *Affirmative*. Ad b) *Quatenus privilegia, de quibus agitur, generalia sint, affirmative, quatenus sint specialia et personalia negative*. Ad c) *Affirmative*.“ Z odpowiedzi tych wynika, że wszystkie zwyczaje choćby specjalne i wszystkie przywileje *ogólne* zniesione są, przywileje zaś *specyalne* i *osobiste* trwają nadal. D'Annibale n. 172. Penacchi II. str. 117 itd.

301. Stósownie do tego, co się dotychczas rzekło, celem interpretacji obecnego kanonu wypada nam przytoczyć rozporządzenia Ekstrawaganty *Ambitiosae* wedle nauki i tłumaczenia dawniejszych autorów, a mianowicie wyjaśnić: I. Co rozumieć należy przez *rzeczy* czyli *dobra Kościoła* (res, bona ecclesiae). II. Co oznacza pojęcie *alienacyi*. III. Jakięto są *przepisy* co do alienacyi dóbr kościelnych. IV. Które to *osobistości* w myśl naszego paragrafu *klątwie* podpadają.

302. I. Kiedy mowa o alienacyi *rzeczy Kościoła* (res ecclesiae), to wszyscy albo prawie wszyscy uczeni wyraz *Kościół* i wyraz *rzecz* w najobszerniejszem biorą zna-

czeniu, gdyż tu chodzi o *lex favorabilis*. Przez *Kościół* rozumieją nie tylko przybytki bądź to konsekracją bądź to benedykcyjną służbie Bożej poświęcone, ale także wszelkie pobożne i religijne zakłady do uczynków zbożnych i miłosiernych przeznaczone, byle powagą kościelną ustanowione, chociażby pod zarządem osób świeckich stały. Przez wyraz *Kościół* rozumieją więc świątynie, kaplice publiczne, beneficja, klasztory, kongregacje, domy konwentualne, kolegia, seminaria, bractwa, szpitale, lazarety, schroniska dla pielgrzymów, przytulki dla ubogich. Nie należą zaś tutaj tak zwane *capellaniae laicales* ani *pia opera laicalia* n. p. ochrony prywatne powagą biskupią nie erygowane. Przez *rzeczy* (*res*) zaś rozumieją wszystkie dobra, wszystkie przedmioty *wartość pieniężną* mające, a niektórzy jak Ferraris i inni przez niego cytowani autorzy rozumieją nawet słynne relikwie świętych Pańskich (*insignes reliquiae Sanctorum*) wartości pieniężnej nie mające. Rzeczy Kościoła *wartość pieniężną* mające dzielą się:

1) na rzeczy *widzialne* (*corporales*) pod zewnętrzne zmysły podpadające, jak domy, pola, sprzęty, naczynia, i na rzeczy *niewidzialne* (*incorporales*) pod zewnętrzne zmysły nie podpadające, jak służebności (*servitutes*), czynsze, akcje, obligacje, tytuły rent, rozmaite prawa rybołówstwa, polowania, wyrębu itd.

2) Rzeczy widzialne dzielą się na *ruchome* (*mobiles*) i *nieruchome* (*immobiles*), wedle tego czy z miejsca na miejsce przeniesione być mogą lub nie; do pierwszych należą: obrazy, naczynia, książki, żywy i martwy inwentarz; do drugich: rola, budynki. Zauważyć tutaj wypada, iż rzeczy niewidzialne, o których codopiero mówiliśmy, z natury swojej ni do rzeczy ruchomych ni do rzeczy nieruchomych należą, lecz jako *accessorium* albo do rzeczy ruchomych albo do rzeczy nieruchomych zaliczone być winny, wedle tego czy do pierwszych czy do drugich są przywiązane.

3) Rzeczy ruchome dzielą się na *drogocenne* (pretiosae) i *niedrogocenne* (non pretiosae). Do pierwszych należą te wszystkie, które albo ze względu na *materyę*, z jakiej są zrobione (złoto, srebro, perły), albo ze względu na *sztukę, rzadkość* lub *starożytność*, jaką przedstawiają (rzeźba, obraz, księgozbiory), albo dla *dochodów*, jakie przynoszą (stado bydła, owiec, koni), wielką mają wartość; w przeciwnym razie rzeczy są niedrogocenne.

4) Rzeczy ruchome są albo takie, które nie ulegając zepsuciu *przechowywane być mogą* (quae servando servari possunt), albo takie, które łatwo zepsuciu ulegają (quae servando servari non possunt), jak oliwa, owoce.

5) Rzeczy nieruchome dzielą się na rzeczy *większej wartości* (magni valoris) i *mniejszej wartości* (exigui valoris). Do tych ostatnich należą te wszystkie, których wartość 25 dukatów de Camera równających się mniej więcej 225 frankom nie przechodzi, jak to zadeklarowała św. Kongregacya Biskupów i Zakonników d. 1 maja 1840 opierając się na dawniejszych dekretach Rzymskich Kongregacyi; deklaracya ta brzmi jak następuje: „Sancta Congregatio Episcoporum et Regularium respondit: Servanda esse decreta S. Congregationis Episcoporum et Regularium diei 22 martii 1611 et S. Congregationis Concilii in Baren. diei 12 aprilis 1698 nempe: non posse Episcopum concedere facultatem ultra viginti quinque scutata aurea de Camera ac propterea S. Congregatio facultates concedit Episcopo Oratori sanandi ac revalidandi contractus, quos ultra enuntiatam summam iuxta preces permiserit.“

303. II. Wyraz *alienacya* bierze się tutaj również w najobszerniejszem rozumieniu i oznacza wszelki sposób przeniesienia własności Kościoła na drugą osobę, bez różnicy czy ona całkowicie (dominium plenum) czy częściowo tj. tylko co do dominium directum albo tylko co do dominium utile (usus, ususfructus) się przenosi; innemi słowy przez alienacyą rozumiane są wszelkie kontrakty, mocą

których własność Kościoła albo zupełnie ginie albo się uszczupla lub ogranicza, albo mocą których własność Kościoła przez obciążanie w wartości się redukuje. Do takich kontraktów między innymi należą: sprzedaż, darowizny, zamiany, dawanie w lenność (feudum) lub w wieczystą dzierżawę (emphyteusis), obciążanie hipoteką, zobowiązaniami, służebnościami lub podatkami, zrzekanie się praw, przyznawanie praw, wydzierżawianie na więcej niż lat trzy. Do pojęcia alienacyi potrzeba atoli, aby dobra pomienione były rzeczywiście w posiadaniu Kościoła. Ztąd alienacya nie zachodzi tam, gdzie Kościół dóbr sobie darowanych albo testamentem przekazanych jeszcze nie był przyjął, albo gdzie legaty jeszcze w rękach spadkobierców się znajdują. Również zaniedbanie choćby grzeszne co do pozyskania jakiej własności, nie przyjęcie daru dla Kościoła, odrzucenie legatu lub testamentu na rzecz Kościoła uczynionego, zaniechanie procesu o dobra utracone, pod pojęcie alienacyi nie podpada podług reguły prawnej: *Qui occasione acquirendi non utitur, non intelligitur alienare*.

304. III. W intencji prawa kanonicznego leży zachowanie dóbr Kościoła w całości, aby pierwotnemu przeznaczeniu, o którym na początku mowa, służyły; skutkiem tego w zasadzie wszelka alienacya rzeczy kościelnych jest wzbroniona. W niektórych tylko razach i to z przestrzeganiem przepisanych prawem warunków alienacya jest dozwolona.

305. Przedewszystkiem zakazuje Kościół alienować na własną rękę, podług własnego upodobania 1) rzeczy nieruchomych wielką mających wartość, 2) rzeczy ruchomych drogocennych, które bez zepsucia się dłużej niż trzy lata mogą być przechowywane. Do prawnego więc i bezkarnego alienowania rzeczy co dopiero wymienionych dwóch potrzeba warunków: 1) *stusznego powodu* (iusta causa), 2) *zachowania przepisanych prawem formalności* (solemnitates). Oba te warunki razem wzięte zawsze są konieczne, tak że

alienacja dokonana według wszelkich prawem wymaganych formalności, a bez słusznego powodu, jest nie tylko niedozwoloną ale i nie ważną. Tych powodów prawnych jest trzy; 1) *nagląca potrzeba* (urgens necessitas), której zaradzić nie można inaczej jeno sprzedażą nieruchomości lub ruchomości drogocennych; 2) *oczywista korzyść Kościoła* (evidens ecclesiae utilitas) wynikająca z sprzedaży albo zamiany; 3) *wykonywanie chrześcijańskiej miłości* (pietas), gdyby np. chodziło o środki do wykupywania niewolników, wspierania biednych w czasie głodu lub prowadzenia wojny przeciw pohancom i najeźdźnikom. Niektórzy jako czwarty powód wyliczają *niedogodność i niepożyteczność rzeczy* (incommoditas seu inutilitas rei), gdyby n. p. rzecz jaka żadnego albo prawie żadnego nie przynosiła zysku, wielkich wymagając nakładów, a za cenę sprzedaży coś korzystniejszego na własność zakupić można. Powód ten atoli nie różni się w niczem od drugiego. Czy słuszny taki powód w przypadku partykularnym zachodzi, osądza Stolica św. przez św. Kongregacyą Soboru, jak to też Kongregacya d. 21 kwietnia 1792 zadekretowała: „An et quomodo sit locus venditioni domorum haereditatis Comitissae Ferretti in casu? Negative nisi in casu evidentis utilitatis et necessitatis verificandae coram Sacra Congregatione.“ Do formalności prawem przepisanych należy dziś w każdym razie *upoważnienie Stolicy Apostolskiej*, a nawet twierdzić można, że to upoważnienie jedyną dziś jest nieuniknioną formalnością. Podług dawniejszego prawa Biskupi koniecznie potrzebowali zezwolenia kapituły, a Opaci zezwolenia konwentu stwierdzonego autentycznie podpisami po zbadaniu podanego powodu. Ale Grzegorz X (C. Hoc consultissimo 2. de rebus Eccl. alien. in VI) nową zarządził formalność, którą później Paweł II Ekstrawagantą *Ambitosae* potwierdził, a tą formalnością jest upoważnienie Stolicy Apostolskiej. Co do tej formalności zastanawiają się autorzy, czy ona *miasto* dawniejszych zaprowadzoną została, czy też

tylko jest dodatkiem do dawniejszych. Oświadczamy się za pierwszym zdaniem, które podzielają Kardynał Petra, Kardynał D'Annibale, Schmalzgrueber i inni przez nich przytoczeni. Papież bowiem, który najwyższym jest administratorem dóbr Kościoła, ma moc rozporządzania niemi niezależnie od żadnych formalności. Ztąd wszelka alienacya jest dozwoloną i ważną, skoro opiera się na słusznym powodzie i zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej uzyska; upoważnienie to uzupełnia wszystkie jakiegobądź starego prawa formalności, i to tem bardziej, jeżeli w upoważnieniu zawarta jest klauzula „supplentes.“ Nawiasem nadmieniamy, że Stolica św., lubć uzupełnia formalności, to braku słusznego powodu nie uzupełnia.

306. Bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej alienacya dóbr kościelnych dozwolona jest w następujących przypadkach:

1) Jeżeli chodzi o rzeczy ruchome, nie drogocenne, albo o nieruchome, małą wartość mające i korzyści nie przynoszące, n. p. o małe kawałki roli daleko położonej Kościołowi mało korzyści przynoszącej; w takim razie może je Biskup dla słusznego powodu alienować, jak to pozwala Can. Terrulas 53. Caus. XII. q. 2: „Terrulas aut vineolas exiguas et Ecclesiae minus utiles aut longe positas et parvas, Episcopus sine consilio fratrum, si necessitas fuerit, distrahendi habeat potestatem.“ O cenie tych rzeczy powiedzieliśmy nieco wyżej. Kanon ten nie został zniesiony ani przez Pawła II Ekstrawagantą *Ambitiosae* ani dekretem Soboru Trydenckiego sess. XXV. c. 11., jak to św. Kongregacya Soboru d. 11 stycznia 1596 zadeklarowała. Nie wolno atoli większych obszarów znaczną wartość mających, choćby daleko położone były, na drobne dzielić kawałki i każdą pojedynczą częśćkę jako *terram* małą mającą wartość sprzedawać lub zamieniać z osobna, gdyż takie postępowanie byłoby obejściem prawa (in fraudem legis), jak

to wedle świadectwa Monacelli'ego i Ferrarisa Rzymskie Kongregacye zadecydowały.

2) Rzeczy ruchome, których bez zepsucia się dłużej niż trzy lata przechowywać nie można, mogą i powinny być sprzedawane, a z reguły sprzedaje takowe rządzca czyli administrator kościoła, jeżeli Biskup nie rozporządził inaczej. Ekstrawaganta *Ambitiosae* pozwala bowiem alienować „de fructibus et bonis, quae servando servari non possunt pro instantis temporis exigentia.“

3) Wedle tejże Ekstrawaganty *Ambitiosae* wolno te nieruchomości we wieczystą dzierżawę (emphyteusis) wypuszczać, które dawniej ze zwyczaju we wieczystą dzierżawę wypuszczane bywały: „praeterquam de rebus et bonis in emphyteusim ab antiquo concedi solitis.“ Dziś atoli i wieczyste dzierżawy bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej są zakazane, jak to wynika z deklaracyi św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników z r. 1760 i z r. 1826. De Angelis Prael. Jur. Can. l. III. tit. XIII. n. 5.

4) Dozwolonem jest wydzierżawianie aż do trzech lat, gdyż Ekstrawaganta *Ambitiosae* jedynie wydzierżawiania po nad trzy lata (ultra triennium) zakazuje. Przez termin *trzech lat* rozumiany jest taki przeciąg czasu, w którym własność Kościoła trzykrotne plony wydaje; jeżeli więc rzecz jaka z natury swojej co dwa lub trzy lata dopiero korzyści przynosi, jak np. drzewa oliwne, to w takim razie dzierżawa trwać może sześć względnie dziewięć lat. W wszystkich innych przypadkach jedynie za upoważnieniem Stolicy Apostolskiej dobra kościelne na dłużej niż lat trzy wydzierżawiać wolno, a Biskupi od Stolicy św. specjalną i osobistą ku temu otrzymują facultas. Jeżeli ktoś bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej na dłużej niż trzy lata rzeczy kościelne wydzierżawia, to *cały* kontrakt jest nieważny. Ważna atoli i dozwolona jest dzierżawa na więcej niż trzy lata choćby bez upoważnienia Stolicy św., jeżeli kontrakt dzierżawy z tym warunkiem jest zawarty, że wy-

dzierżawiającemu po upływie każdej seryi trzyletniej od ugody odstąpić wolno, albo że kontrakt co trzy lata odnowiony być winien. W takim razie dzierżawa ma walor tylko trzyletni, a obietnica ponownego zawarcia kontraktu po upływie trzech lat nie dzierżawą lecz jest osobistym zobowiązaniem się. Postępowanie takie mające na celu nie obejście prawa lecz uniknięcie niedogodności, np. niepotrzebnego pisania i wydatków przy ponawianiu kontraktów, potwierdzone zostało wedle świadectwa Ferrarisa decyzją Roty Rzymskiej z d. 27 lutego 1640. Prawdopodobnie w myśl Ekstrawaganty Pawła II alienacyi nie dopuszcza się ten duchowny, co dochodów swego beneficjum odstępuje na dłuższy czas albo na całe życie za pewną roczną pensją lub za pewnem wynagrodzeniem pieniężnem jednorazowem albo ratami wypłacanem; taki bowiem duchowny sprzedaje lub wydzierżawia nie dobra kościelne, lecz tylko dochody z nich będące jego własnością. Taka metoda atoli wzbronioną jest bulą Benedykta XIV *Universae Ecclesiae* z d. 19 sierpnia 1741, a Sobór Trydencki (sess. XXV. c. 11. de Ref.) wyraźnie zakazuje dzierżaw *anticipatis solutionibus*, aby następcy beneficjata poszkodowani nie byli.

5) Jeżeli legat lub zapis pod tym warunkiem jest uczyniony, że dobra odnośnie sprzedane a wartość pieniężna na takie a takie cele dobroczynne obrócone będą, to do sprzedaży takich dóbr upoważnienia Stolicy Apostolskiej nie potrzeba, jak to zadekretowała św. Kongregacja Soboru d. 2 marca 1839: „An iidem administratores alienare possunt bona absque Apostolico beneplacito in casu? Affirmative, attento testamento.“

6) W razach wielkiej korzyści dla Kościoła albo naglącej potrzeby, jeżeli n. p. idzie o żywność dla ubogich w czasie głodu albo o wykupienie niewolników albo o niezwłoczne uiszczenie długów Kościoła, wolno Biskupowi bez

upoważnienia papieskiego rzeczy kościelne sprzedawać, skoro do Stolicy św. zwracać się nie ma czasu.

7) Dobra nieruchome zapisane zakonowi ślubującemu ubóstwo z wyrzeczeniem się majątku i własności, np. Kapucynom, wolno bez upoważnienia Stolicy św. na rzecz Kościoła lub klasztoru sprzedawać; takie bowiem dobra do dóbr kościelnych nie zostały wcielone. Dobra zaś należące do kongregacji zakonnych lub innych pobożnych instytutów, które dla zabezpieczenia przed konfiskatą są zapisane na imię trzeciej osoby jako prywatna własność w hipotecznych księgach, nie mogą być alienowane bez pozwolenia papieskiego. Bo na pytanie: „*Utrum bona ad familiam religiosam vel ad aliud pium institutum pertinentia, quae tamen in foro civili tanquam proprietas hominis inscribuntur, alienari possint absque praevio S. Sedis permisso?*“ odpowiedziała d. 17 lutego 1886 św. Kongregacya Biskupów i Zakonników: „*Negative.*“

8) Stare zużyte lub zepsute naczynia albo szaty kościelne, choćby drogocenne, wolno Biskupowi bez upoważnienia Stolicy św. sprzedawać a w ich miejsce nowe, również drogocenne, nabywać. Stare owocu nie rodzące drzewa w sadzie wolno wycinać, byle w ich miejsce młode drzewka zasadzane były; wolno drzewo z lasu beneficyjalnego wedle zasad gospodarstwa leśnego spieniężać, wolno i słomę z roli beneficyjalnej sprzedawać, jeżeli beneficyat pieniędzy za sprzedaną słomę na ulepszenie gospodarstwa podług zasad gospodarczych używa.

307. Uczeń nie są zgodni w tem, czy upoważnienie Stolicy Apostolskiej nie tylko przy alienacyi na korzyść osób świeckich ale także na korzyść innego Kościoła lub kościelnego instytutu jest konieczne? Są autorzy, którzy je za zbytne uważają wywodząc, że Ekstrawaganta Pawła II tylko temu przeszkodzić zamierza, aby dobra kościelne w ręce świeckie nie przechodziły, a w powyższym przypadku dobra w posiadaniu Kościoła pozostawają i pier-

wotnemu przeznaczeniu dalej służyć. Przeciwne zdanie, które podzielamy, opiera się na takich wywodach: 1) Prawo zakazujące alienacyi jest *ogólne*, różnicy między alienacją na rzecz prywatnych osób a alienacją na rzecz innego kościoła lub kościelnego instytutu nie robi; gdzie zaś prawo różnicy nie robi, tam i nam różnicy robić nie wolno. 2) W tej myśli nieraz zdecydowała św. Kongregacya Soboru; np. d. 24 stycznia 1632 orzekła, że zamiana dóbr kościelnych między dwoma kościołami bez formalności dokonana jest nieważną, a odnośni rządcy kościołów w cenzury kościelne popadają. Dekret ten brzmi: „*Sacra Congregatio Concilii, dubio proposito mature discusso, censuit permutationem inter duas ecclesias absque solemnitatibus factam, effectuatam minime sustineri, et rectores ipsarum ecclesiarum incidisse in poenas cap. 11. sess. XXII. de Ref. et Extravagantis Ambitosae.*“ A później d. 27 lutego 1666 zadeklarowała, że zamiana dóbr między dwoma klasztorami tego samego zakonu bez upoważnienia papieskiego jest wzbronioną. Ferraris *Bibl. alienare* art. IV. n. 32.

308. Autorzy i w tem nie są zgodni, czy alienacya *pieniędzy* pod prawo Ekstrawaganty Pawła II podpada? Kardynał D'Annibale twierdzi, że nie podpada, ponieważ, jak sam mówi, „*pecuniae usus in abusu seu in absumptione est.*“ Inni wszelako z następującą odpowiadają dystynkcyą: Jeżeli chodzi o pieniądze, które z dzierżawy albo z sprzedaży owoców albo z innych dochodów albo z jalmużny pochodzą a na codzienne wydatki są przeznaczone, to one pod formalności prawem przepisane nie podpadają. Jeżeli zaś chodzi o pieniądze Kościołowi darowane albo z sprzedaży nieruchomości lub ruchomości drogocennych pochodzące, a mające ten cel, aby za nie inne nieruchomości albo ruchomości drogocenne kupione zostały, to one prawu Ekstrawaganty Pawła II podlegają. Schmalzgrueber (*Ius Eccl. univ. lib. III. tit. XIII. n. 51*) zdanie to tak uzasadnia: „*Distinguendum est inter pecunias, quae ex fructi-*

bus venditis, locationum mercedibus aliisque redditibus percipiuntur; et inter eas, quae donatae, a testatore relictas, aut ex venditione rei immobilis vel mobilis pretiosae redactae in eum finem sunt, ut alia res immobilis vel mobilis pretiosa comparetur; nam primo casu libere et absque solemnitate expendi possunt, quod probat ratio allata in contrarium; in secundo, ut expendi in alium finem possint, canonica solemnitate est opus, quia ratione destinationis censentur inter immobilia aut mobilia pretiosa, quae eidem subrogari debent.“ Pennacchi tom II. str. 127.

309. IV. Wedle osnovy prawa Piusowego dwa rodzaje osób za występpek nieprawnej alienacyi kłátwie podpadają:

1) Ci, co wbrew przepisom prawa kanonicznego dobra kościelne *alienują* (alienantes), tj. ci, co *bez słusznego powodu i bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej* dopuszczają się alienacyi dóbr *nieruchomych* wielką wartość mających lub *ruchomych drogocennych*, które dłużej niż trzy lata przechowywane być mogą. Wedle jednych autorów tylko przeciwko tym alienantes kłátwą powyższa skierowana, którzy prawowitymi dóbr kościelnych są zarządcami czyli administratorami, jak proboszczowie, beneficjaci, prokuratorzy, rektorzy, a to dla tego, że Ekstrawaganta Pawła II jedynie o tych mówi, którym administracya dóbr kościelnych powierzona. Wedle innych kłátwę ściągają na siebie wszyscy alienantes bez różnicy, także ci, którzy administracyi dóbr kościelnych nie mają, ponieważ prawo Piusa IX żadnego pod tym względem rozróżnienia nie robi. Uczeni i w tem nie są zgodni, czy prawem Piusowem Biskupi i Opatci jako alienantes są objęci. Jedni przeczą temu, ponieważ Ekstrawaganta *Ambitiosae* na tych, co *praefulgent Pontificali vel Abbatiali dignitate* karę interdyktu ab ingressu ecclesiae nakłada (De Angelis, Santi I. III. tit. XIII.); drudzy natomiast utrzymują, że i do Biskupów i Opatów prawo naszego kanonu się odnosi: gdyż niepodobna przypuścić, aby prawodawca

tych chciał pominąć, co na wielką skalę dobra kościelne alienować mają sposobność, a bez których zezwolenia niżsi zarządcy nic prawie alienować nie są w możności. D'Anibale Com. n. 177.

2) Ci, co dobra kościelne jak wyżej alienowane *śmiały przyjmować* (recipere praesumentes), tj. co je drogą kupna, czy dzierżawy, czy w jakibądź inny sposób nabywają. Do recipere praesumentes wedle jednozgodnego autorów zdania należą wszyscy bez wyjątku, a nawet Biskupi i Opaci. Różnica między alienantes a recipientes zachodzi taka, że tych ostatnich wskutek klauzuli *praesumentes* od popadnięcia w klątwę chroni nieświadomość *crassa* i *supina*, czego o alienantes powiedzieć nie można. Tym sposobem obostrzone zostały przepisy Ekstrawaganty Pawła II, która dla jednych i drugich presumcyi wymaga. Powodu tego obostrzenia szukać należy w tem, że przyjmujący dobra kościelne mniej ponoszą winy i łatwiej oszukani być mogą, aniżeli ci, co je sami alienują.

Do alienantes i recipientes należą nie tylko ci, co sami przez siebie ale i ci, co za pośrednictwem trzeciej osoby alienacyi się dopuszczają, a nawet i ci, na których rzecz, choćby bez ich wiedzy, alienacya dokonana została, skoro się na nią zgodzą, a to podług prawnej reguły 10 in VI: „*ratihabitionem retrotrahi et mandato non est dubium comparari.*“

310. Do popadnięcia w ekskomunikę bądź to jako alienans bądź to jako recipiens koniecznie potrzeba, aby alienacya obustronnie była aktem dokonany, to znaczy przewłaszczenie nastąpić powinno. Lecz kiedyto przewłaszczenie następuje? Wedle prawa rzymskiego rzecz przechodzi na własność nabywającego dopiero w chwili jej *tradycyi* podług L. Traditionibus 20. C. de pactis: „*Traditionibus dominia rerum, non nudis pactis transferuntur.*“ Wedle innych cywilnych kodeksów przewłaszczenie samą *ugodą* interesentów się dokonuje. Pennacchi tom II. str. 152. powiada, że przy rozstrzygnięciu pytania, czy kto jako alie-

nans lub recipiens w klątwe popada, odnośnie przepisy prawa świeckiego, jakie w poszczególnych krajach istnieją, uwzględnić należy: „Ubi lex viget, quod venditio solo consensu partium perficiatur, negandum non esset dominium transferri; ergo iis in locis excommunicatio incurritur per solum contractum, quamvis rei traditio secuta non fuerit; nihil enim deest ad perfectionem contractus. Nullimode autem constat, ecclesiam respuere leges iustas regnorum, cum ex eis nullum subit detrimentum, neque ecclesiasticis legibus opponuntur; quin imo iustis regnorum legibus vix aut ne vix quidem ecclesia contraire potest, dum praesertim forus ecclesiasticus ei non permittitur; quomodo enim contractus iuxta vigentes leges in totos rescindere posset? Iis in locis autem, in quibus sine traditione rei alienatio perfecta non est, ad incurrendam excommunicationem requiritur rei traditio, sine hac enim contractus non est perfectus. Hinc confessarii inquirant regnorum codices et leges, et de excommunicatione vel de exemptione ab ea in casu pronuntient.“

311. Kontrakt alienacyjny zawarty być może warunkowo. Takich warunków mianowicie różniamy dwa: jeden co *zawiesza* (conditio suspensiva), a drugi co *zrywa* (conditio resolutive) w danym razie umowę. Warunek zawieszający sprawia, że kontrakt dopiero po dopełnieniu warunku prawomocnym się staje; cenzura też wtedy dopiero po dopełnieniu warunku zagraża. Warunek zrywający oznacza, że kontrakt z początku ważny traci swój walor, skoro wymówiony warunek się spełni; w takich razach klątwa tuż przy zawarciu warunkowanego kontraktu winnych dosięga. Ztąd nie trudno rozwiązać pytania, czy klątwie podpada ten, co dobra kościelne pod warunkiem *reservato beneplacito Sedis Apostolicae* alienuje? Jeżeli ten warunek zrywającym jest, klątwa winnych dosięga, jeżeli zaś warunek ten tylko zawiesza ugodę, ekskomunika nie grozi. A jeżeli nie wiadomo, czy warunek zawieszającym

czy zrywającym, przyjmuje się, że jest zawieszający. D'Annibale n. 177. Są atoli uczeni, co utrzymują, że alienantes mimo zastrzeżenia upoważnienia ze strony Stolicy Apostolskiej bezwzględnie zawsze kłątwe podpadają. Pennacchi l. c. str. 133. Jeżeli zaś dobro warunkowo alienowane już *tradowane* zostało, to obie strony mimo zastrzeżenia upoważnienia papieskiego kłątwe na siebie ściągają, jak to św. Kongregacya Soboru r. 1795 zadeklarowała: „Admoneat dominatio vestra reos, ut conscientiae suae provideant quoad contractus nullitatem, non obstante asserta beneplaciti Apostolici reservatione, quae a poenis in Extravagante *Ambitiosae* statutis non eximit, *quando ante impetratum beneplacitum executioni mandatus est contractus.*“ Pennacchi l. c. str. 134.

312. W kłątwe obecnego kanonu nie podpadają 1) spółnicy, którzy pomocą i radą służą lub pobłażanie okazują, gdyż Ekstrawaganta Pawła II ich pomija; 2) ci, co dobra kościelne pustoszą, palą lub rozkradają, gdyż tych występków pod pojęcie alienacji podciągnąć nie można; 3) uzurpatorzy dóbr kościelnych, luboć oni w inną ekskomunikę popadają; 4) ani ci prawdopodobnie, co dobra kościelne wbrew przepisom kanonicznym alienowane drugim sprzedawają lub takowe nabywają. D'Annibale n. 177.

313. Oprócz ekskomunikacji za nieprawą alienacyą dóbr kościelnych postanowił Kościół:

1) aby wszystkie umowy i kontrakty bez zachowania formalności prawem wymaganych zawarte, wedle Ekstrawaganty *Ambitiosae* były nieważne (*nullius omnino sunt roboris vel momenti*), a to nawet wtedy, chociażby Kościół żadnej nie poniósł straty. Kara ta nieważności jeszcze dziś trwa (Ben. XIV. De Syn. l. XII. c. 8. n. 9). Ztąd powstaje obowiązek cofnięcia alienacji i restytucji dóbr alienowanych. Tego cofnięcia winien dopełnić a) ten sam, co nieprawnie alienacji się dopuścił; b) jego następca w urzędzie; c) każdy inny duchowny służbę czyniący przy kościele, którego dobra alienowane zostały; jeżeli tego obowiązku nie spełni, karany być może. C. Si quis 6. de reb. Eccl. alien., C. Hoc consultissimo 2. de reb. Eccl. non alien. in VI.

2) aby Biskupi i Opaci bezprawnej alienacyi dopuszczający się wedle Ekstrawaganty Pawła II ulegali interdyktowi ab ingressu Ecclesiae, a jeżeli w tymże interdykcie przez sześć miesięcy uporczywie trwać będą, aby ipso facto popadali w suspenzę od zarządzania i administrowania swego kościoła lub monasteru w rzeczach duchownych i świeckich. Kary te konstytucją *Apostolicae Sedis* pominięte dzisiaj już nie istnieją.

3) aby niżsi prałaci i duchowni posiadający godność, beneficjum, prebendę itd., jeżeli dobra swojej godności, swojego beneficjum, swojej prebendy alienują, wedle Ekstrawaganty *Ambitionis* ipso facto tracili godność, beneficjum lub prebendę. Czy kara ta jeszcze dziś istnieje, autorzy nie są zgodni. Jedni twierdzą, że tak jest, ponieważ prywacya nie cenzurą lecz jest karą, a konstytucya *Apostolicae Sedis* zmniejszenie liczby cenzur ma na celu. Benedykt XIV l. c. powiada, że kary te tylko w tych krajach nie istnieją, w których buła Pawła II się nie przyjęła. Drudzy zaś utrzymują, że wszystkie kary a iure za nieprawą alienacyą wymierzane do jednej ekskomuniki nikomu nie zastrzeżonej zredukowane zostały. Sanguinetti (Jur. Eccl. Inst. str. 338) powiada: „Verius omnino videtur poenas latas ab iure ad unam excommunicationem nemini reservatam coerceri, licet per iudicis sententiam aliae profecto imponi possint.“

Powyzsza ekskomunika piątą jest i ostatnią z tych wszystkich, które majątek kościelny biorą w opiekę i obronę. Cfr. n. 109. 116. 233. 256. św. Alfons l. IV. n. 187. Ferraris *Bibl. alienatio*, D'Annibale *Com.* n. 170—178.

IV.

314. *Negligentes sive culpabiliter omittentes denuntiare infra mensem confessarios sive sacerdotes, a quibus sollicitati fuerint ad turpia in quibuslibet casibus expressis a Praedecessoribus nostris Gregorio XV Constitutione Universi 20 Augusti 1622 et Benedicti XIV Constitutione Sacramentum Poenitentiae 1 Junii 1741.*

Wyklinamy tych, co przez niedbałość lub grzeszną obojętność w ciągu miesiąca nie wyjawiają spowiedników lub kapłanów, przez których do wszeteczeństwa byli nagabywani we wszystkich przypadkach wymienionych przez poprzedników naszych Grzegorza XV w konstytucyi *Universi* z d. 20 sierpnia 1622 i Benedykta XIV w konstytucyi *Sacramentum Poenitentiae* z d. 1 czerwca 1741.

315. Powyższa ekskomunika dosięga *penitentów za grzeszne zaniechanie wyjawienia spowiedników sollicitantów w jakichkolwiek przypadkach bulą Grzegorza XV Universi i bulą Benedykta XIV Sacramentum Poenitentiae określonych.*

316. Obie konstytucje papieskie w paragrafie przytoczone mówią jedynie o obowiązku penitentów do wyjawienia spowiedników sollicitantów, a ekskomunika za pominięcie tego obowiązku ani jedna ani druga nie nakłada. Ekskomunika ta ustanowioną została rozmaitemi dekretami św. Kongregacji Inkwizycyi a mianowicie dekretami z d. 3 stycznia 1623 i z d. 10 marca 1677; osnowa drugiego jest następująca: „Auctoritate Apostolica nobis commissa *praecipimus* in virtute sanctae oboedientiae et sub poena excommunicationis latae sententiae praeter caeteras poenas, ut debeant revelari et iuridice notificari S. Officio vel Ordinariis omnes et singulos, de quibus sciant vel notitiam habeant aut habituri sint contra decreta et Constitutiones Apostolicas abusos fuisse vel abuti sacramento poenitentiae utentes confessionis et confessionalis ad fines inhonestos, sollicitando in ipsis poenitentes ad turpia etc.;" uroczyscie zaś po raz pierwszy bulą Piusową *Apostolicae Sedis* w powyższym kanonie ogłoszoną została. Różnica atoli między starą, a nową karnością jest dwojaka: 1) dawniej t. j. co najmniej aż do r. 1735 wedle zdania uczonych ekskomunika Papieżowi była zastrzeżona, obecnie wedle buli Piusa IX i już dawniej wedle dekretów z r. 1735 i 1758 nikomu zastrzeżona nie jest; 2) dawniej wszyscy wierni bez różnicy, byle pewną powzięli wiadomość o występku, pod karą ekskomuniki do wyjawienia przestępcy byli zobowiązani; dziś zaś, jak to z osnowy naszego paragrafu wynika, obowiązek ten ciąży jedynie na samych penitentach sollicitowanych pod karą ekskomuniki, a na wszystkich innych tylko pod grzechem ciężkim.

317. Ponieważ przypadki, w których sollicitanta wy-

jawić trzeba, wedle bul papieskich w kanonie wymienionych pojmwane być winny, dla tego odnośne teksty obu bul dosłownie tutaj przytaczamy. Bula Grzegorza XV tak mówi:

„§ 4. Ac praeterea, ne in futurum de poena his delinquentibus imponenda, et de modo contra eosdem procedendi ab aliquo dubitari possit, statuimus, decernimus et declaramus, quod omnes et singuli sacerdotes, tam saeculares, quam quorumvis, etiam quomodolibet exemptorum, ac Sedi Apostolicae immediate subiectorum ordinum, institutorum, societatum et congregationum regulares, cuiuscunque dignitatis et praecminentiae, aut quovis privilegio muniti existant, qui personas, quacunque illae sint, ad inhonesta, sive inter se, sive cum aliis quomodolibet perpetranda, in actu sacramentalis confessionis, sive ante vel post immediate, seu occasione vel practextu confessionis huiusmodi, etiam ipsa confessione non secuta, sive extra occasionem confessionis in confessionario, aut in loco quocunque, ubi confessiones sacramentales audiantur, seu ad confessionem audiendam electo, simulantes ibidem confessionem audire, sollicitare, vel provocare tentaverint, aut cum eis illicitos et inhonestos sermones, sive tractatus habuerint, in officio S. Inquisitionis severissime, ut infra, puniantur.

Et praeterea omnes haereticae pravitatis Inquisitores et locorum Ordinarios omnium regnorum, provinciarum, civitatum, dominiorum et locorum universi orbis christiani, in suis quemque diocesis, et territoriis per has Nostras litteras, etiam private, quoad omnes alios, specialiter ac perpetuo iudices delegamus, ut super his contra praedictos simul, vel separatim in omnibus, prout in causis fidei iuxta sacrorum canonum formam, nec non officii Inquisitionis huiusmodi constitutiones, privilegia, consuetudines et decreta diligenter inquirent, et procedant, et quos in aliquo ex huiusmodi nefariis excessibus culpabiles repperint, in eos pro criminum qualitate et circumstantiis, suspendentes ab executione ordinis, privationis beneficiorum, dignitatum et officiorum quorumcunque, ac perpetuae inhabilitatis ad illa, nec non vocis activae et passivae, si regulares fuerint, exilii, damnationis ad triremes et carceres, etiam in perpetuum, absque ulla spe gratiae, aliasque poenas decernant, eos quoque, si pro delicti enormitate graviore poenas meruerint, debita praecedente degradatione, curiae saeculari puniendos tradant.

§ 5. Dantes etiam facultatem Venerabilibus Fratribus Nostris S. R. E. Cardinalibus generalibus Inquisitoribus, ne delictum tam enorme, et Ecclesiae Dei tam perniciosum remaneat ob probatio-

num defectum impunitum, cum difficilis sit probationis, testibus etiam singularibus, concurrentibus praesumptionibus, indicis et aliis adminiculis, delictum probatum esse arbitrio suo iudicandi, et curiae saeculari, ut praefertur, reum tradendum esse pronuntiandi.

§ 6. Mandantes omnibus confessariis, ut suos poenitentes, quos noverint fuisse ab aliis, ut supra sollicitatos, moneant de obligatione denuntiandi sollicitantes, seu ut praefertur, tractantes Inquisitoribus, seu locorum Ordinariis praedictis: quod si hoc officium praetermiserint, vel poenitentes docuerint, non teneri ad denuntiandum confessarios sollicitantes, seu tractantes, ut supra, iidem locorum Ordinarii et Inquisitores pro modo culpa punire non negligant.“

318. Słowa zaś buli Benedykta XIV, o ile nas tutaj obchodzą, są następujące:

„§ 1. Committimus et mandamus omnibus haereticae pravitatis Inquisitoribus et locorum Ordinariis omnium regnorum, provinciarum, civitatum, dominiorum, et locorum universi orbis christiani, in suis respective dioecesibus, ut diligenter, omnique humano respectu postposito, inquirant et procedant contra omnes et singulos sacerdotes, tam saeculares, quam regulares, quomodolibet exemptos, ac Sedi Apostolicae immediate subiectos, quorumcunque ordinum, institutorum, societatum et congregationum, et cuiuscunque dignitatis et praeceminentiae, aut quovis privilegio et indulto munitos, qui aliquem poenitentem, quaecunque persona illa sit, vel in actu sacramentalis confessionis, vel ante, vel immediate post confessionem, vel occasione, aut praetextu confessionis, vel etiam extra occasionem confessionis in confessionali, sive in alio loco ad confessiones audiendas destinato aut electo, cum simulatione audiendi ibidem confessionem, ad inhonesta et turpia sollicitare vel provocare, sive verbis, sive signis, sive nutibus, sive tactu, sive per se, sive per scripturam, aut tunc aut post legendam, tentaverint, aut cum eis illicitos et inhonestos sermones vel tractatus temerario ausu habuerint; et quos in aliquo ex huiusmodi nefariis excessibus culpabiles reppererint, in eos pro criminum qualitate, et circumstantiis severe animadvertant per condignas poenas iuxta memoratam Gregorii, Praedecessoris nostri, Constitutionem, quam hic de verbo ad verbum pro inserta haberi volumus. Dantes etiam, si opus sit, et rursus concedentes facultatem, ne delictum tam enorme, et Ecclesiae Dei iniuriosum remaneat, ob probationum defectum, impunitum, iam alias in praefata Constitutione tributam, procedendi cum testibus etiam singularibus, dummodo praesumptiones, indicia, et alia adminicula concurrant.

§ 2. Meminerint praeterea omnes et singuli sacerdotes ad confessiones audiendas constituti, teneri se ac obligari suos poenitentes, quos noverint fuisse ab aliis, ut supra, sollicitatos, sedulo monere, iuxta occurrentium casuum circumstantias, de obligatione denuntiandi Inquisitoribus, sive locorum Ordinariis praedictis, personam, quae sollicitationem commiserit; etiamsi sacerdos sit, qui iurisdictione ad absolutionem valide impertiendam careat; aut sollicitatio inter confessarium et poenitentem mutua fuerit, sive sollicitationi poenitens consenserit, sive consensum minime praestiterit; vel longum tempus post ipsam sollicitationem iam effluxerit; aut sollicitatio a confessario non pro se ipso, sed pro alia persona peracta fuerit. Caveant insuper diligenter confessarii, ne poenitentibus, quos noverint iam ab alio sollicitatos, sacramentalem absolutionem impertiant, nisi prius denuntiationem praedictam ad effectum perducentes, delinquentem indicaverint competenti iudici, vel saltem se, cum primum poterunt, delaturos, spondeant ac promittant.“

319. Oprócz tego uwzględnić nam trzeba szesnaście dekretów św. Inkwizycyi z d. 11 lutego 1661 przez Benedykta XIV w powyższej buli zatwierdzonych i dwie tezy potępione przez Aleksandra VII dekretem św. Inkwizycyi z d. 24 września 1665 i później przez Benedykta XIV. Te dekry brzmiały jak następuje:

„Cum me instante fuissent proposita infra scripta dubia, facto per Qualificatores accurato eorum examine, in infrascriptam devenerunt sententiam, quam eadem S. Congregatio Supremae et Universalis Inquisitionis approbavit et servari mandavit die 11 februarii 1661.

I. An sit denuntiandus confessarius, qui dat poenitenti charitam in confessione postea domi legendam, in qua ad venerem sollicitabat? Domini Qualificatores censuerunt esse denuntiandum, et negativam opinionem non esse probabilem.

II. An confessarius consentiens sollicitationi, sed statim desistens de illa turpi materia loqui, differendo illius complementum ad aliud tempus, et non praebendo absolutionem poenitenti, incidat in poenas contentas in Bulla Gregorii et sit denuntiandus? Censuerunt incidere, et confessarium esse denuntiandum, reiecta opinione contraria, quam non esse probabilem censuerunt.

III. An confessarius, sollicitando propter parvitatem materiae sit denuntiandus? Cum in rebus venereis non detur parvitas materiae, et si daretur, in re praesenti non detur, censuerunt esse denuntiandum, et opinionem contrariam non esse probabilem.

IV. An confessarius, qui foeminam in confessionario dicentem, (wedle innych *qui foeminae in confessione dicenti*), se velle in crastinum confiteri, sollicitat, et a confessione dissuadet, sit denunciandus? Si sollicitatio fiat extra locum confessionis et absque praetextu confessionis, censuerunt negativam opinionem esse probabilem; secus si in confessionario, seu in loco confessionis.

V. An sacerdos carens iurisdictione, si sollicitat in confessione poenitentem, sit denunciandus? Censuerunt esse denunciandum et opinionem negativam non esse probabilem.

VI. An interpres, si sollicitet in confessione poenitentem, sit denunciandus? Censuerunt opinionem negativam non carere probabilitate.

VII. An mandans confessario, ut in confessione sollicitet, sit denunciandus? Censuerunt opinionem negativam non carere probabilitate.

VIII. An quando confessarius et poenitens se invicem sollicitant, confessarius sit denunciandus? Affirmative responderunt, et opinionem negativam non esse probabilem.

IX. An confessarius sollicitatus, si metu inductus sollicitationi consentiat, sit denunciandus? Censuerunt esse denunciandum, et negativam opinionem non esse probabilem.

X. An confessarius incidat in poenas Constitutionis Apostolicae contra sollicitantes, si sollicitet mulierem in aliis sacramentis, scilicet baptismi, matrimonii, et sit denunciandus, et denunciatus possit ab Inquisitoribus puniri? Quoad utrumque articulum censuerunt opinionem negativam esse probabilem.

XI. An confessarius, qui sollicitat poenitentem ad actus illicitos extra actus venereos, sit denunciandus? Censuerunt opinionem negativam esse probabilem.

XII. An confessarius, si laudet poenitentem de pulchritudine et venustate, dicatur illam sollicitare, et ideo sit denunciandus? Censuerunt, si laus illa sit seria, et nihil pravae intentionis redoleat, negativam opinionem esse probabilem, si vero secus, non esse probabilem.

XIII. An sit denunciandus confessarius, qui propter sollicitationem alterius abiuravit? Censuerunt opinionem negativam non esse probabilem, et ideo denunciandum: quod etiam fuit resolutum die 26 iulii 1628.

XIV. An quis teneatur denunciare confessarium sollicitantem, si hoc audivit non a fide dignis, sed solum a levibus personis? Censuerunt opinionem negativam non carere probabilitate.

XV. An sit denuntiandus confessarius, qui sedens in confessionario sollicitat mulierem stantem ante confessionarium, non simulando confessionem? Censuerunt opinionem negativam non carere probabilitate.

XVI. An denuntiandus confessarius, qui audiens confessionem dat donum mulieri, ita ut hoc facto dicatur illam sollicitasse? Idem responderunt quod ad XII.“

320. Dwie tezy zaś potępiłone brzmią tak:

„VI. Confessarius, qui in sacramentali confessione tribuit poenitenti chartam postea legendam, in qua ad venerem incitat, non censetur sollicitasse in confessione, ac proinde non est denuntiandus.

VII. Modus evitandi obligationem denuntiandae sollicitationis est, si sollicitatus confiteatur cum sollicitante; hic potest ipsum absolvere absque onere denuntiandi.“

321. Wreszcie na uwadze mieć tutaj należy instrukcją św. Inkwizycji z d. 20 lutego 1867, którą atoli dopiero przy końcu tego paragrafu przytoczymy.

322. Odnośnie do naszego kanonu trzy rzeczy objaśnić nam wypada: I. Co rozumieć przez sollicitacyą. II. W których przypadkach sollicitanta wyjawić trzeba. III. Kto, i w jaki sposób do wyjawienia winowajcy jest zobowiązany.

323. I. Sollicitacya wedle definicyi Kardynała D'Anibale (Summula III. n. 365) jestto *nagabywanie do wszeteczeństwa ze strony kapłana w charakterze spowiednika* (provocatio ad turpia, facta a sacerdote, tanquam confessario). Ztąd cztery warunki razem do pojęcia sollicitacyi koniecznie są potrzebne: 1) *nagabywanie*, 2) *do wszeteczeństwa*, 3) *ze strony kapłana*, 4) *w charakterze spowiednika*. Skoro jednego z tych warunków brakuje, sollicitacya w myśl prawa nie zachodzi. *Sollicitować* znaczy tyle, co nagabywać, pobudzać, podrażniać, podniecać, namawiać, wabić, kusić kogoś do sprośności, bez różnicy, czy to się dzieje słowem czy uczynkiem, pochlebstwem czy obietnicami, dotykaniem czy kiwaniem, ustnie

czy listownie, czy jakimbądź innym znakiem. Przytem nie potrzeba, aby sollicitant zamiar osiągnął albo w ogóle na sollicitowanym skutek wywarł, jak to ze słów buli Benedykta XIV wynika: „qui sollicitare vel provocare *tentaverint*.“ Przez *turpia* rozumiane są tutaj li tylko sprośności, rozpusty i wszeteczeństwa, czyli wszystkie grzechy zewnętrzne przeciwko szóstemu przykazaniu. Kto zatem do innych pobudza występków, np. do kradzieży, krzywoprzysięstwa, zabójstwa, ten nie dopuszcza się sollicitacyi, o której mowa (dekret XI. św. Inkw.). Sollicitować powinien *kapłan*, bez różnicy czy on jest świeckim czy zakonnym, czy do słuchania spowiedzi aprobowanym, czy nie aprobowanym (dekret V. św. Inkw.), czy też od słuchania spowiedzi zasuspendowanym (bula Bened. XIV § 1. § 2). Ztąd prawu obecnemu nie podpadają i wyjawieni być nie potrzebują duchowni kapłanami jeszcze nie będący, i wszystkie osoby świeckie, chociażby jedni i drudzy spowiedników udawali i sollicitowali. Ponieważ wedle uchwały Soboru Trydenckiego (sess. XXIV. c. 5. de Ref.) Biskupa ani inny Biskup ani Inkwizytor, lecz jedynie Papież sądzić może, a wyjawienie sollicitanta według bul papieskich u Biskupa albo u Inkwizytora nastąpić winno, dla tego wielu autorów słusznie utrzymuje, że Biskupa za występki sollicitacyi w myśl obecnego prawa w ogóle wyjawiać nie potrzeba. Św. Alfons J. VI. n. 685. Wreszcie sollicitować powinien kapłan *w charakterze spowiednika*, to znaczy, pokusa do wszeteczeństwa winna stać w związku z sakramentem *Pokuty św.*, tak że z grzechem nieczystości grzech świętokradzkiego nadużycia sakramentu razem zachodzi. Ztąd wyjawiać nie potrzeba 1) tłumacza przy spowiedzi użytego, chociażby był kapłanem (dekr. VI. św. Inkw.), 2) tego, co spowiednika pobudza, aby na spowiedzi sollicitował, chociażby on kapłanem był (dekr. VII. św. Inkw.), 3) penitenta, co kapłana na spowiedzi sollicituje, 4) tego, co nagabuje do sprośności przy sprawowaniu innych sakramentów, n. p. przy chrzcie,

przy komunii św., przy małżeństwie (dekr. X. św. Inkw.), a to dla tego, że prawa karnego z przypadku na przypadek przenosić nie wolno.

324. II. Związek między sollicitacją a sakramentem Pokuty św. rozmaity być może; przypadki, w których nagabującego wyjawić trzeba, klauzulami w buli Benedykta XIV ściśle są określone; klauzule te są następujące: 1) *vel in actu sacramentalis confessionis*, 2) *vel ante vel immediate post confessionem*, 3) *vel occasione*, 4) *aut praetextu confessionis etiam ipsa confessione non secuta*, 5) *vel etiam extra occasionem confessionis in confessionali sive in alio loco ad audiendas confessiones destinato aut electo cum simulatione audiendi ibidem confessionem*. Klauzule te choć wkrótce objaśnić wypada.

325. Pierwsza klauzula *in actu sacramentalis confessionis* znaczy, że spowiednik nadużywa stanowiska swego na samej spowiedzi, tj. w tym przeciągu czasu, który trwa od rozpoczęcia spowiedzi aż do chwili rozgrzeszenia lub nierozgrzeszenia. Takiej sollicitacji w dwojaki sposób dopuścić się można: 1) całkiem *formalnie* i *wyraźnie*, jeżeli spowiednik słowem lub uczynkiem niedwuznacznie do złego kusi; 2) *niewyraźnie* i *pośrednio*, jeżeli spowiednik używa środków na pozór niewinnych i obojętnych, które formalnie do żadnych nie uprawniają wniosków a w skutkach dowodnie wykazują, że były tylko wstępem do grzesznych zamysłów. Skoro n. p. spowiednik na spowiedzi penitentowi powie: „oczekuj mnie dziś u siebie,“ albo „przyjdź dziś o takiej a takiej godzinie na takie a takie miejsce,“ a potem na onem umówionem miejscu sprosne zdradza zamiary, to staje się winnym sollicitacji *in actu sacramentalis confessionis*. Słowa codopiero przytoczone same w sobie obojętne są i nic nie znaczące, do wszeteczeństwa nie pobudzają wyraźnie ani też przypuszczać uprawniają, że ten, co je wypowiedział, wszeteczne ma zamysły; dopiero skoro plugawe i sprosne za nimi idą uczynki, słusznie przyjąć

można, że słowa na pozór niewinne i obojętne zbrodnicze zamiary miały w intencji. Taka sama pośrednia sollicitacya zachodzi i wtedy, skoro spowiednik na spowiedzi da list wszeteczny penitentowi z poleceniem, by go w domu przeczytał, jak to zadeklarowała św. Inkwizycya dekretem I, a Aleksander VII zatwierdził, potępiając przeciwne twierdzenie (prop. VI), nie mniej i wtedy, gdyby penitent list od spowiednika otrzymany trzeciej osobie miał wręczyć. Powyższą różnicę między wyraźną a niewyraźną sollicitacyą zastosować należy do wszystkich następnych klauzul: *vel ante vel immediate post confessionem, vel occasione* itd. Bucceroni Com. de Const. Sacr. Poen. n. 12.

326. Druga klauzula *vel ante vel immediate post confessionem* podług słusniejszego i ogólniej przyjętego zdania ściśle winna być rozumiana tj. odnosić ją należy do tego czasu, który *bezpośrednio* spowiedź poprzedza albo po spowiedzi następuje. Luboć wyraz *immediate* jedynie przed *post* jest postawiony, to uczeni i przed *ante* go dodawają, a bula Grzegorza XV zawiera klauzulę: *sive ante vel post immediate*. Sw. Alfons I. VI. n. 677 o tej klauzuli tak mówi: „*Illud immediate ante* sentiunt communis stricte intelligendum esse, ita ut nullum intervallum intercedat. . . . *Illud autem immediate post* communiter a DD. intelligitur, quando post confessionem nec confessarius nec poenitens ad alia se divertit, ita ut eveniat sollicitatio, antequam ulla alia actio intervenerit.“ Ztąd *immediate ante* confessionem spowiednik sollicituje, jeżeli klęczącego przed sobą penitenta a chcącego się spowiadać albo *proszącego* tylko o wysłuchanie spowiedzi *tuż* kusi i do sprośności namawia; *immediate post confessionem* spowiednik sollicituje, jeżeli penitenta po wysłuchaniu spowiedzi całującego stulę chwyta w sposób sprośny, albo do zakrystyi lub do domu wiedzie i tamże go nagabuje. Sollicitacya (*immediate*) *ante* i *immediate post confessionem* nie tylko formalną i wyraźną, ale i niewyraźną i pośrednią być może, jak to przy pierwszej klauzuli

wyjaśniliśmy, i dla tego rzeczywistej sollicitacyi winnym staje się spowiednik, jeżeli bezpośrednio przed spowiedzią albo po spowiedzi 1) penitentowi list sprosnej treści do przeczytania w domu daje, 2) penitentowi powie: „przyjdź do mnie,“ a później do domu przyszedłszy także penitentowi wszeteczne narzuca zamiary. Jeżeli zaś słowa do domu zapraszające w dobrej myśli były wypowiedziane, jak n. p. *przyjdź do mnie a dam ci książkę do czytania*, to z okoliczności towarzyszących rozpoznać należy, czy cel dobry jedynym i właściwym celem, a sollicitacya niejako przypadkowa tylko, czy też raczej sollicitacya była głównym zamiarem, a cel dobry li tylko pozorem i środkiem do osiągnięcia złego. W pierwszym przypadku nie zachodzi, a w drugim zachodzi sollicitacya obecnemu prawu podpadająca. Św. Alfons I. c. tak o tem mówi: *Quare ex circumstantiis iudicandum, an principaliter intenta fuerit sollicitatio, et negotium ut medium, an vero negotium principaliter, et sollicitatio per accidens.*“

327. Trzecia klauzula *occasione confessionis* urzeczywistnia się wtedy, gdy *prawdziwa* spowiedź pobudką jest do sollicitacyi, co się w dwojaki sposób zdarzyć może: 1) Przez to, że albo penitent spowiednika o wysłuchanie spowiedzi prosi, albo też spowiednik penitenta do spowiedzi zaprasza, a spowiednik z tej okazji korzystając, zamiast spowiedzi słuchać, do złego kusi, odłożywszy spowiedź na później, mniejsza o to, czy sam w konfesyonale zasiadł, czy penitent przy konfesyonale przyklęknął. Jeżeli sollicitacya nie *natychmiast* lecz później nastąpiła, to już powiedzieć nie można, że zasła *occasione confessionis*. Prośenie o spowiedź może być albo *wyraźne* albo *ciche*: wyraźne jest, jeżeli penitent życzenie przystąpienia do spowiedzi słowami wypowiada; ciche, jeżeli penitent chcąc się spowiadać, w milczeniu przed konfesyonałem w obec spowiednika do słuchania spowiedzi gotowego klęka. W obu razach zachodzi sollicitacya *occasione confessionis*. Ku temu jednak

potrzeba, aby penitent o wysłuchanie spowiedzi *natychmiast* — albo *w konfesyjonałe* spowiednika o wysłuchanie *nazajutrz* prosił. Ztąd jeżeli penitent spowiednika *po za konfesyjonałem* prosi o spowiedź *nazajutrz*, sollicitacya nie zachodzi (dekr. IV. św. Inkw.). Sollicitacya occasione confessionis i wtenczas zachodzi, jeżeli nie sam penitent, lecz rodzice lub krewni do chorej osoby księdza przywołują, a ksiądz w charakterze spowiednika w obec niej wszetecznych dopuszcza się zamiarów. 2) Przez to, że spowiednik na spowiedzi grzechy penitenta lub złe jego skłonności poznawszy, ztąd czerpie podniecie do sollicitowania czy to w akcie spowiedzi czy po za spowiedzią: w pierwszym razie sollicitacya *i actu i occasione confessionis*, w drugim razie tylko *occasione confessionis* się odbywa. Aby jednak w drugim razie spowiednik mógł być denuncyowany, penitent pewne powinien mieć dane i wskazówki, że spowiednik rzeczywiście tajemnicy spowiedzi w złym zamiarze nadużył. Taką wskazówką jest n. p. ta okoliczność, że spowiednik sprośnie nagabując słowem lub uczynkiem daje poznać, że gorszące jego postępowanie w związku stoi z tem, co na spowiedzi słyszał. W takim razie nie potrzeba, aby sollicitacya tuż po spowiedzi albo krótko potem się odbyła, gdyż pobudka do grzeszenia ze spowiedzi wzięta przez długi czas po spowiedzi tę samą zachowuje naturę. Kto zaś związku sollicitacyi z spowiedzią na zewnątrz nie objawił, o tem nie można powiedzieć, że *occasione confessionis* sollicitował, ten tylko w grzeszny sposób korzystał *z wiadomości* zaczerpniętej na spowiedzi, lecz *spowiedzi* samej do wszeteczeństwa nie nadużył. Buceroni l. c. n. 16. Rota Enchiridion conf. et iud. ecll. P. I. S. 5. C. 14. D'Annibale Com. n. 181.

328. Czwarta klauzula *praetextu confessionis ipsa confessione non secuta* znaczy, że spowiedź jest pozorem i pretekstem a wszeteczne zamysły głównym celem, co zachodzi wtenczas, gdy *spowiednik* jaką osobę do spowiedzi

zaprasza, nie w tej intencji, aby się spowiadała, lecz aby jego służyła namiętnościom. Pretekst zatem spowiedź poprzedzać, od spowiednika wychodzić i pokusę mieć na celu powinien. Ztąd sollicytantem jest ten spowiednik, co kobietę na dzień następny do spowiedzi zaprosiwszy przybyłą w oznaczonym czasie do grzechu pobudza, choćby o spowiedzi żadnem słówkiem nie wspomniał. Jeżeli zaś sam *penitent* o pozorną prosi spowiedź, albo jeżeli obie strony, spowiednik i penitent, stósownie do poprzedniej wzajemnej umowy, pozornej spowiedzi w tym celu używają, ażeby innych w błąd wprowadzić, to w takich razach nie można powiedzieć, że spowiednik pod pretekstem spowiedzi sollicytuje. Ztąd o sollicytacyi praetextu confessionis nie ma mowy tam, 1) gdzie ksiądz umówiwszy się z pewną osobą, aby chorobę w obec domowników udawała, pod pozorem spowiedzi przywoływanym bywa, aby z nią grzeszyć; w takim razie udana spowiedź nie do sollicytowania lecz do wprowadzenia w błąd domowników zmierza, a spowiednik nie w charakterze spowiednika występuje; 2) gdzie ksiądz bez poprzedniej umowy przez chorą kobietę pod pretekstem spowiedzi przywoływany i sollicytowany na grzech zezwala, byle tylko spowiedź odprawioną nie była; w takim razie nie spowiednik penitenta, lecz penitent spowiednika pod pozorem spowiedzi do złego namawia; 3) gdzie kapłan nagabując kobietę do wszeteczeństwa przyrzeka jej, że ją spowiedzi wysłucha; tutaj nie ma pozoru spowiedzi, lecz przyszła spowiedź bywa obiecywaną; 4) gdzie ksiądz pozorowi spowiedzi nie względem penitenta, lecz w obec przełożonego używa, aby do wyjścia pozwolenie otrzymać i przy tej okazji grzeszyć. Cfr. Bucceroni l. c. n. 17. 18. D'Annibale l. c. n. 181. św. Alfons l. c. n. 679. Rota l. c. c. 15.

329. Piąta klauzula *vel etiam extra occasionem confessionis in confessionali sive in alio loco ad audiendas confessiones destinato aut electo cum simulatione audiendi ibidem confessionem* określa te przypadki, gdzie spowiednik

i penitent, wedle umowy, bez intencji spowiedzi, na zewnątrz spowiedź *udawają* (cum simulatione), aby wszyscy obecni mniemali, że hic et nunc spowiedź się odprawia, a sollicitacy się nie domyślali; w takim razie sollicitacya prawu obecnemu podpada bez różnicy miejsca, gdzie się odbyła, czy w *konfesyjonale*, czy na innem miejscu do słuchania spowiedzi *przeznaczonem* lub chwilowo *wybranem*. Trojakiem zatem miejsce do słuchania spowiedzi wedle powyższej klauzuli rozróżniać trzeba: 1) zwyczajny *konfesyjonał*; 2) jakiegobądź miejsce do słuchania spowiedzi *przeznaczone* (locus destinatus) n. p. kłęcznik w zakrystyi; 3) jakiegobądź miejsce wedle chwilowej potrzeby do słuchania spowiedzi *wybrane* (locus electus) n. p. dom, cmentarz, pole. We wszystkich trzech przypadkach winno zachodzić *udawanie spowiedzi* (simulatio confessionis), a to dla tego, że wedle ogólnie przyjętej reguły klauzula na końcu peryodu postawiona do wszystkich poprzednich słów się odnosi. W tem też rozumieniu pojmować należy dekret IV św. Inkwizycyi co do drugiej jego części. Aby więc sollicitacya stósownie do obecnej klauzuli prawu naszego kanonu podlegała, nie wystarcza, że zle się w konfesyjonale albo na innem miejscu do słuchania spowiedzi przeznaczonem lub wybranem dzieje, lecz nadto jeszcze potrzeba, aby spowiedź *udawaną* była, a obecni przez to w błąd wprowadzeni myśleli, że prawdziwa odbywa się spowiedź. Nie koniecznem atoli, aby ktoś rzeczywisty miał *zamiar* udawania spowiedzi, lecz wystarcza sam pozór spowiedzi n. p. prowadzenie rozmowy z jaką osobą. Ztąd wynika, że nie potrzeba wyjawiać spowiednika, który udawając spowiedź bez świadka sollicituje, albo który *siedząc w konfesyjonale* kobietę *przed* konfesyjonalem stojącą, *bez udawania słuchania jej spowiedzi*, sollicituje (dekr. XV św. Inkw.). Cfr. Bucceroni l. c. n. 20. św. Alfons l. c. n. 680. Rota l. c. c. 10. D'Annibale l. c. n. 181.

330. Skoro sollicitacya, jak wyżej określona, nastą-

piła, spowiednik winien być wyjawiony, 1) chociażby tej chwili za nią żałował albo ją przerwał (dekr. II. św. Inkw.); 2) chociażby spowiednik penitenta namawiał do grzeszenia z inną osobą n. p. pobudzał go do tego, aby w grzesznym stósunku z jaką osobą nadal trwał, gdyż bula Benedykta XIV w § 2 mówi: *aut sollicitatio a confessario non pro se ipso, sed pro alia persona peracta fuerit*, a bula Grzegorza XV mówi o sollicitacyi *ad inhonesta sive inter se sive cum aliis quomodolibet perpetranda*; 3) chociażby spowiednik penitentowi rozgrzeszenia nie dał; 4) albo chociażby penitent później u tego samego spowiednika się spowiadał, jak to wynika z VII tezy przez Aleksandra VII potępionej; 5) chociażby od chwili sollicitacyi wiele czasu upłynęło; 6) chociażby sollicitant się poprawił i dobrowolnie u Biskupa sam siebie oskarżył, ponieważ wyjawienie sollicitanta nie tylko poprawę, ale i ukaranie przestępcy, oraz dobro całego Kościoła i dusz ludzkich ma na celu.

331. Nikt nie wątpi o tem, że spowiednika i wtedy wyjawić trzeba, gdyby spowiednik i penitent nawzajem się sollicitowali, albo gdyby penitent na pokusy spowiednika zezwolił, jak to wynika z dekretu VIII św. Inkwizycyi i ze słów Benedykta XIV: „*aut sollicitatio inter confessarium et poenitentem mutua fuerit, sive sollicitationi poenitens consenserit sive consensum minime praestiterit.*“ Penitent atoli przy wyjawieniu spowiednika uprawniony jest pominąć okoliczności jego obciążające, a gdyby o nie był pytany, co nie wolno jest, wprost je zamilczeć lub im zaprzeczyć. Autorzy nie są zaś zgodni w tem, czy i ten spowiednik, co na sollicitacyą ze strony penitenta *zezwoił*, np. kiwnięciem głowy, ręki lub słówkiem: *tak, dobrze*, a sam nie sollicitował, winien być wyjawiony? Jedni są za tem, opierając się na II i IX dekrecie św. Inkwizycyi. Drudzy wszelako mimo tych dwóch dekretów św. Inkwizycyi odmiennego trzymają się zdania, takie przytaczając wywody: 1) Grzegorz XV i Benedykt XIV jedynie sacerdotes *sollicitantes* czyli tych,

co sollicitationem *commiserint*, wyjawiać przepisują; spowiednik zaś, co na sollicitacyą ze strony penitenta li tylko zezwala lub zgadza się, nie jest jeszcze tem samem *sollicitans* i sollicitacyi się *nie dopuszcza*. 2) Dekret II św. Inkwizycyi mówi nie o spowiedniku li tylko na sollicitacyą zezwalającym, ale o spowiedniku, co i sam na pokuszenie wiedzie; chodzi więc tam o zobopólną sollicitacyą; wedle osnowy dekretu bowiem spowiednik na sollicitacyą się godzący *przestaje* o wszeteczeństwie *mówić, odkładając uzupełnienie* takowego na inny czas. Dekret IX zaś odnosić należy do tego, co się zwykle w podobnych przypadkach zdarza, tj. do zobopólnej sollicitacyi. Instrukcyja św. Inkwizycyi z r. 1867 wydana w tym celu, aby przepisy prawne naszego przedmiotu dotyczące wszędzie przestrzegane były, przytacza co prawda pod n. II dekret II, a dekret IX całkiem pomija, co się zaiste przypadkiem nie stało. Ztąd przypuścić się godzi, że św. Inkwizycyja takim pominięciem albo dekret IX znieść albo wskazać chciała, że dekret ten w myśl konstytucyi papieskich do zobopólnej sollicitacyi odnosić wypada. Ferraris. Bibl. *Sollicitatio* n. 32. 33. Rota Enchiridion n. 334—349. Bucceroni Com. de Const. Sacr. Poen. n. 29. D'Annibale Summula III. n. 366, św. Alfons I. VI. n. 681.

332. Zachodzi pytanie, czy spowiednik do *mniejszych* tylko *nieprzystojności* (ad actus tantum venialiter inhonestos) uwodzący wyjawiony być winien? Jeżeli z towarzyszących okoliczności wnioskować można, że spowiednik od drobnych uchybień do ciężkich wykroczeń drogę sobie toruje, bezsprzecznie wyjawić go trzeba; w przeciwnym razie prawdopodobniej nie. Ze zwrotów bowiem, któremi Benedykt XIV w swojej buli sollicitacyą określa, słusznie wnioskować można, że jedynie sollicitacya do grzechu ciężkiego prowadząca obowiązkowi denuncyacji podlega. We wstępie n. p. mówi, że zapobiedz pragnie, aby sakrament Pokuty św. przez Boga na zbawienie i uleczenie dusz ustanowiony

wskutek przeklętej niegodziwości bezbożnych kapłanów nie obracał się na ich zgubę i zatracenie (ne . . . execrabili scelestorum quorundam sacerdotum improbitate in eorum perniciem atque interitum vertatur); a w § 1 wyraźnie zastrzega, aby snać spowiednicy sakramentu Pokuty św. *bezbożnie nadużywając penitentom miasto ukojenia ran nie zadawali, miasto chleba nie darzyli kamieniem, miasto ryby węzem, miasto lekarstwa trucizną* (ne aliqui sacerdotes Poenitentiae Sacramento nefarie abutentes, poenitentibus pro curatione vulnus, pro pane lapidem, pro pisce serpentem, pro medicina venenum porrigant). Są jednak, co się za denuncyacją oświadczają, opierając się na dekreście III św. Inkwizycyi. Buceroni l. c. n. 22. atoli myśl tego dekretu tak tłumaczy: „Sensus obvius decreti hic est: *Cum in rebus venereis, non in actibus ergo merae sensualitatis, egr. curiosi aspectus etc., sed in actibus venereae voluptatis, non detur parvitas materiae, cum quaelibet res vel minima venerea sit peccatum mortale, et si daretur, i. e. et si, quod omnino falsum est, daretur parvitas materiae in re venerea, in re praesenti, nempe in sollicitatione ad inhonesta et turpia non daretur; ea enim gravissime prohibita praeterea est positivo praecepto Apostolicarum Constitutionum ob reverentiam Sacramento debitam, ad removendum omnem abusum, hac in re, Sacramenti, et gravissimum periculum ruinae animarum et scandali populi christiani.*“ Św. Alf. VI. n. 683.

333. W razach *wątpliwych*, czy rzeczywiŝta zachodzi sollicitacya, wedle prawdopodobniejszego i ogólniejszego autorów zdania spowiednika wyjawiać nie potrzeba, a to bez różnicy, czy wątpliwość jest *facti* czy *iuris*. Wątpliwość *facti* wtedy zachodzi, jeżeli nie pewna jest, czy spowiednik rzeczywiŝcie sollicitował, to znaczy jeżeli słowa i uczynki tak są niejasne i dwuznaczne, że z nich żadnego pewnego wniosku zrobić nie można co do ich intencji. W takich razach nie ma obowiązku do denuncyacji, gdyż

dla wątpliwego przewinienia nikogo na sławie szarpać nie wolno, a bule papieskie tylko rzeczywistych kusicieli (*solllicitantes*) wyjawiać przepisują; ten zaś, o którym wątpić można, czy kusił, za kusiciela uchodzić nie może, tak jak wątpliwy występki nie dowodzi jeszcze występku (Św. Alfons l. c. n. 702). Skutkiem tego na pytanie, czy spowiednik, który u penitenta zewnętrzne jego powaby wychwala, winien być wyjawiony, św. Inkwizycya odpowiedziała dekretem XII, że go wyjawiać nie potrzeba, skoro pochwała na seryo wypowiedziana i żadną złą intencją nie trąci; w przeciwnym razie należy go wyjawić. Podobnie odpowiedziała dekretem XVI na pytanie, czy wyjawionym być winien spowiednik, który penitentowi podarunek daje? Wątpliwość *iuris* zawsze wtedy zachodzi, ilekroć niejasną jest rzeczą, czy spowiednik w charakterze spowiednika do złego nagabywał, innemi słowy czy nagabywanie odbyło się w myśl prawa wedle klauzul *ante vel immediate post confessionem, occasione, praetextu* itd. Gdzie wątpliwymi są osoba i nazwisko spowiednika, który rzeczywistej dopuścił się sollicitacyi, tam mimo to obowiązek do wyjawienia ciąży na penitencie, gdyż występki jest tutaj dany, a sędzia duchowny poszukiwania co do winowajcy poczynić może, chyba że wykrycie winnego całkiem jest nieprawdopodobne.

334. III. Obowiązek do wyjawienia spowiednika kusiciela mają 1) pod *ekskomuniką* wszyscy penitenci kuszeni bez różnicy płci i stanu, 2) pod *grzechem ciężkim*, luboć nie pod grozą kłątwy, wszyscy inni, co *na pewno* o występkach wiedzą, bez względu na to, czy aktu wszetecznego naoczni byli świadkami, czy się o nim dowiedzieli z ust osoby kuszanej lub samego kusiciela, czy też jakiegobądź innej wiarogodnej osoby. Nie potrzebuje zaś spowiednika wyjawiać ten, co o podobnych faktach posłyszał coś z ust niewiarogodnych n. p. od płochej, lekkiej i gadatliwej kobiety (dekr. XIV. św. Inkw.). Instrukcyja św. Inkwizycyi z r. 1867 zawiera te słowa: „Huiusmodi denuntia-

tiones a *nemine* absque culpa *lethali* omitti possunt.“ Penitent zobowiązany jest wyjawić sollicitanta, chociażby złej intencji zrazu nie był zrozumiał, byle ją później zrozumiał. Spowiednik kusiciel samego siebie wyjawiać nie jest zobowiązany i dla tego spowiednik jego do oskarżania siebie samego zobowiązywać go nie potrzebuje, jak to orzekła św. Inkwizycya d. 17 listopada 1624: „*decisum fuit, confessarios sollicitantes non esse cogendos ad denuntiandum se ipsos.*“ Radzić jednak można, aby zwodziciel sam siebie oskarżył, gdyż w takim razie małą karę tylko otrzyma, jak to uczy instrukcya św. Inkwizycyi z r. 1867 n. XIII.

335. Od obowiązku wyjawienia zwalniają następujące okoliczności: 1) Wielki strach i wielkie niebezpieczeństwo zagrażające utratą życia, dobrego imienia i dóbr doczesnych, a to dla tego, że prawo ludzkie w obec narażenia na wielkie szkody nie obowiązuje. Kongregacya św. Inkwizycyi d. 22 stycznia 1627 zadeklarowała: „*mulieres sollicitas non teneri ad denuntiationem, si ministri Inquisitionis et Vicarii Episcopi in longinquis regionibus degentes sine gravi incommodo adiri nequeunt.*“ Skoro atoli niebezpieczeństwo zagrażać przestało, a przeszkody usunięte zostały, obowiązek wyjawienia nowej mocy nabiera, jak i to św. Kongregacya Inkwizycyi d. 21 lutego 1630 zadeklarowała: „*moneri debent, ut cessantibus periculis et impedimentis teneantur denuntiare.*“ Dla tych samych co wyżej przytoczonych powodów ojciec, matka, syn, brat, siostra sollicitanta denuncyować nie potrzebują; szkoda bowiem z wyjawienia dla sollicitanta wynikająca za ich własną poczytuje się szkodę, a to dla tego, że te spokrewnione osoby za jedną osobę uważane bywają. Ferraris l. c. n. 39. Rota l. c. n. 372. 373. 2) Śmierć sollicitanta; w takim bowiem razie całkowicie bywa chybiony cel prawa tj. poprawienie i ukaranie winowajcy; tak też orzekła św. Inkwizycya dekretem z d. 24 kwietnia 1884: „*Utrum denuntiandus sit confessarius licet pluribus abhinc annis defunctus, qui mulierem occasione confessionis sollici-*

tavit? Negative.“ 3) Otrzymanie wiadomości o występku pod sekretem w celach *zasiągnięcia pomocy i rady* (*secretum ad petendum auxilium vel consilium*); prawo przyrodzone bowiem wymaga, aby dla dobra publicznego takie tajemnice przestrzegane bywały; w przeciwnym razie nieobliczoneby szkody dla całej społeczności wyrosły. 4) Otrzymanie wiadomości o występku pod tym tylko warunkiem, że tajemnica będzie przestrzegana (*secretum commissum*); w takim bowiem razie obustronna zachodzi ugoda ściśle (*ex stricta iustitia*) obowiązująca, której gwałcić nie wolno, chyba że wskutek milczenia cała społeczność wielkieby poniosła szkody.

336. Nie zwalnia zaś od obowiązku wyjawienia 1) sekret *przyrodzony* (*secretum mere naturale*); nikt bowiem do zachowania tajemnicy dla dobra prywatnego nie jest zobowiązany tam, gdzie prawodawca dla dobra publicznego, religii i dusz ludzkich obowiązek mówienia nakłada; 2) ani ta okoliczność, że ktoś *przrzekł* tajemnicy dochować (*secretum mere promissum*), chociażby przyrzeczenie swoje przysięgą potwierdził (*secretum iuratum*). Nikomu bowiem milczenia przyrzekać lub przysięgą stwierdzać nie wolno tam, gdzie prawodawca mówić każe; zanim ktoś o sollicytacyi się dowiedział, już był przez prawodawcę do jej wyjawienia zobowiązany, skoro się dowie; a tego obowiązku nie znosi i znosić nie może późniejsze choćby zaprzysiężone przyrzeczenie dochowania tajemnicy. Bucceroni l. c. n. 34.

337. Przystępcę wyjawić trzeba albo u św. Uniwersalnej Inkwizycyi w Rzymie albo u Inkwizytora albo u Ordynariusza, w którego dyecezyi penitent bawi, chociażby penitent i spowiednik sollicytant do innej należeli dyecezyi, a Inkwizytor względnie Ordynariusz prześle wyjawienie Biskupowi, do którego winowajca należy. Wikaryuszom Apostolskim również podobne wyjawienia przyjmować wolno, jak to św. Inkwizycya dekretem z d. 20 czerwca 1883 przez Leona XIII potwierdzonym zadeklarowała.

338. Ponieważ penitent kuszony do wyjawienia kusiciela jest zobowiązany, dla tego spowiednicy penitentów swoich, o których wiedzą, że byli sollicytowani, o tym obowiązku pouczyć i do wypełnienia takowego napomnieć powinni. (Benedykt XIV §. 2.) Jeżeli spowiednicy penitentom swoim podobny obowiązek przypomnieć pomina, grzeszą ciężko i przez Biskupa karani być winni, jak to opiewa instrukcyja św. Inkwizycyi z r. 1867 n. III: „sacerdotes ad sacras audiendas confessiones constituti, qui de hac obligatione poenitentes suos non admonent, debent puniri.“ Spowiednik atoli nie jest zobowiązany a nawet nie powinien penitentów swoich pytać, czy snąć nie byli sollicytowani; takie bowiem pytanie wywołałoby tylko zdziwienie i zgorzelenie. Również i spowiednik sam, co penitenta sollicytował, o obowiązku wyjawienia napomnieć go nie potrzebuje, gdyby się u niego znowu spowiadał, gdyż nikt do wyjawienia własnego występku zobowiązany nie jest. Spowiednik winien penitentowi obowiązek ten i wtedy przywieść na pamięć, chociażby na pewno przewidywał, że napomnienie skutku nie odniesie, ponieważ tutaj idzie o dobro publiczne, które ponad dobrem prywatnem stoi. Wyjątek z tej reguły należałoby in articulo mortis uczynić; w takim bowiem przypadku napomnienie naraziłoby penitenta na wieczne duszy zatracenie, a mimo to dobro publiczne osiągnięteby nie zostało. W każdym razie spowiednik niech nie będzie skorym do nakładania tego obowiązku, lecz w tak ważnej sprawie niech jak najostrożniej i najoględniej postępuje. Chodzi tu bowiem z jednej strony o ciężką zbrodnię przypisywaną kapłanowi, o którym z góry przypuścić wypada, że jest godnym i uczciwym, z drugiej zaś strony zwykle mamy do czynienia z kobietą, której charakter mściwy a próżny, niestały i chwiejny łatwo skłania się nieraz do użycia wszelkich środków i środeczków, dozwolonych i niedozwolonych, byle dogodzić dumie, niechęci lub wrodzonej przewrotności. Poeci, ono irritabile genus vatam,

nadzwyczaj baczni na wszystkie odcienia i wrażliwi na zmienności, jakim podlega usposobienie kobiety, tak się o niej wyrażają:

„Kobietę, puchu marny, ty wietrzna istoto.“

albo: „Quid levius fumo? Flamen. Quid flamine? Ventus.

Quid vento? Mulier. Quid muliere? Nihil.“

albo: „Femina res vana est, et nullo consita sensu;

Quid probitate nequit, proditione facit.“

Próżny statek kobiety, nie wiele nań kładę,

Dokąd cnotą nie trafi, tam dotrze przez zdradę.

339. Zdarzyło się nieraz, o czem świadczą Marchant, Elbel, Ferraris, Rota, że całkiem niewinni kapłani z nakazu nieroztropnych i zbyt gorliwych spowiedników lub zwierchników z wielką ujmą dla imienia i stanowiska swego oskarżeni bywali. Niechże więc spowiednik, zanim obowiązek wyjawienia penitentowi nałoży, słucho i bada i dochodzi prawdy jak najsumiennie i najdokładniej, niech pyta o czas, miejsce i okazy, niech bierze pod rozwagę słowa, uczynki i wszystkie towarzyszące im okoliczności, niech roztrząsa obyczaje, przymioty i charakter tak penitenta, jak spowiednika, wystrzegając się przytem pytać o spowiednika nazwisko (cfr. n. 142.). Niechaj rozważa, jak wielką w obec Boga i Kościoła bierze na siebie odpowiedzialność, każąc lekkomyślnie albo pod wpływem nienawiści, niechęci lub zazdrości wyjawić niewinnego, niechajże pamięta, że w takim razie grzech ciężki świętokradzkiego nadużycia sakramentu Pokuty św. popełnia, że grzech taki specialissimo modo Stolicy Apostolskiej zastrzeżony, krzyczącą niesprawiedliwość z najściślejszym obowiązkiem naprawienia wyrządzonej krzywdy w sobie mieści. Cfr. Gury I. n. 460. q. 2. n. 662. q. 3.

340. Ekskomunika naszego kanonu jedynie na penitentów sollicytowanych ustanowiona, tylko wtenczas ich dosięga, jeżeli w ciągu miesiąca licząc od dnia, w którym o swoim obowiązku się dowiedzieli, przez niedbałość lub grzeszną obojętność winowajcy nie wyjawią. Do popadnięcia w klątwę zatem potrzeba: 1) aby penitent obowiązek wyjawienia i to pod zagrożeniem ekskomuniki był znał; 2) aby wiedział, że winowajcę w ciągu miesiąca wyjawić winien, i aby miesiąc potrzebny już upłynął; 3) aby wyjawienie winowajcy w grzeszny sposób zaniechane zostało.

341. Penitent, który do wyjawienia sollicyanta zobowiązany, bez słusznego powodu uczynić tego nie chce, rozgrzeszonym być nie może. Skoro zaś dla słuszych powodów natychmiast obowiązku tego wypełnić nie jest w możności, a szczerze obiecuje, że go co najrychlej wypełni, przez każdego spowiednika może być rozgrzeszony, bez różnicy czy w ekskomunikę był już popadł lub nie, a to dla tego, że obecna ekskomunika nie jest zastrzeżona. Instrukcyja św. Inkwizycyi w nr. V tak o tem mówi: „Poenitentes admoniti et omnino renuentes nequeunt absolvi: qui vero ob iustam causam denuntiationem differre debent, eamque quo citius poterunt faciendam spondent serioque promittunt, possunt absolvi.“ Gdyby zaś penitent obietnicy swojej nie dotrzymując wyjawienia zaniechał, to w ekskomunikę napowrót nie popada, gdyż prawodawca reinydencyi tutaj nie zastrzega.

342. Do innych jeszcze dziś istniejących kar, jakie na sollicytantów postanowione są, należy:

- 1) suspenza ab exercitio ordinis;
- 2) prywacya beneficjów, urzędów i wszystkich godności, oraz dozgonna niemożność otrzymania takowych;
- 3) dozgonna niezdolność odprawiania Mszy św.;
- 4) na zakonników nadto ferowana jest kara prywacyi czynnego i biernego głosu.

Wszystkie te kary są *ferendae sententiae*, jak to instrukcyja św. Inkwizycyi z r. 1867 w n. XII orzeka: „Notandum est poenas huiusmodi omnes et ipsam inhabilitatem ad sacrosanctum Missae sacrificium celebrandum in Dec. Benedicti XIV die 5 augusti a. 1745 praescriptam esse tantum *ferendae sententiae*.“ Zob. niżej n. 343. Instr. S. R. et. U. Inq. n. XII.

342. Sposób wyjawienia sollicytantów i sposób sądowego przeciwko nim postępowania ze strony Biskupa opisuje instrukcyja św. Inkwizycyi z d. 20 lutego 1867, którą dla tego w oryginale tutaj przytaczamy.

Instructio S. R. et U. Inquisitionis ad omnes Archiepiscopos, Episcopos, aliosque locorum Ordinarios circa observantiam Constitutionis s. m. Benedicti XIV, quae incipit Sacramentum poenitentiae.

„Quae Supremus Pontifex gl. m. Benedictus XIV in Constitutione die 1 iunii 1741 edita, cuius initium est *Sacramentum poenitentiae*, confirmavit ac decrevit, ea ad haec quatuor maxime capita reducuntur. Imprimis, quemadmodum iam antea praesertim a Gregorio XV Constitutione, quae sub die 30 augusti 1622 data incipit *Universi*, omnes locorum Ordinarii aequae ac Inquisitores deputantur iudices ad inquirendum et procedendum, et condignis poenis animadvertendum contra sollicitantes ad turpia in confessione, quamvis ab ordinaria iurisdictione quomodolibet exemptos. Itidem omnes sacerdotes ad audiendas sacras confessiones constituti sicut antea quoque praescriptum erat, obligantur monere suos poenitentes, ut sollicitantes huiusmodi, quamprimum poterunt, Inquisitoribus aut locorum Ordinariis deferant; eosdemque poenitentes non absolvere, qui huic adimplendo muneri recusent. Praeterea tertio loco Apostolicae Sedi reservatur, excepto mortis articulo, eorum casus, qui innoxios sacerdotes apud ecclesiasticos iudices falso sollicitationis insimulant, vel sceleste procurant, ut id ab aliis fiat. Quarto denique sacerdoti cuilibet omnis facultas et iurisdictio ad sacramentales confessiones personae complicitis in peccato turpi contra sextum decalogi praeceptum commissio excipiendas adimitur, nisi extrema prorsus urgeat necessitas, nimirum, si in ipsius mortis articulo alter sacerdos desit, qui confessorii munere fungatur, vel sine gravi aliqua exortura infamia vel scandalo vocari, aut accedere nequeat. Et Apostolicae Sedi reservatur eorum confessoriorum casus, qui complicem in peccato turpi absolvere ausi fuerint.

Nullum sane dubium, quin hae praescriptiones, prohibitiones, reservationes omnes et singulae in cunctas nationes universim vires suas extendant et ubique terrarum inconcusse ac inviolabiliter observandae sint. Quod quidem vel legenti Gregorii XV et Benedicti XIV Constitutiones evidentissime patet, et idipsum consequentium Pontificum suffragio, prout se dedit occasio, ad hanc usque diem confirmatum est. Et re quidem vera Vicario Apostolico Cocincinae sciscitanti 1) *an Constitutio Benedicti XIV adversus sollicitantes obliget etiam missionarios Franciscanos, qui ministerium exercent in Cocincina?* 2) *an eadem Constitutio restringi possit ac moderari in aliquo casu ob magnam confessoriorum penuriam in eodem regno Cocincinae?* iussu Pii VI. a. 1775 opportuna

instructione responsum fuit : ad 1) *affirmative*, ad 2) *negative*. Et proxime Ss. D. N. Pius Pp. IX decreto huius Supremae Inquisitionis sub feria IV die 27 iunii 1866 edixit *in facultatibus, quibus Episcopi aliique locorum Ordinarii ex concessione Apostolica pollent, absolvendi ob omnibus casibus Apostolicae Sedi reservatis, excipiendos semper in posterum, et exceptos habendos esse casus reservatos in Bulla Benedicti XIV, quae incipit: Sacramentum poenitentiae*. Hoc decretum vero omnibus ubique terrarum Ordinariis praedicta absolvendi facultate donatis absque ulla expectione significandum mandavit.

Quamobrem omnibus locorum Ordinariis enitendum summopere est, ne eorum vigor, quae in praedicta Constitutione salubriter providentur, paulatim uspiam elanguent. At Emi PP. Cardinales supremi Inquisitores nuper cognoverunt eandem Constitutionem non ubique, sicut par est, executioni tradi, atque in aliquibus locis nonnullos tum in denuntiationis onere adimplendo, tum in iudicio contra sollicitantes instituendo irrepsisse abusus, qui sine iustitiae ac providae severitatis discrimine tolerari minime possent. Itaque neque inopportunum neque ipsis locorum Ordinariis ingratum fore iudicarunt, si quae contra eosdem abusus ab hac Congregatione ad tramites sacrorum canonum decreta fuerunt, in unum collecta prae oculis habeantur. Ad quem effectum praesentem Instructionem edi mandarunt.

I. Personae, sive mares sive feminae, quaecunque illae sint, ad turpia sollicitatae in confessione, vel occasione, aut praetextu confessionis, quemadmodum enucleate in memorata Constitutione praecipitur, rem ad S. Sedem, vel ad loci Ordinarium deferre debent.

II. Denuntiare oportet quemcunque sacerdotem, etiam iurisdictione carentem, sollicitantem in confessione, vel etiam poenitentis sollicitationi consentientem, quamvis statim dissentientem de turpi materia loqui, illius complementum ad aliud tempus differentem et non praebentem absolutionem poenitentis.

III. Huiusmodi denuntiationes a nemine absque culpa lethali omitti possunt. Qua de re poenitentes debent admoneri, neque ab iis admonendis instruendisque eorum bona fides excusat.

IV. Sacerdotes ad sacras audiendas confessiones constituti, qui de hac obligatione poenitentes suos non admonent, debent puniri.

V. Poenitentes admoniti et omnino renuentes nequeunt absolvi: qui vero ob iustam causam denuntiationem differre debent, eamque quo citius poterunt faciendam spondent serioque promittunt, possunt absolvi.

VI. Denuntiationes anonymae contra sollicitantes ad turpia

nullam vim habent; denuntiationes enim fieri debent in iudicio, nempe coram Episcopo eiusve delegato cum interventu ecclesiastici viri, qui notarii partes teneat et cum iuramento, et cum expressione, et subscriptione sui nominis, nec sufficit si fiat per apochas, vel per litteras sine nomine et cognomine auctoris. Ceterum prohibetur, ne in recipiendis denuntiationibus, praeter iudicem et notarium, virum utrumque ecclesiasticum, speciali et scripto exarata Episcopi deputatione munitum, testes intersint. Cavendum quoque, ne ex denuntiantibus quaeratur, num sollicitationi consenserint; et convenientissimum foret, si de huiusmodi consensu, quantumvis sponte manifestato, nihil notetur in tabulis.

VII. Denuntiationis onus est personale, et ab ipsa persona sollicitata est adimplendum. Verum si gravissimis difficultatibus impediatur, quominus hoc perficere ipsa possit, tunc vel per se vel per epistolam, vel per aliam personam sibi benevisam, suum adeat Ordinarium, vel S. Sedem per S. Poenitentiarium, vel etiam per hanc Supremam Inquisitionem, expositis omnibus circumstantiis, et deinde se gerat iuxta instructionem, quam erit acceptura. Si vero necessitas urgeat, se gerat iuxta consilia et monita sui confessarii. Ast si nullo impedimento detenta, denuntiationem omnino renuat, in hoc casu, aliisque supra memoratis laudandus est confessarius, qui operam suam poenitenti non denegaverit, et, vel Ordinarium, vel S. Sedem pro opportunis providentiis consuluerit, suppresso tamen nomine poenitentis. Formulas autem hisce in casibus adhibendas tradunt probati auctores, quos inter Pignatellius t. I. Consult. 104. Carena, Albitius etc.

VIII. Non infrequenter occurrit casus, ut confessarius, aliisque ecclesiasticus vir ab Episcopis (quorum utique haec potestas est) deputetur ad denuntiationes recipiendas in re ad sollicitationis crimen spectante absque interventu notarii. Huic Instructioni folium adiicitur circa modum, quo hisce in casibus confici denuntiatio debet (*xob. nižej*). Qui enim ad hoc gravissimum munus, viri maxime idonei, destinantur, de actu denuntiationis iudiciaria ratione assumendo instrui debent ac moneri, ut statim a recepta denuntiatione eam continuo ad ipsum Episcopum, a quo fuerunt deputati, caute transmittant, neque confecti actus exemplum, vel vestigium aliquod sibi retineant. Atque in hunc fere modum haud difficulter denuntiandi munus adimpletur. Profecto a locorum Ordinariis efficiendum est, ne ad loca suae iurisdictioni subiecta applicare oporteat, quod pro Missionibus Pernambuci in America die 22 ianuarii 1627 declaratum fuit: *Mulieres videlicet sollicitatas non teneri ad denuntiationem, si ministri Inquisitionis et vicarii Episcopi in longinquis regionibus degentes sine gravi incommodo adiri nequeant.*

IX. Si in denuntiationibus, quod non raro contingit, aliae indicantur personae forte pariter sollicitatae, vel quae de hoc crimine testimonium ferre aliqua ratione possint, haec quoque omnes, et seorsim, iudiciaria forma superius enuntiata, examinandae sunt; et primo per *generalia*, deinde per gradus quoad ita res ferat, ad *particularia* deveniendo, interrogari debent, utrum, et quomodo revera fuerint ipsae sollicitatae, vel alias personas fuisse sollicitatas viderint vel audierint.

X. Accepta denuntiatione, non illico proceditur, sed a Superiore ecclesiastico inquiri sedulo debet, utrum persona denuntians sit fide digna. Sollicitationis crimen, ut plurimum, secreto perpetratur: hinc privilegium est, ut in causis, quae contra hoc crimen instituuntur, ad plenam probationem faciendam attestations etiam singulares admittantur. At in memoratis Summorum Pontificum Constitutionibus praescribitur, ne cum testibus singularibus procedatur, nisi praesumptiones, indicia et alia adminicula concurrant. Ponderus igitur cuiusque denuntiationis, qualitates et circumstantiae serio accurateque perpendendae sunt, et antequam contra denuntiatum procedatur, perspectum exploratumque iudici esse debet, quod mulieres, vel viri denuntiantes sint boni nominis, neque ad accusandum vel inimicitia, vel alio humano affectu adducantur. Oportet enim, ut testes huiusmodi singulares ab omnibus privatis affectionibus sint immunes, ut ipsis integra fides haberi possit.

XI. Ea est huius Supremae Inquisitionis consuetudo, ut post unam alteramve denuntiationem rescribatur, quod denuntiatum *observetur*, ita videlicet super delato crimine suspectus habeatur, ut, cum primum per novas denuntiationes res explorata erit, in iudicium vocandus sit. Ut plurimum non nisi a tertia denuntiatione procedi solet. Ad formale examen vocantur parochi, vel probatae fidei spectataeque virtutis viri praesertim ecclesiastici, qui cum iuramento de veritate dicenda et de secreto servando, super qualitatibus denuntiantium et denuntiatum et super mutuis eorum odiis et inimicitias examinentur. Hisce peractis diligentis, reus in iudicium adducitur et coram iudice cum interventu ecclesiastici viri, qui notarii partes agat, super singulis cuiusque denuntiationis, et examinibus adiunctis, iuramento dicendae veritatis obstrictus, respondere debet. Cavetur solertissime, ne denuntiantium nomina reo manifestentur, et ne sacramentale sigillum quoquo modo violetur.

XII. Quando perspecta evaserit patrati criminis veritas, reo ad defensionem admissa, prout iura exposcunt, deveniendum erit ad illi interdicens in perpetuum, ne confessiones excipiat, subtrahendo omnes et quascunque facultates ad id muneris eidem

etiam per quodcunque privilegium, vel ab ipsa S. Sede impertitas. Huiusmodi sententiam Episcopus ipse, et non alius ab eo delegatus proferat; et pro modo culpae, atque omnibus attentis circumstantiis ceteras quoque poenas reo irroget, quae in supradictis Pontificiis Constitutionibus decernuntur. Praeterea si reus in iudicio crimen confessus fuerit, congruam debet emittere abiurationem, ut ita se purget ab ea, quam incurrit haeresis suspicione; et hac quoque poena in sententia mulctetur. Notandum est poenas huiusmodi omnes, et ipsam inhabilitatem ad sacrosanctum Missae sacrificium celebrandum in Dec. Benedicti XIV die 5 augusti a. 1745 praescriptam, esse tantum *ferendae sententiae*. Abstinendum tamen erit ab infligenda degradatione et traditione brachio saeculari. Id nimirum a Gregorio XV statutum fuit; ceterum ad *terrorem* potius impositum haberi debet, quam ut executioni mandetur.

XIII. Qui nullis omnino super hoc crimine praeventi denuntiationibus, conscientia victi, Ordinario loci, eiusve delegato se sistunt, patrata a se sollicitationis flagitia sponte confitentur et veniam petunt, dimitti debent cum congrua abiuratione et poenitentiis dumtaxat salutaribus, adiecto consilio vel praecepto, ut ab excipiendis personarum sollicitatarum sacris confessionibus se absterneant; nec ceteris poenis antea dictis, accedentibus licet postmodum denuntiationibus, afficiantur. Qui vero iudicialia forma iam praeventi, sed nondum citati, sua sponte se sistunt; et ii pariter, quos veritatem non integram, sed diminutam in spontanea apparitione confessos esse Ordinarius loci ex acceptis postea denuntiationibus deprehenderit, beneficio impunitatis non gaudent, verumtamen pro ipsius Ordinarii prudentia mitius puniantur.

XIV. Quod in hisce causis, vel ex commissione Apostolica, vel ex iure Episcoporum proprio, tractandis maiorem in modum curari et observari debet, illud est, ut eadem causae, utpote ad fidem attinentes, secretissime peragantur, et postquam fuerint definitae et executioni iam traditae perpetuo silentio omnino preman-
 tur. Omnes curiae ecclesiasticae administri, et quicumque alii ad pertractandas, vel patroni ad defendendas causas assumuntur, iusiurandum de secreto servando debent emittere; et ipsi Episcopi aliique locorum Ordinarii ad servandum secretum obstringuntur, prout in iure cautum est cap. Statuta fin. de haeret. in VI et in Clem. Multorum § Porra de haeret. Qui vero denuntiationis oneri satisfaciunt, quique in hisce causis examini subiiciuntur, iuramentum ab initio de veritate dicenda et, actu expleto, de secreto servando, tactis sacrosanctis Dei evangeliiis, etiamsi sint sacerdotes, praestare tenentur. Haec si caute sancteque teneantur, nullum

invidiae infamiaeque, vel aliud quodvis periculum timeri potest, quod vel testes a dicenda veritate, vel competentes iudices ab investigando et condignis poenis animadvertendo sollicitationis crimine contineat.

XV. Indultum fuit a Pio VI in Instructione, de qua antea dictum est, a. 1775 ad Vicarium Apostolicum Cocincinae data, ut cum difficillimum sit in illis tam dissitis ac disparatis regionibus ea omnia adamussim servare, quae in hisce causis servanda sunt, et cum, si aliqua ex his omittantur, iustitia non patiatur, ut poenae infligantur adversus reos, de quorum crimine iudiciaria ratione non constat, tunc consultius fortasse esset, si extra iudicii ordinem procedatur ad occurrendum tanto malo mediis et modis magis facilibus et expeditis, quos in casibus particularibus Vicarii Apostolici prudentia cum animarum zelo coniuncta suggeret. Iam vero quisque videt hanc indulgentiam, pro locis adeo dissitis ac disparatis factam, neque omnibus esse communem, neque absque Apostolicae Sedis auctoritate iure posse ubivis induci.

XVI. Ceterum, si locorum Ordinarii in conficiendis processibus, vel, etiam confecto processu, in proferenda sententia contra sollicitantes ad turpia in confessione gravioribus involvantur difficultatibus, rem, transmissis actis, deferre poterunt ad hanc Supremam Congregationem, quae peculiare instructiones singulis casibus accomodatas, ut saepe fit, tradet, ac definitivam sententiam, si expediens fuerit, ipsa proferet.

Haec sunt, quae ad praedictam Pontificiam Constitutionem caute recteque exequendam conducunt, quaeque, utpote ubique locorum observatu facilia, Sacra haec Congregatio Supremae et Universalis Inquisitionis pastoralis Ordinarium zelo ac sollicitudini vehementer commendat. Datum Romae die 20 februarii 1867.“

Modus, quo recipi debent denuntiationes in re ad sollicitationem spectante ab iis, qui ad denuntiationem aliquam absque interventu notarii recipiendam delegantur. (Cfr. Instr. n. VIII.)

„Die . . . Mensis . . . Anni Sponte personaliter comparuit coram me infrascripto sistente in . . . (*notabit locum, ubi reperitur ad actum recipiendum*) ad hunc actum tantum ab Illmo et Rmo N. specialiter delegato, prout ex eiusdem Ordinarii litteris mihi directis et datis sub die (*exprimet quo die ipsi scriptae fuerint litterae*) praesenti positioni alligandis, NN. (*scribet nomen, cognomen, patriam, aetatem, conditionem et habitationem per-*

sonae denuntiantis; et si haec religiosa fuerit, exprimet etiam nomen, quo ea vocabatur in saeculo. Deinde prosequetur), cui delato iuramento veritatis dicendae, quod praestitit tactis SS. Dei Evangeliiis (quae manu tangere faciet) exposuit, prout infra videlicet:

Hic persona denuntians, vernaculo sermone, declarare debet, se scire obtentam esse ab Ordinario loci facultatem recipiendi absque interventu notarii, quod ad suam conscientiam exonerandam expositura est, propterea quia iustis de causis eidem Rmo Ordinario se sistere nequit: deinde narrare continuo debet, quae ad sollicitationes ei factas attinent, seu verba fuerint, seu scripta, seu actus, accurate describendo locum, tempus, occasionem, vices et singula adiuncta, nec non utrum in actu confessionis, an prius, vel post sacramentalem absolutionem ea evenerint. Nominare debet confessionalem sedem, et ipsum confessarium sollicitantem, et quatenus huius nomen et cognomen aut ignoret aut oblita fuerit, describet accurate illius personam, omnes distincte characteres nolando, ita ut ille recognosci possit. Animadvertat delegatus non esse interrogandam personam, utrum consensum ad actum turpem quocumque modo praestiterit, vel recusaverit, cum ipsa ad suos defectus manifestandos non teneatur. Hisce exscriptis, prout narrantur (a denuntiante), delegatus, quae sequuntur, neque aliud praeterea quidpiam requiret.

Interrogata: an sciat vel dici audierit dictum NN. (nominando personam) confessarium sollicitasse alias poenitentes ad turpia? Et quatenus etc.

Respondit: *(Notabit responsionem, et si haec affirmativa fuerit, nomen et cognomen personarum sollicitatarum exquiret, et causam scientiae).*

Interrogata: De fama supradicti confessarii NN., tam apud se, quam apud alios? et quatenus etc.

Respondit: *(Responsionem exseribet).*

Interrogata: An odio vel amore praefata deposuerit, et super inimicitia, aliisque generalibus etc.? et quatenus etc.

Respondit: Recte (si ad propriam conscientiam exonerandam denuntiasset se dicet). Si a sollicitatione plus uno mense praeterlapsum fuerit, erit etiam interroganda.

Interrogata: Cur tamdiu distulerit praefata denuntiare proprio Ordinario, et conscientiam suam exonerare?

Respondit: *(Notabit responsionem).*

Actus claudatur hac ratione.

Quibus habitis et acceptatis etc. dimissus (*vel dimissa*) fuit iuratus (*vel iurata*) de silentio servando ad novum tactum SS. Dei Evangeliorum (*super Evangelium iterum iurabit*) et in confirmationem praemissorum se subscripsit (*et si scribere nesciat*), et cum scribere nesciret, prout asseruit, fecit signum crucis (*Crucis signum calamo faciendum ab ea exiget*).

Postquam denuntians se subscripserit, aut crucis signum fecerit, subscribet se delegatus hoc modo:

Acta sunt haec per me NN. ab Illmo et Rmo Antistite NN. ut supra specialiter delegatum.

Integrum deinde actum directe ad proprium Ordinarium delegantem transmittet una cum instructione et litteris acceptis, nihil omnino apud se retinendo."

Alia formula denuntiationis recipiendae absque notario ex Pignatelli Consult. Canon. t. 1. cons. 104.

„Sacerdos delegatus ab Episcopo veniet in locum opportunum et tempore opportuno ad secretum servandum. Postquam persona denuntians advenerit, sribet sequenti modo:

Die . . . Mense . . . Anno . . . in tali loco, extra confessionarium, *vel (si possibilis res non sit, notetur locus)* ubi solent sacramentales confessiones excipi; sed haec omnia extra Sacramentum poenitentiae: Comparet coram me NN. Professo talis Religionis, qui de mandato Illmi ac Rmi D. Episcopi N. accessi ad finem denuntiationis recipiendae, *talis de tali*, aetatis suae annorum . . . ut dixit, et ex aspectu apparet saecularis, *vel monialis*, professa, *vel bizzoca*, vidua NN., *vel uxorata*, etc., *et apponat nomen patris, matris, loci, in quo habitat, professionis, quam exercet, confinium paroeciae, patriae, vel temporis, ex quo ab illa abfuerit; annotet item staturam, capillos, signa aliasque circumstantias, quae possunt personam describere, cum ea Curiae Episcopali bene nota non sit* sponte, non citata, neque vocata, quae, medio eius iuramento sibi per me dato, tactis Sanctis Evangelii mei Breviarii, prout tetigit, de veritate dicenda, prius monita de gravitate eiusdem, fuit interrogata, ad quid venerit, quae respondit:

Veni, ut dixi Reverentiae Vestrae hebdomada proxime elapsa, ut exonerarem conscientiam meam, quoniam Reverentia Vestra mihi dixit, me obligari ad denuntiandum confessarium, qui mihi locutus est res pravas, cum confessionem peragerem. Desidero scire, utrum Reverentia Vestra locuta sit Illmo Episcopo, et quid responderit.

Cui a me fuit dictum, habere in commissis recipiendi formiter suam denuntiationem, ac proinde pro exoneratione suae conscientiae explicite fuit interrogata, ut dicat quidquid sibi occurrerit circa praedicta, a se superius nominata.

Respondit: *ponantur eius verba vulgaria, quae dicit, sint clara et factum explicent, declarent confessarii sollicitantis nomen, cognomen, Religionem, dignitatem, diem, mensem, annum, quoties sollicitaverit, addantur alia signa et iudicia, locus habitationis sollicitantis, huius verba, dicta, gestus, actus alii, aliaeque omnes circumstantiae, quae clare designent et explicent sollicitantem, eiusque sollicitationem.*

Ex. gr. Uti exonerem meam conscientiam, denuntio Tribunali S. Officii, ac propter ipsum Reverentiae Vestrae vel Paternitati Vestrae, vel Dominationi Vestrae, quae venit nomine Illmi Episcopi, quod uno abhinc circiter mense venerim, uti confessionem peragerem, in Ecclesiam N., die festo N., 20 nov., genua flexerim in confessionario, quod est situm in dextra parte Altaris sub pulpito dictae Ecclesiae, ubi confessiones audiebat D. NN. presbyter saecularis, *vel* regularis, ac dum ego eram in dicto confessionario, sacramentalem confessionem faciens peccatorum meorum, verba mihi dixerit inhonesta ac sensualia, voluntatem significaverit faciendi, *vel* fecerit talem actum, et dictis hisce verbis (*ac distincte narratur factum*) etc. De qua re scandalizata sum. Ac id est quantum mihi dicendum occurrit.

Si persona rem nesciat bene explicare, deputatus suis interrogationibus faciat, uti praedictas res necessario explicet. Quas interrogationes lingua vulgari factas latine scribat, responsiones vero in lingua vulgari.

Ex. gr. Interrogata, quaenam verba specialia, vel quosnam actus inhonestos fecerit praedictus N. confessarius ipsi testi exponenti, et dicat explicite et clare omnia.

Respondit: etc.

Interrogata, quare prius non exoneravit suam conscientiam denunciando praedictum.

Respondit: etc.

Interrogata de contestibus.

Respondit: Hoc factum locum habuit tantum inter me et praedictum N., dum ego eram in confessionario, peragens confessionem, uti iam supra dixi. Quare nulla alia est persona, quae de hac re testari possit.

Interrogata, an exerceat aliquam inimicitiam, vel aliquam

exercuerit cum dicto N. confessario, vel cum suis consanguineis, aut amicis, vel e contra.

Respondit: etc.

Interrogata, cuius famae sit praedictus N. confessarius, et an audierit aliquando ab aliis, similia praedictum N. patrasse.

Respondit: etc.

Notetur, quod non admittuntur responsiones: non recorder. *Post tales responsiones iterum interrogatio fiat.* Et fuit dictum a me, ut bene recordetur, etc.

Si loquatur cum ira, magna passione, et det suspicionem inimicitiae, notetur, videlicet: locuta est nimis iracunde, etc., *vel animose, aut temere.*

Interrogata, an viderit ipsa omparens praedictum N. confessarium fecisse aliqua opera spiritualia, videlicet orare, eleemosynas elargiri, missas auscultare, et similia.

Respondit: etc.

Quibus habitis, ego ipse mandavi, ut se subscribat, imponendo silentium, ut nullatenus alicui dicat, se revelasse et denunciasset praedicta in totum, vel in partem contra praedictum N. confessarium, sub poena excommunicationis ipso facto incurrendae, reservatae ipsi D. Illmo Episcopo, *Et si fuerit necesse*, SS. D. Papae. Et fuit dimissum examen, praestito denuo iuramento, tactis, etc., prout tetigit, de silentio observato super praedictis.

Ego NN. deposui ut supra.

Vel † Et quia scribere nescit, fecit signum crucis cum calamo a me dato.

Ita est. Ego NN., Professus Ordinis N., de mandato Illmi etc. accessi et interrogavi.

Scripta super hac materia ministris non committantur, sed consignentur Tribunali Supremo, velsigillo muniantur superscribendo. Scripta, quae pertinent ad Tribunal S. Officii, quae nemo potest aperire, dilacerare, comburere, vel occupare sub poenis impositis in Bulla S. Pii V *Si de protegendis* curam adhibendo, ut in vita dicta negotia habeantur uti illa sigilli sacramentalis, et providendo, ne in casu mortis in potestatem veniant aliorum, qui ea publicent vel communicent partibus.“

§ 2.

Ekskomuniki Soboru Trydenckiego.

V.

344. *Imprimentes aut imprimi facientes libros de rebus sacris tractantes sine Ordinarii approbatione.*

Wyklinamy tych, co księgi Pisma św. bez aprobaty Ordynaryusza drukują albo drukować każą.

345. Ekskomuniki Soboru Trydenckiego zatwierdziła bula Piusa IX temi słowy: „Praeter hos hactenus recensitos eos quoque, quos Sacrosanctum Concilium Tridentinum, sive reservata Summo Pontifici aut Ordinariis absolute, sive absque ulla reservatione excommunicavit, Nos pariter ita excommunicatos esse declaramus; excepta anathematis poena in decreto sess. IV de *editione et usu sacrorum librorum* constituta, cui illos tantum subiaccere volumus, qui libros de rebus sacris tractantes sine Ordinarii approbatione imprimunt aut imprimi faciunt.“ (Cfr. n. 3). Z powyższego ustępu wynika, że ekskomuniki Soboru Trydenckiego wedle dosłownego ich brzmienia konstytucją *Apostolicae Sedis* zatwierdzone zostały, z wyjątkiem jednej i to powyższej, na sesji IV postanowionej, która dotyczy wydawania ksiąg Pisma św., a którą bula nasza z pewnemi zmianami odnowiła. Odnośny dekret Soboru brzmi tak: „Nulli liceat imprimere vel imprimi facere quosvis libros de rebus sacris sine nomine auctoris, neque illos in futurum vendere, aut etiam apud se retinere, nisi primum examinati probatique fuerint ab Ordinario, sub poena anathematis et pecuniae in canone concilii novissimi Lateranensis apposita. Et si regulares fuerint, ultra examinationem et probationem huiusmodi, licentiam quoque a suis superioribus impetrare teneantur, recognitis per eos libris iuxta formam suarum ordinationum. Qui autem scripto eos communicant vel evulgant, nisi antea examinati probatique fuerint eisdem poenis subiaccant, quibus impressores.“ Porównawszy prawo Piusowe z prawem Soboru, dwojaką między jednym a drugim znajdziemy różnicę: 1) Sobór ekskomunikę nakłada nie tylko na tych, co książki *drukują* i *drukować każą* (imprimere et imprimi facere) ale i na tych, co je *sprzedawają* lub *u siebie przechowują* (vendere aut apud se retinere), oraz tych, co *rękopisy publikują* lub *rozpowszechniają* (scripto communicant vel evulgant). Konstytucya Piusowa zaś jedynie tym, co *drukują* albo

drukować każą, kłatwą grozi; pod tym względem ścieśnia ona dekret Soboru. 2) Sobór mówi o książkach *bez nazwiska autora* wydawanych (sine nomine auctoris), bula Piusowa zaś o książkach bez różnicy, czy nazwisko autora podane mają lub nie mają; pod tym względem rozszerza dekret Soboru.

346. Dawniej uczeni między sobą nie byli zgodni w tem, któreto książki przez libri *de rebus sacris tractantes* rozumieć wypada. Jedni rozumieli przez to wszystkie książki treści religijnej, tak te, co się odnoszą do Pisma św., jak te, co objaśniały ceremonie kościelne, uczyły teologii dogmatycznej, prawa kościelnego itd. Drudzy rozumieli tylko księgi Pisma św. stósownie do tytułu dekretu Soboru „de editione et usu *sacrorum librorum*.” Kontrolerszą tę rozstrzygnęła na korzyść drugiego zdania św. Kongregacya Inkwizycyi d. 22 grudnia 1880 następującym dekretem: „Censuram nemini reservatam inflictam iis, qui libros de rebus sacris tractantes sine Ordinarii approbatione imprimunt aut imprimi faciunt, restringendam esse ad libros sacrarum Scripturarum, nec non ad eorundem annotationes et commentarios, minime vero extendendam ad libros quoscunque de rebus sacris in genere id est ad religionem pertinentibus tractantes.” Wedle tej autentycznej deklaracyi prawem obecnego kanonu litylko książki Pisma św. są objęte, a to bez różnicy, czy wszystkie razem czy z osobna, czy z przypiskami i komentarzem, czy bez takich wydawane bywają.

347. Ekskomunice podpadają dwie klasy osób:

1) Ci, co *drukują* (imprimentes), 2) ci, co *drukować każą* (imprimi facientes) księgi Pisma św. *bez aprobaty Ordynariusza*. Do pierwszych prawdopodobnie należą tylko właściciele drukarni, a nie inni, co przy druku czynni są. Sobór bowiem w dekrete swoim jedynie o tych imprimentes mówi, co *myślą, że im wszystko, nawet księgi Pisma św. bez upoważnienia zwierzchników kościelnych drukować i sprzedawać wolno*; zwroty te jedynie do właścicieli drukarni, a co najwięcej do tych, co w ich imieniu

drukarnią zarządzają, stósować można. Do drugich należą ci, co staraniałożą, aby książka wydrukowaną była, jak wydawca, nakładca, albo autor sam, który się wydaniem książki zajmuje.

348. Aprobata książki na piśmie i bezpłatnie winna być udzielona i na czele książki umieszczona, o czem Sobór I. c. tak mówi: „Ipsa vero huiusmodi librorum probatio in scriptis detur, atque ideo in fronte libri, vel scripti vel impressi, authentice appareat, idque totum, hoc est, et probatio et examen, gratis fiat, ut probanda probentur, et reprobentur improbanda.“

VI.

349. *Raptor (mulieris) ac omnes illi consilium, auxilium et favorem praebentes sint ipso iure excommunicati.*

Ten, co niewiastę uprowadza, i ci wszyscy, co mu radą i pomocą służą lub pobłażanie okazują, niech ipso facto będą wyklęci.

350. Ekskomunika ta na ses. XXIV. c. 6. de Ref. Matrim. uchwalona zapobiega *uprowadzeniu* niewiasty (raptus) stanowiącemu przeszkodę małżeńską. Do pojęcia tego występku potrzeba: 1) aby niewiasta, nie mężczyzna, dobrych czy złych obyczajów, panna, wdowa, a nawet narzeczona wedle prawdopodobniejszego zdania, *przemocą* i mimo swej woli uprowadzoną została (violenta abductio); 2) aby niewiasta *z miejsca bezpiecznego na inne miejsce*, przynajmniej z domu do domu, a nie tylko z pokoju do pokoju przeprowadzona, w mocy uwodziciela zostawała; 3) aby uwiedzenie w intencji *zawarcia małżeństwa* między uwodzicielem a uwiedzioną dokonane było, a nie w innym zamiarze, jak dla pomszczenia się, zaspokojenia zmysłowości itd.

351. Przeszkoda małżeńska zachodzi jedynie między raptorem i raptam, a kłótwie powyższej podpadają dwa rodzaje osobistości:

1) ten, co *uwodzi* (raptor) niewiastę, przyczem obojętna, czy ktoś sam osobiście czy przez trzecią osobę występku się dopuszcza;

2) ci, co *radą* lub *pomocą* służąc lub *pobłażanie* okazując, uwodzicielstwa (raptus) stawają się spółnikami (consilium, auxilium, favorem praebentes). Do popadnięcia w klątwę potrzeba, aby spółnictwo do samego *uprowadzenia* się odnosiło i dla tego je poprzedziło, i aby występku sam *rzeczą* był dokonana, tj. kobieta uwiedziona pod władzą uwodziciela się znajdowała. Ci zaś, co *po* dokonanym występku pomocą i radą służą lub pobłażanie okazują, klątwie nie podpadają. Proboszcz np. takie małżeństwo błogosławiąc, klątwy na siebie nie ściąga; ściągnąłby atoli klątwę na siebie jako favorem praebens, gdyby przed uprowadzeniem niewiasty uwodzicielowi był przyrzekł, że przy zawarciu jego małżeństwa z uwiedzioną asystować będzie; takim przyrzeczeniem bowiem wpłynąłby na uprowadzenie, uwodzicielowi odwagi i zachęty do wykonania zbrodni dodawając.

352. Luboć przeszkoda małżeńska *raptus* przez odzyskanie wolności ze strony uwiedzionej niewiasty uchyloną bywa, to ekskomunika tem samem jeszcze się nie znosi, lecz jedynie przez absolucją zdjętą być może.

353. Oprócz ekskomuniki za powyższą zbrodnię Sobór Trydencki l. c. następujące wymierzył kary: Uwodziciel i spółnicy jego popadają w dozgonną infamią, stawają się niezdolnymi do piastowania wszelkich dostojeństw, a jeżeli by to byli duchowni, urząd swój tracą; uwodziciel wreszcie uwiedzioną wyposażyć winien odpowiednio do uznania sędziego, bez względu na to, czy ją za żonę pojmie lub nie: „Raptor ipse ac omnes illi consilium, auxilium et favorem praebentes sint ipso iure perpetuo infames omniumque dignitatum incapaces; et si clerici fuerint, de proprio gradu decident. Teneatur praeterea raptor mulierem raptam sive eam in uxorem duxerit, sive non deerit, duxenter arbitrio iudicis dotare.“

VII.

354. *Praecipit Sancta Synodus omnibus* (temporalibus dominis ac magistratibus), *cuiuscunque gradus, dignitatis et conditionis existant, sub anathematis poena, quam ipso facto incurrant, ne quovis modo directe vel indirecte subditos suos vel quoscunque alios cogant, quominus libere matrimonia contrahant.*

Św. Synod przepisuje wszystkim (świeckim panom i władzom) bez względu na ich stopień, godność i stanowisko, pod karą kławy, w którą ipso facto popadli, aby żadnym sposobem, wprost czy niewprost, podwładnych swoich lub kogobądź innego do zawarcia małżeństwa wbrew ich woli nie zmuszali.

355. Obecna ekskomunika na sesyi XXIV. c. 9 de Ref. Matr. uchwalona broni tak samo jak poprzednia wolności w zawieraniu małżeństwa, z tą różnicą, że poprzednia gwałtowne *uwodzenie* niewiasty, a obecna wywieranie *nieprawnego nacisku i przymusu* przy zawarciu małżeństwa ma na względzie.

356. Osobistościami w myśl prawa kławie podpadającymi są *świeccy panowie* (temporales domini) i *świeckie władze* (magistratus), bez względu na stopień, godność i stanowisko, jakie piastują. Przez *domini temporales* rozumiani są ci wszyscy, co w swoim terytoryum pełną i niezależną świecką dzierżą władzę nad podwładnymi, z wyjątkiem, wedle prawdopodobnego uczonego zdania, królów i cesarzy. Przez *magistratus* rozumiane są te zwierzchności, co w imieniu panującego świecką jurysdykcją nad podwładnymi publicznie wykonują, np. burmistrz, landrat, sędzia, prezydent, naczelnik, namiestnik itd. Do wymienionych osobistości nie należą zaś ci, co nie świecką lecz duchowną dzierżą jurysdykcją, n. p. Biskupi. Niektórzy uczeni mniemają, że ekskomunice tej podpadają nie tylko osoby zwyż wymienione, ale *wszyscy* bez wyjątku, co do małżeństwa zmuszają, choćby to i prywatne były osoby, jak rodzice,

krewni, proboszczowie itd. Zdania swego tak dowodzą: Jakkolwiek na początku dekretu Soboru jedynie domini temporales i magistratus są wyraźnie podani, to jednakowoż w ustępie ekskomunikę orzekającym słowa *cuiuscunque gradus, dignitatis et conditionis* tak są ogólne, że do wszystkich gwałt wywierających stosowane być winny. Wywody te atoli inni uczeni całkiem słusznie odrzucają i to z następujących motywów: 1) Tytuł dekretu „*ne domini temporales aut magistratus quidpiam libertati matrimonii contrarium moliantur*“ jedynie świeckich panów i zwierzchności jurysdykcyą mające ma na względzie; a ponieważ tytuł jest streszczeniem dekretu, dla tego w myśl tytułu cały dekret objaśniany być winien. 2) Dekret Soboru w całej swojej osnowie o osobach prywatnych wcale nie napomyka, lecz li tylko osoby jurysdykcyą mające ma na względzie. Jest tam bowiem również mowa o *temporales domini* i *magistratus*, co nad mężczyznami i kobietami (*viros et mulieres*) *jurysdykcyą* mają, co mężczyzn i kobiety *groźbami* i *karami* (*minis et poenis*) do zawarcia małżeństwa zmuszają, co *krzywdy* (*iniurias*) wyrządzają, i od których wymiaru *sprawiedliwości* każdy się spodziewa (*a quibus iura expectantur*). Takich zwrotów do osób prywatnych żadną miarą odnosić nie można. 3) Ustęp ekskomunikę orzekający rozpoczyna się od słowa *Quare*; słowo to oznacza wewnętrzny związek między następnem a poprzednim zdaniem, tak że klauzula *cuiuscunque gradus, dignitatis et conditionis* innych od *domini temporales et magistratus* osobistości mieć nie może na względzie.

357. Do popadnięcia w klątwę potrzeba: 1) Aby przymus w celu zawarcia *małżeństwa* fizycznymi czy moralnymi środkami był wywierany; kto zatem do *zareęczyn* zmusza, ten klątwie nie podpada. 2) Aby przymus *wielki* był tj. wielkie za sobą wywoływał skutki i ciężką krzywdę wolnej człowieka woli wyrządzał: ktoby zatem do małżeństwa tylko radził lub namawiał, albo drobnych tylko używał po-

grózek, ten klątwy na siebie nie ściąga. 3) Aby przymus *nieślusny* był tj. od tego pochodził, co nie ma prawa do wywierania przymusu. Ztąd klątwie nie podpada a) ten, co groźbami kogoś zmusza do zaślubienia osoby zwiedzionej pod obietnicą małżeństwa, gdzie mianowicie nie ma powodu do zaniechania przyrzeczonego małżeństwa; taki przymus słuszny jest; b) ten, co odmawia drugiemu urzędowi lub dobrodziejstwa, na jakie niczem sobie nie zasłużył, i jakie mu się prawnie nie należy, w tym celu, aby go do małżeństwa z taką a taką osobą nakłonić; c) ten, co komuś urząd jaki obiecuje pod warunkiem, że taką a taką poślubi osobę. 4) Aby małżeństwo rzeczywiście zawarte zostało.

358. Ekskomunika zagraża bez różnicy, czy kto *wprost* (directe) czy *niewprost* (indirecte) do małżeństwa zmusza. *Wprost* zmusza ten, co tej osobie, którą do małżeństwa chce zmusić, wielkiem złem grozi, np. wtrąceniem do więzienia, pozbawieniem urzędu. *Niewprost* zmusza ten, co na innych, n. p. na rodziców nacisk wywiera, aby za ich wpływem syn lub córka takie a takie małżeństwo zawarli.

359. Uczni nie są zgodni w tem, czy ekskomunika skierowana jest nie tylko przeciwko tym, co do *zawarcia* małżeństwa, ale także co do mimowolnego zaniechania małżeństwa zmusza. Jedni są za tem, a to dla tego, że w obu przypadkach wolna wola w wyborze małżeństwa, jakiej Sobór broni, gwałconą bywa. Drudzy, do których także się przyłączamy, są temu przeciwni, a to z tego powodu, że Sobór jedynie o tych mówi, co do *zawarcia* małżeństwa przymuszają (quominus libere matrimonia contrahant), a nie o tych, co od małżeństwa gwałtem wstrzymują; prawo karne zaś winno ściśle być objaśniane, a z przypadku na przypadek przenosić go nie wolno.

VIII.

360. *Quod auxilium* brachii saecularis, ut *praebeatur* Episcopis contra inoboedientes et contradictores ad restituendam et ad conservandam monialium clausuram, *Sancta Synodus sub excommunicationis poena ipso facto incurrenda omnibus magistratibus saecularibus iniungit.*

Św. Synod pod karą ekskomunikacji ipso facto wszystkim władzom świeckim nakłada obowiązek, aby Biskupom na ich żądanie przeciwko nieposłusznym i upornym ku zaprowadzeniu i przestrzeganiu klauzury zakonnicy pomocy ramienia świeckiego udzielali.

361. Powyższa klątwa na sesyi XXV. c. 5. de Reg. et Monial. uchwalona czeka urzędników świeckich (*magistratus saeculares*) nie udzielających na wezwanie Biskupa pomocy ramienia świeckiego przeciwko tym, co klauzury w klasztorach zakonnicy przestrzegać albo zaprowadzić nie chcą. Przez *magistratus saeculares* rozumiane są te osoby, które w imieniu panującego świecką jurysdykcyą wykonują, jak burmistrz, naczelny prezes. Nie należą zaś do nich królowie, cesarzowie i inni udzielni książęta; tych bowiem Sobór tylko *napomina* do udzielania pomocy Biskupom (*quod auxilium, ut praebeatur, omnes christianos principes hortatur Sancta Synodus*); skutkiem tego książęta tej ekskomunikacji nie podlegają, choćby na wezwanie Biskupa pomocy odmówili. Przez klauzurę zakonnicy rozumiana jest tutaj tylko klauzura papieska obowiązująca te zakonnice, co śluby uroczyste (*vota solemnia*), a nie proste składają.

362. Od tej klątwy urzędnicy świeccy wszędzie tam są wolni, gdzie dla odmiennych przepisów prawa świeckiego albo innych ważnych powodów żądanej pomocy udzielać nie są w możności, co we wszystkich prawie krajach dzisiaj zachodzi. Z tego to powodu obecną ekskomunikację za niewykonalną i w zawieszeniu będącą, luboć nie za zniesioną uważać można. Odstępstwo sfer rządzących od Ko-

ściola zasad nie uchyla, uchylić też nie jest wstanie praw i przepisów kościelnych, a Pius IX, pomimo iż dobrze wiedział, że przepisy kościelne przez świeckie władze pomijane i wzgardzane bywają, powyższą klątwę odnowił, dając tem samem Biskupom prawo żądania pomocy ramienia świeckiego wszędzie tam, gdzie to za słuszne uznawać będą.

IX.

363. *Anathemati Sancta Synodus subiicit omnes et singulas personas, cuiuscunque qualitatis et conditionis fuerint. tam clericos quam laicos, saeculares vel regulares, atque etiam qualibet dignitate fungentes, si quomodo cunque coegerint aliquam virginem vel viduam aut aliam quamcunque mulierem invitam, praeterquam in casibus in iure expressis, ad ingrediendum monasterium. vel ad suscipiendum habitum cuiuscunque religionis vel ad emittendam professionem, quique consilium, auxilium vel favorem dederint, quique scientes eam non sponte ingredi monasterium, aut habitum suscipere, aut professionem emittere. quoquo modo eidem actui vel praesentiam vel consensum vel auctoritatem interposuerint.*

Ekskomuniką św. Synod grozi wszystkim razem i każdemu z osobna, jakiegoby oni byli stanu i stanowiska, tak duchownym jak laikom, duchownym świeckim i zakonnym, choćby jakąbądź odznaczali się godnością, gdyby jakimkolwiek sposobem pannę albo wdowę albo inną jakąbądź niewiastę, wbrew jej woli, prócz w przypadkach prawem oznaczonych, do wstąpienia do klasztoru, albo do przyjęcia habitu jakiegobądź zakonu, albo do złożenia profesyi zmuszali, i tym, coby ku temu radą i pomocą służyli lub pobłażanie okazywali, i tym, coby wiedząc, że ona niedobrowolnie do klasztoru wstępuje, habit przyjmuje albo profesyą składa, w jakibądź sposób do uświęcenia aktu czy to obecnością czy przyzwoleniem czy powagą swoją się przyczyniali.

364. Jak w drugim i trzecim kanonie wolna wola człowieka przy zawieraniu małżeństwa, tak w powyższym i następnym wolna wola niewiasty we wyborze stanu za-

konnego obronę znajduje. Obecny kanon traktuje o tych, co kobiety do życia zakonnego bezprawnie zmuszają, a następny o tych, co kobiecie chcącej stan zakonny obrać stawiają zapory.

365. Obecnej ekskomunice na sesji XXV c. 18. de Reg. et Mon. uchwalonej trzy rodzaje przestępców podpadają:

I. Ci, co jakkolwiek niewiastę, pannę czy wdowę, do życia zakonnego zmuszają (*cogentes*). Kto zatem mężczyzną do życia zakonnego zmusza, ten klątwy nie ściąga na siebie. Przymus taki wedle osnowy prawa do trzech różnych aktów może się odnosić: 1) do wstąpienia do klasztoru, aby w nim żywot wieść (*ad ingrediendum monasterium*), 2) albo do przyjęcia habitu zakonnego (*ad suscipiendum habitum*), 3) albo do złożenia profesyi zakonnej (*ad emittendam professionem*). Ponieważ Sobór wyraźnie te trzy akty rozróżnia, dla tego do popadnięcia w klątwę wystarcza jeden z nich (Św. Alfons VII. n. 212). Do popadnięcia w klątwę potrzeba nadto, 1) aby przymus wielki był, polegał na gwałcie, groźbach, postrachach, z użyciem środków fizycznych czy moralnych. Ztąd ekskomuniki nie staje się winnym ten, co małym strachem, namawianiem, obiecywaniem podarunków i majątku nie należącego się kobietę do powyższych aktów nakłania, ani ten, co podstępem lub kłamstwem ku temu używa, n. p. rodzice, którzy córkę skłaniają do wstąpienia do klasztoru pod pozorem edukacyi a w rzeczywistości w tej intencyi, aby na całe życie tam pozostała, byle tylko przytem gwałtu nie wywierali i gróźb wielkich nie robili, gdyż w takim razie prawdziwie grzeszny przymus by zachodził. 2) Aby przymus niesłuszny był. Ztąd rodzice klątwy nie ściągają na siebie, grożąc córce, że jej więcej nie dadzą majątku nad część jej przynależną, gdyż taka groźba nie jest niesłuszną, albo oddawając córkę mimo jej woli na edukacyą do klasztoru; rodzicom bowiem przysłu-

guje niezaprzeczenie wybór miejsca dla wychowania i wykształcenia dzieci, a dzieci do woli rodziców stosować się winny, przez co żadna krzywda im się nie dzieje. Sobór zaś tego prawa przyrodzonego ani znosić ani ograniczać nie miał na myśli. 3) Aby przymus odnosił się do zakonu w ścisłym znaczeniu, a nie tylko do kongregacji zakonnych, jak to niektórzy utrzymują; w dekrecie bowiem Soboru użyty jest wyraz *religio*, a wyraz ten w prawie oznacza zawsze te zakony, które śluby uroczyste składają. 4) Aby przymus skutkiem został uwieczniony. Ztąd przymuszanie choćby najgroźniejsze, lecz bezskuteczne, ekskomuniki za sobą nie pociąga.

366. Na pytanie, czy jednej czy raczej trzem klątwom podpada ten, co jedną i tę samą osobę do wszystkich trzech aktów tj. i do wstąpienia do klasztoru, i do przyjęcia habitu, i do złożenia profesji zmusza, autorzy w odpowiedzi nie są zgodni. Jedni za jedną klątwą przemawiają, gdyż jeden niby tylko przymus wywierany bywa; drudzy za trzema oświadczają się klątwami, gdyż każdemu z tych trzech czynów z osobna ekskomunika zagraża.

367. II. Ci, co przy wywieraniu przymusu jak wyżej określonego *radą* i *pomocą* służą lub *pobłażanie* okazują (qui consilium, auxilium vel favorem dederint). Udzielenie rady i pomocy i okazanie pobłażliwości powinny przymus poprzedzać, do niego się przyczynić i ze skutkiem być połączone; inaczej ekskomunika nie zagraża.

368. III. Ci, co *wiedząc* (scientes) że jaka niewiasta niedobrowolnie do klasztoru wstępuje, albo habit przyjmuje, albo profesją składa, do uświęcenia tychże czynności czyto *obecnością* czy *przyzwoleniem* czy *powagą* swoją się przyczyniają (qui vel praesentiam vel consensum vel auctoritatem interposuerint). Tutaj atoli od popadnięcia w klątwę chroni nieświadomość *crassa* i *supina*, gdyż prawo wyraźnie klauzulę *scientes* dodaje.

369. Wszystkie trzy rodzaje przestępców klątwie ulegają bez różnicy stanu i godności, a zatem: rodzice, kre-

wni, duchowni świeccy i zakonni, zakonnice, Biskupi i wszyscy inni, co w sposób powyższy wykraczają, a to wedle słów dekretu Soboru: „omnes et singulae personae cuiuscunque qualitatis vel conditionis fuerint, tam clerici quam laici, saeculares vel regulares atque etiam qualibet dignitate fungentes.“

370. Są jednak przypadki prawem określone, w których bez narażenia się na popadnięcie w ekskomunikę kobietę do pobytu w klasztorze zmusić można; dla tego też dekret Soboru mieści w sobie klauzulę *praeterquam in casibus in iure expressis*. Do przypadków tych należą następujące:

1) Jeżeli mąż za pozwoleniem żony uroczyste śluby zakonnie złożył, a żona będąca w młodym jeszcze wieku o niepowściągliwość jest podejrzaną (C. Significavit 18. de convers. coniug.)

2) Jeżeli mąż małżonki dla cudzołóstwa wydalonej mimo próśb i przyrzeczenia poprawy do domu przyjąć nie chce, a ona na niebezpieczeństwo dalszego grzeszenia jest narażona. (C. Gaudemus 19. de convers. coniug.)

Prawo atoli tylko na to pozwala, aby niewiasty zwyż wymienione do *pobytu* w klasztorze, a nie do przyjmowania habitu albo do składania profesyi zmuszane bywały. Dla tego ekskomunikacji nie uniknąłby ten, coby dwa ostatnie akty takim kobietom narzucał.

3) Nadto jeśli mąż za pozwoleniem żony święcenie kapłańskie ma otrzymać, to ona, młoda będąc, wpierv wstąpić do zakonu i profesyą złożyć powinna (C. Episcopus 6. dist. 77); a jeżeli mąż za pozwoleniem żony konsekracją biskupią ma odebrać, to ona, bez różnicy czy młoda jest czy podeszłą w latach, wpierv do zakonu wstąpić, habit przyjąć i profesyą złożyć zobowiązana. (C. Sane 6. de convers. coniug.)

X.

371. *Simili quoque anathemati subicit eos, qui sanctam virginum vel aliarum mulierum voluntatem vel accipiendi vel voti emittendi quoquo modo sine iusta causa impedierint.*

Podobną ekskomunikę (Synod) nakłada na tych, co świętej panien lub innych niewiast chęci przyjęcia welonu lub złożenia ślubu w jakibądź sposób bez słusznego powodu zapory stawiają.

372. Ta ekskomunika z tej samej sesyi i z tego samego rozdziału (sess. XXV. c. 18. de Reg. et Mon.) co poprzednia wzięta, czeka tych, *co niewiastom chcącym przyjąć welon lub śluby złożyć w jakibądź sposób bez słusznego powodu zapory stawiają.*

373. Prawie wszyscy autorzy twierdzą, że oba wyrażenia: *przyjąć welon i ślub złożyć* (velum accipere, votum emittere) w myśl obecnego prawa jedno i to samo tj. *profesją zakonną* oznaczają. Uczony Pennacchi wszelako odróżnia jedno wyrażenie od drugiego, przez pierwsze *przyjęcie habitu* czyli oblóczyny, przez drugie *zakonną profesją* rozumiejąc, a na potwierdzenie swego zdania wielkiej wagi i doniosłości przytacza dowody. W każdym razie ponieważ stawianie zapór *w jakibądź sposób* (quoquo modo) pod klątwą wzbronione jest, a nikt profesyi złożyć nie może, zanim habitu nie przyjmie, dla tego sądzimy, że i ten, co przyjęciu habitu zapory stawia, tem samem profesją wstrzymuje i ekskomuniki staje się winnym, luboć i temu niektóry przeczają. Nie popada zaś w klątwę ten, co jedynie *wstąpieniu* do zakonu przeszkadza, ponieważ o chęci wstąpienia do zakonu prawo nie wspomina, a prawa karnego z przypadku na przypadek przenosić nie wolno.

374. Zapory stawiać (*impedire*) nie jest to samo, co zmuszać (*cogere*), lecz raczej tyle co poślugiwać się nie tylko gwałtem, groźbą lub postrachem, ale i podejściem, podstępem, kłamstwem lub innymi środkami bądź fizycznymi bądź moralnymi, w tym celu, aby druga osoba wykonać zamiarów swoich, w naszym przypadku, przyjąć habitu i złożyć profesyi, nie była w możności. Prośby zaś choćby łzawe, namowy i obietnice same zaporami (*impedimenta*) nazywane nie bywają.

375. Do popadnięcia w klątwę potrzeba, 1) aby za-

pory stawiane były *niewieście*, a nie mężczyźnie, i to niewieście chcącej profesyą złożyć *w zakonie* w ścisłem znaczeniu, a nie tylko w kongregacyi zakonnej; 2) aby *bez słusznego powodu* (sine iusta causa) zapory stawiano; jeżeli kto zatem słusne mając powody się opiera, n. p. mąż żonie dla tego, że ona obowiązki ma względem niego lub rodziny, albo dla tego, że z powodu wielkiej choroby do stanu zakonnego nie kwalifikuje się, to klątwa nie zagraża; 3) aby zapory stawiane skutek odniosły. Ztąd klątwa nie spada tam, gdzie mimo stawianych zapór niewiasta wolę swoją w czyn zamieniła.

XI.

376. *Ne tantum Sacramentum (Eucharistiae) indigne atque ideo in mortem et condemnationem sumatur, statuit atque declarat ipsa Sancta Synodus, illis, quos conscientia peccati mortalis gravat, quantumcunque etiam se contritos existiment, habita copia confessoris, necessario praemittendam esse confessionem sacramentalem. Si quis autem contrarium docere, praedicare, vel pertinaciter asserere, seu etiam publice disputando defendere praesumpserit, eo ipso excommunicatus existat.*

Aby tak wielki Sakrament (Eucharystyi) niegodnie i skutkiem tego na śmierć i na potępienie nie był przyjmowany, uchwała i oświadcza św. Synod, że ci, na których sumieniu grzech śmiertelny ciąży, choćby i najbardziej skruszonymi być się mienili, mając możliwość spowiadania się, koniecznie poprzednio sakramentalną spowiedź odprawić powinni. A gdyby kto przeciwnego zdania śmiał uczyć, lub takowe głosić i uporeczywie podtrzymywać, albo też w publicznych dysputach brać w obronę, ten eo ipso niech będzie wyklęty.

377. W powyższym kanonie i w następnych dwóch Sobór Trydencki pod zagrożeniem ekskomuniki nie zastrzeżonej występuje przeciwko naukowemu podtrzymywaniu pewnych tez przez Kościół potępionych. Mianowicie zakazuje w obe-

cnym kanonie z sesji XIII. can. 11. de Euchar. wziętym *uczyć, głosić, uporczywie podtrzymywać i brać w obronę w publicznych dysputach* zdania, jakoby *spowiadanie się z śmiertelnych grzechów przed przyjęciem komunii św. nie było koniecznem, chociażby spowiednika nie brakowało.*

378. Wedle osnowy prawa cztery czynności kłątwe podpadają: 1) *uczenie* przytoczonej tezy przed słuchaczami (docere), 2) *głoszenie w kazaniach* (praedicare), 3) *uporczywe podtrzymywanie* (per tinaciter asserere), 4) *branie w obronę w publicznych dysputach* (publice disputando defendere); kto zaś *prywatnie* tezy broni, ten kłątwy na siebie nie ściąga, byle to się działo bez *uporczywości* (pertinaciter asserere). Do popadnięcia w kłątwe jako obrońcy (defendens) potrzeba, aby obrona była prawdziwą a nie tylko pozorną, jak się to dzieje przy publicznych dysputach dla ćwiczenia. Wszystkie cztery rodzaje wykroczeń chroni od ekskomunikacji nieświadomość crassa i supina, a to dla tego, że prawo jedynie o tych mówi, co *praesumpserint docere itd.*

379. Ponieważ Sobór w potępionej tezie nie rozstrzyga kwestyi, czy konieczność spowiadania się, o której mowa, prawem *Bożem* czy *kościelnem* jest przepisana, dla tego w kłątwe nie popadłby ten, coby uczył, głosił, uporczywie podtrzymywał, lub w publicznej dysputacji brał w obronę mniemanie, że spowiedź w naszym przypadku nie prawem Bożem lecz jedynie prawem kościelnem jest nakazana. Gdyby zaś kto uczył lub brał w obronę mniemanie, że *przepis Soboru Trydenckiego, aby kapłan, który w razie koniecznej potrzeby mszą św. pomimo grzechu śmiertelnego odprawił, co najrychlej* (quam primum) *się spowiadał, radą jest tylko, a nie nakazem*, albo to drugie mniemanie, że *klauzula „co najrychlej“ odnosi się do tego czasu, w jakim się kapłan spowiadać będzie*, to ten nie w obecną kłątwe co prawda lecz w kłątwe Papieżowi simpliciter zastrzeżoną popada. Obie bowiem przytoczone tezy przez Aleksandra VII d. 18 marca 1666 razem z innemi pod nn. 38 i 39 pod zagrożeniem ekskomunikacji Stolicy Apostolskiej zastrzeżonej zostały potępione; oryginalna ich osnowa brzmi jak następuje: „38. Mandatum Tridentini factum sacerdoti (sacrificanti ex necessitate cum peccato mortali) confitendi quam primum, est consilium, non praeceptum. 39. Illa par-

ticula *quam primum* intelligitur, cum sacerdos suo tempore confitebitur “

380. Ekskomunika naszego kanonu skierowana nie jest przeciwko tym, co w stanie grzechu śmiertelnego bez poprzedniego odprawienia spowiedzi, chociażby ją odprawić byli w możności, komunią świętokradzką przyjmują, ponieważ błędną naukę, a nie świętokradzkie uczynki ma na względzie.

XII.

381. *Dubitandum non est, clandestina matrimonia libero contrahentium consensu facta rata et vera esse matrimonia, quamdiu Ecclesia ea irrita non fecit, et proinde iure damnandi sunt illi, ut eos sancta Synodus anathemate damnat, qui ea vera ac rata esse negant.*

Wątpić nie można, że tajne małżeństwa za dobrowolnem ślubujących przyzwoleniem zawarte, ważne i rzeczywiste są, dopóki ich Kościół nie unieważnił, i dla tego słusznie potępienia godni są ci, — jako ich św. Synod nakładając ekskomunikę potępia, — którzy przeczą ich rzeczywistości i ważności.

382. Powyższa ekskomunika na sesyi XXIV. c. 1. de Ref. Matr. uchwalona zwraca się przeciwko tym, co *tajnym małżeństwom za dobrowolnem oblubieńców przyzwoleniem zawartym odmawiają ważności, dopóki ich Kościół nie unieważnił.* Tajne małżeństwa (*clandestina matrimonia*) są te, które nie w obec właściwego proboszcza i dwóch świadków, lecz li tylko za dobrowolnem zobopólnem zezwoleniem prywatnem zawarte bywają. Takie małżeństwa, luboć je Kościół po wszystkie czasy potępiał i takowych zabraniał, same przez się ważne są, dopóki przez Kościół na Soborze Trydenckim zaprowadzającym nowe prawo w tym względzie unieważnione nie zostały; ważność bowiem małżeństwa od dobrowolnego obu stron przyzwolenia zawisła, a proboszcz asystujący jest tylko świadkiem uroczyscie dokonanej wzajemnej umowy. Ponieważ zaś dekret

Soboru unieważniającego tajne małżeństwa nie wszędzie został promulgowany, a we wielu okolicach, w których promulgacja nastąpiła, przez Stolicę Apostolską uchylony został, dla tego i w takich okolicach tajne małżeństwa jeszcze dziś za ważne uznane być winny. Ztąd ekskomunice naszego kanonu podpada i ten, co tajnym małżeństwom przed Soborem Trydenckim ważności odmawia, i ten, co tajne małżeństwa po Soborze Trydenckim w tych okolicach, w których dekret Soboru albo nie promulgowany albo uchylony został, nieważnemi być mieni.

XIII.

383. *Eos sancta Synodus anathemate damnat, qui falso affirmant matrimonia a filiis familias sine consensu parentum contracta irrita esse, et parentes ea rata vel irrita facere posse.*

Św. Synod z nałożeniem ekskomuniki potępia tych, którzy błędnie utrzymują, że małżeństwa dzieci bez zezwolenia rodziców zawarte, nieważne są, i że rodzice ważność lub nieważność nadać im mogą.

384. Ekskomunika ta na tej samej sesyi co poprzednia uchwalona zwraca się przeciwko tym, co błędnie twierdzą, że *małżeństwa dzieci bez zezwolenia rodziców zawarte nieważne są*, albo że *rodzice takim małżeństwom ważność lub nieważność nadać potrafią*. Ekskomunika ta bliższego objaśnienia nie potrzebuje.

385. Zauważyć i przypomnieć wreszcie tutaj wypada, że za naukowe podtrzymywanie, czyli uczenie i branie w obronę też przez Kościół potępionych w trojaką ekskomunikę popaść można: 1) kto tezy *kacerskiej* uczy lub broni, ten ekskomunikę Papieżowi speciali modo zastrzeżoną ściągą na siebie (n. 14); 2) kto tezy przez *Stolicę Apostolską pod karą ekskomuniki latae sententiae* potępionej uczy lub broni, ten kłótwie Papieżowi simpliciter zastrzeżonej

podlega (n. 137.); kto wreszcie trzech ostatnich co dopiero przytoczonych też uczy lub broni, ten pod ekskomunikę nikomu nie zastrzeżoną podpada.

§ 3.

Ekskomunika na misjonarzy kupczeniem się trudniących dekretem św. Kongregacyi Inkwizycyji z d. 4 grudnia 1872 odnowiona.

XIV.

386. Kupiectwo i handel już od czasów apostołskich należały do czynności duchownym przez Kościół ściśle wzbronionych stósownie do słów św. Pawła: „żaden służąc żołnierską Bogu nie wikie się sprawami świeckimi“ (nemo militans Deo implicat se negotiis saecularibus) II Tym. 2. 4. Duchowni bowiem, mówi Doktor Anielski II. II. q. 77. a. 4. wstrzymywać się winni nie tylko od tego, co samo w sobie jest złem, ale i od tego wszystkiego, co ma pozór złego i łatwo do złego prowadzi. A takim jest kupczenie już to dla tego, że do ziemskiego zmierza zysku i mamony, któremi duchowni gardzić powinni, już to dla częstych wad, jakie kupczących znamionują, gdyż „dwie mi się rzeczy trudne a niebezpieczne widzą: trudno się kupiec wyucz może z występku, a karczmarz nie będzie usprawiedliwiony od grzechów ustnych“ mówi Eklezjastyk XXVI. 28; wreszcie i dla tego, że kupczenie zbyt zaprzęta ducha troskami doczesnymi a od duchownych rzeczy odstręcza.

387. Mimo wyraźnych zakazów Kościoła wielu misjonarzy XVI i XVII wieku, mianowicie w Japonii i we Wschodnich Indyach, kupczeniu hołdowało, nadużyć się dopuszczając i wywołując zgorszenia. Aby złemu zaradzić Urban VIII bułą *Ex debito pastoralis officii* z d. 22 lutego 1633 nadużycia zgromił a na kupczących misjonarzy ekskomunikę i inne kary ustanowił. Kiedy mimo to celem uniknienia kar wymierzonych kupczeniu pod rozmaitemi pozorami oddawano się dalej, Klemens IX bułą *Sollicitudo pastoralis officii* z d. 17 czerwca 1669 rozporządzenia Urbana VIII objaśnwszy zatwierdził, nadto ekskomuniką zagroził zwierzchnikom misjonarzy, gdyby podwładnych swoich za występne kupczenie nie karali.

388. Ekskomunika ta dwiema co dopiero przytoczonymi bułami postanowiona ani w konstytucyi *Apostolicae Sedis* się mieści ani przez Sobór Trydencki jest uchwalona, ani też do tych

cenzur należy, które wewnętrznego zarządu zakonów i kongregacji dotyczą. Skutkiem tego za niebyłą powinaby uchodzić, gdyby jej św. Kongregacya Inkwizycyi dekretem z d. 4 grudnia 1872 i później św. Kongregacya de Propaganda Fide encykliką z nakazu Piusa IX d. 29 marca 1873 wydaną nie była odnowiła.

389. Odnosny tekst buli Klemensa IX brzmi, jak następuje: „§ 3. Omnibus et singulis personis ecclesiasticis, tam saecularibus quam regularibus cuiuscunque status, gradus, conditionis et qualitatis, ac cuiusvis Ordinis, congregationis et instituti, tam mendicantium quam non mendicantium, etiam Societatis Jesu, et earum cuilibet, quae ad insulas, provincias, regna Indiarum Orientalium, et praesertim in provinciam Societatis Jesu de Japone nuncupatam, ac in partes Americae tam Australes quam Septentrionales, a Sede Apostolica, vel Congregatione Venerabilium Fratrum Nostrorum S. R. E. Cardinalium negotiis Propagandae Fidei praepositorum, aut ab earum superioribus, sub nomine missionariorum aut quovis alio titulo pro tempore missae fuerint aut in illis partibus quomodolibet morabuntur, sub excommunicationis latae sententiae ac privationis vocis activae et passivae et officiorum, dignitatum et graduum quorumcunque per eas obtentorum et inhabilitatis ad illa et alia quaecunque in posterum obtinenda, nec non amissionis mercium et lucrorum omnium ipso facto incurrendis, ac aliis Nostro et Romani Pontificis pro tempore existentis, vel praedictae Cardinalium Congregationis arbitrio imponendis poenis, tenore praesentium districte prohibemus pariter et interdicimus, ne mercaturis et negotiationibus saecularibus huiusmodi, quovis praetextu, titulo, colore, ingenio, causa, occasione et forma, etiam semel, per se aut mediantibus ministris seu aliis personis subsidiariis, directe vel indirecte, tam nomine proprio, quam suarum respective religionum seu congregationum ac societatum, etiam Jesu, vel aliorum quorumlibet, et alias quovis modo et qualitercunque se ingerant vel immisceant. Ac ex nunc, prout ex tunc, et e contra, postquam casus evenerit, merces et lucra quaecunque, quae ex huiusmodi mercaturis et negotiationibus provenerint et provenient, in usum et commodum pauperum, hospitalium, seminariorum ecclesiasticorum ac operariorum (non tamen religionum, congregationum, et societatum, etiam Jesu, seu instituti eorum, qui in praemissis vel circa ea deliquerint, sed aliorum non delinquentium) harum serie applicamus, qui teneantur consignare merces et lucra huiusmodi locorum Ordinariis, seu eorum vicariis in spiritualibus generalibus, aut officialibus vel apostolicis vicariis seu provicariis . . . § 4. Insuper eisdemmet censuris et poenis innodamus et innodatos fore

declaramus superiores immediatos ac provinciales et generales praedictorum ordinum, congregationum et societatum, etiam Jesu, qui eorum respective subditos in praemissis vel circa ea etiam pro una vice quomodolibet delinquentes, saltem per amotionem illorum a locis comissi per eos delicti, non puniverint, a sententia vero excommunicationis huiusmodi per superiores vel alium seu alios quoscunque, etiam quavis facultate suffultos, nemo ex praedictis delinquentibus absolvi possit, praeterquam in mortis articulo, nisi lucris huiusmodi prius restitutus.“

390. Występkiem kłętą zagrożonym jest *handlarstwo i kupczenie we Wschodnich Indyach, w Japonii, i w Ameryce północnej i południowej* (mercaturae et negotiationes saeculares). Ponieważ prawodawca wyraźnie wylicza kraje, w których występki ekskomuniką chce mieć karany, a prawa karnego z miejsca na miejsce przenosić nie wolno, przeto ci, co w innych krajach kupczeniem się trudnią, kłętwy obecnej nie stają się winnymi. Luboć prawo odróżnia *mercaturas* od *negotiationes saeculares*, to jednakowoż sądzimy, że subtelnych dystynkcyi pomiędzy jednym a drugim wynajdywać i wyszczególniać tu nie potrzebujemy z tego względu, że prawodawca powyższemi wyraz: chciał tylko zaznaczyć wszelkie *przedsiębiorstwo* i wszelki *przemysł*, który *tylko zysk i pieniądz* ma na celu (*turpe lucrum*), a który duchownym wzbroniony prawem kościelnem. Autorzy trojakię rozróżniają przedsiębiorstwo: 1) przedsiębiorstwo *ekonomiczne* czyli przemysł gospodarczy (*negotiatio oeconomica*) polegający na tem, że ktoś przedmioty dla siebie i gospodarstwa potrzebne kupuje a zbyteczne sprzedaje, albo że ktoś rzeczy potrzebne zakupił a potem nie chcąc lub nie mogąc ich użyć, choć ze zyskiem, byle za cenę zwyczajną i przystępną, je sprzedaje, albo że ktoś rzeczy choć nie zbyteczne sprzedaje, bez intencyi sprzedawania ze zyskiem takowe zakupiwszy, albo że ktoś swoje pola i swoje łąki uprawia lub wydzierżawia, że swoją trzodę własną paszą albo w braku własnej zakupioną paszą karmi i sprzedaje. Taki przemysł domowy nie ma

li tylko zarobku na celu, kupczeniem i handlarstwem w ścisłym rozumieniu nazwanym być nie może, lecz wchodzi w zakres dobrej administracji majątku i dóbr posiadanych ku zabezpieczeniu odpowiednich środków do życia dla siebie i dla domu, a skutkiem tego duchownym nie jest wzbroniony. 2) Przedsiębiorstwo *zyskowe* (negotiatio quaestuosa) zasadzające się na tem, że ktoś rozmaite rzeczy w tym zamiarze zakupuje, aby je potem ani przemysłem, ani pracą, ani sztuką, zgoła niczem nie zmienione, ze zyskiem sprzedawać lub na inne zamieniać. Do takich przedsiębiorstw należą także banki, w których odbywa się handel pieniędzmi (*cambium activum*). Tego rodzaju przedsiębiorstwa, li tylko *zysk* (turpe lucrum) na celu mające, którym duchowni gardzić i brzydzić się powinni, klerikom ściśle są zakazane. 3) Przedsiębiorstwo *umiejętne* (negotiatio artificialis), które na tem polega, że rzeczy nabyte za pomocą sztuki, pracy, lub osobistej zdolności umiejętnie zmienione ze zyskiem sprzedawane bywają. Takie przedsiębiorstwo duchownym wtedy jest zakazane, jeżeli zakupionym przedmiotom *nie własna* praca i sztuka, lecz praca *cudza*, praca najmitów więcej nadaje wartości; w takim bowiem razie jedynie negotiatio quaestuosa zachodzi. Ztąd grzeszy duchowny, jeżeli n. p. i paszę i trzodę zakupuje, tę ostatnią tuczy i ze zyskiem sprzedaje. Skoro zaś rzeczy nabyte *własną* duchownego pracą i zapobiegliwością na więcej wartościowe zamieniane bywają, to taki przemysł duchownym jest dozwolony celem zabezpieczenia swego życia, byle niczego w sobie nie zawierał, coby się z obowiązkami i godnością stanu duchownego nie zgadzało i byle li tylko zysk sromotny nie był głównym i jedynym celem i dążnością. Wiadomo, że apostołowie i niektórzy święci, jak św. Patrycy Biskup pracą rąk swoich na utrzymanie życia swego zarabiali. Ztąd wolno duchownym n. p. kupować trzcinę i koszycki robić, kupować nici i hafty wykonywać, nabywać drut i perelki i różańce składać itd.; takie zajęcie w chwi-

lach wolnych duchownym nawet się zaleca. (Św. Alfons l. III. n. 831. itd.)

391. Ekskomunice podpadają dwa rodzaje osób:

I. Wszystkie osoby duchowne, czy to świeckiego czy zakonnego kleru są członkami, bez względu na zakon, kongregacją, towarzystwo, choćby Jezusowe, do jakiego należą, a które do rzeczonych nieco wyżej krajów, czy to przez Stolicę św., czy przez Kongregacją de Propaganda Fide, czy przez swoich zwierzchników w charakterze misjonarzy lub pod jakim bądź innym tytułem *postane*, albo tamże z jakiegobądź powodu *przebywając*, kupczeniem jak wyżej określonym się trudnią albo do kupczenia w jakikolwiek sposób się mieszają i wtrącają. Ponieważ prawo jedynie o duchownych *postanych*, albo *przebywających*, a zatem *z kądinąd przybytych* mówi, dla tego kłątwe nie podpadają ci duchowni, co się w owych krajach urodzili i wychowali. Krajowcy atoli, co gdzieindziej n. p. w Rzymie się wykształcili i do ojczyzny jako misjonarze *postani* zostali, kłątwe podpadają: nie popadliby jednak w kłątwe wtedy, gdyby po ukończonych studyach bez żadnego *postannictwa* do ojczyzny wrócili. Ekskomunika zagraża, 1) choćby kto *raz jeden* (etiam semel) tylko kupczył, 2) bez różnicy *porozu*, *powodu*, *okazyi* i *formy* kupczenia, 3) bez względu na to, czy ktoś *we własnem imieniu* czy w cudzem imieniu, np. w imieniu zakonu, kongregacyi, towarzystwa, handlem się zajmuje, 4) bez względu na to, czy ktoś *wprost* lub *nie-wprost*, *osobiście* czy za *pośrednictwem drugich* albo też na *korzyść drugich* kupiecki prowadzi interes. Uczeni nie są zgodni w tem, czy Biskupi prawem obecnem są objęci? Jedni zatem są motywując zdanie swoje tem, że prawo kłątwe nakłada na *wszystkie osoby kościelne* i każdą z osobna. Inni przeczą temu, a to dla tego, 1) że Biskupi klauzulą *dignitas* wyrażeni bywają, a ta klauzula w bulach papieskich pominięta; 2) że zwierzchnicy przestępców co najmniej odwołaniem z misyi karać powinni; Biskupa zaś je-

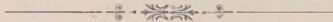
dynie Papież i św. Kongregacya de Propaganda Fide z misyi odwołać i karać może.

392. II. Bezpośredni zwierzchnicy, generalowie, prowincyałowie zakonów, kongregacyi, towarzystwa, teżeli podwładnych swoich, choćby raz tylko występku kupczenia się dopuszczających, co najmniej przez odwołanie z miejsca występku nie ukarzą.

393. Jakkolwiek obecna ekskomunika nikomu zastrzeżona nie jest, to jednakowoż kaźden z tych, co kupiectwem się splamili, prócz w godzinę śmierci (*praeterquam in mortis articulo*), dopiero po zwróceniu zysków (*nisi lucris huiusmodi prius restitutis*) rozgrzeszony być może; przytem obietnica zwrotu zysków nie wystarcza. Zwolnienie z obowiązku restytuowania zysków zastrzega sobie Stolica św. Zwierzchnicy zaś przez kaźdego spowiednika rozgrzeszeni być mogą, byle o to się postarali, aby winowajca conajmniej odwołaniem z misyi ukarany został.

394. Zyski z interesu kupieckiego wynikłe Ordynaryuszom albo ich wikaryuszom generalnym albo Wikaryuszowi Apostolskiemu zwrócone być winny; ci zaś nie na korzyść zakonu, kongregacyi, towarzystwa, do którego przestępca należy, lecz na ubogich, na szpitale lub na seminarya duchowne takowe obrócić są zobowiązani.

395. Oprócz ekskomuniki i utraty zysku bule papieskie zwyż przytoczone następujące nakładają kary: prywacyą głosu czynnego i biernego, prywacyą wszystkich officyów, urzędów i godności, oraz niemożność do ich otrzymania w przyszłości.



ROZDZIAŁ V.

Ekskomuniki latae sententiae

dotyczące wyboru Papieża i wewnętrznego zarządu zakonów i wszelkich kongregacyi.

396. *Quae vero censurae seu excommunicationis seu suspensionis seu interdicti Nostris aut Praedecessorum Nostrorum Constitutionibus aut sacris canonibus praeter eas, quas recensuimus, latae sunt atque hactenus in suo vigore perstiterunt, seu pro Romani Pontificis electione seu pro interno regimine quoruncunque ordinum et institutorum regularium nec non quoruncunque collegiorum, congregationum, coetuum locorumque piorum cuiuscunque nominis aut generis sint, eas omnes firmas esse et in suo robore permanere volumus et declaramus.*

Cenzury zaś czy to ekskomuniki, czy suspenzy, czy interdykty konstytucjami Naszemi albo Poprzedników naszych albo świętymi kanonami, oprócz tych, któreśmy wyliczyli, ustanowione i dotychczas w swojej mocy trwające, czy one dotyczą wyboru Rzymskiego Biskupa czy też wewnętrznego zarządu jakichkolwiek zakonów i zakonnych instytucji albo jakichbądź kolegiów, kongregacyi, stowarzyszeń i pobożnych dzieł, jakiegobądź imienia i rodzaju stósownie do woli Naszej uznajemy za nadal obowiązujące i prawómocne.

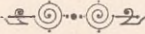
397. Słowami codopiero przytoczonymi konstytucya *Apostolicae Sedis* oświadcza, że dawniejsze cenzury, czy to ekskomuniki, czy suspenzy, czy interdykty, dotyczące 1) *wyboru Papieża*, 2) *wewnętrznego zarządu jakichkolwiek zakonów i zakonnych instytucji*, 3) *jakichkolwiek kolegiów, kongregacyi, stowarzyszeń i pobożnych dzieł jakiegobądź imienia i rodzaju*, nie są uchylone, lecz i w przyszłości moc obowiązującą mieć mają taką, jaką dotychczas miały (*hactenus in suo vigore perstiterunt*). Z czego wynika, 1) że cenzury mające na względzie nie *wewnętrzne* tj. duchowe dobro zakonów i kongregacyi, lecz tylko *zewnątrzny* ich zarząd, n. p. cenzury za przywłaszczanie sobie dziesięcin

kościelnych, za kradzież ksiąg z biblioteki zakonnej albo drzewa z lasów zakonnych, za udzielenie abszolucyi z przy-padków, które Biskup sobie zastrzegł, uchylone zostały; 2) że cenzury, jakie zwierzchnicy lub kapituła zakonna na podwładnych, czy to ogólnie czy partykularnie, nakładają, uchylone nie zostały, gdyż bula Piusowa mówi jedynie o cen-zurach prawem ogólnem Kościoła, konstytucyami papie-skiemi i św. kanonami przepisanych (*censurae Constitutio-nibus aut sacris canonibus latae*); 3) że cenzury przed kon-stitucją *Apostolicae Sedis* odmiennym zwyczajem zniesione, nie zostały odnowione i za zniesione uważane być winny.

398. Cenzury *wyboru Papieża* dotyczące w dwóch konstytucyach Grzegorza XV *Aeterni Patris Filius* z d. 15 listopada 1621 i *Decet Romanum Pontificem* z d. 12 marca 1622 są umieszczone.

399. Z cenzur zaś odnoszących się do *wewnętrznego zarządu zakonów i zakonnych instytucji* jeszcze dziś trwają następujące: 1) ekskomunika ipso facto skierowana przeciw zakonnikom habit swojego zakonu zrzucić się po-ważającym, bez różnicy, czy z klasztoru uciekli czy wyda-łeni zostali (C. Ut periculosa 2. ne clerici vel monachi in VI); 2) ekskomunika na zakonników, którzy do dworów książęcych (ad curias principum) się uciekają, aby swoim zwierzchnikom albo klasztorom szkodę wyrządzić (C. Ne in agro 1. de statu monach. § 5 in Clem.); 3) ekskomo-nika na zakonników, którzy w obrębie murów klasztor-nych bez pozwolenia opatów swoich broń przechowują (ibid. § 9); 4) ekskomunika na zakonników klauzurę gwałcących lub gwałcić pozwalających (konst. *Inscrutabili* i *Ubi gratia* Grzegorza XIII, konst. *Decoris* św. Piusa V); 5) ekskomo-nika na zwierzchników zakonnych, którzy podwładnych swoich heretykami będących albo o herezyą podejrzanych Najwyższej Inkwizycyi nie wyjawiają, albo którzy podwła-dnych swoich chcących wyjawić braci swoich albo przeło-żonych podejrzanych o herezyą od tego wstrzymują lub od-straszają (konst. *Romanus Pontifex* Pawła V, *Licet* Aleks. VII.).

400. Cenzury wreszcie odnoszące się do *wewnętrznego zarządu kongregacyi, kolegiów, stowarzyszeń i podobnych dzieł* a nam nie znane pomijamy; ktoby je chciał poznać, tego odsyłamy do reguły każdej kongregacyi z osobna.



CZĘŚĆ II. Objaśnienie suspenz.

ROZDZIAŁ I.

Suspensy Konstytucyi Apostolicae Sedis Papieżowi
zastrzeżone.

I.

401. *Suspensionem ipso facto incurrunt a suorum beneficiorum perceptione ad beneplacitum S. Sedis capitula et conventus ecclesiarum et monasteriorum aliique omnes, qui ad illarum seu illorum regimen et administrationem recipiunt Episcopos aliosve praelatos de praedictis ecclesiis seu monasteriis apud eandem S. Sedem quovis modo provisos, antequam ipsi exhibuerint litteras apostolicas de sua promotione.*

W suspenzę ipso facto od pobierania dochodów ze swoich beneficjów, aż do upodobania Stolicy św., popadają kapituły i konwenty kościołów i monasterów i wszyscy inni, którzy do tychże kierownictwa i zarządzania przypuszczają Biskupów lub innych prałatów promowowanych w jakibądź sposób u tejsze Stolicy św. na rzeczone kościoły lub monastery, zanim oni pismo Apostolskie o swojej promocyi przedłożą.

402. Powyższa suspenza z buli Bonifacego VIII *Iniunctae nobis* z r. 1300 wzięta (C. Iniunctae l. de elect. in Extrav.) zwraca się przeciw kapitułom i konwentom oraz

wszystkim innym, co do kierownictwa i zarządu swoich kościołów lub klasztorów Biskupów lub innych pralatów przez Stolicę św. na też kościoły lub klasztory w jakibądź sposób promowowanych przypuszczają, zanim oni pismo Apostolskie o swojej promocji przedłożą. Według przytoczonej buli Bonifacego VIII takiej samej suszenie podlegali Biskupi i prałaci, którzy administracją i rządy kościołów lub konwentów, na które byli promowani, przed odebraniem listu Apostolskiego promocją ich opiekującego obejmowali. Ta atoli suszenia skierowana przeciw Biskupom i prałatom konstytucją *Apostolicae Sedis* zniesioną została.

403. Prawo powyższego paragrafu odróżniać należy od prawa bulą *Romanus Pontifex* orzeczonego, o którym było wyżej (n. 123). Pierwsze bowiem zakazuje przypuszczać do rządów i administracji kościoła albo konwentu Biskupów lub prałatów u Stolicy św. już promowowanych (*provisos*), zanim oni pismo Apostolskie przedłożą, drugie zaś zakazuje przed zatwierdzeniem przez Stolicę św. oddawać kierownictwo i zarząd kościoła tym, co przez świeckie władze mianowani lub prezentowani zostali. Pierwsze prawo wyznacza na osoby moralne czyli korporacje tj. na kapituły i konwenty oraz na wszystkich innych za popełniony występki supenzę od pobierania dochodów beneficjalnych, drugie zaś li tylko na każdego z winowajców z osobna już to ekskomunikę, już to suspenzę ab exercitio Pontificalium i interdikt ab ingressu Ecclesiae.

404. Występkiem pod suspenzę naszego paragrafu podpadającym jest *przypuszczanie* (*recipere*) do rządów albo administrowania kościoła lub klasztoru Biskupa albo prałata u Stolicy św. w jakibądź sposób promowanego przed przedłożeniem pisma Apostolskiego. *Przypuszczanie* to nie tak objawem powszedniej grzeczności lub powierzchownego szacunku, jak raczej wyrazem uległości i posłuszeństwa dla prawowitego zwierzchnika być winno, co ze słów *ad regimen et administrationem Ecclesiae vel monasterii* oczywiście wynika. Przez *prałatów* rozumiani są ci, co jurysdykcją quasi episcopalem in foro exterioro dzierżą; przez *Biskupów* jedni konsekrowanych rozumieją, ponieważ tu

o prawo karne chodzi, a odia sunt restringenda, drudzy i nie konsekrowanych, ponieważ konsekracja biskupia do czynności ordinis episcopalis a nie do czynności jurysdykcyjnych jest konieczna; prawo zaś te ostatnie (*regimen et administratio*), a nie pierwsze ma na względzie. Podług zdania wszystkich przez Biskupów nie tych należy pojmować, których Stolica św. w charakterze administratora kościoła lub monasteru posyła. *Litterae Apostolicae* oznaczają każde pismo Stolicy św., którego treścią jest jakakolwiek promocya na Biskupa lub prałata n. p. przez konfirmacyą albo konsekracyą albo benedykcyą stósownie do tego, czy tym lub owym aktem rządu i administracya kościoła lub konwentu powierzane bywają. Przez *regimen* jurysdykcyi w rzeczach duchownych, a przez *administratio* jurysdykcyi w rzeczach świeckich jest rozumiana.

405. Do osobistości za powyższy występki w suspenzję popadających należą: 1) *kapituły* i *konwenty*, 2) *wszyscy inni* (aliique omnes). Przez tych ostatnich wedle prawie ogólnego uczonych zdania rozumiani są nie ci, co członkami są kapituły lub konwentu, lecz wszyscy inni beneficjaci, po za kapitułą i konwentem, czy to do kleru świeckiego czy zakonnego się zaliczający. Biskupi chociażby powyższego występku stali się winnymi, od obecnej suspenzy wolni są, ponieważ w suspenzy i interdykty wtedy tylko popadają, kiedy w prawie wyraźnie są wymienieni, prawo zaś obecne pomija ich. Niektórzy utrzymują, że w takim razie Biskupi cenzury i kary buli *Romanus Pontifex* na siebie ściągają; zdania tego nie podzielamy, gdyż występki, o którym w tejże buli jest mowa, różni się od występku obecnego paragrafu, jakto wyżej powiedzieliśmy, a prawa karnego z przypadku na przypadek przenosić nie wolno.

406. Karą za powyższy występki wymierzoną jest *suspenza od pobierania dochodów z beneficjów* (suspensio a beneficiorum perceptione). Ponieważ prawo karne ściśle winno być tłumaczone, dla tego w myśl obecnego prawa nie ma tu

miejsca suspenza od *administracji* beneficjów, gdyż zarząd beneficjów a pobieranie dochodów beneficjalnych dwie różne są rzeczy, a tem mniej suspenza ab ordine i a iurisdictione. Przez dochody li tylko te rozumieć należy, które z samego beneficjum a nie z kądinąd wpływają, jak iura stolae, distributiones quotidianae.

407. Ważne nasuwa się pytanie, jakie to beneficja kapituł i konwentów prawo obecne ma na względzie? Kapituła i konwent bowiem, będące korporacyami z pewnej liczby pojedynczych członków złożonemi, w trojaki sposób suspenzie ulegz mogą: 1) jako całość czyli korporacya, a w takim razie suspenza a beneficio we wszystkich jej członków razem, winnych i niewinnych, godzi, pozbawiając dochodów tych tylko beneficjów, które wspólną całej korporacyi są własnością, a nie tych, co do każdego z osobna należą; 2) w ten sposób, że cenzurze pojedynczy kapituły członkowie podlegają; w takim razie suspenza a beneficio li tylko winowajców dosięga, pozbawiając dochodów tych tylko beneficjów, które do każdego z osobna należą; 3) w ten sposób, że cenzurze i kapituła jako korporacya i pojedynczy jej członkowie podpadają; w takim razie suspenza a beneficio pozbawia dochodów wszystkich beneficjów, nie tylko tych, co wspólną całej kapituły są własnością, ale i tych, co do każdego z osobna należą. Owóż na powyższe pytanie autorzy prawie jednoznacznie odpowiadają, że kapituła i konwent narażają się na utratę dochodów z tych jedynie beneficjów, które wspólną całej korporacyi są własnością, ponieważ prawo wyraźnie suspenzę na *kapituły* i *konwenty* nakłada; wyrazy zaś *kapituła* i *konwent* całą korporacyą a nie pojedyncze osoby oznaczają. Nie można tu zarzucić, że kanonicy z osobna klauzulą *aliquae omnes* są objęci; ta bowiem klauzula nie członków kapituły i konwentu, lecz wszystkich innych beneficjów do kapituły i konwentu nie należących ma na względzie, jak to autorzy z samej osnowy prawa nieomal ogólnie wnioskują. Ztąd, gdzie wspólnego beneficjum kapituła nie posiada, tam kanonicy w suspenzę od pobierania dochodów w myśl obecnego prawa nie popadają: ani jako korporacya, bo przypuszcza się, że wspólnego beneficjum nie mają, ani jako pojedynczy kapituły członkowie, bo na tych suspenza nie jest nałożona. Niektórzy mniemają, że w takim razie kanonicy *każdy z osobna* nie mocą powyższej suspenzy, lecz mocą buli *Romanus Pontifex* tracą dochody swego beneficjum, ponieważ bula ta za

toż przestępstwo tę samą karę na kanoników wymierza w tych słowach: „Praefatos canonicos ac dignitates privationis fructuum ecclesiasticorum beneficiorum quorumcunque aliorumque reddituum ecclesiasticorum per eos respective obtentorum similiter eo ipso incurrendis poenis innodamus.“ Zdania tego jednak nie podzielimy, gdyż, jak wyżej wspomnieliśmy, występki, o którym w buli *Romanus Pontifex* mowa, odmienny jest od występków obecnego paragrafu, a prawa karnego z przypadku na przypadek przenosić nie wolno.

408. Ponieważ kapituła i konwent jako *korporacye* w suspenzie od pobierania dochodów ze swoich beneficjów popadają, dla tego wszyscy kapituły i konwentu członkowie, winni czy niewinni, tracą dochody. Wszyscy zaś inni beneficjaci (*aliquae omnes*), do kapituły i konwentu nie należący, tylko wtedy na utratę dochodów ze swoich beneficjów są narażeni, jeżeli wyżej określonego występków stali się winnymi. Ztąd suspenza ta, o ile kapituł i konwentu dotyczy, już to karą jest już to prywacją, o ile zaś wszystkich innych dotyczy, li tylko jest karą.

409. Kto w powyższą suspenzie popadł, ten tak długo w niej pozostaje, dopóki Rzymskiemu Biskupowi na czasie panującemu albo jego następcom to się spodoba (*ad beneplacitum S. Sedis*), czyli dopóki przez Stolicę św. od niej zwolnionym nie będzie. Skoro więc Stolica św. albo wyraźnie wolę swoją co do uchylenia suspenzy objawi, albo też skoro na rządy i administrowanie kościoła lub konwentu ze strony Biskupa lub prałata promowanego się zgodzi, suspenza tem samem bez absolicy upada.

II.

410. *Suspensionem per triennium a collatione ordinum ipso iure incurrunt aliquem ordinantes absque titulo beneficii vel patrimonii cum pacto, ut ordinatus non petat ab ipsis alimenta.*

W suspenzie na lat trzy od udzielania święceń kapłańskich ipso jure popadają ci, co bez tytułu beneficji lub patrimonii kogoś

wyświęcają z tą umową, że wyświęcony utrzymania od nich żądać nie będzie.

411. Powyższa suspenza i dwie następne skierowane są przeciw niedozwolonemu udzielaniu święceń kapłańskich. Suspenza obecnego paragrafu *na lat trzy od udzielania święceń* wzięta z C. Si quis 45. de simon. godzi w tego, *co bez tytułu beneficji lub patrimonii święceń udziela z tą umową, że wyświęcony utrzymania od niego żądać nie będzie.* Według dawniejszego prawa l. c. ten, co do święceń prezentował, popadał w suspenzę od wykonywania święceń na lat trzy (ab executione ordinum ad triennium), wyświęcony zaś bywał suspendowany od otrzymanego święcenia (ab ordine sic suscepto) tak długo, aż od Stolicy św. dyspensy nie otrzymał. Dwie ostatnie suspenzy bulą *Apostolicae Sedis* zniesione zostały.

412. Do popadnięcia w obecną suspenzę potrzeba:

1) aby święcenia *wyższe* bez tytułu beneficji lub patrimonii albo innego przez Kościół uznanego tytułu udzielone były; powiedzieliśmy „*wyższe święcenia,*“ gdyż jedynie do wyższych a nie niższych święceń tytuł jest konieczny;

2) aby święcenia bez tytułu udzielone były *z umową* (cum pacto) zawartą pomiędzy Biskupem święceń udzielającym a święcenia odbierającym, że wyświęcony od niego utrzymania żądać nie będzie. Umowa taka trąci symonią, skutkiem tego kary odnośne w dekretach symonii dotyczących umieszczone zostały.

Oba przytoczone warunki *razem* są do popadnięcia w suspenzę konieczne; jeżeli zatem Biskup kogoś bez tytułu święci, umowy z nim nie zawarłszy, to w suspenzę nie popada. Według dawniejszych prawnych przepisów (C. Non licet 2. C. Episcopus 4. C. Quum secundum 16. de praeb. C. Si Episcopus 37. de praeb. in VI.) przez Sobór Trydencki (sess. XXI. c. 2. de Ref.) klauzulą *antiquorum canonum poenas super his innovando* potwierdzonych Biskup zobowiązany jest duchownego bez tytułu wyświęco-

nego z własnych żywić dochodów dopóty, dopóki tenże beneficjum kościelnego nie otrzyma. Ciężar taki przechodzi i na następcę Biskupa.

413. Przez Biskupa święceń udzielającego (ordinantes) rozumiany jest tutaj Ordynaryusz a nie Biskup z polecenia Ordynaryusza święceń udzielający; w takim razie Biskup li tylko woli Ordynaryusza jest wykonawcą. Biskup z polecenia Ordynaryusza święceń udzielający w suspenzę powyższą nawet wtedy nie popada, choćby wiedział, że ordinandus tytułu nie ma; do popadnięcia w suspenzę bowiem potrzebna jest *umowa*, że ordinandus utrzymania żądać nie będzie, a utrzymania żądać może jedynie od Ordynaryusza, nie zaś od Biskupa, co tylko z polecenia Ordynaryusza święceń udziela.

414. Suspenza ta zawiesza w uprawnieniu do *udzielania święceń* (a collatione ordinum). Ztąd Biskup w ten sposób zasuspendowany ani wyższych ani niższych święceń udzielać nie może; może atoli dawać tonzurę, która jest nie święceniem, lecz tylko ceremonią dó święceń przygotowującą; może także wszystkie odprawiać funkcje pontyfikalne, sprawować sakramenta i wszelkie czynności jurysdykcji biskupiej wykonywać, a nawet innego Biskupa do udzielania święceń swoim podwładnym delegować. Suspenza ta trwa *lat trzy* (per triennium), po upływie tychże sama przez się upada; wcześniej jedynie przez Stolicę Apostolską uchyloną być może.

415. *Tytuł* do święceń kapłańskich potrzebny (*titulus ordinationis*) jestto prawo (ius in re) wyświęconego do pobierania stałych dochodów na przyzwoite utrzymanie. Przepis Kościoła, aby nikt bez tytułu święcony nie był, opiera się na tej zasadniczej podstawie, że nie godzi się, jak Sobór Trydencki sess. XXI. c. 2. de Ref. mówi, aby ten, co służbie Bożej się poświęca, z ubliżeniem dla stanu kapłańskiego żebrać lub w brudny sposób zarabkować był zniewolony — non decet eos, qui divino ministerio adscripti sunt, cum ordinis dedecore mendicare aut sordidum aliquem quaestum exercere. Sobór Trydencki l. c. trzy uznaje tytuły: 1) Tytuł *beneficji*, mocą którego wyświęconemu przy-

sługuje prawo do pobierania dochodów na utrzymanie z kościelnego beneficjum, które a) na całe życie udzielone, b) na przyzwoite utrzymanie wystarczające i c) pacifice posiadane być winno. O powyższym tytule Sobór na ten wyraża się sposób: „Statuit Sancta Synodus, ne quis deinceps clericus saecularis, quamvis alias sit idoneus moribus, scientia, et aetate, ad sacros ordines promoveatur, nisi prius legitime constet, eum beneficium ecclesiasticum, quod sibi ad victum honeste sufficiat, pacifice possidere. Id vero beneficium resignare non possit, nisi facta mentione, quod ad illius beneficium sit promotus; neque ea resignatio admittatur, nisi constito, quod aliunde vivere commode possit, et aliter facta resignatio nulla sit.“ 2) Tytuł *patrimonii* polegający na osobistym majątku czy to po rodzicach odziedziczonym, czy zkaźnada nabytym. 3) Tytuł *pensionis* czyli rentę przez kogoś innego przekazaną a przez ordynanda pobieraną. Właściwości dwóch ostatnich tytułów Sobór tak opisuje: „Patrimonium vero vel pensionem obtinentes ordinari posthac non possint, nisi illi, quos Episcopus iudicaverit assumendos pro necessitate vel commoditate ecclesiarum suarum; eo quoque prius perspecto, patrimonium illud vel pensionem vere ab eis obtineri taliaque esse, quae eis ad vitam sustentandam satis sint: atque illa deinceps sine licentia Episcopi alienari aut extingui vel remitti nullatenus possint, donec beneficium ecclesiasticum sufficiens sint adepti vel aliunde habeant, unde vivere possint.“ Różnica pomiędzy temi trzema tytułami jest ta, że tylko pierwszy zwyczajnym i właściwym w pojęciu kościelnem jest tytułem, a drugie dwa, luboć przez Kościół uznane, nadzwyczajnymi są i li tylko w braku tytułu beneficium ku pomocy służą; skutkiem tego wedle słów Soboru codopiero przytoczonych na tytuł patrimonii albo pensionis tylko wtedy Biskupowi święceń udzielać wolno, kiedy tego *konieczna potrzeba* albo *pożytek* odnośnego kościoła wymaga (pro necessitate vel commoditate ecclesiarum suarum).

Oprócz wyliczonych tytułów jeszcze inne dziś przez Kościół są tolerowane, na które jedynie za specjalnym indultem Stolicy św. święceń udzielać wolno. Do nich należy: 1) tytuł *missionis* polegający na tem, że duchowni kosztem wikaryatu apostołskiego albo dyecezyi bywają utrzymywani; na ten tytuł mocą przywileju przez Urbana VIII d. 18 maja 1637 udzielonego święceń bywają alumni kolegium de Propaganda Fide; inne kolegia, jak niemiecko-węgierskie takim samym cieszą się przywilejem. 2) Tytuł *servitii dioecesanii*, mocą którego duchowny za sprawowanie jakiegobądź urzędu w dyecezyi utrzymywanym bywa; o tym

tytule wspomina schemat de titulis ordinationum na Soborze Watykańskim przedłożony (Acta et decreta Collectio Lacensis tom. VII str. 670); lecz kwestya ta, jak wiele innych, wskutek zawieszenia Soboru, niestety załatwioną nie została. 3) Tytuł *mensae* polegający na tem, że trzecia jaka osoba, kościelna czy świecka, prywatna lub publiczna, jak król, książę, biskup, klasztor, kapituła zobowiązuje się wyświęconemu dawać utrzymanie na całe życie albo dopóty, dopóki beneficjum albo innego urzędu nie posiadzie. Nieraz zdarza się i to, że Stolica św. bez tytułu (*titulus sine titulo*) święcić pozwala.

416. Cośmy dotychczas o tytule do święceń kapłańskich potrzebnym powiedzieli, dotyczy kleru świeckiego, a zakonnego jedynie przed złożeniem ślubów uroczystych (*vota solemnia*). Po złożeniu bowiem ślubów uroczystych zakonnicy mają przywilej do odbierania święceń na tytuł *professionis religiosae* albo *paupertatis*, o czem jeszcze będzie w suspenzie IV.

417. *Bez tytułu* (*sine titulo*) święcić znaczy tyle, co święcić albo z *falszym* (*falsus*) tj. nieważnym, nie istniejącym tytułem, albo z tytułem, który *żadnego prawa* do pobierania dochodów na ordinanda nie przelewa. Nie bez tytułu zaś święcenia wtedy udzielane bywają, kiedy prawo pobierania dochodów na ordinanda przechodzi, a prawo to jest 1) *niedostateczne*, albo chociaż dostateczne, to 2) *ex die* np. od dnia odebranego święcenia, albo 3) *in diem* np. na trzy tylko lata dane; albo kiedy kto święci 4) z *pozornym* tytułem (*fictus titulus*), tj. istniejącym w rzeczywistości, lecz udzielonym jedynie dla pozorów i formalności bez intencji przelania na wyświęconego prawa do pobierania dochodów, albo 5) z tytułem *poufnym* (*fiduciaris*) tj. pod warunkiem udzielonym, że po odebraniu święceń zwróconym będzie. Cfr. D'Annibale l. c. n. 199.

III.

418. *Suspensionem per annum ab ordinum administratione ipso iure incurrunt ordinantes alienum subditum, etiam sub praetextu beneficii statim conferendi, aut*

iam collati, sed minime sufficientis, absque eius Episcopi litteris dimissorialibus, vel etiam subditum proprium, qui alibi tanto tempore moratus sit, ut canonicum impedimentum contrahere ibi potuerit, absque ordinarii eius loci litteris testimonialibus.

W suspenzę na rok jeden od udzielania święceń ipso iure popadają ci, którzy cudzego święcą podwładnego bez upoważnienia (*litterae dimissoriales*) ze strony jego Biskupa choćby pod pozorem, iż mu natychmiast beneficjum dadzą albo już dali takowe, lecz bynajmniej nie wystarczające, lub też którzy własnemu poddanemu, co gdzieindziej tak długo przebywał, iż kanoniczną przeszkodę mógł był tamże na siebie ściągnąć, bez zaświadczenia (*litterae testimoniales*) miejscowego Ordynaryusza święceń udzielają kapłańskich.

419. Powyższa suspenza na rok jeden od udzielania święceń kapłańskich, wzięta z buli Inocentego XII *Speculatores* z d. 4 listopada 1694, przeciwko dwom zwraca się rodzajom winowajców:

1) przeciw tym, co cudzego święcą podwładnego, choćby pod pretekstem, że mu natychmiast beneficjum dadzą albo już dali takowe, lecz bynajmniej nie wystarczające, bez tak zwanych *litterae dimissoriales* jego Biskupa; suspenza zagraża więc i tym, co bez przyobiecania beneficjum cudzego podwładnego bez *litterae dimissoriales* święcą;

2) przeciw tym, co własnego święcą podwładnego, który w cudzej dyecezyi tak długo przebywał, iż kanoniczną przeszkodę mógł był tamże na siebie ściągnąć, bez tak zwanych *litterae testimoniales* Ordynaryusza onej dyecezyi.

420. Ponieważ prawo w ogólności o tych mówi, co święcą (*ordinantes*), dla tego w suspenzę i ci popadają, co niższych udzielają święceń; udzielenie zaś tonzury, nie będącej święceniem (*ordo*), bez *litterae dimissoriales* albo *testimoniales* w razie ich potrzeby, suspenzie nie podlega, luboć grzech ciężki w sobie mieści. Suspenza ta po upływie roku sama przez się upada; w ciągu roku zaś jedynie przez Papieża uchyloną być może.

421. Obecna suspenza do dwójakiego zmierza celu: raz aby nikt w prawa innych Biskupów nie wkraczał, drugi raz, aby niegodnych do święceń kapłańskich nie przypuszcząć. Z tych to powodów Kościół przepisał, 1) aby kandydaci do kapłaństwa przez *własnego Biskupa* (Episcopus proprius) święceni bywali, a przez innego Biskupa jedynie wtedy, jeżeli mu tak zwane litterae dimissoriales przedłożą; 2) aby w niektórych razach nawet *swoim* podwładnym Biskup święceń nie udzielał bez tak zwanych litterae testimoniales (Sobór Trydencki sess. XXIII. c. 8. de Ref.). Przepisy te, co się samo przez się rozumie, ważności święceń nie dotyczą. Wyjaśnić tedy wypada: I. kto jest Episcopus proprius, czyli kiedy kto jest albo się staje podwładnym Biskupa, gdy chodzi o święcenia kapłańskie; II. co są litterae dimissoriales i litterae testimoniales, i kiedy jedne i drugie są potrzebne.

422. I. Podwładnym Biskupa celem odebrania święceń można być z czworakiego względu: 1) ze względu na miejsce *urodzenia* czyli *pochodzenia* (ratione originis, natiuitatis), 2) ze względu na *stałą siedzibę* (ratione domicilii), 3) ze względu na *beneficyum* (ratione beneficium), 4) ze względu na *służebną zależność* (ratione familiaritatis, famulatus). Pierwsze trzy stósunki zaprowadzone zostały przez Bonifacego VIII dekretalem C. Quum nullus 3. de temp. ordin. in VI, czwarty stósunek określony został na Soborze Trydenckim sess. XXIII. c. 9. de Ref., a bula Inocentego XII nieco wyżej wspomniona wszystkie cztery stósunki obszernie omawia i zatwierdza.

1) Ze względu na miejsce *urodzenia* synowie ślubni są tego Biskupa podwładnymi, w którego dyecezyi się urodzili, a jeżeli w jakiej dyecezyi przypadkowo tylko, np. z okazji podróży rodziców, ujrzeli światło dzienne raz pierwszy, to nie Biskupowi onej dyecezyi lecz Biskupowi tej podlegają dyecezyi, w której *ojciec* w chwili ich przyjscia na świat stałą miał siedzibę (domicilium). Synowie nieślubni zaś (illegitimi), potrzebujący zresztą dyspensy od irregularitas ex defectu natalium, podwładnymi są

tego Biskupa, w którego dyecezyi w chwili ich urodzenia *matka* stała miała siedzibę (domicilium), a jeżeli matka żadnego nie miała domicilium, podwładnymi są tego Biskupa, w którego dyecezyi matka pochodzi. Podrzutki (expositi) podlegają temu Biskupowi, w którego dyecezyi się urodzili, albo jeżeli miejsce urodzenia nie znane, temu Biskupowi, w którego dyecezyi znalezieni byli. Neofici, w dojrzałym wieku nawróciwszy się, podwładnymi są tego Biskupa, w którego dyecezyi ochrzczeni zostali.

2) Ze względu na *stałą siedzibę* (domicilium) ordinandus podwładnym jest temu Biskupowi, w którego dyecezyi, nie quasi domicilium, lecz domicilium w ścisłym znaczeniu, tj. gdzie rzeczywiście mieszka z intencją pozostania tamże na zawsze. Ściśle więc wzięwszy, aby mieć domicilium w jakiej dyecezyi, dwa ku temu potrzebne są znamiona: 1) *fakt* oparty na rzeczywistym przebywaniu i mieszkaniu w dyecezyi, 2) *intencja* czyli zamiar dożgonnego w niej pozostania. Jeżeli kto w dyecezyi się nie urodził, a w niej rzeczywiście mieszka, to intencja pozostania w niej na zawsze poznawaną bywa wedle buli Inocentego XII *albo* z faktu przebywania tamże przez lat dziesięć, *albo* z przeniesienia do tejże dyecezyi większej części dóbr swoich i z przebywania w niej przez dłuższy czas, np. przez trzy lata wedle zdania autorów. W obu zaś razach ordinandus przysięgą stwierdzić winien, że ma zamiar w dyecezyi na zawsze pozostać. Odnośne słowa Papieża brzmią jak następuje: „Subditus autem ratione domicilii ad effectum suscipiendi ordines is dumtaxat censeatur, qui licet alibi natus fuerit, illud tamen adeo stabiliter constituerit in aliquo loco, ut vel per decennium saltem in eo habitando, vel majorem rerum ac bonorum suorum partem cum instructis aedibus in locum huiusmodi transferendo ibique insuper per aliquod considerabile tempus commorando satis superque suum perpetuo ibidem permanendi animum demonstraverit, et nihilominus ulterius utroque casu se vere et realiter animum huiusmodi habere iureiurando affirmet.“

3) Ze względu na *beneficjum* ordinandus podlega władzy tego Biskupa, w którego dyecezyi dostateczne do przyzwoitego utrzymania życia beneficjum kościelne pacifice posiada, przyczem obojętna, czy to beneficjum jest duplex czy simplex, czy pod prawo rezydencji podpada lub nie. Beneficjum winno koniecznie być dostatecznym, czy to wedle taksy synodalnej, czy też stósownie do zwyczaju okolicy; w razie niedostateczności majątkiem patrymonialnym uzupełniać go nie wolno, jak to wyraźnie Inocenty XII w swojej buli zastrzega: „Sublata quacunq̄ facultate supplendi quod deficeret fructibus eiusdem beneficii cum

adiectioe patrimonii etiam pinguis, quod ipse ordinandus in eadem seu alia quavis dioecesi obtineret.“

4) Ze względu na *slużebną zależność* ordinandus podwładnym stawia się Biskupa pod następującymi warunkami: 1) jeżeli przez trzy całe lata Biskupowi służył kosztem jego utrzymywany; nie dosyć zaś jest, że ktoś, np. krewny, kosztem Biskupa w pałacu jego żyje, żadnej słuźby nie pełniąc. Przeciąg trzech lat rozpocząć i upłynąć może przed rozpoczęciem biskupstwa, jak to św. Kongregacya Soboru zadecydowała *in causa Brugaten.* d. 28 lipca 1580 i *in causa Catanien.* d. 9 listopada 1589; 2) jeżeli Biskup bezzwłocznie (statim), tj. w ciągu miesiąca, licząc od dnia udzielonego święcenia, choćby niższego, dostateczne dał mu beneficjum; 3) jeżeli Biskup własną miał dyecezyą, a nie był tylko Biskupem tytularnym (Sobór Trydencki sess. XIV. c. 2. de Ref.).

423. Takie to są stósunki i okoliczności, w których ktoś jest albo się staje podwładnym Biskupa odnośnie do święceń kapłańskich. Ordinandus przeto czterech może mieć Biskupów własnych (*Episcopus proprius*), z których każdego wedle upodobania o święcenia prosić jest upoważniony, a nawet chociażby od jednego z nich kilka święceń już był odebrał, inne święcenia od drugiego odebrać może, byle tego in fraudem nie robił, jak to zadeklarowała św. Kongregacya Soboru d. 27 lutego 1666. Z reguły tej niektórzy uczeni dwa robią wyjątki: 1) jeżeli kto od Biskupa beneficji święcenia odebrał, a beneficjum prawu rezydencyi podlega; w takim razie bowiem dla kościoła swego beneficjum był on święcony i od Biskupa dyecezalnego tegoż kościoła całkiem jest zależnym; 2) jeżeli kto z tytułem patrimonii święcenia odebrał. W myśl bowiem Soboru Trydenckiego (sess. XXI. c. 2. de Ref.) Biskupowi z tym tytułem jeno dla koniecznej potrzeby albo dla pożytku jego kościołów święceń udzielać wolno. Powód zatem, dla czego święcenia były udzielone, miejscowy jest, a Biskup dyecezyi sam rozstrzyga, czy konieczna potrzeba albo pożytek jeszcze wymaga, aby inne święcenia udzielone były.

424. Powyższe zasady dotyczą atoli jedynie kleryków świeckich i kleryków zakonnych śluby proste składających. Zakonnicy zaś w ścisłym znaczeniu co do święceń kapłańskich podlegają temu Biskupowi, w którego dyecezyi położony jest klasztor i dla tego przez tegoż tylko jako własnego Biskupa (*Episcopus proprius*) święceni być mogą, jak to zadeklarował Klemens VIII d. 15 marca 1596. Z pod prawa tego ten sam Papież wyjął dwa następujące przypadki: najpierw jeżeli Biskup dyecezalny po za dyecezyą przebywa, powtórę jeżeli Biskup dyecezalny święceń nie udziela; w dwóch tych przypadkach zakonnicy od innego jakiegokolwiek Biskupa święcenia odebrać mogą; przytem jednakże zwierzchnik zakonny w piśmie *litterae dimissoriales* zwanem a do innego Biskupa wystósowaniem winien jeden z tych dwóch powodów przytoczyć, dla czego o udzielenie święceń go prosi. Takie samo prawo stanowi Benedykt XIII w konstytucyi *In supremo* z d. 23 września 1724. Aby zaś w tem wszystkim podstępnego obejścia prawa uniknąć, Benedykt XIV bulą *Impositi nobis* z d. 27 lutego 1748 rozporządził, by w takim razie *litterae dimissoriales*, jakie zwierzchnik zakonny do któregoś Biskupa wysyła, pod zagrożeniem nieważności takich, autentyczne poświadczenie ze strony kuryi biskupiej nosiły. Niektóre zakony specjalnym cieszą się przywilejem Stolicy Apostolskiej, mocą którego przez jakiegobądź Biskupa z Stolicą św. w łączności pozostającego święceni być mogą. Przywilej atoli taki wedle przytoczonej buli Benedykta XIV w dwóch tylko razach ma walor: 1) jeżeli zakonowi po Soborze Trydenckim udzielony został; Sobór bowiem (sess. XXIII. c. 10. de Ref.) zniósł i odwołał wszystkie dawniejsze tego rodzaju przywileje; 2) jeżeli go zakon bezpośrednio a nie prawem komunikacyi przywilejów od innego zakonu uzyskał.

425. II. Jakkolwiek podług przepisu Soboru Trydenckiego (sess. XXIII. c. 3. de Ref.) Biskup osobiście

święceń udzielać powinien, to jednakowoż dla słusznego powodu w myśl tego samego Soboru l. c. podwładnego swego do innego Biskupa odesłać może, aby od niego święcenia odebrał. Pismo przy tej okazji przez Biskupa podwładnym wręczane dwojakiego jest rodzaju: jedno zowie się *litterae dimissoriales*, a drugie *litterae testimoniales*. Przez *litterae dimissoriales* rozumie się pismo *upoważniające* innego Biskupa do udzielenia święceń cudzemu podwładnemu; przez *litterae testimoniales* albo *commendatitiae* zaś pismo *poświadczające*, że kandydat święceń kapłańskich jest godzien: jest ono więc niczem innym jak tylko autentycznym świadectwem o urodzeniu, wieku i obyczajach kandydata, a jego nauce, o braku przeszkód kanonicznych, o odebranych święceniach i innych wymogach odnoszących się do odebrania święceń; atoli upoważnienia do udzielenia święceń nie zawiera. To upoważnienie i poświadczenie z reguły na piśmie udzielane bywają, co jednakże niekonieczną jest rzeczą, gdyż ustne powiadomienie wystarcza. Sobór Trydencki bowiem (sess. XIV. c. 2. de Ref.) przepi-suje, aby cudzych podwładnych „bez wyraźnego zezwolenia własnego ich Prałata *albo* bez *litterae dimissoriales*“ nie święcono; a „wyraźne zezwolenie“ (*expressus consensus*) i ustnie otrzymać można. Jedynie Biskupi włoscy kleryka pozaalpejskiego (*ultramontanum*) bez specjalnego pozwolenia Papieża albo bez *piśmiennego* zezwolenia (*patentes litteras*) ze strony własnego Biskupa święcić nie mogą. (C. Saepe 1. de temp. ordin. in VI.)

426. Pierwsze z powyższych dwóch pism (*litterae dimissoriales*) wystawiać ten jest uprawniony, co święceń udzielać może, a zatem *Episcopus proprius*. Ponieważ prawo do wystawiania takiego pisma wy-płytem jest jurysdykcji kościelnej, dla tego w czasie *sediswakancyi* przechodzi ono na wikaryusza kapitulnego. Jednakowoż wikaryusz kapitulny wedle Soboru Trydenckiego (sess. VII. c. 10. de Ref.) w ciągu pierwszego roku *sediswakancyi* z tego prawa korzystać nie może, wyjąwszy w tych przypadkach, w których kleryk w ciągu bieżącego roku święcenia otrzymać powinien, dla tego że *beneficjum* albo już posiada, albo ma objąć,

otrzymawszy na nie prezentę albo prawo z fundacji lub zkładną do niego mając. Tacy duchowni nazywają się clerici *arctati* occasione beneficii recepti seu recipiendi. Wikaryusz generalny Biskupa litteras dimissoriales wystawiać nie może, chyba że w mandacie swoim specjalne ku temu ma upoważnienie, albo że Biskup w odległych okolicach przez dłuższy czas przebywa — Episcopo in remotis agente. (C. Quum nullus 3. de temp. ordin. in VI.)

Litterae dimissoriales ze śmiercią tego, co je wystawił, walu nie tracą, ponieważ łaskę już udzieloną zawierają, a taka łaska ze śmiercią udzielającego nie ginie. Biskup atoli albo następca jego może takowe re integra odwołać. Do litterae dimissoriales zawsze litterae testimoniales dołączone być winny.

427. Cośmy dotąd o litterae dimissoriales powiedzieli, to dotyczy nie tylko świeckich kleryków, ale i tych zakonników, którzy jedynie śluby proste (vota simplicia) składają, jak to zadeklarowała św. Kongregacya Bisk. i Zak. r. 1864. Zakonnikom zaś uroczyste śluby (vota solemnia) składającym, w czasie trzechletnim *po nowicyacie* przed profesyą zakonną, litteras dimissoriales zwierzchnik zakonny wystawia ku odebraniu jedynie tonzury i niższych święceń, a po złożeniu ślubów uroczystych także ku odebraniu wyższych święceń, jak to zadekretowała św. Kongr. Bisk. i Zakon. d. 12 stycznia 1858. *Przed* skończeniem nowicyatu i tacy zakonnicy swoim podlegają Biskupom.

428. Co się tyczy *litterae testimoniales*, to winny one być wystawione w następujących czterech przypadkach: 1) jeżeli Biskup *beneficii* albo *domicilii* podwładnego chce święcić, to Biskup *originis* litteras testimoniales wystawić powinien; 2) jeżeli Biskup swojego familiarem chce święcić, to litterae testimoniales Biskupa *originis* i Biskupa *domicilii* są potrzebne; 3) jeżeli kleryk jedno święcenia od jednego Biskupa własnego był odebrał, a inne święcenia od drugiego własnego Biskupa chce odebrać, to pierwszy Biskup litteras testimoniales co do udzielonych święceń, obyczajów, wieku wyświęconego dostawić powinien; 4) jeżeli podwładny Biskupa w innej dyciecyi tak długo przebywał, że tamże przeszkołę kanoniczną do święceń, np. cenzury, irregularitates, mógł być na siebie ściągnąć, to Biskup onej dyciecyi litteras testimoniales wystawić powinien. Kto w kilku dyciecyach przebywał, ten z wszystkich świadectw dostarczyć, a jeżeli to nie podobna,

do Stolicy św. rekurs uczynić winien. Długość pobytu w innej dyecezyi pociągającego za sobą konieczność rzeczzonego świadectwa prawem nie jest określona, uczeni sześć przyjmują miesięcy. Dla kleryków zaś czy to świeckich, czy zakonnych *wąjskowość odslugujących* litterae testimoniales już *po trzechmiesięcznym* pobycie w obcej dyecezyi są konieczne, a jeżeli świadectwo Ordynaryusza pełnej gwarancji (plenum testimonium) nie daje, to Biskup po otrzymaniu upoważnienia od Stolicy Apostolskiej klerykowi przysięgę uzupełniającą (iuramentum suppletorium) nałożyć może, jak to zadekretowała św. Kongregacya Soboru d. 27 listopada 1892 i d. 9 września 1893. Odnośny dekret brzmi: „Pro clericis ordinandis iam militiae addictis, sub poena a Const. Ap. Sedis comminata, requiri litteras testimoniales Ordinarii, in cuius dioecesi per trimestre commorati fuerint, et quatenus ordinarii litterae plenum testimonium non reddant, Episcopus obtenta ad hoc facultate ab Apostolica Sede provideat per iuramentum suppletorium.“ (Cfr. Anat. Eccl. Revue Rom. Janv. 1895.)

Świadectwo, o którym mowa, wedle ogólnego uczonych zdania, począwszy od skończonego siódmego roku jest konieczne; chłopcy bowiem po siódmym roku życia swego bywają doli capaces i cenzury albo irregularitates ściągnąć na siebie mogą. Litterae testimoniales i dla tych są potrzebne, co dłużej niż sześć miesięcy dla *studyów* w obcych dyecezyach przebywali; nie wystarcza w takich razach choćby i najlepsze świadectwo rektora szkoły. Św. Kongregacya Soboru w trzech rezolucyach z d. 17 marca 1708, z d. 3 sierpnia 1709 i z d. 17 czerwca 1719 zawyrokowała co prawda, że litterae testimoniales potrzebne nie są, jeżeli ordinandus dla studyów gdzieindziej przebywa, ale od tej decyzji ta sama Kongregacya odstąpiła d. 7 lutego 1733, żądając, aby i w takim razie litterae testimoniales wystawiane były. A wedle deklaracji św. Kongregacyi Soboru z d. 11 lipca 1890 nawet ten, co w *seminaryum* w obrębie cudzej dyecezyi dla studyów mieszka, winien Biskupowi swojemu litteras testimoniales przedłożyć.

429. Wszystkie te przepisy dowodzą, jak wielce Kościołowi na tem zależy, aby niegodni do święceń kapłańskich przypuszczani nie byli. Biskup nie może zatem w sumieniu być spokojnym i w powyższąby suspenzę popadł, gdyby na tem chciał poprzestać, że wszystkie okoliczności zbadawszy, do moralnego przyszedł przekonania, iż u tego lub

owego kandydata kanoniczna przeszkoda nie zachodzi. Gdzie bowiem prawo pod zagrożeniem ciężkiej kary użycie jakiego środka w pewnych celach przepisuje, tam środka tego pominąć nie wolno, chociażby zbyteczność jego w partykularnym przypadku oczywistą była. Biskupi austriacy w październiku 1887 na konferencyi w Wiedniu wystosowali do Stolicy św. wspólną prośbę o ułatwienie w sprawie wystawiania litteras testimoniales, ponieważ wystawienie takiego świadectwa, zwłaszcza w większych miastach, z wielkimi trudnościami ma być połączone. Na tę prośbę otrzymali odpowiedź przesłaną na ręce Kardynała Arcybiskupa Wiedeńskiego, której osnowa następująca: „*Non expedire, et hortandos istius regionis Episcopos, ut in tanta morum corruptione alacri usque studio ac diligentia inquirere pergant in mores et qualitates ordinandorum et sedulo curent, ne parochi praetermittant, quae cauta sunt per Conc. Trid. sess. XXIII. c. 5. de Ref. In aliquo autem casu particulari, in quo adsit gravis difficultas habendi testimoniales, dummodo aliunde moraliter certo constet de idoneitate ordinandorum, SSmus D. N. specialem facultatem iis concedit ad decennium conferendi ordines absque dictis testimoniis.*“ Z specjalnego tego indultu, jak się samo przez się rozumie, innym Biskupom użytku robić nie wolno.

430. W suspenzę obecnego paragrafu popadają więc 1) ci wszyscy, co bez litterae dimissoriales święceń udzielają cudzemu podwładnemu, tj. temu, co ich podwładnym nie jest ani ze względu na *urodzenie* (origo), ani na *beneficyum*, ani na *statą siedzibę* (domicilium), ani na *stulebną zależność* (familiaritas); 2) ci wszyscy, co bez litterae testimoniales święceń udzielają własnemu podwładnemu, który gdzieindziej, od siódmego roku życia poczynawszy, dłużej niż sześć miesięcy, a jeżeli wojskowość odslugiwał, dłużej niż trzy miesiące przebywał.

IV.

431. *Suspensionem per annum a collatione ordinum ipso iure incurrit, qui, excepto casu legitimi privilegii, ordinem sacrum contulerit absque titulo beneficii vel patrimonii clerico in aliqua congregatione viventi, in qua solemnis professio non emittitur, vel etiam religioso non professo.*

W suspenzę na rok jeden od udzielania święceń ipso iure popada ten, co oprócz w przypadku prawnego przywileju wyższych święceń bez tytułu beneficii albo patrimonii udziela klerykowi żyjącemu w jakiej kongregacyi, gdzie uroczysta profesya składaną nie bywa, albo też zakonnikowi przed złożeniem profesyi.

432. Jak wyżej objaśniając suspenzę II powiedzieliśmy, to wedle Soboru Trydenckiego (sess. XXI. c. 2. do Ref.) klerycy świeccy li tylko z tytułem beneficii albo patrimonii albo z innym przez Kościół uznanym lub tolerowanym święcenia wyższe odebrać mogą. To rozporządzenie św. Pius V bulą *Romanus Pontifex sacrorum* z d. 14 października 1568 przeniósł na kleryków żyjących w jakiejbądź kongregacyi zakonnej, w której tylko śluby proste (vota simplicia) składane bywają, oraz na kleryków zakonnych w ścisłem znaczeniu przed złożeniem ślubów uroczystych, choćby śluby proste już byli złożyli. Ci zaś zakonnicy, co są po ślubach uroczystych, wedle przywileju im udzielonego z tytułem paupertatis albo professionis religiosae święceni bywają. Powodu do takiego rozporządzenia szukać należy w tem, że śluby uroczyste łączą zakonnika z zakonem nierozzerwalnymi węzły i niezaprzeczone dają mu prawo do przyzwoitego utrzymania. Takiego zaś ścisłego węzła nie ma w kongregacyach tylko śluby proste składających, ani w zakonach w ścisłem pojmowaniu przed złożeniem uroczystych ślubów.

Biskup wbrew powyższym rozporządzeniom udzielając wyższych święceń klerykom zakonnym popadał wedle rzezczonej buli w suspenzę na rok jeden od udzielania wyż-

szych święceń, a klerycy wyświęceni popadali w suspenzę od odebranych święceń i w inne kary. Ta ostatnia suspenza bulą *Apostolicae Sedis* jest zniesiona, pierwsza zaś Biskupów dotycząca nie tylko potwierdzoną, ale i obostrzoną została, gdyż prawo Piusa IX suspenzę od udzielania święceń (a *collatione ordinum*) bez różnicy czy wyższych czy niższych ustanawia.

433. Do popadnięcia w suspenzę potrzeba więc, aby Biskup wyższych święceń bez tytułu beneficji lub patrimonii udzielił klerykom jakiejś kongregacyi, w której tylko śluby proste się składają, albo klerykom do zakonu w ścisłym znaczeniu należącym przed złożeniem ślubów uroczystych, choćby śluby proste już byli złożyli. Ta suspenza atoli zagraża tylko tam, gdzie zakonnikom przywilej odbierania święceń bez tytułu beneficji albo patrimonii nie przysługuje (*excepto casu legitimi privilegii*). Taki przywilej mają np. Jezuici mocą buli Grzegorza XIII *Ecclesiae catholicae* z d. 28 czerwca 1591, XX. Misyjonarze mocą buli Benedykta XIV *Aequa Apostolicae servitutis* z d. 5 kwietnia 1744 i inne kongregacje zakonne. (De Angelis Prael. lur. Can. I. I. tit 11. n. 9.)

V.

434. *Suspensionem perpetuam ab exercitio ordinum ipso iure incurrunt religiosi eiecti, extra religionem degentes.*

W dozgonną suspenzę od wykonywania święceń ipso iure popadają zakonnicy wydaleny, po za zakonem żyjący.

435. Powyższy paragraf wzięty z dekretu św. Kongregacyi Soboru wydanego d. 21 września 1629 z polecenia Urbana VIII nakłada *suspensę dozgonną ipso iure od wykonywania święceń na zakonników wydalonych po za zakonem przebywających*. Suspenza dosięga zakonników (religiosi) tj. tych, co jako członkowie zakonu w ścisłym

znaczeniu śluby uroczyste złożyli. Ztąd suspenzie tej nie podpada członek jakiegobądź zakonnej kongregacji śluby tylko proste składającej, ani członek zakonu w ścisłym pojęciu przed złożeniem profesji zakonnej. Do popadnięcia w powyższą suspenzę potrzeba tedy:

1) aby zakonnik z zakonu *wykluczony* był (eiectus). A zatem ci, co dobrowolnie z zakonu występują, czy to na zawsze (*apostatae*), czy to do czasu z zamiarem powrotu (*fugitivi*), pod obecną suspenzę nie podpadają. Wydalenie zakonnika winno wszelako być słuszne i uzasadnione tj. winno dla *słusznego powodu* i z *zachowaniem prawem przepisanych formalności* nastąpić. (C. Quum ad 6. C. Ea qua 8. de statu monachor. Sw. Alfons l. IV. n. 215 l. VII. n. 68.)

2) aby zakonnik wydalony *po za zakonem* przebywał (extra religionem degens). Jeżeli zatem członek wydalony bezzwłocznie do innego czy to ściślejszego czy to łagodniejszego wstępuje zakonu, to w powyższą suspenzę nie popada; a jeżeli później innego lub tego samego zakonu napowrót staje się członkiem, to suspenza tem samem uchyloną bywa. W tych bowiem razach klauzula extra religionem degentes nie zachodzi.

Suspenza powyższa odnosi się do wykonywania *wszystkich* święceń (ab exercitio *ordinum*), wyższych i niższych, oraz bez różnicy, czy zakonnik przed wstąpieniem, czy po wstąpieniu do zakonu święcenia odebrał. Zakonnik, który w powyższą suspenzę był popadł, wykonując wyższe święcenia, staje się irregularis i grzeszy ciężko przeciwko przykazaniu kościelnemu. Zakonnik zaś niesłusznie z zakonu wydalony irregularitas na siebie nie ściąga, chociażby święcenia wykonywał, luboć w takim razie może grzeszyć, dając zgorszenie. Nie popełnia zaś grzechu, jeżeli wykonywaniem czynności ordinis nikomu zgorszenia nie daje, np. kiedy w takiej miejscowości mszą św. odprawia, w której wydalenie jego nie znanem jest.

VI.

436. *Suspensionem ob ordine suscepto ipso iure incurrunt, qui eundem ordinem recipere praesumpserunt ab excommunicato vel suspenso vel interdicto nominatim denunciatis, aut ab haeretico vel schismatico notorio; eum vero, qui bona fide a quopiam eorum est ordinatus, exercitium non habere ordinis sic suscepti, donec dispensetur, declaramus.*

W suspenzę od odebranego święcenia ipso iure popadają ci, co toż święcenie odebrać się poważyli od ekskomunikowanego albo zasuspendowanego albo interdzykowanego, imiennie ogłoszonych, albo od notorycznego heretyka lub schizmatyka; ten zaś, co w dobrej wierze przez kłóregobądź z nich jest wyświęcony, nie ma prawa do wykonywania święcenia w ten sposób odebranego dopóty, dopóki dyspensy nie otrzyma; taka wola i oświadczenie nasze.

437. Kanon ten z rozmaitych dekretalów wzięty z dwóch składa się części: w pierwszej pod *suspensę od odebranego święcenia podpadają ci, co toż święcenie od ekskomunikowanego albo zasuspendowanego albo interdzykowanego, imiennie ogłoszonych, albo od notorycznego heretyka lub schizmatyka odbierać się poważyli*; w drugiej zaś części ten, *co w dobrej wierze od kłórejebądź z wymienionych osobistości święcenie odebrał, traci prawo do wykonywania odebranego w ten sposób święcenia.* C. Quod a praedecessore 1. C. Fraternitati 2. de schismat. et ordin. C. Requisivit 1. de ordin. ab Episc., CC. 1. 2. 3. Caus. 9. q. 1. Zasadą, na kłórej powyższy paragraf się opiera, jest stara reguła prawna, wedle kłórej ten, co sam prawa do wykonywania święcenia kapłańskiego nie ma, tego prawa na innych przelać nie jest w stanie, gdyż nikt dać nie może tego, czego sam nie posiada. C. 24. Caus. 1. q. 7. Ponieważ prawna ta reguła do wszystkich święceń się odnosi i ponieważ powyższe prawo Piusowe o odebraniu święceń w ogólności (*ordinem recipere*) mówi, dla tego

suspensa obecna dotyczy wszystkich święceń, wyższych i niższych, a nawet biskupiego, lubo niektórzy co do biskupiego święcenia odmiennego trzymają się zdania, lecz jak się zdaje niesłusznie. Suspensa ta atoli nie całkowitą jest, lecz częściową tylko, odnoszącą się do święcenia nieprawidłowo odebranego (ab ordine *suscepto*); tonzury również ona nie dotyczy.

438. Różnica między pierwszą a drugą częścią zachodzi ta, że w pierwszej mowa jest o tych, co święcenie odbierać się *poważają* (praesumpserunt), tj. o tych co w *złej wierze* (in mala fide) czyli z świadomością i dobrowolnie wbrew przepisom święcenie odbierają; w takim więc razie suspensa nałożona *cenzurą* jest w ścisłym znaczeniu, i Papieżowi zastrzeżoną, a pogwałcenie takowej przez wykonywanie święcenia powoduje irregularitatem. Od suspensy chroni tutaj zatem nieświadomość crassa i supina, wątpliwość i strach ciężki. W drugiej zaś części jest mowa o tym, co święcenie w *dobrej* odbiera *wierze* (in bona fide) t. j. bez własnej winy, w nieświadomości albo pod naciskiem strachu i przymusu; w takim razie suspensa nie jest ściśle wzięwszy *cenzurą*, lecz prostym *zakazem*, *przywacją*, albo pozbawieniem kwalifikacji (inhabilitas) do wykonywania odebranego święcenia (exercitium non habere ordinis sic suscepti); przywacza ta trwa tak długo, aż wyświęcony dyspensy nie otrzyma (donec dispensetur). Dyspensy tej udziela Biskup wyświęconego. Stare prawo bowiem wyraźnie opiewa, że kleryków, co bezwiednie od ekskomunikowanego święcenia przyjęli, ich Biskup dyspensować może: „Cum clericis, qui ab excommunicato episcopo ignoranter ordines receperunt, per suos poterit episcopus dispensari.“ C. Quum 2. de ordin. ab Episc. Tak samo z klauzuli „donec dispensetur“ wnioskować należy; gdyż klauzuli tej umieszczenie w prawie byłoby zbyt cennym, gdyby suspensa Papieżowi zastrzeżoną była; samo przez się bowiem się rozumie, że jedynie Papież, a nie kto inny, z ogólnych przepisów Kościoła dyspensować może.

439. Do popadnięcia w suspenzę ab ordine suscepto czy to pierwszej czy to drugiej części następujących potrzeba warunków:

1) aby święcenie odebrane było od *imiennie* ekskomunikowanego albo zasuspendowanego albo interdykowanego (vitandus), albo od *notorycznego* heretyka lub schizmatyka. Kto zatem święcenie odbiera od nie imiennie ekskomunikowanego albo zasuspendowanego albo interdykowanego (toleratus), albo od tajnego heretyka lub schizmatyka (occultus), ten w suspenzę nie popada. Nie potrzeba atoli, aby heretyk lub schizmatyk *imiennie* jako taki był deklarowany (vitandus). Cfr. O cenz. kośc. n. 129. 134. Nadto Biskup święcenia dający winien być suspendowany albo interdykowany od *udzielania święceń* (a collatione ordinum); gdyby więc Biskup od innych funkcji był suspendowany albo interdykowany, to suspenza nie zagraża. Zauważyć tutaj wypada, że ten, co świadomie od *imiennie przez Papieża ekskomunikowanego* święcenia odbiera, w klątwę Papieżowi simpliciter zastrzeżoną popada, o czem było wyżej n. 251.

2) aby święcenie odebrane *ważne* było. Ztąd suspenzie nie podpada ten, co nieważnie był święcony, gdyż nie można być suspendowanym od święcenia, którego się nie ma.

VII.

440. *Clerici saeculares exteri, ultra quatuor menses in Urbe Roma commorantes, ordinati ob alio quam ab pso suo Ordinario absque licentia Cardinalis Urbis Vicarii, vel absque praevio examine coram eodem peracto, vel etiam a proprio Ordinario posteaquam in praedicto examine reiecti fuerint; nec non clerici pertinentes ad aliquem ex sex episcopatibus suburbicariis, si ordinentur extra suam dioecesim dimissorialibus sui Ordinarii ad alium directis, quam ad Cardinalem Urbis Vicarium, vel*

non praemissis ante ordinem sacrum suscipiendum exercitiis spiritualibus per decem dies in domo urbana Sacerdotum a Missione nuncupatorum, suspensionem ab ordinibus sic susceptis ad beneplacitum S. Sedis ipso iure incurrunt. Episcopi vero ordinantes ab usu pontificalium per annum.

Klerycy świeccy zamiejscowi bawiący po nad cztery miesiące w mieście Rzymie i wyświęceni przez innego a nie przez samego własnego Ordynariusza, bez pozwolenia Kardynała Rzymu Wikarego, lub bez poprzedniego w jego obecności złożenia egzaminu, albo też wyświęceni przez własnego Ordynariusza po niepomyślnym skutku rzezonego egzaminu: — nie mniej klerycy należący do jakiegobądź z sześciu suburbikarnych Biskupstw, jeżeli święceni bywają po za swoją dyecezyą, innemu a nie Kardynałowi Rzymu Wikaryuszowi litteras dimissoriales swojego Ordynariusza dostawiając, albo przed przyjęciem wyższego święcenia dziesięciodniowych ćwiczeń duchownych w rzymskim domu księży Misyonarzy poprzednio nie odprawiwszy, popadają ipso iure w suspenzę od święceń w ten sposób odebranych do czasu wedle upodobania Stolicy św. Biskupi zaś święceń udzielający w suspenzę ab usu pontificalium na rok jeden.

441. Powyższy kanon wzięty z różnych dekretów papieskich, a mianowicie z dekretu Klemensa VIII z r. 1603, z dekretu Aleksandra VII z r. 1668 i z dekretu Benedykta XIV z r. 1743, dzieli się na dwie części: pierwsza część dotyka kleryków świeckich eksternów, tj. do dyecezyi miasta Rzymu i do sześciu suburbikarnych dyecezyi nie należących, a bawiących w Rzymie dłużej niż cztery miesiące. Druga zaś część zwraca się przeciwko klerykom z sześciu suburbikarnych dyecezyi pochodzącym; dyecezye te są następujące: 1) Ostia i Veletri, 2) Portus i św. Rufina, 3) Albano, 4) Tusculum (Frascati), 5) Palestryna, 6) Sabina. Pod prawo powyższego kanonu mającego tylko *kleryków świeckich* (clerici saeculares) na względzie zakonnicy nie podpadają.

442. Co się więc tyczy pierwszej klasy kleryków, to popadają oni w suspenzę od odebranego święcenia z trzech

powodów: 1) jeżeli święcenie bez pozwolenia Kardynała Wikarego Rzymu od innego a nie od własnego Biskupa odbierają. Ztąd jedynie *własny* Biskup czy to originis, czy domicilii, czy beneficii, czy familiaritatis bez pozwolenia Kardynała Wikarego święcić ich może; 2) jeżeli święcenie od cudzego Biskupa odbierają, nie złożonywszy poprzednio egzaminu w obec Kardynała Wikarego, albo jego zastępców, chociażby litteras dimissoriales swego Biskupa przedłożyli. Egzaminu tedy składać nie potrzebują, jeżeli przez własnego Biskupa święceni bywają; 3) jeżeli przepadłszy w egzaminie od *własnego* Biskupa święcenie odbierają, chociażby przez niego egzaminowani za zdatnych byli uznani. Do popadnięcia w suspenzę potrzeba atoli, 1) aby przyjmujący święcenie był *klerykiem* (clerici): kto zatem jeszcze laikiem będąc odbiera tonzurę, albo tonzurę razem z niższymi święceniemi, która to czynność za jedną się poczytuje, ten w suspenzę obecną nie popada; 2) aby ci klerycy *po nad cztery miesiące* w Rzymie bawili (in Urbe commorantes) i potem święcenie odebrali. Ztąd suspenzy na siebie nie ściągają ci klerycy, co po czteromiesięcznym pobycie Rzym *bez w zamiaru powrotu* opuszczają; tacy klerycy bez pozwolenia Kardynała Wikarego, choćby poprzednio egzaminu nie złożyli, a nawet chociażby w tym egzaminie przepadli, od cudzego lub własnego Biskupa święcenia odebrać mogą. Jeżeli zaś w Rzymie dłużej niż sześć miesięcy bawili, Biskupowi święceń im udzielającemu litteras testimoniales Kardynała Wikarego przedłożyć winni, w przeciwnym razie Biskup ten w suspenzę III popada.

443. Druga klasa kleryków takiej samej suspenzie od odebranego święcenia w dwóch podlega razach: 1) jeżeli po za dycezyą swoją od cudzego, a nie od własnego Biskupa albo Kardynała Wikarego Rzymu wyższe święcenie odbierają, chociażby cudzemu Biskupowi litteras dimissoriales przedłożyli i chociażby w Rzymie ani czterech nie bawili miesięcy; 2) jeżeli bez poprzedniego odprawienia dziesięcio-

dniowych ćwiczeń duchownych czyli rekolekcyi w rzymskim domu księży Misyjonarzy na monte Citorio przez św. Wincentego a Paulo zaprowadzonych wyższe odbierają święcenie. Przytoczone jednak prawo nie zabrania suburbanym Biskupom w razie przeszkody innego Biskupa dla udzielania święceń do dyecezyi zaprosić albo funkcją tę sufraganowi polecić. Długość trwania powyższej suspenzy od upodobania Stolicy św. zawisła i dla tego jedynie Stolica św. uchylić ją może.

444. Dotąd mówiło się o klerykach wbrew powyższemu prawu wyświęconych. Biskupi zaś bezprawnie święceń udzielający popadają wedle osnowy prawa w suspenzę *ab usu pontificalium na rok jeden*. Co przez suspenzę *ab usu pontificalium* rozumieć należy, zob. O cens. kośc. n. 179. Suspenza ta po upływie roku sama przez się obowiązywać przestaje, w ciągu zaś roku jedynie przez Papieża cofniętą być może.

ROZDZIAŁ II.

Suspenza Konstytucyi Romanus Pontifex.

VIII.

445. *Si vero aliqui ex praedictis (canonicis) episcopali caractere sint insigniti, in poenam suspensionis ab exercitio pontificalium ipso facto, absque ulla declaratione incidunt, S. Sedi pariter reservatam.*

Gdyby zaś ten lub ów z wymienionych kanoników charakterem biskupim był odznaczony, to bez osobnej deklaracyi ipso facto popada w karę suspenzy od wykonywania pontyfikaliów, również Stolicy św. zastrzeżoną.

446. Konstytucya Piusa IX *Romanus Pontifex* z d. 28 sierpnia 1873 ustanawia na kanoników kościoła katedralnego ekskomunikę Papieżowi *speciali modo* zastrzeżoną za występki wyżej określone n. 123. Ponieważ do grona kanoników nie rzadko i Biskupi należą, przeto Pius IX

przez wzgląd na ich charakter i godność miasto ekskomuniki dwie inne lżejsze kary za też występki na nich wymierzył, a mianowicie *suspensę ab exercitio pontificalium i interdykt ab ingressu ecclesiae*. O interdykcie będzie nieco później.

447. Biskupi zatem pod *suspensę ab exercitio pontificalium* za te wszystkie przestępstwa podpadają, za które na resztę kanoników i dostojników kościoła katedralnego ekskomunika nałożoną została; a więc w tych razach:

1) jeżeli pieczę, rządy i administracją kościoła wakującego, po usunięciu legalnie wybranego wikaryusza kapitulnego, nominowanemu albo prezentowanemu przez rząd świecki pod jakimkolwiek tytułem lub pozorem śmia powierzać i przekazywać, zanim tenże list Apostolski o swojej prowizyi kapitule przedłoży;

2) jeżeli sami przez władzę świecką na wakujące diecezje nominowani lub prezentowani pieczę, rządy i administracją ich z rąk kanoników przed okazaniem kapitule listu Apostolskiego śmia przyjmować;

3) jeżeli wymienionym osobistościom posłusznymi są, pomocy lub rady udzielają albo pobłażliwość okazują.

Biskupi prawdopodobnie przytem od kary utraty dochodów beneficyalnych, której inni kanonicy podpadają, wolni są.

Suspensa powyższa *ab exercitio pontificalium* specialimodo Papieżowi jest zastrzeżona, co oczywiście z klauzuli *pariter reservatam* wynika.

ROZDZIAŁ III.

Suspensy Soboru Trydenckiego.

IX.

448. *Nulli Episcopo liceat, cuiusvis privilegii prae-textu, pontificalia in alterius dioecesi exercere, nisi de Ordinarii loci expressa licentia, et in personas eidem Ordinario subiectas tantum; si secus factum fuerit, Episcopus ab exercitio pontificalium, et sic ordinati ab executione ordinum, sint ipso iure suspensi.*

Żadnemu Biskupowi pod żadnym pozorem jakiegobądź przywileju pontyfikaliów w cudzej dyecezyi wykonywać nie wolno, chyba za wyraźnem pozwoleniem Ordynaryusza loci, i to tylko względem osób temuż Ordynaryuszowi podległych; w przeciwnym razie Biskup od wykonywania pontyfikaliów, a tak wyświęceni od wykonywania święceń ipso iure są zasuspendowani.

449. Powyższy kanon na Soborze Trydenckim sess. VI. c. 5. de Ref. uchwalony, a mający na celu zachowanie władzy i powagi biskupiej w całości i nietykalności, zabrania wszystkim Biskupom, pod pozorem jakiegokolwiek przywileju, w dyecezyi innego Biskupa pontificalia wykonywać, bez wyraźnego pozwolenia ze strony Ordynaryusza teje dyecezyi. A jeżeli takowe dane, to dotyczy tylko osób temuż Ordynaryuszowi podwładnych. Za przestąpienie tego rozporządzenia *Biskup* w suspenzę a pontificalibus, a ci, co *w ten sposób wyświęceni* zostali, w suspenzę od wykonywania święceń odebranych popadają.

450. Ponieważ zakaz powyższy do wszystkich się odnosi Biskupów (nulli Episcoporum), dla tego ani Arcybiskupowi czyli Metropolicie w dyecezyach swoich sufragatów bez ich wyraźnego pozwolenia pontyfikaliów wykonywać nie wolno. *Zakaz* ten jako taki jest ogólny, odnoszący się do wszystkich funkcji pontyfikalnych bez różnicy. Ale do popadnięcia w *suspenzę* ab exercitio pontificalium nie wystarcza spełnianie jakichbądź funkcji pontyfikalnych, lecz konieczne jest w szczególności udzielanie *święceń kapłań-*

skich. Chociaż bowiem w pierwszej swojej części powyższe Soboru prawo nadmienając o pontyfikaliach w ogóle wykonywania wszystkich pontyfikalnych funkcji zakazuje, to jednakowoż w drugiej części, w której suspenza orzeczona, przez pontificalia jedynie udzielanie święceń kapłańskich chce mieć rozumiane; jasno to wynika z samej osnowy prawa: *w przeciwnym razie* Biskup od wykonywania *pontyfikaliów*, a tak *wyświęceni* od wykonywania święceń ipso iure są zasuspendowani (*si secus factum fuerit, Episcopus ab exercitio pontificalium, et sic ordinati* etc.).

451. Biskup zatem suspenzie obecnego paragrafu podpada, jeżeli w obcej dyecezyi bez wyraźnego pozwolenia Ordynariusza loci jakimkolwiek podwładnym święceń udziela. Aby więc Biskup suspenzie nie uległ, potrzeba, aby wyraźne do udzielania święceń Ordynariusza loci miał pozwolenie; a wtedy nie tylko Ordynariusza loci, ale i swoich własnych podwładnych święcić może, jakto zadeklarowała święta Kongregacya Soboru dnia 22 lutego 1630; a jeżeli podwładnych trzeciego Biskupa chce święcić, to tegoż Biskupa litterae dimissoriales przedłożone mu być winny, jakto zadecydowała św. Kongregacya Soboru dnia 15 kwietnia 1575. Gdyby zaś Biskup w cudzej dyecezyi cudzego podwładnego bez wyraźnego pozwolenia Ordynariusza loci i bez litterae dimissoriales święcił, toby nie tylko w obecną ale i w suspenzę III konstytucyi *Apostolicae Sedis* popadł. Pozwolenie, o którym mowa, powinno być *wyraźne* czy to piśmienne czy to ustne (*expressa* licentia Ordinarii loci); ztąd *cicho* (tacita) a tem bardziej *domniemywane* (praesumpta) pozwolenie nie wystarcza. Przez Ordynariusza loci rozumiany jest tutaj 1) Biskup albo Opat jurysdykcyą quasi episcopalem posiadający, w którego dyecezyi lub terytoryum pontificalia się wykonują; 2) kapituła kościoła katedralnego w pierwszych ośmiu dniach sediswakancyi, a potem wikaryusz kapitulny; 3) wikaryusz Biskupa gene-

ralny, ale tylko pod tym warunkiem, że specjalną ma facultas do dawania pozwolenia, aby pontificalia przez cudzego Biskupa były odprawiane.

452. Suspenza powyższego kanonu dotycząca Biskupa (ab exercitio pontificalium) czy kleryków wyświęconych (ab executione ordinum) nałożona jest na czas nieograniczony i dla tego trwa dopóty, dopóki przez absolucją uchyloną nie będzie. A ponieważ zastrzeżoną nie jest, przeto Biskup przez swego spowiednika, a kleryk przez swego Ordynariusza, którego prawa pogwałcił, rozgrzeszony być może.

X.

453. *Non liceat Capitulis Ecclesiarum, Sede vacante, infra annum a die vacationis, ordinandi licentiam, aut litteras dimissorias seu reverendas, ut aliqui vocant, tam ex iuris cummunis dispositione, quam etiam cuiusvis privilegii aut consuetudinis vigore, alicui, qui beneficii ecclesiastici recepti sive recipiendi occasione arctatus non fuerit, concedere. Si secus fiat, Capitulum contraveniens ecclesiastico subiaceat interdicto, et sic ordinati, si in minoribus ordinibus constituti fuerint, nullo privilegio clericali, praesertim in criminalibus gaudeant; in maioribus vero ab executione ordinum ad beneplacitum futuri Praelati sint ipso iure suspensi.*

Nie wolno jest kapitułom kościołów, w czasie sediswakancyi, wśród roku licząc od dnia wakancyi, dawać pozwolenia ku udzielaniu święceń, ani pisma litterae dimissoriae albo reverendae zwanego, czyto na podstawie ogólnego prawa, czyto na mocy jakiegobądź przywileju lub zwyczaju, temu, któryby do odebrania święceń wskutek otrzymanego albo mającego być otrzymanem beneficjum nie miał nagłości. W przeciwnym razie, kapituła wbrew przepisom działająca kościelnemu podpada interdiktowi, a ci, co tak wyświęceni zostali, przy niższych święceniach wszystkie tracą klerykałne przywileje, zwłaszcza w sprawach kryminalnych, a przy wyższych święceniach, od wykonywania święceń

do czasu wedle upodobania przyszłego Prałata ipso iure zasuspendowani będą.

454. Powyższy kanon z Soboru Trydenckiego sess. VII. c. 10. de Ref. wzięty zakazuje kapitułom kościołów katedralnych wśród roku, licząc od dnia sediswakancyi, dawać komukolwiek pozwolenie albo litteras dimissoriales celem odebrania święceń, z wyjątkiem tym klerykom, którzy w ciągu roku święcenia odebrać powinni dla tego, że beneficjum kościelne już objęli albo objąć mają, a którzy *arctati beneficii ecclesiastici recepti sive recipiendi occasione* się zowią. Za wykroczenie przeciwko temu rozporządzeniu stanowi Sobór następujące trzy kary:

1) kapituła ściąga na siebie interdykt, o którym później;

2) ci, co tym sposobem *niższe* odebrali święcenia, tracą wszystkie przywileje stanu duchownego, zwłaszcza w sprawach kryminalnych;

3) ci, co tym sposobem *wyższe* odebrali święcenia, popadają w suspenzę od wykonywania święceń na tak długo, jak się to przysłemu ich Biskupowi podobać będzie, i dla tego jedynie przysły Biskup uchylić ją może.

455. Powyższe rozporządzenie atoli dotyka kapitułę tylko w ciągu pierwszych ośmiu dni sediswakancyi i przed wyborem wikaryusza kapitulnego czyli administratora diecezji. Wedle dekretu Soboru Trydenckiego (sess. XXIV. c. 16. de Ref.) bowiem kapituła w pierwszych ośmiu dniach, licząc od śmierci Biskupa, winna obrać wikaryusza kapitulnego, na którego zwyczajna jurysdykcyja biskupia w całej pełni przechodzi; kapituła żadnej części tejże jurysdykcyi sobie zatrzymywać ani zastrzegać nie jest uprawniona, jakto buła Piusa IX *Romanus Pontifex* z d. 28 sierpnia 1873 stanowi (cfr. n. 124). Czy jednak wikaryusz kapitulny wystawiając, wbrew powyższemu dekretowi, litteras dimissorias popada w interdykt, czy raczej w suspenzę ab officio

et beneficio, o której nieco później, uczeni nie są zgodni (cfr. suspenzę V. niżej).

456. Powyższe rozporządzenie, w którym li tylko o *święceniach* jest mowa, nie odmawia kapitule względnie wikaryuszowi kapitulnemu prawa do udzielania w ciągu pierwszego roku sediswakancyi litteras dimissoriales, choćby klerykom nie arctatis, na odebranie *tonzury*. Krom tego dotyczy ono dyecezalnych a nie cudzych kleryków. Dla tego wikaryusz kapitulny słusznie zezwolić może, aby w ciągu roku cudzy Biskup w wakującej dyecezyi swoich własnych święcił kleryków albo podwładnych trzeciego Biskupa, byle ci ostatni litteras dimissorias swojego Biskupa dostawili; może i na to zezwolić, aby ci dyecezalni klerycy, co od zmarłego Biskupa litteras dimissorias już otrzymali byli, święcenia w ciągu pierwszego roku odebrali; ze śmiercią Biskupa bowiem litterae dimissoriae wartości nie tracą (cfr. n. 426); może też w ciągu roku cudzym podwładnym w wakującej dyecezyi przebywającym litteras *testimoniales* wystawiać, a nawet i własnym podwładnym, byle w przywilej Stolicy Apostolskiej zaopatrzeni byli, że święcenia od któregokolwiek Biskupa odebrać mogą. — Po upływie zaś jednego roku sediswakancyi wikaryusz kapitulny litteras dimissorias wszystkim klerykom bez różnicy wystawiać jest uprawniony. Dawniejsze bowiem rozporządzenie Bonifacego VIII (C. Quum nullus 3. de temp. ordin. in VI.) pozwalające kapitule względnie wikaryuszowi kapitulnemu wystawiać litteras dimissoriales wśród *całej* sediswakancyi, stósownie do dekretu Soboru Trydenckiego takiej jedynie uległo zmianie, że kapituła względnie wikaryusz kapitulny li tylko w ciągu *pierwszego roku* litteras dimissorias wystawiać nie ma upoważnienia. Rozporządzenie to opiera się na tem przypuszczeniu, że w pierwszym roku sediswakancyi niema koniecznej potrzeby nowych wyświęcać duchownych, a wikaryusz kapitulny tylko tyle władzy ma posiadać, ile jej prawidłowy zarząd wakującej dyecezyi

wymaga. Gdyby zaś konieczna potrzeba wyświęcenia nowych duchownych w pierwszym roku sediswakancyi się okazała, wikaryusz kapitulny do Stolicy św. zwrócić się winien. -- Powyższe Soboru rozporządzenie wikaryusza Stolicy Apostolskiej w czasie sediswakancyi nie dotyczy.

457. Biskup, co klerykowi na mocy litterae dimissoriales nielegalnie przez kapitułę lub wikaryusza kapitulnego wystawionych święcenia daje, popada w suspenzę III buli *Apostolicae Sedis*, ponieważ w takim razie cudzemu podwładnemu w rzeczy samej bez litterae dimissoriae święceń udziela.

XI.

458. *Nemo Episcoporum, qui titulares vocantur, etiamsi in loco nullius dioecesis, etiam exempto, aut aliquo monasterio cuiusvis ordinis resederint, aut moram traxerint, vigore cuiusvis privilegii, sibi de promovendo quoscunque ad se venientes pro tempore concessi, alterius subditum, etiam praetextu familiaritatis continuae commensalitatissuae absque sui proprii praelati expresso consensu aut litteris dimissoriis, ad aliquos sacros aut minores ordines vel primam tonsuram promovere vel ordinare valeat. Contra faciens ab exercitio pontificalium per annum, taliter vero promotus ab executione ordinum sic susceptorum, donec suo praelato visum fuerit, ipso iure sint suspensi.*

Żaden z Biskupów tytularnymi zwanych, chociażby w miejscowości nullius dioecesis, a nawet in loco exempto, albo jakim klasztorze jakiegokolwiek zakonu rezydowali lub bawili, pomimo przywileju do czasu mu danego na wyświęcenie wszystkich do niego przychodzących, cudzemu podwładnemu, ani pod pozorem familiaritatis lub stałej wspólności stołu, bez wyraźnego zezwolenia ze strony jego własnego prałata, albo bez litterae dimissoriae, ni wyższych ni niższych święceń ni tonsury udzielać nie jest uprawniony. Jeżeli wbrew temu rozporządzeniu działa, od wykonywania pontyfikaliów na rok, a tak wyświęcony od wykony-

wania święceń tym sposobem odebranych wedle uznania swego prałata, ipso iure zasuspendowani będą.

459. Powyższy dekret na Soborze Trydenckim sess. XIV. c. 2. de Ref. uchwalony zakazuje Biskupowi tytularnemu, w jakiegokolwiek miejscowości, udzielania wyższych i niższych święceń a nawet tonzury cudzemu podwładnemu bez wyraźnego pozwolenia albo bez litterae dimissoriae ze strony jego własnego prałata. Przystępujący to rozporządzenie popada w suspenzę ab usu pontificalium na rok, a ten, co takim sposobem przez niego wyświęcony został, w suspenzę od odebranych święceń na tak długo, dopóki się to jego własnemu prałatowi podobać będzie, bez różnicy, czy świeckim czy zakonnym jest klerykiem.

460. Obecnej suspenzie ab exercitio pontificalium ulegają zatem jedynie Biskupi *tytularni*, tj. ci Biskupi, co na tytuł dyecezyi przez niewiernych lub heretyków owładniętej wyświęceni, ani kleru ani ludu podwładnego tamże nie mają. Takich Biskupów dawniej in partibus infidelium nazywano; nazwa ta dekretem św. Kongregacyi de Propaganda Fide z d. 26 lutego 1881 zniesiona, na nazwę titulares zamienioną została. Stósownie do osnowy dekretu Soboru Biskupa tytularnego i wtedy czeka suspenza, gdyby miał i przywilej, mocą którego wszystkich o święcenia proszących święcić może, albo gdyby pod pozorem służebnej zależności (*familiaritatis*) albo stałej wspólności stołu (*continuae commensalitatis*) święceń udzielił. Biskup bowiem z tytułem familiaritatis święceń udzielający winien wyświęconemu wedle Soboru Trydenckiego sess. XXIII. c. 11. de Ref. równocześnie beneficjum dać kościelne (cfr. n. 423), a Biskup tytularny własnej dyecezyi nie mając, beneficjum dawać nie jest w możności.

Później Pius IV konstytucją *Cum sicut accepimus* z d. 21 maja 1562 powyższe Soboru rozporządzenie zatwierdziwszy, Biskupom tytularnym z tytułem familiaritatis święceń udzielać zupełnie zakazał, a to dla nadużyć, jakie

się pod tym względem działa. Suspenza czeka Biskupa tytularnego i wtedy, gdyby tonzury, choćby tylko prywatnie udzielił; jest to jedyna suspenza za nielegalne udzielenie tonzury ustanowiona.

461. Aby więc Biskup tytularny wedle prawa i bez narażenia się na cenzury kościelne święceń mógł udzielać, dwóch potrzeba rzeczy:

1) wyraźnego pozwolenia albo litterae dimissoriae ze strony tego Ordynariusza, którego podwładnego święci; w przeciwnym razie w powyższą suspenzę ab exercitio pontificalium na rok jeden popada;

2) wyraźnego pozwolenia ze strony tego Ordynariusza, w którego diecezyi święceń udziela; w przeciwnym razie w suspenzę ab exercitio pontificalium na czas nieograniczony popada (cfr. n. 448).

W obu razach pozwolenie winno być *wyraźne* (expressa licentia), ustnie czy piśmiennie udzielone, *ciche* zaś (tacita) a tem mniej *domniemywane* (praesumpta) nie wystarcza.

462. Suspenza ab usu pontificalium na Biskupów tytularnych ustanowiona trwa rok jeden, po którego upływie sama przez się obowiązywać przestaje; w ciągu zaś roku podług prawdopodobniejszego zdania Papieżowi simpliciter jest zastrzeżona. Suspenza zaś ab exercitio ordinum sic susceptorum na wyświęconych postanowiona zależną jest co do trwania od woli i uznania Biskupa wyświęconych, i dla tego przez niego tylko uchyloną być może (donec suo praelato visum fuerit).

XII.

463. *Unusquisque a proprio Episcopo ordinetur. Quod si quis ab alio promoveri petat, nullatenus id ei, etiam cuiusvis generalis aut specialis rescripti vel privilegii praetextu, etiam statutis temporibus permittatur, nisi*

eius probitas ac mores Ordinarii sui testimonio commendentur. Si secus fiat, ordinans a collatione ordinum per annum, et ordinatus a susceptorum ordinum executione, quamdiu proprio Ordinario videbitur expedire, sit suspensus.

Każdy przez własnego Biskupa święcony być winien. A gdyby kto innego o święcenia prosił, żadną miarą, ani pod pozorem jakiegobądź generalnego lub specjalnego reskryptu lub przywileju, ani nawet pomimo przepisane go czasu, prośba jego uwzględnienia znaleźć nie powinna, dopóki dobre jego obyczaje świadectwem Ordynariusza poleczone nie będą. W przeciwnym razie ten, co święci, od udzielania święceń na rok, a wyświęcony od wykonywania odebranych święceń wedle uznania swego Ordynariusza zasuspendowany będzie.

464. Powyższy dekret zapadły na Soborze Tryd. sess. XXIII. c. 8. de Ref. rozporządza, aby nikt przez cudzego Biskupa święcony nie bywał, zanim świadectwa swojego Ordynariusza polecającego dobre jego obyczaje (*litterae testimoniales*) w pierw nie przedłoży, chociażby nawet on sam albo Biskup, którego o święcenia prosi, ogólny albo specjalny miał reskrypt lub przywilej do odbierania względnie udzielania święceń bez *litterae dimissoriales*. Różnica między powyższą suspenzą Soboru a suspenzą III konstytucyi *Apostolicae Sedis* polega na tem, że tutaj wzbronione są święcenia bez *litterae testimoniales* tylko, a tam bez *litterae dimissoriales*. Zdarzyć się bowiem może, że *ordinandus litteras dimissoriales* przedłoży, albo że, jak sami dekret Soboru przypuszcza, *ordinandus* przywilej ma do odebrania święceń bez *litterae dimissoriales* swojego Biskupa, — w takim razie reskrypt miejsce tegoż pisma zastępuje, albo też, że Biskup o udzielenie święcenia proszony, przywilej ma do udzielania święceń bez *litterae dimissoriales*, a mimo to *ordinandus litterae testimoniales* nie posiada. Przez cudzego Biskupa rozumiany jest ten, co nie jest *Episcopus proprius* czy to *originis*, czy *domicilii*, czy *beneficii*, czy *familiaritatis* (cfr. n. 423).

465. Kto wbrew powyższemu przepisowi święceń udziela,

ten w suspenzę od udzielania wszystkich święceń na rok jeden popada; suspenza ta zatem po upływie roku sama przez się ustaje a wśród roku jedynie przez Papieża zniesioną być może, jak to już wyżej w podobnym przypadku powiedzieliśmy (n. 414). A ten, co wyświęcony został, popada w suspenzę od wykonywania odebranych święceń stósownie do sumiennego uznania swego Ordynariusza. Obie suspenzy zagrażają bez różnicy, czy o wyższe czy niższe chodzi święcenia, czy mowa o Biskupie, czy kim innym, np. zwierzchniku zakonnym, czy o kleryka świeckiego, czy zakonnego chodzi.

XIII.

466. *Abbatēs, et alii exempti, aut collegia vel capitula quaecunq̄ue, etiam ecclesiarum cathedralium, litteras dimissorias aliquibus clericis saecularibus, ut ab aliis ordinentur, non concedant... Poenam quoque impositam iis, qui contra huius S. Synodi sub Paulo III decretum a capitulo episcopali, Sede vacante, litteras dimissorias impetrant, ad illos, qui easdem litteras, non a capitulo, sed ab aliis quibusvis in iurisdictione episcopali, loco capituli, Sede vacante, succedentibus obtinerent, mandat extendi. Concedentes autem dimissorias contra formam decreti ab officio et beneficio per annum sint ipso iure suspensi.*

Opaci i inni exempti, kolegia i kapituły jakiebądź choćby kościołów katedralnych litteras dimissorias klerykom świeckim, aby przez innych święceni byli, udzielać nie będą. Tudzież karę wymierzoną na tych, którzy wbrew dekretowi tego św. Synodu za Pawła III zapadłemu od biskupiej kapituły, w czasie sediswakancyi, litteras dimissorias uzysczą, i do tych Synod zastósować każe, coby toż pismo nie od kapituły, lecz od kogobądź innego jurysdykcją biskupią, miasto kapituły, w czasie sediswakancyi obejmującego, otrzymali. Ci zaś, co dimissorias wbrew temu rozporządzeniu udzielają, na rok ab officio i beneficio ipso iure zasuspendowani będą.

467. Dekret powyższy wzięty z Soboru Trydenckiego sess. XXIII. c. 10. de Ref. opatom i innym z pod jurys-

dykcji biskupiej wyjętym dostojnikom kościelnym, tudzież kolegiom i kapitułom jakim bądź choćby kościołów katedralnych, oraz tym, co miasto kapituły w czasie sediswakancyi jurysdykcyą dzierżą biskupią, zabrania wystawiać litteras dimissorias dla duchownych świeckich celem odebrania święceń od innych Biskupów. Ci, co mimo tego rozporządzenia pismo rzeczzone wystawiają, popadają w suspenzę ab officio i beneficio, a ci, co na tej drodze święcenia odebrali, popadają w suspenzę za Pawła III na sess. VII. c. 10. de Ref. uchwaloną, o której było wyżej w kanonie X.

468. Ponieważ o kapitułach w czasie sediswakancyi już powyższy kanon X traktuje, dla tego obecny kanon do kapituł sede plena odnosić trzeba. Do tych, co miasto kapituły w czasie sediswakancyi jurysdykcyą biskupią obejmują, należy 1) wikaryusz kapitułny czy to przez kapitułę czy też przez Metropolitę wedle Soboru Trydenckiego sess. XXIV. c. 16. de Ref. wybrany, 2) wikaryusz apostolski na administratora wakującego kościoła przez Stolicę św. wyznaczony, 3) jakim bądź zarządca wakującej dyecezyi. Niektórzy jednak uczeni sądzą, że wikaryusz kapitułny nie w powyższą suspenzę ab officio i beneficio lecz w interdykt kościelny popada (cfr. interdykt V, Pennacchi l. c. tom II. str. 469).

XIV.

469. *Si quis parochus vel alius sacerdos, sive regularis sive saecularis sit, etiamsi id sibi ex privilegio vel immemorabili consuetudine licere contendat, alterius parochiae sponso, sine illorum parochi licentia matrimonio coniungere aut benedicere ausus fuerit, ipso iure tamdiu suspensus maneat, quamdiu ab ordinario eius parochi, qui matrimonio interesse debebat, seu a quo benedictio suscipienda erat, absolvatur.*

Gdyby jaki paroch albo jaki inny kapłan, czy to zakonny, czy świecki, chociażby postępowanie swoje na przywileju lub niepamiętnym zwyczaju opierał, obcej parafii oblubieńców bez pozwolenia ze strony parocha onych śmiał związkciem łączyć małżeńskim lub błogosławić, to ipso iure zasuspendowanym będzie dopóty, dopóki przez Ordynaryusza tego parocha, który przy zawarciu małżeństwa obecnym być powinien albo od którego błogosławieństwo odebrać trzeba było, rozgrzeszonym nie będzie.

470. Powyższy kanon wzięty z Soboru Trydenckiego sess. XXIV. c. 1. de Ref. Matr. stanowi suspenzę na parochów i wszystkich innych kapłanów, czy to zakonnych, czy świeckich, poważających się oblubieńców cudzej parafii bez pozwolenia ich parocha związkciem łączyć małżeńskim, albo błogosławić, chociażby krok swój na przywileju albo niepamiętnym zwyczaju opierali.

471. Suspenza zagraża więc 1) *parochom*, choćby kapłanami nie byli, 2) *wszystkim kapłanom*, czy to zakonnym czy świeckim, chociażby parochami nie byli, poważającym się oblubieńców cudzej parafii bez pozwolenia ich parocha związkciem małżeńskim łączyć (*matrimonio coniungere*), tj. przyzwolenie małżeńskie, czy to z ceremoniami wedle rytuału, czy to z pominięciem ceremonii odebrać, *albo* też błogosławić (*benedicere*), tj. uroczystej benedykcji we mszy wotywniej pro sponsis umieszczonej udzielać. Kto zatem w różnym czasie actu moraliter distincto i przyzwolenie małżeńskie odbiera i błogosławieństwa udziela, ten w dwie popada suspenzy. Gdyby zaś kto bezpośrednio po odebraniu przyzwolenia małżeńskiego benedykcji udzielił, to ten jednejby tylko uległ suspenzie, gdyż w takim razie obie czynności za jedną się poczytuje. Aby więc w suspenzę nie popaść, pozwolenie parocha oblubieńców konieczne jest. Przez parocha rozumiany jest tutaj także ordynaryusz diecezji, wikaryusz generalny, wikaryusz kapitulny w czasie sediswakancyi, i inni jurysdykcyą nad nowożeńcami mający. Pozwolenie winno być *wyraźne* (*expressa licentia*), czy to ustnie czy na piśmie udzielone, albo przynajmniej *ciche*

(tacita). Ostatnie polega na tem, że paroch obecny widząc, jak kto inny jego parafian w małżeństwo łączy albo błogosławi, milczy i protestu nie podnosi. Nie wystarcza zaś pozwolenie *domniemane* (licentia praesumpta), tj. takie, któreby paroch był udzielił, gdyby o nie był proszony. Od popadnięcia w suspenzę chroni tutaj nieświadomość *crassa* i *supina*, ponieważ prawo klauzulę *ausus fuerit* w sobie mieści.

472. Uczeni niezgodni są w tem, jakich suspenza obecna jest rozmiarów. Jedni utrzymują, że wedle osnowy dekretu, mówiącego prosto i bez bliższego określenia *suspensus maneat*, całkowitą suspenzę, tj. *ab officio* i *beneficio* mieć tu trzeba na względzie. Inni zaś suspenzę tę jedynie do officium a nie do beneficium odnoszą. Za tem zdaniem przemawia Suarez w słowach następujących: „Non explicat Concilium, a quo huiusmodi sacerdotes propter tale crimen suspendantur: cum tamen verisimile non sit suspendi illum ab omni officio et beneficio, ut verbum illud simpliciter prolatum indicare videtur, tum quia peccatum illud non videtur dignum tanta poena, tum etiam quia illa poena indifferenter fertur in parochos et in sacerdotes simplices tam regulares quam saeculares. Et ita videtur suspensio solum esse de re communi omnibus illis. Censeo igitur illam esse suspensionem ab officio sacerdotali vel ad summum a munere sacerdotali: quia iuxta communem intelligentiam canonum ex materia subiecta determinatur poena, ut in eo quis puniatur, in quo deliquit. Item quia cum sacerdos propter abusum sacerdotalis muneris suspenditur, recte intelligitur suspendi formaliter, quatenus sacerdos est, atque adeo sacerdotali munere.“ De cens. D. 31. S. 3.

473. Suspenza ta trwa dopóty, dopóki Ordynaryusz parocha, którego prawa pogwałcone zostały, winowajcy nie udzieli absolucyi; ztąd i wikaryusz generalny tegoż Ordynaryusza rozgrzeszenia udzielić może.

474. Powyższa suspenza tylko w takich okolicach ma zastosowanie, w których odnośny dekret Soboru *Tametsi* na mocy promulgacyi czy zaprowadzonego zwyczaju stał się obowiązującym. Sobór bowiem wyraźnie uchwalił, aby dekret ten w każdej parafii po trzydziestu dniach licząc od dnia pierwszej promulgacyi prawomocności nabierał (huius-

modi decretum in unaquaque parochia suum robor post triginta dies habere incipiat, a die primae publicationis in eadem parochia factae numerandos). Gdzie więc dekret Soboru promulgowany albo zwyczajem uświęcony nie został, tam też mocy obowiązującej nie ma.

XV.

475. *Episcopi quoque, quod absit, si ab huiusmodi crimine (concupinatus) non abstinuerint, et a Synodo provinciali admoniti, se non emendaverint, ipso facto sint suspensi.*

Także Biskupi, gdyby, co broń Boże, od tego występku (konkubinatu) się nie powściągali, a od Synodu prowincjonalnego napomnieni, nie okazali poprawy, ipso facto zasuspendowani będą.

476. Powyższy dekret na Soborze Trydenckim sess. XXV. c. 14. de Ref. uchwalony stanowi suspenzę na Biskupów, coby, broń Boże, w konkubinacie żyli. Suspenza wedle osnowy prawa dopiero wtedy w zastosowanie wchodzi, skoro Biskup, *mimo napomnienia* ze strony Synodu prowincjonalnego choć raz tylko nadesłanego, poprawy nie okazał przez usunięcie sposobności do grzechu i publicznego zgorszenia. Ponieważ dekret rozmiarów suspenzy nie określa, a powodu do ciaśniejszego jej pojmowania, tak samo jak w przeszłym kanonie, nie ma, przeto autorzy *całkowitą* tutaj suspenzę tj. *ab officio* i *beneficio* przyjmują. Suspenza ta, której czas również nie oznaczony, zastrzeżona jest Papieżowi, który sam jeden Biskupów sądzić może.

Autorzy jeszcze dwie inne suspenzy Soboru Trydenckiego przytaczają i to następujące:

XVI.

477. *Cum promotis per saltum, si non ministraverint, Episcopus ex legitima causa possit dispensare.*

Wyświęconych z przeskokami, skoro funkcji nie wykonywali, Biskup dla słusznego powodu dyspensować może.

478. Dekret ten z sesji XXIII. c. 14. de Ref. wzięty, zabrania odbierania święceń z przeskokami (*per saltum*) tj. wyższego z pominięciem niższego święcenia, np. dyakonu z pominięciem subdyakonu, subdyakonu z pominięciem niższych święceń, albo choćby tylko niższych święceń z pominięciem tonzury. Kto święcenia *per saltum* odbiera, ten 1) tem samem od odebranego święcenia jest zasuspendowany, 2) bez dyspensy ani święcenia pominiętego, ani też innych wyższych odebrać nie może. Dyspensy tej udziela Biskup, jeżeli wyświęcony święcenia *per saltum* odebranego nie wykonywał (*si non ministraverint*), a jeżeli je wykonywał, Papież jedynie.

479. Uczeni atoli nie są zgodni w tem, czy ta suspenza jest *cenzurą* jeszcze dziś mającą walor, czy tylko *kara* i *prywatycją*. Rozstrzygnięcie tej kwestyi zależy od tego, czy Sobór Trydencki tę suspenzę *bezpośrednio* czy *pośrednio* ustanowił (cfr. n. 3). Ponieważ suspenza ta już przed Soborem Trydenckim istniała, a Sobór jako dawniej istniejącą tylko przypomniał i zatwierdził, dla tego sądzimy, że suspenza ta jako *cenzura* dziś już mocy obowiązującej nie ma, luboć jako *kara* i *prywatycja* nadal istnieje (cfr. n. 2). Ztąd kto suspenzę tę przez wykonywanie święcenia *per saltum* odebranego przestępuje, ten w irregularitas nie popada (Pennacchi II. str. 473). Pominięte święcenia w każdym razie uzupełnione być winny; za to święcenia *per saltum* odebrane ważne są i powtórnie udzielane być nie potrzebują, wyjąwszy, gdyby kto konsekracją biskupią z pominięciem presbyteratu odebrał.

XVII.

480. *Cuius professionis tempus, ne Episcopus ignoret, tenatur praefecta monasterio eum ante mensem certiore facere. Quodsi praefecta certiore Episcopum non fecerit, quamdiu Episcopo videbitur, ab officio suspensa sit.*

Aby Biskupowi dzień profesyi znany był, przełożona monasteru zobowiązana jest miesiąc naprzód go powiadomić. Jeżeli przełożona tego nie uczyni, wedle upodobania Biskupa ab officio zasuspendowana będzie.

481. Dekret ten wzięty z sesyi XXV. c. 17. de Reg. et Mon., a dotyczący jedynie zakonnic *śluby uroczyste* składających, ustanawia na przełożoną klasztoru suspenzę ab officio, jeżeli Biskupa o dobie profesyi zakonnic nie powiadomi. Powiadomienie takie służyć ma ku temu, aby Biskupowi daną była sposobność do zbadania zakonnicy, czy dobrowolnie, czy też nie z przymusu profesyą składa i czy w ogóle do życia zakonnego okazuje się być powołaną. To badanie usposobienia zakonnicy Biskup dwa razy przedsięwziąć powinien: najpierw przed obłóczynami, a potem przed profesyą. Wynika ten obowiązek z całej osnowy i napisu odnośnego dekretu, który tak brzmi: „puella maior duodecim annis, si *habitum regularem* suscipere voluerit, exploretur ab Ordinario, iterumque ante professionem.“ Suspenza ta ab officio jest jednak nie *cenzurą*, lecz tylko *karą*, gdyż kobiety suspenzie w ścisłem znaczeniu podlegać nie mogą.

482. O suspenzach dekretem św. Kongregacyi Soboru *Vigilanti studio* z d. 25 maja 1893 za frymarczenie stypendyami miszalnemi nałożonych zob. n. 230.



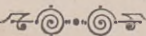
ROZDZIAŁ IV.

Suspenza buli Leona XIII *Ecclesiarum Orientalium*
z d. 27 listopada 1894.

XVIII.

483. *Missionarius quilibet latinus, e clero saeculari vel regulari, qui orientalem quempiam ad ritum latinum consilio auxiliove inducat, praeter suspensionem a divinis quam ipso facto incurret, ceterasque poenas per Constitutionem Demandatam inflictas, officio suo privetur et excludatur.*

Każdy łaciński misyonarz, czy to do kleru świeckiego czy zakonnego należący, któryby chrześcijanina wschodniego obrządku bądźto poradą bądźto pomocą do przejścia na obrządek łaciński spowodował, nie tylko suspenzę a divinis ipso facto i inne przez konstytucyą *Demandatam* wymierzone kary ściąga na siebie ale i urząd swój traci.



CZĘŚĆ III.

Objaśnienie interdyktów.

ROZDZIAŁ I.

Interdykty Konstytucyi Apostolicae Sedis.

I.

484. *Interdictum Romano Pontifici speciali modo reservatum ipso iure incurrunt universitates, collegia et capitula, quocumque nomine nuncupentur, ab ordinationibus seu mandatis eiusdem Romani Pontificis pro tempore existentis ad universale futurum concilium appellantis.*

W interdykt Rzymskiemu Biskupowi speciali modo zastrzeżony ipso iure popadają wszechnice, kolegia i kapituły, jakiejbądź nazwy, skoro od rozporządzeń lub wyroków tegoż Rzymskiego Biskupa do czasu panującego do powszechnego przyszłego Soboru apelują.

485. Występkiem pod powyższy interdykt podpadającym jest zakładanie apelacyi od rozporządzeń albo wyroków Biskupa Rzymskiego do czasu rządzącego do powszechnego przyszłego Soboru. Jestto zatem ten sam grzech, za który pojedyncze osoby ekskomunice Papieżowi speciali modo zastrzeżonej podlegają (cfr. n. 43), w interdykt zaś również Papieżowi speciali modo zastrzeżony za ten sam występek popadają osoby moralne, czyli korporacye, jak wszechnice, kolegia, kapituły i inne stowarzyszenia, jakiejbądź nazwy, świeckie czy religijne. Do popadnięcia w ten interdykt nie potrzeba koniecznie, aby wszyscy członkowie korporacyi apelowali, lecz dosyć jest, że większa ich część do apelacyi się przyłącza. Interdykt ten jest ogólny i osobisty, obejmujący wszystkich do korporacyi należących, świeckich i duchownych, winnych i niewinnych, a nawet

tych, co po popadnięciu stowarzyszenia w interdykt członkami jego się stawają (cfr. O cenz. kościel. 207). Różnica zaś między winnymi a niewinnymi, tj. między tymi, co interdykt osobistem przewinieniem spowodowali, a tymi, co niczem do niego się nie przyczynili, jest ta, że interdykt dla winnych prawdziwą jest *censurą*, a dla niewinnych li tylko prywacją. Ztąd duchowni, co interdykt zawinili, wykonując funkcyę ordinis, stają się irregulares, duchowni zaś, co interdyktu nie wywołali, wykonując funkcyę ordinis, grzeszą co prawda, ale w irregularitatem nie popadają (cfr. O cenz. kościelnych n. 206, 220). Biskupi od powyższego interdyktu wolni są, a to dla tego, że w interdykty i suspenzy tylko wtedy popadają, kiedy ich prawo wyraźnie wymienia; obecne zaś prawo pomija ich.

486. Uczeni nie są zgodni w tem, czy członkowie korporacyi za taką apelacją nie tylko w interdykt, ale i w ekskomunikę popadają? Co do nas przemawiamy za zdaniem tych, którzy utrzymują, że ekskomuniki nie ściągają na siebie. Ekskomunika bowiem zwraca się przeciw osobom *pojedynczym*, a przeciw *związkom* całym interdykt; prawo zaś karne ściśle winno być tłumaczone i jedynie do tych osobistości zastosowane, które wyraźnie wymienia. Prócz tego jeden i ten sam występki kilku karami tego samego rodzaju karany nie bywa, chyba że prawodawca wyraźnie to zaznacza; co do takiej zaś intencji prawodawcy w naszym przypadku nie ma pewności.

487. Podług buli Coenae, z której (§ II) obecny interdykt wzięty, i ci w interdykt popadali, którzy do apelacji udzieleniem pomocy lub rady albo okazaniem pobłażliwości się przyczyniali, chociażby nie byli korporacyi członkami (*nec non eos, quorum auxilio, consilio, vel favore appellatum fuerit*). Dziś jednak ci spółnicy interdyktu na siebie nie ściągają, gdyż bula *Apostolicae Sedis* w powyższym paragrafie nic o nich nie napomyka. Niektórzy utrzymują, że tacy spółnicy pod ekskomunikę Papieżowi spe-

ciali modo zastrzeżoną podpadają. Zdania tego atoli nie podzielamy, ponieważ spółnictwo z *pojedynczemi* jedynie osobami, a nie z korporacją jako taką klątwę wywołuje (cfr. n. 43).

488. Interdykt powyższy, którego brzmienie żadnego nie zawiera ograniczenia, jest *całkowity* i stósownie do osnowy prawa Papieżowi speciali modo zastrzeżony. Kto atoli bez upoważnienia go uchyla, ten żadnej nie podlega karze, luboć grzeszy. Ekskomunika bowiem skierowana przeciwko tym, co z przypadków papieskich bez upoważnienia śmią rozgrzeszać, odnosi się jedynie do absolucyi z ekskomunik, a nie z interdyktów, speciali modo Papieżowi zarezerwowanych (cfr. n. 253).

II.

489. *Scienter celebrantes vel celebrari facientes divina in locis ab Ordinario, vel delegato iudice, vel a iure interdictis; aut nominatim excommunicatos ad divina officia seu ecclesiastica sacramenta vel ecclesiasticam sepulturam admittentes, interdictum ab ingressu ecclesiae ipso iure incurrunt, donec ad arbitrium eius, cuius sententiam contempserunt, competenter satisfecerint.*

Ci, co świadomie w miejscowościach przez Ordynariusza albo sędziego delegowanego albo przez prawo interdykowanych divina odprawiają albo odprawiać każą; i ci, co imiennie ekskomunikowanych do divina officia, do kościelnych sakramentów lub do kościelnego przypuszczają pogrzebu, ipso iure w interdykt od wstępu do kościoła popadają, dopóki wedle uznania tego, którego wyrokiem [wzgardzili, dostatecznego nie dadzą zadosyćuczynienia.

490. Kanon powyższy z C. Episcoporum 8. de privil. in VI. wzięty zakazuje pod karą interdyktu *od wstępu do kościoła* (ab ingressu ecclesiae) gwałcenia interdyktu miejscowego i komunikowania się in divinis z imiennie wyklętymi.

491. Artykuł ten dzieli się na dwie części. W pierwszej pod interdykt podpadają ci, *co w miejscowościach przez Ordynariusza albo przez delegowanego sędziego albo przez prawo interdykowanych divina świadomie odprawiają albo odprawiać każą*. Co przez *divina* rozumieć należy, zob. Cenz. kościel. n. 211. Interdykt zagraża bez różnicy, czy miejscowość jaka *ogólnie* czy *specjalnie* jest interdykowana. Ażeby jednak pogwałcenie interdyktu miejscowego karę za sobą pociągało, potrzeba, by interdykt publicznie był obwieszczony. Jeżeli zatem interdykt publicznie nie ogłoszono, to ten, co *divina* w miejscowości interdykowanej odprawia albo odprawiać każe, w interdykt nie popada (cfr. o Cenz. kośc. n. 208). Interdykt ten powinien być rzucony albo przez *Ordynariusza* tj. przez tego, co jurysdykcyą nad odnośną miejscowością dzierży, albo przez *delegowanego sędziego* tj. tego, co do ferowania interdyktu przez mającego jurysdykcyą nad oną miejscowością delegowany został, albo *przez prawo* (a iure) przez Papieża lub Sobór powszechny ustanowione. Dziś jednak żaden interdykt miejscowy *a iure* nałożony nie istnieje.

492. Powyższemu interdyktowi jedynie duchowni, świeccy i zakonni, choćby *exempti*, ulegają; wynika to jasno z wyrażen *celebrantes* i *celebrari facientes*. Przez *celebrari facientes* jednak nie wszyscy duchowni, lecz tylko ci są rozumiani, co *divina* odprawiać nakazują albo odprawianiu nie przeszkadzają, chociaż z urzędu przeszkodzić mogli a nawet powinni. Do nich przeto należą wyłącznie *rządzący* kościoła interdykowanego, jak proboszcz, administrator, komendarz. Biskupi atoli, ponieważ w prawie wymienieni nie są, od interdyktu tutaj są wolni. Od popadnięcia w obecny interdykt chroni nieświadomość *crassa* i *supina*, a nawet *affectata*, gdyż prawo mieści w sobie klauzulę *scienter*.

493. W drugiej części paragrafu interdykt od wstępu do kościoła zagraża tym wszystkim, *coby do divina officia*,

do sakramentów św. lub do pogrzebu kościelnego imiennie wyklętych przypuszczali. Wedle dawniejszego prawa i przypuszczanie imiennie interdykowanych do officia divina itd. pod interdykt podpadało. Przez tych, co *przypuszczają* (admittentes) i tutaj wyłącznie rządców kościoła i cmentarza rozumieć należy. Do imiennie ekskomunikowanych w myśl kanonu zaliczają się ci, co przez *Ordynaryusza* albo przez *delegowanego sędziego* albo przez *prawo*, a nie ci, co przez *Papieża* imiennie wyklęci zostali. Różnica przeto między obecnym interdyktem a ekskomunikacją XVII Papieżowi simpliciter zastrzeżoną jest ta, że ekskomunikacja zwraca się przeciwko tym duchownym, co świadomie i dobrowolnie do divina imiennie przez *Papieża* wyklętych przypuszczają, a interdykt godzi w tych duchownych, co imiennie przez *Ordynaryusza* albo przez *delegowanego sędziego* albo przez *prawo* ekskomunikowanych świadomie do divina przypuszczają. Jak wyżej tak i tutaj Biskupi od interdyktu są wolni; również chroni od niego nieświadomość crassa i supina, a nawet affectata, gdyż klauzula scienter i do drugiej części się odnosi.

494. Interdykt powyższy trwa dopóty, dopóki przestępcy *wedle uznania tego, którego wyrokiem* dotyczącym interdyktu miejscowego albo imiennej klątwy *wzgardzili, w należyty sposób zadość nie uczynią*. Ztąd po odpowiednim zadośćuczynieniu interdykt przez każdego spowiednika uchylony być może, a nawet wedle zdania autorów sam przez się upada.

Przywileje na czas interdyktu udzielone a dotyczące czy to divina officia, czy sakramentów św., czy pogrzebu kościelnego, powyższym kanonem nie są zniesione (cfr. O cenz. kościel. n. 210—218).

ROZDZIAŁ II.

Interdykt Konstytucyi Romanus Pontifex.

III.

495. *Si vero aliqui ex praedictis (canonicis) episcopali caractere sint insigniti, in poenam interdicti ab ingressu ecclesiae ipso facto absque ulla declaratione incidunt, S. Sedi pariter (speciali modo) reservatam.*

Gdyby zaś ten lub ów z wymienionych kanoników charakterem biskupim był odznaczony, to ipso facto bez żadnej deklaracji popada w karę interdyktu od wstępu do kościoła Stolicy św. również tj. speciali modo zastrzeżoną.

Powyższy interdykt ab ingressu ecclesiae ipso facto Stolicy św. speciali modo zastrzeżony ściągają na siebie wyłącznie Biskupi. Odnośny występki objaśniony został wyżej n. 124. 446. Co przez interdykt ab ingressu ecclesiae rozumieć wypada, zob. Cenz. kościel. n. 203.



ROZDZIAŁ III.

Interdykty Soboru Trydenckiego.

IV.

496. *Crescente vero contumacia (Episcopi absentis per alios sex menses) Metropolitanus suffraganeos Episcopos absentes, Metropolitanum vero absentem suffraganeus Episcopus antiquior residens sub poena interdicti ingressus ecclesiae eo ipso incurrenda infra tres menses per litteras seu nuntium Romano Pontifici denunciare teneatur.*

W razie dalszej uporczywości (ze strony Biskupa przez drugie sześć miesięcy nie rezydującego) Metropolita Biskupów su-

fraganów nie rezydujących, a Metropolite nie rezydującego Biskup sufragan starszy rezydujący pod karą interdyktu od wstępu do kościoła eo ipso w ciągu trzech miesięcy listownie albo przez posłańca Rzymskiemu Biskupowi podać powinien.

497. Powyższy interdykt *ab ingressu ecclesiae* na Soborze Trydenckim sess. VI. c. 1. de Ref. uchwalony ściąga na siebie 1) Metropolita, jeżeli Biskupów sufraganów dłużej niż rok jeden w dyecezyi nie rezydujących w ciągu trzech miesięcy piśmiennie, albo przez posłańca Papieżowi nie poda, 2) najstarszy Biskup sufragan rezydujący, jeżeli o niedbałości Metropolity pod temiż warunkami Papieża nie powiadomi. Biskupi zatem nie rezydujący temu interdyktowi nie podpadają.

498. Podobne rozporządzenie zmierza do tego, aby Biskupi w dyecezyi ustawicznie przebywali czyli rezydowali, bez słusznego powodu z niej nie wyjeżdżając. Sobór Trydencki sess. XXIII. c. 1. de Ref. zezwala jedynie na to, aby Biskupi *aequa ex causa et absque ullo gregis detrimento* po za dyecezyą nie dłużej jak dwa a co najwyżej trzy miesiące w roku z przerwami czy bez przerwy pozostawali. Do zwolnienia na dłuższy czas od obowiązku rezydowania potrzeba: 1) słusznego powodu (*legitima causa*); — do takich słusnych powodów wedle uchwały Soboru zalicza się: a) chrześcijańska miłość (*christiana caritas*), b) nagląca potrzeba (*urgens necessitas*), c) należne Papieżowi posłuszeństwo (*debita oboedientia*), d) oczywista Kościoła lub rzeczypospolitej korzyść (*evidens ecclesiae vel reipublicae utilitas*); 2) piśmiennego pozwolenia Papieża, jak to Urban VIII konstytucją *Sancta Synodus* z d. 12 grudnia 1634 i Benedykt XIV konstytucją *Ad universae diei* z d. 3 września 1746 zadekretowali. Jeżeli zaś Biskup bez słusznego powodu przez sześć miesięcy bez przerwy po za dyecezyą pozostaje, to wedle Soboru Trydenckiego sess. VI. c. 1. de Ref. ipso iure czwartej pozbawia się części rocznych dochodów na rzecz kościoła lub ubogich; jeżeli Biskup przez drugie sześć

miesiący, a więc przez rok cały, bez słusznego powodu, po za dyecezyą bawi, to dwie czwarte rocznych dochodów eo ipso traci na ten sam cel co wyżej; jeżeli wreszcie Biskup w uporczywości nadal trwając (*crescente contumacia*) dłużej niż rok jeden nieobecnością w dyecezyi grzeszy, Metropolita swoich Biskupów sufraganów, a najstarszy Biskup sufragan rezydujący Metropolitę nie rezydującego Papieżowi podać powinien. A gdyby Metropolita względnie Biskup sufragan w ciągu trzech miesięcy tego obowiązku nie spełnił, popadłby eo ipso w interdikt *od wstępu do kościoła* (ab ingressu ecclesiae). Początek tychże trzech miesięcy bierze się od końca roku nieobecności Biskupa w dyecezyi. Powyższe rozporządzenie Soboru dotyczy wszystkich Patriarchów, Prymasów, Metropolitów i Biskupów, a nawet Kardynałów dyecezyą zarządzających, wyjąwszy Kardynałów sześciu suburbikarnych biskupstw; ci bowiem wedle deklaracyi Urbana VIII z d. 28 listopada 1623, która zwyczaj taki od dawien dawna istniejący zatwierdziła, w Rzymie przy boku Papieża rezydencyą swoją mają.

II.

499. *Non liceat capitulis ecclesiarum, sede vacante, infra annum a die vacationis ordinandi licentiam aut litteras dimissorias seu reverendas, ut aliqui vocant, tam ex iuris communis dispositione, quam etiam cuiusvis privilegii aut consuetudinis vigore, alicui, qui beneficii ecclesiastici recepti sive recipiendi occasione arctatus non fuerit, concedere. Si secus fiat, capitulum contraveniens ecclesiastico subiaceat interdicto.*

Kapitułom kościołów, podczas sediswakancyi, wśród roku poczawszy od dnia wakancyi, pozwolenia na udzielanie święceń, ani pisma litterae dimissoriae albo reverendae zwanego, czy to na podstawie ogólnego prawa, czy to ze względu na jakibądź przywilej lub zwyczaj, nie wolno dawać temu, dla którego do ode-

brania święceń ex re otrzymanego albo mającego być otrzymanem beneficjum nie ma nagłości. W przeciwnym razie kapituła wykraczająca pod kościelny podpada interdykt.

500. Powyższy interdykt wzięty z Soboru Trydenckiego sess. VII. c. 10. de Ref. zabrania kapitułom w ciągu pierwszego roku sediswakancyi wystawiać litterae dimissoriae, wyjąwszy dla kleryków arcjati beneficio zwanych. Bliższe objaśnienie tego dekretu podaliśmy wyżej n. 453.

O. A. M. D. G.

Uzupełnienie ekskomuniki na *procurantes abortum*.

Na str. 246 mówiąc o aborcyci powiedzieliśmy, że wielki spór toczy się dotychczas między uczonymi, czy *dla ocalenia życia matki* wprost poronienie spowodować wolno. Kontrowersją tę na korzyść zdania przeczącego, któreśmy jako jedynie słuszne uznali i w zupełności podzielili, rozstrzygnęła Kongregacya św. Inkwizycyi dekretem d. 24 lipca 1895 wydanym a przez Ojca św. Leona XIII potwierdzonym. Dekret ten wedle *Analecta Ecclesiastica* r. 1895 str. 483 brzmi jak następuje: „Stephanus Maria Alphonsus Sennois, Archiepiscopus Camaracensis, ad pedes Sanctitatis Tuae provolutus, quae sequuntur humiliter exponit. Titius medicus cum ad praegnantem graviter decumbentem vocabatur, passim animadvertibat lethalis morbi causam aliam non subesse praeter ipsam praegnationem, hoc est, foetus in utero praesentiam. Una igitur, ut matrem a certa atque imminente morte salvaret, praesto ipsi erat via, procurandi scilicet abortum seu foetus eiectionem. Viam hanc consueto ipse inibat, adhibitis tamen mediis et operationibus, per se atque immediate non quidem ad id tendentibus, ut in materno sinu foetum occiderent, sed solummodo ut vivus, si fieri posset, ad lucem ederetur, quamvis proxime moriturus, utpote qui immaturus omnino adhuc esset. Iamvero lectis quae die 10 augusti 1889 Sancta Sedes ad Cameracensem Archiepiscopum rescripsit: „tuto doceri non posse licitam essequamcunque operationem directe occisivam foetus, etiamsi hoc necessarium foret ad matrem salvandam,“ dubius haeret Titius circa liceitatem

operationum chirurgicarum, quibus non raro ipse abortum hucusque procurabat, ut praegnantem graviter aegrotantes servaret. Quare, ut conscientiae suae consulat, supplex Titius petit, utrum enuntiatas operationes in repetitis dictis circumstantiis instaurare tuto possit. Feria IV. die 24 iulii 1895. In Congr. gener. S. R. et Univ. Inquisitionis, proposita suprascripta instantia, Em. ac Rev. D. Cardinales in rebus fidei et morum Inquisitores generales, praehabito Rev. D. Consultorum voto, respondendum decreverunt: *Negative*, iuxta alia decreta diei scilicet 28 maii 1884 et 19 augusti 1889. Sequenti vero feria V die 25 iulii in audientia R. G. P. Adessori impartita, *SSmus D. N. relatam Sibi Em. Patrum resolutionem adprobavit.*“



D o d a t e k I.

Bula Piusa IX Apostolicae Sedis.

PIUS EPISCOPUS

SERVUS SERVORUM DEI

AD PERPETUAM REI MEMORIAM.

Apostolicae Sedis moderationi convenit, quae salubriter veterum canonum auctoritate constituta sunt, sic retinere, ut, si temporum rerumque mutatio quidpiam esse temperandum prudenti dispensatione suadeat, eadem Apostolica Sedes congruum supremae suae potestatis remedium ac providentiam impendat. Quamobrem cum animo Nostro iampridem revolveremus, ecclesiasticas censuras, quae per modum latae sententiae, ipsoque facto incurrendae, ad incolumitatem ac disciplinam ipsius Ecclesiae tutandam, effrenemque improborum licentiam coercendam et emendandam sancte per singulas aetates indictae ac promulgatae sunt, magnum ad numerum sensim excrevisse; quasdam etiam, temporibus moribusque mutatis, a fine atque causis, ob quas impositae fuerant, vel a pristina utilitate, atque opportunitate excidisse; eamque ob rem non infrequentes oriri sive in iis, quibus animarum cura commissa est, sive in ipsis fidelibus dubietates, anxietates, angoresque conscientiae; Nos eiusmodi incommodis occurrere volentes, plenam earundem recensionem fieri, Nobisque proponi iussimus, ut diligenti adhibita consideratione, statueremus, quasnam ex illis servare ac retinere oporteret, quas vero moderari, aut abrogare congrueret. Ea igitur recensione peracta, ac Venerabilibus Fratribus Nostriis S. R. E. Cardinalibus in negotiis Fidei Generalibus Inquisitoribus per universam Christianam Rempublicam deputatis in consilium adscitis, reque diu ac mature perpen-

motu proprio, certa scientia, matura deliberatione Nostra, deque Apostolicae Nostrae potestatis plenitudine, hac perpetuo valitura Constitutione decernimus, ut ex quibuscumque censuris sive excommunicationis, sive suspensionis, sive interdicti, quae per modum latae sententiae, ipsoque facto incurrendae hactenus impositae sunt, nonnisi illae, quas in hac ipsa Constitutione inserimus, eoquo modo, quo inserimus, robur exinde habeant: simul declarantes, easdem non modo ex veterum canonum auctoritate, quatenus cum hac Nostra Constitutione conveniunt, verum etiam ex hac ipsa Constitutione Nostra, non secus ac si primum editae ab ea fuerint, vim suam prorsus accipere debere.

Excommunicationes latae sententiae speciali modo Romano Pontifici reservatae.

Itaque excommunicationi latae sententiae speciali modo Romano Pontifici reservatae subiacere declaramus:

I. Omnes a christiana fide apostatas, et omnes ac singulos haereticos, quocumque nomine censeantur, et cuiuscunque sectae existant, eisque credentes, eorumque receptores, fautores, ac generaliter quoslibet illorum defensores.

II. Omnes et singulos scienter legentes sine auctoritate Sedis Apostolicae libros eorundem apostatarum et haereticorum haeresim propugnantes, nec non libros cuiusvis auctoris per Apostolicas litteras nominatim prohibitos, eosdemque libros retinentes, imprimentes et quomodolibet defendentes.

III. Schismaticos, et eos, qui a Romani Pontificis pro tempore existentis obedientia pertinaciter se subtrahunt, vel recedunt.

IV. Omnes et singulos, cuiuscumque status, gradus seu conditionis fuerint, ab ordinationibus seu mandatis Romanorum Pontificum pro tempore existentium ad universale futurum Concilium appellantes, nec non eos, quorum auxilio, consilio vel favore appellatum fuerit.

V. Omnes interficientes, mutilantes, percutientes, capientes, carcerantes, detinentes, vel hostiliter insequentes S. R. E. Cardinales, Patriarchas, Archiepiscopos, Episcopos, Sedisque Apostolicae Legatos, vel Nuncios, aut eos a suis Dioecesibus, Territoriis, Terris, seu Dominiis eiicientes, nec non ea mandantes, vel rata habentes, seu praestantes in eis auxilium, consilium vel favorem.

VI. Impedientes directe vel indirecte exercitium iurisdictionis ecclesiasticae, sive interni sive externi fori, et ad hoc recurrentes

ad forum saeculare, eiusque mandata procurantes, edentes, aut auxilium, consilium vel favorem praestantes.

VII. Cogentes sive directe, sive indirecte, iudices laicos ad trahendum ad suum tribunal personas ecclesiasticas praeter canonicas dispositiones: item edentes leges vel decreta contra libertatem aut iura ecclesiae.

VIII. Recurrentes ad laicam potestatem ad impediendas litteras vel acta quaelibet a Sede Apostolica, vel ab eiusdem Legatis aut Delegatis quibuscumque profecta, eorumque promulgationem vel executionem directe vel indirecte prohibentes, aut eorum causa sive ipsas partes, sive alios laedentes, vel perterrefacientes.

IX. Omnes falsarios litterarum Apostolicarum, etiam in forma Brevis ac supplicationum gratiam vel iustitiam concernentium, per Romanum Pontificem, vel S. R. E. Vice-Cancellarios, seu gerentes vices eorum aut de mandato eiusdem Romani Pontificis signatarum: nec non falso publicantes Litteras Apostolicas, etiam in forma Brevis, et etiam falso signantes supplicationes huiusmodi sub nomine Romani Pontificis, seu Vice-Cancellarii aut Gerentis vices praedictorum.

X. Absolventes complicem in peccato turpi, etiam in mortis articulo, si alius sacerdos licet non adprobatus ad confessiones, sine gravi aliqua exoritura infamia et scandalo, possit excipere morientis confessionem.

XI. Usurpantes aut sequestrantes iurisdictionem, bona, reditus, ad personas ecclesiasticas ratione suarum ecclesiarum aut beneficiorum pertinentes.

XII. Invadentes, destruentes, detinentes per se vel per alios, civitates, terras, loca aut iura ad Ecclesiam Romanam pertinentia; vel usurpantes, perturbantes, retinentes supremam iurisdictionem in eis; nec non ad singula praedicta auxilium, consilium, favorem praebentes.

A quibus omnibus excommunicationibus huc usque recensitis absolutionem Romano Pontifici pro tempore speciali modo reservatam esse et reservari; et pro ea generalem concessionem absolvendi a casibus et censuris, sive excommunicationibus Romano Pontifici reservatis, nullo pacto sufficere declaramus, revocatis insuper earundem respectu quibuscumque indultis concessis sub quavis forma et quibusvis personis etiam Regularibus cuiuscumque Ordinis, Congregationis, Societatis et Instituti, etiam speciali mentione dignis et in quavis dignitate constitutis. Absolvere autem praesumentes sine debita facultate, etiam quovis praetextu, excommunicationis vinculo Romano Pontifici reservatae innodatos se sciant,

dummodo non agatur de mortis articulo, in quo tamen firma sit quoad absolutos obligatio standi mandatis Ecclesiae, si convaluerint.

Excommunicationes latae sententiae Romano Pontifici reservatae.

Excommunicationi latae sententiae Romano Pontifici reservatae subiaccere declaramus:

I. Docentes vel defendentes sive publice, sive privatim propositiones ab Apostolica Sede damnatas sub excommunicationis poena latae sententiae; item docentes vel defendentes tanquam licitam praxim inquirendi a poenitente nomen complices, prouti damnata est a Benedicto XIV. in Const. *Suprema* 7 iulii 1745, *Ubi primum* 2 iunii 1746, *Ad eradicandum* 28 septembris 1746.

II. Violentas manus, suadente diabolo, iniicientes in clericos, vel utriusque sexus monachos, exceptis quoad reservationem casibus et personis, de quibus iure vel privilegio permittitur, ut Episcopos aut alios absolvat.

III. Duellum perpetrantes, aut simpliciter ad illud provocantes, vel ipsum acceptantes, et quoslibet complices, vel qualemcumque operam aut favorem praebentes, nec non de industria spectantes, illudque permittentes, vel quantum in illis est, non prohibentes, cuiuscumque dignitatis sint, etiam regalis vel imperialis.

IV. Nomen dantes sectae *Massonicae* aut *Carbonariae*, aut aliis eiusdem generis sectis, quae contra Ecclesiam vel legitimas potestates seu palam, seu clandestine machinantur, nec non iisdem sectis favorem qualemcumque praestantes; earumve occultos coryphaeos ac duces non denunciantes, donec non denunciaverint.

V. Immunitatem asyli ecclesiastici ausu temerario violare iubentes aut violentes.

VI. Violantes clausuram Monialium, cuiuscumque generis aut conditionis, sexus vel aetatis fuerint, in earum monasteria absque legitima licentia ingrediendo; pariterque eos introducentes vel admittentes; itemque Moniales ab illa exeuntes extra casus ad formam a S. Pio V. in Constit. *Decori* praescriptam.

VII. Mulieres violantes Regularium virorum clausuram, et Superiores aliosve eas admittentes.

VIII. Reos simoniae realis in beneficiis quibuscumque eorumque complices.

IX. Reos simoniae confidentialis in beneficiis quibuslibet, cuiuscumque sint dignitatis.

X. Reos simoniae realis ob ingressum in Religionem.

XI. Omnes qui quaestum facientes ex indulgentiis aliisque

gratis spiritualibus, excommunicationis censura plectuntur Constitutione S. Pii V. *Quam plenum* 2 januarii 1569.

XII. Colligentes eleemosynas maioris pretii pro missis, et ex iis lucrum captantes, faciendo eas celebrari in locis ubi missarum stipendia minoris pretii esse solent.

XIII. Omnes qui excommunicatione mulctantur in Constitutionibus S. Pii V. *Admonet nos* quarto Kalendas aprilis 1567, Innocentii IX. *Quae ab hac Sede* pridie nonas novembris 1591, Clementis VIII. *Ad Romani Pontificis curam* 26 iunii 1592, et Alexandri VII. *Inter ceteras* nono Kalendas novembris 1660, alienationem et infeudationem Civitatum et Locorum S. R. E. respicientibus.

XIV. Religiosos praesumentes clericis aut laicis extra casum necessitatis Sacramentum extremae unctionis aut Eucharistiae per viaticum ministrare absque Parochi licentia.

XV. Extrahentes absque legitima venia reliquias ex Sacris Coemeteriis sive Catacumbis Urbis Romae eiusque territorii, eisque auxilium vel favorem praebentes.

XVI. Communicantes cum excommunicato nominatim a Papa in crimine criminoso, ei scilicet impendendo auxilium vel favorem.

XVII. Clericos scienter et sponte communicantes in divinis cum personis a Romano Pontifice nominatim excommunicatis et ipsos in officiis recipientes.

Excommunicationes latae sententiae Episcopis sive Ordinariis reservatae.

Excommunicationi latae sententiae Episcopis sive Ordinariis reservatae subiacere declaramus:

I. Clericos in Sacris constitutos vel Regulares aut Moniales post votum solemne castitatis matrimonium contrahere praesumentes, nec non omnes cum aliqua ex praedictis personis matrimonium contrahere praesumentes.

II. Procurantes abortum, effectu sequuto.

III. Litteris apostolicis falsis scienter utentes, vel crimini ea in re cooperantes.

Excommunicationes latae sententiae nemini reservatae.

Excommunicationi latae sententiae nemini reservatae subiacere declaramus:

I. Mandantes seu cogentes tradi ecclesisticae sepulturae haereticos notorios aut nominatim excommunicatos vel interdictos.

II. Laedentes aut perterrefacientes Inquisitores, denuntiantes, testes, aliosve ministros S. Officii: eiusve sacri Tribunalis scripturas diripientes, aut comburentes; vel praedictis quibuslibet auxilium, consilium, favorem praestantes.

III. Alienantes et recipere praesumentes bona ecclesiastica absque Beneplacito Apostolico, ad formam Extravagantis *Ambitiosae* De reb. Eccl. non alienandis.

IV. Negligentes sive culpabiliter omittentes denunciare infra mensem Confessarios sive Sacerdotes a quibus sollicitati fuerint ad turpia in quibuslibet casibus expressis a Praedecess. Nostris Gregorio XV. Constit. *Universi* 20 augusti 1622 et Benedicto XIV. Constit. *Sacramentum poenitentiae* 1 iunii 1741.

Praeter hos hactenus recensitos, eos quoque quos Sacrosanctum Concilium Tridentinum, sive reservata Summo Pontifici aut Ordinariis absolute, sive absque ulla reservatione excommunicavit, Nos pariter ita excommunicatos esse declaramus; excepta anathematis poena in Decreto Sess. IV. *De editione et usu Sacrorum Librorum* constituta, cui illos tantum subiacere volumus, qui libros de rebus Sacris tractantes sine Ordinarii approbatione imprimunt, aut imprimi faciunt.

Suspensiones latae sententiae Summo Pontifici reservatae.

I. Suspensionem ipso facto incurrunt a suorum beneficiorum perceptione ad beneplacitum S. Sedis Capitula et Conventus Ecclesiarum et Monasteriorum aliique omnes, qui ad illarum seu illorum regimen et administrationem recipiunt Episcopos aliosve Praelatos de praedictis Ecclesiis seu Monasteriis apud eandem S. Sedem quovis modo provisos, antequam ipsi exhibuerint Litteras Apostolicas de sua promotione.

II. Suspensionem per triennium a collatione ordinum ipso iure incurrunt aliquem ordinantes absque titulo beneficii, vel patrimonii cum pacto, ut ordinatus non petat ab ipsis alimenta.

III. Suspensionem per annum ab ordinum administratione ipso iure incurrunt ordinantes alienum subditum etiam sub praetextu beneficii statim conferendi, aut etiam collati sed minime sufficientis, absque eius Episcopi litteris dimissorialibus, vel etiam subditum proprium, qui alibi tanto tempore moratus sit, ut canonicum impedimentum contrahere ibi potuerit, absque Ordinarii eius loci litteris testimonialibus.

IV. Suspensionem per annum a collatione ordinum ipso iure incurrit, qui, excepto casu legitimi privilegii, ordinem sacrum contulerit absque titulo beneficii vel patrimonii clerico in aliqua

congregatione viventi, in qua sollemnis professio non emittitur, vel etiam religioso nondum professo.

V. Suspensionem perpetuam ab exercitio ordinum ipso iure incurrunt Religiosi eiectionis, extra Religionem degentes.

VI. Suspensionem ab ordine suscepto ipso iure incurrunt, qui eundem ordinem recipere praesumpserunt ab excommunicato vel suspenso vel interdicto nominatim denunciatis, aut ab haeretico vel schismatico notorio: eum vero qui bona fide a quopiam eorum est ordinatus, exercitium non habere ordinis sic suscepti, donec dispensetur, declaramus.

VII. Clerici saeculares exteri ultra quatuor menses in Urbe Roma commorantes ordinati ab alio quam ab ipso suo Ordinario absque licentia Card. Urbis Vicarii, vel absque praevio examine coram eodem peracto, vel etiam a proprio Ordinario posteaquam in praedicto examine reiecti fuerint; nec non clerici pertinentes ad aliquem e sex Episcopatibus suburbicariis, si ordinentur extra suam dioecesim, dimissorialibus sui Ordinarii ad alium directis quam ad Card. Urbis Vicarium, vel non praemissis ante Ordinem Sacrum suscipiendum exercitiis spiritualibus per decem dies in domo urbana Sacerdotum a Missione nuncupatorum, suspensionem ab ordinibus sic susceptis ad beneplacitum S. Sedis ipso iure incurrunt; Episcopi vero ordinantes ab usu Pontificalium per annum.

Interdicta latae sententiae reservata.

I. Interdictum Romano Pontifici speciali modo reservatum ipso iure incurrunt Universitates, Collegia et Capitula, quocumque nomine nuncupentur, ab ordinationibus seu mandatis eiusdem Romani Pontificis pro tempore existentis ad universale futurum Concilium appellantis.

II. Scientes celebrantes vel celebrari facientes divina in locis ab Ordinario, vel delegato iudice, vel a iure interdictis, aut nominatim excommunicatos ad divina officia, seu ecclesiastica sacramenta, vel ecclesiasticam sepulturam admittentes, interdictum ab ingressu Ecclesiae ipso iure incurrunt, donec ad arbitrium eius, cuius sententiam contempserunt, competenter satisfecerint.

Denique quoscumque alios Sacrosanctum Concilium Tridentinum suspensos aut interdictos ipso iure esse decrevit, Nos pari modo suspensioni vel interdicto eosdem obnoxios esse volumus et declaramus.

Quae vero censurae sive excommunicationis, sive suspensionis, sive interdicti Nostris, aut Praedecessorum Nostrorum Constitutionibus, aut sacris canonibus praeter eas, quas recensuimus, latae sunt, atque

hactenus in suo vigore perstiterunt sive *pro R. Pontificis electione, sive pro interno regimine quoruncumque Ordinum et Institutorum Regularium*, nec non quoruncumque Collegiorum, Congregationum, coetuum locorumque piorum cuiuscumque nominis aut generis sint, eas omnes firmas esse, et in suo robore permanere volumus et declaramus.

Ceterum decernimus, in novis quibuscumque concessionibus ac privilegiis, quae ab Apostolica Sede concedi cuivis contigerit, nullo modo ac ratione intelligi unquam debere, aut posse comprehendendi facultatem absolventi a casibus, et censuris quibuslibet Romano Pontifici reservatis, nisi de iis formalis, explicita, ac individua mentio facta fuerit: quae vero privilegia aut facultates, sive a Praedecessoribus Nostris, sive etiam a Nobis cuilibet Coetui, Ordini, Congregationi, Societati, et Instituto, etiam regulari cuiusvis speciei, etsi titulo peculiari praedito, atque etiam speciali mentione digno a quovis unquam tempore huc usque concessae fuerint, ea omnia, easque omnes Nostra hac Constitutione revocatas, suppressas, et abolitas esse volumus, prout reapse revocamus suppressimus, et abolemus, minime refragantibus aut obstantibus privilegiis quibuscumque, etiam specialibus, comprehensis, vel non in corpore iuris, aut Apostolicis Constitutionibus et quavis confirmatione Apostolica, vel immemorabili etiam consuetudine, aut alia quacumque firmitate roboratis quibuslibet etiam formis ac tenoribus, et cum quibusvis derogatoriis, aliisque efficacioribus, et insolitis clausulis, quibus omnibus, quatenus opus sit, derogare intendimus et derogamus.

Firmam tamen esse volumus absolventi facultatem a Tridentina Synodo Episcopis concessam *Sess. XXIV. cap. VI de Reform.* in quibuscumque censuris Apostolicae Sedi hac Nostra Constitutione reservatis, iis tantum exceptis, quas eidem Apostolicae Sedi speciali modo reservatas declaravimus.

Decernentes has litteras, atque omnia et singula quae in eis constituta ac decreta sunt, omnesque et singulas, quae in eisdem factae sunt ex anterioribus Constitutionibus Praedecessorum nostrorum atque etiam Nostris, aut ex aliis sacris canonibus quibuscumque, etiam Conciliorum Generalium, et ipsius Tridentini mutationes, derogationes ratas et firmas, ac respective rata atque firma esse et fore, suosque plenarios et integros effectus obtinere debere ac reapse obtinere; sicque et non aliter in praemissis per quoscumque iudices Ordinarios, et Delegatos, etiam Causarum Palatii Apostolici Auditores, ac S. R. E. Cardinales, etiam de Latere Legatos, ac Apostolicae Sedis Nuntios, ac quosvis alios quacumque praeeminentia,

ac potestate fungentes et functuros, sublata eis, et eorum cuilibet quavis aliter iudicandi et interpretandi facultate, et auctoritate, iudicari, ac defini debere; et *irritum atque inane* esse ac fore quidquid super his a quoquam quavis auctoritate etiam praetextu cuiuslibet privilegii, aut consuetudinis inductae vel inducendae, quam abusum esse declaramus, scienter vel ignoranter contigerit attentari.

Non obstantibus praemissis, aliisque quibuslibet ordinationibus, constitutionibus, privilegiis, etiam speciali et individua mentione dignis, nec non consuetudinibus quibusvis, etiam immemorabilibus ceterisque contrariis quibuscumque.

Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam Nostrae Constitutionis, Ordinationis, limitationis, suppressionis, derogationis, voluntatis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei et Beatorum Petri et Pauli Apostolorum eius se noverit incursum.

Datum Romae apud S. Petrum anno Incarnationis Dominicae Millesimo Octingentesimo Sexagesimo Nono, Quarto idus octobris, Pontificatus nostri anno vigesimo quarto.

MARIUS CARD. MATTEI *Pro-Datarius*

N. CARD. PARACCIANI CLARELLI

Loco † Plumbi.

Visa de Curia
DOMINICUS BRUTI.
I. CUGNONI.



Dodatek II.

Bula Coenae Klemensa XI.

CLEMENS PP. XI.

Pastoralis Romani Pontificis vigilantia, et sollicitudo, cum in omni Christianae Reipublicae pace, et tranquillitate procuranda pro sui muneris Officio assidue versatur, tum potissimum in Catholicae Fidei, sine qua impossibile est placere Deo, unitate, atque integritate retinenda, et conservanda maxime elucet. Nimirum ut Fideles Christi non sint parvuli fluctuantes, neque circumferantur omni vento doctrinae in nequitia hominum ad circumventionem erroris; sed omnes occurrant in unitatem Fidei, et agnitionis Filii Dei, in virum perfectum, neque se in huius vitae societate, et communi-
one laedant, aut inter se alter alteri offensionem praebeat; sed potius in vinculo caritatis coniuncti, tamquam unius Corporis membra Christo capite, eiusque in terris Vicario Romano Pontifice, Beatissimi Petri Successore, a quo totius Ecclesiae unitas dimanat, augeantur in aedificationem, atque ita, Divina gratia adiutrice, sic praesentis vitae quiete gaudeant, ut futura quoque beatitudine perfruantur. Ob quas sane causas Romani Pontifices nostri hodierna die, qua anniversaria Dominicae Coenae commemoratione solemn-
is est, spiritualem Ecclesiae disciplinae gladium, et salutaria iustitiae arma per ministerium Summi Apostolatus ad Dei gloriam, et animarum salutem solemniter exercere consueverunt. Nos igitur, quibus nihil optabilius est, quam Fidei inviolatam integritatem, publicam pacem, iustitiam, Deo auctore, tueri, vetustum, et solemnem hunc morem sequentes.

I. Excommunicamus, et anathematizamus ex parte Dei Omnipotentis Patris, et Filii, et Spiritus Sancti, auctoritate quoque

Beatorum Apostolorum Petri, et Pauli, ac Nostra quoscumque Hussitas, Wiclefitas, Lutheranos, Zwingianos, Calvinistas, Hugenotos, Anabaptistas, Trinitarios, et a Christiana fide apostatas, ac omnes, et singulos alios haereticos quocumque nomine censeantur, et cuiuscumque sectae existant, ac eis credentes, eorumque receptores, fautores, et generaliter quoslibet illorum defensores, ac eorundem libros haeresim continentes, vel de Religione tractantes, sine auctoritate nostra, et Sedis Apostolicae, scienter legentes, aut retinentes, imprimentes, seu quomodolibet defendentes, ex quavis causa, publice, vel occulte, quovis ingenio, vel colore, nec non schismaticos, et eos qui se a nostra, et Romani Pontificis pro tempore existentis obedientia pertinaciter substrahunt, vel recedunt.

II. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes, et singulos cuiuscumque status, gradus, seu conditionis fuerint; Universitates vero, Collegia, et Capitula quocumque nomine nuncupentur, interdicimus, ab Ordinationibus, seu mandatis nostris, ac Romanorum Pontificum, pro tempore existentium; ad universale futurum Concilium appellantes, nec non eos, quorum auxilio, consilio, vel favore appellatum fuerit.

III. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes piratas, cursacios et latrunculos maritimos discurrentes mare nostrum, praecipue a monte Argentario usque ad Terracinam, ac omnes eorum fautores, et defensores.

IV. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes, et singulos, qui Christianorum quorumcumque navibus tempestate, seu in transversum (ut dici solet) iactatis, vel quoquo modo naufragium passis, sive in ipsis navibus, sive ex eisdem eiecta in mari vel in littore inventa cuiuscumque generis bona, tam in nostris Tyrreni, et Adriatici, quam in ceteris cuiuscumque maris regionibus, et littoribus surripuerint, ita ut nec ob quodcumque privilegium, consuetudinem, aut longissimi, et immemorabilis temporis possessionem, seu alium quemcumque praetextum, excusari possint.

V. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes, qui in Terris suis nova Pedagia, seu Gabellas, praeterquam in casibus sibi a iure, seu ex speciali Sedis Apostolicae licentia permissis imponunt, vel augent, seu imponi, vel augeri prohibita exigunt.

VI. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes falsarios litterarum Apostolicarum etiam in forma Brevis, ac supplicationum, gratiam, vel iustitiam concernentium, per Romanum Pontificem, vel S. R. E. Vicecancellarios, seu gerentes vices eorum, aut de mandato eiusdem Romani Pontificis signaturum; nec non falso publicantes litteras Apostolicas, etiam in forma Brevis,

et etiam falso signantes supplicationes huiusmodi sub nomine Romani Pontificis, seu Vicecancellarii, aut gerentium vices praedictorum.

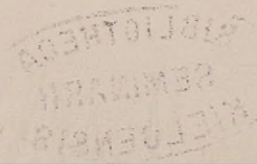
VII. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes illos, qui ad Saracenos, Turcas, et alios Christiani nominis hostes, et inimicos, vel haereticos per nostras, sive huius Sanctae Sedis sententias expresse, et nominatim declaratos deferunt, seu transmittunt equos, arma, ferrum, filum ferri, stannum, chalybem, omniaque alia metallorum genera, atque bellica instrumenta, lignamina, canapem, funes, tam ex ipso canape quam alia quacunque materia, et ipsam materiam, aliaque huiusmodi, quibus Christianos, et Catholicos in pugnant, nec non illos, qui per se, vel per alios, de rebus statum Christianae Reipublicae concernentibus, in Christianorum perniciem, et damnum, ipsos Turcas, et Christianae Religionis inimicos, nec non haereticos, in damnum Catholicae Religionis, certiores faciunt, illisque ad id auxilium, consilium, et favorem quomodolibet praestant. Non obstantibus quibuscunque privilegiis, quibusvis personis, Principibus, Rebuspublicis per Nos, et Sedem praedictam hactenus concessis, de huiusmodi prohibitione expressam mentionem non facientibus.

VIII. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes impediens, seu invadentes eos, qui victualia, seu alia ad usum Romanae Curiae necessaria adducunt, ac etiam eos, qui, ne ad Romanam Curiam adducantur, vel afferantur, prohibent, impediunt, seu perturbant, seu haec facientes defendunt per se, vel alios, cuiuscunque fuerint ordinis, praeeminentiae, conditionis, et status, etiamsi Pontificali, seu Regali, aut alia quavis ecclesiastica, vel mundana praeferantur dignitate.

IX. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes illos, qui ad Sedem Apostolicam venientes, et recedentes ab eadem, sua vel aliorum opera, interficiunt, mutilant, spoliunt, detinent; nec non illos omnes, qui iurisdictionem ordinariam, vel delegatam a Nobis, vel nostris Iudicibus, non habentes, illam sibi temere vindicantes, similia contra morantes in eadem Curia audent perpetrare.

X. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes interficientes, mutilantes, vulnerantes, detinentes, capientes, seu depraedantes Romipetas, seu Peregrinos ad Urbem, causa devotionis, seu peregrinationis accedentes, et in ea morantes, vel ab ipsa recedentes, et in his dantes auxilium, consilium, vel favorem.

XI. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes interficientes, mutilantes, vulnerantes, percutientes, vel hostiliter insequentes S. R. E. Cardinales, Patriarchas, Archiepiscopos, Episcopos, Sedisque Apostolicae Legatos vel Nuncios aut eos a suis



Dioecesis, Territoriis, Terris, seu dominiis eiicientibus; nec non ea mandantes, vel rata habentes, seu praestantes in eis auxilium, vel favorem.

XII. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes illos, qui per se vel per alios Personas Ecclesiasticas quascunque, vel saeculares ad Romanam Curiam, super eorum causis, negotiisque recurrentes, ac illa in eadem Curia prosequentes, aut procurantes, negotiorum Gestores, Advocatos, Procurantes, et Agentes, seu etiam Auditores, vel Iudices, super dictis causis, vel negotiis deputatos, occasione causarum, vel negotiorum huiusmodi occidunt, seu quoquomodo percutiunt, bonis spoliant; seu qui per se, vel per alios directe, vel indirecte delicta huiusmodi committere, exequi, vel procurare, aut in eisdem auxilium, consilium, vel favorem praestare non verentur, cuiuscunque praesentiae, et Dignitatis fuerint.

XIII. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes, tam Ecclesiasticos, quam saeculares cuiuscunque Dignitatis, qui praetextibus frivolum quamdam appellationem a gravamine, vel futura executione litterarum. Apost. etiam in forma Brevis, tam gratiam, quam iustitiam concernentium, nec non citationum, inhibitionum, sequestro, monitoriorum, processuum, executorialium, et aliorum decretorum a Nobis, et a Sede praedicta, seu Legatis, Nunciis, et Praesidentibus Palatii nostri, et Camerae Apostolicae Auditoribus, Commissariis, aliisque Iudicibus, et Delegatis Apostolicis emanatorum, et quae pro tempore emanaverint, aut alias ad Curias saeculares, et laicam Potestatem recurrunt, et ab ea instante etiam Fiscus Procuratore, vel Advocato, appellatione huiusmodi admitti, ac litteras, citationes, inhibitiones, et sequestra, monitoria, et alia praedicta capi et teneri faciunt, quae illa simpliciter vel sine eorum beneplacito, et consensu, vel examine executioni demandari, aut ne Tabelliones, et Notarii super huiusmodi litterarum, et processuum executione, instrumenta, vel Acta conficere aut confecta, parti, cuius interest, tradere debeant, impediunt vel prohibent, ac etiam partes, seu eorum agentes, consanguineos, affines, familiares, notarios, exequutores, et subexequutores litterarum, citationum, monitoriorum, et aliorum praedictorum capiunt, percutiunt, vulnerant, carcerant, detinent, ex Civitatibus, Locis et Regnis eiiciunt, bonis spoliant, perterrefaciunt, concutiunt et committuntur per se, vel per alium, seu alios publice, vel occulte, quae alias quibuscunque personis in genere, vel in specie, ne pro quibusvis eorum negotiis prosequendis, seu gratiis, vel litteris impetrandis, ad Romanam Curiam accedant, aut recursum habeant,



seu gratias ipsas, vel litteras, a dicta Sede impetrent, seu impetratis utantur, directe vel indirecte prohibere, statuere, seu mandare, vel eas apud se aut Notarios, seu Tabelliones, vel alias quomodolibet retinere praesumunt.

XIV. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes, et quoscumque, qui per se, vel per alios, auctoritate propria, ac de facto, quarumcumque exemptionum, vel aliarum gratiarum, et litterarum Apostolicarum praetextu beneficiales, et decimarum, ac alias causas spirituales, et spiritualibus annexas, ab Auditoribus, et Commissariis nostris, aliisque Iudicibus Ecclesiasticis avocant, illorumve cursum, et audientiam, ac personas, Capitula, Conventus, Collegia, causas ipsas prosequi volentes impediunt, ac se de illarum cognitione tanquam Iudices interponunt: quive partes actrices, quae illas committi fecerunt, et faciunt, ad revocandum, et revocari faciendum citationes, vel inhibitiones, aut alias litteras in eis decretas, et ad faciendum, vel consentiendum, eos, contra quos tales inhibitiones emanarunt, a censuris, et poenis in illis contentis absolvi, per statutum, vel alias, compellunt, vel executionem litterarum, seu executorialium, processuum, ac decretorum praedictorum, quomodolibet impediunt, vel suum, ad id, favorem, consilium, aut assensum praestant, etiam praetextu violentiae prohibendae, vel aliarum praetensionum, seu etiam donec ipsi ad Nos informandos, ut dicunt, supplicaverint, aut supplicari fecerint, nisi supplicationes huiusmodi coram Nobis, et Sede Apostolica legitime prosequantur, etiamsi talia committentes fuerint Praesidentes Cancellariorum, Consiliorum, Parlamentorum, Cancellarii, Vice-Cancellarii, Consilarii, Ordinarii, vel Extraordinarii quorumcumque Principum saecularium, etiamsi Imperiali, Regali, Ducali, vel alia quacumque praefulgeant dignitate, et Archiepiscopi, Abbates, Commendatarii, seu Vicarii fuerint.

XV. Quive ex eorum praetenso Officio, vel ad instantiam partis, aut aliorum quorumcumque, Personas Ecclesiasticas, Capitula, Conventus, Collegia Ecclesiarum quarumcumque coram se ad suum Tribunal, Audientiam, Cancellariam, Consilium, vel Parlamentum, praeter Juris Canonici dispositionem trahunt, vel trahi faciunt, procurant directe, vel indirecte, quovis quaesito colore. Nec non qui Statuta, Ordinationes, Constitutiones, Pragmaticas, seu quaevis alia decreta in genere, vel in specie, ex quavis causa, quovis quaesito colore ac etiam praetextu cuiusvis Consuetudinis, aut Privilegii, vel alias quomodolibet fecerint, ordinaverint, et publicaverint, vel factis, et ordinatis usi fuerint: unde libertas Ecclesiastica tollitur, seu in aliquo laeditur, vel deprimitur aut alias

quovis modo restringitur, seu nostris et dictae Sedis, ac quarumcumque Ecclesiarum iuribus quomodolibet directe, vel indirecte, tacite, vel expresse praeiudicatur.

XVI. Nec non qui Archiepiscopos, Episcopos, aliosque Superiores, et inferiores Praelatos, et omnes alios quoscumque Iudices Ecclesiasticos Ordinarios quomodolibet hac de causa directe, vel indirecte carcerando, vel molestando eorum Agentes, Procuratores, Familiares, nec non Consanguineos, et affines aut alias impediunt, quominus sua Iurisdictione Ecclesiastica contra quoscumque utantur, secundum quod Canones, et Sacrae Constitutiones Ecclesiasticae, et Decreta Conciliorum Generalium, et praesertim Tridentini, statuunt; ac etiam eos, qui post ipsorum Ordinariorum, vel etiam ab eis delegatorum quorumcumque sententias, et decreta, aut alias Fori Ecclesiastici iudicium eludentes, ad Cancellarias, et alias Curias saeculares recurrunt, et ab illis prohibitiones, et mandata, etiam poenalia Ordinariis, et Delegatis praedictis decerni, et contra illos exequi procurant; eos quoque, qui haec decernunt, et exequuntur, seu dant auxilium, consilium, patrocinium, favorem in eisdem.

XVII. Quive iurisdictiones, seu fructus, redditus, et proventus ad Nos, Sedem Apostolicam, et quascunque Ecclesiasticas Personas, ratione Ecclesiarum, Monasteriorum et aliorum Beneficiorum Ecclesiasticorum pertinentes, usurpant, vel etiam quavis occasione, vel causa, sine Romani Pontificis, vel aliorum ad id legitimam facultatem habentium expressa licentia sequestrant.

XVIII. Quive collectas, decimas, talleas, praestantias, et alia onera Clericis, Praelatis et aliis Personis Ecclesiasticis, ac eorum Ecclesiarum, Monasteriorum, et aliorum Beneficiorum Ecclesiasticorum bonis, illorumque fructibus, redditibus, et proventibus huiusmodi, absque simili Romani Pontificis speciali, et expressa licentia imponunt, et diversis etiam exquisitis modis exigunt, aut sic imposita, etiam a sponte dantibus, et concedentibus recipiunt. Nec non qui per se, vel alios, directe, vel indirecte praedicta facere, exequi, vel procurare, aut in eisdem auxilium, consilium, vel favorem praestare non verentur, cuiuscunque sint praeminentiae, dignitatis, ordinis, conditionis, aut status, etiam si Imperiali, aut Regali praefulgeant dignitate, seu Principes, Duces, Comites, Barones, et alii potentatus quicumque, etiam Regnis, Provinciis, Civitatibus, et Terris quoquomodo Praesidentes, Consiliari, et Senatores, aut quavis etiam Pontificali dignitate insigniti. Innovantes decreta super his per Sacros Canones, tam in Lateranensi novis-

sime celebrato, quam aliis Conciliis Generalibus edita, cum censuris, et poenis in eis contentis.

XIX. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes, et quoscumque Magistratus, et Iudices, Notarios, Scribas, exequutores, subexequutores quomodolibet se interponentes in causis capitalibus, seu Criminalibus contra Personas Ecclesiasticas, illas processando banniendo, capiendo, seu sententias contra illas proferendo, sine speciali, specifica, et expressa huius S. Sedis Apostolicae licentia, quique huiusmodi licentiam ad personas, et casus non expressos extendunt, vel alias illa perperam abutuntur, etiamsi talia committentes fuerint Consilarii, Senatores, Praesidentes, Cancellarii, Vice-Cancellarii, aut quovis alio nomine nuncupati.

XX. Item excommunicamus, et anathematizamus omnes illos, qui per se, seu alios directe, vel indirecte sub quocunque titulo, vel colore, invadere, destruere, occupare, et detinere praesumpserint in totum, vel in partem Almam Urbem, Regnum Siciliae, Insulas Sardiniae et Corsicae, Terras citra Pharum, Patrimonium B. Petri in Tuscia, Ducatum Spoletanum, Comitatum Venaysinum, Sabinensem, Marchiae Anconitanae, Massae Trebariae, Romandiolae, Campaniae, et Maritimas Provincias, illarumque Terras, et loca, ac Terras specialis commissionis Arnulforum, Civitatesque nostras Bononiam, Caesenam, Ariminum, Beneventum, Perusium, Avenionem, Civitatem Castelli, Tudertum, Ferrariam, Comaclum, et alias Civitates, Terras et Loca, vel iura ad ipsam Romanam Ecclesiam pertinentia, dictaeque Romanae Ecclesiae mediate, vel immediate subjecta; nec non supremam jurisdictionem in illis Nobis, et eidem Romanae Ecclesiae competentem, de facto usurpare, perturbare, retinere, et vexare variis modis praesumunt; nec non adhaerentes, fautores, et defensores eorum, seu illis auxilium, consilium, vel favorem quomodolibet praestantes.

Volentes praesentes nostros processus, ac omnia, et quaecunque his litteris contenta, quousque alii huiusmodi processus a Nobis, aut Romano Pontifice pro tempore existente fiant, aut publicentur, durare, suosque effectus omnino sortiri.

Ceterum a praedictis sententiis nullus per alium, quam per Romanum Pontificem, nisi in mortis articulo constitutus, nec etiam tunc, nisi de stando Ecclesiae mandatis, et satisfaciendo cautione praestita absolvi possit, etiam praetextu quarumvis facultatum, et indultorum quibuscunque Personis Ecclesiasticis, saecularibus, et quorumvis Ordinum etiam mendicantium, ac Militiarum Regularibus, etiam Episcopali, vel alia majori dignitate praeditis, ipsisque Ordinibus, et eorum Monasteriis, Conventibus, et Domibus

ac Capitulis, Collegiis, Confraternitatibus, Congregationibus, Hospitalibus, et Locis piis, nec non Laicis etiam Imperiali, Regali, et alia mundana excellentia fulgentibus, per Nos et dictam Sedem, ac cuiusvis Concilii decreta verbo, litteris aut alia quacunque scriptura in genere,* vel in specie concessorum, innovatorum, aut concedendorum, et innovandorum.

Quod si forte alicui contra tenorem praesentium talibus communicatione et anathemate laqueatis, vel eorum alicui, absolutionis beneficium impendere de facto praesumpserint, eos excommunicationis sententia innodamus, gravius contra eos spiritualiter, et temporaliter, prout expedire noverimus, processuri.

Declarantes, ac protestantes quamcumque absolutionem, etiam solemniter per Nos faciendam praedictos excommunicatos sub praesentibus comprehensos, nisi prius a praemissis cum vero proposito ulterius similia non committendi destiterint, ac quoad eos, qui contra Ecclesiasticam libertatem, ut praefertur, statuta fecerint, nisi prius statuta, ordinationes, Constitutiones, pragmaticas, et decreta huiusmodi publice revocaverint, et ex Archivis, seu Capitularibus, locis, aut libris, in quibus annotata reperiuntur, deleri, et cassari, ac Nos de revocatione huiusmodi certiores fecerint, eos non comprehendere, nec eis aliter suffragari, quin etiam per huiusmodi absolutionem aut quoscunque alios actus contrarios tacitos, vel expressos, ac etiam per patientiam, tolerantiam nostram, vel Successorum nostrorum, quantumcumque tempore continuatam, in praemissis omnibus, et singulis, ac quibuscunque iuribus Sedis Apostolicae, ac S. R. E. undecunque, et quandocunque quaesitis, vel quaerendis nullatenus praeiudicari posse, aut debere.

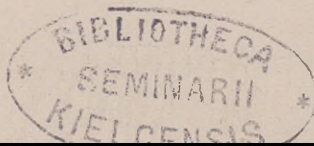
Non obstantibus privilegiis, indulgentiis, indultis, et litteris Apostolicis generalibus, vel specialibus supradictis, vel eorum alicui, seu aliquibus aliis cuiuscunque Ordinis, status, vel conditionis, dignitatis, et praeeminentiae fuerint, etiamsi, ut praefertur, Pontificali, Imperiali, Regali, seu quavis Ecclesiastica, et mundana praefulgeant dignitate, vel eorum Regnis, Provinciis, Civitatibus, seu locis a praedicta Sede, ex quavis causa, etiam per viam contractus, aut remunerationis, et sub quavis alia forma, et tenore, ac cum quibusvis clausulis, etiam derogatoriis concessis, etiam continentibus, quod excommunicari, anathematizari, vel interdici non possint per Litteras Apostolicas, non facientes plenam, et expressam, ac de verbo ad verbum de privilegiis, indulgentiis, indultis huiusmodi, ac de Ordinibus, locis, nominibus propriis, cognominibus, et dignitatibus eorum mentionem, nec non consuetudinibus, etiam immemorabilibus, praescriptionibus quantumcumque longissimis, et aliis quibuslibet observantiis, scriptis, vel non scriptis, per quae contra hos nostros Processus, ac sententias,

quominus includantur, in eis se iuvare valeant, vel tueri, quae omnia quoad hoc eorum omnium tenore, ac si ad verbum, nihil penitus omisso, insererentur, praesentibus pro expressis habentes penitus tollimus, et omnino revocamus, ceterisque contrariis quibuscunque.

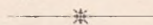
Ut vero praesentes nostri Processus ad publicam omnium notitiam facilius deducantur, chartas, seu membranas Processus ipsos continentes, valvis Basilicae S. Ioan. Lateranensis, et Basilicae Principis Apostolorum de Urbe appendi faciemus, ut ii, quos Processus huiusmodi concernunt, quod ad ipsos non pervenerint, aut quod ipsos ignoraverint, nullam possint excusationem praetendere, aut ignorantiam allegare, cum non sit verisimile, id remanere incognitum, quod tam patenter omnibus publicatur. Insuper ut Processus ipsi, et praesentes litterae, ac omnia, et singula in eis contenta eo fiant notiora, quo in plerisque Civitatibus, et locis fuerint publicata, universis, et singulis Patriarchis, Primatibus Archiepiscopis, Episcopis, et locorum Ordinariis, et Praelatis ubilibet constitutis, per haec scripta committimus, et in virtute sanctae Obedientiae districte praecipiendo mandamus, ut per se, vel alium, seu alios praesentes litteras, postquam eas receperint, seu earum habuerint notitiam, semel in anno, aut si expedire viderint, etiam pluries, in Ecclesiis suis, dum in eis major populi multitudo ad divina convenierit, solemniter publicent, et ad Christi fidelium mentes reducant, nuncient, et declarent.

Ceterum Patriarchae, Archi-Episcopi, Episcopi, alique locorum Ordinarii, et Ecclesiarum Praelati, nec non Rectores, ceterique curam animarum exercentes, ac Presbyteri saeculares, et quorumvis Ordinum Regulares, ad audiendas peccatorum confessiones quavis auctoritate deputati, transumptum praesentium literarum penes se habeant, easque diligenter legere, et percipere studeant. Volentes earumdem praesentium transumptis, etiam impressis, Notarii publici manu subscriptis, et Sigillo Iudicis Ordinarii Romanae Curiae, vel alterius personae, in dignitate Ecclesiastica constitutae, munitis, eamdem prorsus fidem in iudicio et extra illud, ubique locorum, adhibendam fore, quae ipsis praesentibus adhiberetur, si essent exhibitae, vel ostensae. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostrae excommunicationis, anathematizationis, interdicti, innovationis, innodationis, declarationis, protestationis, sublaionis, revocationis, commissionis, mandati, et voluntatis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei, ac Beatorum Petri, et Pauli Apostolorum ejus, se noverit incursum.

Datum Romae 24 Martii 1701.



SPIS RZECZY.



Stron .

Uwagi wstępne 1

CZEŚĆ I.

Objaśnienie ekskomunik.

ROZDZIAŁ I.

Ekskomuniki Papieżowi *speciali modo* zastrzeżone.

§ 1. Ekskomuniki Konstytucji <i>Apostolicie Sedis</i> .	
I. Na heretyków, apostatów i ich spółników	15
II. Na tych, co książki zakazane czytają, przechowują, drukują i biorą w obronę	30
III. Na schizmatyków	39
IV. Na tych, co od rozporządzeń Papieża do przyszłego Soboru apelują	44
V. Na tych, co Dostojnikom Kościoła czynne zniewagi wyrządzają	48
VI. Na tych, co wykonywanie jurysdykcji kościelnej wstrzymują	55
VII. Na tych, co przywilej fori i prawa Kościoła gwałcą	61
VIII. Na tych, co listy i akty Stolicy św. wstrzymują	71
IX. Na fałszerzy listów Apostolskich	80
X. Na tych, co spółnika w grzechu nieczystości rozgrzeszają	85
XI. Na tych, co dobra do osób kościelnych należące sobie przywłaszczają	100
XII. Na tych, co terytorjum Państwa Kościelnego najeżdżają	107
§ 2. Ekskomunika Konstytucji <i>Romanus Pontifex</i> .	
XIII. Na tych, co rządy kościoła wakującego przed okazaniem listu Apostolskiego przyjmują lub powierzają	112
§ 3. Ekskomunika dekretu św. Kongregacyi Soboru.	
XIV. Na parochów intruzów	118
§ 4. Ekskomunika dekretu św. Penitencyaryi.	
XV. Na członków „stowarzyszenia katolickiego włoskiego“	121

ROZDZIAŁ II.

Ekskomuniki Papieżowi (simpliciter) zastrzeżone.

- § 1. Ekskomuniki Konstytucyi *Apostolicae Sedis*.
- I. Na tych, co też przez Stolicę św. potępionych, albo praktyki wypytywania się penitenta o imię współwinnych jako godziwej uczą lub bronią 122
 - II. Na tych, co księży lub zakonników znieważają 131
 - III. Na tych, co się pojedynkują i ich spółników 143
 - IV. Na masonów i ich popleczników 155
 - V. Na tych, co nietykalność przytułku kościelnego gwałcą 167
 - VI. Na tych, co klauzurę zakonnice łamią 174
 - VII. Na tych, co klauzurę zakonników przestępują 186
 - VIII. Na winnych symonii realnej w beneficjach 189
 - IX. Na winnych symonii konfidencyonalnej 196
 - X. Na winnych symonii realnej przy wstąpieniu do zakonu 201
 - XI. Na tych, co frymarczą odpustami lub innymi łaskami duchownymi 204
 - XII. Na tych, co stypendya mszalne zbierają i z nich zyski ciągną 208
 - XIII. Na tych, co w zamiarach alienacyi miast i dóbr św. Rzymskiego Kościoła jakiegokolwiek czynią kroki 214
 - XIV. Na zakonników udzielających Sakramentu namaszczenia i wiatyku 218
 - XV. Na tych, co relikwie z rzymskich katakumb zabierają 222
 - XVI. Na tych, co z imiennie przez Papieża wyklętym in crimine criminoso współdziałają 225
 - XVII. Na duchownych, co w rzeczach duchownych z imiennie przez Papieża wyklętym się komunikują 227
 - XVIII. Na tych, co z ekskomunik speciali modo Papieżowi zastrzeżonych rozgrzeszają 229
- § 2. Ekskomunika Soboru Trydenckiego.
- XIX. Na tych, co jakiegobądź dobra kościelne sobie przywłaszczają 231

ROZDZIAŁ III.

Ekskomuniki Biskupom zastrzeżone.

- I. Na duchownych i zakonników w stan małżeński wstępujących 239
- II. Na tych, co aboreyą sprowadzają 243
- III. Na tych, co z fałszywych listów Apostolskich robią użytek 250
- IV. Na kupujących stypendyami mszalnymi 238 i 213

ROZDZIAŁ IV.

Ekskomuniki nikomu nie zastrzeżone.

- § 1. Ekskomuniki Konstytucyi *Apostolicae Sedis*.
- I. Na tych, co heretyków, albo imiennie ekskomunikowanych lub interdychowanych na święconem miejscu chować nakazują 253
 - II. Na tych, co inkwizytorów i urzędników św. Oficji znieważają albo pisma św. Trybunału zagrabiają lub palą 257
 - III. Na tych, co dobra kościelne alienują albo przyjmują 260
 - IV. Na tych, co spowiedników sollicitantów nie wyjawiają 277

§ 2. Ekskomuniki Soboru Trydenckiego.	
V. Na tych, co księgi Pisma św. bez aprobaty Ordynariusza drukują	310
VI. Na tych, co niewiastę uprowadzają	312
VII. Na tych, co do zawarcia małżeństwa zmuszają	314
VIII. Na władze świeckie, co Biskupom pomocy odmawiają	317
IX. Na tych, co niewiastę do życia zakonnego zmuszają	318
X. Na tych, co niewiastom chcącym ślubu zakonne złożyć zapory stawiają	321
XI. Na tych, co uczą, że ci, na których sumieniu grzech śmiertelny ciąży, przed przyjęciem komunii św. spowiadać się nie potrzebują	323
XII. Na tych, co ważności tajnych małżeństw przeczą	325
XIII. Na tych, co twierdzą, że małżeństwa dzieci bez zezwolenia rodziców zawarte są nieważne	326
§ 3. Ekskomunika dekretu św. Konkregacyi Inkwizycyi.	
XIV. Na misjonarzy kupceniem się trudniących	327

ROZDZIAŁ V.

Ekskomuniki dotyczące wyboru Papieża i wewnętrznego zarządu zakonów i wszelkich kongregacyi	333
---	-----

CZĘŚĆ II.

Objaśnienie suspens.

ROZDZIAŁ I.

Suspensy Konstytucyi *Apostolicae Sedis*.

I. Na tych, co Biskupów lub Prałatów przed okazaniem pisma Apostolskiego do rządów kościoła lub konwentu przypuszczają	335
II. Na tych, co bez tytułu beneficji lub patrimonii święceń udzielają	339
III. Na tych, co bez litterae dimissoriales albo testimoniales święceń udzielają	343
IV. Na tych, co bez tytułu beneficji albo patrimonii zakonników przed złożeniem profesyi święceń udzielają	353
V. Na zakonników wydalonych	354
VI. Na wyświęconych przez cenzurowanych	356
VII. Na kleryków zamieszcowych w Rzymie bawiących i na kleryków do suburbikarnych biskupstw należących, bez przestrzegania przepisów wyświęconych, nie mniej na tych, co ich święcą	358

ROZDZIAŁ II.

Suspensza Konstytucyi *Romanus Pontifex*.

VIII. Na Biskupów powierzających lub przyjmujących rządy kościoła wakującego przed okazaniem pisma papieskiego	361
--	-----

ROZDZIAŁ III.

Suspensy Soboru Trydenckiego.

IX. Na Biskupów w dużej dycecezy bez pozwolenia Ordynariusza pontyficalia wykonywających, i na tych, co przez nich wyświęceni zostali	363
---	-----

	Strona
X. Na tych, co w czasie sediswakancyi wśród roku na mocy litterae dimissoriales przez kapitułę lub wikaryusza kapitulnego wystawionych święceni bywają	365
XI. Na Biskupów tytularnych bez litterae dimissoriales święceń udzielających, i na tych co przez nich wyświęceni zostali	368
XII. Na tych, co święcą i święcenia odbierają bez litterae testimoniales	370
XIII. Na tych, co wbrew rozporządzeniu Soboru Trydenckiego dimissorias wystawiają	372
XIV. Na tych, co bez pozwolenia parocha oblubieńców związkciem łączą małżeńskim albo błogosławią	373
XV. Na Biskupów konkubinaryuszów	376
XVI. Na wyświęconych z przeskokami	377
XVII. Na przełożone monasterów o dobre profesyi Biskupa nie powiadamiające	377
O suspenzie za frymarczenie stypendyami mszalnemi zob.	378 i 213

ROZDZIAŁ IV.

Suspenza buli Leona XIII *Ecclesiarum Orientalium*.

XVIII. Na misyonarzy, którzy chrześcianina wschodniego obrządku do przejścia na obrządek łaciński spowodowali	378
---	-----

CZEŚĆ III.

Objaśnienie interdyktów.

ROZDZIAŁ I.

Interdykty Konstytucyi *Apostolicae Sedis*.

I. Na korporacje od rozporządzeń Papieża do przyszłego powszechnego Soboru apelujące	379
II. Na tych, co interdykt miejscowy gwałcą, i na tych, co imiennie wyklętych do divina officia, do sakramentów i do kościelnego pogrzebu przypuszczają	381

ROZDZIAŁ II.

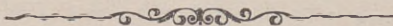
Interdykt Konstytucyi *Romanus Pontifex*.

III. Na Biskupów powierzających lub przyjmujących rządy kościoła wakującego przed okazaniem pisma papieskiego	384
---	-----

ROZDZIAŁ III.

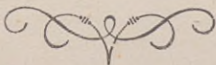
Interdykty Soboru Trydenckiego.

IV. Na tych, co Biskupów nie rezydujących Papieżowi nie wyjawiają	384
V. Na tych, co w czasie sediswakancyi dimissorias wystawiają	386
Uzupełnienie ekskomuniki na procurantes abortum	387
Dodatek I. Bula <i>Apostolicae Sedis</i>	389
Dodatek II. Bula <i>Coenae</i>	398



Sprostowania.

Str.	2 wiersz	1 zamiast	dyecezyalnych	czytaj	dyecezalnych
—	5 —	26 —	Sacrasanctum	—	Sacrosanctum
—	10 —	6 —	nauką	—	naukę
—	43 —	41 —	prawdziwe	—	prawdziwie
—	44 —	17 —	wyłącznych	—	wyłączonych
—	45 —	15/16 —	rzeczywitości	—	rzeczywistości
—	45 —	18 —	chodiz	—	chodzi
—	59 —	29 —	procurates	—	procurantes
—	64 —	7 —	sive alio quos omnes timebas excommuni- catione esse irretitos, quae modo in	—	sive alio modo, quos omnes timebas excommunicatione esse irretitos, quae in
—	91 —	7 —	dopuszcila	—	dopuszcify
—	163 —	29/30 —	dodec	—	donec
—	165 —	13 —	possibite	—	possibile
—	190 —	1 —	est	—	jest
—	195 —	35 —	symoniack	—	symoniacki
—	200 —	29 —	tak o tem tak	—	tak o tem
—	201 —	27/28 —	przyjmujących	—	przyjmujących
—	246 —	2 —	absortum	—	abortum
—	250 —	32 —	Zuchtchausstrafe	—	Zuchthausstrafe
—	255 —	37 —	święcone	—	święcone
—	260 —	20 —	zamiany	—	zamiana
—	276 —	15 —	podpadają	—	popadają
—	279 —	14 —	pość	—	post
—	301 —	10 —	exeptione	—	exceptione
—	303 —	14 —	admitiantur	—	admittantur
—	306 —	17 —	fuevit	—	fuerit
—	309 —	13 —	omparens	—	comparens
—	309 —	23 —	observano	—	observando
—	313 —	34 —	deeerit, duxenter	—	duxerit, decenter
—	317 —	7 —	śweckim	—	świeckim





37629/

12.